

ORIENTACJA LEWICOWA
W ŚRODOWISKACH OPOZYCJI
POLITYCZNEJ W PRL (1976–1989)

Paweł Wierzbicki

ORIENTACJA LEWICOWA
W ŚRODOWISKACH OPOZYCJI
POLITYCZNEJ W PRL (1976–1989)

Kraków 2019

Recenzja

prof. dr hab. Grzegorz Mazur

prof. dr hab. Tadeusz Godlewski

Redakcja językowa

Alicja Listwan

Projekt typograficzny i skład

Emilia Łęcka

Projekt okładki

Weronika Pasek

Winiety czasopism drugiego obiegu pochodzą ze zbiorów Fundacji Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego w Krakowie

Publikacja współfinansowana przez Katolickie Centrum Edukacyjne Caritas Archidiecezji Krakowskiej

Copyright © 2019 by Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

ISBN 978-83-7438-877-1 (druk)

ISBN 978-83-7438-879-5 (online)

DOI: <http://dx.doi.org/10.15633/9788374388795>

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

Wydawnictwo Naukowe

30-348 Kraków, ul. Bobrzyńskiego 10

tel./faks 12 422 60 40

e-mail: wydawnictwo@upjp2.edu.pl

WPROWADZENIE

Popularność wzorców lewicowych w społeczeństwie polskim lat 1976–1989 wydaje się nie budzić wątpliwości. Według Aleksandra Matejki wynikała ona m.in. ze specyfiki realnego socjalizmu. W jego opinii „system komunistyczny był i pozostał czymś obcym”¹, co nie socjalizowało Polaków, którzy jednak, często mimowolnie i nieświadomie, przesiąkali rzeczywistością, w jakiej żyli². Piotr Wierzbicki uważał nawet, że „mentalność [...] rzesz pracowniczych” Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej „ukształtowana została przez społeczno-gospodarczą rzeczywistość realnego socjalizmu”, natomiast na oblicze światopoglądowe „intelligenckiej elity” wpływała najpierw marksistowska, później rewizjonistyczna, a następnie antytotalitarna ideologia lewicy. Jego zdaniem u schyłku poprzedniej epoki „idee postępu zwyciężyły w polskich duszach”³. Powyższą opinię potwierdzał inny drugoobiegowy autor, który już na progu III Rzeczypospolitej pisał: „Można zaryzykować stwierdzenie, że większość obecnej Polski wyznaje poglądy lewicowe (choć z pewnością nie komunistyczne). Reaguje natomiast uczuleniowo na lewicowe symbole i tradycje, na same słowa «lewica» czy «socjalizm». Także «Solidarność» z sierpnia ’80 była wbrew pozorom ruchem

¹ Zob. Aleksander Matejko, *System wartości Polaków*, „Kontakt” 1983, nr 6, s. 21.

² Po części potwierdzają to badania OBOP z 1974, według których ponad trzy czwarte obywatele PRL dodatnio oceniali ostatnie trzydziestolecie funkcjonowania państwa (23 proc. zdecydowanie dodatnio i 53 proc. raczej dodatnio), a ujemnie jedynie 11 proc. Zob. Stefan Szostkiewicz, *Trzydziestolecie PRL w świadomości społecznej (Wstępne wyniki badań)*, Komunikat OBOP, M.0341, 28.02.1974, s. 2, www.tnsglobal.pl (1.07.2015).

³ Piotr Wierzbicki, *Traktat o lewicy*, „Głos” 1985, nr 44, s. 14.

socjalistycznym, chociaż oczywiście wołała używać krzyża niż czerwonej gwiazdy”⁴. Do podobnych wniosków dochodził publicysta „Bazy”, który uważał, że w połowie lat 80. przy uświadomionej niechęci do komunizmu ludzie ciągle myśleli kategoriami tej formacji⁵. Zbliżoną opinię wyrażał także redaktor „Robotnika”, stwierdzając, iż społeczeństwo było wówczas „zbyt socjalistyczne, żeby iść na brak socjalizmu”⁶.

Można więc przypuszczać, że postawy lewicowe, które wpisywały się w mozaikę światopoglądową Polaków i charakteryzowały sporą część społeczeństwa przed 1989 rokiem, cechowały również wielu działaczy środowisk antykomunistycznych. Potwierdzają to liczne niezależne charakterystyki, które analizowały cały ruch pod względem ideowym. Jednym z pierwszych tego typu opracowań był artykuł *Refleksje o opozycji* pióra Antoniego Macierewicza, w którym autor opisywał podziemny nurt rewizjonistyczny, nawiązujący do tradycji lewicowych, socjalistycznych i rewolucyjnych⁷. O lewicowej opozycji pisał również Jan Józef Lipski, którego zdaniem jej przedstawiciele cechowało m.in. dążenie do choćby częściowej naprawy świata przez zbiorową aktywność społeczną oraz wysuwanie postulatów reformatorskich godzących poglądy egalitarne i wolnościowe⁸. Także na łamach „Opinii” wspomniano o „opozycji robotniczej”, dającej o sobie znać „zarówno biernymi, jak i czynnymi formami walki przeciwko wyzyskowi ekonomicznemu i uciskowi politycznemu”⁹. Konstanty Gebert zauważył, że w wydawnictwach ukazujących się poza cenzurą wyraźnie dało się zaobserwować „nieuświadomioną akceptację różnych elementów realnego socjalizmu”¹⁰.

⁴ Jerzy Czech, *Hejże na lewicę?*, „Solidarność – Poznań” 1990, nr 130, s. 1.

⁵ Zob. Wero [właśc. Waldemar Pernach], *Czy potrzebne są partie?*, „Baza” 1986, nr 9, s. 20. Objasnienia pseudonimów dokonano na podstawie *Słownika pseudonimów pisarzy polskich*, t. 5: 1971–1995, red. Dobrosława Świerczyńska, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1998.

⁶ Prowincjusz [Krzysztof Markuszewski], *Rycerz minionej Epoki*, „Robotnik” [Międzyzakładowy Robotniczy Komitet „Solidarności”] 1986, nr 104, s. 3.

⁷ Marian Korybut [Antoni Macierewicz], *Refleksje o opozycji*, „Aneks” 1976, nr 12, s. 67.

⁸ Zob. Jan J. Lipski, *Lewica–prawica*, „Wezwanie” 1987, nr 12, s. 8.

⁹ *Głos socjalistycznej lewicy rewolucyjnej*, „Opinia” 1978, nr 1, s. 20–21.

¹⁰ „*Drugi obieg*” – plusy i minusy. Z Dawidem Warszawskim [Konstantym Gebertem] rozmawia Krzysztof Czabański, „Kultura” 1989, nr 6, s. 87.

1. KWESTIE TEORETYCZNE I PROBLEMATYKA BADAWCZA

Najogólniej rzecz ujmując, problematyka niniejszego opracowania koncentruje się wokół historii myśli politycznej opozycji w PRL, a w szczególności tej jej części, która odwoływała się do postulatów lewicowych. Z tego względu kluczowe dla dalszych rozważań wydaje się zastanowienie nad następującym problemem badawczym: jak kształtowało się ideowe oblicze orientacji lewicowej w środowiskach opozycji politycznej w PRL w latach 1976–1989? Według Ryszarda Skarżyńskiego dzieje idei politycznych dostarczają informacji o politycznym funkcjonowaniu każdego społeczeństwa, stanowią ważny punkt wiedzy politycznej konkretnej zbiorowości, ich znajomość jest niezbędnym elementem działania podmiotów polityki oraz determinantą kultury politycznej wspólnoty żyjącej w państwie. Na gruncie myśli politycznej rozważania nad interesami grup społecznych, dążność do uprawomocnienia ich istnienia łączą się z dociekaniem nad istotą zjawisk politycznych. W związku z tym należy przede wszystkim zastanowić się, na czym polega polityczność idei uznawanych w społeczeństwie za polityczne, czyli czym różnią się one od innych koncepcji (naukowych, teologicznych, filozoficznych itp.), oraz rozpatrywać je w perspektywie funkcjonalnej, a więc w relacji do aktywności podmiotów polityki¹¹.

W ramach zarysowanego powyżej problemu badawczego skoncentrujemy się zatem na analizie określonych pomysłów programowych autorstwa działaczy ugrupowań opozycyjnych oraz ukazaniu ich wpływu na oblicze światopoglądowe całego ruchu. Wymaga to sprecyzowania pojęcia „opozycja polityczna”, zwłaszcza że w latach 1976–1989 była ona zjawiskiem niezwykle złożonym ze względu na wielorakość pełnionych funkcji społecznych. Środowiska antykomunistyczne tego okresu wpływały na świadomość narodową Polaków poprzez kształtowanie określonych poglądów, postaw, upowszechnianie postulatów czy też dostarczanie wiedzy z różnych dziedzin życia. Grupy te tworzyły także niezależny system przepływu informacji, aktywizowały społeczeństwo, stwarzając możliwości do działania

¹¹ Zob. Ryszard Skarżyński, *Historia myśli politycznej w ujęciu politologicznym. Zarys koncepcji*, „Studia Polityczne” 1992, nr 1, s. 110.

o charakterze protestu, oraz kreowały alternatywną elitę polityczną, która mogła stworzyć podstawy nowego porządku.

Wieloaspektowość zjawiska opozycji politycznej w warunkach polskich, pod względem zróżnicowania zarówno organizacyjnego, programowego, jak i bazy społecznej¹², wiąże się bezpośrednio z trudnością jednoznacznej definicji tego zagadnienia. Wspominał o tym chociażby Tomasz Strzembosz, który skupiając się na problemach z właściwym dookreśleniem pojęcia „opozycja polityczna w PRL”, pisał o „środowiskach niezależnych”, „środowiskach częściowo autonomicznych”, choć w wielu dziedzinach uzależnionych od władz, oraz o „organizacjach naprawdę opozycyjnych”, funkcjonujących jawnie i w konspiracji¹³. W większości zachodnich opracowań zagadnienie opozycji politycznej traktowane jest wyłącznie w charakterze jednej z instytucji systemu demokracji parlamentarnej i definiowane jako partia będąca alternatywą dla rządzącej opcji. Giovanni Sartori postrzegał opozycję przez pryzmat demokratycznej zasady większości, w kategoriach poszanowania prawa do przeciwstawiania się tejże większości przez mniejszość. Według niego stosunek między mniejszością a większością obejmuje trzy płaszczyzny znaczeń: ustrojową (respektowanie prawa do opozycji przez aktualnie rządzących jest wyznacznikiem demokracji), wyborczą (opowiadanie się przez potencjalnego wyborcę po stronie rządzącej większości albo opozycyjnej mniejszości w ramach procesu wyborczego) i społeczną (oddziaływanie zbiorowości na jednostkę i zmuszanie jej do „przytłaczającego konformizmu społecznego”)¹⁴.

W analogicznym duchu wypowiadał się również Robert Dahl, który w rozważaniach nad „teorią panowania mniejszości” przypisywał opozycji rolę kondensatora społecznych nastrojów, urzeczywistnianych w polityce rządu. W ujęciu tym opozycja była uprawniona do zakładania partii politycznych i uczestnictwa w wolnych wyborach, decydujących o tym, kto

¹² Zob. Krzysztof Łabędź, *Ewolucja myśli politycznej opozycji*, w: *Łagodna agonia realnego socjalizmu. Mechanizmy polityczne życia społecznego w Polsce w latach osiemdziesiątych*, red. Jerzy Hausner, Tadeusz Klementowicz, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 1991, s. 201.

¹³ Zob. Tomasz Strzembosz, *Polacy w PRL: sprzeciw, opozycja, opór (Zachowania opozycyjne w systemie totalitarnym)*, „Arcana” 2000, nr 5, s. 124.

¹⁴ Zob. Giovanni Sartori, *Teoria demokracji*, tłum. Piotr Amsterdamski, Daniel Grinberg, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1998, s. 170–172.

obejmie najważniejsze stanowiska w państwie, a tym samym stawała się realną alternatywą dla rządzącej ekipy¹⁵.

W całkowicie innym kierunku zmierzały ustalenia Juana Linza. Jego spostrzeżenia wydają się szczególnie istotne w świetle omawianej problematyki, gdyż dotyczą opozycji w systemach niedemokratycznych, której badacz ten przypisywał inicjowanie zmiany systemu, niebędącego w stanie uporać się z najważniejszymi – ze społecznego punktu widzenia – zadaniami. Linz wyróżnił trzy rodzaje opozycji: lojalną (cechuje ją m.in. wyrzekanie się siły przy walce o władzę, którą zdobywa się wyłącznie w warunkach gry wyborczej, oraz odcięcie od rewolucyjnych metod działania), nielojalną (charakterystycznymi dla niej środkami osiągnięcia celów są ataki wymierzone przeciw całemu systemowi, szykanowanie działających legalnie przeciwników politycznych, próby paraliżowania funkcjonowania parlamentu oraz popieranie wystąpień partii antysystemowych) i półlojalną (odznacza się odrzuceniem jako niegodnych metod nielojalnych opozycjonistów, przy równoczesnej gotowości ich usprawiedliwiania i niepotępienia ze względu na sympatię wobec dążeń, które oni reprezentują)¹⁶.

Podobną typologię stworzył Krzysztof Pałęcki. Jego zdaniem opozycja jest „następstwem mniej lub bardziej rozległego i ostrego sporu o normy regulujące porządek społeczny i o wartości, które w ramach tego porządku poprzez instytucje władzy państwowej mają być osiągnięte”. Założenie to pozwoliło badaczowi wyodrębnić dwie grupy w obrębie środowisk opozycyjnych: „reformistyczną” i „radykalną”. W największym uproszczeniu można powiedzieć, że podstawową różnicą między nimi jest to, iż pierwsza grupa roztacza wizję poprawy ustroju, a druga – wizję jego obalenia. Pałęcki wyróżnił jeszcze tzw. opozycję obywatelską, która nie prowadzi „gry o władzę, ale grę z władzą”, a głównym jej celem jest ubieganie się o realizację interesów szerokich mas społecznych poprzez ich mobilizację w różnego rodzaju niezależnych stowarzyszeniach i inicjatywach¹⁷.

¹⁵ Zob. Robert A. Dahl, *Demokracja i jej krytycy*, tłum. Stefan Amsterdamski, Znak, Kraków 1995, s. 383.

¹⁶ Zob. Juan J. Linz, *Kryzys, załamanie i powrót do równowagi*, tłum. Jacek Zychowicz, w: *Władza i społeczeństwo. Antologia tekstów z socjologii polityki*, t. 2, oprac. Jerzy Szczupaczyński, Wydawnictwo Naukowe „Scholar”, Warszawa 1998, s. 42–45.

¹⁷ Zob. Krzysztof Pałęcki, *Opozycja polityczna – próba typologii*, w: *Opozycja w systemach demokratycznych i niedemokratycznych*, red. Krzysztof Łabędź, Magdalena Mikołajczyk,

Ostatni z wyodrębnionych powyżej zakresów był bliski postrzeganiu opozycji reprezentowanemu przez Jacka Kuroń, który w jednym z wydanictw ukazujących się poza cenzurą pisał: „Za ruch społeczny uważam [...] takie współdziałanie wielkich zbiorowości ludzkich, w którym każdy uczestnik realizuje swoje dążenia, działając w małej, samodzielnej grupie. Takie małe samodzielne grupy stają się ruchem społecznym wówczas, gdy łączy je wspólnota najogólniejszego celu. W sprzyjających warunkach, w ślad za wspólnotą celów następuje porozumienie i wspólne podejmowanie przez cały ruch lub jego część działania dla wspólnych zadań doraźnych lub trwałych”¹⁸. Mianem ruchu społecznego Jacek Kuroń określał „opór chłopów indywidualnych właścicieli ziemskich przeciw upaństwowieniu rolnictwa”, „strajki i demonstracje robotników, walczących o swoje płace realne”, „aktywność w obronie Kościoła katolickiego i jego działalności” oraz „wszelkie działania uczonych, pisarzy, artystów, zmierzające do tworzenia kultury narodowej i niezależnej myśli naukowej”¹⁹.

Równie szeroko definiował opozycję Václav Havel, nadając jej w systemie posttotalitarnym trzy znaczenia. Po pierwsze są to osoby wewnątrz struktury władzy znajdujące się w jakimś ukrytym konflikcie z najwyższym kierownictwem – podstawą tego konfliktu mogą być różnice koncepcyjne bądź zwyczajna żądza władzy. Po drugie opozycją jest wszelkie dążenie do „życia w prawdzie”, czyli na przykład swobodnie napisany tekst będący wykroczeniem poza granice wytyczone przez intencje reżimu. Po trzecie opozycja to grupy, które „stale i publicznie dają wyraz swym nonkonformistycznym postawom i krytycznym poglądom, nie kryją się ze swą niezależną myślą polityczną lub same siebie w większej czy mniejszej mierze uważają już wprost za siły polityczne”²⁰. Wyraźnie widać tutaj stopniowość pojęcia opozycyjności – od opozycji wewnątrzsystemowej, przez obywatelską, aż po jej odmianę dysydencką.

Koncepcje przedstawione przez Havla i Pałeckiego, w porównaniu z ujęciem Sartoriego, Dahla czy nawet Linza, znacznie rozszerzają zakres

Katedra Politologii Instytutu Nauk Społecznych Akademii Pedagogicznej im. KEN w Krakowie, Kraków 2001, s. 16–17.

¹⁸ Jacek Kuroń, *Myśli o programie działania*, [b.w.], [b.m. 1977], s. 9.

¹⁹ Jacek Kuroń, *Myśli o programie działania*, dz. cyt., s. 10–12.

²⁰ Václav Havel, *Siła bezsilnych*, w: tegoż, *Siła bezsilnych i inne eseje*, wybór i przekład Andrzej Jagodziński, Agora, Warszawa 2011, s. 118.

tego, co można określić mianem opozycji. Najbardziej kompleksowo postrzegana jest ona wtedy, gdy zalicza się do niej ludzi wyznających określone przekonania, przeciwne poglądom głoszonym przez sprawujących władzę, czy mających konkretne postawy – krytyczne wobec rządzącej ekipy. W taki właśnie sposób termin ten traktował Andrzej Friszke, według którego „opozycją polityczną w PRL było indywidualne, świadome, zaplanowane, oparte o pewien program działanie organizacyjne lub intelektualne na rzecz obalenia ustroju albo jego reformy w kierunku podmiotowości społeczeństwa i ograniczenia monopolu władzy partii”²¹. Zdaniem tego badacza, żeby dane środowisko lub pojedyncze osoby uznać za przedstawicieli opozycji, działalność ich musiała być oceniana negatywnie przez kierownictwo partii i państwa. W taki właśnie sposób opozycję postrzegał Krzysztof Kozłowski. Według niego w realnym socjalizmie, gdzie niemal cała rzeczywistość była upolityczniona, jej zakres został maksymalnie rozszerzony i obejmował nie tylko tych, którzy chcieli walczyć z partią. Zdaniem Kozłowskiego władze PRL pod pojęciem opozycji rozumiały każdą niezależną i niekontrolowaną działalność odbywającą się na polu kulturalnym, naukowym, gospodarczym, społecznym lub religijnym²².

O wiele konkretniej do tego zagadnienia podchodził Krzysztof Łabędź. Mianem opozycji politycznej określał on „system mniej lub bardziej zorganizowanych grup wyróżniających się dążeniem do pozbawienia władzy partii komunistycznej [...], w bliższej lub dalszej perspektywie, stopniowo poprzez ograniczenie jej wpływów lub całkowicie przy zaistnieniu sprzyjających okoliczności”²³. Do tak pojmowanej opozycji, będącej formacją jednolitą i trwałą, ale zróżnicowaną pod względem charakteru i wyznaczonych zadań, autor ten zaliczył m.in. związki zawodowe, stowarzyszenia, grupy dyskusyjne, partie polityczne, lecz także redakcje pism. Podobne

²¹ *Opozycja i opór społeczny w Polsce (1945–1980). Materiały z konwersatorium 20.02.1991*, red. Andrzej Friszke, Andrzej Paczkowski, Instytut Studiów Politycznych PAN, Pracownia Najnowszej Historii Politycznej, Warszawa 1991, s. 8.

²² Zob. Krzysztof Kozłowski, *Czy legalna opozycja w Polsce jest możliwa?*, Agencja Informacyjna Solidarności Walczącej, Wrocław 1987, s. 2.

²³ Krzysztof Łabędź, *Znaczenie pojęcia „opozycja polityczna” w odniesieniu do Polski lat osiemdziesiątych*, w: *Historia, polityka, społeczeństwo. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Henrykowi Cimkowi*, red. Włodzimierz Bonusiak, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2008, s. 222–223.

wyobrażenie o działalności opozycyjnej mieli publicyści „Hutnika”. Pod pojęciem tym rozumieli przede wszystkim przynależność do organizacji społecznych i politycznych nieusankcjonowanych prawnie (w szczególności organizacji konspiracyjnych), organizowanie zgromadzeń, kierowanie nimi i uczestnictwo w nich bez akceptacji władz, udział w wytwarzaniu ulotek, opracowywaniu druku i kolportaż, a także publiczne wystąpienia, jeżeli były one wymierzone przeciwko ustrojowi politycznemu i społecznemu państwa, jego organom ustawodawczym i wykonawczym oraz porządkowi prawnemu z tym związanemu²⁴.

Wydaje się, że ze względu na przyjęte w pracy chronologię, bazę źródłową oraz przedmiot badań najodpowiedniejszą definicją opozycji jest zarysowane powyżej ujęcie autorstwa Krzysztofa Łabędzia. Pozwoli ono na konkretną, a jednocześnie kompleksową charakterystykę oblicza ideowego określonych środowisk antykomunistycznych w PRL, umożliwiając tym samym prawidłową realizację zarysowanych poniżej celów badawczych.

Tematyka niniejszych rozważań wymaga również precyzyjnego określenia terminu „orientacja lewicowa”. Gabriel A. Almond i G. Bingham Powell orientację polityczną traktowali jako „sferę subiektywną łączącą u podstaw działań politycznych i nadającą im znaczenie”. Ich zdaniem łączy ona w sobie trzy aspekty: poznawczy (prawdziwa bądź fałszywa wiedza o obiektach i ideach politycznych), afektywny (poczucie więzi, zaangażowanie, sprzeciw itd. wobec obiektów politycznych) oraz oceniający (sądy i opinie o podmiotach polityki wymagające zastosowania kryteriów wartościujących). Orientacje istniejące w danej społeczności mają istotny wpływ na sposób działania systemu politycznego, gdyż jako „utajone tendencje polityczne” stanowią „wyznaczniki zachowania politycznego”, mające ogromne znaczenie dla wyjaśniania i przewidywania zjawisk politycznych²⁵. Powyższe ujęcie wyraźnie umiejscawia orientację lewicową w sferze myśli politycznej, będącej głównym przedmiotem tego opracowania.

O wiele bardziej złożonym pojęciem jest „lewicowość”. Powstałe w czasach Wielkiej Rewolucji Francuskiej określenie „lewica”, używane w odnie-

²⁴ Zob. *Projekt statusu więźnia politycznego*, „Hutnik” 1986, nr 6, s. 2.

²⁵ Gabriel A. Almond, G. Bingham Powell, *Kultura polityczna*, tłum. Witold Kalinowski, w: *Elementy teorii socjologicznych*, red. Włodzimierz Derczyński, Aleksandra Jasińska-Kania, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1975, s. 577–578.

sieniu do ówczesnych radykałów, a wywodzące się od miejsca ich zasiadania w sali posiedzeń Stanów Generalnych, w swoim pierwotnym znaczeniu opisywało pewien charakterystyczny stosunek do kwestii zmian²⁶. Pozwalał on odróżnić innowacyjnie nastawioną lewicę od ostrożnych konserwatywistów i stwarzał możliwość pokazania odmienności tych, dla których – jak ujęła to Krystyna Paszkiewicz – „przewodnikiem było niegasnące światło przyszłości”²⁷, od tradycjonalistów.

Współcześnie trudno jednoznacznie zdefiniować lewicowość, przede wszystkim z powodu braku monolityczności tej postawy, który według Tomasza Godlewskiego przejawia się na kilku płaszczyznach. Po pierwsze, w obrębie środowisk odwołujących się do takiego rodowodu należy wyróżnić z jednej strony lewicę radykalną, a z drugiej liberalną, zwaną także ewolucyjną. Po drugie, jako ideologie lewicowe wskazywane są koncepcje polityczne formacji rewolucyjnych, ewolucyjnych, socjaldemokratycznych i komunistycznych. Po trzecie wreszcie, lewicowość utożsamiana jest głównie z wewnątrznie zróżnicowanym ruchem socjalistycznym, kojarzonym z walką o dogłębną poprawę warunków społeczno-ekonomicznych klasy robotniczej²⁸.

W miarę upływu czasu doszło także do znacznego rozszerzenia palety desygnatów uchodzących za charakterystyczne przejawy postawy lewicowej, co spowodowało strukturalną dywersyfikację tego światopoglądu. W literaturze przedmiotu można napotkać wiele ujęć pojęcia „lewica”. Jednym z najpopularniejszych jest słownikowa propozycja Ryszarda Herbuta, który tzw. opcję lewicową scharakteryzował za pomocą katalogu „kwestii problemowych”, a więc wartości i interesów wyróżniających ją w sferze socjoekonomicznej i aksjologicznej. Do pierwszej z owych sfer autor zaliczał:

²⁶ Według Alaina Besançon'a pojęcia lewicy i prawicy narodziły się podczas Restauracji Burbonów w 1815, kiedy w Izbie Posłów deputowani ustawiali się po prawej i po lewej stronie przewodniczącego. Głównym wyznacznikiem lewicowości w tym okresie był pogląd na zmiany: „Powstał i ustalił się nowy ustrój. Istnieli ci, którzy parli w kierunku tej wielkiej rewolucji, i ci, którzy przeciwnie, stawiali opór”. Alain Besançon, *O komunizmie, Kościele i liberalizmie. Rozmowę przeprowadził Wojciech Karpiński*, Wydawnictwo CDN, Przemyśl 1984, s. 47.

²⁷ Krystyna A. Paszkiewicz, *Prawica i lewica na scenie politycznej III Rzeczypospolitej*, „Przegląd Politologiczny” 2000, nr 3–4, s. 53.

²⁸ Zob. Tomasz Godlewski, *Lewica i prawica w świadomości społeczeństwa polskiego*, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2008, s. 23.

państwową kontrolę gospodarki i rynku ekonomicznego oraz rozszerzenie roli państwa w planowaniu ekonomicznym, rozwój sektora publicznego opartego na procesie nacjonalizacji podstawowych gałęzi przemysłu, popieranie redystrybucji dochodu narodowego i dążenie do wyrównania poziomu życia obywateli, akceptację utrzymania rozbudowanych programów socjalnych państwa, zwiększenie wydatków tegoż państwa na służbę zdrowia i edukację, protekcjonalizm gospodarczy oraz akceptację politycznej roli związków zawodowych. Do sfery aksjologicznej Ryszard Herbut włączył poparcie dla tzw. postmaterialnych wartości, podkreślenie znaczenia ideałów równości, wolności i sprawiedliwości społecznej, szczególnie akcentowanie kwestii pokoju i współpracy między narodami oraz hołdowanie postawom laickim²⁹.

Inna propozycja, zaczerpnięta z *Encyklopedii politologii*, traktuje lewicowość jako pewien stereotyp ideologiczno-politologiczny, ogniskujący zespół cech o charakterze aksjologicznym, socjologicznym i politycznym. W sferze wartości ów stereotyp ma mieścić wrażliwość na upośledzenie społeczne (postulat równości i sprawiedliwości społecznej), orientację na humanistyczne ideały i prawa człowieka (wolność, równość, demokracja, pluralizm, prawa mniejszości), ideał świeckości. W obszarze społeczno-ekonomicznym i politycznym lewicowość definiują: akceptacja roli państwa w planowaniu produkcji, redystrybucji produktu narodowego oraz kontroli procesów ekonomicznych, a także wpływu społeczeństwa na funkcjonowanie gospodarki (rozszerzanie sektora publicznego), programy socjalne i oświatowe, rozbudowa instytucji opieki zdrowotnej, aprobata dla udziału związków zawodowych w kształtowaniu polityki gospodarczej³⁰.

Roger Scruton powyższy katalog rozszerzył o następujące elementy: uznanie dla proletariatu połączone z wrogością do pozostałych klas społecznych, a zwłaszcza burżuazji; nieprzychylność establishmentowi we wszystkich jego formach, jak również urzędowi, wyróżnieniom honorowym oraz innym symbolicznym przejawom dostojeństwa władzy; wiarę w ideał społeczeństwa bezklasowego bez przywilejów, protekcji, zasady dziedziczności; akceptację dla demokracji i udziału ludu w rządzeniu; wiarę w postęp

²⁹ Zob. Ryszard Herbut, *Lewica*, w: *Leksykon politologii*, red. Andrzej Antoszewski, Ryszard Herbut, Atla 2, Wrocław 2004, s. 205–206.

³⁰ Zob. Maria Marczevska-Rytko, Edward Olszewski, *Lewica*, w: *Encyklopedia politologii*, t. 4, red. Marek Żmigrodzki, Kantor Wydawniczy Zakamycze, Kraków 2000, s. 202.

dokonujący się dzięki rewolucji lub reformie oraz egalitarystyczne przekonania³¹. Anthony Giddens powtórzył w dużej części przytoczone powyżej desygnaty lewicowości i uzupełnił je o „wysoką świadomość ekologiczną”³². Antoni Dudek z kolei w *Słowniku polityki* zwracał uwagę, że do tradycyjnych wyznaczników lewicowości należą: przekonanie o możliwości racjonalnego kierowania rozwojem cywilizacji ludzkiej, której przyszłość jest uzależniona wyłącznie od woli człowieka; prymat interesu grupowego i społecznego nad jednostkowym; uznanie równości społecznej za wartość naczelną; wiara w wyższość gospodarki kontrolowanej i sterowanej przez państwo nad klasycznym systemem wolnorynkowym; dążenie do maksymalnej rozbudowy zakresu polityki społecznej państwa, której fundament stanowi bezpłatna oświata i służba zdrowia; a także silnie rozwinięty system opieki socjalnej³³.

Analizując przytoczone powyżej przykładowe definicje lewicowości, można wyodrębnić pewien ogólny katalog cech najbardziej charakterystycznych dla tej postawy. Pierwszą z nich jest demokratyczny socjalizm, przejawiający się nie tylko w silnym akcentowaniu postulatu udziału szerokich mas w podejmowaniu decyzji politycznych, ale także w tworzeniu bądź wspieraniu inicjatyw i instytucji, które miałyby umożliwić społeczną partycypację w życiu publicznym i dążeniu do ewolucyjnych lub rewolucyjnych przekształceń. Ten ostatni aspekt Janusz Reykowski nazywał „ideą zmiany”³⁴. Drugi atrybut lewicowości można by określić mianem egalitarnego humanizmu, który polega na dążeniu do zmniejszania społecznych nierówności, zwracaniu uwagi na poszanowanie praw jednostki, dbaniu o sprawy wszelkiej maści mniejszości i oparte na współpracy relacje z sąsiadami³⁵, opowiadanie się za polityką ochrony

³¹ Zob. Roger Scruton, *Słownik myśli politycznej*, tłum. Tomasz Bieroń, Jerzy Łoziński, Zysk i S-ka, Poznań 2002, s. 189–190.

³² Zob. Anthony Giddens, *Trzecia Droga – odnowa socjaldemokracji*, tłum. Hanna Janakowska, Książka i Wiedza, Warszawa 1999, s. 38.

³³ Zob. Antoni Dudek, *Lewica i prawica*, w: *Słownik polityki*, red. Marek Bankowicz, Wiedza Powszechna, Warszawa 1996, s. 134.

³⁴ Janusz Reykowski, *Spór między prawicą a lewicą: oś konfliktu społeczno-ekonomicznego*, w: *Naród – władza – społeczeństwo*, red. Aleksandra Jasińska-Kania, Jacek Raciborski, Wydawnictwo Naukowe „Scholar”, Warszawa 1996, s. 237.

³⁵ Zob. Krystyna Skarżyńska, Kamil Henne, *Lewicowość-prawicowość autoidentyfikacji politycznych a przekonania i kapitał społeczny – perspektywa psychologii politycznej*, „Studia Socjologiczne” 2011, nr 2, s. 86.

interesów grup słabszych i biedniejszych oraz, jak zwraca uwagę Roman Tokarczyk, podkreślanii znaczenia ideałów wolności, równości i sprawiedliwości społecznej³⁶. Na trzecim miejscu wśród wyznaczników orientacji lewicowej należy wymienić ekonomiczny etatyzm, który Eliaz Diaz nazywał „skłonnością do redystrybutywnej i cechującej się proporcjonalną niwelacją polityki gospodarczej opartej raczej na pracy niż na kapitale”³⁷. Przejawia się to, jak zauważył z kolei Władysław Kulesza, w popieraniu systemu opartego na „częściowym planowaniu i poszerzonych kompetencjach państwa w zarządzaniu gospodarką”³⁸, na własności mieszanej lub społecznej, nacjonalizacji podstawowych sektorów gospodarki, interwencjonizmie państwowym i rozbudowanych funkcjach socjalnych państwa. Czwartą cechą orientacji lewicowej jest pewnego rodzaju aksjologiczny liberalizm związany z postawą laicką, opowiadaniem się za rozdziałem Kościoła od państwa, odrzuceniem tradycji, forsowaniem kolektywnej wizji porządku społecznego oraz propagowaniem haseł anarchistycznych, pacyfistycznych i ekologicznych³⁹.

Wymienione cechy stanowią podstawowe instrumentarium pojęciowe, które posłuży do scharakteryzowania opozycyjnej orientacji lewicowej. W tym celu należy również poszukać odpowiedzi na następujące pytania: czy opozycyjne środowiska lewicowe odwoływały się do wcześniejszych tradycji polskiego nurtu lewicowego? W jakim zakresie program działania poszczególnych ugrupowań opozycyjnych miał swoje umocowanie w ideałach lewicowych? Dlaczego postulaty lewicowe znajdowały zwolenników wewnątrz opozycji? Jak kształtowało się natężenie opozycyjnego światopoglądu lewicowego w każdej z czterech powyżej wyodrębnionych sfer lewicowości? Które grupy opozycji można określić jako najbardziej lewicowe? Co w głównej mierze decydowało o ich lewicowym charakterze?

³⁶ Roman Tokarczyk, *Współczesne doktryny polityczne*, Kantor Wydawniczy Zakamycze, Kraków 1999, s. 33.

³⁷ Cyt. za: Norberto Bobbio, *Prawica i lewica*, tłum. Adam Szymanowski, Znak, Kraków 1996, s. 93.

³⁸ Władysław T. Kulesza, *Ideologie naszych czasów*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1996, s. 83–85.

³⁹ Zob. Jane J. Mansbridge, Susan Moller Okin, *Feminizm*, w: *Przewodnik po współczesnej filozofii politycznej*, red. Robert E. Goodin, Philip Pettit, tłum. Cezary Cieśliński, Marcin Poręba, Książka i Wiedza, Warszawa 2002, s. 353.

Jaki był zakres społecznej akceptacji ideałów lewicowych propagowanych przez środowiska antykomunistyczne? Co stało się z tymi postulatami po 1989 roku?

Na podstawie przytoczonych wcześniej pojedynczych wypowiedzi oraz rozważań teoretycznych zasadne wydaje się sformułowanie hipotezy, że orientacja lewicowa była dominującym kierunkiem w podziemiu i stanowiła formację ideową szeroko oddziaływującą na cały ruch opozycyjny w latach 1976–1989, a jej poglądy kształtowały się wokół czterech wyznaczników lewicowości – demokratycznego socjalizmu, egalitarnego humanizmu, ekonomicznego etatyzmu i aksjologicznego liberalizmu. Głównym założeniem tej książki jest zatem przekonanie o tym, że wśród działaczy opozycji demokratycznej przeważali ci, którzy w programie odwoływali się do ideałów lewicowych. Podstawowym celem będzie więc zidentyfikowanie, wyodrębnienie, opisanie i przeanalizowanie poglądów tych grup w obrębie całego podziemia za pomocą uprzednio skonstruowanego aparatu pojęciowego.

2. BAZA ŹRÓDŁOWA

Niniejsze opracowanie zostało oparte w zdecydowanej większości na analizie wydawnictw zwartych i ciągłych z lat 1976–1989, ukazujących się poza zasięgiem cenzury. Wymaga to przybliżenia specyfiki tych źródeł, których powstanie wiązało się z przyjęciem przez środowiska niezależne określonego modelu działania, wymuszonego na nich funkcjonowaniem w państwie niedemokratycznym. Z tego powodu opozycji zależało na powołaniu struktur, których zadaniem było rozpowszechnianie ulotek oraz prowadzenie działalności agitacyjnej i prasowej. Chciano stworzyć niezależny obieg informacji poprzez uruchomienie mediów wolnych od cenzury⁴⁰.

⁴⁰ Zob. Maciej Poleski [Czesław Bielecki], *Jak zorganizowała się „Solidarność” w okresie stanu wojennego*, „Tygodnik Mazowsze” 1982, nr 23, s. 1. W deklaracji Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela wolność druku postrzegano jako część wolności słowa, umożliwiającą głoszenie poglądów na masową skalę. Zob. Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela w Polsce, *Deklaracja o wolności słowa* [druk ulotny], [b.w.], [b.m.] maj 1977, s. [2].

Bardzo ważne miejsce w tym procesie zajmował drugi obieg, który można określić jako tworzenie publikacji przez oficyny niemające oficjalnego statusu prawnego oraz niedysponujące zgodą na druk i rozpowszechnianie ich poza siecią oficjalnych punktów sprzedaży⁴¹. Jerzy Surdykowski aktywność tę wręcz utożsamiał z funkcjonowaniem ruchu opozycyjnego. „Jeśli działalność zamarła – pisał – struktury oporu zawiodły, tam ich ewentualne odtworzenie zaczyna się zawsze od odtworzenia kolportażu. «Organizacja idzie za bibułą»”⁴². Zbigniew Bujak, już po zmianie systemu, zjawisko to opisywał następująco: „Historia naszego podziemia to w znacznym stopniu historia prasy i naszych wydawnictw. Przy pomocy tych instrumentów wpłynęliśmy w trwały sposób na zmianę stopnia świadomości społecznej i historycznej społeczeństwa”⁴³. Podobną opinię wyraził jeden z publicystów paryskiej „Kultury”, który wypowiadając się na temat drugiego obiegu, stwierdził: „Doświadczenie «Solidarności», gwałtowny wzrost podmiotowości społeczeństwa sprawiły, że w działalność niezależną zaangażowały się tysiące ludzi ze wszystkich praktycznie środowisk”, co zaowocowało „wzmożeniem oporu i budowaniem struktur «frontu odnowy» udziału w życiu oficjalnym. W ciągu zaledwie tygodni odbudowano sieć niezależnej prasy i wydawnictw, pojawiły się nowe inicjatywy społeczne”⁴⁴.

⁴¹ Magdalena Mikołajczyk przedstawiała drugi obieg jako „wszelkie działania pozapaństwowe, indywidualne i grupowe oraz ich efekty, zmierzające do stworzenia, opublikowania lub innego rozpowszechniania treści wykraczających poza przyjęty przez cenzurę system oceny i akceptacji (prawny lub zwyczajowy)”. Magdalena Mikołajczyk, *Jak się pisało o historii... Problemy polityczne powojennej Polski w publikacjach drugiego obiegu lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych*, Księgarnia Akademicka, Kraków 1998, s. 12. Adam Roliński za drugi obieg uznał natomiast „wydawnictwa osób, instytucji lub organizacji najczęściej nie posiadających osobowości prawnej i nie poddane kontroli cenzorskiej”. Adam Roliński, *Drugi obieg wydawniczy w Polsce powojennej*, w: *Drugi obieg wydawniczy w Polsce w latach 1976–1990 w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej*, oprac. Jan Brzeski, Adam Roliński, Księgarnia Akademicka, Kraków–Wilno 1994, s. 23.

⁴² Jerzy Surdykowski, „*Drugi obieg*”: *wyzwania, zagrożenia, nadzieje*, „Kontakt” 1988, nr 7–8, s. 58.

⁴³ Janusz Rolicki, Zbigniew Bujak: *Przepraszam za „Solidarność”*, Polska Oficyna Wydawnicza „BGW”, Warszawa 1991, s. 105.

⁴⁴ Leszek Szaruga, *Kultura niezależna a struktury oficjalne*, „Kultura” 1987, nr 1–2, s. 151–152.

Gazeta lub książka nielegalna stanowiły najpowszechniejszy znak życia różnorodnych środowisk niezależnych. Gęsta sieć tajnych powielarni była jedną z najbardziej spektakularnych form opozycji, wyznacznikiem jej siły społecznej i świadectwem istnienia. Budowała też legendę ruchu. Polakom pozazdrościć jej mogły inne narody regionu, kontynuujące raczej tradycje elitarnego samizdatu, którego infrastruktura techniczna ograniczona była do maszyny do pisania. Paweł Sowiński uważa, że tradycja własnej poligrafii w prostej linii wyrosła z filozofii działania Komitetu Obrony Robotników, choć oczywiście była też bardzo głęboko zakorzeniona w historii polskich konspiracji niepodległościowych, przynajmniej od początków Polskiej Partii Socjalistycznej, a „wspólne drukowanie integrowało ludzi wokół idei wolnego słowa, budowało zgrane zespoły, zdolne do pracy w ciężkich warunkach”⁴⁵. To w środowisku korowskim rozpoczęto dyskusję nad metodą tworzenia wydawnictw drugoobiegowych. Spierali się zwolennicy przepisywania opozycyjnych treści z tymi, którzy uważali, że należy je mechanicznie powielać. Zwolennicy pierwszego sposobu, wśród których był m.in. Jacek Kuroń, model zaczerpnięty z rosyjskiego samizdatu uważali za lepszy, ponieważ pozwalał wciągać do ruchu kolejne rzesze osób. Z kolei sympatycy drugiej metody, z Antonim Macierewiczem na czele, przekonywali, że drukowanie jest skuteczniejsze i pozwoli znacznie zwiększyć tempo pracy oraz zasięg opozycyjnych publikacji⁴⁶.

Wydawanie czasopism czy książek składało się z dwóch podstawowych etapów – druku i kolportażu. Środowiska niezależne w latach 70. i 80. ubiegłego wieku wytworzyły różne techniki druku. Jedną z nich była metoda „igielkowa”. Polegała ona na dziurkowaniu folii położonej na papierze i nanoszeniu na nią tuszu, który po przejściu przez zrobione otwory tworzył na kartce pożądaną napis lub częściowy rysunek. W innej – najpopularniejszej w podziemiu – metodzie wykorzystywano tzw. ramkę. Najpierw przygotowywano matrycę białkową (litery wybijano w niej przy użyciu maszyny do pisania) lub sitodrukową (do gazy młyńskiej pokrytej emulsją światłoczułą przykładano diapozytyw z naniesionym tekstem i nasświetlano silnym światłem, przechodzącym jedynie przez przezroczyste

⁴⁵ Paweł Sowiński, *Zakazana książka. Uczestnicy drugiego obiegu 1977–1989*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2011, s. 174.

⁴⁶ Zob. Jan Olaszek, *Rewolucja powielaczy. Niezależny ruch wydawniczy w Polsce 1976–1989*, Trzecia Strona, Warszawa 2015, s. 35.

otwory w kształcie liter i wykruszającym emulsję). Matrycę nakładano na ramkę położoną na czystym papierze, na którą następnie rozprowadzano farbę drukarską. Podobnie jak w przypadku metody igiełkowej, po przejściu przez otwory w kształcie liter tworzyła ona wydruk. Stosowano również technikę powielaczową, w której wykorzystywano maszyny. Najbardziej wydajnymi i dającym najlepszą jakość druku, ale równocześnie trudnymi do zdobycia oraz w eksploatacji były sprowadzane z zagranicy maszyny offsetowe⁴⁷.

Siatka kolportażu, a więc rozpowszechnienia wydawnictw drugoobiegowych, składała się przede wszystkim z tzw. skrzynek. Były to lokale, do których dostarczano bibułę, gdzie ją następnie segregowano, przeliczano, pakowano i wydawano kolporterom oraz indywidualnym odbiorcom. Pełniły one funkcję centralnych punktów dystrybucji, do których kierowano bezpośrednio cały nakład tytułu lub jego dużą część. Następnie nielegalną prasę lub książki, podzielone już na mniejsze partie, przenoszono do skrzynek końcowych, z których dostarczano je do odbiorców. Struktura kolportażu mogła być scentralizowana, w przypadku gdy pracą skrzynek kierowano z jednego ośrodka, lub zdecentralizowana, kiedy składała się z wielu niezależnych od siebie siatek. Pierwszy typ preferowała Regionalna Komisja Strajkowa NSZZ „Solidarność” Regionu Dolny Śląsk w jej wczesnym okresie działalności, a drugi charakteryzował sieć dystrybucji Solidarności Walczącej⁴⁸. W rozprowadzanie bibuły zaangażowane było nie mniej osób niż w jej wytwarzanie. Najpierw trzeba było dostarczyć materiały do wspomnianych skrzynek, skąd przez kolporterów wędrowały do konkretnych odbiorców. Następnie w myśl zasady „przeczytaj, nie niszczy, podaj dalej” nielegalna gazeta żyła własnym życiem, a zawarta w niej treść kształtowała świadomość kolejnych czytelników⁴⁹.

Zakres tego zjawiska najlepiej oddają szacunki Biblioteki Narodowej. Wynika z nich, że w latach 1976–1989 poza cenzurą opublikowano prawie

⁴⁷ Zob. Kamil Dworaczek, *Drugi obieg wydawniczy w PRL – uwagi źródłoznawcze*, w: *Opozycja i opór społeczny w Polsce po 1956 roku*, t. 1, red. Tomasz Kozłowski, Jan Olszek, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2011, s. 27–28.

⁴⁸ Zob. Szczepan Rudka, *Poza cenzurą. Wrocławska prasa bezdebitowa 1973–1989*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa–Wrocław 2001, s. 68–69.

⁴⁹ Zob. *Drugi obieg 1976–1989. Notes edukacyjny*, oprac. Kamil Dworaczek, Ośrodek Karta, Warszawa 2008, s. 23–29.

5500 czasopism⁵⁰ oraz 6315 tytułów książek i broszur⁵¹. W historii drugiego obiegu wydawniczego można wyodrębnić kilka ważnych etapów. Jego początki sięgają 1976 roku i, jak już zasygnalizowano, łączą się z powstaniem Komitetu Obrony Robotników⁵². Zdecydowany rozwój nastąpił w okresie „karnawału” „Solidarności”, kiedy Służba Bezpieczeństwa wykazywała mniejsze zainteresowanie niezależnymi inicjatywami wydawniczymi. Dekret z 13 grudnia 1981 roku miał całkowicie wyeliminować pozaczerny druk poprzez aresztowania, internowania i likwidację zaplecza technicznego, lecz paradoksalnie to właśnie z początkiem stanu wojennego pojawiły się liczne tytuły, które z powodzeniem ukazywały się do końca dekady. Kolejne przetasowania przyniosła połowa lat 80. Wynikały one ze zmiany strategii walki z opozycją – zrezygnowano z masowych aresztowań, co pozytywnie wpłynęło na funkcjonowanie niezależnych oficyn⁵³.

Zasięg oddziaływania bibuły najlepiej pokazują dane przytaczane przez Ludwika Dorna, na podstawie których można stwierdzić, że prasa niezależna okresu legalnej działalności związku dysponowała sporą siłą społecznego wpływu. Co czwarty Polak (26 proc. badanych) twierdził, że ukazujące się wówczas wydawnictwa były dla niego jedynym źródłem informacji o sytuacji w kraju, a 86 proc. obywateli PRL deklarowało swoje zaufanie do tego środka przekazu⁵⁴. W kolejnych latach entuzjazm dla wydawnictw

⁵⁰ Justyna Błażejowska, „Chciałem mieć w ręku broń” – zadrukowane kartki papieru. *Pisma pozaczerny 1980–1989/1990*, w: *NSZZ Solidarność 1980–1989*, t. 2: *Ruch społeczny*, red. Łukasz Kamiński, Grzegorz Waligóra, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2010, s. 238.

⁵¹ Cecylia Kuta, *Niezależny ruch wydawniczy 1980–1989*, w: *NSZZ Solidarność 1980–1989*, t. 2, dz. cyt., s. 283. Według szacunków Andrzeja Paczkowskiego w dekadzie lat 80. co roku ukazywało się średnio nie mniej niż od 350 do 380 stałych opozycyjnych tytułów. Zob. Andrzej Paczkowski, *Wojna polsko-jaruzelska. Stan wojenny w Polsce 13 XII 1981–22 VII 1983*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2006, s. 231.

⁵² Andrzej Friszke uważa, że to „lato i jesień 1977 roku można [...] uznać za okres narodzin nieocenzurowanego obiegu kultury niezależnej”. Andrzej Friszke, *Przystosowanie i opór. Studia z dziejów PRL*, Biblioteka „Więzi”, Warszawa 2007, s. 266.

⁵³ Zob. Justyna Błażejowska, *Papierowa rewolucja. Z dziejów drugiego obiegu wydawniczego w Polsce 1976–1989/1990*, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2010, s. 14–15.

⁵⁴ Zob. Ludwik Dorn, *Prasa i wydawnictwa związkowe w odbiorze społecznym*, „Wiadomości Dnia” 1981, nr 173, s. 3. O sile społecznego odbioru wydawnictw niezależnych w latach 1980–1981 świadczy chociażby nakład „Tygodnika Solidarność”, który średnio drukowany był w liczbie 600 tys. egzemplarzy. Zob. Andrzej Friszke, „Tygodnik

drugoobiegowych nieco opadł. Popularność poszczególnych czasopism podziemnych pokazywały badania przeprowadzone na grupie studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego przez Krzysztofa Łabędzia i Teresę Sasińską-Klas. Wynikało z nich, że ponad połowa (53,3 proc.) pytanym nie potrafiła wymienić żadnego niezależnego tytułu, co czwarty (25,3 proc.) był w stanie wskazać od jednego do trzech pism, 15,4 proc. od czterech do dziesięciu, a jedynie 3,2 proc. podawało kilkanaście tytułów bądź więcej. Wśród najczęściej wyliczanych czasopism znalazły się: „Tygodnik Mazowski” – wymieniło go 16,2 proc. ankietowanych; „Hutnik” – 15,8 proc.; „KOS” – 9,1 proc.; „PWA. Przegląd Wiadomości Agencyjnych” – 5,9 proc.; pisma małopolskiej „Solidarności” – 5,1 proc.; „Polityka Polska”, „Arka”, „Promieniści”, „Droga” – 4,7 proc.; „Niepodległość” (miesięcznik polityczny), „Solidarność Walcząca”, „Bez Dekretu”, „Przegląd Polityczny” – 4,3 proc.; „Zomorządność”, „Wola”, „Vacat” oraz „A Capella” – 3,9 proc.⁵⁵

Nakłady określonych gazet były bardzo zróżnicowane i wahały się od kilku sztuk do nawet kilkudziesięciu tysięcy. „Wiadomości Dnia” rozpo-

Solidarność” 1981, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2005, nr 7–8, s. 23. Nakład innych pism tego okresu to: „Jedność” – 100 tys. (z czego 35 tys. sprzedawano w kioskach, a resztę kolportowały instytucje związkowe), „Kwadrat” – 45 tys. „Niezależność” – 23 tys. Zob. Krzysztof Łabędź, *Prasa NSZZ „Solidarność” w latach 1980–1981*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1988, nr 4, s. 51–52.

⁵⁵ Zob. Teresa Sasińska-Klas, Krzysztof Łabędź, *Elementy kultury politycznej studentów – na przykładzie sondażu wśród studentów kierunków społecznych Uniwersytetu Jagiellońskiego*, w: *Świadomość i postawy polityczne studentów*, red. Jan Garlicki, Almapress, Warszawa 1987, s. 136–137. Według sondażu Biura Badań Społecznych NSZZ „Solidarność” z 1985 regularnie i dość często prasa niezależna docierała do 47,2 proc. Polaków, rzadko do 21,7 proc., a wcale do 4,2 proc. Zob. *Opinie badanych o prasie niezależnej*, „Bez Dekretu” 1985, nr 9–10, s. 40–41. Jeśli chodzi o poczytność poszczególnych tytułów, to największą popularnością cieszył się „Hutnik”, z którym systematycznie stykało się 35 proc. ludności Krakowa, a rzadko – 42,5 proc. Na kolejnych miejscach plasowały się: „Mała Polska” (24,1 proc. regularnie i 24,5 proc. rzadko), „Biuletyn Małopolski” (18,6 proc. regularnie i 49,6 proc. rzadko), „Aktualności” (18,4 proc. regularnie i 38,8 proc. rzadko), „Solidarność Zwycięży” (14,4 proc. regularnie i 33,4 proc. rzadko), „Tygodnik Mazowski” (11,8 proc. regularnie i 37,8 proc. rzadko), „Zomorządność” (7,5 proc. regularnie i 35,3 proc. rzadko) oraz „Niepodległość” (miesięcznik polityczny) (5,6 proc. regularnie i 29,9 proc. rzadko). Zob. Kazimierz Tuski [Cezary Ulański i Lesław Werpachowski], *Kto popiera Solidarność?*, Niezależne Biuro Badania Opinii Społecznej NSZZ „Solidarność”, Bez Cięć, Kraków 1985, s. 40.

czyniały od czterech egzemplarzy, by 21 lipca 1981 roku, po siedmiu miesiącach istnienia, poinformować, że łączny nakład tytułu przekroczył milion⁵⁶. Powstałe zaraz po wprowadzeniu stanu wojennego „Z Dnia na Dzień” szczyliło się nakładem w wysokości około 30 tys. egzemplarzy każdego numeru⁵⁷. Wszelkie rekordy bił jednak kierowany przez kobiety „Tygodnik Mazowsze”⁵⁸, którego nakład mieścił się w przedziale od 30 tys. w miesiącach letnich do 80 tys. w lutym 1985 roku. Średnio było to około 50 tys. rozprowadzanych egzemplarzy⁵⁹.

Jak pisał Andrzej Friszke, drugi obieg łamał monopol władzy na określanie charakteru i zakresu przepływu informacji, utrudniał przemilczenia i manipulacje, przeciwstawiał się propagandzie i tworzył odmienny od narzuconego obraz rzeczywistości⁶⁰. Helena Łuczywo uważała, że wydawanie prasy, drukowanie i kolportowanie pełniło funkcję integrującą w podziemiu⁶¹. Na łamach „Jesteśmy” przekonywano, że oddziaływanie niezależnych czasopism nie było oczywiście tak szerokie jak reżimowych (wydawanych w nakładach znacznie przekraczających zapotrzebowanie), ale „dostatecznie duże, aby przetrwał autentyczny duch narodu”. Docierały

⁵⁶ Zob. *Jubileusz*, „Wiadomości Dnia” 1981, nr 150, s. 2.

⁵⁷ Zob. Józef Turzyma, *W pośrodku drogi*, „Z Dnia na Dzień” 1987, nr 23, s. 3–4.

⁵⁸ Shana Penn twierdzi, że co prawda w redakcji gazety nie było podziału na funkcje, jednak gdyby opublikować stopkę redakcyjną „TM”, to wyglądałaby ona następująco: „Helena Łuczywo – redaktor naczelna, Anna Dodziuk – redaktor prowadząca, Anna Bikont i Zofia Bydlińska – redaktorki, Małgorzata Pawlicka – redaktorka, Joanna Szczęsna – zastępczyni redaktor naczelnej, odpowiedzialna za sieć kontaktów”. Shana Penn, *Podziemie kobiet*, tłum. Hanna Jankowska, Rosner & Wspólnicy, Warszawa 2003, s. 86.

⁵⁹ Zob. Mól [Anna Bikont], Z. [pseud.], *O drukowaniu „Tygodnika”*. *Rozmowa z szefem poligrafii TM*, „Tygodnik Mazowsze” 1987, nr 201, s. 3. O kilkudziesięciu tysiącach wspominał Jakub Perkal. Zob. Jakub Perkal, *Polityczna historia prasy w Polsce 1944–1984*, w: *40 lat władzy komunistycznej w Polsce*, red. Irena Lasota, Wydawnictwo Myśl, Warszawa 1987, s. 184. O nakładzie „Tygodnika Mazowsze” pisali także: Ewa Kondratowicz, *Szminka na sztandarze*, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2001, s. 18–19 oraz Andrzej Friszke, *Regionalny Komitet Wykonawczy Mazowsze*, w: *Solidarność podziemna 1981–1989*, red. Andrzej Friszke, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2006, s. 445.

⁶⁰ Zob. Andrzej Friszke, *Bibuła – sto lat doświadczeń*, w: *Przegląd Wiadomości Agencji-nych 1984–1990. Przerwana historia ilustrowanej bibuły*, red. Jan Bryłowski, Jan Doktor, Wydawnictwo Dom na Wsi, Ossa 2009, s. 33.

⁶¹ Zob. Shana Penn, *Sekret „Solidarności”*. *Kobiety, które pokonały komunizm w Polsce*, tłum. Maciej Antosiewicz, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2014, s. 195.

one bowiem nie tylko do najbardziej aktywnej części społeczeństwa, ale także do tej zagrożonej uspienieniem oraz budziły sumienia i otrzeźwiały rozum. Wśród licznych zalet tego zjawiska wymieniano jeszcze pobudzenie wymiany poglądów, służenie dialogowi i prawdzie, krzewienie instynktu samoobrony, zmuszanie do aktywności i twórczych działań. Podstawowym celem ukazujących się poza cenzurą periodyków było zatem „ocalić polską kulturę i polskiego ducha, przygotować naród do wyzwolenia”⁶².

Początkowo podziemne redakcje koncentrowały się głównie na dokumentowaniu działań opozycji i represji wobec jej działaczy. Jednak już od jesieni 1977 roku w niezależnej prasie pojawiało się coraz więcej tekstów publicystycznych⁶³. Zamieszczano polemiki w sprawach programowych pomiędzy uczestnikami różnych nurtów opozycyjnych. Spierano się odnośnie do strategii działania, modelu ustrojowego przyszłej Polski, stosunku do partii rządzącej, spraw społeczno-gospodarczych czy też roli Kościoła we wspieraniu ruchu antykomunistycznego⁶⁴. Seweryn Blumsztajn zauważył, że wśród drugoobiegowych wydawnictw ciągłych można było wyróżnić trzy typy czasopism wypełniających konkretne funkcje, które określił jako „nieodzownie potrzebne”. Sytuację w prasie podziemnej przedstawił schematycznie w postaci trójkąta. W jednym z jego wierzchołków umieścił „Niepodległość” (miesięcznik polityczny), będącą przykładem „outsidera”, jeśli chodzi o uczestnictwo w strukturach „Solidarności”, i uprawiającą wyłącznie refleksję polityczną. „«Niepodległość» walczy – merytorycznie – ze wszystkimi. Ma swoją koncepcję polityczną, która nie zanadto ma się do tego, co robi się w podziemiu, jest pismem czysto krytycznym, pozbawionym funkcji instrumentalnych”, przekonywał. Na drugim wierzchołku tego prasowego trójkąta autor usytuował „Kronikę Małopolską”, której praktycznie jedyną funkcją miał być „instruktaż [...] nastawiony na bardzo krytyczne działanie na poziomie zakładów pracy, na nieustanne sondażę opinii zakładów, omawianie rezultatów i ich zwrot w postaci bardzo konkretnych instrukcji, jak robić to, co [...] robić należy”. Według Blumsztajna

⁶² Bartosz Głowacki [Zdzisław Zwoźniak], *Ponad czterdzieści czasopism...*, „Jesteśmy” 1986, nr 1, s. 17.

⁶³ Zob. Jan Olszsek, *Podziemne dziennikarstwo. Funkcjonowanie pism informacyjnych podziemnej „Solidarności” w Warszawie w latach 1981–1989*, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2018, s. 51.

⁶⁴ Zob. Andrzej Paczkowski, *Drugi obieg*, „Scriptores” 2009, nr 36, s. 27–29.

rola „Kroniki” sprowadzała się głównie do instruktażu i informacji. Na trzecim wierzchołku autor umieścił „Tygodnik Mazowsze”, będący wzorcowym pismem informacji, instruktażu oraz propagandy. „TM” miał być bardzo sprawny informacyjnie, a jednocześnie opatrzone pewną pieczęcią oficjalności, gdyż uprawiał „propagandę, tłumacząc i propagując posunięcia TKK [Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej]”⁶⁵.

Jak już wspomniano, wydawnictwa ukazujące się poza cenzurą stanowią główną bazę źródłową niniejszej książki. To przede wszystkim analiza zawartych na ich łamach wypowiedzi o charakterze programowym ma służyć poprawnej weryfikacji postawionej uprzednio hipotezy badawczej. Spośród szerokiej gamy niezależnych czasopism wybrano ponad dwieście tytułów, które z założenia miały być reprezentatywne dla całego drugiego obiegu i przez to pozwolić na prawidłową charakterystykę myśli politycznej opozycji oraz umożliwić wyodrębnienie z niej lewicowej orientacji pogłądowej. Selekcji dokonano w oparciu o dwa kryteria: częstotliwość i okres ukazywania się danego pisma oraz jego profil. W pierwszym przypadku brano pod uwagę periodyki wychodzące przez minimum trzy lata, natomiast w drugim kierowano się tytułami gazet i obliczem ideowym wydających je środowisk. Spośród wyodrębnionych w ten sposób czasopism poddano analizie treść m.in. następujących tytułów: „Aktualności”, „Arka”, „Barykada”, „Baza”, „Bez Dekretu”, „Biuletyn Dolnośląski”, „Biuletyn Informacyjny Polskiej Partii Socjalistycznej”, „Biuletyn Małopolski”, „CDN”, „Droga”, „Front Robotniczy”, „Gazeta Polska”, „Gospodarz”, „Homek”, „Hutnik”, „Komunikat”, „KOS”, „Miesięcznik Małopolski”, „Mała Polska”, „Naprzód”, „Nasz Przegląd”, „Nowa Lewica”, „Nowa Republika”, „Opinia Krakowska”, „Polityka Polska”, „Proletariat”, „Przedświt – Solidarność Robotnicza”, „Przegląd Polityczny”, „Robotnik”, „Socjalista”, „Solidarność Walcząca”, „Wiadomości”, „Wola”, „Wolne Związki”, „Wolni i Solidarni”, „Wyzwolenie”, „Zapis”, „Zomorządność”.

Uzupełnienie bazy źródłowej stanowią ukazujące się poza cenzurą opozycyjne wydawnictwa zwarte oraz czasopisma publikowane na emigracji przez środowiska polonijne. Spośród tych pierwszych trzeba wyróżnić następujące opracowania: *Myśli staroświeckiego Polaka* Piotra Wierzbickiego⁶⁶,

⁶⁵ Seweryn Blumsztajn, *Uwagi o polskiej prasie podziemnej*, „Baza” 1984, nr 2, s. 4.

⁶⁶ Piotr Wierzbicki, *Myśli staroświeckiego Polaka*, KMR BAZA, Warszawa 1986.

Kościół, lewica, dialog Adama Michnika⁶⁷, *Rewolucja bez rewolucji* Leszka Moczulskiego⁶⁸, *Myśli o programie działania* Jacka Kuronia⁶⁹, *Etos Komitetu Obrony Robotników* Jana Józefa Lipskiego⁷⁰, *Konspira: rzecz o podziemnej Solidarności* Macieja Łopińskiego, Zbigniewa Gacha i Mariusza Wilka⁷¹ oraz *Pomysły polityczne* Czesława Bieleckiego⁷². Spomiędzy wydawnictw ciągłych wychodzących na Zachodzie, na których łamach problematyka opozycyjna oraz komentarze na temat aktualnej sytuacji w kraju miały swoje stałe miejsce, przeanalizowano: „Aneks” (Uppsala, Londyn), „Biuletyn Informacyjny” (Paryż), „Kontakt” (Paryż), „Kulturę” (Paryż), „Pogląd” (Berlin), „Puls” (Londyn) oraz „Zeszyty Historyczne” (Paryż)⁷³.

3. ZAŁOŻENIA METODOLOGICZNE I STAN BADAŃ

Jak wspomniano, głównym celem niniejszych rozważań jest analiza poglądów składających się na opozycyjną orientację lewicową w PRL w latach 1976–1989. Biorąc pod uwagę wcześniejsze ustalenia, pod pojęciem tym należy rozumieć zespół poglądów i postaw wyrażanych w wypowiedziach natury programowej autorstwa pojedynczych, niezależnych działaczy oraz reprezentantów określonych opozycyjnych struktur i środowisk, które były publikowane na łamach drugiego obiegu wydawniczego. Wypowiedzi te, aby zostały zidentyfikowane jako lewicowe, musiały zawierać elementy demokratycznego socjalizmu, egalitarnego humanizmu, ekonomicznego

⁶⁷ Adam Michnik, *Kościół, lewica, dialog*, Niezależna Oficyna Wydawnicza, Warszawa 1983.

⁶⁸ Leszek Moczulski, *Rewolucja bez rewolucji*, Wydawnictwo Polskie, Warszawa [1979].

⁶⁹ Jacek Kuroń, *Myśli o programie działania*, dz. cyt.

⁷⁰ Jan J. Lipski, *Etos Komitetu Obrony Robotników*, Oficyna WĘ, [Warszawa 1983].

⁷¹ Maciej Łopiński, Marcin Moskit [Zbigniew Gach], Mariusz Wilk, *Konspira. Rzecz o podziemnej solidarności*, Międzyzakładowa Struktura „Solidarności” „v”, Warszawa 1985.

⁷² Maciej Poleski [Czesław Bielecki], *Pomysły polityczne*, Oficyna Copyright, Warszawa 1983.

⁷³ Zob. Mikołaj Tyrchan, *Paryska „Kultura” wobec konfliktów politycznych w Polsce (1976–1989)*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2011, s. 232–236; Mikołaj Tyrchan, *Opozycja demokratyczna (1976–1980) w publicystyce paryskiej „Kultury”*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio K. Politologia” 2009, nr 2, s. 244; Krzysztof Kopyczyński, *Przed przystankiem Niepodległość. Paryska „Kultura” i kraj w latach 1980–1989*, Biblioteka „Więzi”, Warszawa 1990, s. 49–58.

etatyizmu lub aksjologicznego liberalizmu, a więc któregoś z wyodrębnionych uprzednio wyznaczników lewicowości. W zależności od liczby zidentyfikowanych znamion lewicowości zostanie zbadane jej „natężenie” w poszczególnych środowiskach i ugrupowaniach.

Na potrzeby realizacji wskazanego powyżej celu badawczego zastosowano dwa kryteria wyodrębniające. Pierwszym była analiza poglądów, opinii i programów zawartych w drugoobiegowych wydawnictwach o charakterze ciągłym i zwartym, które opisany powyżej aparat pojęciowy pozwolił określić mianem lewicowych. Drugie to odwołanie się do tzw. identyfikacji w obrębie ruchu opozycyjnego, rozumianej w tym przypadku jako deklaracje przedstawicieli konkretnych środowisk dotyczące własnej przynależności światopoglądowej oraz wzajemnego postrzegania uczestników różnych niezależnych formacji pod względem pochodzenia ideowego. W ten sposób, na podstawie wypowiedzi natury deklaratywnej lub wzajemnych charakterystyk danych środowisk, można wskazać pewną liczbę ugrupowań, które należy określić mianem lewicowych. Oba opisane kryteria wzajemnie się dopełniają. O ile pierwsze wymusza szeroką prezentację stanowisk zawartych w wydawnictwach ukazujących się poza zasięgiem cenzury, które mieściły się w którymś z czterech zakresów lewicowości, o tyle drugie pozwala na jednoznaczne określenie formacji tworzących w podziemiu orientację lewicową w sensie podmiotowym, czyli umożliwia wskazanie ich z nazwy.

Weryfikacja wysuniętej wcześniej hipotezy dokonana została na podstawie metody historyczno-porównawczej. Składają się na nią takie elementy jak: badanie genezy określonych zjawisk, łączenie ich aspektów strukturalnych, funkcjonalnych i genetycznych, prowadzenie studiów biograficznych oraz gromadzenie obszernego materiału źródłowego jako podstawy do formułowania praw naukowych⁷⁴. Wszystkie powyższe zadania są realizowane poprzez, jak pisze Jerzy Topolski, „zamięnię informacji źródłowych zaopatrzonych odpowiednią etykietą autentyczności i wiarygodności, w twierdzenie o faktach”. Rezultatem tej pracy wykonanej przy użyciu metody historyczno-porównawczej jest natomiast uzyskanie „faktu historycznego”⁷⁵, który w niniejszym przypadku oznaczał będzie

⁷⁴ Andrzej J. Chodubski, *Wstęp do badań politologicznych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2004, s. 127.

⁷⁵ Jerzy Topolski, *Metodologia historii*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1984, s. 378.

charakterystykę orientacji lewicowej w obrębie środowisk opozycji politycznej w PRL. Zastosowaną techniką badawczą była analiza treści przede wszystkim w jej wymiarze jakościowym. Natomiast jednostką analizy – wypowiedź charakteryzowana pod kątem obecności lub nieobecności w niej treści istotnych z punktu widzenia interesującej nas problematyki. Technika ta miała służyć możliwie precyzyjnemu odtworzeniu orientacji lewicowej we wszystkich jej zakresach, uwzględniającemu zróżnicowane natężenie każdego z nich⁷⁶.

Jeśli chodzi o stan badań, to w literaturze przedmiotu próżno szukać obszernych prac wprost odnoszących się do rzeczonyj tematyki, dlatego na szczególną uwagę zasługują dwa artykuły, które bezpośrednio omawiają te zagadnienia. Są to teksty Krzysztofa Łabędzia *Lewica w opozycji wobec władzy PZPR w latach osiemdziesiątych*⁷⁷ i Grzegorza Kucharczyka *Myśl polityczna lewicy od „socjalizmu humanistycznego” przez „rewizjonizm” do „Polski ruchów społecznych”*⁷⁸.

Dla poprawnej interpretacji podejmowanej problematyki istotne znaczenie mają także opracowania dotyczące środowisk antykomunistycznych w PRL, w których kwestia opozycyjnej orientacji lewicowej pojawia się niejako pośrednio i stanowi jeden z wątków szerszych rozważań. Chodzi tutaj głównie o prace traktujące o myśli politycznej całego ruchu antykomunistycznego w tym okresie. Z grona badaczy zajmujących się tą tematyką przede wszystkim należy wymienić wspomnianego już Krzysztofa Łabędzia i jego *Koncepcje polityczne w prasie NSZZ „Solidarność” w latach 1980–1981*⁷⁹ oraz *Spory wokół zagadnień programowych w publikacjach opozycji politycznej w Polsce w latach 1981–1989*⁸⁰. Spośród prac omawiających ruch w okresie przedsierpniowym opcji lewicowej dotyczą m.in. książki:

⁷⁶ Zob. Walery Pisarek, *Analiza zawartości prasy*, Ośrodek Badań Prasoznawczych, Kraków 1983, s. 45.

⁷⁷ Krzysztof Łabędź, *Lewica w opozycji wobec władzy PZPR w latach osiemdziesiątych*, w: *Polska lewica w XX wieku. Historia, ludzie, idee*, red. Tadeusz Ślęzak, Michał Śliwa, Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej, Kraków 2004.

⁷⁸ Grzegorz Kucharczyk, *Polska myśl polityczna po roku 1939*, Wydawnictwo Dębogóra, Dębogóra 2009.

⁷⁹ Krzysztof Łabędź, *Koncepcje polityczne w prasie NSZZ „Solidarność” w latach 1980–1981*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2003.

⁸⁰ Krzysztof Łabędź, *Spory wokół zagadnień programowych w publikacjach opozycji politycznej w Polsce w latach 1981–1989*, Księgarnia Akademicka, Kraków 1997.

Andrzeja Friszkego *Opozycja polityczna w PRL 1945–1980*⁸¹ oraz Jana Józefa Lipskiego *KOR – Komitet Obrony Robotników, Komitet Samoobrony Społecznej*⁸². Odnośnie do zagadnień opozycji posierpniowej trzeba wspomnieć jeszcze Jerzego Holzera i jego dwie pozycje: *Solidarność 1980–1981: geneza i historia*⁸³ oraz *Solidarność w podziemiu*⁸⁴ (napisaną wspólnie z Krzysztofem Leskim). Na uwagę zasługują również książki Jan Ryszarda Sielezina *Płaszczyzna konfrontacji politycznej między „Solidarnością” a władzą w latach 1980–1981*⁸⁵ i Jana Skórzyńskiego *Uгода i rewolucja. Władza i opozycja 1985–1989*⁸⁶. Dla ukazania miejsca opisywanych poglądów w realiach politycznych III RP pomocne okazały się monografie Rafała Chwedoruka *Socjaliści z Solidarności w latach 1989–1993*⁸⁷ oraz Antoniego Dudka *Historia polityczna Polski 1989–2005*⁸⁸, a ich pozycje w świadomości Polaków – opracowanie *Społeczeństwo i władza lat osiemdziesiątych w badaniach CBOS*⁸⁹.

Przyjęte w niniejszym opracowaniu ramy chronologiczne to lata 1976–1989. Rok będący cezurą początkową stanowi pewnego rodzaju punkt zwrotny w dziejach środowisk antykomunistycznych w PRL, przyjmujących od tego czasu zupełnie nowy model funkcjonowania⁹⁰. Aleksander Hall

⁸¹ Andrzej Friszke, *Opozycja polityczna w PRL 1945–1980*, Aneks, Londyn 1994.

⁸² Jan J. Lipski, *KOR – Komitet Obrony Robotników, Komitet Samoobrony Społecznej*, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2006.

⁸³ Jerzy Holzer, *Solidarność 1980–1981: geneza i historia*, Wydawnictwo Krąg, Warszawa 1983.

⁸⁴ Jerzy Holzer, Krzysztof Leski, *Solidarność w podziemiu*, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1990.

⁸⁵ Jan R. Sielezin, *Płaszczyzna konfrontacji politycznej między „Solidarnością” a władzą w latach 1980–1981*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2005.

⁸⁶ Jan Skórzyński, *Uгода i rewolucja. Władza i opozycja 1985–1989*, Presspublica, Warszawa 1995.

⁸⁷ Rafał Chwedoruk, *Socjaliści z Solidarności w latach 1989–1993*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2004.

⁸⁸ Antoni Dudek, *Historia polityczna Polski 1989–2005*, Wydawnictwo Arcana, Kraków 2007.

⁸⁹ *Społeczeństwo i władza lat osiemdziesiątych w badaniach CBOS*, Centrum Badania Opinii Społecznej, Warszawa 1994.

⁹⁰ Zob. Grzegorz Waligóra, *KOR – geneza*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2007, nr 5/6, s. 14. Jan Tomasz Gross twierdził, że powstanie KOR wytworzyło nową formułę opozycji, zawierającą się w sformułowaniu „żyj jak wolny człowiek”. Jan T. Gross,

wyjaśniał to w następujący sposób: „Ważnymi etapami kształtowania się tej nowej opozycji były: kampania przeciwko zmianom w konstytucji, prowadzona na przełomie 1975 i 1976 roku, protest przeciwko antyrobotnicznym represjom po wydarzeniach czerwcowych z Radomia i Ursusa, znajdujący swój pełen wyraz w powstaniu i działalności Komitetu Obrony Robotników, wreszcie zainicjowaniu Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela w marcu 1977”⁹¹. Jakub Karpiński uważał natomiast, że „rok 1976 przyniósł przebudzenie solidarności” wśród Polaków. KOR stał się „wzorem działalności społecznej”, wkrótce powstały inne porozumienia (Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela, Studencki Komitet Solidarności), a „ludzie przestali być sami wobec władz”⁹². Również cezura końcowa nie budzi wątpliwości. Porozumienia okrągłostołowe zaowocowały demokratyzacją systemu, likwidacją PRL i legalizacją opozycji. W 1989 roku działalność zakończyło większość drugoobiegowych inicjatyw. Symboliczny pod tym względem był ostatni, 290 numer „Tygodnika Mazowsze”, w którym redakcja pisma ówczesny układ polityczny uznała za „kruchy i niestabilny”, jednak dający „nieporównywalnie szersze możliwości działania”⁹³. Dlatego też zdecydowano się na zawieszenie „TM” i przejście do ukazującej się już oficjalnie „Gazety Wyborczej”⁹⁴.

Opozycja polityczna we współczesnej Polsce, „Aneks” 1977, nr 15, s. 28. Paweł Sasenka trafnie zauważył, że w 1976 w PRL „zaczęły rodzić się działania, które różniły się jakością i skalą od wszystkich dotychczasowych”. Paweł Sasenka, *Czerwiec 1976. Geneza, przebieg, konsekwencje*, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2006, s. 417.

⁹¹ Aleksander Hall, *Mysł polityczna opozycji. Rozważania nad stanem*, „Bratniak” 1979, nr 2, s. 5. Andrzej Friszke w jednym ze swoich artykułów słusznie przekonywał, że wydarzenia roku 1976 zdeterminowały rozwój opozycji politycznej w PRL. Zob. Andrzej Friszke, *Protesty przeciwko poprawkom do konstytucji w 1976 r.*, „Więź” 1994, nr 10, s. 212–228.

⁹² Marek Tarniewski [Jakub Karpiński], *Działanie i przyszłość*, Oficyna Niezależnego Zrzeszenia Studentów Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1981, s. 20. Edward Gierek określił po latach KOR mianem „delikatnej przypadłości”, z którą władza nauczyła się żyć, a sojusznicy zaakceptowali jako „pewną polską osobliwość”. Janusz Rolicki, *Edward Gierek. Przerwana dekada*, Wydawnictwo Fakt, Warszawa 1990, s. 141.

⁹³ Redakcja „Tygodnika Mazowsze”, „Tygodnik Mazowsze” 1989, nr 290, s. 1.

⁹⁴ Za formalny koniec drugiego obiegu można uznać 6.06.1990, kiedy weszła w życie ustawa znosząca Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk. Zob. Zofia Radzikowska, *Z historii walki o wolność słowa w Polsce (cenzura w PRL w latach 1981–1987)*, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas, Kraków 1990, s. 32.

Niniejsza książka została podzielona na dwie części: teoretyczno-histeryczną (rozdział 1) i empiryczną (rozdziały 2–7). Pierwsza jest próbą naukowego ujęcia terminu „orientacja lewicowa”, służy zdefiniowaniu pojęć kluczowych dla późniejszych rozważań oraz pokazuje ciągłość postaw lewicowych w tradycji polskiej myśli politycznej. Druga natomiast ma na celu weryfikację przyjętej na wstępie hipotezy badawczej poprzez charakterystykę orientacji lewicowej w obrębie opozycji politycznej i podzielona została na następujące rozdziały:

Identyfikacja opozycyjnej lewicy w obrębie ruchu antykomunistycznego – rozdział ten jest próbą rozpoznania konkretnych środowisk antykomunistycznych jako lewicowych w oparciu o zjawisko identyfikacji w obrębie ruchu.

Demokratyczny socjalizm – cele tego rozdziału to: ukazanie przywiązania do postaw prodemokratycznych opozycji politycznej lat 1976–1989, analiza koncepcji demokratyzacji ustroju poprzez budowę w PRL pewnej formy społeczeństwa obywatelskiego z wykorzystaniem – jak pisał Jacek Kuroń – „inicjatyw społecznych nastawionych na urzeczywistnianie narodowych aspiracji”⁹⁵, zarysowanie antykomunistycznego i niepodległościowego charakteru opozycyjnej lewicy oraz jej koncepcji przekształceń ustrojowych.

Egalitarny humanizm – rozdział ten charakteryzuje poglądy podziemnej lewicy na temat: relacji jednostka–zbiorowość (uporządkowanych według zasady „nadrzędności dóbr zbiorowych nad partykularnymi”⁹⁶), znaczenia takich wartości, jak wolność, równość i sprawiedliwość w sferze gospodarczej i politycznej oraz kwestii wrażliwości społecznej, tak istotnej z lewicowego punktu widzenia.

Ekonomiczny etatyzm – ukazuje zawarte na łamach drugiego obiegu poglądy na temat modelu gospodarczego przyszłej RP, w której oprócz własności państwowej miała także powszechnie występować własność prywatna oraz faktycznie spółdzielcza i komunalna⁹⁷. W rozdziale przedstawiono także opinie dotyczące prywatyzacji, roli samorządu pracowniczego i zakresu oddziaływania państwa w projektowanym systemie ekonomicznym.

⁹⁵ Jacek Kuroń, *Tej szansy nie wolno nam zmarnować*, „Tygodnik Mazowsze” 1986, nr 182, s. 4.

⁹⁶ *Nasze państwo*, „Baza” 1984, nr 8, s. 3.

⁹⁷ Zob. *Postulaty gospodarcze ТКК*, „Konkret” 1985, nr 1, s. 13.

Aksjologiczny liberalizm – uwagę w tym rozdziale skupiono głównie na: opozycyjnej wizji stosunków pomiędzy Kościołem i państwem, które – jak zauważała część środowisk – przede wszystkim „powinno być neutralne religijnie”⁹⁸; ocenie roli duchowieństwa w zmaganiach z komunizmem; stosunku do katolicyzmu, ukazanego poprzez pryzmat chociażby takich kwestii, jak zakres akceptacji dla powrotu religii do szkół; oraz na przedstawieniu postulatów rodzących się wówczas tzw. nowych ruchów społecznych (pacyfistycznych, anarchistycznych i ekologicznych).

Zakres oddziaływania orientacji lewicowej – traktuje o skali lewicowości konkretnych opozycyjnych ugrupowań oraz ukazuje stopień percepcji programu opozycyjnej opcji lewicowej w świadomości społecznej.

Zakończenie poświęcone zostało prezentacji wniosków podsumowujących i kwestii obecności w myśli politycznej III RP elementów światopoglądu lewicowego, charakterystycznych dla niezależnej myśli politycznej w latach 1976–1989.

⁹⁸ „Trzeba się wysilić, trzeba się narazić”. Rozmowa ze Zb. Romaszewskim, „Hutnik” 1986, nr 12, s. 2.

ROZDZIAŁ 1

TRADYCJE LEWICOWE W POLSKIEJ MYŚLI POLITYCZNEJ

Początków polskiego ruchu lewicowego należy szukać w Anglii przełomu lat 30. i 40. XIX wieku, a konkretnie w działalności Gromad Ludu Polskiego, skupiających część kręgów emigracyjnych. Członkowie tej radykalnej organizacji głosili skrajne poglądy społeczno-polityczne. Przede wszystkim żądali uwłaszczenia chłopów, zniesienia własności i przywilejów oraz wprowadzenia wspólnoty majątkowej¹. Od tego momentu światopogląd lewicowy z mniejszymi lub większymi przerwami był nieodzownym elementem polskiej myśli politycznej.

Znalazł on także pewne grono zwolenników w obrębie środowisk antykomunistycznych w latach 1976–1989. Pisał o tym m.in. Józef Kossecki, według którego „różne ugrupowania głoszące hasła nie tylko lewicowe, ale nawet lewackie [...] prowadziły robotę destrukcyjną, niszczącą system społeczno-polityczny PRL”². W tym miejscu należałoby się zastanowić, czy programy opozycyjne w ostatnich kilkunastu latach poprzedzających porozumienia okrągłostołowe nawiązywały do poglądów o proveniencji lewicowej wyrażanych przez wcześniejsze pokolenia działaczy i publicystów. Pewną wskazówką w tej sprawie jest opinia Jana Józefa Lipskiego,

¹ Zob. Sławomir Kalembka, *Wielka Emigracja 1831–1863*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2003, s. 164–165.

² Józef Kossecki, *Geografia opozycji politycznej w Polsce w latach 1976–1981*, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1983, s. 218. Kossecki był wieloletnim członkiem PZPR, do której należał od połowy lat 70. do czasu jej rozwiązania w 1990. W tym okresie publikował na łamach oficjalnej prasy (m.in. „Trybuny Ludu”, „Walki Młodych”, „Żołnierza Wolności”) oraz biuletynów informacyjnych partii.

który przekonywał, że „spora część środowiska KOR-u” czerpała z tradycji etycznej, jaką „wytworzyła polska laicka inteligencja lewicowa na przełomie XIX i XX wieku”³.

Bardzo istotnych informacji w tej kwestii dostarcza także esej Adama Michnika *Cienie zapomnianych przodków*. Autor starał się zrozumieć w nim rzeczywistość połowy lat 70. poprzez refleksję nad polską myślą polityczną z początków XX stulecia. Tekst był całkowitym odrzuceniem komunizmu i akceptacją dla pepeesowskiej tradycji niepodległościowej. Michnik z uznaniem wypowiadał się w nim na temat zakorzenionej w romantyzmie piłsudczykowskiej postawy buntu wobec zniewolenia narodu oraz uniwersalnej formuły polskości, która odrzucała nacjonalizm, była otwarta na Litwinów, Ukraińców i Żydów. Proponował nawet oprzeć na jej założeniach program całej opozycji. „Najbardziej podoba mi się «wczesny» niepodległościowo-socjalistyczny Piłsudski. Logiczną konsekwencją tego [...] okresu był czyn legionowy, który przyniósł Polsce niepodległość. Wywalczyli tę niepodległość wychowani w PPS [...] zwolennicy idei republikańskich i demokratycznych”⁴, konkludował.

Dla właściwego ukazania specyfiki orientacji lewicowej w obrębie opozycji politycznej zasadne wydaje się więc naszkicowanie tradycji polskiej myśli lewicowej. W tym celu należy skupić się na ideach propagowanych przez rodzimych socjalistów w pierwszej połowie XX wieku. Nie można również zapomnieć o koncepcjach różnorodnych środowisk funkcjonujących w latach 50., 60. i 70., które – niekoniecznie świadomie – nawiązywały do sztandarowych postulatów przedwojennej PPS. Ze względu na swoje poglądy znajdowały się one poza oficjalnym życiem publicznym, ale równocześnie rekrutowały sporą część późniejszych liderów opozycji.

³ Jan J. Lipski, *KOR – Komitet Obrony Robotników, Komitet Samoobrony Społecznej*, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2006, s. 163.

⁴ Adam Michnik, *Cienie zapomnianych przodków*, w: tegoż, *Szkice*, Wydawnictwo KOS, Kraków 1981, s. 32.

1.1. POLSKA PARTIA SOCJALISTYCZNA

Doniosłe znaczenie dla kształtowania ruchu lewicowego na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej miał zjazd polskich socjalistów w Paryżu w listopadzie 1892 roku. Wzięli w nim udział m.in.: Bolesław Limanowski, Edward Abramowski, Feliks Perl, Stanisław Wojciechowski i Stanisław Grabski. Na spotkaniu powołano do życia Polską Partię Socjalistyczną, której najważniejszym celem była niepodległa Rzeczpospolita demokratyczna gwarantująca bezpieczeństwo socjalne robotnikom, a wszystkim obywatelom równe prawa polityczne, w tym wolności religijne, słowa, druku oraz prawo do stowarzyszania się, strajków, tworzenia organizacji związkowych i partii politycznych⁵. Zwolennicy PPS organizowali się wokół wydawanego od 1894 roku „Robotnika”. Jego redakcją kierował Jan Stróżecki, a wśród drukarzy znalazł się m.in. Józef Piłsudski. Było to pismo przeznaczone dla szerokich mas społecznych i przede wszystkim miało charakter informacyjno-agitacyjny⁶.

Część krajowych socjalistów do postanowień paryskich odnosiła się sceptycznie, nie przyjmując ich jako odzwierciedlenia poglądów całego ruchu. Niezadowoleni, wśród których znaleźli się m.in. Julian Marchlewski i Róża Luksemburg, założyli w 1893 roku Socjaldemokrację Królestwa Polskiego. Zasadniczym powodem braku akceptacji członków SDKP dla programu PPS był zawarty w nim postulat odbudowy suwerennej ojczyzny. Ich zdaniem w następstwie rozbiorów ziemie polskie tak bardzo wrosły w organizmy państw zaborczych, że rozerwanie tego związku miało przynieść katastrofalne skutki gospodarcze i społeczne. „Jest rzeczą jasną, że zbyt w Rosji [...] jest nerwem życia przemysłu w Polsce”⁷, pisała Róża Luksemburg. Z tezą tą, nazwaną teorią „organicznego wcielenia”, polemizował m.in. Bolesław Limanowski, który zachowanie odrębności narodu wyrażającej się w budowie własnego państwa uznawał za „naczelną wartość moralną i polityczną”⁸.

⁵ Zob. Feliks Tych, *Szkic programu Polskiej Partii Socjalistycznej (maj 1893)*, Wydawnictwo Lubelskie, Lublin 1983, s. 27–33.

⁶ Zob. *Od redakcji*, „Robotnik” 1894, nr 1, s. 1.

⁷ Róża Luksemburg, *Rozwój przemysłu w Polsce*, [tłum. Józef Chlebowczyk], Książka i Wiedza, Warszawa 1957, s. 54.

⁸ Michał Śliwa, *Bolesław Limanowski. Człowiek i historia*, Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, Kraków 1994, s. 112.

Poza zaborem rosyjskim, który był główną areną działania PPS oraz SDKP, ruch lewicowy bardzo prężnie rozwijał się także w Galicji. We Lwowie w 1892 roku odbył się zjazd organizacji socjalistycznych z tego obszaru. Powołano na nim Galicyjską Partię Socjalistyczną, przekształconą w 1897 roku w Polską Partię Socjalno-Demokratyczną Galicji. Na jej czele stali Ignacy Daszyński, Herman Diamand i Józef Hudek, a organem prasowym ugrupowania stał się „Naprzód”. W układzie sił politycznych Galicji PPSD zajmowała skrajnie lewicową pozycję. Propagując idee socjalizmu i niepodległości, dążyła przede wszystkim do demokratyzacji instytucji parlamentarnych i samorządowych oraz polepszenia warunków życia robotników⁹.

Do zdecydowanego ożywienia niepodległościowych kręgów lewicowych na ziemiach polskich doszło na fali rewolucji 1905 roku. To wówczas PPS zaboru rosyjskiego wezwała do „walki rewolucyjnej o zdobycie prawno-państwowego usamodzielnienia kraju”¹⁰. Wydarzenie to okazało się na tyle istotne w dziejach partii, że doprowadziło do trwałego podziału w jej łonie. Od tego momentu wewnątrz ugrupowania rozgorzała zażarta dyskusja i walka dwóch prądów. Pierwszy reprezentowany był przez młodsze pokolenie działaczy, którzy liczyli na obalenie caratu we współpracy z rosyjskimi rewolucjonistami. Ich przeciwnikami w partii byli starsi socjaliści, opowiadający się za sojuszem z innymi polskimi środowiskami i za walką o niepodległość przy użyciu metod zbrojnych. W atmosferze nasilającego się konfliktu pomiędzy „starymi” i „młodymi” działaczami PPS doszło do VIII Zjazdu, na którym zamierzano się skupić przede wszystkim na przezwyciężeniu wzajemnych rozbieżności. Ostatecznie podczas odbywających się w lutym 1906 roku lwowskich obrad zwyciężyli „młodzi”. „Zaznaczymy [...], że w uchwalonych rezolucjach kwestia powstania jako wojny polsko-rosyjskiej, mającej na celu oderwanie się od Rosji, została pogrzebana”¹¹, głosił pozjazdowy komentarz zamieszczony w „Robotniku”. W konsekwencji doszło do rozłamu w partii. „Starzy” założyli Polską Partię Socjalistyczną „Fracja Rewolucyjna”. Wśród wielu znanych postaci stojących na jej czele byli Józef Piłsudski, Tomasz Arciszewski, Feliks Perl, Leon Wasilewski

⁹ Zob. Walentyna Najdus, *Polska Partia Socjalno-Demokratyczna Galicji i Śląska 1890–1919*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1983, s. 652.

¹⁰ VII Zjazd Polskiej Partii Socjalistycznej, „Robotnik” 1905, nr 60, s. 1.

¹¹ Ósmy Zjazd PPS, „Robotnik” 1906, nr 79, s. 2.

oraz Witold Jodko-Narkiewicz. W marcu 1907 roku w Wiedniu odbył się zjazd nowego ugrupowania, na którym przyjęto jego program. „Zaprowadzenie Republiki Polskiej, całkowicie wszechstronnie demokratycznej”¹², stanowiło główny cel partii w dziedzinie politycznej. PPS potwierdziła swój patriotyczny charakter w 1912 roku, wchodząc w skład (obok m.in. PPSD i Polskiego Stronnictwa Ludowego) Komisji Tymczasowych Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych, która w razie konfliktu zbrojnego między zaborcami miała wyłonić rząd narodowy. Tendencje te znalazły wyraz także na kolejnym zjeździe w 1918 roku, na którym podkreślono konieczność likwidacji resztek rosyjskiej, niemieckiej i austriackiej administracji, przeprowadzenia reform ekonomicznych i społecznych oraz budowy „Rzeczypospolitej Ludowej” w sojuszu z lewicą niepodległościową, ruchem socjalistycznym i ludowym¹³.

W II Rzeczypospolitej środowiska lewicowe funkcjonowały przede wszystkim w obrębie ruchu socjalistycznego. Jan Tomicki dla wyodrębnienia tzw. lewicy socjalistycznej tego okresu przyjął następujące kryteria: stosunek do tradycyjnej myśli marksistowskiej, do dorobku ideologicznego i politycznego socjaldemokracji zachodnioeuropejskiej, do leninizmu, komunizmu oraz idei dyktatury proletariatu. Z podejścia do tych generalnych kwestii, jego zdaniem, wynikać miały poglądy grup lewicowych dotyczące ustroju społeczno-politycznego niepodległego państwa, jego polityki wewnętrznej i zagranicznej, stosunku do ówczesnych bieżących potrzeb i aspiracji klasy robotniczej, do mniejszości narodowych oraz do głównych obozów i partii politycznych¹⁴.

W zupełnym oderwaniu od nurtu socjalistycznego organizowali się wspomniani komuniści. W grudniu 1918 roku z połączenia Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy oraz PPS „Lewicy” (dawni „młodzi” PPS) powstała Komunistyczna Partia Robotnicza Polski (od 1925 roku Komunistyczna Partia Polski). Na czele KPRP stali Adolf Warszawski (pseud. „Adolf Warski”), Maria Koszutska („Wera Kostrzewa”), Maksymilian Horwitz („Henryk Walecki”) oraz Julian Leszczyński („Julian Leński”). Ugrupowanie

¹² *Program Polskiej Partii Socjalistycznej uchwalony na X Zjeździe PPS (I-szym zjeździe Frakcji Rewolucyjnej PPS)*, „Robotnik” 1907, nr 213, s. 2.

¹³ Zob. *XIV Zjazd Polskiej Partii Socjalistycznej*, „Robotnik” 1916, nr 290, s. 2–4.

¹⁴ Zob. Jan Tomicki, *Lewica socjalistyczna w Polsce 1918–1939*, Książka i Wiedza, Warszawa 1982, s. 7–8.

to od początku podkreślało swój radykalny, antyniepodległościowy¹⁵ oraz internacjonalistyczny charakter. „Wielkie zadania i ciężkie chwile oczekiwały partię. Należało stawić czoło wojownicznemu imperializmowi nowo utworzonego państwa polskiego, należało wyrwać masy pracujące spod wpływu rządowej partii socjalpatriotycznej, budującej państwo w duchu kapitalistycznym, oraz innych organizacji nacjonalistycznych i przygotować zwycięstwo rewolucji polskiej”¹⁶, pisał w „Nowym Przeglądzie” Adolf Warszawski. „Walka z ideologią PPS w ruchu robotniczym, demaskowanie jej imperialistycznego i kontrrewolucyjnego charakteru” miały stanowić „jedno z najpilniejszych zadań politycznych partii”¹⁷. Program KPP był bardzo obszerny i zawierał postulaty odnoszące się do różnorodnych sfer. Problem mniejszości narodowych komuniści proponowali rozwiązać przez przyznanie im prawa do samostanowienia, a politykę zagraniczną RP chcieli oprzeć na trwałym sojuszu z ZSRS. Opowiadali się również za radykalną reformą rolną bez odszkodowania, upaństwowieniem kluczowych gałęzi przemysłu oraz naprawą finansów kraju poprzez konfiskatę prywatnych przedsiębiorstw i majątku kościelnego¹⁸.

Zwalczani przez komunistów socjaliści połączyli siły w czerwcu 1919 roku, kiedy doszło do zjednoczenia PPS zaboru pruskiego i rosyjskiego z galicyjską PPSD w jednolitą Polską Partię Socjalistyczną¹⁹. W pierwszej połowie lat dwudziestych socjaliści w odróżnieniu od komunistów byli bardzo wpływową siłą polityczną. Później, na skutek konfliktu z Piłsudskim oraz likwidacji w II RP demokracji parlamentarnej, stracili na znaczeniu. W okresie międzywojennym dla oblicza ideowego formacji najistotniejszymi wydarzeniami okazały się dwa kongresy programowe: XXIII w 1934 i XXIV

¹⁵ Potrzebę odbudowy wolnej Rzeczypospolitej komuniści określali mianem „sprawdzania proletariatu polskiego na grunt szowinizmu i walki narodowościowej”. Paweł Zaremba, *Komuniści a Niepodległość*, „Głos Śląsko-Dąbrowski” 1988, nr 13, s. 6.

¹⁶ Adolf Warski [Adolf Warszawski], *Jak powstała KPP*, „Nowy Przegląd” 1922, nr 6/7, Warszawa 1957, s. 465.

¹⁷ Cyt. za: Jan Alfred Reguła [Józef Mitzenmacher], *Historia Komunistycznej Partii Polski w świetle faktów i dokumentów*, Portal, Toruń 1994, s. 39.

¹⁸ Zob. Krystyna Trembicka, *Między utopią a rzeczywistością. Myśl polityczna Komunistycznej Partii Polski (1918–1938)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2007, s. 191.

¹⁹ Zob. Roman Stefanowski, *PPS 1892–1992*, Instytut Wydawniczy Książka i Prasa, Warszawa 1992, s. 79–80.

w 1937 roku. Podkreślano na nich konieczność wzmocnienia suwerenności i integralności terytorialnej państwa oraz jego potencjału obronnego. Opowiadano się za walką z obozem sanacyjnym, postulowano utworzenie rządu robotniczo-włościańskiego, obalenie systemu kapitalistycznego i przekształcenie Polski w republikę socjalistyczną, czemu służyć miałyby wprowadzenie na okres przejściowy dyktatury proletariatu. Za najniezbędniejsze uznano uspołecznienie zakładów przemysłowych, wywłaszczenie bez odszkodowania wielkiej własności ziemskiej oraz podział przejętych gruntów w pierwszej kolejności między robotników rolnych i chłopów bezrolnych²⁰. Wśród zasadniczych celów ugrupowania wymieniano również walkę o likwidację kapitalizmu i budowę demokratycznego państwa, wyrażającego „zbiorową wolę społeczeństwa”, czyli „Polskiej Rzeczypospolitej Socjalistycznej”. Dążono także do uspołecznienia banków i instytucji kredytowych, wprowadzenia gospodarki planowej uwzględniającej interesy i potrzeby warstw pracujących oraz do przejęcia przez państwo monopolu w handlu zagranicznym²¹. Postanowienia obu kongresów wyznaczały pożądaną przez PPS linię sojuszy politycznych. Były wyraźnym ukłonem w kierunku ugrupowań centrowych i zdecydowanym sprzeciwem wobec współpracy z KPP. „W walce należy oprzeć się na chłopach, reprezentowanych przez Stronnictwo Ludowe. Komuniści jako kontrahenci są mniej warci niż przypuszczamy”²², pisano w „Robotniku”.

Ostatnie miesiące niepodległości upłynęły socjalistom na apelach o wzmocnienie sił obronnych RP na wypadek konfliktu z III Rzeszą i ZSRS. Przekonywano, że położenie ojczyzny jest złe i wymaga zabezpieczenia jej sytuacji międzynarodowej sojuszem z Francją „jako państwem na równi z Polską zagrożonym”²³. Już po tym, jak wojska hitlerowskie zaatakowały

²⁰ Zob. XXIII Kongres PPS. *Uchwały Kongresu w sprawie zadań programowych i taktycznych Partii*, „Robotnik” 1934, nr 51, s. 3.

²¹ Zob. Jan Tomicki, *Walka o front ludowy*, w: *Historia polskiego ruchu robotniczego 1918–1939*, t. 3, red. Antoni Czubiński, Książka i Wiedza, Warszawa 1988, s. 582–583. Według redakcji „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” program PPS w okresie międzywojennym miał być etatystyczny, ponieważ przywódcy tej partii wychodzili z przekonania, że była to „jedyna droga prowadząca do socjalizmu”. *Dlaczego walczyliśmy z etatyzmem?*, „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1929, nr 14, s. 2.

²² XXIV Kongres Polskiej Partii Socjalistycznej. *Debata nad sprawozdaniami Centr. Komitetu Wykonawczego*, „Robotnik” 1937, nr 36, s. 3.

²³ Kazimierz Pużak, *PPS i armia*, „Robotnik” 1937, nr 337, s. 2.

Rzeczpospolitą, PPS wystąpiła z apelem *Do broni!*, w którym podkreślano, że rozpoczynający się konflikt zdecyduje o dalszych losach świata²⁴.

W październiku 1939 roku powstał Ruch Mas Pracujących Miast i Wsi, znany później jako Wolność-Równość-Niepodległość. Głównym zadaniem tej zakonspirowanej PPS było prowadzenie walki zbrojnej o niepodległość i zbudowanie Polski robotniczo-chłopskiej. W tym celu powołano organizację zbrojną pod nazwą Gwardia Ludowa WRN, która dość szybko na prawach autonomicznych weszła w skład Związku Walki Zbrojnej. Wykładnię swoich poglądów w tym okresie socjaliści zaprezentowali w upublicznionym w sierpniu 1941 roku *Programie Polski Ludowej*. WRN proponowała w nim urządzenie wyzwolonego kraju w oparciu o ustrój republikańsko-demokratyczny z rozległym samorządem terytorialnym. W dziedzinie społeczno-gospodarczej postulowano realizowanie „ideału sprawiedliwości społecznej”, co chciano osiągnąć w wyniku szerokiego rozwoju spółdzielczości i demokratyzacji życia ekonomicznego kraju. W dokumencie tym znalazł się również postulat wprowadzenia gospodarki planowej oraz wywłaszczenia wielkich właścicieli ziemskich bez odszkodowania²⁵.

Postulaty PPS wpisywały się w dążenia całego podziemia niepodległościowego. W Deklaracji Rady Jedności Narodowej z 15 marca 1944 roku, zrzeszającej przedstawicieli Stronnictwa Pracy, Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Narodowego i Polskiej Partii Socjalistycznej, domagano się usunięcia krzywdzących dysproporcji socjalnych w przyszłej Polsce i obiecywano sprawić, aby nowe państwo przystąpiło do „gruntownej odbudowy struktury życia gospodarczego, która uczyniłaby zadość interesom szerokich mas ludu wiejskiego i miejskiego”²⁶. Podstawą tego porządku miało być możliwie największe upaństwowienie wszystkich zakładów przemysłowych i lasów, ponieważ administracja centralna powinna „objąć funkcje kierownicze i kontrolne w gospodarce” oraz „pełne zatrudnienie wszystkich” w celu wyzwolenia człowieka pracy spod „jarzma niewolnictwa”. Zapowiedziano utworzenie rad zakładowych, które dadzą pracownikowi możliwość

²⁴ Zob. *Do broni!*, „Robotnik” 1939, nr 244, s. 1.

²⁵ Zob. S-ki [Marian M. Drozdowski], *Ku demokracji społecznej. Z dziejów polskiej myśli socjalistycznej 1939–1945*, „Krytyka” 1984, nr 17, s. 93–94.

²⁶ Ten i kolejne cytaty za: Michał Gniadek-Zieliński, *AK buduje komunizm*, „Najwyższy Czas” 2016, nr 7/8, s. 52.

uczestniczenia w „planowaniu społecznym i gospodarczym, w nadzorze [...] życia gospodarczego, w kontroli nad podziałem dochodu społecznego”. Wreszcie za punkt honoru uznano po wojnie jak najszerze upaństwowienie szkolnictwa i kultury oraz przeprowadzenie szeroko zakrojonej reformy rolnej polegającej na przejściu „wszelkich prywatnych obszarów ziemi przekraczających 50 ha”.

Niezwykle istotne dla późniejszych dziejów ruchu socjalistycznego było ukonstytuowanie się w Warszawie na początku 1942 roku Polskiej Partii Robotniczej. W chwili powstania PPR prasa WRN określiła ją mianem „Rosyjskiej Partii Robotniczej”, dla której przymiotnik „polska” miał służyć wyłącznie dla stworzenia pozorów jej uczestnictwa w ruchu narodowyzwolenicznym²⁷. Głównym zadaniem tego ugrupowania było przejście władzy w kraju oraz zneutralizowanie PPS²⁸. W tym celu komuniści próbowali przeciągnąć na swoją stronę Robotniczą Partię Polskich Socjalistów, której przedstawiciele weszli w skład marionetkowego Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. RPPS wywodziła się z pepesowskiej lewicy. Środowisko to nie opowiadało się za ścisłą współpracą ze Związkiem Radzieckim, ale traktowało go jako sojusznika w walce z Niemcami. Sytuacja uległa zmianie na początku 1944 roku, kiedy część działaczy tej partii poparła współpracę z PPR i powołała Tymczasowy Komitet Centralny z Edwardem Osóbką-Morawskim na czele, który w następstwie tych działań został usunięty z RPPS²⁹. Stworzono także lubelską Polską Partię Socjalistyczną, mającą się odwoływać do półwiecznej tradycji PPS oraz odcinać od wojennych losów WRN. Grupa ta, starając się uzyskać samodzielność względem komunistów, dążyła do objęcia swoim zasięgiem także dawnych działaczy socjalistycznych. Do ostatecznego połączenia obu środowisk nie doszło z powodu sprzeciwu PPR, która obawiała się zjednoczenia ruchu socjalistycznego. Działacze skupieni wokół Zygmunta Żuławskiego wystąpiła więc do władz o rejestrację jawnej Polskiej Partii Socjalno-Demokratycznej, wyrażającej poparcie

²⁷ Zob. Karol Sacewicz, *Centralna prasa Polski Podziemnej wobec komunistów polskich 1939–1945*, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2009, s. 131.

²⁸ Zob. Piotr Gontarczyk, *Polska Partia Robotnicza. Droga do władzy (1941–1944)*, Fronda, Warszawa 2006, s. 76–78.

²⁹ Zob. Jan Mulak, *Polska lewica socjalistyczna 1939–44*, Książka i Wiedza, Warszawa 1990, s. 508–509.

dla ustroju demokracji parlamentarnej, postulującej uspołecznienie, ale nie upaństwowienie gospodarki oraz odrzucającej marksistowską walkę klas³⁰.

Inicjatywa Żuławskiego, podobnie jak wszelkie inne usamodzielniające kroki podejmowane przez socjalistów, spotkała się z wyraźnym oporem ze strony komunistów. W tej sytuacji większość działaczy nielegalnej PPS opowiedziała się za przystąpieniem do oficjalnego ugrupowania. Wynegocjowane pod koniec 1945 roku porozumienie zakończyło działalność dawnej Polskiej Partii Socjalistycznej, której członkowie w nowej formacji zostali całkowicie zmarginalizowani. Mimo wewnętrznych sporów PPS wybrała mariaż z komunistami, licząc na zdobycie poparcia społecznego i wzmocnienie swojej pozycji, o czym Edward Osóbka-Morawski pisał następująco: „My socjaliści może za mało mówiliśmy dotąd o potrzebie jedności narodu, za mało może wyciągaliśmy ręce po sztandar tej jedności. Ale wydaje mi się, że dobrze się stanie, jeśli my z kolei podniesiemy ten sztandar i spróbujemy szczerze, gorąco służyć tej wielkiej sprawie”³¹. O żadnej autonomii nie mogło być jednak mowy. Na początku 1948 roku w klimacie nasilającego się terroru psychicznego i fizycznego³² oraz permanentnych gróźb pod adresem szeregowych działaczy PPS, socjaliści przeszli do zupełnej defensywy. W takiej właśnie atmosferze w dniach 15–21 grudnia 1948 roku w gmachu Politechniki Warszawskiej odbył się kongres zjednoczeniowy, na którym z połączenia PPS i PPR powstała Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Już z umowy podpisanej przez przedstawicieli tych ugrupowań dwa lata wcześniej wynikało, że jakakolwiek samodzielność socjalistów w przyszłości będzie wykluczona, ponieważ oba środowiska zmierzają poprzez „coraz

³⁰ Zob. Jolanta Itrich-Drabarek, *Koncepcje demokracji w myśli politycznej polskich socjalistów w latach 1939–1948*, w: *Polska lewica w XX wieku. Historia, ludzie, idee*, red. Tadeusz Ślęzak, Michał Śliwa, Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej, Kraków 2004, s. 216–218. Sam Żuławski postrzegał socjalizm jako „nieustanną walkę dobra ze złem, świata z ciemnością, wolności z przemocą”. Zygmunt Żuławski, *O ustroju społecznym i demokracji*, wybór i oprac. Michał Śliwa, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2000, s. 220.

³¹ Edward Osóbka-Morawski, *Kto podniesie sztandar jedności narodu?*, „Robotnik” 1946, nr 207, s. 1.

³² Zob. Ryszard Terlecki, *Dyktatura zdrady. Polska w 1947 roku*, Wydawnictwo Arka, Kraków 1991, s. 142–145.

ściślejszą współpracę i ideowe zbliżenie do osiągnięcia pełnej jedności organicznej partii robotniczej”³³.

Część socjalistów, niewidzących szans na oficjalną działalność, skryła się w konspiracyjnym ugrupowaniu pod nazwą Ruch Oporu bez Walki i Dywersji „Wolność i Niezawisłość”. Utworzone we wrześniu 1945 roku Zrzeszenie „win” było organizacją niepodległościową, domagającą się rewizji porządku pojałtańskiego i wyzwolenia Polski spod radzieckiej okupacji, a jego pierwszy zarząd z Janem Rzepeckim na czele rekrutował się głównie z osób o lewicowym pochodzeniu³⁴. Stąd w swoim programie zdradzało ono przywiązanie do ustroju demokratycznego, opowiadało się również m.in. za szerokimi wolnościami obywatelskimi, sprawiedliwością społeczną i gospodarką planową³⁵. Od 1948 roku win było kontrolowane przez UB, a całkowitej likwidacji uległo pod koniec 1952 roku.

W ostatnich kilku latach funkcjonowania PPS narodził się bardzo ciekawy nurt niezależnej myśli lewicowej określany mianem „socjalizmu humanistycznego”. Głównymi jego propagatorami byli Julian Hochfeld, Oskar Lange i Jan Strzelecki, nazwany przez Adama Michnika „jednym z ostatnich [...] socjalistów tej formacji, która etos stawiała ponad udział w grze politycznej”³⁶. Strzelecki, nawiązując do koncepcji Edwarda Abramowskiego, uważał, że socjalizm należy rozpatrywać przede wszystkim w kategoriach zmian zachodzących w ludziach, w ich świadomości,

³³ *Umowa o jedności działania i współpracy między PPR i PPS* (Warszawa, 28 listopada 1946 r.), w: Ryszard Kozłowski, Jan Sziling, *Historia PRL 1944–1950. Wybór źródeł. Cz. 1*, Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń 1978, s. 163.

³⁴ Zob. *Największa opozycja antykomunistyczna. O Zrzeszeniu „Wolność i Niezawisłość” z Wojciechem Frazikiem, Januszem Kurtyką i Tomaszem Łabuszewskim rozmawia Barbara Polak*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2008, nr 1–2, s. 23.

³⁵ Krystyna Kersten, *Rozważania wokół podziemia 1945–47* (2), „Krytyka” 1988, nr 27, s. 101–103. O programie win zob. także: *Pierwsze wytyczne ideowe Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”, zawierające krótką charakterystykę stanowiska w zasadniczych sprawach narodu*, w: Zygmunt Hemmerling, Marek Nadolski, *Opozycja antykomunistyczna w Polsce 1944–1956. Wybór dokumentów*, Ośrodek Badań Społecznych, Warszawa 1990, s. 167–170.

³⁶ Adam Michnik, *Pożegnanie Jana Strzeleckiego (przemówienie w kolejności wygłoszonych w czasie pogrzebu dn. 18 lipca 1988, na cmentarzu Powązkowskim w Warszawie)*, „Dwadzieścia Jeden” 1988, nr 8, s. 8.

postawach i normach postępowania, a nie jako rezultat przekształceń społeczno-gospodarczych. Wyzwolenie klasy robotniczej z ucisku nie było dla niego najważniejszą przesłanką do wprowadzenia ustroju socjalistycznego. Za o wiele istotniejsze postrzegał oswobodzenie ludzi spod władzy biurokracji oraz doprowadzenie do przemian społecznych w sferze kulturowo-obyczajowej³⁷. Ten ostatni wątek był szczególnie wyraźnie widoczny w poglądach Juliana Hochfelda, według którego problematyka socjalistycznego humanizmu dotyczyła „roli konkretnego człowieka w przemianach społecznych, [...] pobudek postępowania ludzkiego, wzajemnego stosunku moralności społecznej i moralności jednostkowej, [...] zakresu wolności indywidualnej i jej stosunku do interesów zbiorowości; [oraz] ludzkich kosztów reform społecznych”³⁸.

Tak pojmowany socjalistyczny humanizm miał, zdaniem Jana Strzeleckiego, doprowadzić do powstania w Polsce „społeczeństwa otwartego”, które przypominałoby „trwały, twórczy zespół wolnych ludzi, związanych samodzielnie przeżyta i wspólną zarazem postawą wobec życia”³⁹. Koncepcja ta, wyprowadzona z demokratycznego i wolnościowego sensu socjalizmu, była próbą poszukiwania rozwiązań odpowiadających polskim warunkom historycznym i tradycjom kulturowym. Chodziło w niej o rozszerzenie zakresu swobód obywatelskich, ograniczenie kompetencji aparatu bezpieczeństwa, uchronienie społeczeństwa przed nadmierną centralizacją i biurokratyzacją życia gospodarczego oraz politycznego, a także o rozwój parlamentaryzmu i wszelkich form samorządności⁴⁰.

Socjalistyczny humanizm w wersji ekonomicznej zakładał budowę systemu opartego na różnorodności, poddanego kontroli społecznej i zorganizowanego na zasadach planowości. Koncepcja ta usiłowała godzić interwencjonizm państwowy i centralizm z mechanizmami gospodarki

³⁷ Zob. Grzegorz Kucharczyk, *Polska myśl polityczna po roku 1939*, Wydawnictwo Dębogóra, Dębogóra 2009, s. 106.

³⁸ Julian Hochfeld, *Z zagadnień socjalistycznego humanizmu*, „Przegląd Socjalistyczny” 1947, nr 4–5, s. 15.

³⁹ Jan Strzelecki, *O socjalistycznym humanizmie*, „Wiedza i Życie” 1996, nr 9, s. 36.

⁴⁰ Zob. Stanisław Ciesielski, Jerzy Juchnowski, *Dylematy i poszukiwania. Studia nad polską myślą socjalistyczną 1939–1948*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1991, s. 268.

rynkowej. Była to specyficzna idea „rynkowego modelu socjalizmu”, równorzędnie traktująca wszystkie formy własności, której podstawę stanowiło założenie, że „ustrój społeczno-gospodarczy Polski będzie ustrojem planowej uspołecznionej gospodarki, czyli gospodarki prowadzonej przez państwo, samorząd, spółdzielczość i jednostki pod kierownictwem i kontrolą państwa”⁴¹.

Socjaliści w drugiej połowie lat 40. proponowali stworzenie trójdzielonego systemu ekonomicznego. Obok sektora państwowego i spółdzielczego w okresie przejściowym miał także istnieć sektor drobnokapitalistyczny. PPS z jednej strony opowiadała się za ograniczeniem roli państwa w zarządzaniu gospodarką, a z drugiej dopuszczała istnienie Centralnego Urzędu Planowania, który koordynowałby działalność różnych ogniw życia gospodarczego oraz opracowywał propozycje dotyczące zarządzania przemysłem spółdzielczym i państwowym. Ten ostatni miał podlegać kontroli demokratycznych instytucji, takich jak związki zawodowe i rady nadzorcze. Szczególną rolę odgrywać miały różne typy spółdzielczości, pobudzającej aktywność ekonomiczną. Teoretycy i praktycy ugrupowania dowodzili, że sektor spółdzielczy nie wymaga powołania państwowego aparatu nadzorczego, ponieważ kontrola każdej komórki gospodarczej i opieka nad nią sprawowane przez zainteresowanych odbiorców są lepsze i skuteczniejsze od kurateli kwalifikowanego aparatu urzędniczego. PPS nie przeciwstawiała spółdzielczości sektorowi państwowemu. Podkreślała jedynie jej wyższość polegającą na tym, że system spółdzielczy był bezpośrednio związany z wytwórcą oraz konsumentem, przez co musiał natychmiast i odpowiednio reagować na impulsy z otoczenia. Zupełnie inaczej kwestia ta miała wyglądać w przedsiębiorstwie państwowym, które wymagało rozbudowanego aparatu gospodarczego, ukształtowanego według określonej hierarchii, co zdaniem socjalistów powodowało jego ociążałość⁴².

Warto jeszcze zwrócić uwagę na główne wyznaczniki myśli ideowej polskich socjalistów tego okresu w jej wymiarach politycznym, społecznym, ekonomicznym i obyczajowym. Byłyby to mianowicie takie wartości

⁴¹ Cyt. za: Michał Śliwa, *Polska myśl polityczna w pierwszej połowie XX wieku*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1993, s. 234.

⁴² Zob. Andrzej Sadowski [Jan Koziara], *Czym się różni socjalizm od komunizmu?*, „Biuletyn Dolnośląski” 1983, nr 10, s. 20.

jak: humanizm i demokracja, podmiotowość pracownika, wolność wyboru i świeckość, nieograniczona dogmatami swoboda poszukiwań twórczych oraz mądrze pojmowany patriotyzm⁴³.

1.2. ŚRODOWISKA MŁODZIEŻOWE OKRESU PAŹDZIERNIKA '56

Po wchłonięciu PPS przez komunistów i likwidacji podziemia niepodległościowego idee lewicowe uległy pozornej neutralizacji, gdyż władza skutecznie blokowała ich odrodzenie w niezależnej formie. W istocie jednak miały one wielu sympatyków w społeczeństwie. Wydaje się, że w połowie lat 50. spora część Polaków wiązała swoje nadzieje na przyszłość z ustrojem, który został zainstalowany w kraju w 1944 roku. Po dziesięciu latach funkcjonowania miał on wśród obywateli – zwłaszcza młodego pokolenia – licznych sprzymierzeńców, którzy nie pragnęli go zdemontować, a jedynie poprawić. Język publicystyki atakującej stalinowskie władze miał wówczas przeważnie charakter lewicowy i znajdował licznych zwolenników wśród Polaków domagających się zmian. Co prawda robotnicy, którzy 28 czerwca 1956 roku wyszli na ulice Poznania, manifestowali zdecydowaną wrogość wobec komunizmu, jednak główny nurt ówczesnej krytyki – jak przekonuje Andrzej Friszke – mieścił się w ramach ideologii komunistycznej i jej języka oraz w swej istocie miał bardzo lewicową wymowę⁴⁴. Reprezentantami tego krytycznego nurtu byli twórcy tygodnika „Po Prostu”, którzy przekonywali, że w tym okresie „obiektywną sytuację kraju rozumiały [...] tylko różne odłamy społecznej lewicy polskiej”⁴⁵, działacze klubów młodej inteligencji, wielu aktywistów Związku Młodzieży Polskiej⁴⁶ oraz dziennikarze i organizatorzy samorządów robotniczych.

⁴³ Zob. Andrzej Ziemiński, *Wartości ideowe PPS i ich wpływ na kulturę polską w XX wieku*, w: *Wartości lewicowe w polskiej kulturze XX wieku*, red. Maria Szyszkowska, Anna Rossmannith, Tchu Dom Wydawniczy, Warszawa 2008, s. 188.

⁴⁴ Zob. Andrzej Friszke, *Opozycja polityczna w PRL 1945–1980*, Aneks, Londyn 1994, s. 71.

⁴⁵ *Spór o Październik*, „Po Prostu” 1957, nr 22, s. 2.

⁴⁶ ZMP powstał 21.07.1948 (z połączenia Związku Walki Młodych, Organizacji Młodzieży Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego, Związku Młodzieży Wiejskiej Rzeczypospolitej Polskiej „Wici” oraz Związku Młodzieży Demokratycznej) podczas Kongresu

Wpływ na wzrost popularności poglądów lewicowych w Polsce lat 50. z jednej strony wiązał się z przeświadczeniem o braku przyzwolenia władz na pluralistyczny system polityczny – co *de facto* uniemożliwiało organizowanie się wokół innych prądów ideowych – a z drugiej był wynikiem buntu młodych komunistów wobec stalinizmu. Na to ostatnie zjawisko niewątpliwy wpływ wywarł XX Zjazd KPZR oraz referat Nikity Chruszczowa *O kulcie jednostki i jego następstwach*, stanowiący próbę rozliczenia rządów Stalina. O nadchodzących z samej Moskwy powiewach zmian, określanych przez Ilję Erenburga mianem „odwilży”⁴⁷, i ich wpływie na nastroje w PRL Wiesław Władyka pisał: „Legitymizowały poszukiwanie zmian i reform, uprawomocniały najbardziej krytyczne sądy o przeszłości, otwierały możliwość stawiania wielu pytań od nowa. Impuls szedł z najważniejszego miejsca w międzynarodowym ruchu robotniczym i dlatego miał taką siłę”⁴⁸.

Nową sytuacją szczególnie mocno zainteresowana była redakcja wspomnianego już „Po Prostu”, która wiodła prym wśród środowisk krytykujących ustrój z pozycji lewicowych. Z początkiem kwietnia 1956 roku w gazecie ukazał się artykuł *Co robić?*, będący swoistym manifestem tej grupy. Stalinizm określono w nim jako system wypaczeń ograniczających ludowładztwo, pogardzający masami oraz kształtujący lojalizm i bezkrytyczną apologię ustroju. Według autorów tekstu zadaniem Polaków było działanie na rzecz wyplenienia tych wszystkich negatywnych praktyk, które upowszechniły się wówczas w społeczeństwie. „Trzeba walczyć wraz z całą partią o jak najszybsze zniszczenie tego systemu, tam gdzie się zdołał narodzić, wykorzeńić go z wszelkich zakątków kraju [...]. Trzeba przywrócić ludziom poczucie własnej siły i mocy. Trzeba przywrócić komunistyczne normy życia [...]. Wszędzie na każdym kroku [...] demaskować system wypaczeń, zwolenników tego systemu, walczyć o ideały prawdziwej socjalistycznej demokracji”⁴⁹, postulował zespół redakcyjny tygodnika. Przykładem antystalinowskiej retoryki „Po Prostu” były również słowa

Jedności Młodzieży we Wrocławiu. Zob. Marek Wierzbicki, *Młodzież w PRL*, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2009, s. 22.

⁴⁷ Zob. Ilia Erenburg, *Odwilż*, tłum. Jan Brzechwa, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1955.

⁴⁸ Wiesław Władyka, *Na czołówece. Prasa w październiku 1956*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa–Łódź 1989, s. 45.

⁴⁹ Zespół redakcji „Po Prostu”, *Co robić?*, „Po Prostu” 1956, nr 15, s. 1.

Romana Zimanda, który stwierdzał na łamach pisma: „Mam wrażenie, że skupienie sił narodu wokół sprawy zbudowania socjalizmu może się odbyć tylko wtedy, gdy powiemy wyraźnie, że jest to ustrój nie tylko przeciwstawny kapitalizmowi, ale i socjalizmowi”⁵⁰. Redaktorzy „Po Prostu” swoją dezaprobatę dla przedpaździernikowych porządków w kraju ze zdwojoną siłą artykułowali po objęciu władzy przez Władysława Gomułkę. Bardzo charakterystyczne w tej kwestii są dwa artykuły opublikowane jesienią 1956 roku. Najpierw wytknięto poprzedniej ekipie biurokratyczny centralizm oznaczający przekształcenie „dyktatury proletariatu w dyktaturę nad proletariatem” oraz zwrócono uwagę na zupełną bezkarność stalinowskich prominentów, dla których „biologiczne wyniszczenie przeciwników, terror policyjny, ideologiczny przymus pracy i metody donosicielstwa”⁵¹ były na porządku dziennym. Następnie redakcja stwierdziła, że wypaczenia te doprowadziły do „zrośnięcia się aparatu administracyjno-państwowego z aparatem partyjnym”, tworząc w ten sposób „system podwójnej maszyny administracyjnej”. Polegał on na tym, że „partia stawała się najwyższym urzędem państwowym stojącym ponad innymi”, a „państwo wzmacniało się kosztem wycofania się społeczeństwa”⁵².

Publicyści „Po Prostu” bardzo pozytywnie wypowiadali się o nowych, popaździernikowych porządkach, zwłaszcza w zestawieniu z poprzednimi realiami. Eligiusz Lasota i Ryszard Turski przekonywali, że polski październik nie był pałacową imprezą, ale rewolucją, w której decydującą rolę odegrali robotnicy i studenci kierowani przez reformatorsko nastawionych członków partii⁵³. Proces ten miał doprowadzić do „radykalnego przekształcenia stalinowskiego modelu socjalizmu w model polski”⁵⁴. Według Leszka Kołakowskiego inicjatorką tych przekształceń była „lewica partyjna”. Członkowie tej frakcji, w jego opinii, podjęli walkę o: zniesienie różnych form przywilejów w życiu społecznym, uznanie zasady równości w stosunkach między krajami, pokonanie nacjonalizmów własnych

⁵⁰ Roman Zimand, *Spór o przyszłość socjalizmu*, „Po Prostu” 1956, nr 43, s. 7.

⁵¹ Stanisław Chelstowski, Włodzimierz Godek, *Pierwszy zwiad*, „Po Prostu” 1956, nr 44, s. 4–5.

⁵² Jerzy Kossak, Eligiusz Lasota, Witold Wirpsza, *Przywódca czy administrator?*, „Po Prostu” 1956, nr 45, s. 2.

⁵³ Zob. Paweł Machcewicz, *Polski rok 1956*, Mówią Wieki, Warszawa 1993, s. 234.

⁵⁴ Ryszard Turski, Eligiusz Lasota, *Polski Październik*, „Po Prostu” 1956, nr 44, s. 1.

i obcych, wolność słowa i wolność dyskusji, przewyciężenie dogmatów, tępego doktrynerstwa, praworządność w stosunkach publicznych, maksymalne zwiększenie udziału klasy robotniczej w systemie rządzenia oraz likwidację bezprawia policyjnego⁵⁵.

Stanowisko tygodnika było pokłosiem toczącego się od lat sporu pomiędzy dwoma skrzydłami w partii. Po jednej stronie stała grupa puławska, czyli zwolennicy reform łagodzących represyjność systemu, po drugiej tzw. natolińczycy – kategorycznie się na takie zmiany niezgadający. Członków obu tych frakcji dzieliły mentalność, odmienne powiązania środowiskowe oraz różne doświadczenia, sięgające często lat międzywojennych. Puławianie rekrutowali się spośród dawnych działaczy KPP. Byli to w dużej mierze inteligenci, niejednokrotnie żydowskiego pochodzenia, doświadczeni w pracy politycznej i propagandowej. Opowiadali się za demokratyzacją systemu, a wypaczenia swoich rządów zrzucali na karb czynnika sowieckiego. Natomiast natolińczycy wywodzili się przeważnie ze słabo wykształconych środowisk robotniczych, do których przyłgnęła opinia „zamordystów”, czyli rzeczników antyinteligenckiej, dogmatycznej i pro-radzieckiej większości aparatu partyjnego⁵⁶.

Dochodzący do głosu w PZPR zwolennicy reform postulowali szeroko pojętą decentralizację. Zyskiwały na popularności żądania oparcia modelu gospodarczego PRL na przedsiębiorstwach z rozbudowanym samorządem pracowniczym, wybieranym przez ogół załogi i zarządzającym zakładem. Rola dyrektora ograniczałaby się tylko do administrowania i prowadzenia bieżących spraw. Taki właśnie wydźwięk miał artykuł *Za czy przeciw socjalizmowi*, który ukazał się na łamach „Po Prostu”. Jego autorzy opowiadali się za „demokracją robotniczą”, realizującą się w hasła, „aby przez

⁵⁵ Zob. Leszek Kołakowski, *Sens ideowy pojęcia lewicy*, „Po Prostu” 1957, nr 8, s. 2.

⁵⁶ Zob. Jacek Kuroń, *Wiara i wina. Do i od komunizmu*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 1995, s. 132–134. Częściowo zbieżne poglądy z grupą natolińską wyrażał Kazimierz Mijal, który na IX Plenum KC PZPR w maju 1957 sytuację popaździernikową nazwał „zwrotem w prawo” i stwierdził, że prowadzi ona do „przywrócenia kapitalizmu”. Swoje stanowisko odnośnie do ówczesnych realiów Mijal wyraził w broszurze *W walce zwycięstwo. Bierność i milczenie to zguba*, w której ostro krytykował kierownictwo partyjne. W 1965 założył Komunistyczną Partię Polski, rok później opuścił PRL i wyjechał do Albanii, a następnie do Chin. Zob. *Ostatni towarzysze. Z Kazimierzem Mijalem, szefem kancelarii Bieruta, emigrantem do Albanii i Chin, ostatnim prawdziwym komunistą, rozmawia Robert Mazurek*, „Nowe Państwo” 2001, nr 30, s. 9–15.

bezpośredni udział w zarządzaniu zakładem uczynić z załogi rzeczywistego współgospodarza, wszechstronnie zainteresowanego losami swojej fabryki”. Stworzenie „warunków kontroli kierownictwa ze strony załogi” miało być gwarancją uniknięcia „ewentualnych błędów i wypaczeń”⁵⁷.

Ruch samorządów robotniczych od swych narodzin był zapowiedzią gruntownych przekształceń w kraju. Jego twórcy jasno uświadamiali sobie, że musiał on przynieść nie tylko uzdrowienie produkcji i poprawę stopy życiowej obywateli, ale również generalną naprawę PRL. Utworzenie samorządów robotniczych miało oddać na zawsze władze w ręce klasy pracującej. Jan Józef Lipski i Jerzy Płudowski twierdzili, że był to program „realizacji dyktatury proletariatu na miejsce dyktatury nad proletariatem”⁵⁸.

Trend decentralistyczny obecny był także w publicystyce „Sztandaru Młodych”. W artykule *Do Młodzieży – Słowo o wyborach i walce politycznej*, zamieszczonym na łamach pisma w październiku 1956 roku, przekonywano, że władza zwierzchnia powinna należeć do rad narodowych i sejmu, który dodatkowo miał wytyczać kierunki suwerennej polityki zagranicznej kraju. Poza tym opowiedziano się za określeniem uprawnień i zakresu ingerencji cenzury w kulturę i naukę, przywróceniem samorządności zrzeszeń naukowych i twórczych oraz niezależnością związków zawodowych⁵⁹.

Podobny wydźwięk miał również szkic programu ogłoszony w „Po Prostu” z okazji zbliżających się wyborów. Od przyszłego sejmu redakcja gazety domagała się ugruntowania wywalczonej w październiku sfery suwerenności, zreformowania ustroju konstytucyjnego w duchu antystalinowskim, umożliwienia odwołania posła, jeżeli przestał realizować wolę wyborców, a także podporządkowania rządu władzy ustawodawczej. Postulowano ponadto: ograniczenie liczebności aparatu administracyjnego, powołanie drugiej izby parlamentu, która powinna stać się koordynatorem ruchu samorządu robotniczego, oraz obalenie wszechwładzy ministerstw i „biurokracji wykazującej tendencje do ukonstytuowania się w samodzielną o antagonistycznych interesach wobec robotników warstwę

⁵⁷ Jerzy Kossak, Ryszard Turcki, Witold Wirpsza, *Za czy przeciw socjalizmowi. Samorząd robotniczy*, „Po Prostu” 1956, nr 40, s. 2.

⁵⁸ Cyt. za: Jan Skórzyński, *Upadek rad robotniczych*, „Zeszyty Historyczne” 1985, nr 74, s. 24.

⁵⁹ Zob. Andrzej Friszke, *Opozycja polityczna w PRL...*, dz. cyt., s. 78–79.

społeczną”. W dziedzinie gospodarczej żądano uspołecznienia upaństwowionych środków produkcji (przede wszystkim przez rozwój samorządności robotniczej), uznania trwałości wielosektorowego modelu rolnictwa, kierowania gospodarką zgodnie z prawami ekonomii, stworzenia dogodniejszych warunków do rozwoju prywatnego handlu i drobnego rzemiosła, maksymalnego przestawienia przemysłu obronnego na potrzeby cywilne oraz rozszerzenia wymiany handlowej z krajami zachodnimi. Na koniec stwierdzano: „Pójdziemy do urn, by wybierać i głosować, wybierać posłów i głosować za dalszym rozwojem zdobycy Października, za prawdziwie wolną i suwerenną Polskę. Za rozwojem jej w kierunku sprawiedliwości, postępu, demokracji i dobrobytu – za socjalizmem”⁶⁰.

Ferment ogarnął również aktywistów ZMP, którzy zaczęli domagać się utworzenia nowej organizacji młodzieżowej. Opowiadano się za strukturą opartą na statucie podkreślającym jej polityczny charakter „jako związku stojącego na gruncie dyktatury proletariatu i budowy socjalizmu wraz z partią, jako swym politycznym kierownikiem”. Przyszła organizacja miała mieć powszechny charakter, dlatego nawoływano do wstępowania w jej szeregi także katolików, gdyż tak poszerzony związek powinien zapewnić „najpełniejsze włączenie wszystkich aktywnych młodzieńców i dziewcząt do budownictwa socjalizmu”⁶¹.

Ten swoisty apel kierowano przede wszystkim do studentów, których widziano w roli siewców „reformatorskiej” dobrej nowiny. Wśród wielu różnych grup, które liderowały temu środowisku, występowała również formacja opozycyjnie nastawiona do dotychczasowego modelu ustrojowego, ale hołdująca lewicowym ideałom. Grono to tworzyła elita Związku Młodzieży Polskiej na czele z Krzysztofem Pomianem, Andrzejem Garlickim, Karolem Modzelewskim oraz Jackiem Kuroniem⁶². Wykładnię ideologii ruchu studenckiego zaprezentowała redakcja tygodnika „Po Prostu” w artykule *Co robić dalej*. W tekście proponowano powołanie nowej organizacji młodzieżowej – Rewolucyjnego Związku Młodzieży, walczącego o zniesienie wszelkich form zniewolenia, o wolności obywatelskie charakterystyczne dla kapitalizmu, przy równoczesnym braku występującej w nim „niewoli stosunków ekonomicznych”. Zadaniem tej organizacji

⁶⁰ *Wybory*, „Po Prostu” 1957, nr 2, s. 2.

⁶¹ Andrzej Zabłudowski, *Masowa czy narodowa*, „Po Prostu” 1956, nr 19, s. 3.

⁶² Zob. Andrzej Friszke, *Opozycja polityczna w PRL...*, dz. cyt., s. 73.

miało być niesienie kaganka socjalizmu do środowisk robotniczych oraz zwalczanie resztek systemu stalinowskiego, zarówno w gospodarce, jak i w polityce. Narzędzie realizacji tych celów stanowić miał samorząd robotniczy, określany jako „pierwsza forma socjalistycznej władzy rad wytwórców, która powinna rozpowszechnić się nie tylko w fabryce, lecz na wszystkich szczeblach zarządzania przemysłem”⁶³.

Rewolucyjny Związek Młodzieży powstał w Warszawie pod koniec listopada 1956 roku. Wkrótce jednak, łącząc się z powołanym niemal równocześnie Związkiem Młodzieży Robotniczej, stał się częścią Związku Młodzieży Socjalistycznej. Dokonało się to podczas zjazdu obu organizacji w Warszawie na początku stycznia 1957 roku. Tym samym, według publicystów „Sztandaru Młodych”, „kamienista droga do jedności lewicy młodzieżowej została uwieńczona sukcesem”⁶⁴. W opinii Andrzeja Friszkego wydarzenie to stanowiło jednak kres rewolucyjno-lewicowego charakteru ruchu oraz umożliwiło przejście nad nim kontroli przez aparat partyjny⁶⁵.

Ciekawą inicjatywą skupiającą środowiska młodzieżowe tego okresu był powołany w listopadzie 1956 roku Związek Młodych Demokratów. Jego członkowie byli dalecy od akceptacji komunizmu czy marksizmu, ich poglądy odzwierciedlały różne odcienie idei demokratycznych: od tradycji narodowych przez chrześcijańsko-demokratyczne, aż po socjaldemokrację. Najbardziej znanym przywódcą ZMD był Karol Głogowski, który w Łodzi przeforsował alians organizacji ze Stronnictwem Demokratycznym i wywarł decydujący wpływ na treść – pełną lewicowych odniesień – deklaracji programowej związku. Opowiedziano się w niej za odejściem od systemu faktycznie monopartyjnego ku równouprawnieniu stronnictw, za wprowadzeniem swobód obywatelskich i samorządności robotniczej oraz za rozwojem obok gospodarki uspołecznionej także drobnej wytwórczości prywatnej. W deklaracji wzywano również obywateli PRL do poparcia idei polskiej drogi do socjalizmu⁶⁶. Związek zakończył swoje istnienie w połowie stycznia 1957 roku, po tym jak władze Stronnictwa Demokratycznego

⁶³ *Co robić dalej?*, „Po Prostu” 1956, nr 48, s. 2.

⁶⁴ *RZM + ZMR = ZMS. Utworzenie ZMS*, „Sztandar Młodych” 1957, nr 3, s. 2.

⁶⁵ Zob. Andrzej Friszke, *Opozycja polityczna w PRL...*, dz. cyt., s. 90.

⁶⁶ *Deklaracja ideowo-programowa Związku Młodych Demokratów*, w: *Ruch Wolnych Demokratów 1975–1980. Wybór dokumentów*, wstęp i oprac. Grzegorz Waligóra, Księgarnia Akademicka, Kraków 2003, s. 1–2.

pod naciskiem PZPR przeforsowały wśród działaczy stanowisko, że jedyną formą pracy ugrupowania z młodzieżą miały pozostać Koła Młodych, stanowiące integralną część organizacyjną SD. Dla pozbawionego sojusznika i poddanego presji ZMD oznaczało to koniec funkcjonowania⁶⁷.

O ideowości środowisk młodzieżowych wyrosłych na przemianach Października wiele mówiły badania przeprowadzone wśród warszawskich studentów w 1958 roku. Wskazują one, że nieporównywalnie mniejszą popularnością niż socjalizm w gronie stołecznych żaków cieszył się marksizm. Liczba tych, którzy nie uważali się za marksistów, była w przybliżeniu równa liczbie zwolenników socjalizmu i wynosiła 68 proc., zaś odsetek zdecydowanie aprobujących ideologię marksistowską był zbliżony do odsetka gorących przeciwników socjalizmu. Można więc powiedzieć, że środowisko to było w podobnym stopniu socjalistyczne, co niemarksistowskie⁶⁸. Ciekawych wniosków dostarczały również odpowiedzi na pytanie: „Wymień przykładowo 2–3 państwa, które są twoim zdaniem obecnie najbliższe tego, co ty rozumiesz pod pojęciem socjalizm”. Wprawdzie 168 osób spośród 1080 przebadanych jako taki kraj wskazało ZSRS, a 165 Polskę, ale równocześnie 364 osoby wymieniły Jugosławię, zbuntowaną wówczas przeciw Moskwie. Zdaniem Stefana Nowaka był to niezbity dowód na wysokie poparcie wśród warszawskich studentów dla kwestii usamodzielnienia PRL⁶⁹. Powyższą tezę potwierdzały także wyniki dostarczone przez analizę odpowiedzi na pytanie wskaźnikowe: „Czy zgadzasz się z tymi, którzy twierdzą, że w drugiej połowie XX wieku patriotyzm jest pojęciem przestarzałym?”. 76 proc. badanych odpowiedziało przecząco, a twierdząco jedynie 15 proc.⁷⁰. Środowiska akademickie miały również bardziej socjalistyczne niż komunistyczne poglądy na ekonomię. Co prawda wyraźnie popierano uspołecznienie w większości dziedzin gospodarki narodowej. Suma przeciwników dopuszczenia prywatnej inicjatywy w przemyśle ciężkim,

⁶⁷ Zob. Leszek Próchniak, *Związek Młodych Demokratów w Łodzi*, w: *Łódź w latach 1956–57*, red. Leszek Próchniak, Janusz Wróbel, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2006, s. 184–211.

⁶⁸ Zob. Stefan Nowak, *Treść i struktura wewnętrzna postaw społecznych*, w: *Studenci Warszawy. Studium długotrwałych przemian postaw i wartości*, red. Stefan Nowak, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1991, s. 101.

⁶⁹ Stefan Nowak, *Treść i struktura...*, dz. cyt., s. 100.

⁷⁰ Stefan Nowak, *Treść i struktura...*, dz. cyt., s. 117–118.

wielkich majątkach rolnych i handlu zagranicznym wynosiła odpowiednio 85 proc., 75 proc. i 70 proc., a w średnim przemyśle i w handlu hurtowym – 61 proc. i 51 proc. Jednak w przypadku takich gałęzi gospodarki drobnotowarowej, jak rzemiosło, handel detaliczny i niewielkie zakłady przemysłowe większość badanych akceptowała rozwój własności prywatnej⁷¹. Przeważająca część studentów opowiedziała się również za zasadnością istnienia rad robotniczych. Aż 85 proc. ankietowanych uznało ich funkcjonowanie za celowe, a tylko co dwudziesty był im przeciwny. Niezwykle interesujący był jeszcze inny wynik badania, który pokazywał, że dwie trzecie zwolenników samorządu pracowniczego chciało przekazania mu faktycznej władzy nad przedsiębiorstwem⁷².

1.3. REWIZJONIŚCI

Na lewicowych fundamentach opierał się także rewizjonizm. Był on herezją na gruncie partyjnej ortodoksji, zmierzającą do otwarcia systemu na pluralizm i demokrację. Według Adama Michnika źródło rewizjonizmu tkwiło w „konfrontacji humanistycznych haseł z totalitarną praktyką” i wynikającego z niej faktu, że „komunistyczny totalitaryzm – maskujący się humanistyczną frazeologią – padł ofiarą własnej obłudy”⁷³.

Wspólnymi cechami rewizjonistów – podobnie zresztą jak i powyżej opisanych środowisk młodzieżowych, wśród których trend ten miał licznych orędowników – było wyciąganie daleko idących wniosków z krytyki stalinizmu i pragnienie nie korekty, ale głębokiej przebudowy ustroju, by był on zgodny z pierwotnymi założeniami socjalizmu. Rewizjoniści odwoływali się do ideologii marksistowskiej i leninizmu, przy pomocy których analizowali ówczesną rzeczywistość społeczną. Konfrontując obietnice władz z ich faktycznymi działaniami zwracali uwagę na niekonsekwencję ówczesnych prominentów oraz ich sprzeniewierzenie się ideałom⁷⁴. „Wierzyliśmy utopijnie, że socjalizm oznacza automatyczne zniesienie nierówności

⁷¹ Stefan Nowak, *Treść i struktura...*, dz. cyt., s. 105–106.

⁷² Stefan Nowak, *Treść i struktura...*, dz. cyt., s. 107–108.

⁷³ Adam Michnik, *Praska wiosna po dziesięciu latach*, „Biuletyn Informacyjny” [KOR] 1978, nr 23, s. 17.

⁷⁴ Zob. Andrzej Friszke, *Opozycja polityczna w PRL...*, dz. cyt., s. 134.

społecznych, system, w którym praca i uzdolnienia indywidualne są jedynym czynnikiem ustalającym pozycję i role społeczne ludzi”⁷⁵, pisał Leszek Kołakowski.

Rewizjoniści uważali się za lewicę ruchu komunistycznego, a stalinowskich dogmatyków postrzegali jako prawicę. Pragnęli przebudowania partii przez ograniczenie wszechwładzy aparatu na rzecz instytucji wybieralnych, zdemokratyzowania jej struktury oraz dopuszczenia różnorodności poglądów. Chcieli zatem, jak słusznie zauważył Andrzej Friszke, zbliżyć partię komunistyczną do wzoru ugrupowania socjaldemokratycznego⁷⁶. W zapatrywaniach na możliwość liberalizacji ustroju dzielili się na tych, którzy kładli akcent na formy demokracji bezpośredniej (w postaci na przykład rad robotniczych) oraz tych opowiadających się przede wszystkim za demokracją przedstawicielską. Głównym orędownikiem drugiej ewentualności był Julian Hochfeld. Jego zdaniem tworzenie komunizmu bez demokracji wypaczało proces „budownictwa socjalistycznego”. Przekonywał, że istnieją specyficzne narodowe drogi do socjalizmu, modele władzy politycznej i mechanizmu ekonomicznego dostosowane do konkretnych warunków i możliwości. Uważał także, że stosunki między partiami i krajami socjalistycznymi powinny opierać się na zasadach równości i suwerenności⁷⁷. Hochfeld z jednej strony domagał się powołania rad narodowych jako jednostek „naprawdę samorządnych, naprawdę władnych i naprawdę dobrze gospodarujących, wrażliwych na potrzeby społeczności lokalnej, odpowiedzialnych przed tą społecznością i poddanych jej kontroli”⁷⁸, jednak z drugiej odrzucał – forsowaną na łamach „Po Prostu” – koncepcję ludowładztwa opartą na samorządzie robotniczym. Jego zdaniem pomysł zrobienia z rad organów władzy państwowej skończyłby się „atomizacją klasy robotniczej i skupieniem niekontrolowanej, despotycznej władzy w rękach coraz bardziej biurokratyzującej się elity”. Trafnie wskazywał, że mechanizm nowoczesnego państwa jest tak skomplikowany, iż powinno ono być zarządzane za pośrednictwem przedstawicieli, dlatego

⁷⁵ Leszek Kołakowski, *Śmierć bogów*, w: tegoż, *Pochwała niekonsekwencji. Pisma rozproszone sprzed roku 1968*, t. 2, „Puls”, Londyn 2000, s. 159.

⁷⁶ Zob. Andrzej Friszke, *Opozycja polityczna w PRL...*, dz. cyt., s. 137.

⁷⁷ Zob. Julian Hochfeld, *Z zapomnianych polemik*, w: tegoż, *Marksizm, socjologia, socjalizm. Wybór pism*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1982, s. 149–150.

⁷⁸ Julian Hochfeld, *Przed wyborami do rad narodowych*, „Polityka” 1957, nr 38, s. 11.

„współczesna demokracja polityczna nie może być [...] w żadnej postaci demokracją bezpośrednią”. Uniemożliwiają to: skomplikowana budowa nowoczesnych społeczeństw, złożony mechanizm państwowy, przez którego tryby przechodzą najważniejsze sprawy tych społeczeństw, wreszcie nieuchronny postęp ekonomicznej koncentracji i centralizacji. „Współczesna demokracja może być póki co tylko demokracją przedstawicielską, jej formą dostępną – choć bynajmniej nie doskonałą – jest [...] mniej lub bardziej sprawne funkcjonowanie parlamentu”⁷⁹, konkludował.

Powyższy program był w zasadzie manifestem wzywającym do budowania w PRL socjaldemokratycznego modelu demokracji parlamentarnej, przy zachowaniu państwowej i społecznej własności środków produkcji. Zdając sobie sprawę z niemożności jego realizacji, w miarę upływu czasu Hochfeld wycofał się z postulatu pluralizmu politycznego. Proponował w zamian zniesienie zależności klubu poselskiego PZPR od Biura Politycznego i Sekretariatu KC, które w nowych warunkach miałyby mu jedynie dostarczać ogólnych wytycznych odnośnie do kierunków działalności. Posłowie, co prawda, byłiby związani dyscypliną w czasie głosowań, ale nie podczas dyskusji. Mogliby też zgodnie z własnym przekonaniem zgłaszać interpelacje do rządu. Hochfeld uważał, że „klub poselski powinien być ogniwem, które funkcjonuje w rzeczywistym organie władzy państwowej, a nie ciałem, które w najlepszym wypadku jest informowane o decyzjach podjętych poza Sejmem, choć dotyczących wykonywania władzy przez Sejm”⁸⁰.

Tendencję przeciwną prezentowali ci rewizjoniści, którzy, jak zauważył Andrzej Friszke, pragnęli demokratyzować system głównie przez wyzwanie oddolnej inicjatywy robotniczej⁸¹. Ich ideałem była demokracja bezpośrednia, zasadzająca się na utrzymaniu mas w stałej gotowości i aktywności. Za motto tej grupy można uznać stwierdzenie określające rady robotnicze „najistotniejszym [...] elementem polskiej drogi do socjalizmu”⁸², które na łamach „Po Prostu” ukuli Stanisław Chelstowski i Włodzimierz Godek.

⁷⁹ Julian Hochfeld, *Czas i miejsce nowego sejmku. Demokracja – ale jaka?*, „Życie Warszawy” 1956, nr 307, s. 3.

⁸⁰ Julian Hochfeld, *Z zagadnień parlamentaryzmu w warunkach demokracji ludowej*, w: tegoż, *Marksizm...*, dz. cyt., s. 223.

⁸¹ Zob. Andrzej Friszke, *Opozycja polityczna w PRL...*, dz. cyt., s. 139–140.

⁸² Stanisław Chelstowski, Włodzimierz Godek, *Samorząd robotniczy w niebezpieczeństwie*, „Po Prostu” 1957, nr 3, s. 3.

Z kolei Maria Borowska, Józef Balcerek i Leszek Gilejko w artykule stanowiącym zasadniczą wykładnię tej koncepcji udowodniali, że należało powołać rady na wszystkich szczeblach zarządzania, aż do poziomu ogólnokrajowego. Ich reprezentacja mogłaby stworzyć drugą obok sejmu izbę ustawodawczą. Charakterystyczną cechą tej propozycji było powiązanie w niej rewolucyjnego populizmu z potrzebą monopartyjności. Z jednej strony autorzy zakładali, że delegaci do rad mogli być w każdej chwili odwoływani, a z drugiej podkreślali potrzebę zachowania w nich dominującej roli PZPR, bez której ruchowi samorządów robotniczych miało grozić „wyczerpanie”, co jak przekonywano, „zaprzepaściłoby tę niezwykle cenną inicjatywę klasy robotniczej”⁸³. Była to dość karkołomna wizja demokracji komunizmu przy zachowaniu władzy partii pozbawionej monopolu w kwestii wpływu na środowisko pracy.

Andrzej Friszke obok zwolenników orientacji parlamentarnej i samorządowej w ruchu rewizjonistycznym wymienia jeszcze prężną grupę ekonomistów chcących upowszechnić w PRL elementy gospodarki rynkowej⁸⁴. Podejście takie reprezentował m.in. Stefan Kurowski. Krytykował on system planowania za to, że zmierzał do podporządkowania sobie każdego przejawu aktywności ekonomicznej i społecznej oraz tworzył warstwę beneficjentów znajdujących się ponad przeciętnym obywatelem. Według niego „wraz z uformowaniem się biurokracji system centralistycznego planowania administracyjnego znalazł swoje społeczne uzasadnienie – utrwalenie i rozszerzenie przywilejów tej grupy społecznej”⁸⁵. Kurowski opowiadał się za wprowadzeniem w PRL nowego modelu ekonomicznego, w którym centralny planista byłby pozbawiony możliwości administracyjnego kierowania gospodarką, na rzecz koordynowania nią za pomocą środków ekonomicznych, jakimi dysponował tradycyjny interwencjonizm państwowy. Najważniejszą jednak przewidzianą przez Kurowskiego zmianą było oparcie gospodarki kraju na zasadach fundamentalnego dla ekonomii prawa podaży i popytu.

⁸³ Maria Borowska, Józef Balcerek, Leszek Gilejko, *Miejsce rad robotniczych w naszym modelu gospodarczym*, „Nowe Drogi” 1957, nr 2, s. 18.

⁸⁴ Zob. Andrzej Friszke, *Opozycja polityczna w PRL...*, dz. cyt., s. 141.

⁸⁵ Stefan Kurowski, *Model a cele gospodarki narodowej*, „Życie Gospodarcze” 1957, nr 7, s. 2. Zob. także: Stefan Kurowski, *Model a cele gospodarki narodowej (2)*, „Życie Gospodarcze” 1957, nr 12, s. 4.

O wiele ostrożniejszy w swoich propozycjach był Oskar Lange. Postulował on rozszerzenie niezależności poszczególnych zakładów pracy poprzez zwiększenie społecznej kontroli w postaci demokratycznego samorządu, niezależnych organizacji robotniczych oraz ścisłe oddzielenie ośrodków decyzji gospodarczych od administracyjno-politycznego aparatu państwa⁸⁶. Opowiadał się za utrzymaniem państwowej własności środków produkcji, przy czym dana jednostka gospodarcza miała stać się powiernikiem tej własności. Dlatego uważał, że przedsiębiorstwo powinno być autonomiczną strukturą, w której zarządzaniu brałaby udział cała załoga. Zarazem jednak owa autonomiczność miała być ograniczona do minimum na rzecz centralnego planowania, w którym Lange upatrywał strażnika ewentualnych nadużyć. „Socjalizm jest nieodłączny od centralnego kierowania i planowania gospodarki narodowej. Tylko bowiem tą drogą można zapewnić, aby gospodarka narodowa służyła potrzebom całego społeczeństwa, a nie poszczególnym jego częściom, oraz aby rozwijała się harmonijnie, bez zaburzeń i kryzysów”⁸⁷, pisał Lange.

Najpełniejszym wyrazem rewizjonizmu ekonomicznego była książka Włodzimierza Brusa *Ogólne problemy funkcjonowania gospodarki socjalistycznej*. Zarysowany w niej projekt autor nazywał „modelem gospodarki planowanej z zastosowaniem mechanizmu rynkowego”. Polegać on miał na tym, że planista, czyli władza państwowa, kierowałaby autonomicznymi przedsiębiorstwami głównie za pomocą narzędzi ekonomicznych i przy uwzględnieniu mechanizmów rynkowych. W rękach rządzących pozostawałyby kwestie dotyczące podziału dochodu narodowego i głównych kierunków inwestowania. Szczegółowe decyzje w tym zakresie miały jednak leżeć w gestii przedsiębiorstwa, które zdaniem Brusa powinno występować na rynku jako „sprzedawca gotowych wyrobów, samodzielnie wybierając kierunki zbytu” oraz decydować o podziale „wygospodarowanego dochodu”⁸⁸.

⁸⁶ Stanisław Ciesielski, *Oskara Langego wizja powojennej Polski*, w: *Studia nad współczesną polską myślą polityczną*, red. Czesław Lewandowski, Marian S. Wolański, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1994, s. 9.

⁸⁷ Oskar Lange, *Budowa nowego modelu gospodarczego musi oprzeć się na dynamice klasy robotniczej i socjalistycznej inteligencji*, „Nowe Drogi” 1956, nr 11–12, s. 27.

⁸⁸ Włodzimierz Brus, *Ogólne problemy funkcjonowania gospodarki socjalistycznej*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1961, s. 248.

Ogólne rzecz ujmując, w kręgach rewizjonistycznych można wyodrębnić trzy główne środowiska. Do pierwszego, skupiającego „intelektualistów”, zaliczyć należy profesorów warszawskich uczelni, którzy za punkt odniesienia uznawali Październik i formułowany wówczas program reform, dlatego z rozczarowaniem patrzyli na odwrót od zapoczątkowanych wtedy swobód. Sprzeciwiali się gomułkowskiej normalizacji, która wiązała się z zastrzeżeniem cenzury, ograniczeniem wolności słowa i niezależności kultury. Taka była właśnie geneza zainicjowanego w połowie lat 60. przez Leszka Kołakowskiego, Krzysztofa Pomiana i Włodzimierza Brusa – głównych przedstawicieli tej grupy – niezależnego forum dyskusyjnego, na którym rozmawiano o aktualnej sytuacji w kraju. Do najgłośniejszego wydarzenia związanego z tym środowiskiem doszło 21 października 1966 roku, a głównym jego bohaterem był Leszek Kołakowski. Na otwartym zebraniu Związku Młodzieży Socjalistycznej w Instytucie Historii Uniwersytetu Warszawskiego dokonał on druzgocącej konfrontacji październikowych wypowiedzi Gomułki z ich rzeczywistą realizacją przez I sekretarza po dziesięciu latach jego rządów. Kołakowski w swoim wystąpieniu krytykował rządzących za ich pogardę dla prawa, wynikającą z rozbudowanego systemu przywilejów, i podkreślił, że nie zrealizowano podstawowego hasła Października, mówiącego o dopuszczeniu narodu do kreowania polityki. „Postulat odpowiedzialności władzy przed społeczeństwem, postulat rzeczywistego wpływu społeczeństwa na sposób sprawowania władzy nie został wprowadzony w życie. [...] Jesteśmy krajem, gdzie nadal nie ma wyborów, nie ma żadnej swobody zrzeszeń, nie ma swobody krytyki, nie ma swobody informacji”⁸⁹, stwierdzał Kołakowski.

Drugim środowiskiem rewizjonistycznym byli tzw. działacze polityczni, którzy rekrutowali się spośród młodszych pracowników naukowych UW. Swoistym pasem transmisyjnym łączącym ich z intelektualistami był działający od połowy lat 50. Klub Krzywego Koła. W organizowanych w nim dyskusjach brały udział osoby o bardzo szerokich horyzontach myślowych. Zdaniem Witolda Jedlickiego klubowiczów można było podzielić na cztery grupy. Część członków liczyła na wypracowanie pewnego programu ideowego, zakładającego wspólnotę dążeń politycznych i społecznych. Druga

⁸⁹ Wiesław Władyka, *Usunięcie Leszka Kołakowskiego z partii. W 10 rocznicę Października '56*, „Mówią Wieki” 1991, nr 8, s. 6–7.

grupa, zwolennicy orientacji kulturalnej, głównego celu klubu upatrywała w podtrzymywaniu możliwości nieskrępowanej dyskusji. W spotkaniach ККК uczestniczyli także zwolennicy tzw. tendencji konserwatywnej, którzy akcentowali myślenie w kategoriach państwowych i kolektywnych, podkreślając prymat interesu społecznego nad jednostkowym. Czwartą grupę stanowili przedstawiciele kierunku radykalnego, broniący indywidualnego punktu widzenia i zdecydowanie atakujący partię⁹⁰.

Na tradycjach rozwiązanego w 1962 roku ККК wyrosli liderzy powołanego tego samego roku na UW, z inicjatywy Karola Modzelewskiego, Politycznego Klubu Dyskusyjnego. W jego prace najaktywniej zaangażowali się studenci, wśród których należy wyróżnić Waldemara Kuczyńskiego, Aleksandra Smolara oraz Stanisława Gomułkę. Klubowicze podczas wspólnych dyskusji, w których brali udział m.in. profesorowie Zygmunt Bauman i Włodzimierz Brus, podkreślali potrzebę reformy gospodarczej oraz poszerzenia wolności w partii i państwie. Już po likwidacji klubu jesienią 1964 roku wśród członków tego gremium wykrystalizowała się grupa pałająca chęcią prowadzenia bardziej analitycznych zadań w celu opracowania konkretnego programu politycznego. Według Andrzeja Friszkego na zebraniach – organizowanych głównie w prywatnych mieszkaniach – dominowali przede wszystkim zwolennicy trzech kierunków myślenia. Pierwsi, zgrupowani wokół Stanisława Gomułki, reprezentowali nurt ekonomiczno-reformistyczny, polegający na domaganiu się ewolucyjnych reform i decentralizacji zarządzania. Drudzy, w których gronie wyróżniał się Bolesław (Bernard) Tejkowski, opowiadali się za uwypukleniem problemu ograniczonej suwerenności państwowej PRL oraz dopuszczali możliwość współpracy z Kościołem w zmaganiach z władzą⁹¹. Należący do trzeciej grupy Kuroń z Modzelewskim uważali, że znaczna część społeczeństwa to przeciwnicy systemu, utożsamiający go z socjalizmem, dlatego postulowali przeprowadzenie wyczerpującej krytyki porządków panujących w Polsce z pozycji marksistowskich⁹². Stanisław Gomułka,

⁹⁰ Zob. Witold Jedlicki, *Klub Krzywego Koła*, Instytut Literacki, Paryż 1963, s. 96–97, 124–126.

⁹¹ Zob. Tomasz Szczepański, *Działalność polityczna Bolesława (Bernarda) Tejkowskiego do roku 1989*, w: *Religia, polityka, naród. Studia nad współczesną myślą polityczną*, red. Rafał Łętocha, Zakład Wydawniczy „NOMOS”, Kraków 2010, s. 333.

⁹² Zob. Andrzej Friszke, *Opozycja polityczna w PRL...*, dz. cyt., s. 154.

charakteryzując uczestników tych spotkań, stwierdzał, że byli oni socjalistami, którym utrzymywanie dyktatury komunistycznej wydawało się „przeszkodą raczej niż pomocą w akceptacji idei socjalistycznych przez większość polskiego społeczeństwa”⁹³.

Najważniejszym dziedzictwem, jakie środowisko to pozostawiło, był *List otwarty do partii*, który w drugiej połowie marca 1965 roku Kuroń z Modzelewskim przekazali na UW do Komitetów Uczelnianych PZPR i ZMS. W manifestie tym autorzy, podejmując tezy październikowych radykałów, trockistów oraz nawiązując do teorii Milovana Đžilasa, dowodzili, że w istniejącym w PRL ustroju klasą panującą jest biurokracja polityczna⁹⁴, czyli zawodowy aparat PZPR, którego interesom zostały podporządkowane wszystkie dziedziny życia społecznego. „Biurokracja sprawuje [...] całokształt władzy politycznej i ekonomicznej, pozbawiając klasę robotniczą środków nie tylko władzy i kontroli, ale nawet samoobrony. Wodzowie biurokracji uważają się przy tym za wyrazicieli interesów klasy robotniczej”⁹⁵, pisali autorzy *Listu otwartego*...

Kuroń i Modzelewski przekonywali również, że istniejący w Polsce system „został wraz z jego pierwszą ekipą rządową przywieziony do kraju przez Armię Radziecką, nie miał w «narodowej glebie» żadnego ekonomiczno-społecznego podłoża”⁹⁶, dlatego też cechował się licznymi wypaczeniami. Pierwszą grupę owych wypaczeń autorzy zauważali w gospodarce. Ich zdaniem coraz większa część tego, co wytwarzała klasa robotnicza, była przeznaczana na cele jej wrogie, a więc na utrzymanie aparatu partyjnego, wojska, administracji i propagandy. Charakteryzując system ekonomiczny PRL, przekonywali, że był on zupełnie nierentowny, jego celem pozostawała produkcja dla produkcji, a nie spożycie. Z tego powodu robotnicy w najbliższej przyszłości mieli zostać zmuszeni do wystąpienia

⁹³ Stanisław Gomulka, *U źródeł opozycji*, „Most” 1988, nr 18, s. 96.

⁹⁴ Zob. Wiesław Rehan, *Konfederacja Polski Niepodległej. Próba analizy krytycznej*, Krajowa Agencja Wydawnicza, Warszawa 1987, s. 16.

⁹⁵ Jacek Kuroń, Karol Modzelewski, *List otwarty do partii*, Instytut Literacki, Paryż 1966, s. 14. Niemal identycznie realia panujące w państwach bloku komentował Milovan Đžilas, który stwierdzał: „Biurokracja odsunęła klasę robotniczą od polityki i przekształciła ją w pozbawioną oblicza siłę roboczą, bez której nie mogło być ani uprzedemysłowania, ani w ogóle przemysłu”. Milovan Đžilas, *Komunizm a klasa robotnicza*, „Aneks” 1973, nr 1, s. 80.

⁹⁶ Jacek Kuroń, Karol Modzelewski, *List otwarty*..., dz. cyt., s. 35.

w obronie prawa do godnej egzystencji. „Dziś, w dobie ogólnego kryzysu systemu, interesem klasy robotniczej jest rewolucja: obalenie biurokracji i obecnych stosunków produkcji, przejęcie panowania nad własną pracą i jej produktem [...], czyli wprowadzenie systemu [...] opartego na demokracji robotniczej”⁹⁷, zapisano w *Liście otwartym*.... Po dokonaniu tego przewrotu, zdaniem Kuronia i Modzelewskiego, w PRL powinien zapanować ustrój, w którym klasa robotnicza sprawowałaby pełnię władzy ekonomicznej, społecznej i politycznej, a podstawowym przejawem nowych porządków byłaby zmiana organizacji zakładów pracy. Autorzy postulowali, aby w zdecentralizowanym, samodzielnym przedsiębiorstwie funkcje kierownicze sprawowała rada robotnicza i zależny od niej dyrektor. Na poziomie ogólnokrajowym samorząd zorganizowany w system wybieralnych Rad Delegatów Robotniczych, z Centralną Radą Delegatów na czele, miał być „kością proletariackiej władzy państwowej”⁹⁸: decydować o planie gospodarczym i wykorzystaniu dochodu narodowego oraz na poszczególnych szczeblach sprawować władzę ekonomiczną, polityczną, ustawodawczą i wykonawczą.

Kuroń z Modzelewskim występowali także przeciwko rządowi jednej partii, ponieważ miały one prowadzić do ugruntowania dyktatury nad klasą robotniczą, która ich zdaniem powinna „zorganizować się na zasadzie wielopartyjności”⁹⁹. W praktyce oznaczało to prawo każdej grupy politycznej, mającej oparcie w środowisku proletariackim, do działalności organizacyjnej. To natomiast wymagało wolności słowa, druku, zgromadzeń, likwidacji cenzury prewencyjnej, pełnej swobody badań naukowych, wolnej twórczości literackiej i artystycznej. Autorzy *Listu otwartego*... opowiadali się wreszcie za funkcjonowaniem związków zawodowych mających prawo do organizowania strajków ekonomicznych i politycznych, co klasie robotniczej dawałoby „możliwość obrony przed własnym Państwem”¹⁰⁰. W odniesieniu do kwestii wsi program Modzelewskiego i Kuronia zakładał, że przyszłością rolnictwa w Polsce są „wyspecjalizowane i uprzemysłowione przedsiębiorstwa uspołecznione”¹⁰¹. Rozwój w tym sektorze postrzegano

⁹⁷ Jacek Kuroń, Karol Modzelewski, *List otwarty*..., dz. cyt., s. 65–66.

⁹⁸ Jacek Kuroń, Karol Modzelewski, *List otwarty*..., dz. cyt., s. 79.

⁹⁹ Jacek Kuroń, Karol Modzelewski, *List otwarty*..., dz. cyt., s. 79.

¹⁰⁰ Jacek Kuroń, Karol Modzelewski, *List otwarty*..., dz. cyt., s. 81.

¹⁰¹ Jacek Kuroń, Karol Modzelewski, *List otwarty*..., dz. cyt., s. 83.

jako czynnik postępu w pozostałych dziedzinach gospodarki i podstawę sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Podsumowując propozycję Jacka Kuronia i Karola Modzelewskiego – nazwaną przez tego ostatniego „łabędzim śpiewem rewizjonizmu”¹⁰² – należy powiedzieć, że miała ona dwie zasadnicze cechy. Po pierwsze, miała charakter wybitnie lewicowy, a po drugie, wyróżniała ją skrajna nierealność. Andrzej Friszke słusznie zauważa, że autorzy, próbując naszkicować system zgodny z komunistycznymi pryncypiami i jednocześnie pozbawiony cech totalitarnych, wpadli w pułapkę utopii¹⁰³. Najbardziej niemożliwą do realizacji była koncepcja zachowania władzy dla jednej klasy i przekonanie, że odblokowaniu wolności demokratycznych nie będzie towarzyszył powrót dawnych idei i stronnictw, rozsadzających porządek naszkicowany przez autorów¹⁰⁴. Słabością tego programu była także ślepa ufność w internacjonalistyczne idee, które rzekomo miały ustrzec PRL od gniewu Moskwy, sprzeciwiającej się proponowanym przez Kuronia i Modzelewskiego zmianom nad Wisłą. „Naszym sojusznikiem przeciwko interwencji czołgów radzieckich jest klasa robotnicza rosyjska, ukraińska, węgierska, czeska. Naszym sojusznikiem przeciw naciskom i groźbom ze strony imperializmu jest klasa robotnicza przemysłowego Zachodu, jest rozwijająca się rewolucja kolonialna w krajach zacofanych. Przeciwko porozumieniu międzynarodowej biurokracji i międzynarodowej burżuazji imperialistycznej, utrzymujących systemy dyktatury antyludowej w swoich sferach wpływów, wysuwamy tradycyjne robotnicze hasło: «proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!»”¹⁰⁵, pisali autorzy *Listu otwartego*...

¹⁰² Na pewno czas najwyższy (z Karolem Modzelewskim rozmawia Janina Jankowska), „Krytyka” 1987, nr 26, s. 126.

¹⁰³ Zob. Andrzej Friszke, *Opozycja polityczna w PRL...*, dz. cyt., s. 158–159.

¹⁰⁴ Podobne sprzeczności miały towarzyszyć całemu programowi rewizjonistów. Leszek Kołakowski, charakteryzując to środowisko, stwierdził, że istota poglądów jego przedstawicieli polegała na przeświadczeniu, iż stalinizm można ulepszyć w tym sensie, że możliwe było „zdemokratyzowanie” samego komunizmu bez wykraczania poza jego założenia doktrynalne. Jednak w miarę upływu czasu rewizjoniści mieli zrozumieć, że pogląd ten był nie do utrzymania, ponieważ władza jednopartyjna należała do warunków niezbywalnych komunizmu, przez co stawał się on niereformowalny. Zob. Leszek Kołakowski, *Główne nurty marksizmu*, t. 3, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009, s. 459–460.

¹⁰⁵ Jacek Kuroń, Karol Modzelewski, *List otwarty...*, dz. cyt., s. 87.

Na oderwanie powyższych postulatów od rzeczywistości zwracał także uwagę jeden z autorów „Kultury”, który Kuronia i Modzelewskiego postrzegał jako „największych bohaterów” tamtych czasów, ale równocześnie rewizjonizm całościowo traktował jako utopię. Przekonywał, że nad historią „wszelkich ruchów, [...] dla których ideowa czystość jest wartością naczelną, [...] ciąży świadomość klęski”¹⁰⁶.

Trzecim środowiskiem rewizjonistycznym byli „komandos”¹⁰⁷. Jego korzeni należy szukać w założonym wiosną 1962 roku Międzyszkolnym Klubie Dyskusyjnym, znanym szerzej jako Klub Poszukiwaczy Sprzeczności. Twórcami tej inicjatywy było dwóch licealistów – Adam Michnik i Jan Gross – oraz student Jan Kofman, a członkami przeważnie dzieci działaczy partyjnych, uważające się za nonkonformistycznych komunistów. Interesowały ich problemy społeczne, ekonomiczne, zjawiska polityczne zachodzące w PRL i bloku sowieckim oraz kwestie związane z religią i Kościołem katolickim, mimo że w większości środowisko komandosów rekrutowało się z osób niewierzących. W organizowanych przez nich spotkaniach brali udział doświadczeni rewizjoniści – profesorowie Leszek Kołakowski, Bronisław Baczko i Zygmunt Bauman, którzy wywarli istotny wpływ na światopogląd młodych klubowiczów. Ze względu na poruszane podczas zebrań niewygodne dla ówczesnej władzy kwestie (na przykład agresja sowiecka na Polskę 17 września 1939 roku, interwencja na Węgrzech w 1956 roku, rozwiązanie KPP, procesy moskiewskie, trocizm czy też sprawa mordu katyńskiego¹⁰⁸) Klub latem 1963 roku został rozwiązany, a postępowanie Michnika napiętnował w swoim wystąpieniu sam Władysław Gomułka.

Od jesieni następnego roku większość dawnych klubowiczów znalazła się na Uniwersytecie Warszawskim. Środowisko komandosów składało się wtedy z około trzydziestu aktywnych działaczy oraz kilkudziesięciu osób luźniej z nimi związanych. Trzon tej grupy tworzyli wspomniani już

¹⁰⁶ Jan Matis [Maciej Kozłowski], *Dżuma*, „Kultura” 1969, nr 3, s. 60.

¹⁰⁷ Koncepcję podziału rewizjonistów na trzy grupy: „intelektualistów”, „działaczy politycznych” i „komandosów” zapożyczono z cyklu wykładów *Dzieje komunizmu w Polsce* prof. Zdzisława Zblewskiego, prowadzonego w Instytucie Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego w roku akademickim 2008/2009.

¹⁰⁸ Zob. Daniel Cohn-Bendit, *Pewien polski etos... Rozmowa z Adamem Michnikiem* (cz. 1), „Kontakt” 1988, nr 6, s. 38.

Adam Michnik i Jan Gross, a także Seweryn Blumsztajn, Barbara Toruńczyk, Irena Grudzińska, Aleksander Perski, Wiktor Nagórski, Andrzej Duracz, Mieczysław Sawicki i Jan Lityński¹⁰⁹. Ten ostatni tak charakteryzował po latach owo środowisko: „Pochodziliśmy przeważnie z rodzin o przedwojennych komunistycznych tradycjach i mieliśmy od dzieciństwa wpojone, że żyjemy w ustroju najlepszym z możliwych. [...] Od początku szkoły średniej [...] wszystko, co się tutaj działo, nie podobało mi się. Nie dlatego, że jest komunistyczne, ale dlatego, że właśnie nie jest, nie spełnia założeń, o których uczyliśmy się w domu i szkole, [...] że cała rzeczywistość jest inna niż rzeczywistość deklarowana”¹¹⁰. Podobnie swoje ówczesne poglądy komentował Henryk Szlajfer, który pisał: „Takie pojęcia, jak marksizm, socjalizm czy demokracja socjalistyczna, w sumie – rewizjonizm, [...] stanowiły punkt odniesienia, swoiste aksjologiczne wartości moich działań i wypowiedzi. Byłem zawzięty, ponieważ te rewizjonistyczne ideały kłóciły się z tym, co wiedziałem i widziałem wokół siebie”¹¹¹.

Komandosi byli podzieleni na trzy grupy, które, jak pisze Andrzej Friszke, z czasem „zazębiały się, przenikały i stopniowo integrowały”, gdyż „nie dzieliły ich [...] różnice ideowe, a jedynie nieco odmienne zainteresowania”¹¹². Obok powyżej opisanego kręgu Michnika istniał także ten zorganizowany wokół Józefa Dajczgewanda, Wiktora Góreckiego, Ireny Lasoty, Teresy Boguckiej i Bogusława Blaifera. Gremium to w większości rekrutowało się spośród studentów spoza Warszawy oraz, co ważniejsze, tylko nieliczni z nich przeszli przez etap działalności w Klubie Poszukiwaczy Sprzeczności. Trzecia grupa skupiła się wokół Henryka Szlajfera. Jej członkowie, podobnie jak pozostali komandosi, pochodzili z rodzin komunistycznych, a ich dodatkową cechą była fascynacja ruchem komunistycznym Trzeciego Świata¹¹³.

Wszystkie trzy opisane powyżej kręgi spotykały się na obradach organizowanych w ramach Studenckich Ośrodków Dyskusyjnych, podczas których wdawano się w polemikę z prelegentami reprezentującymi linię partii.

¹⁰⁹ Zob. Andrzej Friszke, *Opozycja polityczna w PRL...*, dz. cyt., s. 230.

¹¹⁰ Jan Lityński, *My z Marca*, w: *Krajobraz po szoku*, red. Anna Mieszczanek, Przedświt, Warszawa 1989, s. 61–62.

¹¹¹ Henryk Szlajfer, *Marzec jako doświadczenie osobiste*, w: *Krajobraz po szoku*, dz. cyt., s. 100.

¹¹² Andrzej Friszke, *Opozycja polityczna w PRL...*, dz. cyt., s. 232.

¹¹³ Andrzej Friszke, *Opozycja polityczna w PRL...*, dz. cyt., s. 231–232.

Za wykładnię programu komandosów można uznać artykuł Aleksandra Perskiego zamieszczony w „Więzi”. Autor przekonywał w nim, iż u podstaw poglądów tego środowiska leżało „przeświadczenie, że wyzwolenie narodowe jest ściśle związane z rewolucyjnym przeobrażeniem stosunków społecznych”, oraz że „krytyczna refleksja nad własnymi dziejami jest bardziej potrzebna niż bezpłodne wspominki o księciu Popielu”¹¹⁴. To ostatnie stwierdzenie odnosiło się do gomulłowskiej redefinicji kultury narodowej, według której ze świadomości Polaków należało usunąć elementy stojące w sprzeczności z socjalizmem i podkreślić te niby zwiastujące jego nadejście. Komandosi – jak i wszyscy rewizjoniści – odrzucali powyższe podejście, uznając, że prowadzi ono do trywializacji kultury. W zamian proponowali refleksję nad przeszłością opartą na racjonalnych przesłankach i krytyce wad narodowych.

Punktem kulminacyjnym działalności komandosów były wydarzenia marcowe w 1968 roku. Zdjęcie przez cenzurę z desek Teatru Narodowego *Dziadów*, mających rzekomo „antyrosyjski, antyradziecki i religiancki”¹¹⁵ charakter, usunięcie z uniwersytetu Adama Michnika i Henryka Szlajfera, brutalne stłumienie przez ZOMO i „aktyw robotniczy” kolejnych wystąpień, które rozpoczęły się wiecem na UW 8 marca, znalazły odzew w *Deklaracji ruchu studenckiego*. Dokument ten, uchwalony w Auditorium Maximum Uniwersytetu Warszawskiego 28 marca 1968 roku, którego głównymi autorami byli Jakub Karpiński, Andrzej Mencel i Jadwiga Staniszkis, zbierał najważniejsze (nie tylko dla środowisk akademickich) postulaty oraz układał je w kształt programu. W deklaracji po raz kolejny wyrażono potrzebę rozwinięcia roli samorządów robotniczych, ale równocześnie zażądano „ściślej i stałej kontroli społeczeństwa nad całokształtem procesu gospodarczego, nad formułowaniem celów długofalowych, planowaniem i realizacją planów”. Domagano się także nieskrępowanej dyskusji nad systemem ekonomicznym PRL w ramach ustroju socjalistycznego oraz uznano za konieczne „zapewnienie instytucjonalnych możliwości formułowania i ochrony interesów robotników, w szczególności poprzez samorząd i niezależne związki zawodowe”¹¹⁶.

¹¹⁴ Aleksander Perski, *Nie istnieje konflikt pokoleń, tylko konflikt postaw* „Więź” 1968, nr 1, s. 62.

¹¹⁵ Jerzy Eisler, *Polski rok 1968*, Instytut Pamięi Narodowej, Warszawa 2006, s. 168.

¹¹⁶ *Deklaracja ruchu studenckiego*, „Kultura” 1968, nr 10, s. 89.

Opowiedziano się wreszcie za utworzeniem nowej, niezależnej organizacji młodzieżowej, o której samodzielności pisano, że „wobec ideowo i bezspornie socjalistycznego charakteru ruchu studenckiego, swoboda ta będzie wykorzystana w tych granicach, jakie stwarza charakter socjalistyczny naszego państwa”¹¹⁷.

Wspomniane wydarzenia, będące pewnego rodzaju apogeum działalności rewizjonistów, można postrzegać jako próbę dokończenia tego, co zostało zapoczątkowane w Polsce w 1956 roku. „Myślę, że w sensie ideowym, Marzec [...] był rewindykacją postulatów Października. W Marcu dominował nawet język Października. Nim pisane były ulotki i deklaracje studenckie. To był język, w którym się mówiło o demokracji socjalistycznej itd.”¹¹⁸, opowiadał o tamtych chwilach Seweryn Blumsztajn.

Wokół rewizjonizmu i jego ideowego zaklasyfikowania narosło wiele kontrowersji. Powszechnie znana jest opinia Tomasza Strzembosza, który postrzegał ten kierunek myślenia tylko jako wewnątrzpartyjną frakcję. „Osobiście uważam, że rewizjonizm w ramach PZPR nie zasługuje na miano «opozycji politycznej». W wielu wypadkach była to nie opozycja wobec PZPR, a «opozycja» Jasia wobec Józia, kółka Kasi wobec grupy Mieczysława”¹¹⁹, wyjaśniał ironicznie. Nie do końca zgadzał się z tym Jan Gross, który Kołakowskiego, Kuronia, Michnika i innych traktował jako „liberalną opozycję wyrastającą wśród frondujących komunistów”¹²⁰. Z kolei Antoni Macierewicz uważał, że co prawda ruch ten „w Polsce powojennej powstał jako opozycja ideowa wewnątrz PZPR”, jednak jego ideały stały się bliskie szerokim rzeszom obywateli PRL. „Dla większości

¹¹⁷ *Deklaracja ruchu studenckiego*, dz. cyt., s. 88. Realnego wpływu na życie uczelniane stołeczni studenci domagali się już 13 marca podczas wiecu na Politechnice Warszawskiej. W przyjętej wówczas rezolucji żądano m.in. „kontynuowania w przyszłości spotkań Władz Uczelni z ogółem studentów na tematy nurtujące środowisko studenckie”. *Rezolucja uchwalona na wiecu studentów Politechniki Warszawskiej* (Warszawa, 13 marca 1968 r.), w: Ryszard Kozłowski, Jan Sziling, *Historia PRL 1960–1970. Wybór źródeł. Cz. 4*, Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń 1984, s. 170.

¹¹⁸ Maria de Hernandez-Paluch, *Między Marcem a KOR-em (rozmowa z Sewerynem Blumsztajnem)*, „Kontakt” 1988, nr 4, s. 24.

¹¹⁹ Tomasz Strzembosz, *Historia oglądana z salonu*, „Tygodnik Solidarność” 1994, nr 50, s. 10.

¹²⁰ Jan Gross, *O rewizjonizmie*, „Kultura” 1969, nr 11, s. 97.

rewizjonizm (socjalizm) służył za hasło, pod którym można było organizować walkę z reżimem, manifestować żądanie wolności, niepodległości i demokracji”¹²¹, pisał.

W kontekście rewizjonistów należy jeszcze wspomnieć o ich kontaktach z działającymi w PRL trockistami, których istnienie skłaniało do „pytań o alternatywne wersje komunizmu”¹²². Adam Michnik tłumaczył, że dla lewicowej młodzieży trockizm stanowił bardzo atrakcyjną ideologię, ponieważ dzięki niemu „można było być zbuntowanym antysowieckim, a jednocześnie [...] komunistą-marksistą”¹²³. Było to bardzo ciekawe środowisko, jednak zasięgiem oddziaływania objęło zaledwie kilkanaście osób. Trzon grupy stanowili: Ludwik Hass, jej nieformalny przywódca i ideolog, Kazimierz Badowski – weteran polskiego trockizmu – oraz młody historyk i socjolog Romuald Śmiech. Grupa ta nawiązała kontakty z Leszkiem Kołakowskim, Jackiem Kuroniem, uczestnikami spotkań Międzyszkolnego Klubu Dyskusyjnego¹²⁴ oraz zachodnimi trockistami, od których m.in. otrzymała polski przekład uchwały v Kongresu IV Międzynarodówki z 1957 roku – *Schyłek i upadek stalinizmu*. „Nigdy nie stworzyliśmy formalnych struktur. Było nas za mało. Nasza siła polegała na wpływach, jakie mieliśmy w kręgach młodej inteligencji, poprzez aktywność w rozmaitych klubach dyskusyjnych. Oczywiście to nie był ideał, ale konieczność. Przez cały czas działalności, mimo wielu prób, nie udało się nam dotrzeć do robotników. Styk inteligencja–robotnicy był starannie pilnowany przez cały aparat Peerelu”¹²⁵, wspominał Hass.

Jeden z takich trockistowskich klubów funkcjonował na UW. Na jego zebraniach dyskutowano o aktualnej sytuacji w kraju i krytykowano wypaczenia ustrojowe. Na ogół nie podważano ideowej podstawy systemu socjalistycznego. Nie żądano też zlikwidowania partii czy stworzenia innych ugrupowań. Domagano się natomiast przywrócenia, a raczej stworzenia demokracji wewnątrzpartyjnej. Wysuwano postulat zlikwidowania uprzywilejowanej pozycji członków KC PZPR, „zarówno z punktu widzenia

¹²¹ Marian Korybut [Antoni Macierewicz], *Refleksje o opozycji*, „Aneks” 1976, nr 12, s. 66.

¹²² Andrzej Friszke, *Anatomia buntu. Kuroń, Modzelewski i komandosi*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2010, s. 167.

¹²³ Dariusz Zalega, *Zapomniana opozycja: trockizm w PRL*, „Lewą nogą” 2001, nr 13, s. 68.

¹²⁴ Zob. Jan Lityński, *My z Marca*, „Karta” 1987, nr 5, s. 77.

¹²⁵ Grzegorz Sołtysiak, *Trockiści*, „Karta” 1992, nr 7, s. 63.

ekonomicznego, jak i monopolu decyzji”¹²⁶, oraz domagano się decentralizacji władzy. Środowisko to zostało rozbite aresztowaniami w 1965 roku po niespełna dwóch latach działalności. Hass, Badowski i Śmiech zostali skazani na trzy lata więzienia m.in. za kolportaż *Schyłku i upadku stalinizmu* oraz za kontakty z autorami *Listu otwartego do partii*.

1.4. LEWICA KATOLICKA

O tradycji lewicowej w polskiej myśli politycznej można także mówić w kontekście środowisk katolickich, które w okresie PRL na forum publicznym reprezentowało założone w 1952 roku i kierowane przez Bolesława Piaseckiego Stowarzyszenie „PAX”¹²⁷. Od początku istnienia była to jednak organizacja ściśle uzależniona od władz. W czasach stalinowskich zmierzała do uzyskania pozycji jedynej pośrednika pomiędzy rządzącymi a Kościołem i skupienia pod swoją egidą wszystkich grup katolickich. Stowarzyszenie współpracowało wówczas z ruchem „księży patriotów”, atakowało Episkopat Polski i popierało uwięzienie prymasa Stefana Wyszyńskiego. Juliusz Mieroszewski, charakteryzując PAX, stwierdził, że jego ideologowie byli podwójnymi „rewizjonistami”, dążyli bowiem do „rewizji polskiego komunizmu, jak i rewizji tradycyjnych norm katolickich”¹²⁸. W roku 1953 PAX przejął na trzy lata i wydawał „Tygodnik Powszechny” – ukazujący się od 1945 roku – po tym jak poprzednia redakcja odmówiła zamieszczenia na jego łamach nekrologu Stalina¹²⁹.

W 1955 roku w łonie PAX-u uaktywniła się fronda, która krytykowała jego władze za: bezgraniczny lojalizm wobec aparatu partyjnego, autorytarne zarządzanie stowarzyszeniem oraz prowadzenie polityki antagonyzowania ludzi wierzących w PRL, która miała być „przeniesieniem na

¹²⁶ Zygmunt Jan [pseud.], *Cena myślenia*, „Kultura” 1966, nr 7–8, s. 152.

¹²⁷ Zob. Antoni Dudek, Grzegorz Pytel, *Bolesław Piasecki. Próba biografii politycznej*, Aneks, Londyn 1990, s. 196.

¹²⁸ Juliusz Mieroszewski, „Rewizjoniści”, *których popiera Moskwa*, w: *Wizja Polski na łamach „Kultury” 1947–1976*, t. 1, red. Grażyna Pomian, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 1999, s. 243.

¹²⁹ Zob. Tomasz Chinciński, *Cena za uratowanie Tygodnika*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2004, nr 2, s. 54–56.

grunt społeczeństwa katolickiego stalinowskiej teorii o zaostrzaniu się walki klasowej w miarę budowy socjalizmu”¹³⁰. Liderzy tego środowiska – Janusz Zabłocki i Tadeusz Mazowiecki (po tym, jak zostali usunięci z PAX-u), razem m.in. ze Stefanem Kisielewskim, Jerzym Turowiczem, Jackiem Woźniakowskim i Jerzym Zawiejskim, podpisali się pod wspólnym oświadczeniem działaczy katolickich, które pod koniec października ukazało się na łamach „Życia Warszawy”. Sygnatariusze wyrażali aprobatę nowego kierunku polityki państwa, która zrywała ze stalinizmem i opierała się na „suwerenności oraz pogłębianiu [...] demokracji”¹³¹.

List ten stał się asumptem do utworzenia 27 października 1956 roku Ogólnopolskiego Klubu Postępowej Inteligencji Katolickiej. Pod koniec grudnia wznowiono wydawanie „Tygodnika Powszechnego”, a po styczniowych wyborach w sejmie znalazło się pięciu posłów związanych z pismem. W czerwcu 1957 reaktywowano zamknięty cztery lata wcześniej społeczno-kulturalny miesięcznik „Znak”, a w lutym 1958 roku grupa Mazowieckiego rozpoczęła wydawanie pisma „Więź”. Wszystkie te inicjatywy w połączeniu z pięcioma Klubami Inteligencji Katolickiej – w Warszawie, Krakowie, Toruniu, Poznaniu i Wrocławiu – tworzącymi „odrębną formację intelektualną i środowisko o dużym znaczeniu w polskim życiu umysłowym i politycznym”¹³², składały się na ruch Znak. Andrzej Friszke pisał, że był on „zdecentralizowany, pozbawiony ogólnopolskiego kierownictwa, ale złączony podobnym rozumieniem wielu spraw”¹³³.

Bardzo ciekawym środowiskiem w obrębie Znaku była wspomniana grupa „Więzi”, którą można określić mianem lewicy katolickiej. W artykułach na łamach miesięcznika działacze skupieni wokół Tadeusza Mazowieckiego podkreślali, co prawda, że pismo tworzone jest „przez zespół złożony z katolików”¹³⁴, jednak równocześnie jego lider, wymieniając elementy przekonań ideowych redakcji, stwierdzał, że należało

¹³⁰ Stefan Bakinowski, Rudolf Buchała, Zygmunt Drozdek, Tadeusz Mazowiecki, Tadeusz Myślik, Ignacy Rutkowski, Janusz Zabłocki, *Wielkie sprzeniewierzenie*, „Po Prostu” 1956, nr 46, s. 2.

¹³¹ *Oświadczenie pisarzy i działaczy katolickich*, „Życie Warszawy” 1956, nr 254, s. 1.

¹³² Andrzej Friszke, *Oaza na Kopernika. Klub Inteligencji Katolickiej 1956–1989*, Biblioteka „Więzi”, Warszawa 1997, s. 7.

¹³³ Andrzej Friszke, *Opozycja polityczna w PRL...*, dz. cyt., s. 189.

¹³⁴ Zespół „Więzi”, *Rozdroża i wartości*, „Więź” 1958, nr 1, s. 10.

do nich „wychodzenie z pozycji uznania istniejącej rzeczywistości społeczno-politycznej, a nie z pozycji emigracji wewnętrznej” oraz „poparcie dla demokratycznych tendencji rozwojowych w obrębie struktury socjalistycznej”¹³⁵.

Jeszcze wyraźniej lewicowy charakter „Więzi” widać w tekście *O prąd społeczny zaangażowania*, który ukazał się w 1960 roku. „Spełnienie powszechnych nadziei na to, że poprawa życia nastąpi i będzie trwała, przynieść może w naszym przekonaniu tylko postęp w socjalistycznym rozwoju społeczno-gospodarczym Polski. Jest to jedyna droga do trwałej poprawy naszego losu zbiorowego, a w konsekwencji i indywidualnego”¹³⁶, zauważała redakcja. Tadeusz Mazowiecki, dając wyraz ideowej orientacji grupy, stwierdzał: „Angażując się w rozwój socjalistycznej struktury społeczno-gospodarczej w Polsce, czynimy to z własnych, personalistycznych pozycji ideowych”¹³⁷. Natomiast Anna Morawska w wypowiedziach na łamach „Więzi” skupione wokół pisma środowisko określała mianem lewicy chrześcijańskiej. Jej wyróżnikiem miało być „rozbudzenie poczucia społecznej odpowiedzialności, uważanej [...] za główny postulat etyki chrześcijańskiej, w przeciwieństwie do czasów, gdy ta etyka koncentrowała się głównie na doskonaleniu prywatnych stosunków międzyludzkich i na dyscyplinie praktyk religijnych”¹³⁸. Przede wszystkim jednak działaczom skoncentrowanym wokół miesięcznika „Więź” zależało na dostarczeniu Polakom pewnej recepty na godne funkcjonowanie w ówczesnych realiach. „To, co jest naprawdę ważne i co ma znaczenie długofalowe, łączy się [...] z wytwarzaniem w społeczeństwie światopoglądowo niejednorodnym trwałego modelu współżycia i współdziałania. Chodzi o to, by stwarzał on wszystkim, którzy w nim uczestniczą, perspektywę, pozwalając nie tylko istnieć obok siebie, lecz i rozwijać się pozostając sobą”¹³⁹, tłumaczył Tadeusz Mazowiecki.

¹³⁵ Tadeusz Mazowiecki, *Pozycje i praca środowiska „Więzi”*, „Więź” 1961, nr 3, s. 15.

¹³⁶ Zespół „Więzi”, *O prąd społeczny zaangażowania*, „Więź” 1960, nr 2, s. 7.

¹³⁷ Tadeusz Mazowiecki, *Pozycje...*, dz. cyt., s. 12. Mazowiecki opowiadał się także za dialogiem oraz wzajemnym porozumieniem katolików i środowisk laicko-marksistowskich. Zob. tegoż, *Perspektywa dialogu*, „Więź” 1962, nr 10, s. 5–15.

¹³⁸ Anna Morawska, *Nowe lewice chrześcijańskie*, „Więź” 1967, nr 7–8, s. 99.

¹³⁹ Tadeusz Mazowiecki, *Nowy pluralizm, w: tegoż, Rozdroża i wartości*, Biblioteka „Więzi”, Warszawa 1970, s. 39.

Nieco odmienną wymowę miała publicystyka „Tygodnika Powszechnego”. Jego redaktorzy, na czele ze Stanisławem Stomą, Stefanem Kisielewskim i Jackiem Woźniakowskim, forsowali ideę neopozytywizmu, która miała odznaczać się przeciwstawieniem romantyzmowi politycznemu, ideologii powstańczej i polityce emocjonalnej¹⁴⁰. Przez neopozytywizm Stomma rozumiał nakazy współczesnej polskiej racji stanu zakładające potrzebę sojuszu z ZSRS (uzasadnianą interesem narodowym i wynikającą z sytuacji geopolitycznej) oraz opierające się na pewnej metodzie politycznej, której zasadami miały być: umiar, ostrożność, skłonność do kompromisu i krytyczny stosunek do przeszłości historycznej¹⁴¹. „Widzę w nim wartości humanistyczne – tłumaczył sedno neopozytywizmu Stomma – bo widzę szacunek dla człowieka, dla jego zwykłych i ziemskich przywiązań, których [...] pochopnie rozkazem z góry na stos ofiary rzucić nie należy”¹⁴².

Pewnego rodzaju konkurencją dla Znak była wewnątrzpaxowska opozycja zwana „secesją”, która uaktywniła się po dojściu do władzy Władysława Gomułki. Grupa ta liczyła na usunięcie Bolesława Piaseckiego z kierownictwa stowarzyszenia. Kiedy okazało się to niemożliwe, rozłamowcy na czele z Janem Frankowskim, Dominikiem Horodyńskim, Wojciechem Kętrzyńskim, Konstantym Łubieńskim i Andrzejem Micewskim w listopadzie 1956 roku opuścili PAX¹⁴³. Środowisko to podjęło próbę przemawiania do społeczeństwa na łamach tygodnika „Za i Przeciw”, którego pierwszy numer ukazał się w marcu 1957 roku. W deklaracji programowej stwierdzano: „Naszą inspiracją ideową jest walka o to, aby socjalistyczne rozwiązania społeczno-gospodarcze były realizowane w warunkach pełnej demokracji”¹⁴⁴. Zdaniem redakcji pisma polski model socjalizmu powinien się charakteryzować wolnością religijną, myśli, słowa oraz praworządnością. Postulowano, by rozwiązania w gospodarce zmierzały z jednej strony ku prywatnej własności środków produkcji – która miała obowiązywać

¹⁴⁰ Zob. Robert Jarocki, *Czterdzieści pięć lat w opozycji. O ludziach „Tygodnika Powszechnego”*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1990, s. 181–183.

¹⁴¹ Zob. Stanisław Stomma, *Pozytywizm od strony moralnej*, „Tygodnik Powszechny” 1957, nr 15, s. 1.

¹⁴² *Z pozycji ideowych i politycznych. Przemówienie sejmowe Stanisława Stommy*, „Tygodnik Powszechny” 1957, nr 10, s. 2.

¹⁴³ Zob. Andrzej Friszke, *Opozycja polityczna w PRL...*, dz. cyt., s. 189.

¹⁴⁴ „Za i Przeciw” 1957, nr 1, s. 1.

głównie w rolnictwie, rzemiośle, drobnym przemyśle i handlu – a z drugiej ku spółdzielczości. Istotną rolę przewidziano także dla rad robotniczych i opowiedziano się za sojuszem z ZSRS.

„Za i Przeciw” określało się jako pismo chrześcijańskiej lewicy demokratycznej. Wykładni programu środowiska skupionego wokół gazety dokonali – w numerze z sierpnia 1957 roku – Anna Morawska i Konstanty Łubieński, dla których lewicowość grupy opierała się na trzech „typach względów ideowych”. Na pierwszy składały się argumenty natury moralnej, które dotyczyły głównie ekonomii. Za etycznie lepszy od modelu wolnorynkowego autorzy uważali system socjalistycznej gospodarki planowej. Szczególnie krytycznie odnosili się do podnoszonej w niektórych kręgach potrzeby reprivatyzacji. „Zdajemy sobie sprawę z nowych wstrząsów, krzywd i niesprawiedliwości, jakie musiałyby nieuchronnie wprowadzić nawrót nieograniczonej własności prywatnej środków produkcji gospodarki wolnorynkowej w Polsce. [...] Nie uważamy, aby wolno było w imię szybkiego wzrostu stopy życiowej pewnej grupy ludzi [...] ryzykować wahania koniunktury, rażące nierówności ekonomiczne i krzywdę moralną, chociażby części naszych obywateli, których musiałyby nieuchronnie dotknąć wstrząs powtórnej rewolucji gospodarczej”, wyjaśniano. Drugą grupę argumentów stanowiły te dotyczące zagadnień władzy. Morawska i Łubieński pokazywali wyższość demokracji socjalistycznej nad liberalnymi systemami państw zachodnich, gdzie rządy miały ich zdaniem być sprawowane przez „monopole finansowe, nieobieralne, niekontrolowane i nieodwoływalne przez ludzi pracy”. Trzecia przesłanka lewicowości „Za i Przeciw” określona została „względami patriotycznymi”. „Uważamy, że nasza przynależność do obozu państw socjalistycznych daje nam obecnie korzystniejsze perspektywy i bardziej ambitną rolę do odegrania, aniżeli ta, jaką mielibyśmy jako jedno z mniejszych, słabszych i bardziej zacofanych państw ustroju kapitalistycznego”¹⁴⁵, konkludowali autorzy.

Powstanie tej grupy było próbą zbudowania katolickiego skrzydła w popaździernikowych środowiskach lewicowych. Nie uzyskała ona jednak akceptacji ze strony Gomułki, który obawiał się jej zbliżenia z rewizjonistami, i bardzo szybko została całkowicie podporządkowana władzy¹⁴⁶. Wyrazem

¹⁴⁵ Anna Morawska, Konstanty Łubieński, *Cele i zadania*, „Za i Przeciw” 1957, nr 23, s. 5.

¹⁴⁶ Zob. Andrzej Friszke, *Opozycja polityczna w PRL...*, dz. cyt., s. 193.

tego był artykuł Jana Frankowskiego, który ukazał się w gazecie na początku października 1957 roku. Autor uznał w nim za błędne rozwijanie w piśmie koncepcji „bezpartyjnej lewicy demokratycznej”, ponieważ sensem „Za i przeciw” miało być skupienie ludzi o jednolitym światopoglądzie katolickim. Frankowski w tekście tym ogłosił chęć współpracy ze wszystkimi, którzy uznawali program Frontu Jedności Narodu¹⁴⁷. Podobnych sformułowań na łamach pisma użył kilka miesięcy później Andrzej Micewski. Jego zdaniem odpowiedzialność polityczna lewicy chrześcijańskiej powinna przejawiać się w „konsekwentnym, zdyscyplinowanym popieraniu [...] linii kierownictwa partii”¹⁴⁸.

Również Znak ulegał stopniowej marginalizacji. Proces ten szczególnie wyraźnie można było obserwować na przykładzie koła poselskiego reprezentującego ruch. Najpierw, na początku kwietnia 1968 roku, w odwiecie za zgłoszenie interpelacji w sprawie brutalnego potraktowania młodzieży w trakcie wydarzeń marcowych, w sejmie doszło do „swego rodzaju sądu nad «reakcyjną resztówką»”¹⁴⁹, którego ofiarami stali się posłowie tego środowiska¹⁵⁰. W 1976 roku z kolei w konsekwencji wstrzymania się Stanisława Stommy od głosowania za poprawkami do konstytucji PRL koło znalazło się w rękach Łubieńskiego i Zabłockiego – lojalistycznie nastawionych wobec władz – którzy poparli nową ustawę zasadniczą. Andrzej Micewski, analizując to wydarzenie, zauważył, że „Pułapka aspiracji politycznych doprowadziła nielicznych działaczy ZNAK-u do rozłamu i zaprzeczenia niezależności moralno-politycznej grupy”¹⁵¹.

¹⁴⁷ Zob. Jan Frankowski, *W sprawie naszego programu*, „Za i Przeciw” 1957, nr 29, s. 2.

¹⁴⁸ Andrzej Micewski, *Demokratyczna lewica chrześcijańska*, „Za i Przeciw” 1957, nr 15, s. 4.

¹⁴⁹ Antoni Dudek, Zdzisław Zblewski, *Utopia nad Wisłą. Historia Peerelu*, Wydawnictwo Szkolne PWN, Warszawa – Bielsko-Biała 2008, s. 201.

¹⁵⁰ Zob. Zbigniew Landau, *Polska Gomułki*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1995, s. 65.

¹⁵¹ Andrzej Micewski, *Współrzędzić czy nie kłamać? Pax i Znak w Polsce 1945–1976*, Libella, Paryż 1978, s. 248.

1.5. GRUPY INTELIGENCKIE PIERWSZEJ POŁOWY LAT 70.

Eskalacja brutalności kończąca rządy Władysława Gomułki pozostała w społeczeństwie wyraźny ślad i spowodowała, że nowa ekipa władzy już na wstępie obdarzona została pewnym kredytem zaufania¹⁵². Równocześnie jednak pomarcowa atmosfera, wzmocniona traumą, którą wywołała masakra robotników na Wybrzeżu w grudniu 1970 roku, nie sprzyjała budowaniu nadziei na szybkie pomyslane zmiany w PRL. Z tego powodu część dawnych antagonistów systemu postrzegała nowego sekretarza jako mniejsze zło i doszukiwała się w jego działaniach pewnych pozytywow. „Uważałem [...], że to, co robi Gierek, daje szansę na pewną stabilizację społeczną na znośnych warunkach – mówił po latach Karol Modzelewski. – Mianowicie, że wszelkie rewindykacje i wszelkie zmiany w Polsce powinny mieścić się w takich ramach, aby nie stało się naszym udziałem to, co spotkało Czechów, przedtem Węgrów, a jeszcze wcześniej Niemców Wschodnich. [...] [Toteż] nie widziałem konieczności, żeby kontestować podjętą przez Gierka próbę wyjścia z kryzysu grudniowego”¹⁵³.

Lęk przed radziecką interwencją oraz wzmożenie ucisku społecznego spowodowały, że środowiska antykomunistyczne na początku lat 70. stały się bardziej powściągliwe i ostrożne. W pierwszych latach panowania nowego sekretarza jedyną grupą wyraźnie sprzeciwiającą się polityce Gierka byli studenci, którzy nie godzili się na ogłoszoną przez władzę propozycję połączenia Zrzeszenia Studentów Polskich oraz kół akademickich Związku Młodzieży Socjalistycznej i Związku Młodzieży Wiejskiej w Socjalistyczny Związek Studentów Polskich¹⁵⁴. Chcieli zachowania niezależności zsp i reorganizacji ruchu, tak aby składał się on z trzech elementów: samorządu (złożonego z pracowników nauki i studentów, mającego prawo

¹⁵² Nowe kierownictwo kraju apelowało o zaufanie społeczeństwa do osoby Edwarda Gierka, przedstawianego jako przywódca dobrej woli, rozumiejący klasę robotniczą i jej pragnienia. Zob. Andrzej Głowacki, *Kryzys polityczny 1970 roku*, Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych, Warszawa 1990, s. 255.

¹⁵³ *Na pewno czas najwyższy...*, dz. cyt., s. 128.

¹⁵⁴ Dariusz Libionka, *Ruch młodzieżowy w PRL*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2001, nr 10, s. 28–29.

współzarządzania na uczelniach), powszechnej organizacji studenckiej (o charakterze związku zawodowego) oraz struktury ideowo-politycznej (dającej możliwość uczestniczenia w życiu politycznym)¹⁵⁵.

Raczej nie było wówczas szans na powstanie inicjatywy podobnej do organizacji Ruch, która została rozbita w ostatnich miesiącach rządów Gomułki. W swoich dążeniach w obszarze spraw społecznych zajmowała ona postawę bliską ideałom lewicowym, co uwidaczniało się chociażby w kwestii pochylenia się nad jednostką ludzką i dosięgającymi ją niesprawiedliwościami. Piszący o tym Stefan Niesiołowski stwierdzał: „«Ruch» to był w pierwszym rzędzie protest przeciwko ciężkim warunkom życia szerokich rzesz ludności, a zwłaszcza pracujących fizycznie”¹⁵⁶. Liderzy organizacji nie deklarowali szczególnego przywiązania do konkretnych nurtów ideowych, przekonując, że jej program łączy w sobie różne podejścia światopoglądowe. „Nie stanowimy kontynuacji żadnego ruchu politycznego w naszej historii najnowszej. Ze wszystkich ruchów czerpiemy ich dobre pierwiastki”¹⁵⁷, zaznaczali przywódcy tego środowiska.

Opozycyjność w tym okresie tworzyła się głównie w środowiskach intelektualnych, które skupiały także tych lewicowo nastawionych działaczy. Bohdan Cywiński w *Rodowodach niepokornych*, ukazując wspólne korzenie światopoglądowe głównych polskich nurtów politycznych, pisał, że w „refleksji nad stale nowym etosem społecznym warto powracać do tych wartości tradycyjnych, jakie przyświecały inteligencji w niezwykle trudnej epoce odradzania się narodu z niewoli i tworzenia się nowoczesnego społeczeństwa”¹⁵⁸. Do katalogu tychże wartości autor zaliczał m.in. bliskie lewicowemu etosowi: obowiązek zaangażowania społecznego, szacunek dla człowieka i wolności jego poglądów oraz demokrację.

W gronie krytyków władz z pozycji lewicowych znalazł się wówczas wieloletni działacz PPR i PZPR Władysław Bieńkowski, który za podstawę metodologiczną swoich rozważań przyjmował marksizm-leninizm. Analizując panujące w Polsce realia, dochodził do następujących wniosków: „Intencja leżąca u podstaw tego systemu jest wyraźna – idzie o to,

¹⁵⁵ Zob. Irena Halak, Konrad Bieliński, Jacek Santorski, Tadeusz Szawiel, *Jeszcze o organizacjach studenckich*, „Kultura” 1973, nr 10, s. 136.

¹⁵⁶ Stefan Niesiołowski, *Organizacja „Ruch”*, „Więź” 1990, nr 1, s. 94.

¹⁵⁷ *Mijają lata*, „Kultura” 1972, nr 12, s. 91.

¹⁵⁸ Bohdan Cywiński, *Rodowody niepokornych*, Świat Książki, Warszawa 1996, s. 537.

aby jedynym dysponentem władzy, jedynym źródłem dyrektyw i narzędziem kontroli były kierownicze organa partii”¹⁵⁹. Bieńkowski stał na stanowisku zdecydowanego przeciwnika jednolitości ustrojowej wszystkich państw socjalistycznych. Jako błędną i niemarksistowską postrzegał stalinowską zasadę ujednorodnienia struktury, organizacji i metod politycznych w krajach bloku sowieckiego, gdyż nie uwzględniała ona odmienności ich warunków społecznych i ekonomicznych. Przewidywał, że ówczesna sytuacja może rozwinąć się w trzech alternatywnych kierunkach. Pierwszym był rewolucyjny wybuch – burzący stare formy i eksperymentalnie szukający nowych. Drugim – rewolucja kontrolowana, czyli rozładowanie sprzeczności i napięć drogą reform, a trzecim zastój i stagnacja. Bieńkowski opowiadał się za drugim rozwiązaniem, którego finiszem powinno być „przekształcenie dyktatury nad społeczeństwem w dyktaturę w imieniu społeczeństwa”¹⁶⁰. Polegałoby to na utrzymaniu przez partię kierownictwa i kontroli nad procesem reform oraz stopniowym demokratyzowaniu systemu, opartym na uniezależnieniu sądownictwa, zniesieniu cenzury oraz poszerzeniu kompetencji sejmu. Była to propozycja metamorfozy ustrojowej „od góry”, do której klucz stanowiło „uwolnienie wolnej myśli, poddanej w realnym socjalizmie nieustannej represji”¹⁶¹.

Poszanowania praw obywatelskich oraz faktycznego przywrócenia w PRL pluralizmu politycznego domagał się Edward Lipiński. Równocześnie jednak w liście otwartym do Gierka, dowodząc wyższości socjalizmu nad kapitalizmem, stwierdzał: „Socjalizm jest systemem ekonomicznym, w którym produkcja służy zaspokajaniu potrzeb, a przedsiębiorstwa oceniane są z punktu widzenia tego właśnie zadania. Potrzeby są takie, jakie może zaspokoić produkcja, oraz jaki jest stan kultury i wykształcenia mas ludzkich. [...] Kapitalizm [natomiast] manipuluje potrzebami drogą reklamy oraz oferując określone dobra”¹⁶².

¹⁵⁹ Władysław Bieńkowski, *Motory i hamulce socjalizmu*, Instytut Literacki, Paryż 1969, s. 76.

¹⁶⁰ Władysław Bieńkowski, *Drogi wyjścia*, Instytut Literacki, Paryż 1971, s. 65.

¹⁶¹ Bartłomiej Kapica, *(Nie)reformowalny „realny socjalizm”? Władysława Bieńkowskiego analiza systemu komunistycznego w Polsce oraz pomysły na jego naprawę*, w: *Letnia Szkoła Historii Najnowszej 2012. Referaty*, t. 6, red. Kamil Dworaczek, Łukasz Kamiński, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2013, s. 77.

¹⁶² Edward Lipiński, *List Otwarty do Tow. E. Gierka*, „Aneks” 1976, nr 12, s. 51–52.

Ciekawą perspektywę ustrojową dla PRL zarysował także Zygmunt Bauman, przekonujący, że na początku lat 70. kraj stał przed możliwością wyboru między kilkoma wykluczającymi się modelami systemu politycznego. Pierwszym było państwo scentralizowane, które miało zaspokajać żądania pewnych uprzywilejowanych grup, ale zarazem dbać o niezbędne minimalne potrzeby pozostałych środowisk. Drugim – model organizacyjnej i ekonomicznej decentralizacji, który wymagał przekazania przez państwo monopolistycznej kontroli nad środkami produkcji klasie menadżerskiej, biorącej tym samym na siebie rolę „prywatnych zbiorowych właścicieli środków produkcji”. Najważniejszym założeniem tego rozwiązania było „utrzymanie monopolistycznej władzy politycznej państwa”. Trzeci projekt – opierający się na procesie „radykałnej socjalistycznej demokratyzacji” i decentralizacji przy zachowaniu „podstawowej jedności i niepodzielności suwerenności obywatelskiej” – poddawał „zarówno polityczne, jak i ekonomiczne aspekty władzy bezpośredniej kontroli instytucji przedstawicielskich”. Według Baumana był to „jedyne model zdolny do zyskania mniej lub bardziej energicznego poparcia ze strony wszystkich klas i grup interesów”, gdyż umożliwiał „połączenie pozornie wykluczających się zasad socjalizmu i politycznej wydajności”¹⁶³.

Godną uwagi propozycję przedstawił w tym czasie także Stanisław Stomma, który konieczność trwania w Polsce ustroju socjalistycznego rozumiał jako potrzebę komunistycznych rządów bez przymusu określenia kształtu systemu ekonomicznego. *Modus vivendi* tego projektu opierał się na zaspokojeniu przynajmniej części gospodarczych ambicji i frustracji społecznych, co miało się dokonać drogą szerokiego uwłaszczenia obywateli i pracowników oraz odtworzenia rynku i uwolnienia indywidualnej przedsiębiorczości. Brak demokracji stałby się przez to mniej dotkliwy, a samodzielne dynamiczne jednostki zajęłyby się raczej produkowaniem niż polityką, dając upust „demokratycznym zapotrzebowaniom” w dziedzinie organizacji produkcji¹⁶⁴.

Nowe pole debaty o sytuacji w kraju na początku lat 70. wyznaczył Leszek Kołakowski. W *Tezach o nadziei i beznadziejności*, opublikowanych

¹⁶³ Zygmunt Bauman, *Socjalizm drugiego pokolenia*, „Aneks” 1973, nr 2, s. 56–58.

¹⁶⁴ Zob. Sam [pseud.], *Polityka pozytywna Stanisława Stommy*, „13. Pismo chrześcijańsko-liberalne” 1984, nr 1, s. 7.

na łamach paryskiej „Kultury”, określił on sowiecki model socjalizmu mianem despotyzmu skierowanego przeciw społeczeństwu. Całkowicie kwestionował przekonanie, że ustrój ten nie poddaje się żadnym, choćby częściowym zmianom. Opowiadał się za czynną formą protestu uwidaczniającą sprzeczności systemu i przestrzegał, że błędna opinia o niereformalności komunizmu nie może być usprawiedliwieniem dla tchórzostwa i kolaboracji. Zdaniem Kołakowskiego wszystkie negatywne tendencje ówczesnego porządku (despotyzm polityczny i gospodarczy, brak swobody przepływu informacji, degradacja umysłowa i moralna aparatu podejmującego najważniejsze decyzje w państwie) powinny mieć przeciwwagę w ruchu oporu, który byłby w stanie „ograniczyć i osłabić ich działanie, prowadząc bynajmniej nie ku społeczeństwu doskonałemu, lecz ku formie socjalistycznej organizacji zdolnej do życia i umożliwiającej życie swoim uczestnikom”¹⁶⁵. Tekst ten nie formułował jeszcze programu zorganizowanej opozycji, ale zawarte w nim tezy na pewno wytyczały pewien kierunek postępowania, ponieważ pokazywały sensowność sprzeciwu i budziły do aktywności Polaków w momencie pogrudniowej traumy.

Największym i najbardziej wpływowym niezależnym środowiskiem lewicowym tego okresu był tzw. salon warszawski, który stanowił federację zazębiających się kręgów towarzyskich byłych komandosów, działaczy Klubu Krzywego Koła, pisarzy, niektórych żołnierzy Armii Krajowej oraz krytycznych wobec PZPR dawnych członków Polskiej Partii Socjalistycznej. Obracali się w nim także zwłaszcza młodzi działacze Klubu Inteligencji Katolickiej i część redaktorów „Więzi”. Liderami politycznymi tej grupy byli: Jan Józef Lipski, Jacek Kuroń, Adam Michnik i Jan Olszewski. Środowisko to nazywano niekiedy „lewicą warszawską”, ze względu na panującą w nim wrażliwość na demokratyczne wartości lewicowe. Grupa chętnie nawiązywała do tradycji PPS oraz doświadczeń Października i Marca. W gronie tym nie było tolerancji dla nacjonalizmu, antysemityzmu, ale też wrogości dla kultury rosyjskiej. Z sympatią interesowano się opozycją w innych krajach bloku. Ludzi z tych kręgów łączyły przyjaźnie z polskimi emigrantami, dzięki którym docierano do lewicowych kół intelektualnych na Zachodzie¹⁶⁶.

¹⁶⁵ Leszek Kołakowski, *Tezy o nadziei i beznadziei*, „Kultura” 1971, nr 6, s. 9.

¹⁶⁶ Zob. Andrzej Friszke, *Opozycja polityczna w PRL...*, dz. cyt., s. 301.

Podobny charakter miała grupa samokształceniowa złożona z około 20 studentów, która od jesieni 1973 roku zbierała się w mieszkaniu Aleksandra Małachowskiego. Spotkania miały charakter seminarium, a wśród prelegentów znajdowali się: Edward Lipiński, Stefan Źółkiewski, Jan Strzelecki, Jakub Karpiński oraz Jacek Kuroń. W miarę upływu lat i rozwoju ruchu w prywatnych kwaterach stolicy gromadziły się coraz szersze kręgi osób zainteresowanych dziejami Polski lat powojennych. W spotkaniach tych brali udział m.in. Henryk Wujec, Antoni Macierewicz oraz dawni komandosi – Teresa Bogucka, Barbara Toruńczyk, Jan Lityński i Seweryn Blumsztajn¹⁶⁷. „Program był taki: poznać historię PRL nie w oparciu o opracowania, ale o źródła i prasę, pamiętniki, wspomnienia konkretnych osób, spotkania z tymi osobami – wspominał po latach Henryk Wujec. – Organizowaliśmy to tak, że na przykład ja brałem «Gazetę Ludową» i przygotowałem sprawozdanie z tego, co się w pewnym okresie działo, ktoś przygotowywał na to samo spotkanie jakiś pamiętnik z tego czasu, kto inny rozmawiał ze Stanisławem Mierzwą i zdawał z tej rozmowy sprawę”¹⁶⁸. Sam Macierewicz również był twórcą podobnej inicjatywy, tzw. Gromad Włóczęgów. Gremium to skupiało młodych warszawiaków sympatyzujących z różnymi nurtami ideowymi – także tymi o zabarwieniu lewicowym – których łączyła krytyczna postawa wobec ustroju. Wśród zaproszonych na spotkania prelegentów byli m.in. Tadeusz Mazowiecki, Seweryn Blumsztajn i Jan Strzelecki¹⁶⁹.

Połowa lat 70. to także ewolucja dawnych środowisk lewicowych i kształtowanie się zrębów opozycyjności. Lewicowość tych grup, polegająca wcześniej na dążeniu do demokratyzacji socjalizmu, uległa przeistoczeniu w postawę antyreżimową. Adam Michnik mówił o tym w następujący sposób: „Budowaliśmy środowisko, krąg ludzi, którzy na stałe myśleli o polityce, rozmawiali o polityce i planowali rozmaite polityczne poczynania. Organizowaliśmy na przykład pierwsze podziemne seminaria, czytaliśmy książki wydawane na emigracji, to nie były już lektury marksistowskie. Jeżeli w 1964 roku na pierwszych nielegalnych seminariach czytaliśmy

¹⁶⁷ Andrzej Friszke, *Opozycja polityczna w PRL...*, dz. cyt., s. 313–314.

¹⁶⁸ Henryk Wujec, *Początek drogi*, „Więź” 1989, nr 1, s. 96.

¹⁶⁹ Zob. Jacek Czaputowicz, Antoni Łepkowski, *Niezależny ruch studencki w latach 1972–1976*, „Więź” 1991, nr 2, s. 125–126.

Trockiego, [...] Oskara Langego, Karola Marksa, [...] to dziesięć lat później czytaliśmy Miłosza, Herlinga-Grudzińskiego, Hannę Arendt. Przeszliśmy być dysydentami marksistowskimi, staliśmy się opozycjonistami antytotalitytarnymi”¹⁷⁰.

Przywiązanie poszczególnych środowisk tego okresu do lewicowości potwierdzał także Jacek Kuroń, który na łamach paryskiej „Kultury” pisał wówczas, że on sam nie sprzeciwia się socjalizmowi, ale bardzo to słowo szanuje i wiąże z nim swoją przyszłość¹⁷¹. Pokazywał równocześnie, że podobny światopogląd bliski był większości niezależnych działaczy na początku lat 70. „Nacisk na wartość jednostki, na niezbywalne prawa człowieka i w związku z tym podmiotowość społeczeństwa – pluralizm polityczny, ideowy, światopoglądowy, przy jednoczesnej świadomości kolektywnego charakteru wytwarzania [...] stanowi zasadnicze rysy wspólnoty ideowej polskiej opozycji”¹⁷² – stwierdzał.

* * *

Konieczne wydaje się podkreślenie, że opisane w tym rozdziale lewicowe środowiska miały znaczący wpływ na opozycję polityczną w latach 1976–1989. Odwoływanie się do ich dorobku było częstym zjawiskiem obecnym w deklaracjach poszczególnych ugrupowań antykomunistycznych funkcjonujących w ostatnich kilkunastu latach istnienia PRL. Ernest Skalski przekonywał, że przedstawiciele niezależnej lewicy tego okresu mieli długie życiorysy polityczne, wywodzili się zarówno z grona popaździernikowych rewizjonistów – a późniejszych komandosów i korowców, jak i ze środowiska dawnych „znakowców”, poczuwających się do związków z Kościołem, ale także spośród działaczy podtrzymujących etos PPS¹⁷³.

¹⁷⁰ Daniel Cohn-Bendit, *Pewien polski etos... Rozmowa z Adamem Michnikiem* (cz. 2.), „Kontakt” 1988, nr 7/8, s. 40.

¹⁷¹ Z tezą Kuronia polemizował inny publicysta „Kultury”, który wskazywał, że Polacy po 30 latach doświadczeń w budowie socjalizmu spokojnie mogą odrzucić ten światopogląd. Zob. Michał Ross, *Kilka uwag do programu*, w: *Wizja Polski na łamach „Kultury” 1947–1976*, t. 2, red. Grażyna Pomian, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 1999, s. 411.

¹⁷² Jacek Kuroń, *Polityczna opozycja w Polsce*, „Kultura” 1974, nr 11, s. 9.

¹⁷³ Zob. Ernest Skalski, *Lewica–prawica c.d.*, „Wezwanie” 1988, nr 13, s. 10.

Szczególnie istotny pod tym względem był rewizjonizm, który – jak dowodził jeden z publicystów „Głosu” – stał się „zaczynem politycznego fermentu, obywatelskiej aktywności”, gdyż ogromna większość opozycyjnych inicjatyw istniejących od połowy lat 70. wychodziła „właśnie z tego środowiska, a nie z kręgu niezłomnych i konsekwentnych antykomunistów”. W jego opinii „to [...] rewizjonistyczni eks-stalinowcy stworzyli i upowszechnili w środowiskach inteligenckich model postaw opozycyjnych, które z czasem pozwoliły na odrodzenie życia obywatelskiego w trudnej sytuacji polskiej rzeczywistości”¹⁷⁴. Publicysta „Wezwania” udowadniał, że na fali rodzącego się po śmierci Stalina fermentu ideologicznego ożywiały się znacząco nurty myśli lewicowej, próbującej podważać niektóre dogmaty komunizmu. Jego zdaniem „rewizjonistyczne tendencje, w których jedni usiłowali szukać zagubionych korzeni «autentycznego» socjalizmu, a inni odkrywali «prawdziwego» Lenina, lub młodego Marksa [...], rozsadały zmurszały gmach stalinowskiej ortodoksji”¹⁷⁵. Z czasem spośród tych poszukujących marksistów, którzy co krok popadali w nowe herezje wobec doktryny, miały wyłaniać się zbuntowane środowiska tzw. lewicy laickiej. Ich bezwzględne zerwanie z władzą komunistyczną nastąpiło w marcu 1968 roku, a nieco później stworzyły trzon opozycji politycznej i zajęły w niej wiodącą pozycję.

Juliusz Mieroszewski uważał nawet, że na początku lat 80. rewizjoniści stanowili najbardziej wpływową opozycyjną grupę, która miała określony program i oddziaływała na cały ruch. Jak stwierdzał, byli oni „jedynym publicznie obecnym środowiskiem w kraju”, a ich koncepcje „jedynymi obecnymi w kraju koncepcjami”¹⁷⁶. Znaczącą rolę w tym procesie odegrała także lewica katolicka. Zasadniczą różnicą pomiędzy nią a rewizjonistami był stosunek do religii, do której ci ostatni podchodzili bardzo krytycznie, o czym Adam Michnik pisał: „Tygodnik «Po prostu» atakował jednocześnie stalinowców i katolickich katechetów; Leszek Kołakowski, ideolog lewicy październikowej, systematycznie oskarżany przez kierownictwo partii o opozycjonizm, rewizjonizm i różne inne herezje, był zarazem współpracownikiem tygodnika «Argumenty», organu Stowarzyszenia Ateistów

¹⁷⁴ Kazimierz Trapistów, *Opozycja, zdjęcia próbne*, „Głos” 1990, nr 56/57, s. 67–68.

¹⁷⁵ Józef Wierny [Tomasz Wolek], *Lewica–prawica*, „Wezwanie” 1987, nr 12, s. 11.

¹⁷⁶ M. B. [Marek Bylina], *Lekcja Mieroszewskiego*, „Res Publica” 1980, nr 6, s. 42.

i Wolnomyślicielei, pisma prowadzącego konsekwentną polemikę z Kościołem katolickim i religią”¹⁷⁷. Jak twierdził Michnik, rewizjoniści wychodzili z przekonania, że istniała szansa „przeciwstawienia się klasycznemu modelowi rozumienia kultury polskiej, często zakładającemu zdecydowaną dominację jej katolickiego charakteru, [...] związków z Kościołem”, które „nie zawsze wychodziły jej na zdrowie”¹⁷⁸.

¹⁷⁷ Adam Michnik, *Kościół, lewica, dialog*, Niezależna Oficyna Wydawnicza, Warszawa 1983, s. 8. Sam Kołakowski pisał, że „autorytet religijny znieprawia i degraduje rozum ludzki, nie [...] dlatego, że jest autorytetem, ale dlatego, że nakazuje wierzyć w prawdy niesprawdzone, niepodległe kontroli, oraz że sam wyklucza a priori możliwość, by stosowanie jakichkolwiek innych metod zadało mu kłam”. Leszek Kołakowski, *Katolicyzm i humanizm*, „Po Prostu” 1956, nr 3, s. 7. O podejściu Leszka Kołakowskiego do religii ks. Józef Tischner pisał następująco: „Nie chciał słuchać Boga, więc słuchał stalinowskiej partii. Odrzucał wartości kulturowe symbolizowane przez Rzym [...], więc musiał przyjąć to, co mu proponowała uzbrojona Moskwa. Bał się czytania Biblii pod kierunkiem Kościoła, więc musiał uczyć się słynnego «Krótkiego kursu wKP(b)». Józef Tischner, *Na marginesie myśli Leszka Kołakowskiego*, „Res Publica” 1980, nr 5, s. 47.

¹⁷⁸ Adam Michnik, *Intelektualiści i komunizm w Polsce po roku 1945*, „Puls” 1978/1979, nr 4/5, s. 26.

ROZDZIAŁ 2

IDENTYFIKACJA OPOZYCYJNEJ LEWICY W OBRĘBIE RUCHU ANTYKOMUNISTYCZNEGO

W prawidłowej i kompleksowej charakterystyce opozycyjnej orientacji lewicowej ważnym aspektem jest rozpoznanie poszczególnych ugrupowań antykomunistycznych jako lewicowych. Wydaje się to o tyle trudne, że brak możliwości jawnego i nieskrępowanego funkcjonowania sprawiał, iż więzi w obrębie ruchu opozycyjnego w latach 1976–1989 budowane były przede wszystkim z innych powodów niż bliskość programowa. Jeden z redaktorów „Drogi” pisał o „wielości stanowisk ideowych”¹ w podziemiu, a Leszek Moczulski przekonywał, że pod względem myśli politycznej „opozycja nigdy nie była jednolita”². Andrzej Kijowski zjawisko to określał mianem „ideologicznego chaosu” i obok endeków oraz PPS wymienił jeszcze Józefa Piłsudskiego oraz Wincentego Witosa jako programowych mentorów niezależnych liderów³.

Z tego właśnie względu niektórzy badacze zajmujący się opozycją polityczną w PRL byli sceptycznie nastawieni do światopoglądowego identyfikowania poszczególnych podziemnych ugrupowań. W opinii Krzysztofa Łabędzia typologizowanie środowisk antykomunistycznych za pomocą modelowej osi lewica–prawica trzeba uznać za sztuczne, gdyż niejednokrotnie do jednej struktury należały osoby o bardzo zróżnicowanych przekonaniach, a tym, co je integrowało, był jedynie sprzeciw wobec istniejącej

¹ *Kilka uwag o opozycji*, „Droga” 1989, nr 28, s. 37.

² *Po wielkim sukcesie*, „Wolna Polska” 1986, nr 11, s. 3.

³ Zob. Andrzej Kijowski, *Co się zmieniło w świadomości polskiego intelektualisty po 13 grudnia 1981 roku*, „Arka” 1983, nr 4, s. 10.

rzeczywistości, a nie wspólnota poglądów⁴. Z zasygnalizowanych powyżej przyczyn próba jednoznacznego przyporządkowania poszczególnych niezależnych ugrupowań do określonego nurtu politycznego (w tym także lewicowego) na podstawie analizy ich składu personalnego czy płaszczyzny programowej wydaje się nieuzasadniona. Można jednak dokonać rozpoznania ideologicznego konkretnych formacji w oparciu o tzw. identyfikację w obrębie ruchu, sporządzoną na podstawie wypowiedzi zamieszczanych w drugoobiegowych wydawnictwach, które opisują opozycję pod względem światopoglądowym. Jak wskazano już wcześniej, chodzi o deklaracje przedstawicieli konkretnych środowisk odnoszące się do własnej przynależności do określonej orientacji politycznej oraz wzajemnego postrzegania uczestników różnych niezależnych formacji w kwestii ich pochodzenia ideowego. Zwrócił na to uwagę Jacek Kuroń, kiedy w 1986 roku na łamach „Karty”, wyliczając kryteria pozwalające wyodrębnić podziemną lewicę, stwierdzał: „są w Polsce tacy, którzy uważają siebie za ludzi lewicy”⁵.

Pisząc o wyodrębnieniu niezależnej lewicy za pomocą kryterium identyfikacji w obrębie ruchu, należy pamiętać, że część drugoobiegowych publicystów uznawała podziały ideowe w opozycji za sztuczne i niepotrzebne. Nie można także zapominać, że obok podziemnej lewicy istniała również prawica, a – jak wynika z lektury wydawnictw ukazujących się poza cenzurą – różnice pomiędzy nimi nie zawsze były całkowicie jasne nawet dla samych uczestników ruchu. Do tego dochodzi jeszcze fakt wewnętrznego zróżnicowania konkretnych ugrupowań. Wydaje się więc, że próba rozpoznania określonych formacji jako lewicowych wymusza także

⁴ Zob. Krzysztof Łabędź, *Lewica w opozycji wobec władzy PZPR w latach osiemdziesiątych, w: Polska lewica w XX wieku. Historia, ludzie, idee*, red. Tadeusz Ślęzak, Michał Śliwa, Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej, Kraków 2004, s. 281. Jeden z opozycyjnych publicystów zauważał, że podobne zjawisko dotyczyło samej PZPR, do której należeli komuniści, socjaldemokraci, liberałowie, a nawet narodowcy. Zob. Michał Jagiełło, *Kilka refleksji o aparacie partyjnym 1980–1981*, „Krytyka” 1984, nr 18, s. 106–119. Z kolei Adam Michnik twierdził, że komuniści byli zupełnie bezideowi, co argumentował następująco: „PZPR to Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Pracowników Aparatu Władzy. Próżno by zatem szukać w KC indywidualności o własnej linii politycznej i programie działania, dążących do zdobycia władzy, by program ten realizować, tak jak się dzieje w zachodnich demokracjach”. Cyt. za: Andrzej R. [pseud.], *Ratujemy generała-liberała*, „Promieniści” 1983, nr 20, s. 9.

⁵ Jacek Kuroń, *O podziale na lewicę i prawicę uwag kilka*, „Krytyka” 1986, nr 21, s. 131.

wskazanie tych uchodzących za prawicowe. Dopiero taka charakterystyka ruchu antykomunistycznego pozwoli na precyzyjną identyfikację opozycyjnej orientacji lewicowej.

2.1. PROBLEMY ZWIĄZANE Z WYODRĘBNIENIEM NIEZALEŻNEJ LEWICY

Autorzy wypowiadający się w drugim obiegu dość precyzyjnie opisywali światopogląd lewicowy. Wśród haseł, do których miał się odwoływać, wymieniano przede wszystkim: obronę sprawiedliwości społecznej, walkę z wyzyskiem oraz opowiadanie się za demokracją⁶. Starano się także ukazywać specyfikę lewicowej postawy w zestawieniu z prawicowością i sytuowano je na przeciwnych krańcach ideologicznego kontinuum. Autor jednej z takich analiz, zamieszczonej w „Głosie”, zdefiniował trzy poziomy, na których należało różnicować te dwa kierunki przekonań. Pierwszy, nazwany „filozoficznym”, dotyczył natury człowieka, świata i stosunku do nich. Na drugim dokonywać się miała „racjonalizacja” postaw i mentalności charakterystycznych dla lewicy i prawicy, a na trzecim – ich artykulacja w postaci różnych celów i otwartych „programów” działania dla poszczególnych „sfer życia praktycznego, w szczególności [...] dla sfery politycznej”⁷.

Publicysta „Kontry” rozróżniał te zespoły przekonań dość stereotypowo. Prawicę kojarzył z rządami autorytarnymi, krytycznie nastawionymi do zmian, ograniczającymi wolność, stawiającymi na represje, przesiąkniętymi nacjonalizmem i ksenofobią. Natomiast lewicę utożsamiał z dążeniem do maksymalnej wolności, obroną słabych i postępem. W ironicznym tonie tłumaczył: „Prawica – to opasły żołądek o tępym spojrzeniu, z cygarem w zębach i nożem w łapie. Stoi na ekologicznie skażonym rumowisku, a nad głową przelatują mu najnowsze, śmiercionośne wytwory kompleksu zbrojeniowego. Lewica to uśmiechnięta proletariacka dziewczyna, hasająca po zielonej łączce z balonikiem w pastelowych kolorach w rączce. Nad głową bobaska baraszkuje biały gołąbek”⁸.

⁶ Zob. Józef Marucha-Poleski, *Słowo o polityce polskiej*, Wydawnictwo Krajowe kon, [Kraków] 1989, s. 12.

⁷ DDT [pseud.], *Prawe i lewe*, „Głos” 1978, nr 8, s. 27.

⁸ Metodolog [Jacek Kwieciński], *Lewica i prawica: ostateczne wyjaśnienia*, „Kontra” 1990, nr 27, s. 2.

Katalog bardziej konkretnych cech wyróżniających postawę lewicową i prawicową przedstawili Tomasz Wołek oraz Henryk Korwin. Pierwszy, pisząc o atrybutach lewicowości, które z czasem urosły do rangi mitu, zaliczał do nich: wrażliwość na krzywdę społeczną oraz wszelkie formy wyzysku i niesprawiedliwości socjalnej, odrzucenie tradycji i dążenie do postępu, egalitaryzm społeczny, „rewolucyjność” jako podstawową metodę wpływania na zmianę uwarunkowań społeczno-politycznych, priorytet praw człowieka nad jego powinnościami, rozbudowaną rolę samorządów zastępujących struktury państwowe, traktowanie polityki jako „luźnej kombinacji wielu możliwych rozwiązań”, szacunek do demokracji oraz „wszechmoralność”, rozumianą jako tolerancja wobec innych przekonań⁹. Korwin, analizując z kolei myślenie prawicowe, przekonywał, że zakłada ono istnienie społeczeństwa jako tworu organicznego, gdzie każda jednostka włączona jest w wielość naturalnych struktur wspólnotowych, poza którymi jej egzystowanie stawałoby się czymś kalekim. Według niego prawica odrzuca egalitarne utopie, które domagają się równości w podziale dóbr i w sprawowaniu władzy bez względu na wartości moralne i intelektualne danej jednostki, oraz zakłada priorytet sfery duchowej nad materialną i wiecznej nad doczesną w życiu każdego człowieka. Jego zdaniem w programie prawicy nie ma miejsca dla demokracji opartej na szerokim udziale obywateli w sprawowaniu władzy i jej rozszerzeniu na płaszczyznę ekonomiczną. Prawica opowiada się bowiem za systemem opartym na metodzie kształtowania porządku społecznego, która sprowadza się do zasady uzyskiwania konsensusu społecznego w drodze swobodnej konkurencji alternatywnych elit politycznych. Myśl prawicowa ma być wreszcie myślą narodową, ponieważ w narodzie upatruje podstawowej wspólnoty duchowej, kulturalnej i cywilizacyjnej ludzi¹⁰.

Charakterystykę obu postaw sporządził także Jacek Kuroń, a jako główne kryterium wyróżniające uznał skłonność do przeobrażeń rzeczywistości. W jego opinii przedstawiciele lewicy swoją przesłanką programową uczynili

⁹ Zob. Józef Wierny [Tomasz Wołek], *Lewica–prawica*, „Wezwanie” 1987, nr 12, s. 12–14. Opozycyjnej lewicy dotyczył także tekst polemiczny z artykułem Tomasza Wołka. Zob. Adam Wrzeszcz [Antoni Pawlak], *Lewica–prawica c.d.*, „Wezwanie” 1988, nr 13, s. 11–15.

¹⁰ Zob. Henryk Korwin, *Sens ideowy pojęcia prawica*, „Polityka Polska” 1984, nr 6, s. 15–17.

krytykę panujących form współpracy społecznej i pragną stworzenia nowych, które w pełni pozwoliłyby człowiekowi realizować jego dążenia i przeciwdziałyby dyskryminacji. Wynika to z faktu, że wszelki system społeczny postrzegają oni jako niosący w sobie głównie zarzewie konfliktów. W sporze między kontynuacją a zmianą oraz tradycją a postępem lewica staje więc po stronie tych drugich. Z kolei zwolennicy prawicy według Kuronia przekonują, że ład społeczny jest formą współpracy i uzgodnienia dążeń wszystkich jego uczestników. Opowiadają się za ciągłością i tradycją, a występując przeciw systemowi, odwołują się przede wszystkim do wartości konserwatywnych¹¹.

Bronisław Wildstein opisywał lewicowość i prawicowość w odniesieniu do kwestii gospodarczych. Tłumacząc różnice między nimi w aspekcie pożądanego modelu ekonomicznego i umiejscowienia w nim roli państwa, stwierdzał: „Lewica chciałaby ją zwiększyć już w procesie produkcji w racjonalną możliwość opanowania i sterowania rzeczywistością ludzką, tak jak chciałaby mieć większy wpływ na redystrybucję dochodu w celu egalitaryzacji społeczeństwa. Prawica usiłuje eliminować interwencję państwa na rzecz pozostawienia jednostce większego obszaru wolności w grze ekonomicznej, czyli akceptuje bardziej spontaniczne kształtowanie siły zjawisk społecznych nie wierząc w możliwość pełnego ich opanowania i kształtowania”¹².

Mimo że przytoczone powyżej analizy niezależnych publicystów dość wyczerpująco charakteryzowały postawę lewicową i prawicową, to jednak zastosowanie którejs z nich jako narzędzia do identyfikacji oblicza ideowego konkretnych opozycyjnych ugrupowań wydaje się niemożliwe. Nieuprawniona byłaby więc także próba wyodrębnienia za ich pomocą orientacji lewicowej w obrębie środowisk antykomunistycznych. Wynika to z zasygnalizowanej już wcześniej, cechującej cały ruch, niejednorodności

¹¹ Zob. Jacek Kuroń, *O podziale na lewicę i prawicę...*, dz. cyt., s. 140. Powyższa opinia Kuronia była rozwinięciem jego poglądów, jakie zawarł na łamach drugiego obiegu pod koniec lat 70. Przekonywał wówczas, że „program tworzenia wypisywała na swoich sztandarach lewica”, a tradycji przeciw tworzeniu chcieli bronić konserwatyści. Zob. Jacek Kuroń, *Zasady ideowe*, w: tegoż, *Mysli o programie...*, *Zasady ideowe, Uwagi o strukturze...*, Niezależna Oficyna Wydawnicza, [Warszawa 1979], s. 38.

¹² Bronisław Wildstein, *Jakiej prawicy Polacy nie potrzebują*, Oficyna im. Józefa Mackiewicza, [Lublin] 1987, s. [4].

światopoglądowej wewnątrz tych samych grup¹³. Po latach Jan Lityński wyjaśniał, że w tych czasach „programowe maski ukrywały przekonania, a także ludzkie ambicje”¹⁴.

Bardzo ciekawie w tym kontekście wyglądał Komitet Obrony Robotników, który łączył osoby zarówno z lewicy, jak i prawicy¹⁵. Jak opisywał Aleksander Smolar: „To, co przede wszystkim uderza w KOR-ze, to integracja ludzi o różnych rodowodach. Byli tam ludzie o przekonaniach chrześcijańsko-demokratycznych, byli starzy socjaliści, jak [Ludwik] Cohn i [Aniela] Steinsbergowa, byli żołnierze AK, jak [Józef] Rybicki czy [Jan J.] Lipski. A z drugiej strony byli ludzie z pokolenia «68», wywodzący się z tradycji lewicowej tacy, jak Kuroń, Michnik, Lityński i inni. Byli księża, ks. [Jan] Zieja, ks. [Zbigniew] Kamiński, działacze katoliccy jak [Anna] Kowalska czy Wujec. Trzeba dodać tu ludzi wywodzących się z harcerstwa, którzy rozpoczęli tu swoją działalność publiczną, jak Antek Macierewicz, Piotr Naimski”¹⁶.

Podobnie kształtowała się sytuacja w Konfederacji Polski Niepodległej. Jacek Bartyzel przekonywał, że umieszczenie KPN na osi prawica–lewica jest zadaniem niezwykle skomplikowanym, gdyż idea niepodległości, będąc wartością nadrzędną dla każdego patrioty, nie ma ani prawicowego, ani lewicowego charakteru. Według niego preferowanie dynamicznego i przenikniętego silnie pierwiastkiem agitacji modelu polityki niepodległościowej wytworzyło znaczną popularność KPN w najbardziej radykalnych i robotniczych kręgach „Solidarności”, co mogłoby uczynić z ugrupowania Leszka Moczulskiego siłę istotnie rewolucyjną, atrakcyjną dla osób o przekonaniach lewicowych. Zarazem jednak za prawicowością KPN przemawiają pewien konserwatyzm preferowanych wartości i symboli, żywy kult tradycji militarnych oraz autorytarna koncepcja ustrojowa, zakładająca

¹³ Zob. Leszek Moczulski, *Opozycji wizerunek własny. Wielki tygiel*, „Droga” 1978, nr 1, s. 24.

¹⁴ Jan Lityński, *Spoiwo. O prawach człowieka sentymalnie*, „Polityka” 1998, nr 50, s. 21.

¹⁵ Zob. *Została pokonana bariera strachu i inercji. Rozmowa z Janem Józefem Lipskim*, „Tygodnik Mazowsze” 1986, nr 182, s. 3.

¹⁶ Bronisław Wildstein, *W Kor-ze uderza integracja ludzi o różnych rodowodach. Rozmowa z Aleksandrem Smolarem*, w: *Komitet Samoobrony Społecznej „KOR”*, oprac. Bronisław Wildstein, Inicjatywa Wydawnicza, Kraków 1984, s. 75; Bronisław Wildstein, *W Kor-ze uderza integracja ludzi o różnych rodowodach. Rozmowa z Aleksandrem Smolarem*, „Kontakt” 1983, nr 5, s. 46.

przywrócenie systemu prezydenckiego, który obowiązywał w Polsce przed 1939 rokiem. Zdaniem Jacka Bartyzela lewicowe są więc w KPN technika i taktyka polityczna, prawicowe zaś – sfera aksjologiczna i struktura myślenia¹⁷.

Obraz KPN jako konglomeratu światopoglądowego potwierdzały także dokumenty programowe partii. W jej statucie stwierdzano, że jest ona formacją „jednoczącą w swych szeregach osoby fizyczne i autonomiczne ugrupowania polityczne”¹⁸. Natomiast podpisany 1 września 1979 roku w Warszawie „Akt Konfederacji Polski Niepodległej” zaczynał się od słów: „My niżej podpisani przedstawiciele i uczestnicy różnych ugrupowań niepodległościowych, demokratycznych, ludowych, socjalistycznych i narodowych [...] zawiązujemy Konfederację, aby złączyć swe siły i działania w celu odzyskania niezawisłej państwowości polskiej, której ustrój, władze i charakter określą swobodnie wszyscy obywatele”¹⁹.

Niejednorodność szczególnie widoczna była w obrębie „Solidarności”, która miała pluralistyczny charakter, a „w jej łonie współdziałały różne orientacje ideowe i polityczne”²⁰. Tym bardziej że – jak pisał Konstanty Gebert – sam związek jednoznacznie ani prawicowy, ani lewicowy nie był. Z jednej strony toczył walkę z systemem politycznym odwołującym się do pojęć i haseł socjalizmu, a czynił to m.in. w imię wartości narodowych i religijnych – co powinno go ustawiać zdecydowanie na prawicy. Z drugiej strony „Solidarność” miała bezspornie charakter robotniczy, walczyła i strajkowała w obronie ekonomicznych i politycznych interesów tej klasy, która dla lewicowca jest lewicowa *ex definitione*²¹. Na łamach „Arki” przekonywano, że w związku dominowały dwa skrzydła. Pierwsze z nich w swoim programie zbliżone było do narodowej chadecji, drugie zaś – do dawnej PPS. Siła obu tych nurtów miała być tak znacząca, że gdyby nie wprowadzenie stanu wojennego, to „doszłoby prędzej czy później

¹⁷ Zob. Jacek Bartyzel, *Współczesna prawica polska*, „Droga” 1988, nr 25, s. 14.

¹⁸ *Statut Konfederacji Polski Niepodległej*, w: *Konfederacja Polski Niepodległej. Deklaracja Ideowa, Statut*, Wydawnictwo Polskie, Warszawa 1989, s. 6.

¹⁹ *Akt Konfederacji Polski Niepodległej*, w: *Akt Konfederacji, Deklaracja Ideowa i Statut Konfederacji Polski Niepodległej*, Wydawnictwo Polskie, Kraków 1987, s. 3.

²⁰ *Grupa Publicystów Politycznych. Opozycja – polityka – państwo*, Wydawnictwo Słowo, Warszawa 1985, s. 44.

²¹ Zob. Dawid Warszawski [Konstanty Gebert], *Lewica i my*, „KOS” 1982, nr 12, s. 4.

do wewnętrznego rozbicia związku”²². Opinię tę potwierdzał Zbigniew Janas. Jego zdaniem, jeśli nastalaby jakaś forma demokratyzacji, to rzeczą normalną byłby rozpad NSZZ „Solidarność”, będącego ideologicznym tygłem, w którym miało się znajdować wszystko, co można określić mianem opozycji²³.

Podobnie niejednorodne było również Niezależne Zrzeszenie Studentów. W *Zarysie płaszczyzny ideowo-programowej NZS* pisano, że w jego ramach mieści się każda orientacja występująca w opozycji, która nawiązuje do historycznych formacji ideowo-politycznych od narodowej demokracji do niepodległościowej lewicy²⁴.

Zróżnicowanie światopoglądowe charakteryzowało także Solidarność Walcząca. Kornel Morawiecki, wspominając o wzorcach programowych założonego przez siebie ugrupowania, stwierdzał, iż bliskie mu były wszystkie podziemne nurty, które chciały wolnej, demokratycznej Polski i uważały, że cel ten wymaga raczej walki i poświęcenia niż pracy organicznej i porozumienia z komunistami (czy to rodzimymi, czy moskiewskimi). Środowiska wydające „Niepodległość” oraz „Wiadomości” cenili za akcentowanie idei suwerenności. Ruch Społeczny „Wolność-Sprawiedliwość-Niepodległość” i pisma skupione wokół Międzyzakładowego Robotniczego Komitetu „Solidarności” chwalił za sposób ujawniania problemów socjalnych, a z Komitetami Oporu Społecznego jego ugrupowanie łączyły budowa autentycznego ruchu pokojowego w Polsce oraz podobne – pozbawione fobii i kompleksów – widzenie narodowych spraw na tle Europy²⁵. SW nie miała także jednolitego programu ekonomicznego. Według Kornela Morawieckiego

²² A. B. [pseud.], *Krótką historia „Solidarności”*, „Arka” 1983, nr 1, s. 40.

²³ Zob. *Wywiad ze Zbigniewem Janasem*, „Baza” 1986, nr 3, s. 5. Krzysztof Łabędź zwracał uwagę, że poza podziałami ideowymi w łonie „Solidarności” występowały jeszcze klasyczne grupy interesu (głównie ekonomiczne i socjalne). Działały one w dwóch kierunkach – wobec władz państwowych i wobec kierownictwa związku, najczęściej na poziomie ogólnokrajowym i regionalnym (sekcje branżowe i zawodowe). Zob. Krzysztof Łabędź, *Grupy interesu w NSZZ „Solidarność” w latach 1980–1981 – wybrane przykłady*, w: *Grupy interesu. Teorie i działania*, red. Zbigniew Machelski, Lech Rubisz, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2003, s. 207.

²⁴ Zob. *Zarys płaszczyzny ideowo-programowej Niezależnego Zrzeszenia Studentów*, „Solidarność Walcząca” [Wrocław] 1987, nr 13, s. 1.

²⁵ Zob. *Spory o program. Rozmowa z Kornelem Morawieckim*, „Wiadomości” 1984, nr 19, s. [3].

część czasopism organizacji głosiła konieczność budowy wolnego rynku, ograniczenia roli państwa i jak największą wolność jednostki, a inne akceptowały działalność rad pracowniczych oraz piętnowały wyzysk kapitalizmu²⁶. Z kolei w zasadach ideowych Solidarności Walczącej opowiedziano się „za gospodarką rynkową z równoprawnym dopuszczeniem różnorodnych form własności: prywatnej, spółdzielczej, samorządowej, akcyjnej, komunalnej, państwowej i różnorodnych form zarządzania przedsiębiorstwami i kapitałem”²⁷.

W gronie ugrupowań niejednorodnych programowo znajdowała się wrzeczcie PPS. W przypadku partii Jana Józefa Lipskiego dotyczyło to jednak tylko jednego nurtu. Józef Pinior w wypowiedzi na temat oblicza ideowego tej formacji stwierdzał, że jest ona partią lewicową o nieskonkretyzowanym programie, skupiającą działaczy o poglądach od klasycznie socjaldemokratycznych, przez lewicowo-socjalistyczne, aż po tych, którzy określali siebie jako New Left, a nawet do anarchizujących²⁸. Podobnie rzecz się miała w przypadku Porozumienia Opozycji Robotniczej. Z jednej strony POR było największą organizacją podziemną, w której dominowały trockistowskie wpływy polityczne, ale z drugiej w jego strukturach działali także sympatycy anarchizmu i syndykalizmu²⁹.

Z przytoczonych wypowiedzi wynika, że środowiska opozycyjne tego okresu były niezwykle zróżnicowane, a myśl polityczna poszczególnych ugrupowań niejednokrotnie stanowiła swoistego rodzaju światopoglądową hybrydę, opartą o wiele nurtów ideowych. Nic dziwnego, że część podziemnych publicystów sprzeciwiała się klasyfikowaniu środowisk antykomunistycznych w oparciu o kryterium ideowe, gdyż podział ten uznawano za niejasny³⁰. Niejako na potwierdzenie powyższej opinii można przytoczyć słowa Leszka Kołakowskiego, który stwierdzał,

²⁶ Zob. Kornel. *Z Przewodniczącym Solidarności Walczącej Kornelem Morawieckim rozmawia Artur Adamski*, Wydawnictwo Kontra, Wrocław 2007, s. 240.

²⁷ *Zasady ideowe i program Solidarności Walczącej*, „Biuletyn Dolnośląski” 1987, nr 5, s. 8.

²⁸ Zob. Józef Pinior o PPS-ie: „Określiliśmy swoją tożsamość”, „Z Dnia na Dzień” 1988, nr 7, s. 3.

²⁹ Zob. Sergiusz Nicki [Tomasz Szczepański], *Trockizm. Ruch trockistowski w Polsce. Kilka podstawowych informacji*, „Nasze Wiadomości” 1986, nr 19, s. 4.

³⁰ Zob. Łukasz Ostrowski [Ludwik M. Kluźniak], *Rachunek sumienia AD '88*, „Ogniwo” 1988, nr 32, s. 4.

że w ówczesnych realiach normalnym zjawiskiem było określanie siebie jako „konserwatywno-liberalnego socjalistę”, te trzy słowa bowiem nie stanowiły już „zdolnych do życia i wykluczających się opcji”³¹. Pogląd ten podzielał również Krzysztof Wolicki, który kwestionował aktualność rozgraniczeń ideowych i uważał, że w połowie lat 80. miały one zastosowanie jedynie „na poziomie elit”³². Podobną opinię wyrażał Grzegorz Kostrzewa-Zorbas, piszący na łamach „Przeglądu Politycznego” w 1983 roku, że krajobraz polityczny opozycji niknął we mgle i nie widać w nim było wyraźnych konturów, lecz „tylko nieostre i tonące w półmroku masy”. Przekonywał, że „organizacje [...] na czele z «Solidarnością» [...] były zintegrowane tylko na płaszczyźnie kilku elementarnych założeń ideowych (przy wielu różnicach) i na płaszczyźnie taktyki walki (przy wielu sporach), a z dziurą pośrodku, w miejscu której znaleźć się powinien program polityczny”³³. Zdaniem Antoniego Macierewicza wyodrębnianie niezależnych orientacji politycznych było nieuzasadnione i sprzeczne z potrzebą zachowania jedności ruchu. Jego zdaniem szermowanie terminami „prawica” i „lewica” było pozbawione sensu, gdyż utrzymywało sztywne linie podziału na „swoich” i „obcych” wewnątrz opozycji oraz w żaden sposób nie przyczyniało się do krystalizacji autentycznych różnic ideowych³⁴. Podobnego zdania był Jan Koziara, piszący na stronach „Konkretu”: „Nie dzielimy się a priori na lewicę i prawicę, bo to trąci dogmatyzmem, dorabianiem teorii do godła [...], a przede wszystkim wprowadza atmosferę meczu, w którym dychotomicznie podzielone społeczeństwo ma strzelać gole. [...] Innymi słowy, żeby nasze odcienie

³¹ Leszek Kołakowski, *Jak być konserwatywno-liberalnym socjalistą*, „Konkret” 1985, nr 1, s. 5–6. Podobne przemieszenie ideowe cechowało nawet środowisko krakowskich liberałów. Lider tej grupy Mirosław Dzielski charakteryzował siebie i swoich towarzyszy w następujący sposób: „Słowo liberalizm [...] u nas oznaczało przede wszystkim gospodarkę wolnorynkową. W sprawach rodziny, w kwestiach obyczajowych byliśmy i jesteśmy konserwatystami”. Mirosław Dzielski, *Od składkowych kolacji do Towarzystwa Przemysłowego*, w: tegoż, *Odrodzenie ducha – budowa wolności. Pisma zebrane*, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Krakowskie Towarzystwo Przemysłowe, Kraków 1995, s. 467.

³² Krzysztof Wolicki, *Lewica–prawica c.d.*, „Wezwanie” 1988, nr 13, s. 7.

³³ Jan Wolny [Grzegorz Kostrzewa-Zorbas], *Krajobraz niewyraźny*, „Przegląd Polityczny” 1983, nr 2, s. 1.

³⁴ Zob. Antoni Macierewicz, *Tradycje polityczne w Polsce*, „Głos” 1978, nr 4, s. 22.

prawicowości i lewicowości, w naszym generalnie lewicowym, bo przecież demokratycznym programie, były efektem wtórnym i mniej ważnym”³⁵.

Mimo tych wątpliwości spore grono autorów drugiego obiegu za zasadne uznawało mówienie o środowiskach niezależnych w kategoriach światopoglądowych, gdyż krystalizowanie się kierunków ideowo-politycznych traktowano jako konieczność³⁶. Tomasz Wołek zauważał: „Osią opozycyjnych podziałów pozostawał kiedyś dualizm «prawica–lewica». Kwestionowano go już wcześniej, tym więcej dziś niejednokrotnie odmawia mu się zasadności. [...] Tymczasem lewica wcale nie jest wymysłem prawicy: obie istnieją naprawdę”³⁷. W zbliżony sposób wypowiadał się także jeden z publicystów „Solidarności Walczącej”. Jego zdaniem rozróżnienie lewica–prawica miało zbyt fundamentalne znaczenie dla europejskiej tradycji politycznej, żeby można je bezkarnie odrzucić. „Pojęcia te, wymazane przez komunistów z naszego słownika, powracają i nie sądzę, aby cokolwiek mogło ten powrót powstrzymać”³⁸, przekonywał. Jan Lityński niejednorodność ideową środowisk antykomunistycznych postrzegał nawet jako zjawisko nieuchronne i korzystne, gdyż za zupełnie normalny uważał on fakt, że „ludzie dzielą się wokół swych poglądów”³⁹.

Drugoobiegowi publicyści, mimo że mieli prawidłowe wyobrażenie na temat cech charakterystycznych postawy lewicowej i potrafili dość

³⁵ Andrzej Sadowski [Jan Koziara], *Rozważania o lewicy i prawicy*, „Konkret” 1986, nr 2, s. 13.

³⁶ Zob. (i) [pseud.], *Budować pluralistyczne społeczeństwo*, „Tygodnik Mazowski” 1984, nr 102, s. 2. Czesław Bielecki twierdził, że część działaczy opowiadała się za powołaniem w wolnej już Rzeczypospolitej „trzech zasadniczych ruchów politycznych” charakterystycznych dla realiów polskich: Chrześcijańskiej Demokracji, Polskiego Stronnictwa Ludowego oraz „Polskiej Partii Demokratycznej, będącej ogniwem światowego ruchu socjalreformistycznego, z uwzględnieniem specyfikacji narodu polskiego”. Maciej Poleski [Czesław Bielecki], *Memoriał do narodu polskiego*, Wydawnictwo Polskie, Kraków [ok. 1982], s. 11.

³⁷ Tomasz Wołek, *Hybryda opozycji*, „Polityka Polska” 1989, nr 13, s. 25.

³⁸ Jan Mak [Andrzej Kisielewicz], *Lewica, prawica*, „Solidarność Walcząca” [Wrocław] 1987, nr 7, s. 3.

³⁹ *Wywiad z Janem Lityńskim*, „Solidarność Walcząca” [Poznań] 1986, nr 53/54, s. 2. Podobnego zdania był jeden z publicystów „Opinii”, przekonujący, że „łączna siła opozycji zależy od [...] różnorodności, która jest tworzeniem systemu pluralistycznego, a zarazem pozwala dotrzeć do najszerszych kręgów społeczeństwa”. Jan Matrybowski [Jan Matłachowski], *Jedność w wielości*, „Opinia” 1977, nr 3, s. 7.

precyzyjnie odróżnić ją od prawicowej, niekoniecznie uznawali za zasadne analizowanie ruchu w oparciu o klasyczną oś lewica–prawica. Najczęściej pojawiającymi się argumentami przeciw temu była obawa przed tworzeniem sztucznych podziałów wewnątrz podziemia oraz zwracanie uwagi na przesłanki – przeważnie innego rodzaju niż ideowe – które jednoczyły działaczy w obrębie jednej struktury.

2.2. LEWICA JAKO FRAGMENT KRAJOBRAZU POLITYCZNEGO PODZIEMIA

Istnienie opozycyjnej lewicy potwierdzały drugoobiegowe wypowiedzi, z których wyłaniała się dychotomiczna albo heterogeniczna wizja ruchu. Pierwsze identyfikowały poszczególne niezależne inicjatywy jako lewicowe i zestawiały je z prawicowymi. Drugie, komplikując obraz ideologiczny podziemia, wprowadzały kategorie pośrednie, do których zaliczano formacje niedające się jednoznacznie sklasyfikować na osi dwubiegowego podziału.

Autorem jednej z najwcześniejszych analiz ostatniego typu był Leszek Moczulski. W *Rewolucji bez rewolucji* pisał o kilku formacjach ideowych funkcjonujących w opozycji pod koniec lat 70. Wspominał o nurcie niepodległościowym nawiązującym do tradycji piłsudczykowskiej oraz Organizacji Bojowej PPS, który skupiał się wokół Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela. Spore grono zwolenników miał także pomysł kontynuowania dokonań ruchu ludowego. Zmaterializował się on w postaci powstałego w 1979 roku Ośrodka Myśli Ludowej, a o jego popularności zdaniem Moczulskiego świadczył wysoki autorytet moralny żyjących nestorów tego środowiska, takich jak Stanisław Mierzwa czy Franciszek Kamiński. Jak wskazywał Moczulski, w obrębie opozycji funkcjonowały wówczas również grupy chrześcijańsko-demokratyczne skupione w Klubach Inteligencji Katolickiej, których przedstawiciele mieli poglądy od bardzo progresywnych i nawiązujących do ideologii socjalistycznej, aż po konserwatywne, eksponujące zwłaszcza wartości narodowe. Moczulski wspominał jeszcze o kierunku demokratycznym, zorganizowanym wokół Ruchu Wolnych Demokratów, który miał swoją genezę w powstałym na fali października Związku Młodych Demokratów i dążył do przywrócenia

społeczeństwu podmiotowości politycznej, stanowiącej niezbędny warunek suwerenności państwa. Formacją najszerzej opisaną w *Rewolucji bez rewolucji* była jednak lewica laicka, będąca w opinii lidera KPN dominującym kierunkiem ideowym w podziemiu. Jak przekonywał, genetycznie wywodziła się ona z młodzieżówki PZPR, która w 1956 roku dokonała gwałtownego zwrotu, przyjmując program liberalny i postulując pewną demokratyzację ustroju. Za rządów Gomułki stawała się coraz bardziej rewizjonistyczna, obierając postawę opozycji wewnątrzpartyjnej, czego wyrazem był napisany przez Jacka Kuronia i Karola Modzelewskiego *List otwarty do partii*. W kolejnych latach nastąpiło zjawisko wypchnięcia tej grupy z PZPR i jej przechodzenie od opozycji wewnątrzpartyjnej do opozycji pozapartyjnej. Zdaniem Moczulskiego od tego momentu lewica laicka miała przejść daleko idące przeobrażenia. Odeszła od skrajnego marksizmu w stronę dość swoiście rozumianego socjaldemokratyzmu. Środowiskiem, w którym znalazła oparcie, były kręgi intelektualne złożone z ludzi, którzy wyrosli w PRL, ukształtowali się pod skrzydłami PZPR i w różnych okresach z odmiennych powodów od partii odeszli. Propagowali oni program ugody z komunistami i deklarowali pomoc w okiełznaniu ewentualnej eksplozji społecznej⁴⁰.

Leszek Moczulski powyższy pogląd na temat zróżnicowania ideowego w obrębie ruchu, zawarty w *Rewolucji bez rewolucji* z 1979 roku, w dużej części podtrzymał w artykule, który ukazał się na łamach „Wezwania” osiem lat później. Przywódca KPN przekonywał, że w opozycji politycznej występowały w tym okresie trzy główne nurty: socjalistyczny, liberalny i niepodległościowy. Przedstawiciele pierwszego na czele swoich żądań stawiali regulującą rolę państwa we wprowadzaniu sprawiedliwości społecznej. Sympatycy drugiego zakładali, że to ludzie bezpośrednio i swobodnie powinni decydować o sobie i swojej własności, dlatego postulowali ograniczenie funkcji państwa do minimum. Zwolennicy trzeciego opierali się natomiast na przeświadczeniu, iż „pierwszym krokiem do jakiegokolwiek ułożenia polskich spraw, rozwiązania problemów i spełnienia aspiracji Polaków – jest odzyskanie niepodległości państwowej”⁴¹.

⁴⁰ Zob. Leszek Moczulski, *Rewolucja bez rewolucji*, Wydawnictwo Polskie, Warszawa [1979], s. 48–55.

⁴¹ Leszek Moczulski, *Lewica–prawica*, „Wezwanie” 1987, nr 12, s. 5.

Jacek Kuroń w wywiadzie udzielonym „Karcie” także wyróżniał trzy orientacje ideowe w obrębie środowisk antykomunistycznych. Według niego na jednym opozycyjnym biegunie mieściła się radykalna lewica, która chciała całkowicie przeobrazić świat, kierując się krytyką ówczesnego stanu i nowym projektem wyprowadzonym wprost z wartości. W centrum znajdowali się liberałowie, pragnący przekształcić rzeczywistość według określonego pomysłu oraz mający szacunek dla instytucji własności i prawa. Na przeciwnym krańcu Kuroń umieszczał prawicę, a więc tych, którzy dążyli do zachowania pewnego tradycyjnego porządku⁴².

Także Jerzy Targalski wspominał o trzech rodzajach nurtów ideowych, jakie można było napotkać w opozycji w połowie lat 80. Wymieniał wśród nich: narodowych demokratów (najważniejszą wartością była dla nich „wspólnota narodowa, jej trwałość i rozwój”), socjaldemokratów (za priorytetową uznawali kwestię sprawiedliwości społecznej; głosili, że jedyną metodą zniesienia podziału społeczeństwa na biednych i bogatych jest likwidacja wielkiej własności prywatnej; w państwie upatrywali główniego redystrybutora dóbr i opowiadali się za rozbudową samorządów) oraz liberalnych demokratów (najistotniejszą wartość stanowiła dla nich wolność jednostki)⁴³.

Nieco bardziej złożony obraz podziemia wyłaniał się z artykułu zamieszczonego na łamach „Wolnego Czynu”. Jako dominujące kierunki w podziemiu jego autorzy wymieniali nurty: 1. narodowy, 2. ludowy, 3. chrześcijańsko-demokratyczny, 4. liberalny oraz 5. „opcję lewicową”. Pierwszy skupiał się wokół KPN i wyróżniał go – wyrosły z tradycji piłsudczykowskiej – kanon działania niepodległościowego. Drugi był niemal w ogóle niezagospodarowany w sensie organizacyjnym i szczególnie popularny w środowiskach wiejskich. Trzeci, rekrutujący się spośród świeckich katolików, w poszukiwaniu rozwiązań gospodarczych sięgał do społecznej nauki Kościoła. Przedstawiciele czwartego, tacy jak Janusz Korwin-Mikke czy Stefan Kisielewski, uważali się za współczesną polską prawicę. Natomiast ostatni, „opcja lewicowa”, obejmował cały wachlarz poglądów od zbliżonych do eurokomunizmu, aż po postulaty typowe dla

⁴² Zob. J. W. Marewicz [Jan Dworak], *Taki upór. Rozmowa z Jackiem Kurońem*, „Karta” 1987, nr 4, s. 142.

⁴³ Zob. Antoni Wichrzycki [Jerzy Targalski], *Panorama polityczna opozycji polskiej*, „Niepodległość” [miesięcznik polityczny] 1984, nr 25, s. 3–4.

zachodniej socjaldemokracji. Miał on według autorów zawierać w sobie główną część środowiska postkorowskiego, twórców, intelektualistów i znaczną część podziemnej „Solidarności”⁴⁴.

W „Głosie” postulowano nawet reorganizację opozycji w oparciu o kryterium trzech podstawowych nurtów politycznych. Zamiast wprowadzania dezorientacji i uników ideowych proponowano przyjęcie elementarnego zestawu pojęć rozróżnienia ideologicznego z dziedziny światopoglądowej, politycznej i metodyki działania. Sugerowano zastosowanie terminu „prawica” dla wszystkich tych ugrupowań, które przyjmowały „istnienie uzależnione od świadomości i woli człowieka bytu, stanowiącego przyczynę sprawczą istnienia świata”. Takie ustalenie identyfikowało jako prawicowe wszystkie te poglądy, które miały podbudowę religijną. Za „przeciwieństwo” prawicy uznawano „lewicę”, którą utożsamiano z „nurtami politycznymi opartymi o filozoficzną bazę materialistyczną”. Miały one negować zależność jednostki od jakiejś zewnętrznej i świadomej przyczyny sprawczej oraz przyjmować tezę „pełnej wolności i autokracji człowieka”. Wyróżniano jeszcze formację o charakterze „centrum”, w której dominowałyby ruchy odrzucające w zasadzie bazę filozoficzną lub opowiadające się za jakąś formą pozytywizmu i stosujące „pragmatyczną metodykę działania”⁴⁵.

Jeden z publicystów „KOS” zauważał, że zróżnicowanie ideowe w podziemiu wynikało z różnorodności takich postaw w społeczeństwie. Omawiając orientacje światopoglądowe charakterystyczne dla obywateli PRL, stwierdzał, że w Polsce potencjalnie mogłyby zaistnieć cztery ugrupowania, które można by niemal natychmiast uformować pod względem organizacyjnym. Pierwszą z takich formacji byłaby partia socjalistyczna, obejmująca socjalistów, byłych członków PZPR i Stronnictwa Demokratycznego, lewicę chrześcijańską i to, co można było nazwać młodzieżowo-inteligencką lewicą „Solidarności”. Drugie ugrupowanie to partia demokratyczna, skupiająca sporą grupę działaczy związku z częścią jej katolickich doradców, bliska pierwszej w założeniach i programie, ale unikająca przymiotnika „socjalistyczny”. Trzecie – partia ludowa, czyli chłopska, która jednoczyła by prawie wszystkich rolników, mających za sobą niemal stuletnią tradycję

⁴⁴ Zob. Jolanta Korab-Staszewska, Józef Belina-Mirecki, Wiktor Zinger, *Opozycji portret własny*, „Wolny Czyn” 1986, nr 4, s. 9.

⁴⁵ Andrzej E. Grysiński, *Rozróżnienia polityczne*, „Głos” 1990, nr 58/59, s. 48.

własnej reprezentacji politycznej. Ostatnia formacja – partia liberalna – pod względem programu społecznego i politycznego miała być usytuowana raczej na lewo od centrum. Pierwsze trzy z wyodrębnionych ugrupowań (przy założeniu, że socjaliści nie połączyliby się z demokratami) twórcą tej typologii określał jako „wielomilionowe”, czwartą nazywał „elitarną”⁴⁶.

Jak widać, wszystkie powyższe klasyfikacje tworzone przez niezależnych publicystów i oddające heterogeniczny charakter środowisk antykomunistycznych miały jedną podstawową cechę wspólną. Zakładały istnienie w podziemiu silnej orientacji lewicowej, nazywanej przez drugoobiegowych publicystów „lewicą laicką”, „opcją lewicową”, „kierunkiem demokratycznym”, „socjaldemokracją” czy „nurtem socjalistycznym”. Miała ona mieć rewizjonistyczny rodowód, rekrutować się głównie z działaczy KOR i „Solidarności”, a wśród haseł głoszonych przez jej przedstawicieli na pierwszy plan wysuwały się: reformizm, sprawiedliwość społeczna, potrzeba rozbudowy wszelkiej maści samorządów oraz system gospodarczy oparty na interwencjonizmie i dominacji własności państwowej.

Omawianie wypowiedzi zamieszczanych w wydawnictwach ukazujących się poza cenzurą, których autorzy, prezentując dychotomiczny obraz podziemia, wskazywali na funkcjonowanie w jego obrębie silnej orientacji lewicowej, należałoby rozpocząć od typologii stworzonej przez Adama Michnika. W książce *Kościół, lewica, dialog* udowodniał on, że w drugiej połowie lat 70. środowiska antykomunistyczne dzieliły się na dwie grupy. Opozycyjność pierwszej wynikała z przekonania o wyższości systemu kapitalistycznego nad jakimkolwiek innym. Natomiast programem drugiej była idea demokratycznego socjalizmu. Grupa ta miała głosić idee wolności, tolerancji, suwerenności osoby ludzkiej, wyzwolenia pracy, sprawiedliwego podziału dochodu narodowego i równego startu dla wszystkich. Zwalczała również szowinizm, ucisk narodowy, obskurantyzm, ksenofobię, bezprawie i krzywdę społeczną⁴⁷.

Całkiem inaczej kwestię podziału w obrębie ruchu antykomunistycznego ujmowała klasyfikacja autorstwa działaczy Ruchu Młodej Polski. Jako dominujące w opozycji wskazywała ona kierunki: demokratyczny

⁴⁶ Zob. *Propozycja gry politycznej*, „KOS” 1982, nr 8, s. 11.

⁴⁷ Zob. Adam Michnik, *Kościół, lewica, dialog*, Niezależna Oficyna Wydawnicza, Warszawa 1983, s. 9–10.

i niepodległościowy. Dorobkiem pierwszego – skupionego wokół KOR – były przede wszystkim skuteczna obrona praw człowieka i obywatela, wskazanie form i metod samoorganizacji społeczeństwa w warunkach totalitarnego państwa oraz rozległa działalność na rzecz ratowania i rozwijania kultury. Do zasług drugiego – wyrosłego z ROPCIO – należało jasne i dobitne przypomnienie Polakom, że ich ojczyzna nie jest suwerenna oraz że naród powinien pracować dla odzyskania wolności i urzeczywistnienia w kraju demokracji⁴⁸.

Jak widać, w wypowiedziach niezależnych publicystów zdarzało się, że postawa lewicowa (podobnie jak i prawicowa) była inaczej nazywana, jednak jej charakterystyka jednoznacznie wskazywała, że opcję tę wyodrębniono w oparciu o klasyczny podział lewica–prawica. Tak też było w przypadku Wojciecha Bogaczyka, który pisał o obecnych w podziemiu nurtach tradycjonalistycznym i rewizjonistycznym. Do pierwszego zaliczał wszystkie te struktury, które wywodziły się ze środowisk lat 40. bądź uważały się za ich kontynuatorów. Pomostem między tymi środowiskami a formacjami funkcjonującymi w drugiej połowie lat 80. były działająca w czasach gomułkowskich niepodległościowa organizacja Ruch oraz nawiązujący do niej Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela. Z ROPCIO, zdaniem Bogaczyka, wywodziło się natomiast sporo organizacji istniejących do końca PRL, jak na przykład Ruch Młodej Polski, Konfederacja Polski Niepodległej, Polska Partia Niepodległościowa, Wielkopolski Klub Polityczny „Ład i Wolność”, Kluby Służby Niepodległości, Grupa „Głosu”, Klub Polityczny „Wolność i Solidarność” oraz Liberalno-Demokratyczna Partia „Niepodległość”. Do cech charakterystycznych dla tych środowisk autor zaliczał: fundamentalny antykomunizm, brak akceptacji dla uzależnienia Polski od ZSRS, kult tradycji narodowej i walk niepodległościowych, eksponowanie nieocenionej roli Kościoła w dziejach kraju, pozytywny stosunek do polskiej państwowości międzywojennej oraz używanie ornamentyki patriotycznej. Jeśli chodzi o rewizjonistów, to mieli oni wchodzić w znaczące politycznie środowiska, które nie miały wyraźnego oblicza ideowego (takie jak KOR, Towarzystwo Kursów Naukowych, NSZZ „Solidarność”, NZS, NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność”), i opanować

⁴⁸ Zob. Ruch Młodej Polski, *Ruch Młodej Polski wobec obecnych problemów kraju*, Wydawnictwo Młoda Polska, Gdańsk 1981, s. 9.

środki przekazu tych struktur (Agencję Solidarności i Serwis Informacyjny „Solidarności”) oraz redakcje głównych czasopism („Biuletyn Informacyjny” KOR, „Tygodnik Mazowsze” i częściowo „PWA”). Według Bogaczyka nurt ten unikał wyodrębnienia w ugrupowania o charakterze partii politycznej. Jedyną taką próbą były Kluby Rzeczypospolitej Samorządnej, istniejące krótko tuż przed stanem wojennym. Oblicze światopoglądowe rewizjonistów nie było wedle tego autora jasne, gdyż ulegało stopniowym zmianom. Jedyny trwały element ideowy tej formacji stanowiła totalna negacja polskiego nacjonalizmu, często utożsamianego z patriotyzmem, a zwłaszcza z antysemityzmem. Środowisko to odrzucało interes narodowy jako kryterium polityki międzynarodowej i miało ambiwalentny stosunek do katolicyzmu i Kościoła hierarchicznego. Wśród ugrupowań działających w podziemiu w drugiej połowie lat 80., które były zbliżone światopoglądowo do rewizjonistów, Bogaczyk wymienił Ruch „Wolność i Pokój”, a także różne odłamy PPS⁴⁹.

Podobny wydźwięk miała charakterystyka przygotowana przez Tomasa Wołka, który na łamach „Polityki Polskiej” pisał o opozycyjnym skrzydle lewicowym i prawicowym. Zastanawiając się nad genezą pierwszego, stwierdził, że wyrosło ono z poszukujących marksistów, popadających w coraz nowsze herezje względem doktryny, spośród których wyłoniły się zbuntowane środowiska tzw. lewicy laickiej. Ostatecznie zerwały one z władzą w marcu 1968 roku, a w połowie lat 70. utworzyły trzon jawnej opozycji demokratycznej i odegrały w niej dominującą rolę. Najważniejszymi zasługami tej formacji – zorganizowanej przede wszystkim w strukturach KOR-u – miały być: przełamanie bariery strachu i niemocy społeczeństwa, ożywienie autentycznego życia politycznego oraz ogromny wkład w rozwój niezależnej kultury, co zaowocowało powstaniem olbrzymiego dorobku wydawniczego i czasopiśmiennego. Natomiast prawica w opinii Wołka była orientacją mniejszościową. Do jej przedstawicieli zaliczał: Ruch Młodej Polski, zespół pisma „Res Publica” z Marcinem Królem na czele, publicystów Oficyny Liberalistów z propagującym idee anglosaskiego liberalizmu Januszem Korwinem-Mikkem oraz grupę krakowskich liberałów pod kierunkiem Mirosława Dzielskiego, piewcy neokonserwatyzmu amerykańskiego. Wspominał także o działających na początku lat 80. Klubach Służby

⁴⁹ Zob. Wojciech Bogaczyk, *Dwa nurty*, „Głos” 1990, nr 56/57, s. 77.

Niepodległości i Aleksandrze Hallu, który w piśmie „Bratniak” rozwijał i pogłębiał myśl Narodowej Demokracji. Wymieniał wreszcie pojedynczych pravicowych działaczy, nazwanych przez niego ludźmi-instytucjami, takich jak Stefan Kisielewski, Wiesław Chrzanowski czy Stefan Kurowski⁵⁰.

Bardzo obszerną analizę programową kierunków ideowych w obrębie ruchu dostarczył Grzegorz Kostrzewa-Zorbas na łamach „Myśli Niezależnej”. Charakteryzując oblicze światopoglądowe podziemia, stwierdzał: „Do lewicy należą przede wszystkim siły, które same tej nazwy używają, na czele z tendencją wyrażaną m.in. przez środowisko KSS KOR (ściśle przez jego główny nurt, związany z osobami Jacka Kuronia, Jana Józefa Lipskiego, Adama Michnika i in., mniejszość KSS KOR z Antonim Macierewiczem należy zaliczyć do centrum) i RS WSN, stanowiący polityczne podłoże KOS-ów (co jest widoczne w publikacjach Komitetu Oporu Społecznego i pisma KOS). Swoją wyraz tendencje pravicowe znalazły przede wszystkim w KPN. [...] Jeśli chodzi o rodowody polityczne, lewica nawiązuje [...] do demokratyczno-niepodległościowej tradycji PPS, prawica do Ligi Polskiej i Narodowej Demokracji, a zwłaszcza do myśli politycznej Romana Dmowskiego”⁵¹.

Omawiając opozycyjną lewicę i prawicę, Kostrzewa-Zorbas prezentował ich poglądy na sprawy polityki wewnętrznej i zewnętrznej. W odniesieniu do pierwszej dziedziny wyróżnił trzy zagadnienia: stosunek do wolności jednostek i grup w społeczeństwie i narodzie, nastawienie do parlamentaryzmu i związane z nim kwestie świadomości prawnej – jako podstawowe elementy organizacji ustroju państwa – oraz poglądy na własność i zarządzanie w gospodarce. Jeśli chodzi o pierwsze ze wspomnianych zagadnień, to lewica według tego autora przede wszystkim opowiadała się za „uznaniem podmiotowości zarówno całej społeczności, jak i jej składników, tak jednostek, jak i różnej wielkości grup społecznych”. Taka perspektywa była zgodna ze światopoglądem większości inteligencji, zwłaszcza młodej. Zdaniem Kostrzewy-Zorbasa najbardziej znaczącym przejawem popularności tego stanowiska był uchwalony na I Krajowym Zjeździe Delegatów NSZZ „Solidarność” program Samorządnej Rzeczypospolitej. Zwycięstwo programu

⁵⁰ Zob. Józef Wierny [Tomasz Wołek], *Jaka prawica jest Polsce potrzebna?*, „Polityka Polska” 1984, nr 6, s. 5.

⁵¹ Jan Wolny [Grzegorz Kostrzewa-Zorbas], *Niezależne orientacje polityczne*, „Myśl Niezależna” 1983, nr 5, s. 14.

lewicy i centrum na tym jedynym demokratycznym, ogólnonarodowym forum w historii PRL świadczyło według autora o słabości, a co najmniej niezdecydowaniu opozycyjnej prawicy. Wśród sił opowiadających się za upodmiotowieniem społeczeństwa wymieniał przede wszystkim główne organizacje i ruchy lewicowe: Komitet Samoobrony Społecznej KOR i KOS-y, a także różne mniejsze ugrupowania o niewykrystalizowanym lub mało upowszechnionym programie, mające często w nazwie „samorządność” lub „socjalizm”. Prawica natomiast odznaczała się uznawaniem prymatu idei wartości narodowych nad wartościami indywidualnymi i grupowymi oraz głoszeniem potrzeby silnej władzy. Tego typu postulaty miały być charakterystyczne dla KPN, Ruchu Młodej Polski, a także środowiska skupionego wokół miesięcznika politycznego „Niepodległość”.

Według Kostrzewy-Zorbasa zasygnalizowane wcześniej uznanie dla parlamentaryzmu cechowało całą opozycję. W kwestiach gospodarczych miały natomiast dominować, tak charakterystyczne dla prawicy, tendencje przyzwalające na funkcjonowanie własności prywatnej jako niezbędnej w życiu społecznym. Jednak autor nie lekcewał siły lewicy w tym zakresie. Jego zdaniem w wypadku możliwego w przyszłości konfliktu między sprawnością przedsiębiorstw (mierzoną rozmiarem produkcji i efektywnością funkcjonowania zakładu), a ich samorządnością racja miała pozostać po stronie lewicy. Nie byłaby ona skłonna traktować swobód indywidualnych i zbiorowych jako wartości mniej ważnej niż potencjał efektu ekonomicznego, osiąganego za cenę ograniczenia aspiracji pracowników.

W kwestii polityki zagranicznej w podziemiu także miało dominować podejście lewicowe, które zdaniem autora cechowały: opowiadanie się za przyznaniem praw mniejszościom, domaganie się przywilejów dla Polaków poza granicami kraju oraz przychylność dla pewnej formy integracji niepodległej RP z sąsiadami. Jako przykład takich właśnie działań Kostrzewa-Zorbas podawał przede wszystkim kontakty KOR z dysydentami z Czechosłowacji. Prawica z kolei miała się odznaczać propagowaniem wizji Polski rozbudowanej na wschód, stanowiącej dominujący składnik jakiegoś związku państw regionu. W obu tych postawach widać wyraźne nawiązania do przeszłości. Mimo upływu lat lewica nie mogła zapomnieć o federacyjnej koncepcji Józefa Piłsudskiego, opartej na pomysłach utworzenia bloku państw skonfederowanych z Warszawą. Program prawicy to z kolei swoiste powtórzenie poglądów Romana Dmowskiego i powrót do

jego strategii inkorporacyjnej, zakładającej wcielenie do Rzeczypospolitej ziem za Bugiem oraz asymilację osób o niepolskim pochodzeniu.

Autorem prawdopodobnie najpopularniejszej podziemnej wypowiedzi dotyczącej podziału w opozycji na lewicę i prawicę był Piotr Wierzbicki. W *Myślach staroświeckiego Polaka* przedstawił oba podejścia przez ich przeciwstawienie, postrzegając, jak sam stwierdzał, „prawicę” jako „nie lewicę”. Pisząc o „formacji prawicowej”, zaznaczał, że obejmuje ona tych, którzy bardziej preferują tradycję (chodziło o tradycję katolicką) niż zmiany, tych, dla których dziedzictwo polskie jest istotniejsze od europejskiego, bliższych nacjonalizmowi niż kosmopolityzmowi, negatywnie nastawionych do socjalizmu, wołających państwo rządzone autorytarnie od władanego przez lud oraz upatrujących ideału gospodarczego raczej we własności prywatnej niż państwowej czy społecznej. Dodawał także, że prawica jest rozproszona, podzielona i skłócona, a lewica – ideowo, myślowo, koleżeńsko zwarta i solidarna⁵².

W innym tekście Piotr Wierzbicki pisał o podejściach socjalistycznym i liberalnym jako dominujących w podziemiu oraz stwierdzał, że antagonizmy między nimi są wynikiem sporu na temat istoty „organizmu, któremu na imię społeczeństwo”. Według niego oba nurty różnią się w każdym elemencie, poczynawszy od poglądów na jednostkę ludzką przez postrzeganie nauki, aż po podejście do równości. Wśród cech światopoglądu socjalistycznego autor wyróżniał: ślepe majstrowanie „przy zapalniku rewolucji w przeświadczeniu, że jak lud wyjdzie na ulicę, to wszystkie problemy się skończą”, reklamowanie nieznanych światu form rządów ludu oraz idealnych systemów „gospodarki zarządzanej i kontrolowanej przez naród”, a także roztaczanie „perspektywy przyszłej Polski, w której wszyscy będą otrzymywać wysokie pensje wynegocjowane przez związki zawodowe”. Do atrybutów podejścia liberalnego zaliczał: koncentrowanie potencjału „energii, rozumu, siły politycznej na procesie poszerzania strefy [...] wolności”, „zwiększenie liczby Polaków powiększających narodowy dobytek i niezależnych od państwa”, budowanie świadomości, iż „jedyna droga do przyszłych wysokich pensji wiedzie przez pracę wolnych wytwórców w warunkach wolnej konkurencji”⁵³.

⁵² Zob. Piotr Wierzbicki, *Myśli staroświeckiego Polaka*, KMR BAZA, Warszawa 1986, s. 32–33.

⁵³ Piotr Wierzbicki, *Czas wyboru*, „Głos” 1986, nr 49, s. 9–10.

Omówione powyżej charakterystyki, ukazujące dwubiegunowy obraz podziemia, wskazywały na istnienie zasadniczej linii podziału w obrębie ruchu. Zakładały bowiem funkcjonowanie silnej opcji lewicowej i prawicowej, które miały mieć wyraźne umocowanie w tradycji polskiej myśli politycznej i propagować zupełnie odmienne programy zarówno w sferze aksjologicznej, politycznej, jak i ekonomicznej. Opcję lewicową miała głównie wyróżniać – zmaterializowana w programie Samorządna Rzeczpospolita – chęć budowy niezależnego społeczeństwa, funkcjonującego obok państwa i łamiącego jego monopol na wszystko⁵⁴. Natomiast drugą charakteryzowały często manifestowane postawy patriotyczna i niepodległościowa. Dla opozycyjnej lewicy ważne były także takie wartości jak suwerenność osoby ludzkiej, równość i sprawiedliwość społeczna, prawicę zaś miały cechować skłonność do ucisku społecznego i nietolerancja. Środowiska lewicowe, jak wynikało z drugoobiegowych analiz, opowiadały się za demokracją parlamentarną i opartym na równouprawnieniu współdziałaniu z sąsiadami, a prawicowym bliższa była wizja Polski mającej silną władzę centralną i będącej dominującym państwem w regionie środkowo-europejskim. Zarówno heterogeniczna, jak i dychotomiczna wizja ruchu opozycyjnego zakładała istnienie silnej i dobrze zorganizowanej orientacji lewicowej, która miała być dominującym kierunkiem ideowym w podziemiu. Jak przekonywali niezależni publicyści, najbardziej było to widoczne w dążeniach natury społeczno-gospodarczej poszczególnych ugrupowań, ponieważ zawierały w sobie najwięcej elementów myśli lewicowej.

2.3. PRÓBA ROZPOZNANIA PODMIOTOWEGO ORIENTACJI LEWICOWEJ

W wydawnictwach ukazujących się poza zasięgiem cenzury można także odnaleźć wypowiedzi, których autorzy charakteryzowali tylko opozycyjną lewicę. Wskazywano na jej korzenie, program, zasięg oddziaływania oraz wymieniano konkretne ugrupowania, jakie należało zaliczyć w poczet lewicowych. Przede wszystkim przekonywano, że orientacja lewicowa

⁵⁴ Zob. Jan J. Lipski, *Perspektywy i konsekwencje dnia dzisiejszego w Polsce*, „Puls” 1987, nr 34, s. 19.

w obrębie środowisk antykomunistycznych miała swoje wyraźne umocowanie w tradycji polskiej myśli politycznej. Szczegółowej analizy rodowodu politycznego opozycyjnej lewicy dostarczył jeden z publicystów „Krytyki”. W jego opinii wśród historycznych konotacji, które określają oblicze światopoglądowe tego prądu, na czoło wysuwa się „niepodległościowo-demokratyczny nurt polskiego socjalizmu”. Jako dowód podawał fakt, że wśród kilkunastu założycieli KOR znalazło się aż sześciu weteranów PPS: Edward Lipiński, Antoni Pajdak, Adam Szczypiorski, Ludwik Cohn, Aniela Steinsbergowa oraz Waclaw Zawadzki⁵⁵. Niemalże znaczenie dla niezależnej lewicy miał również rewizjonizm, gdyż jego przedstawiciele byli w gronie intelektualistów średniego pokolenia, czynnych w TKN, „Zapisie”, Związku Literatów Polskich, a także wśród członków i współpracowników KOR. Największą jednak rolę w tym środowisku miała odgrywać wierna lewicowym ideałom młodzież. „W latach 70. uformowało się nowe pokolenie demokratycznych działaczy, którzy nigdy nie znajdowali się w orbicie ideologii komunistycznej. Wielu z nich odwołuje się świadomie do spuścizny niepodległościowego socjalizmu i do tradycji ruchu studenckiego 1968, co pozwala bez wahania umieścić ich na lewicy”⁵⁶, konkludował autor.

Szczególne miejsce wśród opozycyjnej lewicy zajmowały koncepcje Jana Strzeleckiego i Edwarda Abramowskiego⁵⁷. W tym kontekście należy wspomnieć o powstałym w Warszawie 30 września 1988 roku Międzyrodowym Klubie Dyskusyjnym im. Jana Strzeleckiego. W jego działalność włączyli się m.in. Michał Boni, Ireneusz Krzemiński, Maciej Zalewski,

⁵⁵ Stefan Kawalec w gronie członków przedwojennej PPS współpracujących z KOR wymieniał: Ludwika Cohna, Edwarda Lipińskiego, Antoniego Pajdaka, Anielę Steinsbergową, Adama Strzembosza, Waclawa Zawadzkiego. Katalog ten uzupełnił jeszcze o działaczy związanych z ruchem komunistycznym, takich jak Adam Michnik czy Jacek Kuroń. Zob. Stefan Kawalec, *Demokratyczna opozycja w Polsce. Wydarzenia czerwcowe i rok działalności Komitetu Obrony Robotników*, Wydawnictwo Głos, Warszawa 1979, s. 15–16.

⁵⁶ Krzysztof Kwiecień [Karol Modzelewski], *Ofensywa programowa i rezygnacja z wartości (w związku z artykułem Jana Drewnowskiego)*, „Krytyka” 1978, nr 2, s. 122.

⁵⁷ Koncepcje Abramowskiego odcisnęły trwałe piętno na polskiej lewicy przede wszystkim dlatego, że „uwrażliwiły ją na kwestie personalistyczne, na wymiar etyczny, uodporniły na projekty totalistyczne, zamordystyczne i zbrodnicze”. Remigiusz Okraska, *Tradycja polskiej lewicy. Przewodnik ideowy*, „Pressje” 2011, teka XXV, s. 129–130.

Tadeusz Mazowiecki i Mariusz Kamiński⁵⁸. Trzeba także podkreślić, że KOR wspomnianego Abramowskiego uważał za swojego patrona, oraz przywołać redakcję pisma „Głos”, powołującą się na forsowaną przez tego socjalistę ideę „pozapaństwowego organizowania sił społecznych”⁵⁹. Podobnie było w przypadku Ruchu Społeczeństwa Alternatywnego. „Dla tych, którym nie wystarcza konkretne działanie i potrzebują idei czy programu ogólnospołecznego polecamy «Rzeczpospolitą przyjaciół» Edwarda Abramowskiego”⁶⁰, pisał Janusz Waluszko.

Propagowana przez współtwórcę pierwszej PPS wizja „społeczeństwa samorządowego, gdzie uspołecznienie ludzi odbywać się miało drogą wychowania i praktycznego współdziałania, a nie drogą administracyjnego przymusu”⁶¹, miała zwolenników również wśród publicystów „Tygodnika Solidarność”. Jeden z nich, adaptując poglądy abramowskiego do rzeczywistości PRL, stwierdzał: „W nowoczesnym, rozwiniętym społeczeństwie, sprawne nim kierowanie nie może być zapewnione przez najlepszy choćby aparat państwowy (który z natury rzeczy [jest] sztywny, nieumiejący się dostosować do coraz to zmieniającego się życia społecznego), ale tylko przez autonomiczne stowarzyszenia giętko reagujące na nowe potrzeby i problemy. Tylko one zapewniają jednostkom zdrowy rozwój społeczny, umożliwiając inicjatywę i twórczość, a zarazem ucząc współdziałania i wrażliwości na wspólne dobro”⁶².

Powyższy pogląd podzielał także Jerzy Surdykowski, kiedy pisał o myśli socjalistycznej obecnej w opozycji. Według niego była to „myśl społeczna, która w przeciwieństwie do radykalnego liberalizmu nie wyrzekała się poczucia międzyludzkiej solidarności”⁶³, mogła zaoferować parlamentarną

⁵⁸ Zob. „PWA” 1988, nr 32, s. 5. Według Stefana Bratkowskiego Jan Strzelecki za najbliższego sobie pod względem ideowym działacza opozycyjnego w latach 80. miał uważać Andrzeja Gwiadzę. Zob. Stefan Bratkowski, *Jan Strzelecki – jakiego znałem*, w: *Od Edwarda Abramowskiego do Jana Józefa Lipskiego. Z dziejów niepodległościowego i demokratycznego nurtu w polskim ruchu socjalistycznym*, red. Marian Marek Drozdowski, Oficyna Graficzno-Wydawnicza Typografia, Warszawa 2002, s. 105.

⁵⁹ Zob. Wojciech Giełżyński, *Edward Abramowski – zwiastun „Solidarności”*, Polonia Book Fund, Londyn 1986, s. 140.

⁶⁰ Janusz Waluszko, *Co robić?*, „Homek” 1989, nr 38, s. 2.

⁶¹ Stefan Wilkanowicz, *Ku Polsce samorządnej*, „Tygodnik Solidarność” 1981, nr 23, s. 10.

⁶² Stefan Wilkanowicz, *Ku Polsce samorządnej*, dz. cyt., s. 10.

⁶³ Zob. Jerzy Surdykowski, *W kręgu kapitalistycznej utopii*, „Bez Dekretu” 1988, nr 18, s. 69.

i samorządową kontrolę państwa nad gospodarką oraz walkę z nędzą i troskę o równy start dla jak największej liczby współobywateli. Według Stefana Bratkowskiego lewicę opozycyjną tworzyli działacze, których cechowała tradycyjna wrażliwość na istnienie krzywdy, ucisku, niesprawiedliwości oraz obowiązkowa i jednoznaczna wiara w słuszność ustroju demokratycznego⁶⁴.

Na łamach miesięcznika politycznego „Niepodległość” stwierdzano, że wśród ludzi identyfikujących się z lewicą społeczną istniało wówczas przekonanie, że idee socjalizmu były nie tylko piękne, ale także słuszne, natomiast fakt ich niesprawdzenia się w krajach realnego socjalizmu wynikał nie z logiki tego systemu, ale wypaczeń, jakim on uległ⁶⁵. Szczególnie widoczne było to wśród działaczy związanych z Komitetem Obrony Robotników. Uzasadniając przytoczoną opinię, jeden z publicystów „Sprawy” przekonywał, że grupa ta wywodziła się ze „zorganizowanego ruchu komunistycznego” i dlatego chciała budować „socjalizm z ludzką twarzą”, wykorzystując do tego pokojowe formy walki⁶⁶. Pogląd powyższy korespondował ze zdaniem Piotra Ikonowicza, który dowodził, że „bardzo wielu działaczy opozycji przedsierniowej odwoływało się do etosu lewicy”⁶⁷. Natomiast Donald Tusk, szkicując wizerunek polityczny swojego pokolenia w okresie przed powstaniem „Solidarności” (w chwili zawarcia porozumień w Gdańsku, Szczecinie i Jastrzębiu-Zdroju późniejszy premier RP miał 23 lata), stwierdzał, że był on kształtowany przede wszystkim przez „lewicujący egalitaryzm i radykalizm, wynikający z doświadczenia Grudnia, wpływu szkoły i propagandy (niezależnie od niechęci do nich), braku możliwości porównania ustroju PRL choćby z Polską przedwojenną oraz kontakty z lewicowymi środowiskami opozycyjnymi, głównie KOR-owskimi”⁶⁸. Z szeregu przywołanych stanowisk rysuje się zatem

⁶⁴ Zob. Stefan Bratkowski, *Lewica–prawica*, „Wezwanie” 1987, nr 12, s. 28.

⁶⁵ Zob. Józef S. [pseud.], *Niedemokratyczni demokraci, czyli o komunistach-opozycjonistach*, „Niepodległość” [miesięcznik polityczny] 1982, nr 8/9, s. 12.

⁶⁶ Zob. Marek Siedlecki, *Paradoks opozycji – różnorodność celów – jedność metod*, „Sprawa” 1989, nr 15, s. 1.

⁶⁷ Igor Lewy [Piotr Ikonowicz], *Nikt nam nie zabrania rozwijać etosu lewicy – wywiad z Dawidem Warszawskim*, „Robotnik” [Międzyzakładowy Robotniczy Komitet „Solidarności”] 1987, nr 120, s. 2.

⁶⁸ Tadeusz Donecki [Donald Tusk], *Droga i wybór*, „Przegląd Polityczny” 1987, nr 9, s. 15.

obraz ruchu antykomunistycznego, który w drugiej połowie lat 70. był zdominowany przez liderów Komitetu Obrony Robotników, mających sporą siłę oddziaływania w obrębie opozycji oraz mocno ugruntowane lewicowe przekonania.

Podobne zdanie, tyle że na temat „Solidarności”, miał Piotr Wierzbicki. Według niego związek był strukturą dążącą do tego, aby zastąpić jeden socjalizm drugim, ponieważ przewodził w nim „elitarny oddział lewicy laickiej okraszony rodzynkami chrześcijańskich socjalistów”⁶⁹. Inny autor na łamach „Wolnych i Solidarnych” dowodził nawet, że „Solidarność” została opanowana przez grupę tzw. lewicy warszawskiej – złożoną m.in. z Bronisława Geremka, Jacka Kuronia, Adama Michnika i Tadeusza Mazowieckiego – która „nie bacząc na skutki dokonała swego zamachu stanu”⁷⁰ i przejęła nad nią kontrolę. Do niemal identycznych wniosków dochodził wspomniany już Wojciech Bogaczyk. W „Wiadomościach” przekonywał, że „w dotychczasowej działalności opozycji [...] wyraźnie dominowały tendencje lewicowe i populistyczne”, a „Solidarność” zdecydowanie „przesunęła się na lewo i poza nazwą oraz częściowo ornamentyką, niewiele jej pozostało z cech związku chrześcijańskiego”⁷¹. Co więcej, również w strukturach politycznych obozu samego Lecha Wałęsy dostrzegał on dominację marksistów i progresywnych katolików. Przewagę lewicowych działaczy wśród liderów związku zauważył także Mirosław Dzielski. „Do «S» należy 10 milionów Polaków. Trudno mi jest ustosunkować się do problemów wszystkich. Wydaje mi się jednak, że tzw. struktury, których rzecznikiem jest TKK, reprezentują poglądy [...] nastawione na walkę o prawdziwy demokratyczny socjalizm”⁷², przekonywał „krakowski Sokrates”. Aleksander Hall, udowadniał że część liderów Solidarności w połowie lat 80. często instynktownie odwoływała się do socjalistycznych wartości. Pisał, że obok pokrewieństwa z myślą PPS-owską (w tym również z nurtem niepodległościowym) można było zauważyć w podziemiu wpływy koncepcji trockistowskich. Przejawiało się to w terminologii, w języku

⁶⁹ Piotr Wierzbicki, *Związek wszystkich Polaków*, „Rezonans” 1989, nr 24, s. 2.

⁷⁰ Zob. Andrzej Kołodziej, *Współrzędzić czy konspirować?*, „Wolni i Solidarni” 1989, nr 32, s. 4.

⁷¹ Wojciech Bogaczyk, *Niepodległość, szanse i zagrożenia* (cz. 2), „Wiadomości” 1989, nr 35, s. 2.

⁷² *Drogi do Polski*. Mirosław Dzielski, „Wolni i Solidarni” 1986, nr 24, s. 2.

TKK i struktur regionalnych („pójdziemy”, „zademonstrujemy”, „masy”, „długie marsze”) oraz w fascynacji rewolucyjnym środkiem walki, czyli strajkiem powszechnym⁷³.

Lewicowość „Solidarności” potwierdzał wreszcie Janusz Korwin-Mikke. W wywiadzie opublikowanym w „Zeszytach Liberalów” zauważał, że zarówno cele (krótszy czas pracy, dodatki, przywileje grupowe, polityka inflacyjna, rozszerzenie kontroli społecznej, związki zawodowe – a nie partie polityczne), jak i metody (strajki, demagogia, wiece uliczne) związku były „żywcem wzięte ze wzorców KPP i PPS oraz różnych lewaków z Zachodu”. Tłumacząc, skąd brały się wymienione analogie, stwierdzał: „Przywódcy i doradcy «S» to w większości dawni socjaliści, komuniści, socjaldemokraci, syndykaliści, trockiści odsunięci na boczny tor przez coraz mniej ideologiczną, a coraz bardziej praktyczną PZPR”⁷⁴. Krzysztof Bąkowski na łamach „Stańczyka” pozwolił sobie nawet na karykaturalny opis socjalistycznego oblicza związku: „My to «Solidarność», «Solidarność» to Polska, nasz sztandar jest czerwony, katami będziemy my. Ale nie ma obawy – będziemy sprawiedliwi. Może nie mamy programu, ale mamy symbol, wokół którego skupiają się serca wszystkich. Naszymi ideałami są Wolność, Równość, Braterstwo. [...] Stanowimy ogromną większość, nie chcemy niczego burzyć, chcemy tylko równości, chcemy regulacji mechanizmów rozdziału. Oto nowe światło nadziei, wstaje jutrzeńka solidarności nad naszą Ojczyzną umiłowaną, nad światem całym. Czeką nas długi marsz, a po drodze nie jedna samoograniczająca się rewolucja”⁷⁵.

Taki, a nie inny profil ideologiczny związku miał wynikać z wpływu, jaki uzyskały w nim środowiska korowskie. W przekonaniu Jana Lityńskiego „Solidarność” powielala w dużym stopniu dawne wzorce, starając się być to wielomilionowym, jawnie działającym ruchem, to znów rodzajem konspiracji z okresu okupacji. Najbardziej uderzające były jego zdaniem paralele między związkiem a opozycją demokratyczną sprzed sierpnia 1980, zwłaszcza formą działania zapoczątkowaną przez Komitet Obrony Robotników.

⁷³ Zob. Maciej Łopiński, Marcin Moskit [Zbigniew Gach], Mariusz Wilk, *Konspira. Rzecz o podziemnej solidarności*, Międzyzakładowa Struktura „Solidarności” „V”, Warszawa 1985, s. 108.

⁷⁴ Janusz Korwin-Mikke, *Katechizm robotnika liberała*, „Zeszyty Liberalów” 1985, nr 3, s. 26.

⁷⁵ Krzysztof Bąkowski, *O bełkocie, lewicy... (trzy po trzy)*, „Stańczyk” 1986, nr 2, s. 30.

Podobieństwa te obejmowały zarówno wymiar organizacyjny (samorządna forma zdecentralizowanych inicjatyw, model przywództwa oparty głównie na autorytecie), jak i pewną aurę, którą Jan Józef Lipski nazywał etosem KOR, a więc „wspólny wszystkim zespół wartości przy drugorzędnym traktowaniu różnic politycznych”⁷⁶.

Do zbliżonych wniosków dochodzili autorzy opracowania *Spółczesność wobec kryzysu*, które ukazało się nakładem Wydawnictwa Alternatywy w 1981 roku. Według tego tekstu stosunkowo nieliczna grupa współpracowników KOR odegrała ogromną rolę w przebudzeniu opinii publicznej, wpływając na przełamanie bariery lęku paralizującego krytykę i wszelkie śmielsze poczynania obywatelskie. Działacze tego środowiska, broniąc robotników przed represjami, pomagając im i organizując dla nich wymianę informacji, zyskali szerokie uznanie w ich szeregach⁷⁷. Uzasadniałoby to późniejszy kształt „Solidarności”, który w ujęciu Tomasza Wołka przedstawiał się tak, że za szerokimi plecami związku „skryła się – niemal w całości – lewicowa, post-KOR-owska formacja opozycyjna”, a „Solidarność”, „główna siła polityczna i społeczna w Polsce, stała się, niezależnie od swego wewnętrznego zróżnicowania, domeną wpływów jednej tylko orientacji ideowo-politycznej”⁷⁸.

Publicysta „Przedświt Solidarności Robotniczej” w 1987 roku identyfikował niezależną lewicę poprzez wspomniane już odwołania do przedwojennych socjalistów. W jego opinii „istniało w Polsce przynajmniej kilkanaście ugrupowań politycznych, powołujących się na tradycje PPS albo też określających się jako socjaldemokratyczne”⁷⁹. Jako urzeczywistniające w swoim programie etos polskiego socjalizmu wymieniał on m.in.: Ruch Porozumienia Polskich Socjalistów w Krakowie, Polską Partię Socjaldemokratyczną na Śląsku, Krajowy Komitet Polskich Socjalistów, Polską Partię

⁷⁶ Jan Lityński, „Solidarność”. *Problemy, znaki zapytania, próby odpowiedzi*, Wydawnictwo Przedświt, Warszawa 1984, s. 15. Przywiązanie do etosu KOR deklarowali także twórcy „Tygodnika Mazowsze”. Zob. Grzegorz Nawrocki, *Gazeta czy organ*, „Kultura Niezależna” 1987, nr 34, s. 78.

⁷⁷ Zob. *Spółczesność wobec kryzysu. Konwersatorium „Doświadczenie i Przyszłość”, raport trzeci*, Wydawnictwo Alternatywy, [b.m.] 1981, s. 49.

⁷⁸ Tomasz Wołek, *Czy opozycja jeszcze istnieje?*, „Polityka Polska” 1989, nr 14, s. 8–9.

⁷⁹ Stefan Kmiec, *Nasze tradycje, nasza przyszłość*, „Przedświt Solidarność Robotnicza” 1987, nr 14, s. 4.

Pracy Jerzego Milewskiego, Polską Partię Demokratyczną w Poznaniu, Organizację „Wolność-Sprawiedliwość-Niepodległość”, Kluby Rzeczypospolitej Samorządnej WSN, Ruch Społeczny „Solidarność” oraz Solidarność Walczącą, a nawet część środowiska Konfederacji Polski Niepodległej.

Własny katalog organizacji lewicowych sporządził także jeden z autorów „Gazety Polskiej”. Pisał on o formacjach socjalistycznych w opozycji, do których grona zaliczał: Organizację WSN, Grupę Polityczną „Robotnik” z Warszawy, wydawców „Robotnika Pomorza Zachodniego” ze Szczecina, Niezależną (zapewne chodziło o Niepodległościową) Grupę Polskich Socjalistów jako strukturę afiliowaną KPN z Krakowa i ugrupowanie Solidarność Robotnicza – Socjaldemokraci z Warszawy⁸⁰.

Nieco węższy zestaw lewicowych środowisk opozycyjnych podawano na łamach miesięcznika politycznego „Niepodległość”. Według zamieszczonego tam artykułu „elementy lewicowego populizmu” łatwo było zaobserwować zarówno w uprawianej publicystyce, jak i w działalności: grupy skupionej wokół pisma „Robotnik”, Organizacji „Wolność-Sprawiedliwość-Niepodległość” oraz Ruchu Politycznego „Wyzwolenie”. Zwłaszcza rozbudowany program tego ostatniego ugrupowania miał zawierać wiele treści typowych dla ówczesnego stadium rozwoju lewicowej myśli politycznej⁸¹.

Drugoobiegowe wydawnictwa dostarczały również informacji na temat oblicza ideowego konkretnych opozycyjnych działaczy, którzy albo charakteryzowali własne poglądy, albo wypowiadali się na temat przynależności światopoglądowej innych uczestników ruchu. W tym właśnie kontekście Jacek Kuroń określał siebie „umiarkowanym człowiekiem lewicy”, ponieważ opowiadał się za kształtowaniem życia społecznego według pewnego projektu znacznie śmieiej, niż gotowi się byli godzić konserwatyści, lecz bez porównania ostrożniej i łagodniej, niż chcieli tego radykalni lewicowcy⁸². Nieco inaczej swoją przynależność do opozycyjnej orientacji lewicowej uzasadniał Konstanty Gebert. Używając głównie argumentów natury społeczno-gospodarczej i odwołując się do stereotypów, stwierdzał: „Jestem na lewicy [...] przede wszystkim dlatego, że opcje ideowe proponowane

⁸⁰ Zob. Andrzej Socyał [pseud.], *Reaktywowanie PPS*, „Gazeta Polska” 1988, nr 1, s. 3.

⁸¹ Zob. Janusz Nowicki, *Populistyczne programy opozycji*, „Niepodległość” [miesięcznik polityczny] 1986, nr 50, s. 10–11.

⁸² Zob. J. W. Marewicz [Jan Dworak], *Taki upór. Rozmowa z Jackiem Kurońem*, „Karta” 1987, nr 4, s. 142.

przez część [...] prawicy są mi tak dalece obce i wrogie, że nie mógłbym się pogodzić z centrowym indyferentyzmem [...]. Nie sposób zaś nie zauważyć, że na politycznej mapie dzisiejszej Polski zaznaczają się wyraźnie obszary autorytaryzmu, nietolerancji, obojętności na ludzką krzywdę – i to wcale nie jedynie po stronie władzy. Z tą prawicą, a raczej prawicami, dla których Polak to katolik, Naród (zawsze z dużej litery) – ważniejszy od społeczeństwa, a wolny rynek – panaceum ekonomicznym, przyjdzie kiedyś stoczyć ideową batalię o kształt wolnej Polski”⁸³.

Z oczywistych względów do grona działaczy lewicowych zaliczano również Adama Michnika. Jeden z publicystów „Res Publici”, omawiając poglądy późniejszego redaktora naczelnego „Gazety Wyborczej”, stwierdzał: „Komunizm wysał z mlekiem matki. Gdy jednak stał już na własnych nogach, z miejsca wydalil z siebie całą zawartość doktryny. Pozbawiony zbędnego balastu zobaczył, że ideologiczna nowomowa tworzy nadrzęczość, która w żaden sposób nie odpowiada temu, co widzi wokół siebie”⁸⁴. Analogiczną charakterystykę Adama Michnika zamieszczono w „Bez Dekretu”. Przekonywano, że zwłaszcza we wczesnych jego szkicach można było odnaleźć zafascynowanie postawą lewicy, co uwidaczniało się choćby w gruntownej znajomości tego nurtu polskiej myśli politycznej⁸⁵.

Jan Józef Lipski z jednoznacznie lewicowym rodowodem kojarzył liderów „Solidarności”. Opisując Tadeusza Mazowieckiego i Bronisława Geremka, zauważył, że ani jeden, ani drugi nie kwalifikował się do miana człowieka prawicy. O Andrzeju Celińskim napisał, że „zdziwiłby się, gdyby usłyszał, że jest prawicowcem”⁸⁶. Za działaczy o lewicowych przekonaniach Lipski uważał także Andrzeja Gwiadzę, Annę Walentynowicz, Bogdana Borusewicza, Alinę Pieńkowską oraz Jacka Kuronia. O poglądach tego ostatniego pisał: „Od czasu Zjazdu popierający linię Lecha [Wałęsy] bez najmniejszych odchyień, niezastąpiony m.in. przy «gaszeniu strajków» [...] i tracący w ten sposób popularność, bo umiarkowani [...] uważali go za «ekstremę», radykałowie zaś za zdrajcę ugodowca”⁸⁷.

⁸³ Dawid Warszawski [Konstanty Gebert], *Dlaczego nie jestem w PPS*, „KOS” 1987, nr 22, s. 3.

⁸⁴ PPK [pseud.], *Cztery wcielenia Adama Michnika*, „Res Publica” 1981, nr 8, s. 104.

⁸⁵ Zob. Leszek Szaruga, *Michnik*, „Bez Dekretu” 1985, nr 7, s. 53.

⁸⁶ Jan J. Lipski, *Myśl skolowanego Polaka*, „Poglądy” 1986, nr 8, s. 17–18.

⁸⁷ Jan J. Lipski, *Myśl skolowanego Polaka*, „Kultura Niezależna” 1985, nr 15, s. 16.

Na podstawie powyższych wypowiedzi mieszczących się w kanonie identyfikacji w obrębie ruchu można zatem wyodrębnić pewien katalog ugrupowań, wobec których uzasadnione wydaje się użycie określenia „lewicowe”. Jeśli chodzi o opozycję przedsierniową, to przede wszystkim trzeba wspomnieć o Komitecie Obrony Robotników, w którym „dominował styl myślenia społecznego”⁸⁸, a jego współpracownicy czerpali, jak już wskazano, z tradycji socjaldemokratycznych oraz dorobku etycznego polskiej laickiej inteligencji lewicowej⁸⁹. Należy również wymienić związany z ROPCio Ruch Wolnych Demokratów, nawiązujący do funkcjonującego w połowie lat 50. Związku Młodych Demokratów. Uczestnicy RWD deklarowali chęć podejmowania wspólnie z innymi siłami antykomunistycznymi tylko takich przedsięwzięć, które w sposób pokojowy i ewolucyjny przyspieszałyby kształtowanie socjalizmu demokratycznego⁹⁰. Można wreszcie powiedzieć o powołanych między wiosną 1978 roku a jesienią 1979 Komitetach Założycielskich Wolnych Związków Zawodowych Górnośląska, Wybrzeża i Pomorza Zachodniego⁹¹, których celem była „organizacja obrony interesów ekonomicznych, prawnych i humanitarnych pracowników”⁹², oraz o słabo reprezentowanym, ale dość ciekawym nurcie trockistowskim, który zjednoczył się w połowie lat 80. w Porozumienie Opozycji Robotniczej. POR występowało zarówno przeciw PZPR, jak i przeciw głównym ośrodkom niezależnym, a jego zwolennicy głosili konieczność „stworzenia politycznej platformy współpracy między różnymi grupami robotniczymi i lewicowymi, zdecydowanymi walczyć o interesy robotnicze”⁹³. Żądali wynikającego z obywatelstwa prawa do: godnego życia, udziału w decyzjach organów administracyjnych, oporu przeciwko niesprawiedliwym decyzjom władz oraz autentycznej i niekontrolowanej

⁸⁸ Andrzej Friszke, *Opozycja polityczna w PRL 1945–1980*, Aneks, Londyn 1994, s. 416.

⁸⁹ Zob. Jadwiga Kwiatkowska, *Co nowego w Ruchu Niezależnym*, „Kultura” 1980, nr 7/8, s. 139.

⁹⁰ Zob. Adam Pleśnar, Marian Sobierajski, *Zarys tożsamości Ruchu Wolnych Demokratów (środowisko wrocławskie)*, [b.w.], [Wrocław 1983], s. 9–10.

⁹¹ Zob. Jarosław Neja, *Zanim nadszedł Sierpień*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2004, nr 6–7, s. 112.

⁹² *Deklaracja Komitetu Założycielskiego Wolnych Związków Zawodowych Wybrzeża, „Robotnik Wybrzeża” 1978, nr 1, s. [1].*

⁹³ *Odezwa, „Front Robotniczy” 1985, nr 9, s. 1.*

przez PZPR działalności samorządowej⁹⁴. Na bazie tego środowiska powołano także Robotniczą Partię Rzeczypospolitej Samorządnej⁹⁵. Trzeba jeszcze powiedzieć o utworzonej w Paryżu na początku 1980 roku Polskiej Socjalistycznej Partii Pracy Edmunda Bałuki. W opublikowanej w 1981 roku *Deklaracji założycielskiej PSPP* postulowano rozbudowę samorządu pracowniczego, który „miałby decydujący głos w sprawach socjalno-ekonomicznych przedsiębiorstw”⁹⁶.

W poczet ugrupowań lewicowych powstałych przed 1980 rokiem niekiedy zaliczano również założoną przez Leszka Moczulskiego 1 września 1979 roku Konfederację Polski Niepodległej. O przynajmniej częściowo lewicowej orientacji tego ugrupowania miały decydować: jego program społeczno-gospodarczy, częste odwołania do tradycji przedwojennej PPS oraz fakt, że jednoczyło ono szerokie środowiska⁹⁷. Znalazły się wśród nich m.in. wywodzący się jeszcze z ROPCio krakowski Ruch Porozumienia Polskich Socjalistów Krzysztofa Gąsiorowskiego⁹⁸ czy powstała 4 kwietnia 1985 roku Niepodległościowa Grupa Polskich Socjalistów, która jako Grupa Skonfederowana działała na terenie Obszaru II KPN⁹⁹. RPPS miał być zacznym Polskiej Partii Socjalistycznej współdziałającej z socjalistami na emigracji i ułatwić Konfederacji „zdobycie poparcia w środowisku robotniczym”¹⁰⁰. Działacze NGPS z kolei deklarowali się jako

⁹⁴ Zob. „OBI” 1987, nr 5, s. [1].

⁹⁵ Zob. Tomasz Szczepański, *Mniejszości narodowe w myśli politycznej opozycji polskiej w latach 1980–1989*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2008, s. 188.

⁹⁶ *Polska Socjalistyczna Partia Pracy PSPP. Tezy programowe*, [Polska Socjalistyczna Partia Pracy], [b.m.] 1981, s. 7.

⁹⁷ Mimo że niektórzy niezależni publicyści identyfikowali KPN jako formację odwołującą się do lewicowych ideałów, to jednak ze względu na jej zdecydowanie antykomunistyczny i bezkompromisowy charakter o wiele częściej postrzegano ją jako jednego z głównych przedstawicieli podziemnego nurtu prawicowego. Zob. A. H. [Aleksander Hall], *Refleksje o polskiej prawicy*, „Polityka Polska” 1984, nr 6, s. 21.

⁹⁸ Krzysztof Gąsiorowski już wówczas był głęboko zaangażowany we współpracę ze Służbą Bezpieczeństwa. Zob. Anna Kęszycka, *Służba Bezpieczeństwa wobec krakowskiej KPN w latach 1982–1989*, „Sowiniec” 2005, nr 27, s. 82.

⁹⁹ Zob. Niepodległościowa Grupa Polskich Socjalistów, *Komunikat*, „Niepodległość” [Konfederacja Polski Niepodległej Obszar II Południe] 1985, nr 47, s. 1.

¹⁰⁰ Mirosław Lewandowski, Maciej Gawlikowski, *Prześladowani, wyszydzani, zapomniani... Niepokonani. Tom I. ROPCio i KPN w Krakowie 1977–1981*, Dar-Point, Kraków 2009, s. 96; *Oświadczenie informujące o powołaniu w Krakowie Ruchu*

przedstawiciele nurtu socjalistycznego, będącego „doskonałym narzędziem w rugowaniu z mapy politycznej [...] kraju, ustroju zwanego realnym komunizmem”¹⁰¹.

Do grona opozycyjnej lewicy z początku lat 80. należy włączyć Organizację „Wolność-Sprawiedliwość-Niepodległość” (powstała wiosną 1983 roku na bazie istniejącego od kilku miesięcy Ruchu Społecznego WSN). Jej działacze za podstawę swoich poglądów mieli uznawać takie wartości, jak godność i prawa ludzi tworzących zbiorowość, wolnościowo-demokratyczny porządek społeczny i ustrojowy oraz uspołecznienie państwa i gospodarki¹⁰². Struktura ta bezpośrednio nawiązywała do istniejących od listopada 1981 roku KRS WSN, których uczestnicy odwoływali się do tradycji KOR (realizującego ideę tworzenia samorządnych i autonomicznych instytucji uniezależniających obywateli od państwa), powoływali się na działalność KZ WZZ na rzecz autentycznie samodzielnego ruchu robotniczego, a szansę realizacji tych pomysłów widzieli w funkcjonowaniu „Solidarności”¹⁰³.

Samą „Solidarność”, której liderzy mieli dążyć do prawdziwego demokratycznego socjalizmu, również lokowano po lewej stronie ideologicznego kontinuum. O socjalistycznej orientacji związku wspominał publicysta „13 Grudnia”¹⁰⁴, a Tadeusz Syryjczyk wskazywał, że w okresie delegalizacji nad NSZZ „Solidarność” „ciążyła [...] przewaga myślenia lewicowego” wyrażająca się w „braku refleksji ekonomicznej”, a także w podkreślaniu akceptacji dla socjalizmu¹⁰⁵. Na lewicowych fundamentach opierały się również Komitety Oporu Społecznego, które z założenia miały spełniać

Porozumienia Polskich Socjalistów, dążącego do odrodzenia tradycji Polskiej Partii Socjalistycznej [Kraków, 27.07.1979], w: Marcin Kasprzycki, *Konfederacja Polski Niepodległej w Krakowie 1979–1990. Wybór dokumentów*, Wydawnictwo „Dante”, Kraków 2009, s. 45.

¹⁰¹ Jan Podolski, *Odkłamywanie pojęć*, „Przegląd Krakowski” 1985, nr 2, s. 3.

¹⁰² Zob. Marcin Koło [kryptonim większego zespołu], *Szkice o ideach WSN*, „Idee, Program, Dokumenty” 1984, nr 1, s. 1–7.

¹⁰³ Zob. *Deklaracja Założycielska Klubów Rzeczypospolitej Samorządnej „Wolność-Sprawiedliwość-Niepodległość”*, „Robotnik” [KOR] 1981, nr 80, s. 2.

¹⁰⁴ Zob. Jerzy Niemsta [Grzegorz Łuczkiwicz], *Nie ma wolności bez Solidarności*, „13 Grudnia” 1983, nr 5, s. 5.

¹⁰⁵ Aleksander Bolesławski [Tadeusz Syryjczyk], *Pięć lat Solidarności (część II – grudzień 1981 – jesień 1985)*, „13. Pismo chrześcijańsko-liberalne” 1986, nr 1, s. 10.

funkcję ogniw związku w konspiracji, a angażujący się w ich funkcjonowanie szczególną uwagę zwracali na kwestie socjalne, utrzymanie pełnego zatrudnienia i dbałość o osoby wykluczone¹⁰⁶.

W gronie ugrupowań lewicowych tego okresu wymieniano również ukonstytuowany na przełomie 1983 i 1984 roku Ruch Polityczny „Wyzwolenie”, ponieważ w jego programie widoczne były „liczne elementy idei socjalizmu marksistowskiego”¹⁰⁷, oraz istniejącą od czerwca 1982 roku Solidarność Walcząca pod przywództwem Kornela Morawieckiego, która dążyła do budowy Rzeczypospolitej Solidarnej, opartej na – zapożyczonych z dziewiętnastowiecznej myśli francuskiej – założeniach solidaryzmu¹⁰⁸. Zarówno RP „Wyzwolenie” jak i sw cechowały dalekosiężne cele i niepodległościowy charakter.

Katalog opozycyjnych ugrupowań lewicowych należy jeszcze uzupełnić o powołaną na początku 1981 roku Polską Partię Pracy, której liderzy z Jerzym Milewskim na czele zapowiadali potrzebę „wypracowania mechanizmu sprawiedliwego podziału dochodu narodowego zapewniającego zgodne zaspokajanie potrzeb zarówno poszczególnych obywateli, jak i całego społeczeństwa”¹⁰⁹, powstała 1 sierpnia 1981 roku w Katowicach Polską Partię Socjaldemokratyczną – chcącą kontynuować dziedzictwo PPS i autorów *Manifestu PKWN*¹¹⁰ – oraz dążącą do „niepodległości, ludowładztwa i pełni praw obywatelskich”¹¹¹ Grupę Polityczną „Wola”. W gronie tym trzeba także umieścić utworzone jesienią 1982 roku Kluby Myśli Robotniczej, obejmujące swoim oddziaływaniem przede wszystkim

¹⁰⁶ Zob. *Do czego będziemy dążyć?*, „KOS” 1989, nr 9, s. 5.

¹⁰⁷ R. Z. [pseud.], *Nowa PPS?*, „Wyzwolenie” 1984, nr 2–3, s. 11.

¹⁰⁸ Zob. August [pseud.], *Solidaryzm – początki ideologii*, „Walka” 1985, nr 2, s. 11–18. Solidaryzm w ujęciu proponowanym przez Solidarność Walcząca miał być „korektą kapitalizmu w dobrym kierunku”. Powinien wzmacniać więzi międzyludzkie, ale nie absolutyzować państwa, przedkładać współdziałanie nad konsumpcję, dawać możliwość wybiecia się i nie prowadzić do ujednolicenia społecznego. Zob. Alfred Znamierowski, *Zaciskanie pięści. Rzecz o Solidarności Walczącej*, Solidarność Walcząca, Rzeszów [ok. 1989], s. 109.

¹⁰⁹ *Tymczasowy statut Polskiej Partii Pracy*, [b.w.], [Gdańsk 1981], s. 2.

¹¹⁰ Zob. Polska Partia Socjaldemokratyczna, *Manifest Polskiej Partii Socjaldemokratycznej* [druk ulotny], [b.w.], Kraków, 14.01.1982, s. [1].

¹¹¹ Rada Grupy Politycznej „Wola”, *Oświadczenie Grupy Politycznej „Wola”*, „Wola” 1984, nr 15, s. [1].

środkowa robotnicza, bo jak stwierdzano, „z nimi związana jest przyszłość Polski”¹¹², a także Grupę Polityczną „Robotnik”, funkcjonującą od 1984 roku. Jej liderzy wychodzili z założenia, że w Polsce potrzebna jest „lewicowa inicjatywa polityczna”¹¹³, realizująca program „socjalizmu demokratycznego”¹¹⁴ i odwołująca się do dorobku zachodniej socjaldemokracji oraz przedwojennej PPS.

Za klasycznego przedstawiciela nurtu lewicowego u schyłku PRL postrzegano z kolei reaktywowaną w 1987 roku przez Jana Józefa Lipskiego Polską Partię Socjalistyczną¹¹⁵ wraz z wyodrębnioną z niej PPS – Rewolucją Demokratyczną Piotra Ikonowicza, które powstały, aby bronić grup społecznie upośledzonych¹¹⁶. Miała to być także lewica zdolna do „przeciwstawiania się tendencjom nadmiernej ekspansywności [...] «kapitału prywatnego» [...] przy uwzględnieniu nadrzędnego interesu państwowego”¹¹⁷ i dążąca do budowy ustroju sprawiedliwego¹¹⁸.

Do podziemnej lewicy zaliczano jeszcze istniejący od 1985 roku pacyfistyczny Ruch „Wolność i Pokój”, anarchistyczny Ruch Społeczeństwa Alternatywnego oraz powstałą w 1988 roku proekologiczną Polską Partię Zielonych. Byli to przedstawiciele rodzących się w Polsce w drugiej połowie lat 80. nowych ruchów społecznych, które mimo swojego wewnętrznego zróżnicowania z definicji klasyfikowano jako lewicowe¹¹⁹. W warunkach PRL charakteryzowały się one innowacyjną strategią działania opartą głównie na ulicznych happeningach¹²⁰. Funkcjonowały na

¹¹² *Deklaracja Klubu Myśli Robotniczej*, „Baza” 1985, nr 1/2, s. 1.

¹¹³ *Wszyscy jesteśmy proletariuszami*, „Kontakt” 1984, nr 7/8, s. 14.

¹¹⁴ Grupa Polityczna „Robotnik”, *Deklaracja*, „Robotnik Pomorza Zachodniego” 1986, nr 102, s. 1.

¹¹⁵ Zob. Rafał Chwedoruk, *Socjaliści z Solidarności w latach 1989–1993*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2004, s. 29.

¹¹⁶ Zob. Piotr Ikonowicz, *Dojrzewanie rewolucji*, „Robotnik Mazowiecki” 1988, nr 5, s. 4.

¹¹⁷ Arkadiusz Urban, *Jakiej lewicy Polska potrzebuje?*, „Robotnik Mazowiecki” 1989/1990, nr 14, s. 1–2.

¹¹⁸ Kamil Dworaczek, *Polska Partia Socjalistyczna 1987–1990*, w: *NSZZ Solidarność 1980–1989*, t. 7: *Wokół „Solidarności”*, red. Łukasz Kamiński, Grzegorz Waligóra, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2010, s. 445.

¹¹⁹ Zob. Józef Turzyna, *Pokerzyści*, „Z Dnia na Dzień” 1990, nr 9, s. 10.

¹²⁰ Tę formę aktywności szczególnie upodobali sobie członkowie Pomarańczowej Alternatywy, organizujący na ulicach polskich miast akcje wyśmiewające absurdalność PRL.

polu obrony określonych, nowatorskich jak na ówczesne realia, wartości (na przykład ekologia, pokój) i zwalczały wszechogarniające ramy istniejącego systemu, propagując idee życia poza państwem.

Oprócz wymienionych środowisk w podziemiu powstało jeszcze wiele innych ugrupowań dających się zidentyfikować jako lewicowe. Niejednokrotnie ich działalność kończyła się jednak na spotkaniu założycielskim, rzadziej wydaniu krótkiej deklaracji programowej. Były to chociażby istniejąca od 11 listopada 1982 roku Polska Partia „Solidarność”, której członkowie deklarowali chęć skupienia się na przedsięwzięciach „w zakresie zatrudnienia, pracy, spraw socjalnych i politycznych”¹²¹, oraz powołana kilka miesięcy wcześniej Polska Partia Społeczno-Demokratyczna, będąca „wieloświatopoglądową partią niepodległościową opierającą swą działalność na trzech podstawowych hasłach: Wolność – Sprawiedliwość – Demokracja”¹²². Dariusz Cecuda w *Leksykonie opozycji politycznej 1976–1989* wymienia jeszcze następujące lewicowe formacje: Fundacja im. Kazimierza Pużaka, Grupa Syndykalistów Polskich, Klub Myśli Demokratycznej, Niezależna Partia Polskich Socjalistów, Niezależna Polska Partia Socjalistyczna, Polscy Socjaliści, Polska Partia Komunistyczna, Robotnicza Partia Rzeczypospolitej Samorządnej, Solidarna Partia Wolnych Demokratów „Odrodzenie” i Unia Młodych Solidarystów „Rzeczpospolita”¹²³. Struktury te miały jednak charakter efemeryczny i mimo bardzo szerokiej kwerendy źródłowej nie udało się odnaleźć żadnych pozostawionych przez nie materiałów drugoobiegowych.

Według Jana Józefa Lipskiego lewica opozycyjna gromadziła się również wokół określonych czasopism, na przykład „KOS” czy też „Krytyki”¹²⁴.

Zob. Remigiusz Kasprzycki, *Opozycja polityczna w Krakowie w latach 1988–1989*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2003, s. 98.

¹²¹ Krzysztof Wysocki, *Panorama nielegalnych ugrupowań opozycji antysocjalistycznej 1982–1984. Organizacja i koncepcje programowe*, „Ideologia i Polityka” 1984, nr 6, s. 137.

¹²² Komitet Wykonawczy PPSD, *Komunikat Polskiej Partii Społeczno-Demokratycznej*, „Wola” 1982, nr 6/7, s. 6.

¹²³ Dariusz Cecuda, *Leksykon opozycji politycznej 1976–1989*, Trust, Warszawa 1989, s. 20, 26, 29, 63–64, 74, 76, 94, 106, 121.

¹²⁴ Zob. *Wywiad z Janem Józefem Lipskim*, „Biuletyn Łódzki” 1988, nr 120, s. 2. „Krytyka” została stworzona przez Adama Michnika latem 1978, po tym jak w wyniku sporu z Antonim Macierewiczem odszedł on z redakcji „Głosu”. Zob. *Kryptonim „Gracze”. Służba Bezpieczeństwa wobec Komitetu Obrony Robotników i Komitetu*

Pismem lewicowym miała być także „Demokracja”, „której inspiratorem ideowym był [...] Tadeusz Podgórski, lider PPS na Obczyźnie”¹²⁵. Do tego grona zaliczano jeszcze korowskiego „Robotnika”, ponieważ jego głównym celem było „nie tylko informowanie i przekazywanie idei, ale także organizowanie robotników”¹²⁶ oraz „Biuletyn Dolnośląski”, którego redakcja poświęcała sporo uwagi „problemom praworządności – starając się sygnalizować i naświetlać jaskrawe przykłady jej naruszenia”¹²⁷. Jako lewicowy identyfikowany był także „Tygodnik Mazowsze”, w drugim obiegu ciągle oskarżany o ugodowość, forsowanie linii programowej reprezentowanej przez kierownictwo „Solidarności” oraz dyskredytowanie działaczy o odmiennych poglądach¹²⁸. Zupełnie inna była publicystyka pisma „CDN. Głos Wolnego Robotnika”. Zamieszczane tam teksty prezentowały wyrazistą i bezkompromisową linię polityczną, popierającą – tak bliską lewicowemu światopoglądowi – ideę strajku generalnego i zachęcającą do masowych ulicznych działań wymierzonych przeciwko rygorom stanu wojennego¹²⁹. Środowiska lewicowe jednoczył również warszawski tygodnik „Wola”, w którym propagowano demokrację, godność obywatelską, wolność, suwerenność jednostki i państwa, sprawiedliwość szans życiowych i „swobodną inicjatywę ludzką”¹³⁰, a tubą polskiej socjaldemokracji było ukazujące się nieregularnie czasopismo „Przedświt – Solidarność Robotnicza”. Związki ideowe z tradycją przedwojennej niekomunistycznej lewicy deklarowała także część redakcji „Vacatu”, dążąca do tego, aby robotnik

Samoobrony Społecznej „KOR” 1976–1981, wybór, wstęp i oprac. Łukasz Kamiński, Grzegorz Waligóra, Instytut Pamięi Narodowej, Warszawa 2010, s. 34. Nowe pismo kładło większy nacisk na demokrację, a stare bardziej skupiało się na niepodległości. Mirosław Nędza, *Poglądy społeczno-polityczne Grupy „Krytyki”* [praca magisterska obroniona na Wydziale Humanistycznym Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. KEN], Kraków 1995, k. 27.

¹²⁵ *Aneks*, „Demokracja”, aneks do numerów „Demokracji” od 1 do 11, s. 1.

¹²⁶ Jacek Kuroń, Jacek Żakowski, *PRL dla początkujących*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 1995, s. 205.

¹²⁷ Redakcja, „Biuletyn Dolnośląski” 1977, nr 1, s. 2.

¹²⁸ Zob. Paweł Wierzbicki, „Tygodnik Mazowsze” – cudowne dziecko drugiego obiegu, „Dzieje Najnowsze” 2012, nr 4, s. 72–74.

¹²⁹ Zob. *Oświadczenie MRK „S” w sprawie represji postrajkowych*, „CDN. Głos Wolnego Robotnika” 1982, nr 1, s. 1.

¹³⁰ Redakcja, *Takimi nas chcą mieć*, „Wola” 1982, nr 1, s. 1.

stał się w Polsce obywatelem, „nie tylko po to by móc skutecznie bronić swoich ekonomiczno-socjalnych interesów, ale przede wszystkim dlatego, aby mógł – poprzez organy samorządowe – przejąć odpowiedzialność za sprawy swojego przedsiębiorstwa, regionu, a za pośrednictwem Sejmu, za losy całego państwa”¹³¹. Zestaw ten należy jeszcze uzupełnić o wspomniane już: „Biuletyn Informacyjny” KOR, „PWA” oraz „Zapis”¹³², ponieważ ich twórcy mieli posiadać rewizjonistyczne pochodzenie. Sztandarowymi pismami lewicy społecznej w latach 80. były także „Idee, Program, Dokumenty”, „Wyzwolenie” oraz „Dwadzieścia Jeden”, które już swoim tytułem miało nawiązywać do ideałów Sierpnia i „programu robotniczego buntu przeciwko zniewoleniu”¹³³. W ostatnich latach PRL reaktywowana PPS wydawała „Robotnika” (kontynuacja pisma członków Międzyzakładowego Robotniczego Komitetu „Solidarności” ukazującego się od 1983 roku), a tzw. nowa lewica organizowała się przede wszystkim wokół „A Cappelli” i „Homka”, które propagowały poglądy pacyfistyczne, anarchistyczne i ekologiczne.

* * *

Z powyższych rozważań jednoznacznie wynika, że katalog opozycyjnych środowisk, które określały się jako lewicowe albo uchodziły za takie w obrębie ruchu, był stosunkowo szeroki. Trzeba jednak pamiętać, że zestaw ten mógłby być jeszcze większy, gdyby nie fakt, że dość częstym zjawiskiem w drugim obiegu było maskowanie swojego rodowodu politycznego przez osoby wypowiadające się na jego łamach. Pisał o tym Piotr Wierzbicki, kiedy charakteryzując zespół tworzący „Tygodnik Mazowsze”, zauważał: „Tak się złożyło, że jest to organ lewicowych doradców TKK. To bardzo dobrze, że ci lewicowi doradcy mają tego typu znakomite pismo, ale niech ono występuje z otwartą przyłbicą! Niech napiszą, że jesteście [...] pismem lewicowo-postępowej formacji polskich intelektualistów”¹³⁴. Ten sam autor w kontekście środowisk niezależnych połowy lat 80. miał także powiedzieć: „Kiedy nie znasz poglądów politycznych rozmówcy, spytaj go czy jest na

¹³¹ *Chcą nas uczyć...*, „Vacat” 1982, nr 1, s. 3.

¹³² Zob. Stanisław Barańczak, *Dlaczego „Zapis”*, „Zapis” 1977, nr 1, s. 1–12.

¹³³ *Od redakcji*, „Dwadzieścia Jeden” 1986, nr 1, s. 1.

¹³⁴ *Rozmowa z Piotrem Wierzbickim*, „Obecność” 1986, nr 14, s. 67.

lewicy; jeśli odpowie, że jest z prawicy, to mówi prawdę, jeśli powie, że rozróżnienie to straciło już sens, znaczy, że jest na lewicy”¹³⁵.

Przyczyn takiego stanu rzeczy należy upatrywać przede wszystkim w niemal całkowitej dewaluacji lewicowości jako wartościowej postawy politycznej¹³⁶. Stało się to w wyniku wypaczenia idei, na których się ona opierała, przez skompromitowany realny socjalizm¹³⁷. Z tego właśnie powodu niektórzy działacze stronili od jasnej deklaracji światopoglądowej. Chcieli w ten sposób uniknąć porównań do Jacka Kuronia, Adama Michnika czy też Bronisława Geremka. Wymienieni opozycjoniści mieli bowiem w określonych niezależnych kręgach opinię „towarzyszy” pod płaszczykiem antykomunistów, którzy, dążąc do demokratyzacji, czekali tylko na „upragnione miejsce w nowym gremium możnych peerelowskiego świata”¹³⁸. Pogląd ten podzielał Jakub Karpiński, który twierdził, że używany w polityce termin „lewica” stał się w PRL niemal obelżywy. W jego opinii w języku propagandy „lewicowy” znaczyło „sprzyjający władzy i zSRS”, a wyrażenie „lewica polska” było używane w publicystyce oficjalnej jako delikatne określenie komunistów. Według tego autora o istnieniu lewicy niekomunistycznej lub antykomunistycznej oficjalnie zapomniano, a dla nazywania lewicy niecieszącej się sympatią komunistów używano w propagandzie terminu „lewactwo” i przymiotnika „lewacki”. Mówiło się też niekiedy o „socjaldemokratach”, unikając terminu „socjaliści”¹³⁹.

Trzeba również pamiętać, że za pomocą kryterium identyfikacji w obrębie ruchu można wyodrębnić pewien katalog ugrupowań uchodzących w opozycji za prawicowe. Do kategorii tej przede wszystkim trzeba zaliczyć powstały pod koniec lat 70. Ruch Młodej Polski. Jego uczestników, silnie

¹³⁵ Leszek Nowak, *O strukturze myśli lewicowej*, „Przegląd Społeczny” 1992, nr 4, s. 1.

¹³⁶ Dlatego właśnie Konstanty Gebert stwierdzał, że lewica w połowie lat 80. bała się przyjąć swą polityczną tożsamość. Dawid Warszawski [Konstanty Gebert], *Wobec prawicy*, „Aneks” 1985, nr 40, s. 120.

¹³⁷ Mówił o tym m.in. Tadeusz Konwicki w wywiadzie dla „Tygodnika Mazowsze”, kiedy proponował, aby ludzie lewicy „wyzbyli się wstydu” za to, co działo się w Polsce pod rządami „marksistowskiego reżimu” i reaktywowali „etos PPS-owski”. Jan Klincz [Joanna Szczęsna], *Jest teraz taka dziwna pauza. Rozmowa z Tadeuszem Konwickim*, „Tygodnik Mazowsze” 1986, nr 190, s. 3.

¹³⁸ *Do czego prowadzi sojusz z komunistami?*, „Wiadomości Bieżące” 1988, nr 218, s. 3.

¹³⁹ Zob. Jakub Karpiński, *Polska, komunizm, opozycja. Słownik*, Wydawnictwo CDN, Warszawa 1988, s. 126.

związanych z Kościołem katolickim¹⁴⁰ miało łączyć „przekonanie, że układ głównych kierunków politycznych, powstały pod koniec XIX wieku: narodowo-demokratycznego, niepodległościowo-piłsudczykowskiego, konserwatywnego, chrześcijańsko-społecznego – chlubnie wypełnił swe zadanie wobec narodu”¹⁴¹. Po prawej stronie sytuowano także powołany w 1977 roku Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela. ROPCIO uznawany był za prawicowy głównie ze względu na jego niepodległościowy charakter¹⁴² – bardzo często kojarzony na łamach drugiego obiegu własnie z prawicowością. W gronie tym należy jeszcze wymienić publicystów „Bratniaka”, mających upowszechniać wśród obywateli PRL myśl endeczką¹⁴³, oraz redakcję pisma „Res Publica”, która propagowała utrzymanie i rozwijanie jak najściślejszego związku z Europą oraz światem kultury chrześcijańskiej¹⁴⁴.

W ostatniej dekadzie za formację prawicową uchodziły Kluby Służby Niepodległości, których powstanie ogłoszono w kularach I Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność” we wrześniu 1981 roku. W *Deklaracji celów KSN* wśród zadań tych struktur wymieniano m.in. pracę na rzecz przywrócenia suwerenności państwa i swobód obywatelskich oraz działania zmierzające do niezawisłości gospodarczej i samorządności terytorialnej¹⁴⁵. Ugrupowaniem odwołującym się do ideałów prawicowych w latach 80. bez wątpienia była także utworzona w 1985 roku Polska Partia Niepodległościowa Romualda Szeremietiewa. Jej członkowie określali siebie „nową prawicą polską”¹⁴⁶, głosili konieczność „dokonania współczesnej

¹⁴⁰ Czesław Leopold [Arkadiusz Rybicki], *O Ruchu Młodej Polski*, „Kultura” 1979, nr 10, s. 82.

¹⁴¹ *Deklaracja ideowa Ruchu Młodej Polski*, Wydawnictwo Młoda Polska, Gdańsk 1980, s. 18.

¹⁴² Zob. *Demokracja i niepodległość*, „Opinia” 1977, nr 6, s. 108.

¹⁴³ Zob. BT [Barbara Toruńczyk], *Dlaczego endecja?*, „Res Publica” 1979, nr 2, s. 65.

¹⁴⁴ Zob. *Od redakcji*, „Res Publica” 1979, nr 1, s. 1. Podobną ideę propagowało Polskie Porozumienie Niepodległościowe, w którego programie zapisano, że „naród i państwo polskie należą historycznie do wielkiej rodziny krajów Europy zachodniej i środkowej, dziedziców cywilizacji grecko-łacińskiej i chrześcijańskiej”. *Program Polskiego Porozumienia Niepodległościowego*, w: PPN [Polskie Porozumienie Niepodległościowe]. *Czy dialog z władzą jest możliwy?*, t. 1: *Oświadczenia programowe i prognozy*, Libertas, Kraków 1988, s. 23.

¹⁴⁵ Dariusz Cecuda, *Leksykon...*, dz. cyt., s. 32.

¹⁴⁶ *Polska Partia Niepodległościowa (PPN)*, „Kultura” 1987, nr 9, s. 93.

syntezy dawnych kierunków ideowych kojarzonych z Józefem Piłsudskim i Romanem Dmowskim”¹⁴⁷, odrzucali komunistyczny dyktat nad Polską wyrażający się totalitarną zasadą kierowniczej roli partii oraz twierdzili, że chrześcijaństwo i Kościół są nierozdzielnie związane z życiem państwa i narodu, a katolicka większość ma prawo do pełnego wyrażania swej wiary we wszystkich sferach życia społecznego¹⁴⁸. Na prawicy w tym okresie lokowano również powstałą w 1984 roku Liberalno-Demokratyczną Partię „Niepodległość”, której działacze z Jerzym Targalskim na czele podkreślali konieczność organizacji społeczeństwa i gospodarki zgodnie z regułami współczesnego demokratycznego kapitalizmu¹⁴⁹.

Pośród opozycyjnej prawicy występowały także środowiska liberalne. Najogólniej rzecz biorąc, nurt ten można było wówczas podzielić na trzy główne ośrodki: warszawski (w którym dominowali Janusz Korwin-Mikke i Stefan Kisielewski), gdański (na czele z Lechem Mażewskim, Janem Krzysztofem Bieleckim, Donaldem Tuskiem i Januszem Lewandowskim) oraz krakowski (z Mirosławem Dzielskim)¹⁵⁰. W programie pierwszego z nich podkreślano przede wszystkim potrzebę szeroko pojętego uniezależnienia obywatela od onnipotentnego państwa¹⁵¹. Działania drugiego wynikały z przekonania, że „nie może być demokracji politycznej bez demokracji gospodarczej”¹⁵². Trzeci z kolei był „czymś w rodzaju pomostu pomiędzy bogatą tradycją liberalną a chrześcijaństwem, szczególnie katolicyzmem”¹⁵³.

¹⁴⁷ Cyt. za: Grzegorz Wołk, *Polska Partia Niepodległościowa*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2009, nr 12, s. 107.

¹⁴⁸ Zob. Rada Naczelna PPN, *Deklaracja programowa Polskiej Partii Niepodległościowej*, „Polska Niepodległa” 1985, nr 1, s. 2.

¹⁴⁹ Zob. Liberalno-Demokratyczna Partia „Niepodległość”, *Komunikat*, „Niepodległość” [Liberalno-Demokratyczna Partia „Niepodległość”] 1984, nr 36, s. 1.

¹⁵⁰ Zob. Paweł Wierzbicki, „*Twórczy antykomunizm*” w służbie wolności. Cele cywilizacyjne, polityczne oraz moralne w programie Mirosława Dzielskiego i krakowskiego środowiska liberalnego, „Athenaeum” 2012, nr 33, s. 206.

¹⁵¹ Zob. Donald Tusk, *Prawo do polityki*, „Przegląd Polityczny” 1989, nr 12, s. 8.

¹⁵² Stefan Kisielewski, *Co przemyka się między cyframi*, w: tegoż, *Felietony zdjęte przez cenzurę*, Wydawnictwo Iskry, Warszawa 1998, s. 536.

¹⁵³ Szymon Drzyżdżyk, *Chrześcijaństwo i liberalizm. Mirosława Dzielskiego koncepcja liberalizmu chrześcijańskiego*, Oświatowa Agencja Reklamowo-Wydawnicza „AGITE” – Elżbieta Szuta, Bielsko-Biała 2000, s. 239.

Obok powyższych formacji funkcjonowały jeszcze niezależne struktury skierowane bezpośrednio do młodzieży, które ze względu na wewnętrzne zróżnicowanie oraz nieformalne kryterium przynależności (odpowiedni wiek) pozbawione były możliwości klasyfikacji ideowej i nie można ich zaliczyć do opozycyjnej lewicy lub prawicy. W gronie tym znajdowały się współpracujące zarówno z KOR, jak i z ROPCIO Studenckie Komitety Solidarności, które powstały na bazie ogólnospołecznego poruszenia po tragicznej śmierci studenta UJ Stanisława Pyjasa na początku maja 1977 roku¹⁵⁴. Ponadto należy tu zaliczyć Niezależne Zrzeszenie Studentów – cechujące się daleko idącą decentralizacją oraz modelem organizacyjnym oscylującym między strukturą ogólnoodrodowiskową a elitarną¹⁵⁵ – a także Federację Młodzieży Walczącej. To ostatnie środowisko stawiało sobie za cel „niepodległą i demokratyczną Polskę”¹⁵⁶ oraz miało działać na rzecz zwiększenia udziału młodych Polaków w zmaganiach z reżimem.

¹⁵⁴ Zob. Henryk Głębocki, *Studencki Komitet Solidarności w Krakowie. Zarys działalności*, Wydawnictwo PiT, Warszawa 1994, s. 76, 139.

¹⁵⁵ Andrzej Anusz, *NZS 1980–2000. Niezależne Zrzeszenie Studentów czyli nie ma sukcesu bez NZS-u*, Akces, Warszawa 2000, s. 9–12.

¹⁵⁶ Komitet Założycielski Federacji Młodzieży Walczącej, *Do Młodzieży* [druk ulotny], [b.w.], Warszawa, 30.08.1984, s. [1].

ROZDZIAŁ 3

DEMOKRATYCZNY SOCJALIZM

Marek Sobolewski demokrację utożsamiał z metodą wykonywania władzy, mającą zabezpieczyć maksymalne wpływy obywatelom. Według niego wypracowanie takiego rozwiązania wymaga m.in.: kreowania wszystkich organów, które decydują o polityce, w drodze powszechnych, równych i wolnych wyborów, zabezpieczenia praw i wolności obywatelskich oraz istnienia pluralizmu partii politycznych konkurujących o rządę¹. Wydaje się, że zaprezentowany powyżej fragment koncepcji cytowanego w podziemiu badacza, zajmującego się prawem konstytucyjnym, wyjaśnia, dlaczego kluczowym zagadnieniem pojawiającym się w drugoobiegowych wypowiedziach, które poruszały problem pożądanego systemu politycznego przyszłej Polski, była sprawa ograniczenia rzeczywistych uprawnień i zakresu działania PZPR. Według niezależnych publicystów miało to stanowić warunek przeobrażeń demokratycznych w ogóle. Chodziło zatem o doprowadzenie do podziału władzy, realizującego się poprzez: rozdzielenie zadań i kompetencji między różne szczeble struktury organów państwowych, separację sądów, istnienie legislatywy i egzekutywy jako centralnych elementów tego porządku oraz możliwość politycznej ingerencji niezależnych ugrupowań i organizacji w życie publiczne².

¹ Zob. Marek Sobolewski, *Ustroje demokratyczne i niedemokratyczne*, „Krytyka” 1984, nr 18, s. 48.

² Zob. Krzysztof Łabędź, *Koncepcje polityczne w prasie NSZZ „Solidarność” w latach 1980–1981*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2003, s. 143. Zob. także: Marek Sobolewski, *Zasady współczesnej demokracji burżuazyjnej*, Uniwersytet Jagielloński, Kraków 1983, s. 84.

Najwięcej miejsca w dyskusjach toczonych na łamach wydawnictw ukazujących się poza cenzurą zajmowały kwestie związane z pierwszą i ostatnią z wymienionych powyżej płaszczyzn. Stąd spora popularność w opozycyjnych publikacjach postulatu rozbudowy elementów demokracji bezpośredniej (w tym samorządów), które stanowiłyby barierę dla poszerzenia oddziaływania PZPR³. Konsekwencjami tak dosłownego pojmowania rządów ludu były szeroko komentowana w niezależnych publikacjach propozycja budowy w PRL społeczeństwa obywatelskiego, opartego na „możliwości samorealizacji jednostki”⁴, oraz specyficzny model opozycyjnej organizacji, stanowiący połączenie „demokratycznego centrum” i obdarzonych dużą samodzielnością „dobrze zorganizowanych małych i średnich struktur”⁵. To z kolei determinowało strategię opozycyjnego działania, stymulowaną – jak pisał jeden z publicystów „Indeksu” – „marzeniami o Wolnej Polsce”⁶.

W opinii Władysława Bieńkowskiego przekonanie o pozytywnym charakterze demokracji i wiążących się z nią przywilejów stanowiło w PRL punkt zbieżny w poglądach zdecydowanej większości Polaków. Jego zdaniem występowały wówczas takie problemy, w których postawa społecznej zbiorowości była w zasadzie jednolita. Chodziło o pewne naczelne wartości uznawane przez wszystkich. Zaliczał on do nich – obok niepodległości – obywatelskie demokratyczne prawa⁷. Dążenie do wprowadzenia w kraju ustroju demokratycznego było również cechą wspólną przeważającej większości grup opozycyjnych, bez względu na ich tożsamość światopoglądową. Świadczy o tym chociażby terminologia używana przez część badaczy zajmujących się tą tematyką – m.in. Zygmunta Hemmerlinga i Marka Nadolskiego – którzy środowiska antykomunistyczne w PRL określali po prostu mianem „opozycji demokratycznej”⁸, zaznaczając w ten sposób wspólnotę

³ Zob. Ryszard Koziół, *Debata samorządowa w czasach pierwszej „Solidarności”*, Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej, Kraków 2004, s. 192.

⁴ *Wariant B. Projekt propozycji programowej*, „Biuletyn Małopolski” 1984, nr 1, s. 5.

⁵ Maciej Poleski [Czesław Bielecki], *Program i organizacja*, Oficyna Copyright, Warszawa 1983, s. 10.

⁶ Łukasz [pseud.], *Co robić?*, „Indeks” 1988, nr 1, s. 2.

⁷ Zob. Władysław Bieńkowski, *Trzy odpowiedzi*, „Arka” 1983, nr 1, s. 124.

⁸ Zob. Zygmunt Hemmerling, Marek Nadolski, *Opozycja demokratyczna w Polsce 1976–1980. Wybór dokumentów*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1994.

celów całego ruchu w sferze ustrojowej. Dowodzi tego także inicjatywa powołania w 1984 roku Ruchu na rzecz Przywrócenia Demokracji. Miał być to luźny sojusz organizacji politycznych, społecznych, związkowych oraz pojedynczych osób, w którym „mogłyby się spotkać prawie wszystkie odłamy opozycji polskiej”⁹. Nie bez znaczenia był również fakt, że dysponowała ona „demokratyczną legitymizacją” w postaci legalnie wybranych władz na I KZD NSZZ „Solidarność” w październiku 1981 roku¹⁰.

Konieczność demokratyzacji bardzo mocno podkreślały również niezależne środowiska lewicowe, co dodatkowo odgrzywało u nich rolę swoistego wyznacznika ideowego. Trafnie ujął to Piotr Wierzbicki, który w *Mysłach staroświeckiego Polaka* pisał: „Wśród prądów ideowych niosących rozmaite ideały organizacji wewnętrznej społeczeństwa lewica [...] tworzyła zawsze ów biegun, na którym pluralizm polityczny, demokratyczna różnorodność, tolerancja dla wszelkiej odmienności stanowiły wartości najwyższe”¹¹. Identycznie na zagadnienie to patrzył jeden z redaktorów „Konkretu”, przestrzegający demokrację jako „niekwestionowany postulat lewicy”, przez który miano wyrażać „przywiązanie do zasady większości” oraz uznanie dla „podmiotowości politycznej”¹². Podobnie uważał także publicysta „Gospodarza”. Opisując niezależne nurty polityczne w kategoriach modelowych, „ludowładztwo” sytuował on w gronie najistotniejszych przejawów lewicowości, a jednocześnie za prawicowca uznawał – dość stereotypowo – tego, kto opowiadał się „za dyktaturą [...] oraz za pozbawieniem narodu prawa decydowania o sobie i o formie własnych rządów”¹³.

⁹ Redakcja „Niepodległości”, *Jedność w różnorodności*, „Przegląd Myśli Niezależnej” 1984, nr 11, s. 10.

¹⁰ Zob. Andrzej Paczkowski, *Polska 1986–1989: od kooptacji do negocjacji. Kilka uwag o wchodzeniu w proces zmiany systemowej*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 1997, s. 44.

¹¹ Piotr Wierzbicki, *Mysli staroświeckiego Polaka*, KMR BAZA, Warszawa 1986, s. 39.

¹² Juliusz S. [pseud.], *Prawica–lewica. Konfrontacja*, „Konkret” 1986, nr 3, s. 11.

¹³ Jerzy Adam [pseud.], *Rozdziały i symbole*, „Gospodarz” 1978, nr 6, s. 2. Psycholog Hans Eysenck z prawicą kojarzył postawy twarde – autorytarne, a z lewicą miękkie – demokratyczne. Zob. Hans Eysenck, Michael Eysenck, *Podpatrywanie umysłu. Dlaczego ludzie zachowują się tak, jak się zachowują?*, tłum. Bogdan Wojciszke [i in.], Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2003, s. 308.

3.1. DEMOKRACJA SPOŁECZNA

Z lektury drugoobiegowych wydawnictw jednoznacznie wynika, że środowiska niezależne tworzące opozycyjną orientację lewicową, mimo iż funkcjonowały w ramach ustroju niedemokratycznego, dysponowały jednak dość precyzyjnym wyobrażeniem na temat tego, czym jest demokracja. Ich uczestnicy doskonale zdawali sobie sprawę z wymogów proceduralnych, które system powinien spełniać, aby można o nim mówić w kategoriach charakterystycznych dla krajów Europy Zachodniej. Już w 1978 roku w „Robotniku” ukazał się artykuł, którego autor stwierdzał: „Brak demokracji przejawia się przede wszystkim w braku kontroli społecznej nad władzą. Kontrolę tę powinno sprawować społeczeństwo za pośrednictwem wybieranych przez siebie organów: sejmku, rad narodowych”¹⁴. Świadczy o tym także o rok wcześniejsza *Deklaracja Ruchu Demokratycznego*. Jej twórcy podkreślali, że przed Polakami stoi trudne zadanie „naprawy Rzeczypospolitej” w taki sposób, aby zapewnione w niej były wolności m.in. przekonania, słowa, informacji oraz zrzeszeń, stowarzyszeń i zgromadzeń¹⁵. Dowodzi tego wreszcie wydana przez Komitet Oporu Społecznego broszura, w której przekonywano, że nie ma demokracji tam, gdzie gwałcone są prawa jednostek, gdzie brak jest prawnych i instytucjonalnych gwarancji praw obywatelskich, a w szczególności wolności słowa, sumienia i wyznania, nietykalności osobistej, swobodnego poruszania, zrzeszania się oraz poszanowania własności. „W ustroju demokratycznym obywatel jest zawsze podmiotem, abstrakcyjne zaś dobro państwa nie może być sprzeczne z dobrem jego obywateli”¹⁶, konkludowali twórcy tego opracowania.

Opozycyjni publicyści analizowali realia systemowe PRL, zestawiając je z porządkami demokratycznymi. „Socjalistyczny sposób organizacji społeczeństwa jest [...] zdeformowanym rodzajem oligarchii, lub [...] jest to ustrój monocentryczny, w którym interferencja decyzji występuje w ograniczonym zakresie”¹⁷, pisał Jakub Karpiński. Inny podziemny

¹⁴ *Czy można zapewnić mięso bez demokracji*, „Robotnik” [KOR] 1978, nr 11, s. 2.

¹⁵ Zob. *Deklaracja Ruchu Demokratycznego*, „Opinia” 1977, nr 7, s. 12.

¹⁶ *Demokracja*, Wydawnictwo Społeczne KOS, Warszawa 1984, s. 5 (Mały Zeszyt Edukacji Narodowej).

¹⁷ Marek Tarniewski [Jakub Karpiński], *Ewolucja czy rewolucja: fragment*, Wydawnictwo „Alfa”, Kraków 1981, s. 82.

autor, charakteryzując rzeczywistość społeczno-polityczną na Zachodzie w kontekście sytuacji w Polsce, zauważał, że tamtejsze narody mają prawo do takiej formy sprawowania rządów, jaka odpowiada ich tradycji i aspiracjom. Gwarantuje im to wolność wyborów do parlamentu – będącego polityczną reprezentacją społeczeństwa. Wolność ta wyraża się w pluralizmie politycznym, swobodnej kampanii przedwyborczej, możliwości ubiegania się o mandat poselski przez każdego obywatela, którego kandydaturę poprze określona ustawą liczba osób, a także w obowiązkowej tajności¹⁸.

Przekształcenie PRL w państwo demokratyczne pozostawało oczywiście głównym zamierzeniem niemal wszystkich środowisk niezależnych. W wezwaniu TKK NSZZ „Solidarność” z września 1985 roku można było przeczytać: „Jednym z celów naszego Związku jest dążenie do tego, by Sejm odzyskał rolę najwyższej władzy w państwie, by stał się godnym swej nazwy polskim parlamentem”¹⁹. Do podobnych idei odwoływano się w statucie „Solidarności”, w którym za główną aspirację związku uznano „szerzenie demokracji”²⁰. Uchwała programowa NSZZ „s” Regionu Mazowsze zakładała z kolei aktywne działanie na rzecz „demokratyzacji całego społeczeństwa”²¹. Związkowcy udowadniali, że „alternatywą nie może tu być bliżej nieokreślona «nadrzędność interesów państwa socjalistycznego», ponieważ „każdą nadrzędność w systemie państwa winna wyznaczać wola Narodu”²². Natomiast Andrzej Mazur na łamach „Aspektu” przypominał, że „Solidarność” powstała, aby przywrócić w Polsce pełną wolność i godność człowieka, realizujące się w przyrodzonych mu prawach, przede wszystkim zaś w możliwości uczestniczenia

¹⁸ Zob. *Porozumienie w sprawie bojkotu wyborów do Sejmu PRL*, „Zomorządność” 1985, nr 112, s. 1.

¹⁹ Tymczasowa Komisja Koordynacyjna NSZZ „Solidarność”, TKK NSZZ „Solidarność” wzywa do bojkotu wyborów sejmowych zapowiedzianych na dzień 13 grudnia 1985 r., „Nadzieja” 1985, nr 26, s. [1].

²⁰ *Statut. Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność”*, NSZZ „Solidarność”, [b.m.] 1980, s. 2.

²¹ I Walne Zebranie Delegatów NSZZ „Solidarność” Regionu Mazowsze, *Uchwała nr 2 z dnia 27.06.1981 r. w sprawie programu działania związku w regionie. Program NSZZ „Solidarność” w Regionie Mazowsze* [druk ulotny], [b.w.], Warszawa, 27.06.1981, s. 7.

²² Jan Komorowski, *Do hutników. Do członków NSZZ „Solidarność” Regionu Małopolska*, „Hutnik” 1982, nr 12A, s. 2.

w podejmowaniu decyzji, których konsekwencje mogły go w jakikolwiek sposób dotyczyć²³.

Demokratyczne intencje przyświecały także KPN. Na drugim kongresie działacze partii Leszka Moczulskiego za podstawowy cel swoich dążeń uznali odbudowę niepodległej Rzeczypospolitej, w której zjawiskami normalnymi i powszechnymi miały być wolności: wyznania, przekonań, twórczości literackiej i artystycznej, słowa, powoływania przez obywateli związków, partii, stowarzyszeń i innych zrzeszeń o charakterze światopoglądowym, politycznym, społeczno-kulturalnym oraz „wolne wybory – zapewniające równe prawa wszystkim partiom i grupom obywateli w zgłaszaniu programów i kandydatów, popularyzowaniu ich oraz kontroli aktu głosowania i obliczania głosów”²⁴.

Postulat wprowadzenia w Polsce faktycznego społecznego udziału w sprawowaniu władzy stanowił ważną część programową Organizacji WSN. „Opowiadamy się za demokracją przedstawicielską – parlamentarną i samorządową – jako najsprawniejszą, w tym najbardziej służącą kształtowaniu się warstwy doświadczonych i odpowiedzialnych działaczy politycznych i społecznych, zdolnych do kompetentnego kierowania biegiem spraw publicznych w myśl woli ogółu”²⁵, pisano na łamach „Idee, Programu, Dokumentów”. Analogiczne pomysły obecne były również w koncepcjach środowisk chłopskich. W oświadczeniu Ogólnopolskiego Komitetu Oporu Rolników „Solidarność” za podstawowe warunki niezbędne do przeprowadzenia demokratycznych wyborów do władz państwowych uznano: istnienie legalnie działających organizacji politycznych – reprezentujących rzeczywiste interesy poszczególnych grup społecznych – obywatelskie prawo zgłaszania kandydatów do wyborów spośród członków tych organizacji oraz sprawowanie społecznej kontroli nad przebiegiem procesu wyborczego w celu wykluczenia możliwości jego sfalszowania²⁶.

PPS z kolei domagała się pluralizmu politycznego, opartego na możliwości istnienia niezależnych partii i organizacji politycznych. Warunkiem zaistnienia owego pluralizmu, czyli „możliwości mówienia społeczeństwa

²³ Zob. Andrzej Mazur, *Struktura i demokracja*, „Aspekt” 1980, nr 4/5, s. 62.

²⁴ *Uchwała polityczna. Drugi Kongres Konfederacji Polski Niepodległej*, „Droga” 1986, nr 16, s. 9.

²⁵ *Zagadnienia ustrojowe*, „Idee, Program, Dokumenty” 1985, nr 6, s. 4.

²⁶ Zob. *Oświadczenie*, „Solidarność Rolników” 1984, nr 1, s. [1].

własnym głosem we własnym kraju”, była zdaniem socjalistów „zmiana ordynacji wyborczej w kierunku jej liberalizacji”, a więc „dopuszczenia niezależnych kandydatów wysuwanych przez niezależne organizacje i grupy osób”²⁷. Ugrupowanie Jana Józefa Lipskiego „Demokrację” (obok „Niepodległości”) stawiało na pierwszym miejscu wśród głównych tez programowych. Postulat ten wyprzedzało nawet kolejną w kanonie „Sprawiedliwość Społeczną”²⁸. Podobnie uważali działacze PPS – Rewolucji Demokratycznej, którzy za jedyną słuszną metodę zreformowania systemu PRL postrzegali jego demokratyzację²⁹. W charakterystyczny dla siebie sposób postulaty liberalizacji porządków ustrojowych przed 1989 rokiem propagowali wreszcie uczestnicy Ruchu „Wolność i Pokój”. Na kartach „A Cappelli”, posługując się pacyfistycznymi hasłami, domagano się przeobrażeń ustrojowych kraju. Działacze WiP protestowali przeciw „wykorzystywaniu służby wojskowej w celu kształtowania postaw ideowości i ślepego posłuszeństwa”, co według nich w praktyce oznaczało „sprowadzenie człowieka do roli bezwolnego narzędzia w ręku instytucji realizującej ideologiczne i polityczne interesy władz PRL”³⁰.

Wyobrażenie na temat demokracji popularyzowane w drugim obiegu było zbieżne z klasycznym rozumieniem tego pojęcia, jakie prezentowali Philippe C. Schmitter i Terry L. Karl. Według tych badaczy demokracja oznacza ustrój polityczny, w którym sprawujący władzę odpowiadają na forum publicznym przed obywatelami, działającymi za pośrednictwem obieralnych przedstawicieli, współzawodniczących i zarazem współpracujących ze sobą³¹. Najogólniej rzecz ujmując, w niezależnej prasie forsonowano dwie wizje demokratyzacji. Pierwsza – propagowana głównie

²⁷ 1 maja – nasze święto, „Biuletyn Informacyjny Polskiej Partii Socjalistycznej” [Centralny Wydział Informacji PPS] 1988, nr 7, s. 3.

²⁸ ТКК PPS, „Robotnik Trójmiasta” 1989, nr 5, s. [2].

²⁹ Zob. *Opozycja antyustrojowa. PPS – Frakcja Demokratyczna*, „CDN. Głos Wolnego Robotnika” 1989, nr 258, s. 2. Andrzej Zambrowski, *W poszukiwaniu trzeciej drogi. (Między socjalizmem a burżuazyjną demokracją)*, „Dokumenty i Analizy” 1983, nr 2, s. 21.

³⁰ Sławomir Dudkiewicz, *Oświadczenie*, „A Cappella” 1986, nr 1, s. 2.

³¹ Zob. Philippe C. Schmitter, Terry L. Karl, *Czym jest demokracja... i czym nie jest*, tłum. Jerzy Łoziński, w: *Władza i społeczeństwo. Antologia tekstów z socjologii polityki*, t. 1, wybór i oprac. Jerzy Szczupaczyński, Wydawnictwo Naukowe „Scholar”, Warszawa 1995, s. 29.

pod koniec istnienia PRL – polegała na ukształtowaniu nowego systemu sprawowania władzy w wyniku wprowadzenia zasady wolnej gry sił politycznych w warunkach pluralizmu i konkurencji między partiami. Druga koncepcja – zdecydowanie częściej występująca w nielegalnych publikacjach – zakładała wprowadzenie samorządności we wszystkich ważnych dziedzinach życia społecznego. Według jej założeń powszechnemu systemowi samorządowemu – którego zasadniczymi ogniwami miały być jego odmiana terytorialna i pracownicza (analizowana w rozdziale 4), a na poziomie najwyższych władz druga izba parlamentu – mogła towarzyszyć reforma systemu partyjnego, zachowująca jakąś czasową postać uprzywilejowanej pozycji PZPR³². Zdaniem Grażyny Ulickiej ta specyficzna forma demokracji oparta na rozbudowanym systemie bezpośredniego udziału społeczeństwa we władzy całkowicie wpisuje się w światopogląd lewicowy. Stanowi ona naturalną konsekwencję orientacji ideowej propagujących ją środowisk, gdyż to właśnie socjaldemokratyczna wizja demokracji zakłada samorządzenie (równoznaczne z pełną i rzeczywistą demokracją) rozumiane jako reprezentacja interesów i sposób wyrażania woli zbiorowości oraz polegające na potrzebie decentralizacji i określenia optymalnych poziomów dla realizacji procesów decyzyjnych³³.

W *Deklaracji Komitetu Założycielskiego Wolnych Związków Zawodowych Wybrzeża* postulat dążenia do samoorganizacji Polaków oraz tworzenia instytucji społecznych, które rzetelnie realizowałyby ich prawa, wyrażono następującymi słowami: „Tylko autentyczne związki i stowarzyszenia społeczne mogą uratować państwo, bo tylko poprzez demokrację prowadzi droga do scalenia interesów i woli obywatela z interesem i siłą państwa”³⁴. W 1978 roku powołano nawet związane z ROPCio Zespoły Inicjatywy Obywatelskiej, które miały działać na rzecz: respektowania w praktyce życia publicznego przez wszystkie czynniki polityczne i państwowe, podmiotowego charakteru narodu, realnego zabezpieczenia wolności działania ideowo-politycznego wszystkich obywateli oraz rozszerzenia

³² Zob. Krzysztof Łabędź, *Zmiany ustrojowe postulowane w ramach NSZZ „Solidarność” w latach 1980–1981*, „Politeja” 2010, nr 2, s. 37–38.

³³ Zob. Grażyna Ulicka, *Demokracje zachodnie. Zasady, wartości, wizje*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1992, s. 137.

³⁴ *Deklaracja Komitetu Założycielskiego Wolnych Związków Zawodowych Wybrzeża*, „Robotnik” [KOR] 1978, nr 15, s. 3.

rzeczywistych uprawnień podstawowych ogniw samorządu społecznego jako zasadniczej formy organizacji państwa³⁵.

O wiele precyzyjniejszy w tym zakresie był program Organizacji wSN. Domagano się w nim, aby w systemie wolnej Polski znaczącą rolę odgrywały takie instytucje, jak referenda, inicjatywa obywatelska oraz tzw. powszechne zebrania obywatelskie. Te ostatnie powinny być zwoływane przez mieszkańców lub najniższe organy samorządowe na danym terenie i podejmować decyzje w najważniejszych sprawach regionu. Jeśli chodzi o władze centralne, to na ich czele stawiano dwuizbowy sejm Rzeczypospolitej, wybierany w czteroprzymiotnikowych wyborach i składający się z izby poselskiej, mającej charakter czysto polityczny i podejmującej decyzje w tym właśnie sektorze, oraz tzw. izby pracy lub izby gospodarczej, obdarzonej prawem opiniowania projektów ustaw izby poselskiej i wetowania tych aktów, które nie uzyskiwałyby poparcia kwalifikowanej większości posłów (przykładowo sześćdziesięciu procent). Omawiany pomysł przewidywał marginalną rolę głowy państwa, pełniącej jedynie funkcje czysto reprezentacyjne i proceduralne, na przykład powoływania rządu w zgodzie z określonymi zasadami. Projekt Organizacji wSN przedstawiony w artykule *Zagadnienia ustrojowe* zakładał dodatkowo jak najdalszą decentralizację władzy państwowej, służącą sprawności i trwałości demokracji. W gestii centrum pozostawać miały jedynie sprawy zagraniczne, prawodawstwo, wojsko i kwestie obronne, polityka społeczna, oświata i służba zdrowia. Całą koncepcję uzupełniała idea niezależnego sądownictwa, urzeczywistniająca zasadę „sprawiedliwość ostoją Rzeczypospolitej”³⁶.

Powyższe postulaty były rozwinięciem programu zawartego w *Deklaracji politycznej wSN*. W dokumencie tym za podstawę organizacji społeczeństwa uznawano przede wszystkim parlament, wyłaniany w wolnych wyborach, a także struktury samorządowe, skupiające obywateli na różnych płaszczynach politycznych oraz zasadach terytorialnych. Według założeń tego tekstu w najważniejszych sprawach obywatele powinni rozstrzygać bezpośrednio, głosując w referendach krajowych, regionalnych i środowiskowych. „Parlamentaryzm i samorządność będą gwarantować każdemu

³⁵ Zob. Andrzej Ostoja-Owsiany, *W sprawie koncepcji Zespołów Inicjatywy Obywatelskiej*, „Droga” 1978, nr 2, s. 20.

³⁶ *Zagadnienia ustrojowe*, „Idee, Program, Dokumenty” 1985, nr 6, s. 3–9.

obywatelowi uczestnictwo w kształtowaniu porządku społecznego, tworzeniu prawa i kontroli życia gospodarczego”³⁷, podsumowywali twórcy programu Organizacji wSN. Oznaczało to maksymalny wpływ ludności na administrację centralną (w tym na sferę polityki) dzięki realizacji zasady „uspołecznienia państwa”, która miała podporządkować administrację Polakom, głównie przez przyznanie przywileju sprawowania władzy najwyższej parlamentowi, pochodzącemu z wolnych wyborów. Natomiast wszędzie tam, gdzie w grę wchodziłyby sprawy inne niż ogólnokrajowe, konsekwentną formą demokracji miało być „podejmowanie decyzji przez naród przy pomocy sieci stowarzyszeń, związków federacji [...], a zwłaszcza poprzez samorządy”. Dopiero tak zorganizowane państwo stałoby się „funkcjonalnym narzędziem społeczeństwa jako zbiorowości jednostek i grup”³⁸.

Wyraźną sympatię dla wszelkich przejawów demokracji bezpośredniej zdradzali również liderzy związkowi. Jak można było wyczytać w lubelskim „Informatorze”, działacze „Solidarności” z tego regionu uważali „ludowładztwo za zasadę, od której nie wolno odstępować”, ponieważ nie akceptowali władzy stawiającej się ponad narodem, a więc „grup, które przypisują sobie prawo orzekania o potrzebach oraz reprezentowania interesów społeczeństwa”. Według nich Polacy musieli „mieć możliwość przemawiania pełnym głosem, wyrażania różnorodnych poglądów społecznych i politycznych, [...] organizowania się w taki sposób, który zapewni wszystkim sprawiedliwy udział w materialnych i duchowych dobrach narodu”³⁹ oraz wyzwoli ich potencjał i siły twórcze.

Bardzo ciekawą wizję ustroju wyposażonego w instrumenty bezpośredniego udziału społeczeństwa w rządzeniu zaprezentował jeden z publicystów „Bazy”. Postulował on, aby w procesie zwiększania wpływu obywateli na decyzje podejmowane w państwie otworzyć możliwość „wyrażania [...] wszelkich możliwych interesów grupowych za pomocą całej sieci samorządów: pracowniczych, zawodowych, osiedlowych, dzielnicowych, wiejskich, regionalnych i innych”⁴⁰. Wspomniana sieć powinna obejmować

³⁷ *Deklaracja polityczna wSN*, „Głos Wolny Wolność Ubezpieczający” 1983, nr 38, s. 3.

³⁸ Marcin Koło [kryptonim większego zespołu], *Szkice o ideach wSN*, „Idee, Program, Dokumenty” 1984, nr 1, s. 5.

³⁹ *Musimy mieć program działania*, „Informator” [Lublin] 1982, nr 40, s. 3.

⁴⁰ Wil. [Zbigniew Zawadzki], *Rozważania nad programem – wizja*, „Baza” 1984, nr 2, s. 2. Lech Wałęsa twierdził, że „tylko dzięki takim ogniskom społecznego działania [...]

całe społeczeństwo i mieć strukturę hierarchiczną. Kolejne jej poziomy wyłaniane byłyby poprzez demokratyczny wybór delegatów ze szczebli niższych, a dopiero z tej ogólnospołecznej mozaiki ciał samorządowych miała być kreowana centralna władza ustawodawcza w państwie. Parlament stałby się zatem najwyższym szczeblem „samorządowej drabiny”, ponieważ nie pochodziłby z powszechnego głosowania na programy polityczne czy partie, ale skupiałby reprezentantów najrozmaitszych grup interesów, posiadających ich mandat i przez nie kontrolowanych. Byłby on więc miejscem ścierania się różnych racji, a rezultatem tego procesu stałyby się stanowione prawa.

Autorami bardzo specyficznej koncepcji decentralizacji systemu politycznego PRL byli członkowie Federacji Zielonych. Zakładała ona kooperację „zróżnicowanych ludzkich wspólnot, a nie piramidę władzy w granicach państwa” i była nastawiona w głównej mierze na cele proekologiczne. System ten miał się opierać na lokalnych referendach z mocą stanowiącą, które byłyby przeprowadzane pod kontrolą samych zainteresowanych. Referenda obejmowałyby cały obszar, którego miały dotyczyć skutki podejmowanych decyzji, co było minimalnym warunkiem samorządności. Pełnię praw w tym aspekcie miały wyznaczyć „dążenia do uzyskania politycznej autonomii i znaczącego stopnia ekonomicznej samowystarczalności dobrownie tworzących się społeczności lokalnych”⁴¹.

Równie interesujący pomysł wyszedł od publicystów „Homka” i dotyczył kierowania miastami niezależnie od jakiegokolwiek władzy centralnej. Projekt dawał metropoliom prawo do wchodzenia w luźne związki federacyjne z innymi ośrodkami miejskimi i gminami wiejskimi w celu realizacji własnych interesów. Zarządzanie zależałoby od mieszkańców, którzy w najważniejszych sprawach dotyczących ustroju społeczno-politycznego i życia gospodarczego decydowałiby za pomocą różnych form demokracji bezpośredniej. W kwestiach mniejszej wagi miała rozstrzygać rada miejska, wybierana w demokratycznych wyborach i działająca na zasadach demokracji przedstawicielskiej. Obok niej funkcjonowałyby także komitety mieszkańców, zajmujące się sprawami administracji komunalnej. Tak zorganizowane

możliwa będzie odbudowa poczucia odpowiedzialności obywatelskiej za los kraju i swoich środowisk społecznych”. Lech Wałęsa, *Czas próby*, Wydawnictwo Świt, Kraków 1989, s. [6–7].

⁴¹ *Federacja Zielonych*, „A Cappella” 1989, nr 16, s. 9.

miasto miało się utrzymywać ze składek mieszkańców i podatku od przedsiębiorstw działających na jego terenie. Celem działającego w ten sposób ośrodka była „względna samowystarczalność”, polegająca na zdolności przetrwania w razie potrzeby dzięki własnym funduszom. Co ciekawe, miasto nie miało być jednostką administracyjną państwa, ale bardziej organizacją społeczną dążącą do uniezależnienia się od tegoż państwa. Rola centrum w tej wizji została ograniczona do stanowienia prawa, jego ochrony, stosunków międzynarodowych, koordynacji polityki gospodarczej za pośrednictwem Banku Emisyjnego i Narodowego Banku Polskiego oraz zapewnienia sprawnej i łatwo dostępnej komunikacji. W gestii miasta byłoby dbanie o ochronę środowiska i zarządzanie oświatą⁴².

Jak już wspomniano, ważną rolę w opozycyjnych koncepcjach ustrojowych odgrywał także samorząd terytorialny, mający urzeczywistnić potrzebę szerokiego wpływu społeczeństwa na rządzenie. Program Ruchu Politycznego „Wyzwolenie” zakładał, że samorząd powinien być istotnym składnikiem demokracji politycznej, pochodzącym z wyborów, mającym rzeczywistą niezależność w sprawach lokalnych, dysponującym środkami na prowadzenie tej działalności oraz wyposażonym w pełną swobodę rozporządzania nimi. Samorząd charakteryzowano jako układ instytucji, który zapewnia: prawidłowe tworzenie, działanie i odwoływanie poszczególnych organów władzy państwowej; nieprzekraczanie przez osoby mające wpływ na sprawowanie władzy ich określonych przez prawo kompetencji; uniemożliwianie im uzyskania niezależnych korzyści i przywilejów; wreszcie, co niezwykle ważne, ochronę praw i swobód obywatelskich⁴³.

⁴² Zob. Klaudi [Klaudiusz] Wesołek, Jany [Janusz] Waluszko, *Miasto dla człowieka*, „Homek” 1989, nr 44, s. 2–3.

⁴³ Zob. *Elementy programu Ruchu Politycznego Wyzwolenie*, „Wyzwolenie” 1984, nr 1, s. 3. Oświadczenie podobnej treści znalazło się na łamach „Hutnika”. Można w nim było przeczytać następujące zdanie: „Dziś w Polsce potrzebne są niezależne stowarzyszenia [...] terytorialne czy regionalne, niezbędne są samorządy, niezawisłe od lokalnych władz partyjnych w gminie czy mieście, niezbędna jest dla tych samorządów własna działalność gospodarcza i suwerenne decyzje obywatelskie”. *Spółczesność obywatelska – siła decydująca*, „Hutnik” 1988, nr 23, s. 1. Na analogicznych filarach opierał się program Samorządna Alternatywa uchwalony na I Kongresie PPS-RD w grudniu 1989. Jednym z jego głównych założeń był rozwój szeroko pojętej samorządności z terytorialną na czele, która miała funkcjonować niezależnie od tradycyjnej demokracji parlamentarnej. Zob. Kamil Dworaczek, *Polska Partia Socjalistyczna 1987–1990*, w: NSZZ

Wprowadzenie autentycznego samorządu terytorialnego stanowiło również jedno z głównych założeń *Deklaracji NSZZ „Solidarność”*. Była to dość utopijna wizja samorządu opierającego się na bazie umów społecznych, konsultacji, porozumień i uzgodnień między różnymi elementami systemu społecznego. Dużą rolę według tej koncepcji miały odgrywać wszelkie demokratyczne formy zrzeszania się obywateli, a pomysł ten przez część publicystów określany był „socjalizmem samorządowym”⁴⁴. Strukturom lokalnym działacze związku także przypisywali różnorakie zadania – na czele z wpływaniem na jakość środowiska naturalnego, na warunki i zasady pracy oraz rozmieszczenie instytucji kulturalno-oświatowych, sklepów i ośrodków zdrowia⁴⁵.

Środowiska niezależne szukały potwierdzenia słuszności swoich pomysłów, odwołując się do autorytetów. Stąd szerokie omówienie artykułu *Zagadnienie samorządu*, jakie znalazło się na łamach drugoobiegowego „Czasu”. Tekst ten pochodził z materiałów rządu emigracyjnego w Londynie. Jego autor powiadał się za budowę w pełni niezależnego systemu władztwa lokalnego, którego poszczególne ogniwa – w celu zachowania odrębności od centrum – powinny być tworzone w taki sposób, żeby mieścić w sobie „maksimum, jakie dana jednostka samorządowa powinna załatwić”. Tłumaczył, że nie odpowiada naturze samorządu i odbiera mu właściwą wartość sytuacja, w której „wielkie jednostki terenowe mają zaspokajać potrzeby ściśle lokalne, albowiem wtedy organ tej wielkiej jednostki nie może mieć bezpośredniego odczucia ściśle lokalnej potrzeby”⁴⁶. To z kolei może spowodować przesunięcie się punktu ciężkości administracji samorządowej z organu wyłonionego spośród ludności na zawodowych urzędników samorządowych oraz upodobnienie się jej do administracji rządowej.

Solidarność 1980–1989, t. 7: *Wokół „Solidarności”*, red. Łukasz Kamiński, Grzegorz Waligóra, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2010, s. 445; Paweł Stelm [Andrzej Ajnenkiel], Maciej Dębski [Jerzy Ciemniewski], *Samorząd terytorialny*, Biblioteka Tygodnika Wojennego, [Warszawa] 1984, s. 2.

⁴⁴ *Uwagi o dokumencie „Deklaracja Programowa Niezależnego Samorządowego Związku Zawodowego «Solidarność»”*, „Komunikat” 1981, nr 46, s. [1].

⁴⁵ Zob. Stefan Wilkanowicz, *Formy i zadania samorządu*, „Tygodnik Solidarność” 1981, nr 25, s. 11.

⁴⁶ Cyt. za: Świadectwa, „Czas” 1985, nr 1, s. 39.

Ugrupowania opozycyjne odwołujące się w swoich programach do koncepcji lewicowych zbudowały nawet własną wizję demokracji, którą postrzegano jako najlepszą w warunkach PRL i zawierającą konkretne, dostosowane do ówczesnej rzeczywistości rozwiązania⁴⁷. Szukając jej wzorców głównie na Zachodzie, przytaczano pogląd m.in. Adama Ciołkosza, przekonującego, że aby zaistniał w Polsce socjalizm w pełnym znaczeniu tego pojęcia, ustroj powinien spełnić dwa warunki. Po pierwsze, musi opierać się na demokracji politycznej oraz podstawowych prawach człowieka i obywatela, które obejmowałyby wszystkich bez wyjątku, a nie tylko zwolenników socjalizmu. Jako przykład ustroju tego typu Ciołkosz podawał socjalizm brytyjski, a jako jego całkowite przeciwieństwo określał komunizm moskiewski. Po drugie, socjalizm winien być niepodległościowy, to znaczy stać na gruncie praw Polski do suwerennego bytu państwowego w takim samym rozumieniu, w jakim niepodległe były na przykład Szwecja albo Holandia, gdzie omawiany system obowiązywał⁴⁸. Działacze PPS porządek ten nazywali „demokratycznym socjalizmem”. Udowadniali, że opierał się on na założeniach atrakcyjnych dla społeczeństwa polskiego⁴⁹, ponieważ miał być to „system, który dopuszcza myślenia alternatywne i którego celem jest urzeczywistnienie demokracji we wszystkich dziedzinach życia społecznego”⁵⁰. Podstawowym warunkiem trwania tak postrzeganej demokracji była instytucja skutecznej społecznej kontroli władzy.

W wydawnictwach niezależnych przekonywano, że demokratyczny socjalizm był najlepszym ustrojem w tamtych realiach z dwóch powodów: zakładał społeczny nadzór nad gospodarką oraz miał niwelować zagrożenie interesów klasy robotniczej, gdyż zapobiegał przemianie „konserwatywnego kapitalizmu prywatnego” w „niekontrolowany kapitalizm państwowy”.

⁴⁷ Zob. Lam [pseud.], *Jaki program? Rozmowa z przedstawicielem Klubu Myśli Politycznej im. Zygmunta Piotrowskiego*, „Demokracja” 1987, nr 2, s. 5.

⁴⁸ Zob. Adam Ciołkosz, *Socjalizm Polski*, „Proletaryat” 1989, nr 3, s. 4.

⁴⁹ Zob. *List otwarty do socjalistów europejskich*, „Biuletyn Informacyjny Polskiej Partii Socjalistycznej” [Centralny Wydział Informacji PPS] 1988, nr 10, s. 1. Władysław Kulesza pisał o charakteryzującej podejście socjaldemokratyczne idei „socjalizmu demokratycznego”, która miała prowadzić do sprawiedliwości społecznej i dobrobytu. Zob. Władysław T. Kulesza, *Ideologie naszych czasów*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1996, s. 83.

⁵⁰ K. W. [pseud.], *Czy socjalizm demokratyczny jest możliwy*, „Robotnik Wybrzeża” 1979, nr 5, s. 2.

Demokratyczny socjalizm odrzucał również marksizm-leninizm oraz wiążący się z nim dogmatyzm, ponieważ wychodził z założenia, iż system komunistyczny, zniewolony własną ideologią, objawiał „imperialne zapędy” i nie był zdolny do żadnej reformy. Omawiana koncepcja przewidywała ponadto uczestnictwo wszystkich grup społecznych we władzy oraz eliminację z życia społecznego zarówno negatywnych cech „tradycyjnego kapitalizmu prywatnego” (niekontrolowane monopole), jak i „wynaturzonego kapitalizmu państwowego”. Demokratyczny socjalizm zakładał realizację zasad tolerancji i pluralizmu, swobodę funkcjonowania dla przeciwników politycznych, w tym także zorganizowanie swobodnie działających partii opozycyjnych. Proponowany system miał się tworzyć od dołu z odrzuceniem dominacji ośrodków centralnych, a jego celem były społecznie określona demokracja oraz istnienie wolnej gospodarki rynkowej, ale odpowiadającej potrzebom społecznym⁵¹. W czasopiśmie „Demokracja” stwierdzano, że przede wszystkim system ten powinien być protestem przeciwko „sparzywiałej kondycji człowieka”, „zniewoleniu i wyzyskowi [...] kapitalizmu”, „omnipotencji i przemocy totalitarnego państwa”⁵².

Powyższe ujęcie bliskie było działaczom Ruchu Wolnych Demokratów. Według *Zarysu tożsamości Ruchu* z 1983 roku nie istniało wówczas państwo, w którym socjalizm demokratyczny funkcjonowałby w czystej postaci. Bardziej przyjmował on w tamtym okresie formę upowszechniającej się idei, kierunków zbiorowej aktywności i wzorów postępowania. Za warunek skutecznego przeobrażenia rzeczywistości społecznej w stronę socjalizmu demokratycznego uczestnicy RWD uważali osiągnięcie demokratycznego systemu politycznego, czyli równouprawnienia politycznego obywateli bez względu na płeć, rasę, narodowość, światopogląd, wyznanie, przekonania ideologiczne i polityczne, stan majątkowy i pozycję społeczną. W pojęciu tym mieścił się także socjalistyczny ustrój ekonomiczno-społeczny, oznaczający równy dostęp do podstawowych dóbr materialnych. Dostęp ten zapewniałaby współwłasność podstawowych środków produkcji z zachowaniem prawa do działalności produkcyjnej w spółdzielczości, rodzinnych gospodarstwach rolnych i zakładach rzemieślniczych. Tak ujmowana demokracja obejmowała wreszcie uczestnictwo najszerzych środowisk

⁵¹ Redakcja, [b.t.], „Demokracja” 1987, nr 1, s. 5.

⁵² *Po co dziś w Polsce socjalizm?*, „Demokracja” 1988, nr 4, s. 4-5.

społecznych w działalności politycznej, społecznej, oświatowej, kulturalnej i artystycznej w różnych formach, w szczególności zaś we wszelkich inicjatywach samorządowych⁵³.

Na analogicznych przesłankach oparta była koncepcja Rzeczypospolitej Solidarnej, propagowana przez działaczy Solidarności Walczącej. W bardzo ogólnym ujęciu pomysł ten nie różnił się niczym od tradycyjnie pojmowanej demokracji i zakładał m.in.: parlamentarne rządy wyłaniane w wolnych, demokratycznych wyborach spośród kandydatów ścierających się partii i programów politycznych, swobodę słowa i zrzeczeń, terytorialne samorządy, wybierane przez mieszkańców danego terenu i przed nimi odpowiedzialne, oraz niezależne sądownictwo. Propozycja ta miała być swoim złotym środkiem na zmiany ustrojowe w kraju i pomostem pomiędzy realnym socjalizmem a kapitalizmem⁵⁴. Jego istotą był propagowany charakter relacji społecznych, nazywany przez Alfreda Znamierowskiego solidaryzmem, który akcentował znaczenie solidarności na poziomie zasad i instytucji oraz był korektą kapitalizmu w kierunku wzmacniania więzi międzyludzkich. Przedkładał współudział nad konsumpcję, lecz nie prowadził do jakiegoś ujednolicenia, do zaniżenia potrzeb i ambicji. Przeciwnie, ustrój ten przed każdym stawiał możliwość wybicia: „ekonomicznego poprzez pracę, rzutkość i przedsiębiorczość, politycznego poprzez działalność w partiach i organizacjach, we władzach samorządowych i państwowych, kulturalnego – poprzez poszerzenie wiedzy, naukę i twórczość”⁵⁵. Rozwiązanie proponowane przez organizację Kornela Morawieckiego było więc pewnego rodzaju trzecią drogą, czymś pomiędzy systemem obowiązującym na Zachodzie a porządkami znanymi z rzeczywistości PRL. W programie Solidarności Walczącej pisano, że kapitalizm realizował interesy ogółu jako sumę interesów jednostek, a komunizm dbał o korzyści dla partii i państwa kosztem dobra pojedynczych ludzi. Natomiast solidaryzm miał się troszczyć „o interesy jednostek i o ich wspólną z interesami

⁵³ Zob. Adam Pleśnar, Marian Sobierajski, *Zarys tożsamości Ruchu Wolnych Demokratów (środowisko wrocławskie)*, [b.w.], [Wrocław 1983], s. 9–10.

⁵⁴ Zob. *Którędy pójsć*, „Solidarność Walcząca” [Wrocław] 1983, nr 21, s. 2.

⁵⁵ Alfred Znamierowski, *Zaciskanie pięści. Rzecz o Solidarności Walczącej*, Solidarność Walcząca, Rzeszów [ok. 1989], s. 109. Jeden z działaczy sw określał solidaryzm jako ideę moralną, „coś w rodzaju miłości bliźniego w życiu społeczno-politycznym”. *Nasz los jest w naszych rękach!*, „Wolny Czyn” 1987, nr 9, s. 7.

ogółu realizację”⁵⁶. „Nie ma wolności bez odpowiedzialności i dbałości o całość”⁵⁷, stwierdzano w zasadach ideowych sw.

Niektórzy publicyści wśród wytycznych demokratycznego socjalizmu zawierali także konieczność pozostawienia – przynajmniej na jakiś czas – reguły kierowniczej roli partii z równoczesnym poszerzeniem sfery niezależnej działalności politycznej. Za konieczne uważano legislacyjne uregulowanie zasad organizowania się społeczeństwa, także w partii polityczne, celem umożliwienia swobodnego artykułowania i realizacji interesów przez różne grupy społeczne. Należało również precyzyjnie zdefiniować przepisami prawa pozycję ustrojową PZPR, dotychczas nazywaną „przewodnią siłą polityczną społeczeństwa w budowie socjalizmu”. Zdaniem części drugoobiegowych autorów większość nurtów opozycyjnych mogła nawet zaakceptować uprzywilejowaną rolę partii komunistycznej, jednak przy bardzo dokładnym określeniu dziedzin i zakresu tych szczególnych względów, jakimi mieli się cieszyć rządzący⁵⁸. Stefan Kawalec przewidywał nawet zawarcie kompromisu z władzą na wzór Porozumień Gdańskich, które obejmowałyby kwestie szerszego wpływu obywateli na rządzenie i miałyby postać „umowy ustalającej system rządów w Polsce w zmienionym układzie sił”⁵⁹. Pomysł ten przewidywał utworzenie w przedsiębiorstwach, gminach i miastach „pełnowładnych” samorządów, wyłanianych w prawdziwych demokratycznych wyborach. Na szczeblu województwa zakładał podział kompetencji między Wojewódzką Radą Narodową a mianowanym przez premiera wojewodą.

Jak wynika z powyższych rozważań, dla części opozycji przywiązanie do demokracji wiązało się z propagowaniem wielorakich form partycypacji obywateli we władzy. Różne ugrupowania – włącznie z pozornie niewyczuloną na te zagadnienia Polską Partią Ekologiczną – chciały demokracji zdecentralizowanej i bezpośredniej, w której jednostki terytorialne miałyby daleko idącą autonomię. Domagano się uczestnictwa w wolnych

⁵⁶ Program, „Solidarność Walcząca” [Poznań] 1984, nr 1/2, s. 9–10. Ten wątek jest również poruszany w artykule *Z geografii politycznej PRL. Solidarność Walcząca*, „Pogląd” 1990, nr 1/2, s. 16.

⁵⁷ *Zasady ideowe i program Solidarności Walczącej (projekt)*, Agencja Wydawnicza Solidarności Walczącej, [Wrocław] 1987, s. 6.

⁵⁸ Zob. Stanisław Żytkowski, *Gorzowskie realia*, „Feniks” 1988, nr 174, s. 4.

⁵⁹ Stefan Kawalec, *Warunki realizacji porozumień*, „Głos” 1981, nr 2, s. 20–21.

wyborach do samorządów, rad narodowych i sejmu PRL⁶⁰. Grzegorz Kostrzewa-Zorbas koncepcję tę nazywał „demokracją społeczną” i przekonywał, że wyrastała z niej „centrowo-lewicowa”⁶¹ tendencja polityczna. Jej pojawienie się było konsekwencją dość powszechnego w obrębie orientacji lewicowej przekonania, że „warunkiem istnienia socjalizmu jest demokracja”⁶², a jeśli socjaliści mieliby kiedykolwiek dojść do władzy, to mogą to osiągnąć wyłącznie w demokratycznych wyborach. Trzeba również pamiętać, że przyjęte przez te środowiska rozwiązanie, uznane za modelowe i opierające się o szeroki udział społeczeństwa w podejmowaniu kluczowych decyzji w państwie, nie zakładało prostego przeniesienia na grunt polski pewnych regulacji z Zachodu, mimo że to tam szukano inspiracji. Publicyści „Bazy” już na początku lat 80. stwierdzali, iż „demokracja parlamentarna (nawet ta w najlepszym wydaniu, uprawiana w najwyższej politycznie i gospodarczo stojących państwach zachodnich) nie jest [...] systemem pełnej emancypacji jednostki, choć stoi pod tym względem o niebo wyżej od innych znanych z praktyki systemów”⁶³. Stąd właśnie liczne i oryginalne koncepcje, jakie można było odnaleźć na łamach drugiego obiegu, w których zasady nowoczesnej demokracji przegrywały z pomysłem dość dosłownie rozumianego ludowładztwa, tak bliskiego światopoglądowi lewicowemu.

3.2. SPOŁECZEŃSTWO OBYWATELSKIE I PLURALIZM ORGANIZACYJNY

Funkcjonowanie demokratycznego socjalizmu, zakładającego szeroką partycypację obywateli w rządzeniu, było niemożliwe bez stworzenia zrębów społeczeństwa obywatelskiego, opartego o program budowy wspólnot lokalnych i środowiskowych. Koncepcja ta, jak przekonywał jeden z publicystów „Solidarności Walczącej”, stała u podstaw „świadomości

⁶⁰ Zob. *Do czego dążymy?*, „Za Pięć Dwunasta” 1988, nr 1, s. [3].

⁶¹ Jan Wolny [Grzegorz Kostrzewa-Zorbas], *Niezależne orientacje polityczne*, „Przegląd Myśli Niezależnej” 1984, nr 11, s. 3.

⁶² *Dlaczego PPS. Rozmowa z Andrzejem Malanowskim – sekretarzem Polskiej Partii Socjalistycznej*, „Wola” 1988, nr 3, s. 2.

⁶³ Wil. [Zbigniew Zawadzki], *Rozważania nad programem*, „Baza” 1984, nr 1, s. 4.

niepodległościowej, z której zrodziła się «Solidarność»⁶⁴. Chodziło o uchwalony na I KZD jesienią 1981 roku program Samorządnej Rzeczypospolitej, o którym Bronisław Geremek mówił, że był „wielką kampanią przeciwko apatii społecznej”⁶⁵, a który doskonale streszczało zawołanie liderów związku: „Zakład pracy, ulica, kolejka, osiedle niech będą nasze”⁶⁶.

Za wspólny mianownik większości definicji społeczeństwa obywatelskiego można uznać stwierdzenie, że stanowi ono tę część przestrzeni społecznej, która jest autonomiczna wobec państwa i wypełniona przez dobrowolne współdziałanie zrzeszonych jednostek⁶⁷. Zdaniem Jerzego Szackiego społeczeństwo obywatelskie charakteryzuje się obecnością w życiu publicznym takich wartości i zjawisk, jak: prawda, niezależność myślenia, odwaga cywilna, dobrowolna współpraca, spontaniczność, umowa, pluralizm, tolerancja czy świadoma dyscyplina⁶⁸. Warto podkreślić, że część badaczy wyraża przekonanie, iż „tylko demokratyczne państwo jest w stanie stworzyć demokratyczne społeczeństwo obywatelskie”⁶⁹. Stąd na opisanie krajów Europy Środkowej w epoce komunizmu Piotr Ogrodziński używał terminu „ułamne społeczeństwo obywatelskie”. Przejawiało się ono w działaniach antysystemowych i było od tegoż systemu uzależnione. Kolejnymi jego fazami miały być „etyczne społeczeństwo obywatelskie”, wyrażające się w „samoograniczającej się rewolucji”, oraz „transformacyjne społeczeństwo obywatelskie”, które cechowała nieskrępowana

⁶⁴ „Solidarność” i władza, „Solidarność Walcząca” [Wrocław] 1987, nr 3, s. 1.

⁶⁵ Jan Waszkiewicz, *Samorządna Rzeczpospolita*, „Tygodnik Solidarność” 1981, nr 31, s. 6.

⁶⁶ Zbigniew Bujak, Wiktor Kulerski, Zbigniew Janas, *Kodeks okupacyjny*, „Wiadomości” 1982, nr 11, s. [1].

⁶⁷ Zob. Edmund Wnuk-Lipiński, *Demokratyczna rekonstrukcja. Z socjologii radykalnej zmiany społecznej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1996, s. 99–100. Zob. także: Kazimierz Dziubka, *Spółczesność obywatelska. Wybrane aspekty ewolucji pojęcia*, w: *Studia z teorii polityki*, t. 2, red. Andrzej W. Jabłoński, Leszek Sobkowiak, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1997, s. 46.

⁶⁸ Zob. Jerzy Szacki, *Liberalizm po komunizmie*, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Kraków 1994, s. 119.

⁶⁹ Michael Walzer, *Paradoks społeczeństwa obywatelskiego*, tłum. Jerzy Szacki, w: *Ani księżę, ani kupiec. Obywatel. Idea społeczeństwa obywatelskiego w myśli współczesnej*, red. Jerzy Szacki, tłum. Barbara Szacka [i in.], Znak, Fundacja im. Stefana Batorego, Kraków–Warszawa 1997, s. 102.

debata publiczna, będąca „konstytucyjnym elementem społeczeństwa obywatelskiego”⁷⁰.

Mimo że system polityczny PRL był niedemokratyczny, to, jak uważa Inka Słodkowska, „wydarzenia Sierpnia '80 i dalsze dzieje «Solidarności» ściśle łączą się z ukonstytuowaniem w Polsce społeczeństwa obywatelskiego”⁷¹, które w latach 1980–1989 miało jej zdaniem cztery etapy rozwoju. Pierwszy, od momentu powstania związku do wprowadzenia stanu wojennego, rozpoczął proces przejścia do demokracji i cechował się zasadą kompromisu oraz dialogu w działaniach na rzecz rozwiązania istniejącego konfliktu społecznego. Drugi obejmował stan wojenny, kiedy pojawiły się różne rodzaje aktywności właściwe dla społeczeństwa obywatelskiego, jak chociażby szeroka siatka dobrowolnych stowarzyszeń społecznych, podziemne organizacje związkowe, komitety samopomocy, grupy środowiskowe itp. W trzecim okresie, od 1984 do 1986 roku, miało nastąpić pełne odrzucenie komunistycznego systemu normatywnego oraz wynikającego zeń porządku społecznego. Kolejny wyodrębniony przez autorkę etap to ostatnie trzy lata istnienia PRL, kiedy w kraju funkcjonowały organizacje skupione na realizacji różnych celów społecznych i na aktywności gospodarczej, a główną rolę zaczęły odgrywać środowiska podejmujące działalność polityczną, w tym prowadzące pertraktacje z władzą⁷².

W opinii Aleksandra Smolara w krajach realnego socjalizmu tworzenie fundamentów społeczeństwa obywatelskiego traktowano jako

⁷⁰ Zob. Piotr Ogrodziński, *Pięć tekstów o społeczeństwie obywatelskim*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 1991, s. 68–75. Zob. także: Andrzej Antoszewski, *Społeczeństwo obywatelskie a proces konsolidacji demokracji*, w: *Studia z teorii polityki*, t. 3, red. Andrzej Czajowski, Leszek Sobkowiak, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2000, s. 16.

⁷¹ Inka Słodkowska, *Społeczeństwo obywatelskie na tle historycznego przełomu. Polska 1980–1989*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2006, s. 10. Podobnie uważał Andrzej Friszke, który przekonywał, że „Sierpień dał początek samoorganizacji i możliwości określenia własnych interesów przez całe społeczeństwo oraz pojedyncze jego grupy”. Andrzej Friszke, *Sierpień jako zdarzenie historyczne*, „Przegląd Społeczny” 2000, nr 43, s. 7.

⁷² Według Joanny Dzwonczyk najbardziej widocznym przejawem polityczności polskiego społeczeństwa obywatelskiego przed 1989 był Komitet Obywatelski przy Lechu Wałęsie. Zob. Joanna Dzwonczyk, *Polityczne aspekty rozwoju społeczeństwa obywatelskiego w Polsce do 1989 roku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego, Kraków 2009, s. 56.

„zapowiedź globalnej zmiany cywilizacyjnej, która wyprowadzi narody poza komunizm”⁷³. Maciej Zalewski twierdził, że strategia ta była jednym z głównych postulatów podziemnych środowisk lewicowych. „To, co jest w opozycyjnym myśleniu tradycją lewicy, najostrej przeciwstawia się państwu jako samodzielnej wartości. Państwo automatycznie odnajduje swą antytezę w społeczeństwie, pierwsze jest synonimem zastoju i panowania, drugie ruchu i emanacji”⁷⁴, przekonywał Zalewski. Jacek Kuroń uważał z kolei, że „podmiotowość człowieka osiągnana przez udział w zorganizowanym życiu zbiorowym stanowi odwieczne marzenie lewicy”⁷⁵.

Według drugoobiegowych autorów budowa społeczeństwa obywatelskiego zakładała działanie różnorodnych samorządowych instytucji mających służyć uporządkowaniu społeczeństwa, zwiększeniu szans na formułowanie rzeczywistych społecznych dążeń oraz politycznemu organizowaniu do ich realizacji. Zdaniem Jacka Kuronia był to proces stopniowej, ale konsekwentnej zmiany systemu, ponieważ jak pisał: „Spółdzielnie, stowarzyszenia, kluby są [...] nie tylko po to, aby ułatwić zaopatrzenie, zbudować mieszkanie, chronić zabytki i opiekować się dziećmi, ale także i po to, aby samorządzić, czyli suwerennie tworzyć swoje życie”⁷⁶. Program samoorganizowania się Polaków Kuroń postrzegał jako jedyną drogę „realizowania celów opozycji i aspiracji społeczeństwa”⁷⁷. Budowę tak funkcjonującej zbiorowości nazywał „walką pozycyjną” i postrzegał jako skuteczną i bezpieczną formę nacisku na kierownictwo PZPR. „Poszczególne grupy i środowiska społeczne budować muszą mechanizmy oporu przeciwko

⁷³ Aleksander Smolar, *Przygody społeczeństwa obywatelskiego*, w: *Idee a zarządzanie świata społecznego. Księga jubileuszowa dla Jerzego Szackiego. Zbiór rozpraw*, red. Ewa Nowicka, Mirosław Chałubiński, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1999, s. 389.

⁷⁴ Maciej Zalewski, *Nasze państwo*, w: tegoż, *Przed granicą*, Grupy Polityczne Wola, Warszawa 1987, s. 61. Podobną opinię wyrażał Paweł Załęski, według którego postulat odtworzenia w PRL społeczeństwa obywatelskiego był wśród liderów związku tak powszechny, że stanowił „element autoopisu solidarnościowej opozycji”. Paweł Stefan Załęski, *Neoliberalizm i społeczeństwo obywatelskie*, Fundacja na rzecz Nauki Polskiej, Toruń 2012, s. 111.

⁷⁵ Jacek Kuroń, *Gwiezdny czas. „Wiary i winy” ciąg dalszy*, Aneks, Londyn 1991, s. 242.

⁷⁶ Jacek Kuroń, *Notatki o samorządzie*, „Głos” 1977, nr 1, s. 38.

⁷⁷ Jacek Kuroń, *Sytuacja kraju a program opozycji*, „Biuletyn Informacyjny” [KOR] 1979, nr 3, s. 16–17.

monopolistycznym działaniom władz w różnych dziedzinach życia. Dzięki istnieniu organizacji tak masowej jak «S», także dzięki działaniu niezależnych związków chłopskich, rzemieślniczych, studenckich opór ten może być tak powszechny, że stworzy szansę na rozbudowanie niezależnych od władz struktur życia społecznego”⁷⁸, tłumaczył Kuroń.

Powyższe założenia były swoistego rodzaju fundamentem ideowym Komitetu Obrony Robotników, którego powstanie miało udowodnić, że Polacy weszli na drogę samoorganizacji⁷⁹. Lawrence Goodwyn przekonywał, że „ludzie KOR-u dali początek społeczeństwu obywatelskiemu, wcielili w życie ideę tego społeczeństwa w Polsce komunistycznej”⁸⁰. Powyższą opinię potwierdzają *Tezy programowe* KOR, w których przekonywano, że główne źródło samowoli władz tkwiło w bezradności społeczeństwa pozbawionego instytucji niezależnych od państwa. Ich budowa miała stanowić najlepszą i najskuteczniejszą drogę do wywalczenia demokracji, a więc takiego systemu, w którym „cele współpracy społecznej wyznaczone są w toku porozumienia się obywateli i ugrupowań zawodowych, społecznych i politycznych – w publicznej dyskusji”⁸¹. Walkę o demokrację bezpośrednio łączono z walką o suwerenność narodu. Wypracowany przez KOR styl myślenia w tej dziedzinie Andrzej Friszke nazywał „quasi-korporacyjnym” i tłumaczył, że polegał on na kształtowaniu polityki społecznej i gospodarczej w wyniku negocjacji między władzami a robotnikami, chłopami, inteligencją akademicką – z zastrzeżeniem, że każda z tych grup miała wypracować własne postulaty i wyłonić swoje przedstawicielstwo⁸².

Na łamach „Tygodnika Solidarność”, charakteryzując ten deliberatywny model demokratyzacji, przekonywano, że przede wszystkim miał on powoli, bez gwałtownej destabilizacji i od dołu wytwarzać system, w którym liczyła

⁷⁸ Jacek Kuroń, *Tezy o wyjściu z sytuacji bez wyjścia*, [b.w.], [b.m. ok. 1980], s. 3.

⁷⁹ Zob. Komitet Samoobrony Społecznej „KOR”, *Apel do społeczeństwa w sprawie powołania Obywatelskiego Komitetu Naprawy* [druk ulotny], [b.w.], Warszawa, 22.02.1980, s. 1.

⁸⁰ Lawrence Goodwyn, *Jak to zrobiliście? Powstanie „Solidarności” w Polsce*, tłum. Katarzyna Rosner, Bogumił Tadeusz Łączek, Krajowa Agencja Wydawnicza, Gdańsk 1992, s. 584.

⁸¹ Komitet Obrony Robotników, *Tezy programowe* [druk ulotny], [b.w.], [b.m. b.r.], s. [1].

⁸² Zob. Andrzej Friszke, *Opozycja polityczna w Polsce 1956–1980*, w: *Elity władzy w Polsce a struktura społeczna w latach 1956–1981*, red. Przemysław Wójcik, Instytut Stosowanych Nauk Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1994, s. 262.

się wola obywatela. Drugim jego zadaniem była aktywizacja mieszkańców PRL. Uważano, że „gdy na różnych szczeblach, różnych płaszczyznach będzie powstawał samorządny ruch, to ludzie nagle zobaczą, że od nich samych wiele zależy”⁸³. Zalety społeczeństwa zorganizowanego w ten sposób dostrzegali także Marcin Król. Według niego powinno ono zaspokajać potrzeby materialne i duchowe jednostki, a uczestnictwo w nim nazywał „największym obecnie znanym dobrodziejstwem”⁸⁴.

Według *Deklaracji „Solidarności”* związek miał przede wszystkim „budować wolne społeczeństwo, zdolne [...] bronić swoich praw”⁸⁵, gdyż NSZZ „s” był kolejnym krokiem organizowania Polaków dla „narodowej suwerenności i demokracji”⁸⁶. Wojciech Arkuszewski określał strategię obywatelską całego ruchu jako główne zadanie stojące przed opozycją. Zauważał, że najważniejszą sprawą, na której powinni się skoncentrować działacze związku, była „odbudowa kultury życia publicznego”, a więc „życia społecznego, które różni życie krajów demokratycznych od społecznej próżni i apatii państw totalitarnych”⁸⁷. Jego zdaniem należało wprowadzić do świadomości ludzi charakterystyczną dla krajów demokratycznych potrzebę aktywności społecznej oraz umiejętność przeciwstawiania się władzy.

Na takich właśnie ideałach zbudowano na początku 1979 roku Komitet Porozumienia na rzecz Samostanowienia Narodu. U jego źródeł stało przekonanie, że Polacy sami byli władni rozwiązać wewnętrzne trudności dzięki solidarnemu występowaniu ogółu ludzi pracy. Miało to dać siłę obywatelom PRL do wzięcia we własne ręce nadrzędnych spraw kraju⁸⁸. Podobnie problem społeczeństwa obywatelskiego postrzegali uczestnicy RSA. Za niezwykle cenną uważali każdą dziedzinę stosunków międzyludzkich, którą udałoby się „wyłączyć spod kompetencji państwa i zastąpić

⁸³ Jan Waszkiewicz, *Samorządna...*, dz. cyt., s. 6.

⁸⁴ Marcin Król, *Style politycznego myślenia. Wokół „Buntu Młodych” i „Polityki”*, Niezależna Oficyna Wydawnicza, Warszawa [1979], s. 106–107.

⁸⁵ *Deklaracja „Solidarności”*, „Zomorządność” 1982, nr 40, s. 1; *Deklaracja „Solidarności”*, Wydawnictwo Społeczne KOS, [b.m. b.r.], s. [1].

⁸⁶ *Deklaracja Ogólnopolskiego Komitetu Oporu „Solidarności” – zadania Nowego Porozumienia Społecznego*, [b.w.], Gdańsk–Szczecin–Jastrzębie 1982, s. 1.

⁸⁷ Tadeusz Taski [Wojciech Arkuszewski], *Polskie dylematy*, „Głos” 1979, nr 6, s. 56.

⁸⁸ Komitet Porozumienia na rzecz Samostanowienia Narodu, *Do społeczeństwa polskiego* [druk ulotny], [b.w.], Warszawa, 18.08.1980, s. [1].

niezależną inicjatywą jednostek”⁸⁹. Na zbliżonych założeniach miała się osadzać omawiana już idea Rzeczypospolitej Solidarnej, propagowana na kartach „Biuletynu Dolnośląskiego”. Zakładała ona istnienie ogólnospołecznej organizacji broniącej Polaków przed zakusami władzy. Jej celem nie byłoby przejęcie rządów, lecz jedynie „ograniczenie naturalnych tendencji państwa do zwiększania zakresu swoich wpływów”⁹⁰. W zarysowaną perspektywę bezsprzecznie wpisywali się uczestnicy Ruchu „Wolność i Pokój”, którzy poprzez swoje działania chcieli wyrwać Polaków z marazmu i pobudzić ich do czynnej, ale pozbawionej przemocy walki z reżimem. Akcje wip miały na celu upodmiotowienie społeczeństwa, pokazanie, „że można z pełną świadomością, nie kierując się namiętnościami i nienawiścią godnie walczyć o swoje prawa, bez narzucanych przez przeciwnika reguł gry”⁹¹. Chodziło o rozwój samorządności lokalnej, niezależnej od państwa oświaty, kultury, przekazu informacji i opinii⁹².

Powyższy pomysł był jednym z wariantów bardzo popularnej w ówczesnych realiach idei społeczeństwa podziemnego, którą część środowisk określała jako „tkwiącą swymi korzeniami w utopijnych koncepcjach ruchów społecznych, lansowanych przez lewicę laicką”⁹³. Była to wizja inicjowania społeczeństwa niezależnego od systemu i samowystarczalnego, trwającego w oporze wobec reżimu i funkcjonującego niejako obok ram wyznaczonych przez ustrój PRL. „Czeka nas wszystkich potężna praca organizacyjna. Tak jest, zwykła organiczna «praca u podstaw», co gorsza nielegalna. Niezależne wydawnictwa, kolportaż, samokształcenie, oświata, działalność związkowa i socjalna, grupy nacisku, wsparcia. [...] Dopiero wtedy zaczniemy wygrywać walkę o «milczącą większość», zyskiwać wpływ na jej postawy i działanie, w tym także szansę sterowania legalnymi organizacjami. [...] To jest właśnie tworzenie społeczeństwa podziemnego. Nie państwa podziemnego, bo to nierealne, ale po prostu niezależnego

⁸⁹ *Ruch Społeczeństwa Alternatywnego* [dodatek ulotny do pisma RSA „Homek” 1985, nr 2], Gdańsk, maj 1985, s. 1.

⁹⁰ Alfred B. Gruba [Sławomir Bugajski], *Dlaczego Rzeczpospolita Solidarna?*, „Biuletyn Dolnośląski” 1983, nr 6, s. 4.

⁹¹ Grzegorz Francuz, *Spotkanie sprzed 8 miesięcy*, „A Cappella” 1986, nr 5, s. 13.

⁹² Zob. *Tezy programowe środowiska Czas Przyszły*, „Czas Przyszły” 1988/1989, nr 3/4, s. 3.

⁹³ XYZ [Jerzy Targalski], *Solidarność a opozycja demokratyczna – cele i zadania*, „Niepodległość” [miesięcznik polityczny] 1982, nr 8/9, s. 6.

społeczeństwa, które w pewnych sprawach liczy na własną zaradność”⁹⁴, tłumaczył jeden z publicystów „Vacatu”.

Jak już wspomniano, szczególne miejsce w tej koncepcji zajmował niezależny obieg informacji. Chodziło o stworzenie w PRL „świadomego społeczeństwa”, które miało być „drukujące, kolportujące, czytające gazetki, organizujące rozmaite działania nielegalne z punktu widzenia istniejącego prawa”⁹⁵. Drugi obieg wydawniczy poza tym, że był „drogą do wolności”⁹⁶, miał również zrodzić samodzielnych, otwartych i zróżnicowanych pogładowo obywateli. „Trwały i szeroki rynek opinii publicznej jest najbardziej skutecznym środkiem, który bez wstrząsów społecznych prowadzi do rozluźnienia ucisku i stworzenia warunków naprawy funkcjonowania instytucji”⁹⁷, pisano na łamach „Głosu”.

Adam Michnik całokształt tych działań nazywał „ruchem samorządu demokratycznego” i przedstawiał jako „najbardziej skuteczną metodę obrony społeczeństwa przed duszącą presją aparatu władzy”. Jego zdaniem była to „metoda działania, a zarazem definicja celów politycznych [...] ruchu, który ideałowi totalitarnego państwa przeciwstawia wizję społeczeństwa opartego na zasadzie samorządu”⁹⁸. Jeden z uczestników KOR uważał, że takie postrzeganie rzeczywistości powinno determinować wyobrażenie obywateli PRL na temat własnej roli w państwie. W jego opinii Polacy musieli żądać swobody zrzeszeń, czyli mieć prawo do nieskrępowanego tworzenia organizacji, które reprezentowałyby interesy poszczególnych grup, „ponieważ bez takich organizacji nie sposób kontrolować poczynań władz”⁹⁹.

Według *Matego konspiratora* podziemne społeczeństwo mogło solidarnie i sprawnie działać, jeśli zorganizowałyby się „oddolnie, [...] w niez-

⁹⁴ Krzysztof Jerzewski [Jerzy Surdykowski], *O sytuacji*, „Vacat” 1983, nr 10, s. 14. Ucieleśnieniem tej idei był program Kół Oporu Społecznego, który zawierał propozycje tworzenia wielu niezależnych instytucji, w tym „sądów obywatelskich”, funkcjonujących w poszczególnych środowiskach i regionach. Komitet Oporu Społecznego, *Program KOS-ów – Kół Oporu Społecznego*, „KOS” 1982, nr 8, s. 5.

⁹⁵ *Oblicza kryzysu (dyskusja zorganizowana przez redakcję „Arki” w końcu 1984 roku)*, „Arka” 1985, nr 10, s. 29.

⁹⁶ Michalina Bakunina [pseud.], *Ruch w interesie zamiera*, „Homek” 1987, nr 31, s. 2.

⁹⁷ Zob. Irena Nowakowa, *Funkcje milczenia i nie-milczenia inteligencji w systemie scentralizowanej władzy*, „Głos” 1977, nr 3, s. 15.

⁹⁸ Adam Michnik, *Potrzeba reform*, „Biuletyn Informacyjny” [KOR] 1977, nr 15, s. 16.

⁹⁹ *Czegoż żądać*, „Robotnik” [KOR] 1980, nr 59, s. 1.

leżne, samorządne instytucje społeczne”¹⁰⁰. Wiktor Kulerski przekonywał, że było ono dla Polaków jedyną szansą na przetrwanie w roli gospodarzy we własnym kraju, „a nie jako zbiorowisko wyniszczonych niewolników”¹⁰¹. Myśl tę rozwinęli autorzy wstępnych założeń deklaracji programowej TKK. Przekonując, że celem związku jest „budowa społeczeństwa samorządnego”, które stanowi konkretyzację postulatu społeczeństwa podziemnego, wzywali do organizowania powszechnego ruchu oporu, który miał obejmować rozmaite obszary życia i aktywności społecznej oraz różnorodne środowiska. Miał on zmniejszać osamotnienie jednostki, uczyć zbiorowego działania, umacniać świadomość, że tylko dzięki samoorganizacji i własnej inicjatywie można osiągnąć dalekosiężne cele. Zrodzone w ten sposób społeczeństwo podziemne powinno przede wszystkim uniemożliwić działania władz zmierzające do rozbicia Polaków, wykształcić zdolność samoorganizowania i samoobrony, podnosić poziom kultury politycznej i przygotowywać obywateli PRL do życia w demokratycznym kraju¹⁰².

Na takich właśnie założeniach opierała się działalność Kół Oporu Społecznego. Nawiązując do programu uchwalonego na I KZD „Solidarności”, ich twórcy każdą aktywność podejmowali z zamiarem przywrócenia podmiotowości społeczeństwa polskiego i budowy zgodnie z jego aspiracjami demokratycznej Samorządnej Rzeczypospolitej¹⁰³, która miała się stać

¹⁰⁰ [Czesław Bielecki, Jan K. Kelus, Urszula Sikorska], *Jak knuć. Przewodnik dla początkujących i zaawansowanych*, w: *Mały konspirator*, CDN, Warszawa 1983, s. 2.

¹⁰¹ Cyt. za: *Kapitulować czy walczyć*, „Gazeta Niedzienna” 1983, nr 1, s. 2.

¹⁰² Zob. *Społeczeństwo podziemne. Wstępne założenia deklaracji programowej Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej NSZZ „Solidarność”*, „Zomorządność” 1982, nr 24/25, s. [3]; *Wstępne założenia Deklaracji Programowej TKK NSZZ „s”*, „CDN. Głos Wolnego Robotnika” 1982, nr 11 [wyd. B], s. 2; *Społeczeństwo podziemne. Wstęp i założenia Deklaracji Programowej TKK NSZZ „Solidarność”*, w: *Analiza prasy podziemnej w Polsce. Pierwszy rok stanu wojennego 13 XII 1981 – 31 XII 1982*, „Kraj” 1983, nr 1, s. 68. Wśród środków „sprzyjających samoorganizacji społecznej” wymieniano m.in.: udział w wymianie informacji i nawiązywaniu łączności między ogniwami związku, wspieranie podziemnej działalności prasowej, wydawniczej i kulturalnej, udział w samokształceniu nakierowanym na tworzenie szeroko pojętych elit środowiskowych, wyrażanie opinii w formach petycji, pokojowe demonstracje solidarności i poparcia. Zob. Marcin Zdun [Tomasz Wołek], *Wygrać wojnę bez wystrzału*, „Solidarność Narodu” 1982, nr 4, s. 3.

¹⁰³ Maciej Chwost, *W sprawie Deklaracji*, „KOS” 1983, nr 26, s. 7.

„źródłem poczucia oparcia moralnego, siły i solidarności wzajemnej”¹⁰⁴. Do realizacji tego celu powołano ukazujący się regularnie tygodnik „KOS”. Wykorzystywał on materiały docierające do redakcji za pośrednictwem tzw. piątek, które stanowiły podstawę funkcjonowania całej struktury. Jak sama nazwa wskazywała, były to grupy pięciu osób, z których każda miała za zadanie stworzyć kolejne podobne gremium. Następnie cała procedura powinna się powtarzać, a KOS-y sukcesywnie powiększać i zyskiwać coraz większe wpływy wśród Polaków¹⁰⁵. U podstawy kół leżała propozycja „konstruktywnego oporu przeciw przemocy”, polegająca na tworzeniu „faktów pozytywnych” – różnorodnych form pomocy ofiarom bezprawia, a także wymiany idei i poglądów politycznych, szerokiego ruchu wydawniczego, sieci kolportażu i łączności między środowiskami, niezależnej oświaty, nauki i kultury. „Chcieliśmy, by ruch KOS-ów łączył ludzi różnych przekonań politycznych wokół nadrzędnego, wspólnego wszystkim celu – walki z totalitaryzmem komunistycznym. Byliśmy przekonani, że każda niezależna inicjatywa społeczna, każdy akt niepodporządkowania się przemocy, każdy konkretny dowód wzajemnej solidarności jest odniesieniem nad totalitaryzmem zwycięstwa”¹⁰⁶, tłumaczył strategię tych inicjatyw jeden z ich uczestników.

W *Programie KOS-ów* postulowano wejście na wyższy poziom niezależnego zorganizowania – w porównaniu z przywoływanymi wcześniej drugoobiegowymi propozycjami – i nawoływano Polaków do tworzenia już nie społeczeństwa, ale własnego państwa podziemnego. Miało ono funkcjonować w opozycji do wrogich narodowi struktur władzy. Wymagało: podejmowania akcji o charakterze ogólnospołecznym, organizowanych przez pozostające na wolności władze związku, i czynnego współdziałania w ich upowszechnianiu („«Polskie państwo podziemne» powstać będzie mogło tylko w klimacie solidarnego współdziałania społecznego”¹⁰⁷); aktywnego przeciwstawienia się przez KOS-y działaniom opozycyjnym o charakterze terrorystycznym, sekciarskim, szerzącym wzajemną nienawiść na tle religijnym, rasowym czy politycznym („państwo podziemne nie będzie mogło

¹⁰⁴ Julian Tyński [Andrzej Oseka], *Co można i co należy robić w przyszłości*, „KOS” 1982, nr 14, s. 2.

¹⁰⁵ KOS-y – Komitet Oporu Społecznego „Solidarność”, „Tygodnik Mazowsze” 1982, nr 3, s. 1.

¹⁰⁶ KOS-y dziś, „KOS” 1983, nr 39, s. 1.

¹⁰⁷ Komitet Oporu Społecznego, *Program KOS-ów...*, dz. cyt., s. 5. Kolejny cytat – tamże.

powstać w społeczeństwie skłóconym wewnątrznie, podzielone społeczeństwo może łatwo paść ofiarą kolejnej prowokacji przeciwnika”); wsparcia wszelkich indywidualnych i zbiorowych przejawów oporu wobec reżimu; współtworzenia wyspecjalizowanych agend ruchu oporu, zajmujących się ściśle określonym obszarem działalności opozycyjnej (wydawnictwa, redakcje, akcje ulotkowe i plakatowe, uniwersytety latające, wszechnice, kasy oporu, biura interwencyjne, grupy specjalistów opracowujących ekspertyzy w dziedzinach prawnej, gospodarczej, oświatowej oraz sądy obywatelskie).

Na łamach drugiego obiegu ideę, do której odwoływały się KOS-y, nazywano „oporem moralnym” i przekonywano, że warto dążyć do powstania grup nie do końca sformalizowanych, ale świadomie kształtowanych na podstawie integracji ideowej. Gremia te miały zapewnić poczucie wspólnoty, liczenia na siebie, ułatwić szukanie dróg postępowania oraz dopracowywania poglądów. Zwolennicy kół dowodzili, że jeżeli Polacy chcą istnieć jako silny naród, to muszą podjąć starania budowy społeczeństwa obok wrogiego systemu. Koncepcja ta, ich zdaniem, mieściła się w polskich tradycjach organicznikowskich bardziej niż powstańczych, które wyrastały raczej z dążeń do wytworzenia własnej struktury państwowej¹⁰⁸.

O popularności tej koncepcji w podziemiu świadczy fakt, że Seweryn Jaworski na łamach „Gazety Podlaskiej” proponował oparcie taktyki całej „Solidarności” na założeniach podobnych do tych, jakie stały u podstawy KOS-ów. W jego ujęciu zasadniczym ogniwem związku w drugiej połowie lat 80. powinny się stać Grupy Zaufania, przyjmujące postać małych gremiów członkowskich, budowanych na zasadzie potwierdzenia przynależności do NSZZ „Solidarność”. Grupy te miały tworzyć się spontanicznie wszędzie tam, gdzie znalazłoby się dziesięciu–piętnastu członków związku wiernych jego ideałom, ufających sobie i mających wspólny interes zawodowy. Najważniejszą sprawą dla tych struktur powinna być wzajemna pomoc w codziennej egzystencji poprzez informowanie się na wspólnych zebraniach na przykład o tańszych wczasach, możliwościach zdobycia trudnych do znalezienia leków, sposobach zmuszania administracji do wykonania niezbędnych napraw czy o dobrych lekarzach¹⁰⁹. Na podobne kwestie zwracali uwagę członkowie Regionalnej Komisji Konsultacyjnej NSZZ

¹⁰⁸ Zob. *Propozycja oporu moralnego*, „KOS” 1982, nr 8, s. 15.

¹⁰⁹ Zob. *O Grupach Zaufania mówi Seweryn Jaworski*, „Gazeta Podlaska” 1987, nr 4, s. 1.

„Solidarność” Regionu Śląsko-Dąbrowskiego, którzy w czerwcu 1982 roku wzywali do „natychmiastowego, powszechnego organizowania się w celu stworzenia masowego ruchu samoobrony społecznej”¹¹⁰. Proponowano powołanie w zakładach pracy, na osiedlach mieszkaniowych czy wśród znajomych i przyjaciół „zespołów oporu społecznego”, opiekujących się osobami potrzebującymi pomocy, drukujących biuletyny i ulotki oraz prowadzących działalność samokształceniową.

Odpowiedzią środowisk chłopskich na kos-y był ludowy ruch „konspiracja bez konspiracji”. Opierał się on na trzech głównych założeniach: braku jakichkolwiek struktur organizacyjnych poza trzyosobowymi i niezależnymi od siebie komórkami podstawowymi, działalności tajnej i nieznannej szerokiej społeczności oraz nieformalnych spotkaniach. Członkowie wspomnianych komórek mieli werbować do współdziałania kolejnych pięć–dziesięć osób, z których każda powinna posiadać niekwestionowany autorytet u przynajmniej kilkunastu gospodarzy. Do ich zadań należało informowanie i kształtowanie opinii publicznej, przygotowywanie zebrań oraz uruchamianie inicjatyw społecznych¹¹¹.

Ciekawym pomysłem wpisującym się w strategię budowy w PRL autentycznie niezależnego społeczeństwa były także Kluby Myśli Robotniczej, które obok „pracy uświadamiającej”, obejmującej głównie działanie samokształceniowe, miały także realizować „pracę podstawową”. Ta ostatnia, według jednego z artykułów zamieszczonych w „Bazie”, polegałaby na „inspirowaniu działań [...] zmierzających do odzyskania niepodległości i przywrócenia demokracji”¹¹².

Wiktor Kulerski w wywiadzie udzielonym „Kulturze Niezależnej” w 1986 roku, charakteryzując społeczeństwo podziemne, zwracał uwagę, że opierało się ono przede wszystkim na potrzebie zbudowania czegoś, co można by określić mianem „instytucjonalnej alternatywy”, umożliwiającej Polakom funkcjonowanie w wielu dziedzinach poza państwem¹¹³. „Żelazna

¹¹⁰ Do mieszkańców województwa katowickiego. Do członków i sympatyków NSZZ „Solidarność”, „Biuletyn Małopolski” 1982, nr 10, s. 13.

¹¹¹ Zob. Seweryn Kujawiak, *Konspiracja bez konspiracji...*, „Solidarność Rolników” 1984, nr 1, s. [4].

¹¹² *KMR-y i ludzie*, „Baza” 1984, nr 7, s. 3.

¹¹³ Według Wiesława Rehana idea społeczeństwa podziemnego polegała na oporze, który stworzyłby „możliwość zbudowania niezależnej od władz struktury życia społecznego”.

kurtyna dzieląca nas od cywilizowanego i wolnego świata jest dziurawa. Odległa prowincja nie jest już ziemią zapomnianą, interiorom. [...] W setki idą niezależne imprezy kulturalne – wystawy, spektakle, koncerty, odczyty. Utrzymana została ciągłość istnienia NSZZ «Solidarność», a ponadto reaktywowały się w podziemiu ośrodki autonomicznych i branżowych związków zawodowych”¹¹⁴, przekonywał Kulerski. Zwracał również uwagę, że niekwestionowaną pozycję zdobyły nowe niezależne struktury, wśród których wymieniał m.in. Komitet Kultury Niezależnej, Społeczny Komitet Nauki, Zespół Oświaty Niezależnej, a także Komitet Oporu Społecznego.

Jak wynika z powyższych przykładów, ważną rolę w strategii tworzenia alternatywnego porządku, w którym ingerencja władz byłaby ograniczona do minimum, przypisywano edukacji. Poprzez zdobywanie wykształcenia Polacy mieli się stać bardziej świadomi, a dzięki temu niezależni od reżimu. W połowie lat 80. nie była to jednak szczególnie nowatorska idea. Na takich fundamentach oparty był chociażby *Komunikat Komisji Programowej Towarzystwa Kursów Naukowych* z 1979 roku. Autorzy tego dokumentu przekonywali, że „spętanie nauki i kultury rygorami cenzury i politycznej stronniczości wytworzyło sytuację groźną dla przyszłości kultury narodowej oraz dla wychowania i wykształcenia młodzieży”¹¹⁵. Skupienie wysiłków nad odbudową poszanowania dla prawdy uznali oni za obywatelski obowiązek ludzi nauki i kultury i temu właśnie celowi chcieli podporządkować działalność konsultacyjną, dyskusyjną i oświatową. Zadaniem TKN było dawanie poczucia oparcia i możliwości identyfikacji tym wszystkim, którzy chcieli się przyczynić do odnowy wartości polskiej kultury, lecz działając w izolacji, tracili siły i wiarę w sens dalszej pracy¹¹⁶.

Inicjatywę analogiczną do TKN stanowił projekt Wolnej Szkoły Narodowej, która miała być wspólnotą działającą na zasadach dobrowolności

Wiesław Rehan, *Koncepcje działania opozycji politycznej w latach 1982–1983*, „Ideologia i Polityka” 1984, nr 4, s. 89.

¹¹⁴ *Społeczeństwo podziemne. Rozmowa „Kultury Niezależnej” z Wiktorem Kulerskim*, „Kultura Niezależna” 1986, nr 19, s. 4–5.

¹¹⁵ *Komunikat Komisji Programowej TKN-u*, „Biuletyn Informacyjny” [KOR] 1979, nr 4, s. 47. KPN opowiadała się za Niepodległościową Edukacją Narodu, podnoszącą świadomość społeczeństwa polskiego w kwestii „istoty walki niepodległościowej”. Andrzej Anusz, Łukasz Perzyna, *Konfederacja. Rzecz o KPN*, Akces, Warszawa 2009, s. 194.

¹¹⁶ Zob. Aldona Jawłowska, *Uwagi o działalności TKN*, [b.w.], [b.m. ok. 1981], s. 6.

i samorządności. Pomysł ten zakładał, że o wszystkich sprawach w wszn dotyczących społeczności wychowanków decydowałoby Walne Zgromadzenie Rodziców. Spośród jego członków chciano rekrutować komisje działające w konkretnych obszarach. Komisja Finansowa podejmowałaby decyzje dotyczące księgowości, planowania i rozdysonowania budżetu szkoły itp. Komisja Gospodarcza zajmowałaby się m.in. administrowaniem budynku placówki czy organizacją stołówki. Do kompetencji Komisji Pedagogicznej – w skład której oprócz rodziców wybranych przez Walne Zgromadzenie wchodziłoby wszyscy nauczyciele – miało z kolei należeć ułożenie programu nauczania, ustalenie metod dydaktyki i wychowania oraz rozwiązywanie na bieżąco pojawiających się problemów wychowawczych¹¹⁷. Utrzymane w podobnym duchu pomysły odnośnie do oświaty zgłaszała także Federacja Młodzieży Walczącej. W postulatach FMW dotyczących szkolnictwa zapisano m.in. prawo tworzenia przez uczniów niezależnych organizacji, zmniejszenie kompetencji dyrektora szkoły na rzecz Rady Pedagogicznej, Komitetu Rodzicielskiego i Samorządu Szkolnego oraz zagwarantowanie przeprowadzenia demokratycznych wyborów do tego ostatniego, przy równoczesnym zwiększeniu jego uprawnień o możliwość wpływu na opracowanie regulaminu szkoły¹¹⁸.

Ten swoisty program samorządności, na którym opierała się koncepcja wszn, na poziomie akademickim chciał realizować Studencki Komitet Solidarności. Działacze krakowskiego sks dostrzegali potrzebę zainicjowania faktycznie samodzielnego ruchu studenckiego dla wszystkich (niezależnie od światopoglądu i orientacji politycznej), powołania autentycznej organizacji akademickiej, konieczność daleko idących zmian w kierunku demokratyzacji życia uczelnianego oraz stworzenia realnej możliwości wpływu ogółu studentów na tok i program studiów¹¹⁹. Członkowie sks opowiadali się za samorządnością, na której postulowali oprócz funkcjonowanie środowiska akademickiego, gdyż jak uzasadniali, „działalność samorządów została wielokrotnie w różnych dziedzinach życia sprawdzona jako najlepiej zdająca egzamin spośród innych form organizacji ruchu społecznego”¹²⁰.

¹¹⁷ Zob. *Czy nasze dzieci muszą być „upaństwowione”*, „Prawda” 1985, nr 5, s. 25.

¹¹⁸ Zob. Federacja Młodzieży Walczącej, *Nasze postulaty dotyczące szkół średnich*, „BMW” 1989, nr 23, s. [1].

¹¹⁹ Zob. *Tezy do dyskusji nad niezależnym ruchem studenckim*, „Bartnik” 1977, nr 2, s. 13.

¹²⁰ *O samorządność*, „Podaj Dalej” 1978, nr 3, s. [1].

Według nich samorząd byłby jedynym reprezentantem ogółu studentów, a poza tym miałby obowiązek przekazywania ich wniosków i postulatów odpowiednim władzom uczelni, które z kolei konsultowałyby z nim wszystkie decyzje dotyczące osób studiujących.

Idea faktycznie niezależnego społeczeństwa była bliska także środowisku NZS. W deklaracji programowej zrzeszenia z początku 1984 roku oświadczano, że będzie ono inspirować i popierać inicjatywy przyczyniające się do wzrostu społecznej świadomości¹²¹. Studenci, podobnie jak inne powyżej opisane środowiska, idąc z duchem czasu, propagowali potrzebę przewyciężenia społecznej bezsilności i podjęcia ogólnonarodowego wysiłku w zmaganiach z systemem. „Musimy [...] przemoc w sobie apatię i chęć wygodnego oczekiwania, aż «coś się ruszy». Nic się nie ruszy, jeśli my nie staniemy się [...] drobiną, która nie pociągnie za sobą lawiny”¹²², pisano na łamach „Indeksu”.

Szeroko o koncepcji społeczeństwa podziemnego rozpisywano się również w „Arce”. Jeden z publicystów pisma traktował ten pomysł jako przejaw „polityki realnej” i nazywał „środkiem do uczynienia [...] komunizmu mniej nieznośnym”. Według niego zaleta tej strategii tkwić miała nie tylko w bezpośrednich efektach, ale przede wszystkim w skutkach pośrednich. „Polityka realna może [...] przysłużyć się rozwinięciu kultury obywatelskiej, krzewiąc polityczny realizm i myślenie o sprawach publicznych w kategoriach umiarkowania i pragmatyki”¹²³, precyzował. W innym artykule opublikowanym w „Arce” wskazywano, że ówczesne społeczeństwo było „ideologicznie rozhuśtane” i „nienawykłe do politycznego myślenia”, dlatego podkreślano potrzebę tworzenia niezależnych instytucji, w których funkcjonowanie mogłyby się zaangażować szerokie rzesze Polaków¹²⁴. Budowanie niezależności społeczeństwa postrzegano jako próbę szukania kompromisu między niezawisłością a legalnością¹²⁵. Pomysł ten według jednego z redaktorów „Arki” miał wzmacniać relacje pomiędzy Polakami, określane przez niego mianem kreowania „tkanki społecznej”. Jego zdaniem

¹²¹ Zob. *Deklaracja programowa Ruchu Oporu NZS*, „Barykada” 1984, nr 21, s. 2.

¹²² Bard [pseud.], *Pieśń pokolenia, pokolenie pieśni*, „Indeks” 1987, nr 2, s. 2.

¹²³ *Współrzędzić czy nie kłamać*, „Arka” 1985, nr 11, s. 2.

¹²⁴ Zob. *Face to face z podziemną strukturą. Rozmowa z członkiem Regionalnej Komisji Wykonawczej NSZZ „Solidarność” Małopolska*, „Arka” 1983, nr 5, s. 24.

¹²⁵ Zob. *Między amnestiami*, „Arka” 1986, nr 16, s. 3.

w projekcie tym chodziło o to, by wszyscy starali się tworzyć silne i oparte na wielorakich zasadach więzi między ludźmi, dające możliwości psychicznego i realnego wsparcia wobec porządku, który komuniści pragnęli zbudować na dokładnie odwrotnych regułach – „dobrze zorganizowanej władzy ujarzmiającej pojedynczych oderwanych od innych, zagubionych ludzi, podobnych do siebie, ale ze strachu oddzielonych”¹²⁶.

Tak zwany ruch społeczeństwa podziemnego miał zatem wielu orędowników wśród autorów wypowiadających się na łamach drugiego obiegu. Jego zwolennicy uważali, że – poza licznymi atutami – stanowi on jedyną metodę przygotowania Polaków do życia w demokracji. Była to dość idealistyczna wizja twórczego antykomunizmu, który miał nauczyć społeczeństwo zbiorowego działania, zmniejszyć poczucie osamotnienia jednostki oraz umacniać świadomość, że najlepszą drogą do wolności jest samoorganizacja i własna inicjatywa. „Częstkowe ustępstwa władz można uzyskać wyłącznie poprzez różnorakie formy nacisku, których podstawą musi być zorganizowane w strukturach środowiskowych, grupowych i zakładowych społeczeństwo podziemne”¹²⁷, przekonywał Władysław Frasyniuk. Wiktor Kulerski z kolei pisał na łamach „Tygodnika Mazowsze”: „W kraju są potrzebne niezależne związki zawodowe i różnego rodzaju ośrodki niezależnych działań społecznych, zajmujące się praworządnością, kulturą oświatą, nauką, zdrowiem. [...] Takie zróżnicowanie jest czymś normalnym w demokratycznym społeczeństwie i jeśli mamy je budować dla przyszłej demokratycznej i niepodległej Polski, to już teraz musimy kłaść podwaliny. Właśnie w postaci społeczeństwa podziemnego”¹²⁸.

Część środowisk antykomunistycznych w wykreowaniu autentycznego społeczeństwa obywatelskiego upatrywała więc głównej ścieżki wiodącej do suwerennej ojczyzny, w myśl zasady, że „uświadomienie społeczeństwa i przełamanie jego biernego tylko niezadowolenia stanowi pierwsze kroki ku uzdrowieniu sytuacji”¹²⁹. Bardzo konkretnie pisał na

¹²⁶ Waclaw Wyrwa [Andrzej Janowski], *Polska młodzież a przyszłość kraju*, „Arka” 1984, nr 7, s. 13.

¹²⁷ Władysław Frasyniuk, *List otwarty do członków „Solidarności”. O programie działania*, „Tygodnik Mazowsze” 1982, nr 28, s. 1.

¹²⁸ Wiktor Kulerski, *Podziemne społeczeństwo powinno istnieć*, „Tygodnik Mazowsze” 1986, nr 181, s. 3.

¹²⁹ *Gospodarka – kultura – polityka*, „Postęp” 1977, nr 1, s. 3.

ten temat Piotr Ikonowicz, który twierdził, że jedynie organizacja złożona z wziętych adwokatów, lekarzy, z dobrze zarabiających techników, wykwalifikowanych robotników i menadżerów miała szansę budowania alternatywy dla władzy¹³⁰. Ludwik Dorn udowodnił, że już pod koniec lat 70. wśród obywateli PRL dominowało przekonanie, iż jedną z metod osiągnięcia demokracji w Polsce była „demokratyzacja”, której towarzyszyła niezależna od władzy, zorganizowana działalność społeczeństwa¹³¹. Podobnie uważał Stanisław Krasnowolski, który w podobnym okresie na łamach „Głosu” pisał: „Wszelkie programy polityczne, wysunięte ostatnimi czasy przez opozycję, a poruszające zagadnienia walki o niepodległość przyjmują, że rozszerzenie suwerenności Polski można osiągnąć poprzez walkę o [...] «budzenie» społeczeństwa, tworzenie niezależnych ruchów i struktur społecznych”¹³².

Andrew Arato o koncepcji budowy społeczeństwa obywatelskiego, pojawiającej się w postulatach części środowisk antykomunistycznych, pisał, że pozwalała ona każdemu dowodzić, iż można zdemokratyzować całe fragmenty społeczeństwa przy zachowaniu w pełni zasady tożsamości systemu we wszystkich kluczowych sferach państwowości¹³³. Ten proces miał na myśli Ludwik Dorn, kiedy – charakteryzując sytuację, jaka wytworzyła się w PRL w okresie legalnego funkcjonowania „Solidarności” – stwierdzał: „Rewolucja społeczna, która w Polsce się dokonuje, to przede wszystkim proces wypierania PZPR z kluczowych dla życia społecznego instytucji: nie Sejmu, ale związków zawodowych, nie policji, lecz oświaty. Konsekwencją jest [...] utrata przez partyjną centralę kontroli nad społeczeństwem”¹³⁴.

Autorzy tekstów ukazujących się poza cenzurą zwracali zatem uwagę, że niezależność społeczna, obejmująca różne sfery ludzkiego życia, może być głównym narzędziem służącym zmianie istniejącego *status quo*. „Chcemy niezależnie od uwarunkowań geopolitycznych budować samorządne organizacje społeczne. Są one dziś jedyną szansą autentycznego życia społecznego, a w sytuacji rewolucyjnej pozwolą z dnia na dzień zamienić

¹³⁰ Zob. Igor Lewy [Piotr Ikonowicz], *Moja loża*, „Droga” 1986, nr 20, s. 36.

¹³¹ Zob. Ludwik Dorn, *Demokracja i demokratyzacja*, „Głos” 1979, nr 1, s. 5.

¹³² Marek Turbacz [Stanisław Krasnowolski], *Niepodległość*, „Głos” 1978, s. 27.

¹³³ Zob. Andrew Arato, *Demokratyczna teoria polskiej opozycji: normatywne intencje i strategiczne niejasności*, tłum. Przemysław Grudziński, „Krytyka” 1989, nr 31, s. 209.

¹³⁴ Ludwik Dorn, *Konflikt*, „Głos” 1980, nr 10, s. 11.

fasadowe instytucje na te, które zbudujemy na tyłach”¹³⁵, pisał Czesław Bielecki. Przekonywał on, że antykomunizm należy postrzegać jako „myślową konstrukcję działań na rzecz lokalnej demokracji”¹³⁶. W jego opinii jedynym skutecznym narzędziem walki był wspomniany front lokalny, który miał mobilizować Polaków do przeciwstawiania się systemowi¹³⁷. Warto w tym miejscu przytoczyć stanowisko Zespołu „Głosu” i Grup Politycznych „Wola”, które napisały we wspólnym dokumencie: „Jesteśmy przekonani, że długotrwały program odzyskiwania niepodległości opierać się powinien na odbudowie społeczeństwa. Wymaga to odbudowy małych wspólnot lokalnych, tworzenia wspólnot pośrednich – środowiskowych, zawodowych i politycznych. Tylko one mogą stać się źródłem tworzenia struktur i instytucji pozwalających realizować autentyczne narodowe i społeczne potrzeby, a w przyszłości wspomóc odbudowę państwa”¹³⁸.

Identycznie taktykę całego ruchu definiował Władysław Frasyniuk. Lider dolnośląskiej „Solidarności” w liście otwartym do członków związku stwierdzał: „Budowa samorządnego społeczeństwa wysuwa się dziś na plan pierwszy jako naczelny cel walki. Jest jedyną szansą na uratowanie i odrodzenie narodu zniszczonego przez system totalitarny”¹³⁹. Frasyniuk uważał, że pełna suwerenność jest dążeniem nadrzędnym opozycji, a jej realizacja zakłada walkę o doraźne cele cząstkowe, przez które rozumiał właśnie odtworzenie autentycznie niezależnego społeczeństwa¹⁴⁰. Także Antoni Macierewicz, analizując koncepcję odrodzenia samodzielności Polaków pod względem jej przydatności w zmaganiach z ekipą rządzącą, przekonywał, że jest ona najwłaściwszą drogą do demokracji w ówczesnych warunkach. Jego zdaniem organizowanie obywateli PRL to główny celem

¹³⁵ Maciej Poleski [Czesław Bielecki], *Maciej Poleski i jego program*, „Promieniści” 1985, nr 17, s. 6.

¹³⁶ Maciej Poleski [Czesław Bielecki], *Mały demokrata*, Porozumienie Ponad Podziałami, Warszawa 1990, s. 19.

¹³⁷ Zob. Maciej Poleski [Czesław Bielecki], *Pomysły polityczne*, Oficyna Copyright, Warszawa 1983, s. 10.

¹³⁸ Zespół „Głosu”, Grupy Polityczne „Wola”, *Nasze stanowisko*, „Wiadomości” 1986, nr 41, s. 1.

¹³⁹ Władysław Frasyniuk, *List otwarty do członków „Solidarności” o programie działania*, „Z Dnia na Dzień” 1982, nr 95, s. [1].

¹⁴⁰ Zob. Zbigniew Kowalewski, *Linia fabryk i strajku powszechnego*, „Przegląd Myśli Niezależnej” 1983, nr 6, s. 12.

działania polegającego na stopniowym odzyskiwaniu instytucji, z których ich wykluczono, a więc: związków zawodowych, partii politycznych, sejmiku stanowiącego prawa i kontrolującego administrację¹⁴¹. Podobnie uważał Leszek Moczulski, kiedy opowiadał się za kreowaniem społecznej aktywności Polaków. Lider KPN dowodził, że bez tej samoorganizacji i przeobrażeń rzeczywistości nie ma szans na zmiany¹⁴². Opinię tę podzielali działacze Wolnych Związków Zawodowych. Dla nich odzyskanie niepodległości i demokracji było możliwe jedynie wtedy, gdy społeczeństwo zaczęłoby przemawiać własnym głosem w skali rzeczywistości masowej, co miało stanowić wstęp do przywrócenia wolnych wyborów¹⁴³.

Taktyka tworzenia w PRL nowoczesnego, samodzielnego i aktywnego społeczeństwa wiązała się z konkretnym modelem działania, jaki powinno przyjąć podziemie. Problematyce wyboru sposobu zorganizowania się ugrupowań opozycyjnych poświęcano wiele miejsca w drugoobiegowych wypowiedziach. Ich autorzy zastanawiali się, jaki ma być zasięg organizacji, czy chodzi o struktury wyłącznie kadrowe, czy należy dążyć do tworzenia podmiotów masowych. Sporo uwagi poświęcano dyskusji dotyczącej stopnia sformalizowania konkretnych środowisk. Starano się w nich określić, czy należy się skupić na luźnych związkach łączących osoby mające wspólne cele, czy też na organizacji z wyraźnie określonym statusem członków, strukturą władzy, podziałem ról itd. Bardzo istotny wątek w toczącej się debacie dotyczył również stopnia i form zintegrowania poszczególnych formacji oraz koordynacji i scentralizowania działań w skali ogólnospołecznej, a więc odpowiedzi na pytanie, czy właściwsza byłaby wielość form i nieskoordynowana centralnie aktywność, czy może jednolity, kierowany przez jeden ośrodek decyzyjny, ruch oporu.

W połowie lat 80. spora część antykomunistycznych środowisk uważała, że tworzenie wewnętrznej suwerenności narodu, jako niezbędnej podstawy przyszłej suwerenności państwa polskiego, wymaga nowego modelu niezależnej społecznej aktywności. Już nie scentralizowanego, ale właśnie zdecentralizowanego, odtwarzającego tkankę społecznego życia przez różnorodne formuły i płaszczyzny niezależnego funkcjonowania.

¹⁴¹ Zob. Antoni Macierewicz, *Karta Praw*, „Głos” 1979, nr 2, s. 4.

¹⁴² Zob. Leszek Moczulski, *Opozycji wizerunek własny. Gra pozorów i rzeczywistość*, „Droga” 1978, nr 3, s. 32.

¹⁴³ Zob. Antoni Macierewicz, *Wolne Związki Zawodowe*, „Głos” 1980, nr 29, wyd. spec., s. 2.

Jego siła miała polegać na zróżnicowaniu i bogactwie form. Znajdowało się w nim miejsce dla działań o charakterze tajnym, ale także dla tych jawnych, podejmowanych oficjalnie¹⁴⁴. Oparcie działań opozycji na sprawnych jawnych i ukrytych strukturach proponował także jeden z publicystów „Repliki”. Według niego, aby zwiększyć skuteczność środowisk antykomunistycznych, konieczne było przyjęcie pewnej szczególnej formy organizacyjnej, którą charakteryzował następująco: „Ruch byłby luźną koalicją działaczy i ugrupowań niezależnych. Począwszy od opozycjonistów działających jawnie, poprzez organizacje solidarnościowe, a na grupach o wyraźnym charakterze politycznym kończąc. Byłby sojuszem różnych kierunków ideowych i taktycznych: zwolenników porozumienia, podziemnego pozytywizmu i rewolucyjnych niepodległościowców. Jeśli organizacje tworzące Ruch miałyby zachować swą tożsamość, to ich sojusz musi być wyłącznie czasowy taktycznie. Jedynym istotnym punktem, który by je łączył, jest stosunek do wolnych wyborów”¹⁴⁵. Powyższy pogląd podzielał Adam Michnik, kiedy pisał: „Potrzebny jest pluralizm postaw i wzajemne, oparte na akceptacji porozumienie rozmaitych form oporu i działania. Jako wartości fundamentalnej opozycja musi strzec swej podmiotowości i odrębności”¹⁴⁶.

Jeden z autorów „Solidarności Walczącej” uważał wręcz, że heterogeniczność ruchu miała być jego siłą, a nie słabością. Uzasadniając swoją opinię, stwierdzał: „Nasza jedność nie powinna oznaczać jednak «ujednolicenia» naszych działań i myśli. [...] Nie obawiamy się tej różnorodności. Ona jest najsilniejszą bronią w realizacji naszej idei solidarności, ona zdecyduje o kształcie naszego przyszłego społeczeństwa, w którym każdy robotnik, urzędnik, inteligent będzie mógł wybrać sam swoją gazetę, książkę,

¹⁴⁴ Zob. Aleksander Hall, *Spory o program*, „Wiadomości” 1984, nr 15, s. 2. Publicyści „Bazy” silne i autentycznie niezależne społeczeństwo uważali nawet za skuteczniejszą broń w walce z systemem niż scentralizowaną i odgórnie zarządzaną organizację opozycyjną. W ich opinii ruch stanie się skuteczny wtedy, gdy kraj pokryty będzie siecią sprawnych organizacji połączonych wspólnie wolą walki. Nastąpi to, kiedy „sprawdzone w działaniu organizacje przygotowane będą do przejmowania władzy w fabrykach, na uczelniach, we wsiach i miasteczkach”. Redakcja, *Wierni i bierni*, „Baza” 1984, nr 6, s. 4.

¹⁴⁵ Piotr Tarnowski, *Strategia i taktyka. Ruch na rzecz przywrócenia demokracji*, „Replika” 1985, nr 41, s. 2.

¹⁴⁶ Adam Michnik, *Strategia opozycji*, Wydawnictwo Świt, Kraków 1986, s. [13].

rozgłośnię radiową, partię polityczną, zakład pracy”¹⁴⁷. Lech Wałęsa także zwracał uwagę na wieloaspektowość opozycji jako jeden z jej podstawowych wyróżników. W przemówieniu przygotowanym z okazji dwunastej rocznicy masakry stoczniovców na Wybrzeżu i pierwszej pacyfikacji kWK „Wujek” zauważył, że „Solidarność” przestała być tylko związkiem zawodowym i stała się „ruchem społecznym”. Dlatego chciał, aby ta „wielka rzeka”, która niosła wszelkie nierozwiązane problemy licznych tworzących ją środowisk, „podzieliła się na kilka nurtów i spokojnie popłynęła ku swojemu przeznaczeniu”. Pierwszym z owych nurtów miał być związek zawodowy broniący interesów świata pracy, drugim samorząd w zakładach, „oparty na logice gospodarowania”, trzecim niezależne związki i stowarzyszenia twórców, naukowców i artystów „myślących swobodnie”, a czwartym – wolne organizacje, instytucje i stowarzyszenia młodzieżowe, pozwalające młodemu pokoleniu „wypowiadać się swoim własnym głosem”. Zdaniem Wałęsy „żaden z tych nurtów nie zacznie płynąć jak należy bez udziału pozostałych”¹⁴⁸.

Część działaczy uważała, że procesowi ożywienia opozycji musiała „towarzyszyć samoorganizacja w skali ogólnokrajowej, wykraczająca poza ramy związkowe”¹⁴⁹. Chodziło zatem o rozbudzenie wewnętrznej dyskusji, rozwinięcie różnorodnych form oddziaływania na władzę, które potrafiłyby zaktywizować Polaków i zwiększyć ich skuteczność. Do koncepcji opartej na decentralizacji niezależnej działalności przekonywali publicyści miesięcznika „Niepodległość”. W ich opinii celem powinno być stworzenie zbiorowiska jednostek i małych towarzyskich grupek stawiających oddzielnie bierny opór, bez wiedzy o sobie, łączności itp. Opowiadali się za ruchem wielośrodkowym, nieformalnym i niezależnym. Chodziło im o luźno związane gremia, a nie masową organizację konspiracyjną obejmującą cały kraj, gdyż taka struktura poważnie narażałaby się na przedwczesne rozbitcie¹⁵⁰.

¹⁴⁷ Stanisław [pseud.], *Jedność nie znaczy „jednolitość”*, „Solidarność Walcząca” [Wrocław] 1983, nr 17, s. 2.

¹⁴⁸ *Aresztowanie Lecha Wałęsy*, „Hutnik” 1982, nr 39/40, s. 5.

¹⁴⁹ Marek Mostowicz, *Jak działać*, „Replika” 1982, nr 5, s. 9. „Czynne wykorzystanie prawa do głoszenia odmiennych przekonań” miało „stworzyć przesłanki do rozwoju autentycznej opozycji politycznej”. *Realizm i walka polityczna*, „Aspekt” 1979, nr 1, s. 10.

¹⁵⁰ *Uwagi o systemie politycznym*, „Niepodległość” [miesięcznik polityczny] 1982, nr 4/5, s. 6.

Potrzebę wewnętrznego zróżnicowania dostrzegali także Zbigniew Romaszewski, który w stanie wojennym na łamach „Głosu Wielkopolski” zauważał, że najistotniejszym zadaniem stojącym przed opozycją jest stworzenie nowych struktur organizacyjnych, dopasowanych do wymogów sytuacji oraz przyjętego programu działania. Mimo że opowiadał się za powołaniem centrum decyzyjnego, przekonywał jednak, że nie powinno ono w żadnym wypadku powodować centralizacji wykonawczej. Jego zdaniem „w warunkach walki podziemnej groziłoby to dekonspiracją i rozbięciem ruchu”, który w warstwie wykonawczej powinien być „maksymalnie zdecentralizowany i zachować te walory, jakie zapewnią spontaniczność działań”¹⁵¹.

Wiktor Kulerski w miejsce sprowadzonego w stanie wojennym do podziemia NSZZ „Solidarność” postulował nawet utworzenie nieformalnej struktury związkowej, która nosiłaby cechy niewidocznej i nieuchwytniej¹⁵². Jego zdaniem najodpowiedniejsza forma funkcjonowania w ówczesnych realiach powinna opierać się na wielośrodkowości „niezależnych od siebie, luźno powiązanych grup, kół, komitetów itp. o dużej samodzielności i swobodzie decyzji”¹⁵³. Opinia Kulerskiego wynikała z faktu, że w obrębie związku występowała wszakże orientacja na społeczny ruch „Solidarności”, zorganizowany w społeczeństwo niezależne, pluralistyczne i zdecentralizowane, złożone z bardzo różnych niezależnych i samorządnych struktur, zjednoczonych wspólnotą celów takich jak demokracja i niepodległość¹⁵⁴. Głos w tej sprawie na łamach „Tygodnika Mazowsze” zabrał również Adam Michnik. Jego zdaniem mało realna wydawała się wizja centralistyczno-hierarchicznej organizacji, która sterowałaby całością narodowego oporu¹⁵⁵. „Siła podziemnej organizacji związkowej tkwi

¹⁵¹ Zbigniew Romaszewski, *Sierpień 1980 – grudzień 1981 – co dalej?*, „Głos Wielkopolski” 1982, nr 27, s. 3.

¹⁵² Zob. *To było jedno z naszych wielkich powstań narodowych. Wywiad ze Zbigniewem Bujakiem i Wiktorem Kulerskim*, „Tygodnik Mazowsze” 1982, nr 2, s. 1.

¹⁵³ Wiktor Kulerski, *Trzecia możliwość*, „Tygodnik Mazowsze” 1982, nr 8, s. 4.

¹⁵⁴ Zob. *Społeczeństwo podziemne 1987 (Z Wiktorem Kulerskim rozmawia Jan Czerniakowski)*, „Kultura” 1987, nr 4, s. 97; *Społeczeństwo podziemne – z Wiktorem Kulerskim rozmawia Jan Czerniakowski*, „Kultura Niezależna” 1987, nr 28, s. 13.

¹⁵⁵ Nie wszystkie środowiska były przekonane do słuszności idei pluralizmu organizacyjnego i potrzeby decentralizacji ruchu. W gronie tym znalazł się m.in. publicysta „Tygodnika Mazowsze”, który koncepcję tworzenia niepowiązanych ze sobą grup bez

musi w jej zakorzenieniu w zakładach pracy, a nie tylko w aparacie złożonym z zawodowych konspiratorów”¹⁵⁶, przekonywał.

Część badaczy w planie ukształtowania mieszkańców PRL w aktywne i samodzielne społeczeństwo obywatelskie według projektu Samorządnej Rzeczypospolitej czy pomysłu społeczeństwa podziemnego doszukiwała się czytelnych wpływów idei lewicowych. Andrzej Friszke wymieniał wśród nich tęsknotę za porządkiem powszechnej wolności, aktywności obywatelskiej oraz likwidację alienacji jednostki. Twierdził, że są one elementem ciągłości z wizjami dawnych ruchów lewicowych, pragnących „uczynić każdego obywatela współrządzającym i współdecydującym, przełamać ograniczenia demokracji parlamentarnej, w której aktywność polityczna przeciętnego obywatela sprowadza się do powtarzanego co pewien czas aktu wyboru”¹⁵⁷. Omawiany program, zdaniem Friszkego, wyrażał się w tworzeniu niezależnych środowisk, instytucji, pism, budowaniu solidarności małych grup i całych społeczności. Znaczenie tych działań przedstawiał następująco: „Łamano w ten sposób monopol władzy partyjno-państwowej,

łączności w pionie określał jako „pomysł zaiste szatański”. *Do tych na górze*, „Tygodnik Mazowsze” 1982, nr 10, s. 1. Leszek Moczulski twierdził z kolei, że „struktury – «Solidarności», KOR-u, KPN, Solidarności Walczącej [...] muszą się wzajemnie zewrzeć, bowiem w innych wypadkach nic, albo niewiele osiągną”. Leszek Moczulski, *Nie znam ustrojowych gwarancji hegemonii PZPR*, w: tegoż, *Niezłomność i polityka*, Wydawnictwo Polskie KPN, Warszawa 1986, s. 45. Innym razem władze KPN proponowały „całej polskiej opozycji program zjednoczenia się pod hasłem sprzeciwu wobec obecnego systemu PRL bez żadnych warunków wstępnych”. *Konfederacja Polski Niepodległej. Rezolucja w kwestii integracji opozycji*, „Rzeczpospolita Polska” 1987, nr 4, s. 6. Co ciekawe, Ludwik Dorn dowodził, że strategia obywatelska była jedynie hasłem, chwilowym zawołaniem, „czysto taktycznym pomysłem, efektem konkurencji i współpracy między najważniejszymi grupami politycznymi w kierownictwie «Solidarności», a przede wszystkim – metodą na takie określenie programu Związku, który w jak najmniejszym stopniu wiązałyby ręce jego rzeczywistemu kierownictwu politycznemu dla dalszego uprawiania polityki praktycznej i bieżącej”. Ludwik Dorn, *Czas „Solidarności”: ludzie – idee – programy*, „Górny Śląsk”, [Katowice] 1986, s. 47.

¹⁵⁶ A. M. [Adam Michnik], *Kształt podziemia*, „Tygodnik Mazowsze” 1982, nr 14, s. 3.

¹⁵⁷ Witold Wolski [Andrzej Friszke], KOR. *Ludzie, działania, idee*, Spółka Wydawnicza NORMA, Warszawa 1983, s. 81–82. Jan Józef Lipski, pisząc o strategii „tworzenia niezależnych od władzy [...] faktów w dziedzinie alternatywnego życia społecznego”, zauważył, że „drogę samoorganizacji społecznej wytyczał kiedyś Abramowski”. Jan J. Lipski, *Perspektywy i konsekwencje dnia dzisiejszego w Polsce*, „Puls” 1987, nr 34, s. 19.

uszczuplano zasięg jej kontroli i przywracano suwerenność obywateli na odebranych rządzącym obszarach życia społecznego. Na przykład wydając niezależne pisma łamano monopol państwa-partii na informację i propagandę, organizując niezależne wydawnictwa pozbawiano władzę monopolu na politykę wydawniczą i naruszano monopol cenzury. Organizując listy zbiorowe, akcje w obronie represjonowanych, zbiórki pieniężne, budowano zarazem solidarność ludzi i ruch społeczny wokół określonej sprawy”¹⁵⁸. Podobne zdanie na temat lewicowego rodowodu tej koncepcji miał Jerzy Holzer. Według niego idea Samorządnej Rzeczypospolitej była „utopią należąca do długiego szeregu wolnościowych utopii socjalistycznych”¹⁵⁹. Opinię tę potwierdzali członkowie ТКК, którzy jeszcze w 1989 roku dowodzili, że „wizja Samorządnej Rzeczypospolitej nie jest sprzeczna z ideą socjalizmu, a jej realizacja nie musi kłócić się z istniejącym łańcem międzynarodowym”¹⁶⁰.

Koncepcja ta była bardzo popularna w podziemiu. Mimo że wywodziła się z tradycji lewicowej, to znajdowała wielu orędowników także wśród środowisk nieidentyfikujących się z lewicowością. Pogląd o jej pozytywnym wpływie na przekształcenia ustrojowe w kraju podzielali z jednej strony działacze Wolnych Związków Zawodowych, NSZZ „Solidarność”, zaangażowani w Komitety Oporu Społecznego, redakcja „Tygodnika Mazowsze”, a z drugiej – Antoni Macierewicz, publicyści „Arki” czy też członkowie ideowo niejednolitych organizacji młodzieżowych, tj. Studenckiego Komitetu Solidarności, Niezależnego Zrzeszenia Studentów oraz Federacji

¹⁵⁸ Witold Wolski [Andrzej Friszke], *KOR...*, dz. cyt., s. 82. Publicysta „Sygnału” taktykę tę nazywał „pracą pozytywną” i uważał, że była ona potrzebnym i efektywnym uzupełnieniem działalności politycznej opozycji (strajki, manifestacje itp.). Zob. /ef/ [pseud.], *Uwagi do programu*, „Sygnał” 1982, nr 39, s. 6. Pracę długofalową na rzecz budowy silnego społeczeństwa podziemnego opartego na zasadach pozytywistycznych deklarowali również działacze RKW NSZZ „S” Regionu Małopolska. Zob. *Informacja* [druk ulotny], [b.w.], Kraków, 31.05.1982, s. [1].

¹⁵⁹ Jerzy Holzer, *Solidarność 1980–1981. Geneza i historia*, Wydawnictwo Krąg, Warszawa 1984, s. 195.

¹⁶⁰ Zbigniew Bujak, Władysław Hardek, Bogdan Lis, Józef Pinior, Eugeniusz Szumiejko, „Solidarność” dziś. *Oświadczenie programowe Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej NSZZ „Solidarność”*, w: *Dokumenty programowe NSZZ „Solidarność” z okresu stanu wojennego*, Ruch Społeczny Solidarność, Rada Oświaty Niezależnej przy RKW NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk, Wrocław 1989, s. 5.

Młodzieży Walczącej. Pomysł budowy w PRL zrębów społeczeństwa obywatelskiego jako metody na uniezależnienie się od władzy miał zatem dość uniwersalny charakter i bez względu na swe lewicowe korzenie był bliski osobom z różnych kręgów w obrębie ruchu. Uosabiał on opozycyjne przekonanie, że wspólnota obywatelska, nawet w sytuacji deficytu formalnych praw, powinna być tworzona na takich podstawach jak: wspólne wartości, współdziałanie i dialog oraz oddolnie kreowane więzi, wyrosłe na gruncie dobrowolnej współpracy i solidarności¹⁶¹.

3.3. IDEA ZMIANY

Cechą charakterystyczną środowisk antykomunistycznych była również tzw. idea zmiany, zawierająca się w proponowanych na łamach drugiego obiegu koncepcjach przekształceń ustrojowych. Dążenie do metamorfozy systemowej niektórzy badacze postrzegali jako specyfikę postawy lewicowej. Jacques Maritain nazywał „lewicowcami tych, którzy poświęcają porządek w ofierze wolności”¹⁶², prawicowcami zaś tych, którzy gotowi byli czynić na odwrót. Tak pojęta lewica miała jego zdaniem dążyć do zmian w istniejącym układzie społecznym, a prawica bronić go lub ostrzegać przed nieprzewidywalnymi konsekwencjami przemian zbyt pochopnych. Ciekawie pisał na ten temat Jan Józef Lipski, który udowadniał, że głównymi wyróżnikami postawy lewicowej w podziemiu były dążenie do choćby częściowej naprawy świata przez zbiorową aktywność społeczną oraz wysuwanie postulatów reformatorskich godzących poglądy egalitarne i wolnościowe. Atrybuty te miały jasno odróżniać lewicę od prawicy – ta ostania była sceptyczna wobec zmian oraz raczej ufała aktywności indywidualnej niż zbiorowej¹⁶³. Podobnie uważał Jakub Karpiński, który charakteryzował orientacje ideowe w PRL w następujący sposób: „Prawica jest konserwatywna, pragnie utrzymać status quo. Prawicą byłiby więc członkowie PZPR (zapewne nie wszyscy). Lewica walczy o zmiany. Lewicowa byłaby więc cała opozycja.

¹⁶¹ Zob. Małgorzata Michalewska-Pawlak, *Obywatelskość demokratyczna jako idea normatywna w koncepcjach polityczno-programowych polskiej opozycji w latach 1980–1989*, Europejskie Centrum Solidarności, Gdańsk 2010, s. 197.

¹⁶² Marek Jurek, *Prawica: rodowód i perspektywy*, „Polityka Polska” 1984, nr 6, s. 17.

¹⁶³ Zob. Jan J. Lipski, *Lewica–prawica*, „Wezwanie” 1987, nr 12, s. 8.

Tym bardziej byłaby lewicowa, im bardziej radykalna”¹⁶⁴. Dla tego autora o natężeniu lewicowości decydował więc stopień inklinacji do propagowania rewolucyjnego charakteru metamorfozy ustrojowej. Innego zdania był publicysta „Krytyki” Sergiusz Kowalski, który opozycyjnej orientacji lewicowej przypisywał tzw. reformizm, mający stanowić całkowite zaprzeczenie podstawowej zasady rewolucyjnego marksizmu i wynikać z przekonania o możliwości ewolucyjnego przekształcenia systemu¹⁶⁵.

Lewicowość niejednokrotnie kojarzona bywa również z internacjonalizmem, pojmowanym jako brak akceptacji dla dążeń zmierzających do uzyskania bądź utrwalania suwerenności ojczyzny. Warto jednak pamiętać, że w polskiej rzeczywistości była to przede wszystkim cecha charakteryzująca ruch komunistyczny. Zupełnie inne stanowisko w tej sprawie zajmowali socjaliści, dla których tradycyjnie rozumiany patriotyzm stanowił naczelną punkt programu¹⁶⁶, dlatego niezależni publicyści protestowali przeciwko utożsamianiu komunizmu z lewicowością. W „Syndykaliście Polskim” tak pisano na ten temat: „Poglądy lewicowe można mieć lub nie mieć. Jest to rzecz prywatna. Identyfikowanie jednak tego co się u nas dzieje z jakąkolwiek lewicowością, z jakimkolwiek socjalizmem, to więcej niż błąd, to «kupowanie» tego, co nam «wciskają» nasi absolutni władcy. To tak jakby o Krzyżaku powiedzieć «ma krzyż na piersi, więc musi być dobrym chrześcijaninem»”¹⁶⁷. Także Jerzy Holzer przekonywał, że stawianie znaku równości pomiędzy lewicowością a realnym socjalizmem jest całkowicie nieuzasadnione. Według niego przeczy temu doświadczenie tych socjalistów polskich, którzy w kraju lub na emigracji „odrzucili pokusy totalitaryzmu”¹⁶⁸. Podobne opinie wyrażali członkowie Prezydium Rady Naczelnej PPS, którzy w liście do generała Wojciecha Jaruzelskiego stwierdzali: „Polscy socjaliści zawsze przeciwstawiali się rządóm autorytarnym. Zawsze też byli gotowi do poświęceń dla dobra publicznego i nie wahali się składać dla Polski ofiary z wolności, a nawet z życia. Czujemy

¹⁶⁴ Marek Tarniewski [Jakub Karpiński], *Polaryzacja i różnorodność*, w: tegoż, *Niezależność i demokracja*, Międzyzakładowa Struktura „Solidarności”, Warszawa 1986, s. 18.

¹⁶⁵ S. Żelazny [Sergiusz Kowalski], *Lewica – kryzys tożsamości*, „Krytyka” 1984, nr 18, s. 68.

¹⁶⁶ Zob. Włodzimierz Suleja, *Socjalizm po polsku*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2011, nr 7, s. 15–19.

¹⁶⁷ Konrad de Volois [pseud.], *Raz już tak było*, „Syndykalista Polski” 1984, nr 1, s.10.

¹⁶⁸ Jerzy Holzer, *Lewica i totalitaryzm*, „Krytyka” 1988, nr 30, s. 113.

się w obowiązku wypełnić ich testament polityczny”¹⁶⁹. Działacze tej formacji chcieli ugrupowania mającego charakter „autentycznej robotniczej lewicy, w której nie będzie miejsca dla nikogo z byłej PZPR, w której wewnątrzpartyjna demokracja w demokratycznym, zbudowanym przez społeczeństwo państwie, będzie siłą niszczącą pozostałości komunizmu”¹⁷⁰.

Sergiusz Kowalski w przywoływanym już artykule z „Krytyki” pisał, że polska lewica niekomunistyczna nigdy nie miała większych problemów z patriotyzmem, a światopogląd lewicowy nie tylko nie jest logicznie sprzeczny z przywiązaniem do własnego narodu, lecz może spełniać rolę podłoża zaangażowania w sprawę narodową. Przeświadczenie, że każdemu należy się los godny człowieka, jest bowiem całkowicie wystarczającą przesłanką oporu przeciwko wszelkim konkretnym formom ucisku i zniewolenia. W opinii tego autora z postawy lewicowej w warunkach polskich wynikało m.in. przekonanie, że nie jest gorszym patriotą ten, którego patriotyzm ma sankcję opartą na ogólnoludzkich, uniwersalnych wartościach, od tego, kto głosi bezkrytyczne uwielbienie dla własnego narodu, wynosi go na niebotyczny piedestał i z takich wyżyn spogląda z wyższością na innych, niezdolnych do obcowania z narodowym duchem. Według Sergiusza Kowalskiego człowiek o lewicowych zapatrywaniach zgadza się z oczywistą tezą, że naród jest jedną z najważniejszych ludzkich wspólnot, że poprzez jego historię, kulturę i język jednostka uczestniczy w historii i kulturze powszechnej¹⁷¹.

Autorem analogicznej charakterystyki był Stefan Niesiołowski, który także sprzeciwiał się utożsamianiu postawy lewicowej z brakiem patriotyzmu, co miało być zarzutem najczęściej podnoszonym przez krytyków

¹⁶⁹ List Prezydium Rady Naczelnej PPS do Przewodniczącego Rady Państwa PRL Wojciecha Jaruzelskiego, „Praworządność” 1987, nr 19, s. 12.

¹⁷⁰ Andrzej Szewczuwaniec, *Chcemy budować silną organizację*, „Naprzód” [Okręgowy Komitet Robotniczy PPS w Krakowie] 1990, nr 2, s. 4. Nieco inaczej widział to Jan Józef Lipski, który o ewentualnym wstępowaniu członków elity rządzącej do reaktywowanej PPS pisał: „Jeśli oczy im się otworzyły, to nie ma powodu, by nie byli naszymi partnerami. Pamiętamy z niedawnej przeszłości tzw. struktury poziome [...]. Stanowi to dowód, że do niedawna mogli być w PZPR ludzie, z którymi można się dogadać, a nawet prowadzić wspólne akcje”. *Mówi Jan Józef Lipski. Przewodniczący Rady Naczelnej PPS*, „Gazeta Podlaska” 1987, nr 15/16, s. 4.

¹⁷¹ Zob. S. Żelazny [Sergiusz Kowalski], *Lewica – kryzys tożsamości*, „Krytyka” 1984, nr 18, s. 63.

tego światopoglądu. W jego opinii spór z lewicą, jeśli miał być uczciwy, a nie demagogiczny, nie mógł polegać wyłącznie na wytykaniu, że lewica nie dąży w gruncie rzeczy do niepodległości Polski, ponieważ oskarżenia te były niesłuszne i krzywdzące. „Czołowi przywódcy polskiej lewicy – Jacek Kuroń i Adam Michnik wielokrotnie podkreślali, że celem ich aktywności jest odzyskanie niepodległości, a ponadto, co ważniejsze, ich działania na rzecz prześladowanych, represjonowanych oraz na rzecz wyprowadzania spod władzy komunistów wielu dziedzin życia społecznego de facto do niepodległości prowadzą”¹⁷², przekonywał. Niejako na potwierdzenie tych słów warto przywołać stwierdzenie Jacka Kuronia, który na łamach wydawnictw ukazujących się poza zasięgiem cenzury pisał: „Dążymy do niepodległości i to swoje dążenie powinniśmy głosić”¹⁷³.

Za powyższymi opiniami szły także określone deklaracje tych opozycyjnych środowisk, które odwoływały się do lewicowego rodowodu. Na przykład liderzy reaktywowanej PPS, zdając sobie sprawę z trudności przeforsowania haseł socjalistycznych wśród Polaków, stwierdzali: „Społeczeństwo kojarzy [...] idee socjalistyczne z działalnością komunistów. Musimy wykonać ogromną pracę, by przypomnieć, czym demokratyczny socjalizm był dla Polski i przekonać, czym dzisiaj być powinien. [...] Przemawia za nami niepodległościowa i demokratyczna praktyka polskiego ruchu socjalistycznego”¹⁷⁴. Działacze PPS, wzywając do walki o urzeczywistnienie ideału sprawiedliwości społecznej, przekonywali, że jest ona nierozłącznie związana z hasłem niepodległości i razem z nim stanowi credo politycznego funkcjonowania tego ugrupowania¹⁷⁵. Potwierdzało

¹⁷² Paweł Caliński [Stefan Niesiołowski], *Prawica w Polsce*, „Antyk” 1988, nr 3/4, s. 57.

¹⁷³ Jacek Kuroń, *Umiarkowanie radykalnych i radykalizm umiarkowanych*, „Z Dnia na Dzień” 1982, nr 104, s. [2]; Jacek Kuroń, *Umiarkowanie radykalnych i radykalizm umiarkowanych*, „Biuletyn Informacyjny” [Paryż] 1983, nr 50, s. 8.

¹⁷⁴ *Demokratyczny i niepodległościowy*, „Biuletyn Informacyjny PPS” [Centralny Komitet Wykonawczy PPS] 1990, nr 3, s. 1. Celami PPS naszkicowanymi na I Kongresie partii były: niepodległość, demokracja, sprawiedliwość społeczna i socjalizm. Zob. *I Kongres PPS*, „PWA” 1989, nr 14, s. 4. Liderzy ugrupowania podkreślali, że „przez cały czas swe go istnienia PPS ani na chwilę nie rezygnowała z hasła Niepodległości”. Przemysław J. Witek, *Wkład Polskiej Partii Socjalistycznej w walkę zbrojną o Niepodległość*, „Naprzód” [kwartalnik polityczny] 1989, nr 1, s. 21.

¹⁷⁵ Zob. Bronisław Pytlik, *Niepodległość, demokracja, sprawiedliwość społeczna*, „Naprzód” [Okręgowy Komitet Robotniczego PPS w Krakowie] 1990, nr 4, s. 3.

to oświadczenie Siedleckiego Komitetu Robotniczego partii, w którym można było przeczytać: „Walka o niepodległość jest walką o prawo do lepszego życia!!! Żądamy wycofania wojsk radzieckich z Polski i innych krajów!!!”¹⁷⁶.

W zbliżonym duchu wypowiadali się również liderzy bydgoskiej „Solidarności”. Według nich dobrobytu, sprawiedliwości i spokoju pragnęli bez wątpienia wszyscy Polacy, jednak nie wszyscy mieli świadomość, że można je osiągnąć i trwale utrzymać jedynie w warunkach suwerenności. Zrozumienie tych uwarunkowań musiało prowadzić do jednoznacznego wniosku, iż dążąc do zaspokojenia najbardziej podstawowych potrzeb społecznych, nie można traktować zagadnienia niepodległości jako sprawy do ewentualnego rozwiązania dopiero wtedy, kiedy Polacy uporają się z problemami codziennego bytowania¹⁷⁷.

Potrzebę wyzwolenia Polski spod sowieckiego jarzma dostrzegali również uczestnicy Ruchu Społeczeństwa Alternatywnego. Na pytanie redaktora „A Cappelli”, czy anarchizm w Polsce winien walczyć o jej niepodległość, Janusz Jany Waluszko bez wahania odpowiadał „tak” i dodawał: „Żyjemy w bagnie. Jest to oczywisty skutek braku niepodległości. Narzucono nam obcy ustrój, którego nie chcemy, a który od niemal 50 lat rujnuje Polskę. [...] Nasze dzieje dowodzą, że wolność osobista, wyzwolenie społeczne i narodowa niepodległość są ze sobą nierozzerwalnie związane”¹⁷⁸.

Za pełną suwerennością opowiadała się także działająca w ramach KPN Niepodległościowa Grupa Polskich Socjalistów¹⁷⁹, a samo ugrupowanie Leszka Moczulskiego uznawało niepodległe państwo polskie za swój najwyższy cel¹⁸⁰ i zgłaszało postulat zjednoczenia całego ruchu antykomunistycznego pod hasłem walki o oswobodzenie się spod

¹⁷⁶ *Niepodległość naszym celem*, „Naprzód” [Siedlecki Komitet Robotniczy PPS] 1989, nr 2, s. 4.

¹⁷⁷ Zob. *Oświadczenie. Sześć lat upływa od pamiętnego sierpnia 1980 roku*, „Informator Bydgoski” 1986, nr 96, s. [2].

¹⁷⁸ Janusz Waluszko, *Czy anarchista w Polsce winien walczyć o jej niepodległość*, „A Cappella” 1989, nr 15, s. 10–11.

¹⁷⁹ Zob. Niepodległościowa Grupa Polskich Socjalistów, *Komunikat*, „Niepodległość” [Konfederacja Polski Niepodległej Obszar II Południe] 1985, nr 47, s. 1.

¹⁸⁰ Zob. *Wolność i Niepodległość* [druk ulotny], [b.w.], [b.m. b.r.], s. [1].

wpływów ZSRS. W 1987 roku formacja proponowała utworzenie Tymczasowej Komisji Stronnictw Niepodległościowych, „mającej za zadanie integrację opozycji, budowę ośrodków wymiany poglądów i informacji, wypracowanie platform współpracy i koordynowanie prac na rzecz Niepodległości”¹⁸¹.

Postulat odbudowy niezależnej Rzeczypospolitej zawierał się również w programie Polskiej Socjalistycznej Partii Pracy. W deklaracji założycielskiej tej formacji zapisano, że „uwolnienie się spod dominacji sowieckiej jest sprawą najwyższej wagi”¹⁸². Podobne idee stały u podstaw „niezależnego (podziemnego) społeczeństwa” propagowanego przez Koła Oporu Społecznego. Osoby zaangażowane w funkcjonowanie KOS-ów uważały tę działalność za „środek zbliżający [...] do osiągnięcia celu ostatecznego, [...] jakim jest demokratyczna, niepodległa Polska”¹⁸³.

Dążenie do wywalczenia suwerenności bezpośrednio wiązało się z przejawianymi przez środowiska lewicowe postawami antykomunistycznymi¹⁸⁴ i sprzeciwem wobec totalitaryzmu. „Jestem za niepodległością dla Polski [...] dlatego, że jest ona najprostszym sposobem na uzyskanie postępu w walce z państwem totalitarnym”¹⁸⁵, pisał jeden z publicystów „A Cappelli”. Opisującą prawidłowość widać na przykładzie wspólnych demonstracji Solidarności Walczącej i PPS-RD w 1989 roku, które odbywały się pod hasłem: „Precz z komuną w Chinach, w Polsce i wszędzie”¹⁸⁶. Kornel Morawiecki, charakteryzując sw, stwierdzał: „Naszym przeciwnikiem nie jest ogłupiony propagandą pałkownik, nie jest ten twardogłowy partyjny dogmatyk lub tamten bufoniasty zdradziecki generał. Jest nim bezosobowy

¹⁸¹ *Rezolucja w kwestii integracji opozycji*, „Przedświt Solidarność Robotnicza” 1987, nr 14, s. 3.

¹⁸² *Wczoraj – Dziś – Jutro Polskiej Socjalistycznej Partii Pracy*, „Biuletyn Informacyjny Polskiej Socjalistycznej Partii Pracy” 1983, nr 10, s. 1.

¹⁸³ *Wywiad z KOS-em*, „Kultura” 1984, nr 1/2, s. 91.

¹⁸⁴ Jeden z niezależnych publicystów utożsamiał komunizm z „trzema aksjomatami”: przemocy, kłamstwa i miernoty. Zob. *Trzy aksjomaty komunizmu polskiego*, „Głos Wolny Wolność Ubezpieczający” 1982, nr 1, s. [5–6].

¹⁸⁵ Marcin Kaczyński, *Polemiki*, „A Cappella” 1989, nr 17, s. 13.

¹⁸⁶ *Demonstracja sw i PPS-RD*, „Region” 1989, nr 41, s. 4. Podobna wypowiedź znalazła się na łamach „Hutnika”. Jej autor wzywał władze PRL do podania się do dymisji, rozpisania wolnych wyborów i emigracji do ZSRS. Zob. *Święto Solidarności AD 1982*, „Hutnik” 1982, nr 23, s. 1.

scentralizowany aparat władzy i ucisku, który chce nas zniewolić i wprządo realizacji obcych, nieludzkich celów”¹⁸⁷. W *Programie PPS* suwerenność wprost wiązano z demokracją. Za niepodległy uznawano ten kraj, „którego wewnętrzny ustrój i polityka zewnętrzna są kształtowane przez społeczeństwo”, a „decyzje o przystąpieniu, bądź wystąpieniu z militarnych sojuszków lub ponadnarodowych organizacji gospodarczych, tudzież ogłoszenie neutralności, są w takim kraju suwerennie podejmowane przez demokratycznie wybrane władze”¹⁸⁸.

Brak akceptacji dla obowiązującej w kraju ideologii był oczywiście wpisany w tożsamość ideową „Solidarności”. W związku od początku przyjęto twarde reguły demokracji, a „bardzo różnorodny pod względem opcji politycznych ruch jednocyfł jako wspólny dla wszystkich antytotalitaryzm i antykomunizm”¹⁸⁹. Co więcej, jeden z publicystów pisma „Związek” uważał, że system panujący w PRL i krajach regionu jest niebezpieczną, zaraźliwą chorobą. „Zaryzykuję nawet tezę, że socjalizm jest groźniejszy od dżumy, syfa czy okrzyczanej ostatnio «aids». Po prostu socjalizmem można zarazić się wszędzie: w zakładzie pracy, w domu, na ulicy, a kuracja, o ile w ogóle możliwa, jest długa i ciężka. Organem, który atakuje socjalizm, jest mózg i dlatego pierwsze objawy tej choroby widoczne są w myśleniu, potem w mówieniu i działaniu”¹⁹⁰, przekonywał.

Zbliżone postawy można było zaobserwować wśród aktywistów inicjatyw zaliczanych do nowych ruchów społecznych. Działacze Federacji Anarchistycznej odrzucali zarówno kapitalizm, jak i bolszewicki komunizm, oba te systemy niosły bowiem ich zdaniem wyzysk, zniewolenie i niesprawiedliwość społeczną¹⁹¹. Mająca podobny charakter Pomarańczowa Alternatywa godziła w „nieusuwalne cechy komunistycznej władzy ośmieszając

¹⁸⁷ K. M. [Kornel Morawiecki], *Jeśli chcemy żyć*, „Solidarność Walcząca” [Wrocław] 1982, nr 1, s. 2.

¹⁸⁸ *Program PPS*, w: *Program i Statut PPS: uchwalone na I Kongresie w dniach 15–16 kwietnia 1989 r. w Leśnej Podkowie*, Nakładem Centralnego Organu PPS „Robotnik”, Warszawa 1989, s. 7.

¹⁸⁹ Małgorzata Wanke-Jakubowska, Maria Wanke-Jerie, *Czym była Solidarność?*, „Solidarność Walcząca” [Wrocław] 1990, nr 18, s. 3.

¹⁹⁰ Jerzy Laskus, *Czy można wyleczyć się z socjalizmu. Czerwona zaraza*, „Związek” 1985, nr 2, s. 1.

¹⁹¹ *Fragment tekstu przyjętego na zjeździe F.A. w Warszawie*, „Zmowa” 1990, nr 14, s. 1.

ją, a zarazem integrując – w ożywczej, wyzwalającej kpinie – ludzi pogrążonych w społecznej apatii”¹⁹².

Jak widać, środowiska opozycyjne o zdecydowanie lewicowym rodowodzie nie kryły niepodległościowego charakteru swoich dążeń, wyraźnie także podkreślając niechęć do systemu PRL. Najradykałniejsi pod tym względem byli chyba działacze PPS-RD, którzy opowiadając się za drogą „rewolucji demokratycznej” deklarowali, że nie chcą ulepszać systemu rządów komunistycznych, lecz go obalić¹⁹³. Partia Piotra Ikonowicza – wraz z przedstawicielami NZS, KPN, Solidarności Walczącej, MRKS, Ruchu WiP oraz oponentów Lecha Wałęsy z Grupy Roboczej KK „s” – wzięła nawet udział w Kongresie Opozycji Antyustrojowej, zorganizowanym pod koniec lutego 1989 roku w Jastrzębiu-Zdroju. Forum to miało doprowadzić do stworzenia ponadpartyjnego ruchu politycznego, którego celem było „zniesienie monopolistycznej władzy PZPR i doprowadzenie do pełnej demokracji politycznej i gospodarczej, do wolnych wyborów”¹⁹⁴.

Świadomość, że celem nadrzędnym działań jest odzyskanie niepodległości, a więc „budowa niezawisłej Trzeciej Rzeczypospolitej na miejsce satelickiej PRL”¹⁹⁵, stanowiła jeden z głównych wyznaczników opozycyjnej strategii działania, tworząc swoiste spoiwo łączące cały ruch¹⁹⁶. Jak przekonywał jeden z publicystów „Arki”, postulat ten był oparty na argumentach zarówno „romantycznych”, jak i „pozytywistycznych”, wynikał z „przesłanek historycznych i praktyczno-współczesnych”, miał także stanowić panaceum na większość społecznych bolączek. „Jeśli niepodległej Polski nie będziemy się dzisiaj czynnie domagać, rosnąć będzie niebezpieczeństwo nieodwracalnego utrwalenia się schorzeń, wywołanych przez podległość”¹⁹⁷, pisał.

¹⁹² *Puls roku 1987. Pomarańczowa Alternatywa*, „Puls” 1988, nr 37, s. 67.

¹⁹³ *Władza i opozycja – grudzień '88*, „Robotnik” [PPS] 1989, nr 140, s. 2; Rada Naczelna Polskiej Partii Socjalistycznej – RD [Rewolucji Demokratycznej], *Władza i opozycja*, „Robotnik Mazowiecki” 1988, nr 16, s. [2].

¹⁹⁴ j. j. [pseud.], *Kongres Opozycji Antyustrojowej*, „Tygodnik Mazowsze” 1989, nr 284, s. 3.

¹⁹⁵ *Cel: Niepodległość*, „Droga” 1979, nr 4, s. 9.

¹⁹⁶ Postulaty tego typu zgłaszały również środowiska młodzieżowe, takie jak FWM czy NZS. Zob. Krajowa Rada Koordynacyjna Federacji Młodzieży Walczącej, *Do młodych*, „Monit” 1989, nr 77, s. [1]; Krajowa Komisja NZS, *Oświadczenie NZS*, „Solidarność Walcząca” [Wrocław] 1987, nr 2, s. 3.

¹⁹⁷ Zdzisław Najder, *Niepodległość*, „Arka” 1988, nr 23, s. 23.

Idea zmiany wyrażająca się w nastawieniu niepodległościowym i antykomunistycznym była bezsprzecznie cechą charakterystyczną opozycyjnej lewicy. Część autorów uważała, że dążenie do metamorfozy w dziedzinach polityki, ekonomii i stosunków społecznych przyjmowało wśród ugrupowań niezależnych postać reformistyczną lub radykalną. Znaczenie obu terminów wyjaśnia charakterystyka przygotowana przez Antoniego Dudka. Według niej pod względem stosunku do kwestii zmian podziemie w okresie pogrudniowym można było podzielić na dwie części. Do pierwszej należeli sympatycy tzw. długiego marszu („reformiści”), polegającego na budowie zdecentralizowanych struktur podziemia zorientowanych na stopniowe wychodzenie Polski z komunizmu. Byli oni wyraźnie negatywnie nastawieni do drastycznych rozwiązań w kontaktach z rządzącymi. Drugą grupę tworzyli zwolennicy strategii „krótkiego skoku” („radykałowie”), którzy optowali za możliwością gwałtownej konfrontacji z władzą w postaci strajku generalnego albo nawet powstania¹⁹⁸. Podczas kiedy „radykałowie” zdecydowanie przeciwstawiali się jakiegokolwiek formie współdziałania z rządzącymi, uznając najmniejszy nawet kompromis za sprzeniewierzenie się ideałom, „reformiści” głosili, że niewielkie ustępstwa ze strony władz były narodowym zwycięstwem, prowadzącym Polaków do wolności¹⁹⁹.

Opinia Antoniego Dudka znajduje potwierdzenie w drugoobiegowej publicystyce. Jeden z autorów „Niepodległości” pisał o dwóch kierunkach dominujących wówczas w podziemiu. Pierwszy – zainicjowany przez radykalnych przywódców podziemnej „Solidarności” – nakłaniał do „generalnej rozprawy z reżimem w formie strajku powszechnego”. Drugi – popierany m.in. przez KPN – wyrażał się w hasle „walki o ugodę społeczną na warunkach uwolnienia wszystkich internowanych i uwięzionych za

¹⁹⁸ Zob. Antoni Dudek, „Solidarność” w poszukiwaniu metody walki w stanie wojennym, w: „Solidarność” a wychodzenie Polski z komunizmu. Studia i artykuły z okazji xv rocznicy powstania NSZZ „Solidarność”, red. Lech Mażewski, Wojciech Turek, Instytut Konserwatywny im. E. Burke’a, Gdańsk 1995, s. 78.

¹⁹⁹ Zob. Paweł Wierzbicki, *Strategie polityczne opozycji demokratycznej wobec władz PRL w latach 1986–1989*, „Arcana” 2009, nr 2/3, s. 141; Krzysztof Łabędź, *Problemy i dylematy podziemnej Solidarności*, w: *O Polskę wolną! O Polskę Solidarną! NSZZ Solidarność w latach 1980–1989*, red. Wojciech Polak [i in.], Tatastudio, Gdańsk 2011, s. 164–166.

sprawę narodową, przywrócenia «S» i praw obywatelskich”²⁰⁰. Omawiany podział miał być także widoczny wśród szeregowych działaczy „Solidarności”. W okresie legalnej działalności związku występowało w nim skrzydło konfrontacyjne i negocjacyjne. Z jednej strony grożono władzy strajkiem generalnym, a z drugiej wzywano do niepodjęcia ogólnopolskich akcji protestacyjnych²⁰¹.

Według artykułu zamieszczonego w „Przeglądzie Myśli Niezależnej” w podziemiu bardziej rozpowszechniona była koncepcja „porozumienia”. Jej fundamentalne założenie wynikało z przekonania o możliwości zreformowania komunizmu, dlatego zwolennicy tego pomysłu chcieli za pomocą polityki „małych kroków” zrationalizować stosunki społeczno-ekonomiczne w Polsce oraz doprowadzić do rozluźnienia i osłabienia represyjności systemu. Etapem końcowym tego procesu miał być trwały kompromis władzy ze społeczeństwem²⁰². Pogląd ten podzielali redaktorzy „Niepodległości”, na której łamach dowodzono, że w opozycji dominowali „ugodowcy” zakładający „porozumienie z władzami i ewolucyjny rozwój komunizmu w kierunku systemu liberalnego”²⁰³, oraz Jacek Kuroń, kiedy opisywał środowiska niezależne chcące porozumieć się z rządem i opierające się w swoim funkcjonowaniu wyłącznie na legalnych formach działania²⁰⁴.

Strategię reformistyczną miała zatem stosować większość podziemnych struktur. Ten typ organizacji opozycyjnych miał też najliczniejszy skład i cieszył się sympatią przeważającej części Polaków²⁰⁵. Dążenie do

²⁰⁰ L. Pawełczak [Ryszard Bocian], *Cztery strategie*, „Niepodległość” [Konfederacja Polski Niepodległej Obszar II Południe] 1982, nr 12, s. 1. Zob. także: Rada Polityczna Konfederacji Polski Niepodległej, *Rezolucja w sprawie porozumienia z władzami PRL* [druk ulotny], [b.w.], [b.m.], 10.08.1988, s. [1].

²⁰¹ Zob. Karol B. Janowski, *Polska 1980–1981. Od euforii do szoku*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 1995, s. 85.

²⁰² Zob. Kazimierz Nowy [Zygmunt Grzesiak], *Jaki program jest nam potrzebny?*, „Przegląd Myśli Niezależnej” 1984, nr 11, s. 8.

²⁰³ Janusz Nowicki, *Polska w oczekiwaniu*, „Niepodległość” [miesięcznik polityczny] 1986, nr 60, s. 11–12.

²⁰⁴ Zob. Jacek Kuroń, *Tej szansy nie wolno nam zmarnować*, „Tygodnik Mazowsze” 1986, nr 182, s. 4.

²⁰⁵ Zob. Kazimierz Nowak [Zygmunt Grzesiak], *Jaki program jest nam potrzebny*, „Myśli Nieinternowane” 1984, nr 11, s. 3.

„wprowadzenia w Polsce zasad porozumienia narodowego”²⁰⁶ stanowiło „fundament ideowy”²⁰⁷ przede wszystkim Komitetu Obrony Robotników oraz kierownictwa NSZZ „Solidarność”²⁰⁸. Liderzy związku przypominali, że „Solidarność” na I KZD wystąpiła z programem ugody, w którym „wszystkie siły społeczne [...] skupiły swoje działania wokół nadrzędnych spraw naprawy Rzeczypospolitej: wyprowadzenia kraju z kryzysu, realizacji reformy gospodarczej i społecznej, demokratyzacji życia publicznego”²⁰⁹. Deklarowano, że rozwiązanie stojących przed Polską problemów jest niemożliwe bez podjęcia rozmów między władzą a społeczeństwem²¹⁰. Strategię NSZZ „s” przed 13 grudnia 1981 roku dobrze opisuje koncepcja „samoograniczającej się rewolucji” autorstwa Jadwigi Staniszkis. „Rewolucja” ta zakładała domaganie się wolności działania, prawa do kontroli i krytyki władzy, ale bez konieczności obalenia rządów PZPR²¹¹. Część związkowych elit nawet w stanie wojennym uważała, że jedynym wyjściem z ówczesnej sytuacji jest utrzymanie ruchu opozycyjnego w ryzach geopolityki, i postulowała „kompromis wypracowany w negocjacjach między Solidarnością, reprezentowaną przez KK [...] a WRON”²¹².

²⁰⁶ Tymczasowa Komisja Koordynacyjna NSZZ „Solidarność”, 5 × TAK, „Wola” 1982, nr 24/25, s. 1.

²⁰⁷ Lesław Maleszka, *Opozycja: rozważania o metodzie*, „Arka” 1987, nr 20, s. 11.

²⁰⁸ Zob. Georges Mink, *Siła czy rozsądek. Historia społeczna i polityczna Polski (1980–1989)*, tłum. Marcin Kujawski, Wydawnictwo Spacja, Warszawa 1992, s. 218.

²⁰⁹ *Stanowisko Prezydium KK w sprawie porozumienia narodowego*, „Komunikat” 1981, nr 281, s. [1]. Zob. także: *Stanowisko Prezydium KK. Droga do porozumienia narodowego*, „Tygodnik Solidarność” 1981, nr 35, s. 1.

²¹⁰ Zob. Tymczasowa Komisja Koordynacyjna NSZZ „Solidarność”, *Oświadczenie w/s ugody narodowej*, „Z Dnia na Dzień” 1982, nr 52, s. 1; Tymczasowa Komisja Koordynacyjna NSZZ „Solidarność”, *Oświadczenie ws. ugody narodowej*, „Tygodnik Mazowsze” 1982, nr 11, s. 1.

²¹¹ Zob. Jan Skórzyński, *Zadra. Biografia Lecha Wałęsy*, Europejskie Centrum Solidarności, Gdańsk 2009, s. 74.

²¹² *Opór*, „Informacja Solidarności Region Mazowsze” 1982, nr 30, s. 1. Jacek Kuroń przekonywał, że w związku dominowały dwa skrzydła: radykalne i umiarkowane. Przedstawiciele pierwszego uważali, że „trzeba iść naprzód i bić czerwonego”, a drudzy byli wyważeni i „znali granicę rzeczy”. Cyt. za: Krzysztof Łabędź, *Wybrane linie zróżnicowania wewnątrz NSZZ „Solidarność” w latach 1980–1981*, w: *Czas przełomu. Solidarność 1980–1981*, red. Wojciech Polak [i in.], Europejskie Centrum Solidarności, Gdańsk 2010, s. 135.

W podobnym tonie wypowiadał się Adam Michnik, którego podejście nazwano „nowym ewolucjonizmem”. Sprzeciwiał się on taktyce „krótkiego skoku”, stwierdzając, że „postulat rewolucyjnego obalenia dyktatury partii i świadome organizowanie dążeń do tego typu rozwiązań jest tyleż nierealistyczne, co niebezpieczne”²¹³. Opowiadał się za drogą „nieustępliwej walki o reformy, drogą ewolucji poszerzającej zakres swobód obywatelskich i praw człowieka”²¹⁴. W duchu reformistycznym utrzymana była także jego książka *Takie czasy... Rzecz o kompromisie*, wydana po raz pierwszy w Londynie w 1985 roku, którą Jan Skórzyński słusznie określił mianem „pierwszej tak rozbudowanej i przemyślanej wypowiedzi na temat przyszłej ugody”²¹⁵. Michnik stwierdzał na jej kartach, że dialog i będący jego następstwem kompromis pomiędzy władzą a opozycją są nieodzowne oraz, co najważniejsze, powinny przyjąć postać „konsensusu sił postulujących reformy ze skłonnyymi do ugody odłamami klasy rządzącej”²¹⁶. Ostatnim etapem wspomnianego konsensusu miał być autentyczny wybór do sejmu choćby trzydziestu procent deputowanych²¹⁷, ponieważ jedyną realną drogą do porozumienia było poszerzenie sfery podmiotowości obywateli. Dla Michnika zatem wartością podstawową była demokracja, którą chciał osiągnąć „pod wpływem presji zewnętrznej, a więc poprzez koncesje wymuszane przez opozycję i mobilizowane przez nią siły społeczne”²¹⁸.

Pogląd Adama Michnika na przekształcenia ustrojowe w PRL zgadzał się z wydanym w połowie 1985 roku opracowaniem *Raport: Polska 5 lat po*

²¹³ Adam Michnik, *Nowy ewolucjonizm*, w: tegoż, *Ugoda, praca organiczna, myśl zaprzeczona*, Niezależna Oficyna Wydawnicza, Warszawa 1983, s. 144.

²¹⁴ Adam Michnik, *Nowy ewolucjonizm*, dz. cyt., s. 145.

²¹⁵ Jan Skórzyński, *Ugoda i rewolucja. Władza i opozycja 1985–1989*, Presspublica, Warszawa 1995, s. 11.

²¹⁶ Adam Michnik, *Takie czasy... Rzecz o kompromisie*, Niezależna Oficyna Wydawnicza, Warszawa 1986, s. 60.

²¹⁷ Jeden z publicystów „Alternatyw” uważał, że wmontowanie części opozycji w oficjalne struktury powodowałoby konieczność powołania „gabinetu cieni», czyli grupy ludzi kompetentnych, dysponujących środkami dotarcia do opinii publicznej (na przykład przez zachodnie rozgłoszenie) i mającej własne propozycje w każdej istotnej kwestii gospodarczej i politycznej”. Stanisław Żak [Adam Zajac], *Komentarz Optymistyczny*, „Alternatywy” 1988, nr 3, s. 3.

²¹⁸ Krystyna Trembicka, *Okrągły stół w Polsce. Studium o porozumieniu politycznym*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2003, s. 70.

Sierpniu. Lech Wałęsa i jego doradcy przyznawali w nim, że w ówczesnej sytuacji najlepszym posunięciem z praktycznego punktu widzenia było dążenie do „nieortodoksyjnego modelu realnego socjalizmu”, opartego na ugodzie między władzą a obywatelami poprzez z jednej strony „uznanie dla społecznych aspiracji”, a z drugiej „umiejętność samoograniczenia słuszných dążeń”²¹⁹. Zbliżoną opinię na temat charakteru zmiany wyrażali także publicyści „Bazy”. W jednym z numerów tego pisma prezentowano dość spójną wizję demokratyzacji od „suwerenności personalnej”, poprzez „suwerenność małych grup”, aż do „suwerenności pełnej”. Ostatni z tych etapów miał się odznaczać całkowitą swobodą w ramach systemów gospodarczego, społecznego, kulturowego i politycznego, a także niezależnością zewnętrzną²²⁰.

Nieco inaczej na kwestię zmian patrzył Jan Lityński, który opowiadał się za taktyką „twardego nacisku”. Według niego zbyt ugodowość nie była odpowiednią strategią w realiach pogrudniowych, gdyż powodowała całkowitą marginalizację „Solidarności”. „Musimy więc postawić na to, że władza jako całość nie dąży do konfrontacji, że potrzebuje kompromisu i w aparacie muszą wygrać ci, którzy są do tego zdolni”²²¹, konkludował. W tym wypadku ewentualne porozumienie wymagało więc obopólnych ustępstw i mogłoby nastąpić tylko w sytuacji, gdy strona rządowa uzna opozycję za „rzeczywistego partnera dialogu”²²².

Koncepcją pośrednią pomiędzy strategią „reformistyczną” a „radykałną” była propozycja „rewolucji bez rewolucji” Leszka Moczulskiego. Pomysł ten opierał się na konieczności wykorzystania przez środowiska opozycyjne „konstruktywnej rewolucji” jako podstawowego narzędzia w dążeniu do przekształceń w PRL. Miała ona polegać, zdaniem lidera KPN, na stopniowej i ciągłej metamorfozie systemu komunistycznego bez niekontrolowanych wybuchów oraz eskalacji napięć, które mogłyby doprowadzić do

²¹⁹ Jan Skórzyński, *Ugoda...*, dz. cyt., s. 16–17. Według Bronisława Geremka podobne nastroje determinowały postępowanie liderów solidarnościowych podczas obrad Okrągłego Stołu. Zob. Bronisław Geremek, Jacek Żakowski, *Rok 1989. Bronisław Geremek odpowiada, Jacek Żakowski pyta*, Plejada, Warszawa 1990, s. 71–72.

²²⁰ Zob. Franciszek Blachnicki, *A mury runę, runę, runę...*, „Baza” 1984, nr 11, s. 7.

²²¹ Jan Lityński, *Podział we władzy – polityka związku*, „Robotnik” [KOR] 1981, nr 74, s. 1.

²²² Antoni Tokarczyk, *Prawo do decydowania o sobie*, „Informator Bydgoski” 1989, nr 138, s. 2.

interwencji radzieckiej, a tym samym zahamować cały proces²²³. Powolnych i systematycznych zmian Moczulski nie utożsamiał jednak z „ewolucją”, która kojarzyła mu się jednoznacznie z procesem nienaruszającym fundamentów określonego ładu²²⁴. Kwestię tę przewodniczący Konfederacji wyjaśnił kilka lat później na łamach „Robotnika Polskiego” w następujący sposób: „Odrzucamy program ewolucji, ponieważ nie chcemy przekształcać istniejących układów, przy zachowaniu ich zasadniczej struktury, lecz dążymy do zburzenia starej struktury i zastąpienia jej nową”²²⁵. „Rewolucja bez rewolucji” stała się wyjściowym stanowiskiem Konfederacji Polski Niepodległej w kwestii metamorfozy ustrojowej PRL. Z czasem jednak władze partii uznały, że chociaż zachowała ona aktualność jako „programowy drogowskaz”²²⁶, to nie była już propozycją wystarczającą. W związku z tym na II Kongresie KPN w 1984 roku uzupełniono ją o koncepcję „trzech horyzontów”. Pomysł ten zasadał się na dążeniu do wywalczenia pluralizmu we wszystkich dziedzinach, począwszy od związków zawodowych, a na polityce skończywszy, co miało doprowadzić do budowy niepodległej III RP²²⁷.

Niejako naprzeciwko programu ugodowego lokowały się koncepcje radykalne. Ich zwolennicy wychodzili z przekonania, że komunizm jest ustrojem niereformowalnym, dlatego wszelkie z nim współdziałanie jest czynem niemoralnym, objawem braku rozsądku, a nawet zdradą. Jan Drewnowski tę część podziemia nazywał „autentyczną opozycją”, kwestionującą

²²³ Leszek Moczulski, *Rewolucja bez rewolucji*, Wydawnictwo Polskie, Warszawa [1979], s. 41–43.

²²⁴ Zob. Paweł Wierzbicki, *Konfederacja Polski Niepodległej – model opozycyjności*, w: *Konfederacja Polski Niepodległej na drodze do wolności*, red. Michał Wenklar, Instytut Pamięci Narodowej, Kraków 2011, s. 23.

²²⁵ *Komentarz po wypowiedzi R. Leszka Moczulskiego – co w takiej sytuacji proponuje KPN*, „Robotnik Polski” 1986, nr 5/6, s. 3.

²²⁶ Leszek Moczulski, *Trzy horyzonty*, w: tegoż, *Czas nadziei, czas goryczy. Wybór tekstów politycznych 1973–1993*, Wydawnictwo Polskie KPN, Warszawa 1994, s. 170.

²²⁷ Zob. Leszek Moczulski, *Będzie niepodległa III Rzeczpospolita*, Wydawnictwo Polskie KPN, Katowice 1988, s. 17–18. W dokumentach programowych KPN pisano o tym następująco: „Dwa wielkie cele pośrednie – pluralizm związkowy i polityczny – prowadzą ku celowi zasadniczemu – Niepodległości”. *Konfederacja Polski Niepodległej w dokumentach 1985 rok. Część I – dokumenty II Kongresu KPN*, „Wolny Czyn” 1985, nr 2, s. 18.

w całości zasady ustrojowe, w których funkcjonowała, oraz wykluczającą możliwość jakiegokolwiek współpracy i dialogu z władzą. Postawę taką określał jako niepodległościową i dodawał, że przejawiała się ona nie tylko w słowach, ale przede wszystkim w działaniach, obliczonych na ciągłą polityczną walkę o wolności obywatelskie poprzez podjęcie przygotowań do rozstrzygającej rozgrywki z władzą²²⁸. Wiesław Walendziak na łamach „Polityki Polskiej” w 1987 roku stwierdził, że opozycja ta cechowała się „rewolucyjnym postrzeganiem rzeczywistości politycznej”, a pojęcie samej polityki było przez nią „redukowane do socjotechniki, pozwalającej w konkretnym przypadku, odpowiednimi hasłami i postulatami zmobilizować masy i dokonać jednorazowej, całościowej, systemowopolitycznej zmiany”²²⁹.

Waldemar Kuczyński, charakteryzując zwolenników drastycznych rozwiązań w obrębie ruchu, stwierdzał: „Gorączce radykalizmu ulegają [...] ci, u których emocjonalny odrzut komunizmu przerasta w przeświadczenie, zbudowane nie na rachunku, lecz na pragnieniu, że przy okazji jakiegoś lokalnego «trzęsienia ziemi» nad Wisłą można komunizm zniszczyć”²³⁰. Wyraźnym orędownikiem tej koncepcji przez pewien czas był Jacek Kuroń. Wiosną 1982 roku w „Tygodniku Mazowsze” najpierw przypomniał, że przez wiele lat głosił zasadę unikania wszelkiej przemocy, aby później stwierdzić, że wybuch społeczny w pogrudniowych realiach był nieuchronny, a społeczeństwo powinno być przygotowane przez kierownictwo ruchu oporu do „obalenia okupacji w zbiorowym wystąpieniu”. Miałoby ono „polegać na równoczesnym uderzeniu na wszystkie ośrodki władzy i informacji w całym kraju”²³¹. Kuroń uznał czynną walkę z ustrojem za

²²⁸ Zob. Jan Drewnowski, *Problematyka opozycji w Polsce*, Jutro Polski Ltd., Londyn 1981, s. 9. Taki był również program kojarzonej w podziemiu z prawicowością Liberalno-Demokratycznej Partii „Niepodległość”. Kwestionowano w nim legalność władzy komunistycznej i formułowano postulat tworzenia niepodległego państwa polskiego. Liderzy LDP „N” odrzucali „jakąkolwiek możliwość porozumienia z reżimem, jako tworem nielegalnym, pełniącym władzę z sowieckiego mandatu”. Tadeusz Narkun, *Kościół, naród, władza. Czy Polacy mają szansę?*, Wydawnictwo „Periculum”, Warszawa 1987, s. 51.

²²⁹ Wiesław Walendziak, *Uwagi o politycznej sytuacji opozycji w Polsce*, „Polityka Polska” 1987, nr 10, s. 72–73.

²³⁰ Waldemar Kuczyński, *O niektórych postawach w opozycji*, „Kultura” 1986, nr 3, s. 111.

²³¹ Jacek Kuroń, *Tezy o wyjściu z sytuacji bez wyjścia*, „Tygodnik Mazowsze” 1982, nr 8, s. 3.

„mniejsze zło” w sytuacji, kiedy nie udawała się realizacja ugodowej linii podziemia. „Namawiam was [...] do ogłoszenia, że jeśli władze nie wysłuchają woli społeczeństwa, wyrażonej w różnych formach, nie podejmą próby ratowania kraju przed katastrofą, nie pójdą na ugodę ze społeczeństwem, to ruch będzie zmuszony użyć przemocy”²³², podsumowywał.

Do podobnych argumentów odwoływały się również środowiska trockistowskie, których liderzy w projekcie Platformy Opozycji Robotniczej twierdzili, że upodmiotowienie klasy robotniczej możliwe jest jedynie na drodze przemian o charakterze rewolucyjnym, a obalenie władzy biurokracyjnej może przebiegać w różnorodny sposób. Jedną z dróg wystąpienia przeciw biurokracji miał być rewolucyjny strajk generalny, powszechny, czynny poza zakładami pracy, ponieważ – jak przekonywali trockiści – tylko w takich warunkach można było oczekiwać na „przyłączenie się do wystąpienia klasy robotniczej części sił zbrojnych, zwłaszcza szeregowych żołnierzy, uznających możliwość sukcesu sił robotniczych”²³³.

Radykalizm stał również u genezy PPS-RD. Ugrupowanie to powstało na skutek rozłamu w Polskiej Partii Socjalistycznej, spowodowanego

²³² Jacek Kuroń, *Macie teraz złoty róg. List otwarty do Zbigniewa Bujaka, Wiktora Kulerskiego i innych działaczy ruchu oporu*, „Tygodnik Mazowski” 1982, nr 13, s. 4. Warto jednak podkreślić, że Kuroń dość szybko przemyślenia zawarte w omawianym tekście uznał za wynikające z błędnej oceny sytuacji. Zob. J. Kuroń, *Spoko! Czyli kwadratura koła*, Polska Oficyna Wydawnicza „BGW”, Warszawa 1992, s. 11; Joanna Szczęsna, *Mała encyklopedia stanu wojennego*, „Duży Format” [dodatek do „Gazety Wyborczej”] 2006, nr 49, s. 8. Zdecydowanym przeciwnikiem rozwiązań siłowych był Adam Michnik, który na pytanie dziennikarza „Der Spiegel” o stosowanie przemocy w działaniach podziemia odparł: „My nie walczymy o władzę, lecz o demokratyczne ukształtowanie naszego kraju, a wszelkie działania terrorystyczne musiałyby doprowadzić do moralnego uwiędnięcia, do duchowego spotwornienia, a przez to do stworzenia w Polsce takiej atmosfery, w jakiej nie chcielibyśmy żyć. W Polsce, o którą walczy «S», nie ma miejsca na takie zbrodnie. Polacy dążąc do niepodległości i demokracji, stoją przed wyborem: albo szereg uciążliwych, trudnych kompromisów, albo przelew krwi, z którego jako naród możemy wyjść już tylko martwi”. *Nie wolno milczeć. Wywiad Adama Michnika dla tygodnika „Der Spiegel”*, „Obserwator Wielkopolski” 1984, nr 87, s. 4. Zob. także: «*Ein Land voll schmerzhafter Konflikte*». *Interview mit dem Regimekritiker Adam Michnik über die Lage in Polen* [„Kraj pełen bolesnych konfliktów”. Rozmowa z Adamem Michnikiem, krytykiem reżimu, o sytuacji w Polsce], „Der Spiegel” 1984, nr 46, s. 150–151.

²³³ *Projekt Platformy Opozycji Robotniczej*, „Front Robotniczy” 1985, nr 9, s. 1–2.

przyjęciem przez zwolenników Piotra Ikonowicza uchwały Rady Naczelnej, w której zapisano: „PPS dążyć będzie do obalenia hegemonii PZPR. Realizacja tego celu oznacza wejście w otwarty konflikt z ustrojem konstytucyjnym i prawnym PRL. [...] W tym sensie PPS jest partią rewolucyjną. [...] Chce ocalić Polskę i polskie społeczeństwo przed skutkami szaleńczej i antysocjalistycznej polityki władz. Polska Partia Socjalistyczna ma wszelkie prawo do stosowania radykalnych metod walki”²³⁴.

Za poczynieniem zdecydowanych kroków optowała także Solidarność Walcząca. W jednym z oświadczeń tej organizacji z początku 1987 roku można było przeczytać następujące słowa: „Na jaskrawe akty przemocy reżimu, na możliwą eskalację gwałtu, chcemy umieć odpowiedzieć czynną obroną i samoobroną. Odzegnujemy się przy tym od terroryzmu, od zasady, że cel uświęca środki, [jednak z drugiej strony] za wzór oporu czynnego mamy Armię Krajową – licząc się oczywiście z odmiennością warunków działania”²³⁵. Członkowie ugrupowania Kornela Morawieckiego przekonywali, że zmiany w PRL mogą być wyłącznie skutkiem konfrontacji, a nie alternatywą dla niej. Co prawda zastrzegali, że wspomnianej konfrontacji nie należy w Polsce dokonywać „metodą palestyńską”, ale raczej powinna się ona odbywać na polu intelektualnym i propagandowym. Zarazem jednak nie wykluczali radykalizmu i możliwości otwartego, masowego i przez nikogo niekontrolowanego buntu społecznego²³⁶. Wynikało to z przekonania, że „skutecznie walczyć i negocjować, uczestniczyć w krajowych i międzynarodowych rozgrywkach może tylko taka opozycja, która odwołuje się do groźby społecznego gniewu”²³⁷.

Zdaniem Leszka Moczulskiego spontaniczne wystąpienia społeczne miały być „początkiem końca nomenklatury”²³⁸ i doprowadzić do całko-

²³⁴ Feliks Świetlik [Helena Łuczywo i Joanna Szczęсна], *Rozłam w PPS*, „Tygodnik Mazowsze” 1988, nr 239, s. 2.

²³⁵ *Streszczenie zasad i programu Solidarności Walczącej*, „Solidarność Walcząca” [Wrocław] 1987, nr 12, s. 3.

²³⁶ Jerzy Krzewina [Leon Bójko], *Między opozycją a dysydencją*, „Solidarność Walcząca” [Wrocław] 1987, nr 6, s. 3.

²³⁷ Dawid Warszawski [Konstanty Gebert], *Myśmy przedmurzem pierestrojki*, „Tygodnik Mazowsze” 1988, nr 243, s. 3.

²³⁸ Andrzej Lesowski [Wojciech Myślecki], *Nie wierzymy w kompromis z komuną*, „Solidarność Walcząca” [Wrocław] 1987, nr 5, s. 2.

witego obalenia ustroju lub do porozumienia protestujących mas z władzą, które dopuściłoby do steru rządu siły niezależne²³⁹. Według niego obywatele PRL stali przed następującą alternatywą: „albo dyktatura w interesie ZSRR – albo samostanowienie narodu”²⁴⁰. W opinii lidera KPN strajki i uliczne manifestacje służyły osiągnięciu tej drugiej ewentualności. Nawet działacze Polskiej Partii Niepodległościowej – lokowanej pod względem ideowym zdecydowanie po prawej stronie w obrębie ruchu – wychodzili z przekonania, że Polacy powinni rozpocząć walkę o przejęcie rządów od strajku generalnego. W przypadku stawiania oporu przez milicję i wojsko postulowali działania zmierzające do ich kapitulacji i rozbrojenia, gdyż „tylko stanowcze działanie mające charakter zrywu powstańczego mogło Polakom przynieść zwycięstwo”²⁴¹.

Kwestie ulicznych manifestacji „wzmacniających ducha oporu”²⁴² oraz strajku powszechnego postrzegane były przez działaczy opozycji jako możliwość zaznaczenia swojej obecności, wyrażania woli współtworzenia podmiotowości narodu²⁴³, a także pokazania ogólnego niezadowolenia z aktualnej sytuacji w kraju²⁴⁴. Ta metoda walki z reżimem najwięcej zwolenników

²³⁹ Zob. Leszek Moczulski, *Sytuacja*, Wydawnictwo Polskie, [Kraków] 1984, s. 14–21.

²⁴⁰ Leszek Moczulski, *Rosjanie muszą odejść*, w: tegoż, *Dokumenty, opinie, komentarze o KPN*, Niezależna Inicjatywa Wydawnicza Niva, [b.m. po 1980], s. 51. Zob. także: Leszek Moczulski, *«Die Sowjets sollen abziehen»*. Interview mit dem Oppositionspolitiker Leszek Moczulski [„Sowieci muszą odejść”. Rozmowa z opozycjonistą Leszkiem Moczulskim], „Der Spiegel” 1980, nr 38, s. 148–150.

²⁴¹ Rada Naczelna Polskiej Partii Niepodległościowej, *Powstań Polsko! Zarys myśli programowej Nowej Prawicy Polskiej*, Tajne Wydawnictwo Polskie, [Warszawa ok. 1987], s. 67.

²⁴² *Co dalej z manifestacjami ulicznymi*, „Kronika Małopolska” 1982, nr 16, s. 7.

²⁴³ Zob. *Mówi komitet strajkowy. Oświadczenie osób wspomagających strajk*, „Przegląd Polityczny” 1988, nr spec., s. 58. „Solidarność” występowała również z ideą strajku okupacyjnego, który miał pozbawić dyktatorstwo władzy w zakładzie pracy i oddać zarządzanie w ręce związku. Zob. Krajowa Komisja Porozumiewawcza NSZZ „Solidarność”, *Instrukcja strajku okupacyjnego* [druk ulotny], [b.w.], [b.m. b.r.], s. [1].

²⁴⁴ Zob. Zdzisław Stelmach, *Rzecz o obronie czynnej*, „Polityka Polska” 1985, nr 7, s. 10–19. Antoni Dudek i Tomasz Marszałkowski uważali, że uliczne manifestacje, począwszy od połowy lat 70., miały charakter antyustrojowy w odróżnieniu od wcześniejszych tego typu protestów, w których chodziło jedynie o nadanie socjalizmowi „ludzkiej twarzy”. Zob. Antoni Dudek, Tomasz Marszałkowski, *Walki uliczne w PRL 1956–1989*, Wydawnictwo „Geo”, Kraków 1999, s. 400.

miała na początku lat 80., kiedy część liderów „Solidarności” wychodziła z założenia, że związek jest na tyle silny, by na wypadek konieczności zdecydowanie odpowiedzieć rządzącym. Uważali, że „atak [...] jest najlepszą formą obrony”, dlatego opowiadali się za ogłoszeniem strajku powszechnego, który w razie niepowodzenia może się przeistoczyć w strajk czynny²⁴⁵. Krzysztof Wyszkowski uważał, że była to także metoda najbardziej spektakularna oraz – co ważniejsze – najskuteczniejsza. Aktywne i zdecydowane wystąpienia przeciw władzy określał on jako „małe rewolucje”, a „rezygnację z nich na rzecz ciągłej, spokojnej ewolucji” nazywał „iluzją”²⁴⁶.

Obie powyżej opisane koncepcje miały w podziemiu swoje grono zwolenników. Licniejsi byli sympatycy taktyki „reformistycznej”, którą na łamach drugiego obiegu uznawano za charakterystyczną dla opozycyjnej orientacji lewicowej. Według działacza PPN twórcami tej strategii byli rewizjoniści, z czasem usunięci z partii, a wśród jej zwolenników dominowali intelektualiści, lewicowa inteligencja oraz niektórzy działacze robotniczy, tacy jak Zbigniew Bujak. Podejście to miało się narodzić w kręgach inteligencji katolickiej skupionej w KIK-ach i wokół miesięcznika „Więź”, a po 1980 roku zyskało wielu zwolenników wśród liderów „Solidarności” z Lechem Wałęsą na czele²⁴⁷. Adam Michnik wyjaśniał, że taktyka tej części opozycji zakładała „powolne, stopniowe, cząstkowe przeobrażenia, a nie gwałtowny przewrót i zniszczenie przemocą istniejącego systemu”²⁴⁸. Nie do końca zgadzał się z tym Maciej Zalewski. Uważał on, że lewicę opozycyjną charakteryzował „realizm polityczny”, polegający na „ciągłym ponawianiu prób dogadania się z władzą komunistów, na uświadamianiu jej destrukcyjnej siły buntu społecznego”. Równocześnie jednak przekonywał, że miała być ona zapatrzona w tak bliski postawie lewicowej mit „rewolucji

²⁴⁵ Zob. Timothy Garton Ash, *Polska rewolucja. Solidarność 1980–1982*, tłum. Małgorzata Dziewulska, Marcin Król, Res Publica, Warszawa 1990, s. 168.

²⁴⁶ Krzysztof Wyszkowski, Krzysztof Czabański, *Spod stołu. Z Krzysztofem Wyszkovskim, współzałożycielem wzz, uczestnikiem strajków w Stoczni Gdańskiej w 1980 i 1988 r., rozmawia Krzysztof Czabański*, Ciąg Dalszy, [Warszawa 1989], s. 18.

²⁴⁷ Zob. AC [pseud.], *Spór o prawicę. Rozmowa z działaczem Polskiej Partii Niepodległościowej*, „Most” 1988, nr 18, s. 82–83. Podobne zdanie wyrażał Ryszard Terlecki, który twierdził, że „opinie dawnej KOR-owskiej lewicy i jej nowych, solidarnościowych sojuszników” cechowała „filozofia «grubej kreski»”. Ryszard Terlecki, „Solidarność”. *Dekada nadziei 1980–1989*, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2010, s. 138.

²⁴⁸ Adam Michnik, *Strategia...*, dz. cyt., s. [13].

jako drogi do wyzwolenia społecznych przekształceń”²⁴⁹. Trzeba jednak wyraźnie zaznaczyć, że radykalizm nie znajdował w podziemiu szerszego grona zwolenników²⁵⁰, mimo że reżimowa propaganda wśród form działania opozycyjnego często wymieniała terroryzm²⁵¹. Jak dowodził jeden z publicystów „Niepodległości”, wynikało to z faktu, że „elita społeczeństwa polskiego, w tym również elita opozycji, ani sama bić się nie chce, ani w ogóle nie jest zdolna do wyobrażenia sobie sytuacji, w której bić się będzie trzeba”²⁵². Dał temu wyraz Bohdan Cywiński, który odbierając w imieniu Lecha Wałęsy Pokojową Nagrodę Nobla, stwierdził: „Społeczeństwo polskie ani nie dało się złamać, ani nie weszło na drogę bratobójczej walki. Nie godzimy się z przemocą”²⁵³. Z czasem coraz mocniej krytykowano także koncepcję strajku generalnego²⁵⁴, która stała się nierealna ze względu

²⁴⁹ Cyt. za: Adam Romaniuk, *O konserwatyzmie, lewicy i nowej polityce. Polemika z Maciejem Zalewskim*, „Krytyka” 1989, nr 31, s. 241. Interesujący wariant owego „realizmu politycznego” prezentował w połowie lat 80. Jan Lityński. Z jednej strony był on przeciwnikiem ugody z komunistami, a z drugiej całkowicie kontestował wszelkie formy siłowej konfrontacji z reżimem. Pisał, że „odrzućcie gry na porozumienie nie musi oznaczać przyjęcia stawki na narodowe powstanie”, którego siłą napędową byłaby mała armia „sfrustrowanych i niewyżytych działaczy”. W zamian proponował podziemiu wyznaczanie cząstkowych celów i ich stopniową realizację. Jan Lityński, *Nowy racjonalizm czy stare złudzenia?*, „Baza” 1985, nr 25, s. 24.

²⁵⁰ Zob. Paweł Wierzbicki, *Słowem czy mieczem? Polemika na temat użycia przemocy w kontaktach z władzami PRL w publikacjach opozycji demokratycznej lat osiemdziesiątych*, „Pressje” 2009, teka XVIII, s. 172.

²⁵¹ Zob. Jan Olszak, „Nieliczni ekstremiści”. *Podziemna Solidarność w propagandzie stanu wojennego*, Europejskie Centrum Solidarności, Gdańsk 2010, s. 111–119.

²⁵² *Bić się albo nie bić... oto jest pytanie*, „Niepodległość” [Konfederacja Polskiej Niepodległej Obszar II Południe] 1987, nr 58, s. 3. Na łamach „Kroniki Małopolskiej” nawoływano do niepopierania radykalnych rozwiązań i przekonywano, że „terror nie ma w Polsce tradycji”. *Metody i cele walki*, „Kronika Małopolska” 1982, nr 14, s. 8. Władze małopolskiej „Solidarności” w jednej ze swoich ulotek stwierdzały: „Postrzegamy terroryzm jako metodę działania niezgodną z naszą chrześcijańską etyką, niezgodną z programem i zasadami działania nszz „Solidarność” jako związku zawodowego i ruchu społecznego oraz metodę nieskuteczną i szkodliwą”. *Stanowisko nszz „Solidarność” – Regionu Małopolska w sprawie groźby terroryzmu* [druk ulotny], [b.w.], Kraków, 4.01.1982, s. [1].

²⁵³ *Orędzie pokoju. Fragment przemówienia Lecha Wałęsy z okazji przyjęcia Pokojowej Nagrody Nobla, wygłoszonego 11 grudnia przez Bohdana Cywińskiego*, „Tygodnik Wojenny” 1983, nr 73/74, s. 1.

²⁵⁴ Zob. Prezydium nszz „Solidarność”, *Instrukcja nr 1 na wypadek strajku generalnego* [druk ulotny], [b.w.], Gdańsk 1981, s. [1].

na słabość organizacyjną oraz niekonsekwentną politykę TRK w tej sprawie²⁵⁵. Na pierwszy plan zaczęła wychodzić taktyka reformistyczna, w pełni zrealizowana przy Okrągłym Stole, który według jej założeń oznaczał „przejście od destrukcji do konfliktu konstruktywnego”²⁵⁶.

* * *

Opozycyjne postulaty formułowane w ramach „demokratycznego socjalizmu” – dążenia do wywalczenia niepodległości, propagowania rozwiązań ustrojowych charakterystycznych dla krajów Europy Zachodniej, budowania nowoczesnego i aktywnego społeczeństwa obywatelskiego – miały być zagrożeniem dla władz PRL, które, jak pisał Władysław Bieńkowski, wychodziły z założenia, że „siła i trwałość państwa wymaga, aby całe społeczeństwo myślało tak samo”²⁵⁷. Program ten, według części niezależnych publicystów, był wyznacznikiem opozycyjnej orientacji lewicowej. Na łamach „Krytyki” pisano, że lewica nie była wówczas formacją o ostro zakreślonych konturach, ale stanowiła nieodłączną część ruchu

²⁵⁵ Zob. Krzysztof Łabędź, *Opozycja polityczna w Polsce w latach 1981–1989 wobec problemu użycia przemocy i walki bez przemocy*, w: *Wizje i realia. Studia nad realizacją polskiej myśli politycznej XX wieku*, red. Waldemar Paruch, Krystyna Trembicka, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2002, s. 179.

²⁵⁶ Karol B. Janowski, *Między konfrontacją a porozumieniem. Studium historyczno-politologiczne*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 1996, s. 158. Podstawowe różnice pomiędzy obiema strategiami obrazuje charakterystyka postaw liderów Solidarności Walczącej i NSZZ „S”, którą w swojej książce przedstawił Igor Janke: „Kornel i jego koledzy uważali, że należy przygotować się do twardej walki i przez manifestacje trzeba mobilizować do niej społeczeństwo. Frasyniuk twierdził, że powinno się powoli zbierać siły, nie narażać się i przygotowywać się na strajk generalny, który nastąpi wtedy, gdy wszyscy będą na to gotowi. Morawiecki przywiązywał znacznie większą wagę do konspiracji. Uważał, że należy tworzyć sprawne struktury gotowe do przeprowadzania różnych akcji. Morawiecki był również zdania, że w ramach zepchniętego do podziemia związku należy stworzyć silne, centralne władze zdolne do koordynowania walki w całym kraju. Frasyniuk początkowo nie był temu przeciwny, ale pod wpływem Zbigniewa Bujaka zmienił zdanie. Morawiecki zamierzał przejść do konfrontacji z władzą. Frasyniuk uważał, że nie należy narażać ludzi”. Igor Janke, *Twierdza. Solidarność Walcząca – podziemna armia*, Wydawnictwo Wielka Litera, Warszawa 2014, s. 28.

²⁵⁷ Władysław Bieńkowski, *Socjalizm po 60 latach*, Niezależna Oficyna Wydawnicza, Warszawa 1977, s. 29.

demokratycznego, który nie zmierzał wprost do zdobycia władzy lub przeforsowania ideałów ładu społecznego, wyrażonych jakimiś politycznymi wzorcami. Przez inicjowanie niezależnych działań obywatelskich ruch ten dążył do rozszerzenia zakresu podmiotowości społeczeństwa, a w konsekwencji do wytworzenia sytuacji, w której komunistyczna władza musiała w rosnącej mierze liczyć się ze społeczeństwem, jego naciskami, opinią i prawami. Przekonywano, że opozycyjna lewica „organizuje społeczną samoobronę przeciw politycznej samowoli i bezprawiu, tworzy niezależną kulturę, prowadzi akcje wydawnicze, niezależną działalność oświatową, kolportuje «Robotnika», tworzy załączki ruchu zawodowego, walczy o samorządność ruchu studenckiego”²⁵⁸.

Koncepcją urzeczywistniającą powyższą strategię był powstały podczas I KZD NSZZ „Solidarność” projekt Samorządnej Rzeczypospolitej, który Michał Śliwa słusznie określił jako „nowy ideał ludowładztwa”²⁵⁹. U jego podstaw leżało przekonanie, że każdy człowiek ma prawo do realizacji swoich indywidualnych celów i aspiracji oraz działalności politycznej, społecznej i gospodarczej²⁶⁰. Krótko mówiąc, Samorządna Rzeczpospolita miała doprowadzić do przekształcenia „socjalizmu realnego w socjalizm konstytucyjny”²⁶¹. Za podstawę zorganizowania władzy państwowej w projekcie tym uznawano system demokracji parlamentarnej, z zachowaniem form bezpośredniego wpływu na rząd w sprawach dotyczących całej zbiorowości poprzez organizowanie ogólnonarodowych bądź regionalnych referendum. Wszelkie działania państwa miały podlegać kontroli społeczeństwa funkcjonującego w oparciu o „samorządy [...] terytorialne, [...] stowarzyszenia oraz rozmaite porozumienia i federacje między nimi”²⁶².

²⁵⁸ Krzysztof Kwiecień [Karol Modzelewski], *Ofensywa programowa i rezygnacja z wartości (w związku z artykułem Jana Drewnowskiego)*, „Krytyka” 1978, nr 2, s. 122–123.

²⁵⁹ Michał Śliwa, *Demokracja polska. Idee, ludzie, dzieje*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2010, s. 260.

²⁶⁰ Zob. Michał Śliwa, *Samorządna Rzeczpospolita: ostatnia utopia dwudziestego wieku?*, „Zdanie” 2010, nr 3/4, s. 21.

²⁶¹ Waldemar Kuczyński, *Oczami gospodarzy i obywateli*, „Tygodnik Solidarność” 1981, nr 22, s. 2.

²⁶² *Deklaracja Założycielska Klubów Rzeczypospolitej Samorządnej „Wolność-Sprawiedliwość-Niepodległość”*, „Robotnik” [KOR] 1981, nr 80, s. 1. Projekt Samorządnej Rzeczypospolitej w wielu punktach współgrał z koncepcją solidaryzmu. Pomysł Solidarności Walczącej można bowiem „uznać za ideologię samorzutnego budowania (lub odbudowywania)

Uważano, że szanse powodzenia niezależnych przedsięwzięć zbiorowych są tym większe, im lepiej ludzie potrafią „porozumiewać się i organizować do wspólnego działania”²⁶³. Miało to stanowić panaceum na bierność i marazm, w jakich pogrążyli się obywatele PRL²⁶⁴, oraz prowadzić do „samoorganizowania się przeciw politycznemu bandytyzmowi”²⁶⁵. „Nie możemy ani przez chwilę przestać się dobijać o nasze cele nadrzędne: niepodległość, demokrację, wyzwolenie ku społeczeństwu obywatelskiemu”²⁶⁶, pisano w tygodniku „CDN”.

więzi społecznych drogą współpracy i współdziałania świadomych, niezależnych inicjatyw”. August [pseud.], *Solidaryzm – początki ideologii*, „Walka” 1985, nr 2, s. 18.

²⁶³ Marek Tarniewski [Jakub Karpiński], *Niezależność, solidarność, porozumienie obywateli*, „Głos” 1977, nr 1, s. 27.

²⁶⁴ Zob. *Potrzeba nowego programu (fragmenty)*, „Bibuła” 1982, nr 15, s. 1.

²⁶⁵ *Oświadczenie Komitetu Obywatelskiego Przeciw Przemocy*, „BiS” 1984, nr 64, s. [2].

²⁶⁶ /Wil./ [Marek Rapacki], *Słowo o samorządach*, „CDN” [NSZZ „Solidarność”, Organ Siatki 40 Warszawskich Zakładów Pracy] 1986, nr 139, s. 1.

ROZDZIAŁ 4

EGALITARNY HUMANIZM

Egalitaryzm to dążenie do zrównania wszystkich ludzi pod względem politycznym i społecznym. W miarę upływu czasu podejście to zaczęło być kojarzone z różnymi ruchami lewicowymi, które uczyniły z niego jeden z głównych elementów swojego programu. Jakub Karpiński w opracowaniu *Cele polityczne* przekonywał, że „równość” przybiera różne postacie w zależności od dziedziny, jakiej dotyczy, i proponowanej polityki jej osiągnięcia. Osoby o poglądach egalitarnych mogą zatem żądać takiego samego rozdysponowania majątku, który w jakiejś społeczności pozostaje do podziału, lub prowadzić do zmiany własności dóbr, będących w czyimś posiadaniu. „Niekiedy egalitarystom bardziej zależy na tym, aby dać więcej upośledzonym, a więc tym, którzy mają mniej, czasem zaś akcent pada przede wszystkim na to, aby coś zabrać uprzywilejowanym, a więc tym, którzy mają więcej, bez względu na to, czy ci, którzy mają mniej, coś na tym zyskują. Egalitaryzm może więc być propozycją zmniejszenia sumy istniejących dóbr – w imię równości”¹, pisał Karpiński.

Ten sam autor przekonywał, że światopogląd lewicowy niejednokrotnie utożsamia równość ze sprawiedliwością, tę ostatnią postrzegając jako ważną wartość modyfikującą rzeczywistość społeczną. „Jest to idea, której pożytek polega na korygowaniu nieuzasadnionych przywilejów”², zauważał. Natomiast Janusz Korwin-Mikke oba powyższe ideały w poglądach ludzi lewicy

¹ Marek Tarniewski [Jakub Karpiński], *Cele polityczne: wolność*, Wydawnictwo Myśl, [Warszawa] 1986, s. 15.

² Marek Tarniewski [Jakub Karpiński], *Słownik polityczny*, Wydawnictwo Głos, Warszawa 1982, s. 15.

sprowadzał do specyficznego sposobu pojmowania przez nich wolności, materializującej się w zasadzie: „lewak woli mieć mało – byle kto inny nie miał więcej od niego”³. Według założyciela Ruchu Polityki Realnej człowiek lewicy czuje się naprawdę wolny, jeśli jego stan posiadania nie odbiega od zasobów reszty społeczeństwa. Inaczej o wspomnianej wolności postrzeganej z perspektywy lewicowej pisał Leszek Kołakowski. Rozpatrując ją w kontekście norm i nakazów, stwierdzał: „Nigdy nie wyrzekałem się wiary w to, że jesteśmy wolni. Stosując reguły, gwałcąc je, robimy to w sposób wolny”⁴. Podobnie na ten temat wypowiedział się Janusz Nowicki, dla którego wolność jako zasada funkcjonowania społeczeństwa oznaczała „swobodę działań, dopóki nie stanowią one zagrożenia dla innych lub nie niszczą drastycznie więzi społecznych”⁵. Można zatem powiedzieć, że granicą wolności były dla niego prawa człowieka.

Krystyna Kersten udowodniała z kolei, że lewica to równość, wolność oraz wiara w zdolność człowieka do przebudowy społeczeństwa⁶. Ten ostatni aspekt wiązał się z wrażliwością na krzywdę oraz upośledzenie drugiej osoby i znalazł odbicie m.in. w naszkicowanym powyżej programie Solidarności Walczącej, która domagała się uporządkowania rzeczywistości społecznej na zasadzie solidaryzmu, rozumianego przede wszystkim jako „dążenie do przeświadczenia, że można i trzeba stosunki społeczne ułożyć tak, by na czoło wysuwało się to, co łączy ludzi, nie zaś to, co antagonizuje narody, grupy społeczne, organizacje, instytucje, jednostki”⁷. Chodziło więc o usunięcie bądź ograniczenie do rozsądnego minimum egoizmu indywidualnego i grupowego, nie tylko na poziomie własnego kraju. Wierzano, że jedynie „wspólna walka zniewolonych narodów Europy Środkowo-Wschodniej przynieść może ostateczne zwycięstwo i wyzwolenie spod komunistycznej okupacji”⁸. Egalitarny humanizm

³ Janusz Korwin-Mikke, *Czym jest lewica laicka?*, „Wiadomości Dnia” 1981, nr 201, s. 4.

⁴ *Po 20 latach prof. Kołakowski znowu w Polsce*, „CIA. Serwis Informacyjny” 1988, nr 41, s. 2.

⁵ Janusz Nowicki, *Dlaczego wolność?*, „DP” 1984, nr 3, s. 3.

⁶ Zob. Krystyna Kersten, *Kłopoty historyka*, „Dwadzieścia Jeden” 1989, nr 9/10, s. 113.

⁷ Józef B. [Jan Waszkiewicz], *Samorządna czy Solidarna?*, „Biuletyn Dolnośląski” 1983, nr 2, s. 6.

⁸ Rada Polityczna Liberalno-Demokratycznej Partii „Niepodległość”, *Do światowej wspólnoty litewskiej*, „Niepodległość” [Liberalno-Demokratyczna Partia „Niepodległość”] 1987, nr 11/12, s. 9.

w koncepcjach opozycyjnych był więc specyficznym połączeniem ideałów równości, sprawiedliwości, szacunku dla praw człowieka oraz wrażliwości społecznej z solidarnością środkowoeuropejską we wspólnym celu, jakim było wywalczenie wolności.

4.1. WARTOŚCI HUMANISTYCZNE

Światopogląd lewicowy środowisk opozycyjnych w PRL uwidaczniał się także poprzez odwołanie do idei, które najogólniej można określić jako humanistyczne. Część podziemnych ugrupowań takie wartości jak wolność, równość, sprawiedliwość i poszanowanie praw człowieka wprost kojarzyła z socjalizmem. Dla Jana Józefa Lipskiego za pojęciem tym kryło się coś więcej, niż tylko program polityczny i gospodarczy. W jego opinii był to swoisty etos, tradycja, pewien sposób widzenia świata, w którym ludzka krzywda nigdy nie jest usprawiedliwiona, pragnieniu wolności zawsze przyznaje się rangę najwyższą, a „zgoda na ludzką nierówność widziana jest jako wstęp do zniewolenia słabszych”⁹. Adam Michnik twierdził nawet, że realizacja idei lewicowych w realiach komunistycznej dyktatury oznaczała przede wszystkim walkę właśnie o wolność i prawa człowieka, „gdyż bez tego wszystkie projekty społecznych reform są pięknoduchowską utopią lub maską totalitarnej przemocy”¹⁰.

Tematyka praw człowieka zajmowała szczególne miejsce w wypowiedziach programowych części środowisk antykomunistycznych. To w działaniach służących ich przestrzeganiu opozycja widziała sens swojego funkcjonowania. Powstawały liczne niezależne struktury skupiające się głównie na wspieraniu osób dotkniętych prześladowaniami. Taka była geneza przede wszystkim Komitetu Obrony Robotników¹¹. Jego działalność polegała

⁹ Jan J. Lipski, *Dlaczego jestem w PPS*, „KOS” 1988, nr 3, s. 4.

¹⁰ Adam Michnik, *Kościół, lewica, dialog*, Niezależna Oficyna Wydawnicza, Warszawa 1983, s. 109.

¹¹ Zob. *Apel do społeczeństwa i władz PRL* [23.09.1976], w: *Dokumenty Komitetu Obrony Robotników i Komitetu Samoobrony Społecznej „KOR”*, oprac. Andrzej Jastrzębski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa–Londyn 1994, s. 30. Pytany o genezę KOR Jacek Kuroń wskazywał na „różnego rodzaju akcje pomocy dla przetrzymywanych, aresztowanych w 1968 roku i po 1968 roku”. Andrzej Friszke, Andrzej Paczkowski,

na organizowaniu zbiórek pieniędzy, które następnie przekazywano rodzinom osób aresztowanych i wyrzuconych z pracy, na systematycznej obserwacji procesów sądowych oraz gromadzeniu i rozpowszechnianiu informacji o ich przebiegu, wszelkich represjach, aktach gwałtu, łamania prawa przez zakłady pracy, sądy i służby mundurowe¹². Ideą jednoczącą współpracowników Komitetu Obrony Robotników była chęć „solidarnego działania w obronie podstawowych praw ludzkich: prawa do życia w wolności, prawa do autentycznego decydowania o własnym losie, prawa do prawdy”¹³. Na niemal identycznych założeniach opierały się zasadnicze cele Komitetu Samoobrony Społecznej „KOR”, powołanego we wrześniu 1977 roku. Wymieniano wśród nich m.in.: walkę z represjami stosowanymi z powodów politycznych, światopoglądowych, wyznaniowych, rasowych oraz udzielanie pomocy ludziom z tych powodów prześladowanym, występowanie przeciw łamaniu praworządności i wspieranie pokrzywdzonych, dążenie do instytucjonalnego zabezpieczenia praw i wolności obywatelskich, popieranie i obronę wszelkich inicjatyw społecznych zmierzających do realizacji praw człowieka i obywatela¹⁴.

Krakowski Studencki Komitet Solidarności, inicjatywa otwarta dla wszystkich studentów, bez względu na ich światopogląd i stanowisko polityczne, był kolejnym ugrupowaniem zaangażowanym na tym polu. Funkcjonowanie sks opierało się przede wszystkim na „głębokim przekonaniu, że istnieje konieczność stałej troski o przestrzeganie praw warunkujących autentyczny i twórczy rozwój osoby ludzkiej”¹⁵. O prawa człowieka upominały się również Komitety Założycielskie Wolnych Związków Zawodowych. Ich działacze wzywali ludzi pracy w Polsce do aktywnej solidarności w walce o swobodę zrzeszania się oraz do organizowania się w celu obrony

Niepokorni. Rozmowy o Komitecie Obrony Robotników, Wydawnictwo Znak, Kraków 2008, s. 31.

¹² Zob. KOR, „Tygodnik Wojenny” 1984, nr 90, s. 4; Andrzej Friszke, *Polska Gierka*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1995, s. 70.

¹³ Redakcja, *10 rocznica powstania KOR*, „KOS” 1986, nr 101, s. 2.

¹⁴ Zob. Komitet Samoobrony Społecznej „KOR”, *Oświadczenie KSS „KOR”*, „Tygodnik Solidarność” 1981, nr 28, s. 7; Komitet Obrony Robotników, *Uchwała* [druk ulotny], [b.w.], Warszawa, 29.08.1977, s. [1].

¹⁵ Studencki Komitet Solidarności w Krakowie, *Deklaracja* [druk ulotny], [b.w.], Kraków, 17.05.1977, s. [1].

prześladowanych¹⁶. Grupą realizującą dążenia w tej dziedzinie byli również uczestnicy Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela¹⁷. Podejmowaną przez siebie aktywność nazywali „społecznym działaniem obywatelskim [...] na rzecz przestrzegania, umacniania, poszerzania i popularyzowania praw człowieka i obywatela”¹⁸. Wśród celów swojej działalności wymieniali ujawnianie wobec opinii publicznej i sygnalizowanie właściwym organom władzy faktów łamania praw człowieka oraz propagowanie w społeczeństwie wprowadzenia zmian w obowiązującym ustawodawstwie służących ich zagwarantowaniu¹⁹. Na krajowym zjeździe ROPCio w 1977 roku przyjęto program, który „utrzymany był w duchu etycznego dowartościowania polityki ideałami humanistycznymi i ponadpaństwowo-pacyfistycznymi, wnosił postulat powszechnego uznania prawa opinii międzynarodowej do normalnego napiętnowania i izolowania reżimów i tendencji totalitarnych w świecie, łączył imponderabilia odprężenia z obroną praw ludzkich w klimacie działań i weryfikowania zobowiązań”²⁰. Leszek Moczulski uważał nawet, że jednym z elementów wspólnych dla różnorodnych środowisk w obrębie ROPCio był „personalizm polityczny”, czyli „przekonanie, że prawa i godność osoby ludzkiej, wolność obywatela są dobrem nadrzędnym”²¹.

¹⁶ *Apel Komitetów Założycielskich Wolnych Związków Zawodowych Katowic i Wybrzeża oraz działaczy Niezależnego Ruchu Robotniczego* (18.06.1978), w: *Mysł programowa opozycji demokratycznej w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej 1976–1980*, oprac. E[wa] Orlof, A[ndrzej] Pasternak, R[osław] Pawlikowski, Wojewódzki Ośrodek Metodyczny w Rzeszowie, Rzeszów 1993, s. 206.

¹⁷ Zob. Grzegorz Waligóra, *Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela 1977–1981*, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2006, s. 306.

¹⁸ *Oświadczenie Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela w Polsce* [druk ulotny], [b.w.], Warszawa, 17–18.09.1977, s. [1].

¹⁹ *Apel do społeczeństwa polskiego* [25.03.1977], w: *Dokumenty uczestników Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela 1977–1981*, oprac. Grzegorz Waligóra, Księgarnia Akademicka, Kraków 2005, s. 4.

²⁰ Leszek Moczulski, Zbigniew Sekulski, *Krajowe spotkanie uczestników Ruchu Obrony*, „Opinia” 1977, nr 6, s. 20.

²¹ Leszek Moczulski, *Personalizm i polityka czynu*, „Opinia” 1977, nr 8, s. 25. W podobnym duchu utrzymana była także *Deklaracja ideowa KPN*. Według tego dokumentu podstawą powszechnego ustroju demokratycznego miały być „niezbywalne prawa człowieka i obywatela, wzajemna tolerancja oraz poszanowanie praw innych ludzi”. Andrzej Grot [Krzysztof Król], *Leszek Moczulski. Życie i idea*, Konfederacja Polski Niepodległej, 1984, s. 19.

Zagadnienie ochrony praw człowieka stanowiło oczywiście ważny element oblicza światopoglądowego „Solidarności”. Członkowie powstałej pod koniec 1980 roku Komisji ds. Interwencji i Praworządności NSZZ „s” domagali się „nadania realnych treści wolnościom obywatelskim deklarowanym w Konstytucji PRL i w Międzynarodowych Paktach Praw Obywatelskich i Politycznych”, które dotyczyły m.in. swobody zrzeszania się, głoszenia poglądów, wolności prasy oraz zgromadzeń. Na temat ostatniego z tych przywilejów pisano, że jego respektowanie stanowi „podstawowy warunek podmiotowości jednostek i grup społecznych”. Swobodę głoszenia własnych opinii rozumiano jako „niekaralność posiadania poglądów nieaprobowanych przez władzę”. Komisja żądała zreformowania systemu prawnego PRL w taki sposób, aby mógł on pełnić właściwą mu „funkcję gwarancyjną w zakresie podstawowych praw i wolności obywatelskich”²². Przy „Solidarności” funkcjonował także Komitet Pomocy Więzionym za Przekonania. Według programu KPWZP z 1984 roku głównym jego zadaniem było działanie na rzecz uwolnienia osób aresztowanych z powodów politycznych oraz przychodzenie z pomocą im oraz ich rodzinom. Zapowiadano udzielanie wsparcia rodakom dotkniętym represjami, a w szczególności tym, którzy w wyniku obrażenia ciała doznali utraty zdrowia. Podejmowano starania na rzecz pełnej i konsekwentnej realizacji praw oraz swobód obywatelskich zagwarantowanych w Konstytucji PRL, paktach międzynarodowych oraz Porozumieniu Gdańskim. Wreszcie zobowiązywano się popierać inicjatywy obywatelskie zmierzające do tworzenia podobnych struktur, działania na rzecz jednakowego stosowania prawa wobec wszystkich obywateli. Planowano także utworzenie Funduszu Pomocy Represjonowanym, przybliżenie Polakom sylwetek działaczy pokojowych, związkowych, politycznych, a także organizacji i stowarzyszeń walczących o swobodę przekonań²³. Najogólniej rzecz ujmując, działania NSZZ „Solidarność” miały przede wszystkim

²² Komisja ds. Interwencji i Praworządności, *Stanowisko Związku w kwestii prawa i praworządności*, „Prawo i Bezprawie” 1987, nr 4, s. 5–6. Sama „Solidarność” już w 1981 domagała się zaniechania postępowań karnych prowadzonych przeciwko działaczom KPN i „uznania przez władze PRL, że podejmowana w latach 1976–1980 działalność polityczna i społeczna poza prawnie uznanymi formami organizacyjnymi nie stanowi przestępstwa”. Krajowa Komisja Porozumiewawcza NSZZ „Solidarność”, *Stanowisko KKP w sprawie więźniów politycznych* [druk ulotny], [b.w.], Gdańsk, 10.04.1981, s. 1.

²³ Zob. *Program i cel działania KPWZP*, „Homo Homini” 1984, nr 1, s. 2–3.

zmierzać do tego, aby wymóc na władzy przestrzeganie zapisów zawartych w Powszechnej deklaracji praw człowieka, Akcie końcowym Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie oraz konwencji Międzynarodowej Organizacji Pracy²⁴.

Zbigniew Bujak w stanie wojennym stworzył nawet *Kodeks okupacyjny*, w którym nawoływał do dbania o szykanowanych i apelował, aby organizować pomoc dla osób więzionych, ukrywających się i ich rodzin. Nakłaniał również do pomagania wyrzuconym z pracy, płacenia składek, gromadzenia funduszy na działalność związkową oraz organizowania wsparcia dla represjonowanych²⁵. Podobnym opracowaniem był *Kodeks więźnia politycznego*, którego jeden z punktów wzywał do szacunku dla wszystkich bezprawnie pozbawionych wolności, wynikającego z obowiązku poszanowania godności drugiego człowieka, jego światopoglądu, przekonań i zainteresowań²⁶.

Wartości humanistyczne bliskie były także formacjom spod znaku nowych ruchów społecznych. Uczestnicy proklamowanego w Krakowie na początku kwietnia 1985 roku Ruchu Pokojowego Protestu – który był pierwszym krokiem do powołania wip²⁷ – wśród najpilniejszych celów swojej aktywności wymieniali działanie na rzecz zaprzestania: praktyki aresztowania, skazywania i więzienia ludzi za przekonania, straszenia społeczeństwa represjami oraz szykan z powodu poglądów politycznych. Cyklem trzydniowych głódówek rotacyjnych, angażujących osoby z całego kraju, chcieli zmusić władze do respektowania prawa obywateli do wolności słowa i realizacji zasady niezawisłości sądów²⁸. Ta forma protestu, zdaniem uczestników RSA, miała być skuteczną metodą nacisku na władze i sprawić, że społeczne koszty zamykania działaczy podziemia byłyby dla rządzących zbyt duże²⁹.

²⁴ Zob. *O co walczyliśmy?*, „Gryps” 1984, nr 36, s. [1].

²⁵ Zob. Zbigniew Bujak, Wiktor Kulerski, Zbigniew Janas, *Kodeks Okupacyjny*, „Wiadomości” 1982, nr 11, s. [1].

²⁶ Zob. *Kodeks W. Pol.*, „Hutnik” 1986, nr 10, s. 2.

²⁷ Zob. Maciej Śliwa, *Ruch „Wolność i Pokój” 1985–1989* [praca magisterska obroniona w Instytucie Nauk Politycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego], Kraków 1992, k. 10.

²⁸ Zob. *Ruch Pokojowego Protestu (proklamacja)* [druk ulotny], [b.w.], Kraków, 2.04.1985, s. [2].

²⁹ Zob. Adam Rabe [Janusz Waluszko], „Homek” 1984, nr 17 (dodatek ulotny), listopad 1984, s. 2.

Analogiczny zapis znalazł się wśród tez programowych Ruchu Porozumienia Polskich Socjalistów, którzy domagali się, żeby w przyszłej Polsce prawa człowieka i obywatela były w pełni respektowane, a „całość ustawodawstwa doprowadzona do zgodności z Kartą Praw Człowieka”³⁰, co miało zagwarantować wszystkim obywatelom równość praw i obowiązków. Członkowie Organizacji WSN z kolei twierdzili, że przyszła konstytucja powinna zagwarantować uniwersalne prawa człowieka i obywatela, stworzone przez tradycję europejską i ujęte w dokumentach ONZ. Domagano się m.in. wolności słowa, organizacji, manifestacji i strajków, nietykalności osobistej obywatela oraz niezawisłości sądów³¹. Redakcja „Prawa i Bezprawia” twierdziła nawet, że respektowanie praw człowieka i taka organizacja życia kraju, by mogły one być w pełni przestrzegane, jest „podstawowym warunkiem uznania władzy za uprawnioną do rządzenia przez własne społeczeństwo”³².

Drugobiegowi publicyści przestrzegali, że w PRL arbitralne decyzje rządzących powodują destrukcję obowiązującego prawodawstwa. Miało się to przejawiać w ograniczeniu zakresu jednoznacznych gwarancji niezbywalnych i nienaruszalnych praw obywatelskich. Według twórców *Deklaracji działalności interwencyjnej* ówczesna rzeczywistość wyznaczała środowiskom niezależnym szereg zadań, wśród których wymieniano: ocenę istniejącego stanu uregulowań prawnych i jego zgodności z prawami człowieka i obywatela, społeczną kontrolę nad stosowaniem prawa przez organy administracji państwowej i wymiaru sprawiedliwości, zapewnienie opieki prawnej osobom będącym ofiarami represji bądź bezduszności ze strony rządu, a także reagowanie na „wszelkie przejawy niesprawiedliwości i krzywdy ludzkiej”³³. Część ugrupowań uważała, że rzeczywisty problem nie polega na nieprzestrzeganiu prawa, ale na „fundamentalnej zmianie jego funkcji”. Postulowano, aby zostało ono narzędziem kontroli społeczeństwa nad władzą, która miała jedynie stać na jego straży, a nie manipulować

³⁰ Komitet Założycielski RPPS, *Tezy do programu*, w: *Opozycja małopolska w dokumentach 1976–1980*, oprac. Adam Roliński, Księgarnia Akademicka, Kraków 2003, s. 362.

³¹ Zob. *Deklaracja polityczna WSN*, „Głos Wolny Wolność Ubezpieczający” 1983, nr 38, s. 3–4.

³² Jacek Szymanderski, *Prawa człowieka: decorum i rzeczywistość*, „Prawo i Bezprawie” 1987, nr 7, s. 16.

³³ *Deklaracja działalności interwencyjnej*, „Paragraf” 1987, nr 17, s. 3.

nim dla własnych celów i w rezultacie używać go przeciw obywatelom. Prawo – jak argumentowano – „musi [...] być pancierzem chroniącym jednostki i społeczeństwo przed wszelkimi nadużyciami władzy”³⁴, gdyż każdy człowiek jest obdarzony zespołem przyrodzonych, niezbywalnych praw³⁵, które są czerpane z prawa naturalnego i mają charakter powszechny. Najważniejszymi spośród nich były prawa do wolności, godności i sprawiedliwości. Liderzy Polskiej Partii Socjalistycznej zaproponowali stworzenie systemu prawnego utrzymanego w duchu tych właśnie ideałów humanistycznych. Miał on gwarantować niezbywalne prawa podmiotowe jednostek i grup społecznych, udaremniać zawłaszczenie tych praw, tworzyć płaszczyznę mediacji dla rozstrzygnięcia ewentualnych konfliktów międzyjednostkowych i międzygrupowych, umożliwiać konkurencję między wartościami powstającymi w wyniku różnorodnej, jednostkowej i grupowej działalności ludzi, stwarzać warunki dla ogólnospołecznych preferencji rozwojowych oraz – co szczególnie interesujące – przewidywać humanitarne możliwości przymusu wobec osób sprzeciwiających się istniejącemu porządkowi prawnemu³⁶.

Poszanowanie dla praw człowieka wśród opozycyjnych ugrupowań determinowało także stosunek do kary śmierci wyrażany przez określonych działaczy. W drugim obiegu kontestowano zasadność tego sposobu wymierzania sprawiedliwości, który uczestnicy wip postrzegali jako sprzeczny z „podstawowymi wartościami leżącymi u podstaw społeczeństw obywatelskich”. Karę śmierci uznawano za sankcję „brutalną i antyhumanitarną”, pozbawiającą jednostkę nie tylko życia, ale i „możliwości czynienia dobra”³⁷ poprzez odrobienie poczynionego zła³⁸. Publicyści „Prawa i Bezprawia” podkreślali okrutny, nieodwracalny i antyludzki wymiar tej kary³⁹, a redaktorzy „Paragrafu” opowiadali się nawet za umieszczeniem

³⁴ Ludwik Dembiński, *Prawo i władza*, Niezależna Oficyna Wydawnicza, [Warszawa] 1980, s. 33.

³⁵ Zob. Zespół Polityki Polskiej, *Między Polską naszych pragnień a Polską naszych możliwości. Zarys programu*, „Polityka Polska”, [Warszawa] 1983, s. 8.

³⁶ Zob. Henryk Michalak, *Założenia ideologiczne PPS*, „Robotnik” [PPS] 1989, nr 6, s. [2].

³⁷ *Kara śmierci*, „A Cappella” 1988, nr 8, s. 6.

³⁸ Zob. *Alternatywne źródła energii. Inne spojrzenie*, „A Cappella” 1988, nr 14, s. 11.

³⁹ Zob. Michał Fordon [Wanda Falkowska], *Przeciw karze śmierci*, „Prawo i Bezprawie” 1988, nr 6, s. 5.

w konstytucji zakazu jej stosowania w czasie pokoju⁴⁰. Alicja Grześkowiak całkowite zniesienie kary śmierci utożsamiała z pełnym respektowaniem prawa do życia⁴¹.

Podobne wypowiedzi i inicjatywy były zjawiskiem powszechnym na łamach niezależnej prasy. Problematyka praw człowieka i obywatela, jakże bliska lewicowemu światopoglądowi, była szeroko omawiana w wydawnictwach ukazujących się poza cenzurą, a z biegiem czasu coraz więcej środowisk, grup i pism specjalizowało się w tym zagadnieniu, silnie włączając się w międzynarodowy ruch obrony praw człowieka⁴². W październiku 1986 roku w Szczecinie powstała – jednocząca liczne środowiska – Polska Liga Praw Człowieka, na której czele stanął Jan Kostecki⁴³, a pod koniec sierpnia 1988 roku odbyła się Międzynarodowa Konferencja Praw Człowieka w Krakowie, zorganizowana przez Zbigniewa Romaszewskiego. Jak pisało w „Małej Polsce”, spotkanie poświęcone zostało doniesieniom z różnych stron świata o stanie praw człowieka i sytuacji ruchów działających w ich obronie. Przez salę obrad „przewinęli się egzotyczni nieraz przedstawiciele mniejszości narodowych, prześladowanych religii [...] oraz uczestnicy ruchu oporu narodów walczących zbrojnie z komunistami”⁴⁴.

Tematyka praw człowieka bezpośrednio wiązała się z tradycyjnie uchodzącymi za lewicowe i obszernie omawianymi w drugim obiegu ideałami wolności, równości i sprawiedliwości, które Leszek Kołakowski nazywał „sednem idei socjaldemokratycznej”⁴⁵. Wartości te były oczywiście obecne w tezach programowych „Solidarności”, w których przekonywano, że podstawowe zadania związkowe mogą być realizowane tylko w warunkach przestrzegania sprawiedliwości społecznej. Miała się ona stać fundamentem działania państwa, jego urzędów i instytucji oraz leżeć u podstaw wszelkich

⁴⁰ Zob. Camouflage [Zofia Radzikowska], *Przeciw karze śmierci*, „Paragraf” 1989, nr 45, s. 3.

⁴¹ Zob. Alicja Grześkowiak, *Ocena założeń reformy prawa karnego w świetle standardów praw człowieka*, „Praworządność” 1989, nr 2, s. 16.

⁴² Zob. Krzysztof Łabędź, *Problematyka praw człowieka i obywatela w założeniach i działaniach opozycji politycznej w Polsce w latach 1976–1989*, w: „Problemy Społeczne i Ekonomiczne”, vol. 2, Wyższa Szkoła Nauk Ekonomicznych i Społecznych, Kęty 2005, s. 143.

⁴³ Zob. *Nowa inicjatywa społeczna*, „Bis” 1986, nr 115, s. 1.

⁴⁴ *Konferencja z szarej strefy*, „Mała Polska” 1988, nr 32, s. [4].

⁴⁵ Leszek Kołakowski, *Wyzwanie dla socjaldemokracji*, „Poglądy” 1985, nr 3/4, s. 4.

rozwiązań z zakresu polityki społecznej. Wraz z uznaniem przyrodzonej godności osoby ludzkiej powinna także prowadzić do urzeczywistnienia w PRL idei równości, którą pojmowano jako: funkcjonowanie w warunkach takich samych szans, sprzeciw wobec wszelkich przywilejów (również tych nadawanych przez władzę) oraz niedopuszczanie do takiego zróżnicowania dochodów i pozycji społecznej obywateli, które w zasadniczy sposób naruszałyby społeczne ideały. „Związek nasz nawiązuje do tradycji ruchu robotniczego, ożywiając te wątki owej tradycji, które umacniają nas w naszych ideałach demokracji, sprawiedliwości, wolności i równości”⁴⁶, przekonywał Stefan Kurowski.

Solidarność Walcząca opowiadała się natomiast za ideą państwa podziemnego, które powinna reprezentować Rada Jedności Narodowej. Jednoczyłyby ona wszystkie opozycyjne grupy, uznające trzy podstawowe zasady ustrojowe przyszłej Rzeczypospolitej: niepodległość, demokrację – opartą na wymienialności władzy drogą wolnych wyborów – oraz „sprawiedliwość społeczną realizowaną w formie państwa opiekuńczego”, zachowującą „dyspozycję wielkim przemysłem, bankowością i służbami publicznymi”⁴⁷. Liderzy Solidarności Walczącej idee humanistyczne rozpatrywali także w kontekście relacji jednostka–zbiorowość. „Człowiek jest podmiotem społeczeństwa. [...] Rozwój społeczeństw, kultur i cywilizacji wymaga wysiłków i poświęceń na rzecz wspólnego dobra, wymaga śmiałych wizji i nowych rozwiązań, lecz jeszcze bardziej wymaga trzymania się sprawdzonych zasad i wartości. Są nimi przyrodzona każdemu wolność, solidarność i [...] przestrzeganie Praw Człowieka”⁴⁸, zapisano w dokumentach programowych organizacji Kornela Morawieckiego.

Omawiane wartości w programie Ruchu Społeczeństwa Alternatywnego określały warunki „godnego i szczęśliwego życia”. Janusz Waluszko

⁴⁶ Stefan Kurowski, *Wartości ideowe*, „Tygodnik Solidarność” 1981, nr 5, s. 9. Podobnie uważał jeden z publicystów „Głosu”. Według niego „system społeczny powinien [...] zapewniać jak najbardziej równe szanse przedstawicielom wszystkich grup społecznych oraz nie dopuszczać do zbyt wielkich nierówności ekonomicznych”. Marek Turbacz [Stanisław Krasnowolski], *Wartości – cele – sposób myślenia*, „Głos” 1979, nr 5, s. 7–8.

⁴⁷ Dr. 1 [pseud.], *Zwycięstwo jest możliwe*, „Solidarność Walcząca” [Wrocław] 1983, nr 3, s. 2.

⁴⁸ *Streszczenie zasad ideowych i programu Solidarności Walczącej*, „Solidarność Walcząca” [Wrocław] 1987, nr 12, s. 1.

pisał: „Wolność dla nas to prawo decydowania o sobie – jej granicą jest wolność innych, a nie jakieś prawa. [...] Sprawiedliwość to prawo i obowiązek każdego człowieka, by utrzymywał się ze swej pracy, na swoim i dla siebie – nikt nie może żyć cudzym kosztem. [...] Wreszcie solidarność to odpowiednik wyrzeczenia się «ego» w życiu społecznym, pomoc wzajemna jako podstawa Rzeczypospolitej przyjaciół”⁴⁹. Dla anarchistów człowiek był z gruntu dobry, a jeżeli czynił źle, to działał tak za sprawą kultury, polityki bądź religii. „Czy ktoś z was zabiłby (i to bez powodu) drugiego człowieka? A żołnierz zabija [...] ludzi, do których osobiście nic nie ma, których w ogóle nie zna – czyni tak, bo tego wymaga od niego Państwo, Naród, Bóg itp.”⁵⁰, tłumaczył Waluszko. Z kolei działacze Polskiej Partii Zielonych fundament swojej aktywności widzieli w „poszukiwaniu jedności i harmonii człowieka z przyrodą oraz człowieka z innymi ludźmi”. Za największą wartość uznawali „życie wszystkich istot i to, co stanowi o ich biologicznym, psychicznym i społecznym rozwoju oraz przydatności”⁵¹.

Ugrupowaniem, którego działacze szczególnie domagali się oparcia porządków społecznych na zasadach równości i sprawiedliwości, była Polska Partia Socjalistyczna. Członkowie PPS opowiadali się za ustrojem wolnym od „niejednokrotnie brutalnej, dominacji silniejszego nad słabszym w stosunkach międzyludzkich i międzynarodowych”⁵². Pepeesowska prasa za główną cechę takiego docelowego stanu rzeczy uznawała sprawiedliwość społeczną, rozumianą jako „wolność od ucisku, wyzysku, nierówności [...], pracy nad siły”⁵³. Według pisma „Socjalista” partia Jana Józefa Lipskiego

⁴⁹ Janusz P. Waluszko, *Ruch Społeczeństwa Alternatywnego*, [b.w.], Sopot 1992, s. 24. Bardzo podobne poglądy głosił wip. Dla jego uczestników idea pokoju miała być w równowadze z: „ideą społeczeństwa obywatelskiego, w którym chronione prawem państwowym prawa człowieka, gwarantują wolności jednostki” oraz „ideą federacji europejskiej, w której chronione prawem międzynarodowym prawa społeczeństw i narodów, gwarantują ich wolność, tożsamość kulturową i możliwości rozwoju”. Jan M. Rokita, *Czy można być pacyfistą?*, „Arka” 1987, nr 20, s. 22.

⁵⁰ Adam Rabe [Janusz Waluszko], *Anarchizm a liberalizm*, „Homek” 1984, nr 16, s. 2.

⁵¹ Polska Partia Zielonych, *Manifest Polskiej Partii Zielonych* [druk ulotny], [b.w.], Kraków, 10.12.1988, s. [1].

⁵² Stanisław Wąsik, *Kradzież i poniżenie słowa socjalizm*, „Naprzód” [Okręgowy Komitet Robotniczy PPS w Krakowie] 1990, nr 3, s. 5.

⁵³ Redakcja, *Cele Polskiej Socjaldemokracji*, „Naprzód” [Małopolski Komitet Okręgowy PPS] 1989, nr 11, s. 2.

działała na podstawie programu odwołującego się do „historycznej tradycji humanizmu, akceptacji niezależności i różnorodności jednostki ludzkiej”⁵⁴. Wartości te wyznaczały zadania, które członkowie PPS stawiali przed władzą. W ich opinii podstawowym obowiązkiem państwa była obrona, ochrona i afirmacja ogólnoludzkich interesów, a powinien być on realizowany w oparciu o zasady akceptowane przez większość społeczeństwa i będące pochodną tendencji rozwojowych obecnych we współczesnym świecie. Jako drugi podstawowy obowiązek państwa wskazywano ochronę wewnątrzspołecznych praw podmiotowych o charakterze jednostkowym i grupowym, za pomocą powszechnie akceptowanego systemu prawnego i instytucji publicznych⁵⁵.

Egalitarne cele znalazły także zwolenników wśród działaczy powstałego w 1987 roku Niezależnego Ruchu Ludowego „Solidarność”. W tekście zatytułowanym *Jaka Polska być powinna?* uczestnicy ugrupowania domagali się równego dostępu „do wszystkich szkół i uczelni i wszystkich ich szczebli, do wszelkiej pracy i wszystkich zawodów, do wszystkich dóbr kultury, do ośrodków zdrowia i wypoczynku, do [...] wszystkich dóbr tego świata”⁵⁶.

Ciekawą wizję sprawiedliwości społecznej w wariantcie czysto ekonomicznym zaprezentowano w „Biuletynie Dolnośląskim”. Koncepcja ta mówiła o trzech fundamentalnych zasadach, które razem tworzyły system organizujący funkcjonowanie gospodarki, oparty na mechanizmach wkładów, rezultatów i sprzężenia zwrotnego. Zasadami tymi były reguły partycypacji, dystrybucji i harmonizacji. Pierwsza określała sposób, w jaki człowiek mógł „czynić «wkład», czy też innymi słowy – być produktywny, w toku procesów ekonomicznych”. Wymagała, aby każdy uzyskał równorzędny dostęp do możliwości bycia wydajnym i wnoszącym udział w życie gospodarcze społeczeństwa – jednocześnie jako pracownik i współwłaściciel produktywnego kapitału. Reguła dystrybucji określała prawa i przywileje wynikające z rezultatów działalności gospodarczej, proporcjonalnie do wkładów pracy lub kapitału każdego partycypującego w procesach ekonomicznych. Zasada harmonizacji natomiast oparta była na „sprzężeniu zwrotnym”, czyli równoważeniu i eliminowaniu wypaczeń, które

⁵⁴ PPS – siła alternatywna, „Socjalista” 1988, nr 3, s. 1.

⁵⁵ Zob. Henryk Michalak, *Założenia ideologiczne PPS...*, dz. cyt., s. [2].

⁵⁶ Konwent Seniorów Niezależnego Ruchu Ludowego „Solidarność”, *Jaka Polska być powinna?*, „Przedświt Solidarność Robotnicza” 1988, nr 16, s. 16.

mogły powstać w wyniku poprzednio stosowanych zasad, oraz przywróceniu tradycyjnie ekonomicznego porządku i sprawiedliwości⁵⁷. Praktyczne zastosowanie powyższego modelu przedstawili autorzy *Uwag o sytuacji gospodarczej kraju*. W dokumencie tym proponowano, aby instytucje centralne dysponowały dostateczną gamą instrumentów potrzebnych do oddziaływania na przedsiębiorstwa, tak by istniała gwarancja planowanego regulowania wszystkich istotnych procesów ekonomicznych zgodnie ze społecznymi preferencjami. W system miały być wbudowane rozwiązania przeciwdziałające nadmiernemu różnicowaniu dochodów płacowych między poszczególnymi organizacjami gospodarczymi i wewnątrz nich, służące urzeczywistnianiu ideału sprawiedliwości społecznej⁵⁸.

Aleksander Smolar w 1983 roku udowodniał, że tak duża aprobatą dla egalitaryzmu wśród Polaków brała się z realiów systemowych, w jakich przyszło im żyć. Wynikała ona m.in. z internalizacji przez społeczeństwo reguł rozdziału dóbr socjalnych, obowiązujących w krajach socjalistycznych. Smolar uważał, że popularność haseł wolności, równości i sprawiedliwości miała swoje podstawy w działaniach podejmowanych przez władze w latach 40. i 50., których celem było wyrównanie różnic w zarobkach, oraz w modelu uprzemysłowienia narzuconego Polsce z „potrzeby zagwarantowania minimum życiowego najniżej uposażonym”⁵⁹. Opinię tę podzielał Leszek Kołakowski, który przekonywał, że „w socjalizmie równość była nie tylko wartością, ale wartością najwyższą”⁶⁰. Jego zdaniem „egalitaryzm utopijny” zmuszał obywateli PRL do twierdzenia, że powinni ową równość uznać za ideał także wtedy, gdyby miała ona doprowadzić do degeneracji poziomu życia wszystkich – włączając najbardziej upośledzonych – oraz

⁵⁷ Zob. *Sprawiedliwość ekonomiczna w wieku robotów*, „Biuletyn Dolnośląski” 1990, nr 1, s. 20.

⁵⁸ Zob. *Uwagi o sytuacji gospodarczej kraju*, Niezależna Oficyna Wydawnicza, [Warszawa 1978], s. 20. Broszura ta została szeroko omówiona na łamach „Drogi”, gdzie uznano, że choć zawierała ona „niektóre postulaty słuszne”, to jednak był to „program minimalistyczny” oraz w „pewnych tezach powierzchowny i naiwny”. Walenty Niedbał [Stefan Kurowski], Andrzej Skrzętny [Stefan Kurowski], Krzysztof Ostaniec [Stefan Kurowski], *Diagnoza i program. Dyskusja o sytuacji gospodarczej*, „Droga” 1978, nr 1, s. 14.

⁵⁹ Aleksander Smolar, *Redystrybucja nierówności*, „Baza” 1984, nr 1, s. 23.

⁶⁰ Leszek Kołakowski, *Kłopoty z socjalizmem*, w: tegoż, *Jak być konserwatywno-liberalnym socjalistą?*, Wydawnictwo ROTA, Kraków 1983, s. 12.

że każda nierówność zasługuje na potępienie, nawet kiedy przyczynia się do dobrobytu powszechnego.

Wartości humanistyczne stanowiły zatem istotny element składowy opozycyjnego światopoglądu lewicowego. Na łamach drugiego obiegu wydawniczego poświęcano temu zagadnieniu wiele miejsca. Można nawet powiedzieć, że w tym aspekcie występowała stosunkowo duża zgodność poglądów, świadcząca o tym, że odwoływanie się do ideałów humanizmu stanowiło cechę wspólną przeważającej części środowisk w obrębie ruchu antykomunistycznego, bez względu na ich identyfikację ideową.

4.2. WRAŻLIWOŚĆ SPOŁECZNA

Zgodnie z opinią Piotra Wierzbickiego, według którego „lewica to równość i opieka nad nieudacznikami”⁶¹, należy podkreślić, iż jednym z głównych składników egalitarnego humanizmu opozycyjnej orientacji lewicowej była wrażliwość na sprawy społeczne. Dbanie o najuboższych i wykluczonych, walka z niesprawiedliwością oraz konieczność pomocy potrzebującym to stałe tematy poruszane na łamach niezależnych wydawnictw w latach 1976–1989. Część podziemnych ugrupowań działania na tych polach postrzegała jako fundament swojego istnienia. Większość postulatów wysuwanych w tym zakresie przez środowiska niezależne streszczała się w krótkiej zasadzie: „każdy, kto żyje, musi mieć zabezpieczone minimum społeczne, wszystko, co ponad to, będzie wynikiem pracy i przedsiębiorczości”⁶². Powyższy pogląd determinował postrzeganie funkcjonowania opozycji w ogóle. Jeden z publicystów „Dokumentów i Analiz” o roli podziemia w ówczesnych realiach pisał: „Musi podwyższać poziom oczekiwań i aspiracji człowieka pracy, opisując nędzę jego egzystencji w warunkach komunizmu, musi utwierdzać go w poczuciu własnej godności”⁶³.

Z aspiracji ruchu opozycyjnego w dziedzinie wrażliwości społecznej wynikały konkretne działania podejmowane przez podziemie. Potrzeba poprawy sytuacji zatrudnionych stała bowiem u podstaw niemal wszystkich

⁶¹ *Czy władza jest lewicą. Ze staroświeckim Polakiem, czyli Piotrem Wierzbickim rozmawia Ewa Berberyusz*, „Replika” 1986, nr 50, s. 6.

⁶² p.k.s. [pseud.], *Reformy gospodarcze*, „Głos” 1980, nr 28, spec., s. 2.

⁶³ Paweł Norman, *Trzy niezbędne konwersje*, „Dokumenty i Analizy” 1982, nr 8, s. 9.

protestów robotniczych w PRL. Przed rokiem 1980 domagano się przede wszystkim zmniejszenia liczby godzin i godziwych warunków pracy⁶⁴. Powszechne były również żądania wysokich podwyżek płac i świadczeń socjalnych⁶⁵. To z konieczności walki o polepszenie położenia pracowników zrodziła się „Solidarność”. Na łamach pisma „Feniks” tłumaczono ten fakt następująco: „Robotnicy wynaleźli w XIX wieku związki zawodowe po to, by się bronić przed krwiożerczym kapitalistą, który mało płacił i nie troszczył się o życie i zdrowie swoich pracowników. Na Zachodzie ten etap bezpowrotnie minął. W komunizmie niestety bez zmian: stan warunków pracy i praw związkowych zbliżony jest do stanu z przełomu XIX i XX wieku. Czerwoni odebrali pracownikom wywalczone jeszcze w kapitalizmie prawa i zniszczyli ich instytucje samoobrony: wolne związki zawodowe”⁶⁶. Dlatego wśród postulatów Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego w 1980 roku znalazły się m.in. żądania: podniesienia miesięcznego wynagrodzenia zasadniczego każdego pracownika o dwa tysiące złotych na miesiąc (przeciętna płaca w PRL wynosiła wówczas nieco ponad sześć tysięcy złotych) jako rekompensaty wzrostu cen, zagwarantowania automatycznego wzrostu płac równoległe do podwyżek cen i spadku wartości pieniądza, obniżenia wieku emerytalnego dla kobiet do pięćdziesięciu pięciu lat, a dla mężczyzn do lat sześćdziesięciu, wprowadzenia wszystkich sobót wolnych od pracy i zapewnienia pełnej opieki zdrowotnej osobom pracującym⁶⁷.

W okresie stanu wojennego pracownicy również wielokrotnie protestowali „przeciw pogłębiającej się nędzy społeczeństwa oraz doprowadzeniu gospodarki polskiej do całkowitego upadku”⁶⁸. Podobne były przyczyny fali protestów, która przetoczyła się przez kraj na kilka miesięcy przed

⁶⁴ Zob. Pracownik MSJ [pseud.], *Dolary za zdrowie robotników*, „Robotnik. Wydanie szczecińskie” 1979, marzec [b.nr.], s. [2].

⁶⁵ Zob. *Kryzys w Polsce. Analiza ekonomiczna*, Wydawnictwo Społeczne KOS, Warszawa [1983], s. 24.

⁶⁶ Marcin Konwa [Rafał Zapadka], *Wyzysk i Bezprawie*, „Feniks” 1986, nr 121, s. 2.

⁶⁷ *Żądania strajkujących załóg zakładów pracy i przedsiębiorstw reprezentowanych przez Międzyzakładowy Komitet Strajkowy 21 x TAK: Gdańsk 1980*, [b.w.] Kraków 1981, s. 45–46. Zob. także: *21 postulatów gdańskiego MKS-u*, „Kronika Małopolska” 1983, nr 37, s. 3; *21 postulatów gdańskiego MKS*, „Sygnał” 1983, nr 58, s. 2; Wojciech Giełżyński, Lech Stefański, *Gdańsk sierpień 80*, Książka i Wiedza, Warszawa 1981, s. 58–60.

⁶⁸ *Dlaczego strajkujemy?*, „Hutnik” 1982, nr 33, s. 1.

rozpoczęciem obrad Okrągłego Stołu. Klimat ówczesnego życia publicznego determinowany był realiami określanymi przez Mirosławę Marody jako zachwianie „sensu zbiorowego”, a więc konsensusu władzy i społeczeństwa będącego efektem docierania się interesów obu stron⁶⁹. Zdaniem Edmunda Wnuka-Lipińskiego rzeczywistość końca lat 80. była niezwykle słabo nasycona owym „sensem zbiorowym”, gdyż rządzący nie zaspokajali bezpieczeństwa socjalnego obywateli, stanowiącego jedną z najważniejszych wartości dla społeczeństwa, co wybitnie sprzyjało powstawaniu sytuacji konfliktowych⁷⁰. Potwierdza to komunikat Krajowej Komisji Wykonawczej NSZZ „Solidarność”, według którego u źródeł strajków w maju i sierpniu 1988 roku leżała nieustanna pauperyzacja Polaków oraz złe i najczęściej ciągle pogarszające się warunki pracy⁷¹.

Robotnicze wystąpienia w tym okresie popierane były przez szerokie kręgi środowisk opozycyjnych, które przy ich okazji zgłaszały własne postulaty socjalne⁷². PPS na przykład domagała się wówczas podwyższenia płac i świadczeń, przeprowadzenia gruntownej reformy gospodarczej oraz uznania społeczeństwa za podmiot, a nie przedmiot polityki, co było równoznaczne z wprowadzeniem rzeczywistego pluralizmu związkowego

⁶⁹ Zob. Mirosława Marody, *Warunki trwania i zmiany ładu społecznego w relacji do stanu świadomości społecznej*, Instytut Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1986, s. 42.

⁷⁰ Zob. Edmund Wnuk-Lipiński, *Nastroje społeczne w latach 1986–1989*, w: *Polska 1986–1989. Koniec systemu. Materiały międzynarodowej konferencji, Miedzeszyn, 21–23 października 1999*, t. 1: *Referaty*, red. Paweł Machcewicz, Wydawnictwo Trio, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2002, s. 28.

⁷¹ Zob. *Komunikat z posiedzenia KKW NSZZ „Solidarność”, „Region” 1988, nr 14*, s. 2. U podstaw tego protestu stały znaczne rozszerzenie sfery ubóstwa i drastyczne zwiększenie odsetka osób żyjących pod kreską minimum socjalnego w drugiej połowie lat 80. Zob. Wojciech Giełżyński, *Gdańsk, maj 1988*, w: tegoż, *Robotnicy '88*, Aneks, Londyn 1989, s. 96. W tym kontekście należy przytoczyć fragment oświadczenia NSZZ „s” z wrocławskiego Polaru, w którym zapisano, że coraz więcej Polaków uważa, iż w socjalistycznej rzeczywistości życie zamieniło się w wegetację, a główny tego ciężar ponoszą robotnicy. Zob. *11 etap reformy = podwyżki cen a w konsekwencji wyzysk robotników!*, „U Nas” 1987, wyd. spec., s. 1.

⁷² Przychylnie do wystąpień odnosił się nawet wP, którego uczestnicy w oświadczeniu wydanym z okazji wiosennej fali strajków napisali: „Popieramy pokojowe protesty polskich robotników domagających się stabilizacji ekonomicznej i pluralizmu związkowego”. *Oświadczenie*, „Wiadomości i Dokumenty Ruchu Wolność i Pokój” 1988, nr 1, s. 1.

i politycznego⁷³. Głos w sprawie wiosennej fali robotniczych protestów zabrało także Porozumienie Partii i Organizacji Niepodległościowych⁷⁴, powstałe w maju 1988 roku. Jego przedstawiciele opublikowali odezwę do strajkujących, w której uznano słuszność żądań płacowych w zaistniałej sytuacji bytowej wszystkich pracujących⁷⁵.

Niezależna publicystyka w latach 80. obejmowała szczególną troską kwestię trudnej sytuacji osobistej i zawodowej kobiet⁷⁶. Zwracano uwagę, że szkodliwa i uciążliwa praca połączona z trudnościami codziennego życia – zajęciami domowymi, staniem w kolejkach – jest przyczyną fatalnego stanu ich zdrowia⁷⁷. Domagano się, aby państwo poczyniło kroki w celu zapobiegania dalszej degradacji fizycznej i społecznej pracujących kobiet⁷⁸. Żądano również dla nich gwarantowanego miejsca w gremiach przedstawicielskich przedsiębiorstw, dbających o ich interesy. Tłumaczono, że „kobiety oprócz przysługujących im praw wynikających z racji zatrudnienia, mają szereg praw typowo «kobięcych», którymi trzeba i należy się zajmować”. W tym celu powinny one posiadać również swoje przedstawicielki w Egzekutywach Komitetów Zakładowych PZPR, co „pozwoliłoby [...] na większe niż dotychczas działanie w obronie interesów kobiet w sprawach żywotnie je interesujących jak: przyznawanie odznaczeń państwowych, podziale mieszkań, [...] awansie zawodowym”⁷⁹.

⁷³ Zob. *Jak poprzeć strajkujących robotników – bezpieczna forma nacisku*, „Robotnik Polski” 1988, nr 1, dodatek nadzw., s. [2].

⁷⁴ W skład PPION wchodziły: LDP „N”, RS „WSN”, RP „Wyzwolenie”, Unia Demokratów „Baza” i Grupa Polityczna „Samostanowienie”. Zob. Dariusz Cecuda, *Leksykon opozycji politycznej 1976–1989*, Trust, Warszawa 1989, s. 83.

⁷⁵ Zob. *Odezwa PPION do strajkujących*, „Dekada Polska” 1988, nr 5, s. 2. Pracownicy Stoczni Gdańskiej im. Lenina do powyższego katalogu postulatów dodawali jeszcze m.in.: przywrócenie działalności NSZZ „s”, wypuszczenie na wolność wszystkich więźniów politycznych, przywrócenie do pracy zwolnionych za przekonania oraz nieprześladowanie członków Komitetu Strajkowego i osób wspomagających strajk. Zob. *Mówi Komitet Strajkowy. Oświadczenie nr 2 03.05.1988*, „Przegląd Polityczny” 1988, nr spec., s. 40.

⁷⁶ Zob. *Praca zawodowa kobiet w Polsce*, „Z Dnia na Dzień” 1986, nr 30, s. 3.

⁷⁷ Zob. *Praca kobiet*, „Wola” 1986, nr 28, s. 1; Komitet Założycielski NSZZ „Solidarność” Dolmel, *Raport o warunkach pracy kobiet w Dolmelu*, „Z Dnia na Dzień” 1988, nr spec., s. 1–6.

⁷⁸ Zob. *Praca zawodowa kobiet w Polsce (dokończenie z poprzedniego numeru)*, „Z Dnia na Dzień” 1986, nr 32, s. 2.

⁷⁹ *Kobiety powinny mieć swoją reprezentację*, „Portowiec” 1981, nr 22, s. 2.

Bardzo ważną rolę odgrywała w ruchu opozycyjnym kwestia minimalizacji skutków represji ekonomicznych, jakie spadały na pracowników zaangażowanych w działalność niezależną. Powoływano w tym celu liczne struktury. Jedną z nich był Społeczny Fundusz Pomocy Pracownicy – agenda finansowana przez Tajną Komisję Robotniczą Hutników NSZZ „Solidarność” Huty im. Lenina – który prowadził wszechstronną aktywność obejmującą swym zasięgiem pomoc osobom represjonowanym i szykanowanym, wsparcie w przedsięwzięciach wydawniczych czy działalność socjalną na rzecz załogi⁸⁰. TKK w stanie wojennym postulowała, by w każdym zakładzie zorganizować Komitety Pomocy Społecznej, niosące wsparcie materialne pracownikom i działaczom pozbawionym środków utrzymania⁸¹. Opowiadano się za działalnością interwencyjną prowadzącą „do stworzenia przynajmniej częściowej ochrony pracownika – członka Związku”⁸². Warszawski Międzyzakładowy Komitet Koordynacyjny w oświadczeniu z marca 1982 roku skierował do załóg apel m.in. o prowadzenie akcji pomocy dla osób poszkodowanych przez stan wojenny, zbieranie składek związkowych na Fundusz Oporu oraz realizowanie świadczeń socjalnych⁸³.

Niezwykle istotnym aspektem opozycyjnej dbałości o zatrudnionych było także powołanie Tajnych Komisji Zakładowych, mających czynnie działać w sprawie ochrony pracy. Obok sprawowania funkcji stałych konsultantów – „adwokatów pracy” doradzających właściwe rozwiązania każdemu pracownikowi znajdującemu się w potrzebie – TKK ogrywały także rolę podstawowych instrumentów opieki nad pracownikami⁸⁴. Komisje te miały przeciwdziałać postępującemu zubożeniu coraz szerszych grup

⁸⁰ Zob. *Komunikat*, „Hutnik” 1986, nr 11, s. 2. Związkowcy z KM HIL szeroką działalność socjalno-bytową prowadzili także w okresie legalnego funkcjonowania Komisji Robotniczej Hutników. Zob. Andrzej Malik, *„Nie można oddzielić krzyża od ludzkiej pracy...”. Komisja Robotnicza Hutników NSZZ „Solidarność” Huty im. Lenina (sierpień 1980 – grudzień 1981)*, Instytut Pamięi Narodowej, Warszawa 2013, s. 185–187.

⁸¹ Zob. Tymczasowa Komisja Koordynacyjna NSZZ „Solidarność”, *Oświadczenie w/s form i metod działania*, „Z Dnia na Dzień” 1982, nr 52, s. 2.

⁸² Zbigniew Romaszewski, *Rozdroża Solidarności*, „Solidarność Walcząca” [Wrocław] 1987, nr 1, s. 1.

⁸³ Zob. *Propozycje działania*, „Informacja Solidarności Region Mazowsze” 1982, nr 39, s. 1.

⁸⁴ Zob. Leszek Budrewicz, *TKK roku dwutysięcznego*, „Region” 1988, nr 9, s. 4.

pracowniczych oraz „inspirować różnorodne formy samoobrony społecznej wobec [...] degradacji cywilizacyjnej społeczeństwa polskiego”⁸⁵, a ich podstawowym zadaniem była „zapisana w Statucie obrona praw pracowniczych i obywatelskich członków Związku”⁸⁶.

Wrażliwość społeczna stanowiła wspólną cechę programową wielu opozycyjnych struktur, z „Solidarnością” na czele. Przywódcy związku wielokrotnie proponowali konkretne rozwiązania mające polepszyć egzystencję zatrudnionych⁸⁷. W 1981 roku na wspólnym spotkaniu przedstawiciela rządu z delegacją NSZZ „s” ustalono, że celami nadrzędnymi współdziałania między administracją państwową a terenowymi instytucjami związku powinno być m.in.: zwalczanie plag społecznych, w tym zwłaszcza alkoholizmu i braku odpowiedzialności za mienie ogólnonarodowe, zapewnienie godnych warunków życia oraz działalność na rzecz wyżywienia narodu⁸⁸. Dla TKK w programie podstawowych interesów społecznych i pracowniczych najważniejsza była „walka o byt”, która miała się toczyć „w każdym zakładzie pracy i w każdym gospodarstwie rolnym”⁸⁹. W wydanym latem 1983 roku komunikacie poświęconym temu zagadnieniu liderzy związku stwierdzali: „Szczególną uwagę należy zwrócić dziś na obronę interesów ekonomicznych ludzi pracy. Narzucając w zeszłym roku drakońskie podwyżki cen, władze zapewniały, że uzdrowią gospodarkę, że nasze wyrzeczenia nie pójdą na marne. Tymczasem ubożające społeczeństwo ponosi wciąż rosnące koszty błędnych decyzji władz. Jest coraz gorzej. Ceny towarów

⁸⁵ Józef Pinior, *List otwarty (Józefa Piniora)*, „Solidarność Walcząca” [Wrocław] 1983, nr 31, s. 2.

⁸⁶ *Program działania NSZZ „Solidarność” w ZM „URSUS” na rok 1989*, „Wolny Głos Ursusa” 1989, nr 127, s. 4.

⁸⁷ Zob. Jacek Kuroń, *Co dalej?*, „Biuletyn Informacyjny” [KOR] 1980, nr 6, s. 70.

⁸⁸ Zob. *Ustalenie z posiedzenia zespołu roboczego do spraw organizacyjnych, które odbyło się w dn. 11.05.81 r. w Warszawie*, „Serwis Informacyjny Biura Informacji Prasowej NSZZ «Solidarność»” 1981, nr 78, s. [3]. Podobne żądania pojawiły się również w uchwale II KZD NSZZ „s”, w której związkowcy domagali się powołania „pełnomocnika ds. walki z bezrobociem oraz biura zatrudnienia i ochrony pracy”, koordynujących działania na rzecz możliwości zatrudnienia. Zob. *Uchwała programowa II Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność”, „Wolne Związki”* 1990, nr 8, s. 5.

⁸⁹ „Solidarność” dziś – *Oświadczenie programowe Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej NSZZ „Solidarność”, „Informacja Solidarności Region Mazowsze”* 1983, nr 111, s. 4.

i usług nadal rosnąć szybciej niż płace. Coraz większa część społeczeństwa spychana jest na krawędź nędzy. Obrona stopy życiowej pracowników jest statutową powinnością Związku. Wszystkie grupy zawodowe i załogi pracownicze mają prawo i obowiązek już dziś domagać się dodatku drożyznianego, czyli podwyżek zarobków rekompensujących wzrost kosztów utrzymania⁹⁰.

Podobne dążenia przyświecały „Solidarności” praktycznie przez całą dekadę lat 80. Już statut NSZZ „Solidarność” zakładał, że celem związku jest ochrona interesów materialnych, socjalnych i kulturalnych jego członków oraz ich rodzin, zabezpieczenie praw pracowniczych w zakresie wykonywanej pracy zawodowej, wynagrodzenia, warunków socjalno-bytowych, a także bezpieczeństwa i higieny pracy⁹¹. Stefan Kurowski w propozycjach do programu NSZZ „Solidarność”, precyzując postulaty związkowe w dziedzinie wynagrodzenia, stwierdzał: „Domagamy się płacy słusznej, a więc takiej, która zapewni godziwe warunki utrzymania pracownika i jego rodziny, a pracującemu dostarczy satysfakcji z poniesionego trudu i wyuczonego zawodu”. Podkreślał, że związkowcy żądają „zabezpieczenia społecznego wykraczającego poza świadczenia płacowe” w postaci „ustanowienia takich emerytur i rent oraz zapewnienia minimum socjalnego, aby ochraniały przed nędzą i poniżeniem”⁹². W stanie wojennym do najważniejszych celów „Solidarności” zaliczano dodatkowo skrócenie czasu pracy do pięciu dni w tygodniu. Ponadto domagano się likwidacji akordowego i czterobrygadowego systemu pracy, tworzenia rzeczywistej opieki społecznej dla bezrobotnych i najuboższych, a także ograniczenia podatkami najwyższych dochodów⁹³. W późniejszym okresie żądania socjalne związku ogniskowały się wokół tych samych postulatów, wśród których wymieniano ochronę wartości realnej płac i świadczeń socjalnych, zabezpieczenie dla grup najuboższych oraz wprowadzenie dodatku

⁹⁰ Zbigniew Bujak, Władysław Hardek, Tadeusz Jedynek, Bogdan Lis, Eugeniusz Szumiejko, Witold [Marek Muszyński], *W sprawie dalszego działania Związku, „Aktualności”* 1983, nr 17, s. [2].

⁹¹ Zob. *Statut. Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność”*, NSZZ „Solidarność”, [b.m.] 1980, s. 2.

⁹² Stefan Kurowski, *Wstęp do programu i założenia ideowe. Propozycje dla NSZZ „Solidarność”*, [b.w.], Warszawa 1981, s. 8.

⁹³ Zob. *Cele Solidarności, „Aktualności”* 1982, nr 47, s. [2].

drożyźnianego, zapewniającego minimum egzystencjalne emerytom, rencistom i rodzinom wielodzietnym⁹⁴. Lech Wałęsa na kilka miesięcy przed rozpoczęciem obrad Okrągłego Stołu wśród zadań środowiska, któremu przewodził, wymieniał m.in. „wytworzenie mechanizmów obrony praw pracowniczych i osłony socjalnej”⁹⁵. Za zgłaszanymi przez związek postulatami socjalnymi krył się także sprzeciw wobec prób zrzcucenia na Polaków ceny wieloletnich zaniedbań w gospodarce. „Solidarność”, występując w obronie godnego poziomu życia polskich rodzin, nie zgadzała się na pokrywanie przez społeczeństwo kosztów nieracjonalności systemu gospodarczego PRL⁹⁶.

Przemysław Fenrych przekonywał, że dążenia związku w tym zakresie wynikały z samego znaczenia słowa „solidarność”, przez które wyrażało się zwrócenie uwagi na sprawy drugiej osoby, ponieważ za „niesłuchanie ważne” uznawano, by w czasach, kiedy wszystkim wszystkiego brakowało, „człowiek człowiekowi nie stał się wilkiem, lecz przyjacielem”⁹⁷. Ksiądz Józef Tischner określał nawet „Solidarność” jako „wspólnotę ludzi pracy, zmierzających do tego, aby uwolnić ludzką pracę od ciężarów i od cierpień, których przyczyną jest drugi człowiek, a więc od ciężarów nie związanych w sposób naturalny z procesem przetwarzania tworzywa w dzieło”⁹⁸. Dlatego Andrzej Celiński zaznaczał, że walka o poprawę sytuacji materialnej najuboższych Polaków powinna stanowić priorytet w dążeniach związku. Jego zdaniem należało dbać o interesy osób najbardziej zagrożonych, czyli tych, które nie miały szansy, by własną zaradnością czy nakładem dodatkowej pracy zapewnić sobie elementarny poziom egzystencji. Tłumaczył, że „trzeba bronić tych grup, które żyją znacznie poniżej minimum socjalnego”⁹⁹. Ludwik Dorn udowadniał, że leżało to niejako w naturze „Solidarności”

⁹⁴ Zob. *Oświadczenie NSZZ „Solidarność w sprawie cen i płac*, „Informator” [Gdańsk] 1987, nr 55, s. 1.

⁹⁵ Lech Wałęsa, *Nasz cel*, Wydawnictwo Świt, Kraków 1988, s. [13].

⁹⁶ Zob. *Oświadczenie NSZZ „s” w sprawie cen i płac z dn. 26.1.1987*, „Aktualności” 1987, nr 1, s. [1]; *Oświadczenie NSZZ „Solidarność” w sprawie cen i płac*, „Gryps” 1987, nr 66, s. [1].

⁹⁷ Przemysław Fenrych, *Niezależność, Samorządność, Solidarność*, [b.w.], [b.m. ok. 1980], s. 6.

⁹⁸ Józef Tischner, *Etyka solidarności*, Studencka Oficyna Literatów i Dysydentów, Warszawa 1984, s. 18.

⁹⁹ Lesław Maleszka, *Nowa sytuacja. Rozmowa z Andrzejem Celińskim, ekspertem „Solidarności”*, „Arka” 1987, nr 17, s. 12.

obarczonej „społecznym oczekiwaniem rozpoznania i przyczynienia się do zaspokojenia podstawowych ludzkich potrzeb”¹⁰⁰. Podobnego zdania był Leon Bójko, który uważał, że „Solidarność” w głównej mierze powinna występować w imieniu milionów tych osób, które w pojedynkę są zbyt słabe, by wymusić poprawę swojego bytu. „Jest to podstawowy obowiązek związku zawodowego, który jeśli tego nie wypełni, musi liczyć się z utratą poparcia swych członków”¹⁰¹, stwierdzał. W bliźniaczy sposób rolę NSZZ „Solidarność” wyobrażali sobie członkowie Grupy Roboczej Komisji Krajowej. W jednym z dokumentów GR KK zapisano, że prawdziwa organizacja związkowa nie może zgodzić się na wyrzeczenia, które polegałyby na obniżaniu poziomu życia pracowników, emerytów i rencistów oraz akceptacji warunków pracy stanowiących zagrożenie dla zdrowia i życia pracowników¹⁰². Zbliżony pogląd na „Solidarność” miał wreszcie Leszek Moczulski, który organizacjom zrzeszającym zatrudnionych przypisywał wybitnie socjalne funkcje. „Każdy autentyczny związek zawodowy ma tylko jedną drogę. Jest to formułowanie żądań pracowników, przygotowywanie rewindykacji socjalnych oraz organizowanie ludzi pracy w walce o ich realizację”¹⁰³, pisał lider KPN.

Wrażliwość społeczna była również wyznacznikiem ideowym ruchu ludowego. Uczestnicy NRL „s” opowiadali się za „koniecznością jak najdalej idącej opieki społecznej nad ludźmi zniszczonymi i upośledzonymi przez wojnę”¹⁰⁴, natomiast kierownictwo NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność” żądało poprawy warunków egzystencjalnych dla chłopów. Domagano się dla nich powszechnego ubezpieczenia, rewaloryzacji i równorzędności świadczeń rolniczych oraz pracowniczych, a także respektowania minimum socjalnego¹⁰⁵. Postulaty zbliżonej treści, dotyczącej jednak środowisk akademickich, można było odnaleźć wśród dążeń

¹⁰⁰ Ludwik Dorn, *Opinie społeczne i polityczne warunki wyjścia z kryzysu*, „Wiadomości Dnia” 1981, nr 165, s. 2.

¹⁰¹ Jerzy Krzewina [Leon Bójko], *Amicis Plato*, „KOS” 1987, nr 112, s. 3.

¹⁰² Zob. *Z dokumentów Grupy Roboczej. Tekst przygotowany przez grupę łódzką*, „Tygodnik Mazowsze” 1989, nr 277, s. 2.

¹⁰³ Leszek Moczulski, *Krajobraz przed bitwą*, Wydawnictwo Polskie KPN, Warszawa 1987, s. 8.

¹⁰⁴ *Deklaracja Ruchu Ludowego „Solidarność”*, Wszechnica Ludowa, Lublin 1986, s. 14.

¹⁰⁵ Zob. Rolnik [pseud.], *O pełne prawa socjalne rolników*, „Baza” 1984, nr 1, s. 19.

odradzającego się NZS. W programie tej organizacji z 1988 roku żądano m.in. wprowadzenia pięćdziesięcioprocentowej zniżki dla studentów na przejazdy autobusami i pociągami, zrewidowania stypendium socjalnego oraz zniesienia oprocentowania kredytów dla młodych małżeństw studenckich¹⁰⁶. Działacze zaangażowani w funkcjonowanie KOS-ów skupiali się na walce m.in. o: świadczenia socjalne dla ludzi przejściowo pozbawionych możliwości zatrudnienia, sprawną pomoc w poszukiwaniu nowego zajęcia, zapewnienie godziwych warunków dla osób niepełnosprawnych oraz dochodu z zatrudnienia w wymiarze czterdziestu dwóch godzin pracy tygodniowo na poziomie wystarczającym dla utrzymania rodziny¹⁰⁷. Solidarność Walcząca do zmanifestowania swojego programu społecznego wykorzystwała zbliżające się Święto Pracy. Członkowie ugrupowania Kornela Morawieckiego postulowali potraktować 1 maja 1986 roku jako dzień „walki o poprawę bytu, o godziwą zapłatę, o sprawiedliwość społeczną”, a także jako chwilę „solidarności uciskanych, wyzyskiwanych i poniżanych”¹⁰⁸. Waldemar Fydrych, lider Pomarańczowej Alternatywy, przekonywał z kolei, że działalność jego organizacji polegała na walce o zmianę stosunków międzyludzkich, tak aby „rozwickać osobowość, wrażliwość i świadomość społeczną”¹⁰⁹.

Część niezależnych środowisk opowiadała się również za szerokim zaangażowaniem władz w zakresie spraw socjalnych. W *Elementach programu Ruchu Politycznego Wyzwolenie* z 1984 roku można było przeczytać, że polityka społeczna, wynikająca z funkcji opiekuńczych państwa, powinna obejmować zasiłki w przypadku braku pracy, pomoc materialną dla rodzin wielodzietnych, system godziwych emerytur i rent oraz wszelką inną aktywność w sytuacji niezawinionych problemów materialnych. Według autorów tego dokumentu wsparcie nie mogło być niższe od minimum socjalnego, a administracja centralna powinna popierać „działalność charytatywną organizacji społecznych, religijnych oraz osób prywatnych”¹¹⁰. Analogicznie rolę władzy w zakresie zabezpieczenia spraw socjalnych widzieli działacze Organizacji „Wolność-Sprawiedliwość-Niepodległość”. „Społeczeństwo

¹⁰⁶ Zob. *Program NZS*, „Indeks” 1988, nr 10, s. 2.

¹⁰⁷ Zob. *Do czego będziemy dążyć?*, „KOS” 1989, nr 9, s. 5.

¹⁰⁸ *Odezwa*, „Solidarność Walcząca” [Wrocław] 1986, nr 7, s. 1.

¹⁰⁹ Waldemar Fydrych, *Oświadczenie „Majora”*, „Z Dnia na Dzień” 1988, nr 20, s. 4.

¹¹⁰ *Elementy programu Ruchu Politycznego Wyzwolenie*, „Wyzwolenie” 1984, nr spec., s. 5.

jako całość oraz państwo jako jego wysoka organizacja powinny działać na rzecz jednostek, aby zapewnić im równość szans w życiu społecznym i minimum życiowe. Środkami dla tego celu są powszechna i bezpłatna oświata i ochrona zdrowia [...] oraz pomoc socjalna itp.”¹¹¹, zapisano w *Szkicach o ideach wsn*.

Istotną rolę administracji w zaspokajaniu potrzeb społecznych dostrzegali również autorzy tez programowych Polskiej Partii Socjalistycznej. Dokument ten zakładał, że społeczeństwo i powołane przez nie władze powinny zapewnić socjalne i ekonomiczne bezpieczeństwo wszystkim obywatelom, a w szczególności jednostkom słabszym – dzieciom, ludziom chorym, starszym i upośledzonym. Liderzy PPS uważali, że taki obowiązek państwa wynika z uznania prawa człowieka do życia w godziwych warunkach¹¹². Dlatego wszystkim Polakom miały przysługiwać: możliwość pobierania środków na utrzymanie nie niższych od minimum socjalnego, prawo do pracy, mieszkania oraz gwarancja bezpłatnej oświaty i ochrony zdrowia¹¹³. Szczególnie ważny postulat Polskiej Partii Socjalistycznej dotyczył płac, które według działaczy tego ugrupowania w przyszłości miały zostać „pożarte” przez szalejącą inflacją¹¹⁴. Stanowisko PPS w tej materii było m.in. konsekwencją poglądów na jej funkcjonowanie, jakie wyznawał Jan Józef Lipski. „Chciałbym, by PPS była partią, która realizuje w praktyce wartości, jakie legły u samych podstaw jej powstania, już prawie 100 lat temu. Musi więc być partią obrony interesów ludzi pracy, partią, która nie będzie godzić się na takie zmiany w naszym życiu, które mogą zepchać ludzi pracy do funkcji wyłącznie przedmiotowych”¹¹⁵, przekonywał.

¹¹¹ Marcin Koło [kryptonim większego zespołu], *Szkie o ideach wsn*, „Idee, Program, Dokumenty” 1984, nr 1, s. 4.

¹¹² Zob. *Program PPS*, w: *Program i Statut PPS: uchwalone na I Kongresie w dniach 15–16 kwietnia 1989 r. w Leśnej Podkowie*, Nakładem Centralnego Organu PPS „Robotnik”, Warszawa 1989, s. 7.

¹¹³ Zob. Jan J. Lipski, Czesław Borowczyk, Grzegorz Ilka, Włodzimierz Olejnik, *Deklaracja Intencji Polskiej Partii Socjalistycznej*, „Biuletyn Informacyjny PPS” [Centralny Komitet Wykonawczy PPS] 1990, nr 1, s. 1. Zob. także: Jan J. Lipski, Władysław Kunicki-Goldfinger, Andrzej Malanowski, Marek Nowicki, *Polska Partia Socjalistyczna: propozycje programowe*, Wydawnictwo „Wiedza”, [Warszawa ok. 1988], s. 17.

¹¹⁴ Zob. Józef Niemiec, *Ceny i płace*, „Robotnik Śląski” 1989, nr 2, s. 2.

¹¹⁵ Maciej Faflak, *Jaka PPS?*, „Robotnik Białostocki” 1990, nr 9, s. 2.

Za realizacją przez władze i organizacje społeczne szerokich funkcji socjalnych opowiadała się także Grupa „Reforma i Demokracja” założona przez Ryszarda Bugaję, której dążenia zamieszczono na łamach „Biuletynu Małopolskiego”. Według oświadczenia tego ugrupowania „działalność socjalna winna być domeną sprawnie działających i zdemokratyzowanych instytucji państwowych oraz różnego rodzaju organizacji i dobrowolnych stowarzyszeń”. Wymaga ona „opracowania i wdrożenia całościowego systemu polityki społecznej, kojarzącej wymogi efektywności i sprawiedliwości społecznej”¹¹⁶. Podobnie brzmiący zapis znalazł się w *Deklaracji ideowej KPN*. Formacja Leszka Moczulskiego domagała się w niej „instytucjonalnego zabezpieczenia praw ludzi pracy przy uznaniu interwencyjno-koordynującej funkcji państwa”¹¹⁷. Zbigniew Romaszewski opowiadał się z kolei za powstaniem fundacji, które miały minimalizować skutki przekształceń kapitalistycznych. Ich celem byłoby zagospodarowanie uwolnionej w wyniku reformy siły roboczej i umożliwienie jej aktywnego włączenia w gospodarkę kraju. Konkretnie działalność tę wyobrażał sobie jako pomoc finansową, pozwalającą ludziom zwolnionym z pracy w wyniku reorganizacji przedsiębiorstw na rozwinięcie aktywności zawodowej w ramach niezależnych, indywidualnych bądź grupowych inicjatyw gospodarczych¹¹⁸.

Wrażliwość społeczna cechująca środowiska opozycyjne wynikała z sympatii, jaką spora ich część przejawiała do – omawianego wyżej – demokratycznego socjalizmu. System ten według drugoobiegowych koncepcji miał przede wszystkim umożliwić walkę z powszechną biedą, która była konsekwencją złych rozwiązań ustrojowych PRL¹¹⁹. Grupa Polityczna „Robotnik” chciała go wprowadzać, zobowiązując swoich uczestników do aktywności „na rzecz rewolucji społecznej”, która nie miała jednak polegać na wymianie elit w wyniku walki klas. Chodziło raczej o taką przebudowę ustroju, która uwolniłaby naturalną grę interesów i artykulację konfliktów między grupami społecznymi. „Zespół wartości, których będziemy bronić i bronimy już dziś, określamy mianem socjalizmu demokratycznego. Naszym programem minimum jest demokracja parlamentarna

¹¹⁶ Oświadczenie grupy „Reforma i Demokracja”, „Biuletyn Małopolski” 1988, nr 2, s. [2].

¹¹⁷ *Deklaracja ideowa KPN*, „Gazeta Polska” 1979, nr 3, s. 2.

¹¹⁸ Zob. Zbigniew Romaszewski, *Minimalizm radykalny. Propozycje programowe dla nszz „Solidarność”*, Wydawnictwo „Czas Przyszły”, Warszawa [1989], s. 14.

¹¹⁹ Zob. Redakcja, *Nasz pogląd*, „Demokracja” 1989, nr 7, s. 2.

i zdecentralizowane społeczeństwo opiekuńcze”¹²⁰, głosiła deklaracja ugrupowania. Według Adama Michnika idea ta była charakterystycznym punktem programu sporej części podziemia, którą nazywał on lewicową. Tak pojmowana lewica głosiła jego zdaniem idee wolności i tolerancji, suwerenności osoby ludzkiej i wyzwolenia pracy, sprawiedliwego podziału dochodu narodowego oraz równego startu dla wszystkich. Zwalczała szowinizm i ucisk narodowy, obskurantyzm i ksenofobię, bezprawie i krzywdę społeczną. „Program lewicy to program antytotITARNEGO socjalizmu”¹²¹, podsumowywał. Opisując swoją wizję socjalizmu – nastawionego głównie na walkę z nierównościami i dbanie o najuboższych – Michnik stwierdzał także: „Potrzebna jest nam [...] żywa tradycja myśli socjalistycznej, która głosząc tradycyjne wartości sprawiedliwości społecznej i wolności, apeluje wyłącznie do sił ludzkich. Ale tu również nie są nam potrzebne idee dowolnego socjalizmu. Nie potrzebujemy opłakanych marzeń o społeczeństwie, z którego usunięta została wszelka pokusa zła, ani marzeń o rewolucji totalnej, co za jednym zamachem zapewni nam błogostan ostatecznego zbawienia w świecie bez konfliktów. Potrzebny nam jest socjalizm, który pomaga zorientować się w skomplikowanej rzeczywistości brutalnych sił działających w ludzkiej historii, socjalizm, który umocni naszą gotowość do walki z nędzą i krzywdą społeczną. Potrzebujemy socjalistycznej tradycji świadomej własnych ograniczeń, albowiem sen o zbawieniu ostatecznym jest rozpaczą przebraną w szaty nadziei, żądzą władzy przystrojoną w togę sprawiedliwości”¹²².

Drugooobiegowi publicyści, przekonując, że demokracja i socjalizm mogą się doskonale uzupełniać szczególnie w sferze socjalnej, przywoływali opinię Oskara Langego, który udowadniał, iż podstawowym dążeniem socjalizmu było najpełniejsze rozwinięcie demokratycznego sposobu życia, ponieważ jedynie podporządkowanie funkcji społecznych demokratycznej kontroli i demokratycznym formom działania mogło zapobiec wykorzystaniu ich w interesie uprzywilejowanej mniejszości. Demokratyczny cel socjalizmu zakładał również zniesienie przywilejów społecznych, przez które Lange rozumiał „zastrzeżenie dla pewnych grup korzyści ekonomicznych,

¹²⁰ Grupa Polityczna „Robotnik”, *Deklaracja* (Warszawa, 19 stycznia 1986), „Robotnik” [Międzyzakładowy Robotniczy Komitet „Solidarność”] 1986, nr 101, s. 1.

¹²¹ Adam Michnik, *Kościół, lewica, dialog*, dz. cyt., s. 10.

¹²² Adam Michnik, *Rozmowa w Cytadeli*, Biblioteka Wolnej Myśli, Kraków 1983, s. 50.

politycznych, społecznych, czy też kulturowych, oraz pozbawienie innych takich korzyści”¹²³. A jak pisano na łamach „Biuletynu Dolnośląskiego”, „socjalizm to taki ustrój społeczny, w którym zaspokajane są wszystkie potrzeby ludzkie”¹²⁴.

Zwracanie uwagi w dokumentach programowych ugrupowań antykomunistycznych na potrzebę poprawy warunków egzystencjalnych obywateli PRL wynikało więc z poszanowania dla omawianych powyżej wartości humanistycznych. Idee egalitarne w połączeniu z analizowanym wcześniej pomysłem oparcia ustroju przyszłej Polski na założeniach demokratycznego socjalizmu kształtowały wrażliwość społeczną opozycyjnych środowisk o orientacji lewicowej. Stąd w licznych wypowiedziach podnoszony był postulat uspołecznienia, które miała cechować „wrażliwość na potrzeby innych i na wspólne dobro, a także gotowość i umiejętność współdziałania z innymi”¹²⁵. Zmagania o niezbędne ku temu reformy nazywano „walką o dalszy los Polski”¹²⁶.

4.3. INTERNACJONALIZM

Poza koniecznością walki o prawa człowieka i wartości urzeczywistniające tzw. solidarny ład społeczny na sferę egalitarnego humanizmu w opozycyjnej myśli politycznej składał się jeszcze specyficznie rozumiany „internacjonalizm”. Część podziemia drogę do zwiększenia skuteczności własnego oddziaływania widziała w propagowaniu potrzeby zwrócenia uwagi na sprawę międzynarodowe. „Trzeba usilnie starać się o podtrzymanie i utrwalenie [...] pozytywnego rozszerzenia horyzontów poznawczych opinii światowej i obok łamanych praw człowieka ukazywać jej złamane prawa narodów”¹²⁷, pisano na stronach „Drogi”.

¹²³ Oskar Lange, *Jak pojmuję socjalizm*, Oficyna Wydawnicza Signum, Warszawa 1981, s. 3–4; tegoż, *Jak pojmuję socjalizm*, „Opinia Krakowska” 1980, nr 19, s. 2.

¹²⁴ Krzysztof Grzelczyk, *Co to jest socjalizm?*, „Biuletyn Dolnośląski” 1980, nr 2, s. 11.

¹²⁵ Stefan Wilkanowicz, *Ku Polsce samorządnej*, „Tygodnik Solidarność” 1981, nr 23, s. 16.

¹²⁶ Tymczasowa Komisja Koordynacyjna NSZZ „Solidarność”, *Uchwała TKK NSZZ „S”, „Aktualności”* 1987, nr 1, s. [1].

¹²⁷ Andrzej Stanisławski [Stanisław Michalkiewicz], *Nasza wizja „Głosności”*, „Droga” 1988/1989, nr 27, s. 2.

Jakub Karpiński zauważał, że „Solidarność” i cała opozycja uprawiały politykę zagraniczną dzięki temu, że istniały i nie dały się zwalczyć. Według niego była to polityka przez przykład oraz „argumentację doświadczalną w dyskusji nad odwracalnością i nieodwracalnością komunizmu”¹²⁸. Andrzej Gwiazda, sprowadzając opozycyjną perspektywę międzynarodową na nieco niższy poziom, stwierdzał: „Powinniśmy mówić językiem skierowanym nie do polityków, a do robotników. I to nie tylko polskich. Nasza «geopolityka» – to być zrozumianym w Warszawie, Katowicach, Manchesterze, Chicago, Kijowie, Władywostoku czy Tokio”¹²⁹. Natomiast Kornel Morawiecki, definiując cele Solidarności Walczącej w tej materii, pisał: „Nasza Organizacja popiera walkę wszystkich narodów Europy Wschodniej o prawo do samostanowienia, do niezależnego i demokratycznego bytu państwowego. Komunizmowi, który zniewala nasze narody, przeciwstawiamy ideały wolności, tolerancji i solidaryzmu [...]. Jesteśmy spadkobiercami tradycji wyrażającej się w zawołaniu: «Za Waszą i naszą Wolność»”¹³⁰.

Z jednej strony drugoobiegowe wypowiedzi charakteryzował swoisty niepodległościowy internacjonalizm, połączony z dobrze znanym Polakom mesjanizmem, a z drugiej – pragmatyzm, wyrażony chociażby w słowach Konstantego Geberta. Twierdził on, że suwerenność krajów regionu w jej aspekcie wewnętrznym miała także wymiar międzynarodowy. Zniewolona wraz z innymi narodami Polska nie była w stanie oswobodzić się sama, gdyż „nasza niepodległość jest do wyobrażenia wyłącznie jako element szerszego procesu emancypacji narodów Europy Środkowej i Wschodniej”¹³¹.

Grzegorz Kostrzewa-Zorbas przekonywał, że jeśli chodzi o politykę zagraniczną, to w opozycji dominowała wizja lewicowo-centrowa, która zakładała istnienie Polski w aktualnych granicach jako kraju przyznającego

¹²⁸ Jakub Karpiński, *Polityka zagraniczna*, w: tegoż, *Niepodległość od wewnątrz*, Wydawnictwo Myśl, [Warszawa] 1987, s. 147.

¹²⁹ *Gwiazda miałaś rację. Z Andrzejem Gwiazdą rozmawiała Wiesława Kwiatkowska*, ZP Sopot, Gdynia 1990, s. 109. Deklarację takiej współpracy złożył OKOR. Na łamach jednego z pism tego środowiska zapisano: „My, polscy rolnicy nie wyrzekamy się solidarności i przyjaźni z rolnikami innych krajów”. M. M. [pseud.], *Nasza postawa*, „Żywią i Bronią” 1985, nr 2, s. 1.

¹³⁰ Kornel Morawiecki, *Na przekór błędom*, „Solidarność Walcząca” [Wrocław] 1985, nr 24, s. 1.

¹³¹ Dawid Warszawski [Konstanty Gebert], *Którędy do niepodległości?*, „Przegląd Myśli Niezależnej” 1984, nr 7, s. 6.

prawa mniejszościom oraz domagającego się tego samego dla Polaków w świecie. Miało to być państwo związane z Zachodem i będące równoprawnym partnerem w federacji środkowoeuropejskiej opartej na wspólnocie interesów¹³². Opozycyjne postulaty internacjonalistyczne natury lewicowej odwoływały się zatem do szeroko pojętej kooperacji w regionie i kierowane były do uciśnionych narodów Europy Środkowej i Wschodniej. Głoszono zasadę wspólnoty i solidarności nacji zamieszkujących tę część Starego Kontynentu, konieczność ostatecznego i bezwarunkowego uznania ich podmiotowości oraz powiązanie sprawy wolności tych narodów z kwestią polskiej niepodległości¹³³. Opowiadano się również za współpracą środowisk niezależnych funkcjonujących w obrębie bloku sowieckiego. Postulowano konieczność zaangażowania Zachodu w obalenie żelaznej kurtyny, a także powołanie platformy integrującej interesy narodów europejskich w postaci na przykład organizacji o charakterze międzynarodowym.

Jacek Kuroń już pod koniec lat 70. wygłaszał argument dobrze znany z późniejszych drugoobiegowych wypowiedzi, że bez popierania dążeń niepodległościowych krajów ościennych niemożliwe jest zbudowanie Rzeczypospolitej wolnej od sowieckich wpływów. Według niego gwarancją suwerenności Polski była niezależność narodów dzielących Polaków od Rosjan, a politykę godzącą w wolność tych narodów nazywał antypolską. Zauważył, że nie było wówczas granicy polsko-rosyjskiej, a każdy, kto ją budował, pomijając aspiracje Ukraińców, Białorusinów i Litwinów, musiał sobie uświadomić, że robi to za cenę ich uciemnienia, co dla Polski stanowiło „program niesuwerenności” oraz „stałego śmiertelnego niebezpieczeństwa”¹³⁴. W przekonaniu Kuronia każdy układ geopolityczny,

¹³² Jan Wolny [Grzegorz Kostrzewa-Zorbas], *Niezależne orientacje polityczne*, „Przegląd Myśli Niezależnej” 1984, nr 11, s. 5. Przykładem takiego punktu widzenia był pogląd Leszka Moczulskiego, który przekonywał, że „Polska miała do odegrania istotną rolę w tej części Europy w sytuacji daleko posuniętego kryzysu Związku Radzieckiego”, ponieważ wykazywała cechy ośrodka integrującego w regionie. *Problemy odzyskania Niepodległości. Wywiad dla red. A. Pruszyńskiego z dn. 7.X.84*, „Droga” 1985/1986, nr 19, s. 14.

¹³³ Zob. Paweł Kowal, *Za wolność waszą i naszą. Ukraina, Litwa i Białoruś w myśli politycznej polskich środowisk opozycyjnych w latach 1976–1980*, w: *Narody i historia*, red. Arkady Rzegocki, Ośrodek Myśli Politycznej, Księgarnia Akademicka, Kraków 2000, s. 292.

¹³⁴ Jacek Kuroń, Antoni Macierewicz, Adam Michnik, *Sprawa polska – sprawa rosyjska*, „Głos” 1977, nr 1, s. 23–24.

w którym Polska bezpośrednio sąsiadowałaby z Rosją, będzie potwierdzeniem zależności Warszawy od Moskwy¹³⁵.

Na stronach „Bazy” również przekonywano, że wszelkie dążności emancypacyjne wśród ludów podległych moskiewskiej dominacji mogły tylko ułatwić Polakom rozszerzenie marginesu swobód państwowych i narodowych. Wynikało to z faktu, że w realiach lat 80. to właśnie opór sąsiadów Polski przeciwko rusyfikacji – przysparzający kłopotów Kremlowi – stanowił dla naszego kraju jedyne zewnętrzne wsparcie na drodze do niepodległości. Udawanie, że się tych dążności nie zauważa, lub wręcz przeciwstawienie się im było według polskiej opozycji „pozbawieniem się nie tylko potencjalnych sprzymierzeńców, ale i moralnego prawa do wysuwania własnych roszczeń”¹³⁶.

Chodziło zatem o aktywne współdziałanie z sąsiednimi narodami. Jak przekonywali działacze Organizacji „Wolność-Sprawiedliwość-Niepodległość”: „Perspektywą najbardziej obiecującą jest jednoczesna akcja z Czechami, Węgrami i mieszkańcami innych «baraków naszego obozu». Takiej Wiosny Ludów jeszcze nie było. Miałaby ona poważne szanse. A na naszym krajowym podwórku trzeba się zająć konsolidacją niepodległościową i demokratyczną”¹³⁷. Według programu Organizacji WSN współpraca w walce powinna paraliżować imperialną zasadę „dziel i rządź”, związywać siły aparatu władzy bloku sowieckiego na jak najdłuższym froncie, a także „wzmocnić psychicznie wszystkie narody walczące, dzięki przewyciężeniu poczucia osamotnienia i nikłości sił”¹³⁸. wsn dostrzegała konieczność budowy „międzynarodowego porozumienia ruchu oporu”, ogniskującego się wokół haseł powszechnie zrozumiałych i akceptowanych, takich jak demokracja czy samostanowienie narodów. Ogromną rolę w tej koncepcji

¹³⁵ Zob. Jacek Kuroń, *Prelekcja w Przędzalni Czesankowej „Polonia” w Łodzi*, w: tegoż, *Opozycja. Pisma polityczne 1969–1989*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2010, s. 235.

¹³⁶ Zdzisław Najder, *Ile jest dróg?*, „Baza” 1983, nr 7, s. 26.

¹³⁷ Piotr Czarnecki, *Wolność-Sprawiedliwość-Niepodległość. Rozmowa z przedstawicielami wsn*, „Karta” 1984, nr 2, s. 151.

¹³⁸ *Polska i Międzymorze. Wokół dróg działania i programu przyszłości*, Wydawnictwo „Kret”, Ruch Społeczny Solidarność, Wrocław 1986, s. 24. Zob. także: Adam Realista [Grzegorz Kostrzewa-Zorbas], *Pięć płaszczyzn integracji*, „Idee, Program, Dokumenty” 1984, nr 2, s. 4.

odgrywała idea Międzymorza. Pojęcie to oznaczało zwartą geopolitycznie wspólnotę Polski, Czechosłowacji, Węgier, Rumunii – w szerokim znaczeniu także Jugosławii i Bułgarii – oraz Ukrainy, Białorusi, Litwy, Łotwy i Estonii. Międzymorze, liczące wówczas łącznie co najmniej sto osiemdziesiąt milionów mieszkańców i obdarzone silną i bogatą cywilizacją, miało być niezwykle trudnym, ale realnym planem politycznym na horyzoncie sprawy polskiej. Rozumiano, że PRL jako podmiot zmagania była wielokrotnie słabsza niż imperium sowieckie, a nawet niż sama tylko Rosja etniczna, dlatego potrzebowała zasadniczego wzmocnienia przez znaczne rozszerzenie. Według środowisk propagujących ten projekt potencjał Międzymorza wyraźnie górował nad siłą Rosji, czyli jedynej w miarę trwałej podstawy imperium, dlatego skuteczny bunt zamieszkujących go narodów rozbiłby ZSRS. Pierwszym etapem tego procesu powinno było się stać stworzenie nowego silnego podmiotu walki poprzez uruchomienie jak największej siły informacyjno-propagandowej, która przypominając tradycje poszczególnych narodów, omawiając ich problemy współczesne, uświadamiając jedność interesów, likwidowałaby wzajemne uprzedzenia i budziła sympatie¹³⁹. Celowi temu miała sprzyjać cecha wspólna ludności Międzymorza, którą był „etos walki przeciw najeźdźcy czy zaborcy, różny co do form, lecz jednolity w treści nadrzędności walki o przetrwanie narodów lub odzyskanie niepodległości państwowej nad innymi celami społecznymi”¹⁴⁰.

W *Deklaracji politycznej PPS* z 1987 roku powtórzono przytoczony wyżej pogląd Organizacji WSN, że zniesienie rządów komunistycznych w Polsce możliwe jest tylko przy ścisłej współpracy ruchów demokratycznych we wszystkich krajach bloku. Według autorów tego dokumentu panowanie partyjnej nomenklatury w państwach Europy Środkowo-Wschodniej cementowała kooperacja w ramach Układu Warszawskiego i Rady Wzajemnej

¹³⁹ Zob. Adam Realista [Grzegorz Kostrzewa-Zorbas], *Uwagi o umiędzynarodowieniu sprawy polskiej*, „Baza” 1984, nr 9, s. 27–28. Dla jednego z publicystów „Staćczyka” współpraca narodów tego obszaru była podstawowym sposobem sprzeciwienia się silnemu żywiołowi rosyjskiemu: „Warto się zjednoczyć choćby dlatego, żeby nas inni nie zjednoczyli, tylko że pod całkiem innym sztandarem”. mk [pseud.], *Polacy, Czesi, Słowacy – zjednoczcie się!*, „Staćczyk” 1986, nr 2, s. 52.

¹⁴⁰ Jan Łukaszów [Tadeusz Andrzej Olszański], *Międzymorze – czym jest, czym może być*, „Międzymorze” 1988, nr 2/3, s. 33–34.

Pomocy Gospodarczej. Skuteczna batalia o wolność, niepodległość, demokrację, sprawiedliwość społeczną wymagała więc „skoordynowania walki uciśnionych społeczeństw”¹⁴¹. Ugrupowanie nawoływało do przyjaźni i współpracy ze wszystkimi narodami świata, a przede wszystkim do przezwyciężenia różnic i waśni z sąsiadami, uznając ich prawo do samostanowienia¹⁴².

Tożsamość celów ludności zamieszkującej Europę Środkową dostrzegał również Andrzej Kijowski. Jego zdaniem Polacy, domagając się wolności, powinni podkreślać, że czynią to także w interesie narodów Międzymorza. „Jesteśmy przekonani, że tylko w warunkach wolnego wyboru swego ustroju i swych sojuszników naród polski będzie pełnowartościowym uczestnikiem ogólnego procesu dziejowego. Nie domagamy się tego prawa dla siebie samych, tylko dla Czechów i Słowaków, dla Węgrów i Rumunów, dla Bułgarów i Litwinów, Łotyszy, Estończyków, Ukraińców, Białorusinów, dla Gruzinów i Ormian, dla wszystkich narodów, których przemoc imperialna pozbawiła dobrodziejstw samoistności”¹⁴³, tłumaczył Kijowski.

Koncepcja Międzymorza była bardzo ważnym punktem programu Konfederacji Polski Niepodległej, dla której geograficznie stanowiło ono obszar usytuowany pomiędzy „właściwą Rosją a Bałtykiem, RFN i Adriatykiem”¹⁴⁴. Partia Leszka Moczulskiego wzajemne stosunki różnych narodów tego regionu postrzegała jako trudne i obciążone złą przeszłością historyczną. Nie wykluczało to jednak wzajemnego porozumienia, które miało mieć swoje podstawy w ogólnych względach moralnych oraz szacunku dla wspólnej historii, a także w potrzebie emancypacji i reorganizacji politycznej w regionie. Dotyczyło to wszystkich narodów, ale dla Polaków najważniejszy był kompromis z Ukraińcami, Litwinami i Białorusinami. W programie KPN zapisano, że owo pojednanie narodowe wymaga przyjęcia i przestrzegania czterech podstawowych zasad: samostanowienia, życia w granicach etnicznych, przepuszczalności granic oraz wzajemnej tolerancji i wspomagania grup narodowych, które w danym społeczeństwie stanowią mniejszość.

¹⁴¹ *Zasady działania PPS w okresie do Zjazdu Statutowego*, „Biuletyn Polskiej Partii Socjalistycznej” 1988, nr 6, s. 2.

¹⁴² Zob. *Deklaracja polityczna PPS*, „Robotnik Polski” 1987, nr 8, s. 2.

¹⁴³ Andrzej Kijowski, *Rachunek naszych słabości*, Zespół Problemowy Polskiego Porozumienia Niepodległościowego, [b.w.], [b.m.] 1977, s. 1.

¹⁴⁴ *Program KPN 1979–1989*, Wydawnictwo Polskie, [Warszawa] 1989, s. 6.

Priorytetowe znaczenie wschodnich sąsiadów Polski dostrzegali także autorzy odezwy *Do braci Ukraińców, Białorusinów i Litwinów*, którą w grudniu 1984 roku podpisali przedstawiciele Organizacji WSN, RP „Wyzwolenie”, LDP „Niepodległość” oraz GP „Wola”. Deklarowano w niej nienaruszalność terytorialną w celu ugruntowania przyjaznych stosunków z wymienionymi nacjami, wzywano do otwartości granic, swobody osiedlania się oraz poszanowania praw mniejszości, które „powinny posiadać pełnię swobód pozwalających zachowywać tożsamość i rozwijać kulturę narodową”¹⁴⁵.

Urzeczywistnieniem podobnych tendencji w opozycyjnym podziemiu była powstała pod koniec 1985 roku w Lublinie Polska Grupa Pojednania. Jej członkowie stawiali sobie za cel pracę nad wzajemnym przybliżeniem do siebie Polaków, Ukraińców, Litwinów i Białorusinów oraz stali na stanowisku całkowitego wyrzeczenia się wzajemnych sporów terytorialnych. Opowiadano się za akceptacją istniejących granic politycznych, uznając to za wstępny i bezdyskusyjny warunek podjęcia dialogu. Polska Grupa Pojednania deklarowała również chęć „wzajemnego poszanowania swych praw do samostanowienia, suwerenności terytorialnej i niepodległości państwowej”, co mogło „zaistnieć jedynie w duchu całkowitej tolerancji dla praw obywateli tworzących mniejszości narodowe w każdym z tych państw”¹⁴⁶.

Uczestnicy Ruchu Społeczeństwa Alternatywnego w dążeniach wolnościowych opowiadali się co prawda za współpracą ze wszystkimi nacjami znajdującymi się pod wpływem ZSRS, jednak grono głównych partnerów ograniczali jedynie do Ukraińców. Postrzegali ich jako największego sąsiada, z którym łączą obywatele PRL „wspólne interesy – walka o uniezależnienie się od Rosji”. Według działaczy RSA ewentualne porozumienie między Polakami a Ukraińcami powinno obejmować: obustronną akceptację dla budowy niepodległości na gruzach sowieckiego imperializmu, „wzajemną równość i prawo do ustanowienia wedle własnej woli ustroju

¹⁴⁵ *Do braci Ukraińców, Białorusinów i Litwinów*, „Nowa Koalicja” 1986, nr 2, s. 89. Roman Dzwonkowski twierdził, że „szukanie możliwości rzeczywistego dialogu i porozumienia między bliskimi sobie przez historię, kulturę i granice narodami – polskim, litewskim, białoruskim i ukraińskim” było „dla wszystkich wymienionych [...] stron sprawą ogromnej wagi”. P. Lida [Roman Dzwonkowski], *Polacy, Litwini, Białorusini*, „Głos”, Warszawa 1980, s. 1.

¹⁴⁶ Maciej Grodecki, *Powstanie Polskiej Grupy Pojednania*, „Dialogi” 1987, nr 1/2, s. 10.

społeczno-gospodarczego i politycznego”¹⁴⁷, a także uzgodnienie odnośnie do granic w oparciu o akceptację obecnego *status quo*¹⁴⁸. Wzajemne poznanie się Polaków i Ukraińców miało doprowadzić do przełamania wciąż istniejących uprzedzeń, rozwiązania sytuacji konfliktowych i stworzyć trwałe podstawy „dobrosąsiedzkich, nie destrukcyjnych”¹⁴⁹ relacji łączących oba narody. W tym celu należało przede wszystkim „odkłamać białe plamy w historii, zasiąść do rozmów o wzajemnych stosunkach na bazie rzetelnej wiedzy historycznej” oraz „utrzymać ten temat na łamach prasy niezależnej”¹⁵⁰.

Genezy tej strategii należy szukać w poglądach Juliusza Mieroszewskiego, który już w pierwszej połowie lat 70. na łamach paryskiej „Kultury” forsował program porozumienia krajów i narodów Europy Wschodniej wobec zagrożenia sowieckiego jako podstawowej metody umożliwiającej ewolucyjne przemiany ustrojowe w Polsce i odzyskanie suwerenności. Był on zwolennikiem pojednania Polaków z narodami „ULB” (Ukrainy, Litwy i Białorusi) w oparciu o uznanie nieodwracalności zmian terytorialnych, które nastąpiły w wyniku II wojny światowej¹⁵¹. Za korzystny uważał

¹⁴⁷ Zob. Adam Rabe [Janusz Waluszko], *Kilka uwag o porozumieniu z Ukrainą*, „Homek” 1987, nr 29, s. [1].

¹⁴⁸ Do obopólnego poszanowania granic wzywała również organizacja Kornela Morawieckiego, który na łamach drugiego obiegu stwierdzał: „Nasze narody dzieli morze krwi, łez i bólu. [...] «Solidarność Walcząca» uznaje obecne granice. Spodziewamy się waszej wzajemności. [...] Niechby wreszcie w przyszłości oba nasze wolne narody miały granice pokoju i przyjaźni. Niechby wymieniały się skarbami swej tradycji i kultury”. Kornel Morawiecki, *Bracia Ukraińcy*, „Solidarność Walcząca” [Wrocław] 1989, nr 28, s. 4.

¹⁴⁹ Włodzimierz Mokry, *Polacy – Ukraińcy. Dziś, wczoraj, jutro*, Wydawnictwo Wis, Warszawa 1986, s. 27.

¹⁵⁰ Wiktor [pseud.], *Mniejszość ukraińska w województwie szczecińskim*, „Międzymorze” 1987, nr 1, s. 21.

¹⁵¹ Zob. Juliusz Mieroszewski, *Rosyjski „kompleks polski” i obszar ULB*, „Kultura” 1974, nr 9, s. 12. Pomysły Mieroszewskiego rozwijał m.in. Bohdan Skaradziński, który w relacjach z Litwinami, Białorusinami i Ukraińcami postulował taktykę małych kroków, polegającą na jednostkowych kontaktach z przedstawicielami tych nacji w zakresie szerokiego współdziałania „od imprez kulturalnych, poprzez pomoc w kwestiach zabytków, religii, języka, aż po udostępnianie [...] poligrafii”. Końcowym etapem tej kooperacji miały być wspólne manifesty, ukazujące zbieżność dążeń i strategii działania obu zainteresowanych stron. Kazimierz Podleski [Bohdan Skaradziński],

zarówno rozpad imperium sowieckiego na niezależne kraje, jak i jego przekształcenie w demokratyczny związek państw. Główny cel widział w rewolucji społecznej, tj. zdemontowaniu reżimu zgodnie przez wszystkie narody ZSRS. Zadaniem Polaków byłoby rozpoczęcie tego procesu i poniesienie jego idei do samej Rosji etnicznej¹⁵².

Część niezależnych ugrupowań zadanie zbliżenia narodów bloku sowieckiego składała na barki funkcjonujących na całym jego obszarze środowisk antykomunistycznych. To ich aktywność miała doprowadzić do nowej Wiosny Ludów i zrucenia sowieckiej dominacji nad Europą Środkowo-Wschodnią. W programie Komitetów Oporu Społecznego zapisano, że wśród sojuszników dążeń wolnościowych Polaków ważne były m.in. „społeczeństwa i narody krajów rządzonych przez totalitarne reżimy komunistyczne, a w szczególności organizująca się w tych krajach opozycja demokratyczna”. Uznając konieczność środkowoeuropejskiej współpracy środowisk niezależnych, autorzy wspomnianego dokumentu stwierdzali: „Czerpiemy z ich doświadczeń i uczymy się na ich błędach. Liczymy na ich pomoc we wspólnej walce, pomoc w tworzeniu autentycznej więzi solidarności między wszystkimi narodami krajów bloku komunistycznego, w niedopuszczaniu do tego, aby ktokolwiek budował między nami bariery wrogości”¹⁵³.

Temu służyła współpraca podjęta już w 1978 roku przez grupę uczestników KSS KOR z przedstawicielami opozycji czechosłowackiej (Karta 77). Zaowocowała ona spotkaniami na granicy, kilkoma wydanymi deklaracjami i oświadczeniami mającymi charakter przede wszystkim symboliczny¹⁵⁴. Była – jak udowodniał Andrzej Friszke – wyrazem myślenia „za waszą

Białorusini – Litwini – Ukraińcy. Nasi wrogowie czy bracia?, Wydawnictwo Przedświt, [Warszawa] 1984, s. 90. Do przewyciężenia konfliktów z sąsiadami i poszanowania granic, aby „zwiększyć szansę niepodległości i dla nas, i dla innych”, wzywało także Polskie Porozumienie Niepodległościowe. Zdzisław Najder, *Wspomnienie o PPN*, „Więź” 1989, nr 11–12, s. 163.

¹⁵² Zob. Leszek Morfeusz [Jerzy Targalski], *Polacy wobec kwestii wschodniej*, „Przegląd Myśli Niezależnej” 1984, nr 10, s. 5.

¹⁵³ *Komitet Oporu Społecznego. Program*, Wydawnictwo Społeczne, [Warszawa 1982], s. 3.

¹⁵⁴ Zob. Grzegorz Waligóra, *Opozycja przedsierniowa w Polsce wobec opozycji czechosłowackiej*, w: *Między przymusową przyjaźnią a prawdziwą solidarnością. Czesi – Polacy – Słowacy. 1938/39–1945–1989*, cz. 2, red. Petr Blažek, Paweł Jaworski, Łukasz Kamiński, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2009, s. 251.

i naszą wolność”¹⁵⁵. Południowy sąsiad PRL, według liderów Komitetu Obrony Robotników, był bardzo ważnym partnerem Polski, stąd lansowany przez to środowisko projekt federacji polsko-czechosłowackiej, której powstanie miało być w interesie całej Europy¹⁵⁶. Pewnego rodzaju konkretyzacją tej propozycji była działająca od października 1981 roku *Solidarność Polsko-Czechosłowacka. Stanowiła ona owoc współpracy działaczy Karty 77 w CSRS oraz KSS „KOR” i NSZZ „S” w PRL*. We wspólnej deklaracji tych środowisk z połowy 1988 roku dostrzegano, że szansa przebudowy systemu zależała wówczas, jak nigdy przedtem, od samoorganizacji zniewolonych narodów regionu. „Im więcej niezależnych, społecznych ugrupowań, im więcej programów, różnorodnych pomysłów, tym większe jest prawdopodobieństwo, że obecny system zostanie zastąpiony przez system demokratyczny i sprawny”¹⁵⁷, przekonywano. SPCZ wspomagana była przez Krąg Przyjaciół Solidarności Polsko-Czechosłowackiej, w którego skład wchodził m.in. Jacek Kuroń, Władysław Frasyniuk, Zbigniew Janas i Jan Lityński. Uczestnictwo w tej inicjatywie tak znanych działaczy miało ją „zareklamować” oraz umożliwić zdobywanie środków finansowych¹⁵⁸. Natomiast sam pomysł współdziałania z dysydentami z nad Wełtawy był reprezentowany w obrębie ruchu antykomunistycznego przez „nurt środkowoeuropejski, otwarty na kraje ościenne”¹⁵⁹.

W podobnym duchu utrzymana była *Deklaracja założycielska Solidarności Polsko-Węgierskiej*. Jej sygnatariusze, „pomni wielowiekowych związków” łączących obydwie kraje, spotkali się w lutym 1989 roku w Podkowie Leśnej i zdecydowali się powołać strukturę, której głównym celem miała być „praca nad zbliżeniem obu narodów i organizowanie działań we wszystkich dziedzinach wspólnie interesujących Węgrów i Polaków”.

¹⁵⁵ Andrzej Friszke, *Czas KOR-u. Jacek Kuroń a geneza Solidarności*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2011, s. 313.

¹⁵⁶ Łukasz Jasiński, *Kwestie międzynarodowe w myśli opozycji demokratycznej w PRL 1976–1980*, Europejskie Centrum Solidarności, Gdańsk 2009, s. 90.

¹⁵⁷ *Deklaracja solidarności polsko-czechosłowackiej*, „Biuletyn Informacyjny Polskiej Partii Socjalistycznej” [Centralny Wydział Informacji PPS] 1988, nr 19, s. 1.

¹⁵⁸ Zob. Jan Klincz [Joanna Szczęśna], Anna Mól [Anna Bikont], *Konkretna solidarność. Rozmowa z Mirosławem Jasińskim z SPCZ*, „Tygodnik Mazowsze” 1988, nr 246, s. 3.

¹⁵⁹ *Nie tylko hasło. Rozmowa z Mirosławem Jasińskim, przedstawicielem Solidarności Polsko-Czechosłowackiej*, „Kultura” 1988, nr 9, s. 62.

Za wartości fundamentalne kultury europejskiej strony uznały demokrację, prawa człowieka i obywatela oraz prawo narodów do suwerenności zewnętrznej i wewnętrznej. Do realizacji tych wartości zobowiązano się dążyć poprzez „wzajemne informowanie się i porozumiewanie, inicjowanie wspólnych i krajowych działań, [...] pomoc i solidarność”¹⁶⁰.

Solidarność Walcząca była współautorem oświadczenia, w którym wyrażono wolę współpracy z opozycją w krajach Europy Środkowej i Wschodniej, sprzyjającą budowie niepodległej i demokratycznej Polski¹⁶¹. Według „Barykady” należało bacznie obserwować wydarzenia w ZSRS, które mogły znacząco wpłynąć na sytuację w Polsce. „Cała nasza nadzieja w masach ludowych Związku Radzieckiego. Wielki strajk tam znaczy dla nas więcej, niż wszystkie zachwyty nad Solidarnością płynące z Zachodu”¹⁶², przekonywał jeden z publicystów tego pisma. Jacek Kuroń zauważał, że opozycja powinna być gotowa na „okoliczności zewnętrzne”, a więc serię wielkich wybuchów w Europie Środkowej i ZSRS, ponieważ wówczas „spokojne, ale zdecydowane wystąpienie społeczeństwa polskiego może się okazać niezbędnym”¹⁶³.

Wojciech Maziarski na kartach „Obozu” podkreślał, że polityka opozycji wobec narodów sąsiadujących z PRL powinna być elastyczna, tzn. uwzględniać wiele możliwych wariantów rozwoju sytuacji w Europie Środkowo-Wschodniej. Pomysł ten opierał się na założeniu, że bez względu na chwilową koniunkturę nie wolno tracić sąsiadów z pola widzenia. Maziarski przestrzegał, że Polacy nie mogą sobie pozwolić na luksus zatykania uszu, ponieważ „największym błędem byłoby przegapienie momentu, w którym

¹⁶⁰ „Solidarność” *Polsko-Węgierska*, „PWA” 1989, nr 7, s. 8.

¹⁶¹ Zob. Kornel Morawiecki, Marek Piasecki, *Oświadczenie*, „Bis” 1985, nr 76, s. [2]. Stąd w 1990 liderzy Solidarności Walczącej przekonywali, że obowiązkiem polskiego rządu było jak najszybsze uznanie Litwy, co miało położyć ostateczny kres antagonizmom między Wilnem a Warszawą. Zob. *Litwa – Polska wspólna sprawa*, „Solidarność Walcząca” [Wrocław] 1990, nr 8, s. 1. W „sw” można było przeczytać, że oba „narody powinny zdystansować się od wszelkich nieporozumień, jakie miały miejsce między nimi w przeszłości”, ponieważ wymagała tego „nie tylko przyszłość Polski i Litwy, ale całej Europy”. *Porozumienie Solidarności Walczącej i Ligi Wolności Litwy*, w: *Solidarność Walcząca w dokumentach*, t. 2: *Materiały własne*, cz. 1, wybór, wstęp i oprac. Kamil Dworaczek, Grzegorz Waligóra, Instytut Pamięi Narodowej, Warszawa 2016, s. 608.

¹⁶² Leszek Nowak, *Mit komunistów*, „Barykada” 1982, nr 4, s. 2.

¹⁶³ Jacek Kuroń, *Przed tym, co może się zdarzyć*, „Tygodnik Mazowsze” 1988, nr 240, s. 2.

ukraiński czy powiedzmy litewski fortepian stanie się instrumentem prowadzącym”. Rezultatem takiego błędu mógł być bowiem fakt, że „granica oddzielająca zachodnie, autonomiczne republiki zdecentralizowanego Związku Sowieckiego od zjednoczonych, neutralnych Niemiec przebiegać będzie wzdłuż linii Wisły”¹⁶⁴.

Koncepcja solidarności środkowoeuropejskiej jako skutecznej taktyki na wyzwolenie spod dominacji ZSRS nie była w podziemiu jedynym przejawem skierowania uwagi działaczy opozycji na uwarunkowania zewnętrzne kraju. Część środowisk konieczność zjednoczenia wysiłków zniewolonej ludności regionu w staraniach o wywalczenie suwerenności wiązała niejednokrotnie z kwestią zaangażowania Zachodu w wydarzenia za żelazną kurtyną. Dla pewnego grona niezależnych ugrupowań było ono równie ważne jak postulat szeroko pojętego współdziałania w obrębie Międzymorza. Komitet Porozumienia na rzecz Samostanowienia Narodu zwracał się „do wszystkich narodów oraz do suwerennych demokratycznych Rządów z apelem o podjęcie wspólnej, solidarnej walki o prawo do samostanowienia dla tych narodów, które dotąd nie korzystają ze swoich praw – mimo 34-letniej pracy Narodów Zjednoczonych”¹⁶⁵. Podejście to było pokłosiem opinii wyznawanej przez część opozycji, która ideę współdziałania z krajami ujarzmionymi przez ZSRS uznawała za nieskuteczną i określała mianem „sojuszu niemocy”¹⁶⁶. Autorzy *Deklaracji „Solidarności”* zdawali sobie sprawę, że opozycja nie wywalczy niepodległości dla Polski pośrodku zniewolonych narodów regionu. Dlatego z jednej strony opowiadali się za łącznością ze wszystkimi społeczeństwami walczącymi o swą jedność i suwerenność państwową, a z drugiej apelowali do krajów demokratycznych o „dalsze popieranie naszej walki o wolność i godność człowieka, aby nasze dziś nie stało się ich jutrem”¹⁶⁷.

Niektóre ugrupowania odwoływały się do sumienia społeczności międzynarodowej, przekonując, że niepodległa Rzeczpospolita jest gwarantem stabilności Starego Kontynentu. W *Rezolucji Rady Politycznej Konfederacji Polski Niepodległej* podkreślano, że rozpoczęta pod koniec lat 70. nowa faza

¹⁶⁴ Wiesław Szukalski [Wojciech Maziarski], *Pomiędzy irredentą a ugodą*, „Obóz” 1988, nr 14, s. 53.

¹⁶⁵ *Wolność dla narodów pozbawionych prawa samostanowienia*, „Opinia” 1979, nr 5/6, s. 17.

¹⁶⁶ Franciszek Draus, *Opozycja – a polityka zagraniczna*, „Kontakt” 1984, nr 12, s. 39.

¹⁶⁷ *Deklaracja „Solidarności”*, „Robotnik Łęborga” 1983, nr 9, s. 1.

walki o odzyskanie suwerenności miała „największe znaczenie dla przyszłych losów Polski, lecz także dla innych narodów naszej strefy, dla całej Europy – której jesteśmy nierozzerwalną częścią”¹⁶⁸. Na łamach „Gazety Niezależnej” udowodniano, że poszanowanie praw człowieka i obywatela w Polsce oraz tożsamości Polaków leży w interesie całego regionu, ponieważ „polskie aspiracje do wolności zniweczyć się nie dadzą”, a stanowią one „jedyną drogę budowy pokoju wewnętrznego” i „niezbędny element pokoju w Europie”¹⁶⁹.

Adam Michnik do zaktywizowania Zachodu w sprawie polskiej chciał wykorzystać mieszkającą tam Polonię. Był zdania, że emigracja polityczna powinna na tym polu odegrać znaczącą rolę. Tłumaczył, że los kraju będzie się ważył zarówno wewnątrz, jak i poza jego granicami – na ulicach rodzimych miast i przy konferencyjnych stołach – dlatego nie można pominąć trudnego i złożonego problemu roli Polaków rozsiansych po wszystkich kontynentach. Według niego opinia światowa powinna dysponować kompletną informacją o sytuacji w PRL, do czego apelował wykorzystać właśnie środowiska polonijne¹⁷⁰.

Część korowców zabiegała o wsparcie działań opozycji przez lewicę zachodnioeuropejską. W tym celu Jacek Kuroń kontaktował się z przywódcą Włoskiej Partii Komunistycznej Enrico Berlinguerem, a Adam Michnik spotkał się z Bettino Craxim – sekretarzem generalnym Włoskiej Partii Socjalistycznej. Według Jana Skórzyńskiego członkowie KOR dążyli do podtrzymywania tych relacji z dwóch powodów. Po pierwsze dlatego, że wymienionych liderów uważano za ideowych sojuszników ruchu dysydenckiego, kierujących się takimi uniwersalnymi wartościami jak demokracja i prawa obywatelskie, które bliskie były także środowiskom niezależnym w PRL. Po drugie ze względu na rodowód niektórych działaczy KOR – lewica wolnego świata stanowiła dla nich najbliższy punkt odniesienia¹⁷¹.

¹⁶⁸ Rada Polityczna Konfederacji Polski Niepodległej, *Rezolucja Rady Politycznej Konfederacji Polski Niepodległej (ogłoszona 11 listopada 1979 r.)*, w: *Wolność i Niepodległość. Dokumenty programowe Konfederacji Polski Niepodległej (1 wrzesień 1979 – 22 styczeń 1980)*, Wydawnictwo Polskie, Warszawa 1980, s. 7.

¹⁶⁹ *Oczami robotnika*, „Gazeta Niezależna” 1983, nr 5, s. 4.

¹⁷⁰ Zob. Adam Michnik, *O polityce Zachodu i roli emigracji*, „Metrum” 1986, nr 51, s. 3.

¹⁷¹ Zob. Jan Skórzyński, *Siła bezsilnych. Historia Komitetu Obrony Robotników*, Świat Książki, Warszawa 2012, s. 223.

Michnik uważał, że współpraca ta mogła przynieść obopólne korzyści. Jego zdaniem „akcja dysydentów w Europie Wschodniej” potrzebna była socjalistom w RFN, Hiszpanii czy we Włoszech, „bowiem tylko poprzez przewyciężenie Świętego Przymierza supermocarstw możliwa jest realizacja projektu «socjalizmu w wolności» na terenie Europy Zachodniej”. Z kolei aktywność wspomnianych polityków była w jego opinii „czynnikiem presji na rządy, który może przeobrazić détente w autentyczne odprężenie oparte na respektowaniu praw człowieka w całej Europie”¹⁷².

Sporą pracę w tym zakresie wykonywało Biuro Koordynacyjne NSZZ „Solidarność” za Granicą z siedzibą w Brukseli, powołane decyzją TKK w połowie 1982 roku¹⁷³. Jego kierownik Jerzy Milewski w rozmowie z redaktorem „Konkretu” stwierdził, że pozycja polityczna NSZZ „Solidarność” poza krajem zależała od siły i zwartości związku nad Wisłą, a aktywność placówki, której przewodził, miała jedynie znaczenie pomocnicze¹⁷⁴. Równocześnie jednak przypominał kontakty tej jednostki z zachodnimi organizacjami związkowymi, m.in. z belgijską chrześcijańską centralą związkową CSC (Konfederacja Chrześcijańskich Związków Zawodowych). Ciekawą inicjatywą było również działające w Sztokholmie Biuro Informacyjne „Solidarności” pod kierownictwem Marka Michalskiego, które miało być dla Szwedów „źródłem wiadomości nie tylko o Związku, ale o Polsce w ogóle”¹⁷⁵.

W miarę upływu lat kontakty przywódców opozycyjnych z zachodnimi politykami były coraz częstsze, co odczytywano jako pewnego rodzaju wotum zaufania demokratycznego świata dla liderów podziemia. Warto przypomnieć chociażby podróż Leszka Moczulskiego w 1987 roku do Wielkiej Brytanii, Francji i Stanów Zjednoczonych, gdzie lider KPN spotkał się z wiceprezydentem George’em Bushem¹⁷⁶, francuską wizytę Lecha Wałęsy

¹⁷² Gustaw Herling-Grudziński, Adam Michnik, *Dwugłós o eurokomunizmie*, „Kultura” 1977, nr 4, s. 12.

¹⁷³ Idesbald Goddeeris, *Ministerstwo Spraw Zagranicznych „Solidarności”*. Biuro Koordynacyjne NSZZ „Solidarność”, 1981–1989, część 1, tłum. Grażyna Błaszczyk, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2006, nr 2, s. 317.

¹⁷⁴ Zob. *Sprawa polska istnieje. Wywiad z Jerzym Milewskim*, „Konkret” 1987, nr 4/5, s. 33.

¹⁷⁵ *Polska – Szwecja – Solidarność. Z rozmowy z Markiem Michalskim, kierownikiem Biura Informacyjnego „Solidarności” w Sztokholmie*, „Tygodnik Mazowsze” 1987, nr 218, s. 2.

¹⁷⁶ Zob. Antoni Dudek, Maciej Gawlikowski, *Leszek Moczulski – bez wahania*, Krakowski Instytut Wydawniczy, Kraków 1993, s. 186–191.

u prezydenta François Mitterranda pod koniec 1988 roku¹⁷⁷ czy odbyte kilka miesięcy wcześniej rozmowy Kornela Morawieckiego z amerykańskimi kongresmenami w Waszyngtonie¹⁷⁸.

Z przekonania o jedności dążeń mieszkańców regionu oraz potrzeby wsparcia ich starań przez kraje demokratycznego Zachodu zrodziła się idea powołania ponadnarodowej organizacji sprzyjającej realizacji wspólnych celów. Grzegorz Kostrzewa-Zorbas uważał, że część opozycji opowiadająca się za takim rozwiązaniem propagowała wizję federacji środkowoeuropejskiej, obejmującej Polaków, Ukraińców, Białorusinów, Litwinów (ewentualnie Łotyszy i Estończyków), Czechów, Słowaków i Węgrów (i być może nacje bałkańskie). W jego przekonaniu „taka federacja [...] stanowiłaby próbę stworzenia trzeciej równoważnej siły geopolitycznej między żywiołem niemieckim a żywiołem rosyjskim, siły dorównującej im potencjałem terytorialnym, ludnościowym, gospodarczym i militarnym”¹⁷⁹.

Pomysł ten szczególnie mocno był propagowany przez działaczy Organizacji WSN, którzy opowiadali się za kooperacją środkowoeuropejską, będącą „uświadomieniem i czynnym zaspokajaniem wynikającej z powodów geopolitycznych potrzeby wspólnoty i współdziałania narodów Międzymorza”. W ich opinii konieczna była ponadnarodowa solidarność, obejmująca i spajająca mieszkańców całej Europy Środkowej, dająca siłę dostateczną do zdobycia i obrony wolności, niepodległości, zbudowania sojuszu, a być może nawet konfederacji suwerennych państw. „Mieliśmy już Solidarność Wybrzeża, Wielkopolski, Mazowsza, Śląska i Małopolski. Pora najwyższa na wielką solidarność Warszawy, Budapesztu, Pragi i Bratysławy, może też Bukaresztu, [...] Kijowa, Mińska, aż po Tallin”¹⁸⁰, stwierdzano. Organizacja WSN uważała, że uchwalone na I KZD NSZZ

¹⁷⁷ Zob. Wałęsa w Paryżu, „Tygodnik Mazowsze” 1988, nr 275, s. 1; Andrzej Chwalba, *Czas „Solidarności”*. Francuscy związkowcy i NSZZ „Solidarność” 1980–1990, Księgarnia Akademicka, Kraków 1997, s. 203–217.

¹⁷⁸ Zob. Kornel. *Z Przewodniczącym Solidarności Walczącej Kornelem Morawieckim rozmawia Artur Adamski*, Wydawnictwo Kontra, Wrocław 2007, s. 204.

¹⁷⁹ Jan Wolny [Grzegorz Kostrzewa-Zorbas], *Niezależne orientacje polityczne*, „Przegląd Myśli Niezależnej” 1984, nr 11, s. 4.

¹⁸⁰ Marcin Mięguszowiecki [Grzegorz Kostrzewa-Zorbas], *Międzymorze*, „Myśl Niezależna” 1984, nr 2, s. 6.

„Solidarność” *Posłanie do ludzi pracy Europy Wschodniej*¹⁸¹ powinno stać się „aktem najwyższej wagi, początkiem przełomu [...] w stronę współdziałania, w stronę koalicji dla wolności – w opozycji i walce narodów europejskich pobitych przez Moskwę”¹⁸².

Elementem takiego współdziałania był Kongres Europy Środkowo-Wschodniej, który odbył się w Paryżu 17 czerwca 1988 roku. Jego uczestnicy skierowali odezwę do Estończyków, Łotyszy, Litwinów, Białorusinów, Ukraińców, Polaków, Czechów, Słowaków, Węgrów, Rumunów, Bułgarów, Albańczyków i narodów jugosłowiańskich. Wyrazili w niej nadzieję, że rodząca się „wspólnota zniewolonych narodów” stanie się „impulsem dla stworzenia wspólnoty wolnych państw”. Miała to być organizacja na wzór zachodni, w której „nie będzie dominujących i zdominowanych, eksploatujących i eksploatowanych, w której żaden naród nie będzie zajmował pozycji nadrzędnej, czy choćby tylko uprzywilejowanej”¹⁸³. W przyszłości chciano także powołać międzynarodowy Parlament Europy Środkowo-Wschodniej z siedzibą we Lwowie.

Jak już podkreślano, szczególne miejsce w planach opozycji zajmowali Ukraińcy jako naród największy ze wszystkich znajdujących się pod moskiewską dominacją¹⁸⁴, bez którego radzieckie imperium nie mogłoby istnieć¹⁸⁵. W związku z tym część podziemia opowiadała się za stworzeniem wspólnego organizmu politycznego łączącego Polskę i Ukrainę. Wskazywano na „czynniki świadomości zbiorowej” (czyli wzajemną solidarność obu narodów oraz przekonanie o jedności ich celów) jako na elementy sprzyjające zrzuceniu sowieckiego jarzma. „Wspólny interes

¹⁸¹ W dokumencie tym zadeklarowano poczucie „wspólnoty losów” z robotnikami Albanii, Bułgarii, Czechosłowacji, NRD, Rumunii, Węgier i wszystkich narodów ZSRS. Zob. „Przesłanie do ludzi pracy Europy Wschodniej”, „Kultura” 1981, nr 10, s. 119.

¹⁸² Marcin Mięguszowiecki [Grzegorz Kostrzewa-Zorbas], *Planowana decyzja narodu polskiego*, „Idee, Program, Dokumenty” 1985, nr 4, s. 1.

¹⁸³ *Odezwa. Do narodów Europy Środkowo-Wschodniej pozbawionych wolności i niepodległości*, „Kurs” 1989, nr 39, s. 27.

¹⁸⁴ Zob. Krzysztof Łabędź, *Ukraina w planach i działaniach opozycji politycznej w Polsce w latach osiemdziesiątych*, w: „Problemy Społeczne i Ekonomiczne”, vol. 1, Wyższa Szkoła Nauk Ekonomicznych i Społecznych, Kęty 2004, s. 103.

¹⁸⁵ Zob. Marek Golińczak, *Związek Radziecki w myśli politycznej polskiej opozycji w latach 1976–1989*, Wydawnictwo Arcana, Kraków 2009, s. 197.

Polski i Ukrainy, wyzwolenie się spod dominacji sowiecko-rosyjskiej bez najmniejszych wątpliwości istnieje. Istnieje też wspólny interes stworzenia politycznego organizmu, który by mógł oprzeć się Rosji, która nawet po oderwaniu Ukrainy i ewentualnie państw Bałtyckich i Białorusi, nadal będzie potężnym mocarstwem i może nadal zagrażać”¹⁸⁶, przekonywano w prasie drugoobiegowej.

Pomysły powołania inicjatyw o charakterze ponadnarodowym obejmowały swoim zasięgiem również kraje leżące poza granicami regionu. Taka była idea utworzenia Europejskiego Komitetu Helsińskiego. Z jednej strony miał on być „pierwszą inauguracyjną formą stałego i regularnego współdziałania opozycji demokratycznej społeczeństw Europy Środkowo-Wschodniej (z Rosją i Niemcami Wschodnimi włącznie)”, a z drugiej chciano, aby w przyszłości stał się, „na zasadzie torującego drogę precedensu i wzoru, zaczynem szerokiej, międzynarodowej integracji w różnorodnych dziedzinach działalności niezależnej”¹⁸⁷. Jacek Kurczewski uważał, że powołanie takiej inicjatywy jest nieuchronne. „Sądzę, że konieczne jest uczestniczenie Polski w europejskim porządku prawnym, stanie się jego częścią, stworzenie możliwości odwołania się do jakiegoś międzynarodowego trybunału”¹⁸⁸, przekonywał.

Działacze Organizacji „Wolność-Sprawiedliwość-Niepodległość” już w 1987 roku byli zwolennikami „Unii Europejskiej, a więc Europy zjednoczonej, dorównującej swoim zintegrowanym potencjałem ludzkim, duchowym i materialnym każdemu partnerowi na świecie”¹⁸⁹. Organizacja wSN wspólnie z Ruchem Politycznym „Wyzwolenie” opowiedziały się za powstaniem ogólnoeuropejskiej struktury opartej na jedności celów. „Należy organizować międzynarodowe instytucje, służące wspólnej

¹⁸⁶ Zob. Jerzy Iranek-Osmecki, *Geopolityczne warunki dla realizacji suwerenności narodów Europy Wschodniej*, „Prawda” 1984, grudzień [b. nr.], s. 21.

¹⁸⁷ Marcin Mięguszowiecki [Grzegorz Kostrzewa-Zorbas], *Projekt utworzenia Europejskiego Komitetu Helsińskiego*, „Nowa Koalicja” 1987, nr 3, s. 7.

¹⁸⁸ Marek Nowicki, *Dyskusja o prawach obywatelskich*, „Prawa Człowieka” 1989, nr 1, s. 11.

¹⁸⁹ A. W. [pseud.], *Podziemny Ruch Polityczny*, „Obserwator Wielkopolski” 1987, nr 108, s. 1. Kojarzona z opozycyjną prawicą Liberalno-Demokratyczna Partia „Niepodległość” opowiadała się za „wspólną Europą – za wspólnym domem wolnych ludzi”. Cyryl Cywilny [Stanisław Rojek], *Wspólna Europa*, „Niepodległość” [miesięcznik polityczny] 1989, nr 84/85, s. 18.

ochronie praw i interesów oraz umożliwiające jednolite występowanie wobec świata”¹⁹⁰, deklarowali działacze obu tych ugrupowań. Inny niezależny publicysta chciał powołania silnego bloku sfederowanych państw europejskich. Najpierw jednak należało, w jego opinii, wytworzyć powszechną świadomość potrzeby takich rozwiązań, której podstawą stałoby się rozwijanie szacunku do sąsiadów PRL¹⁹¹. Konieczność powołania wspólnej wielowymiarowej struktury łączącej kraje europejskie dostrzegali wreszcie Kornel Morawiecki. Opowiadał się za utworzeniem Organizacji Wolnych Demokratycznych Narodów, która pomagałaby swoim członkom rozwiązywać różnorodne spory, m.in. godzić nieuniknione sprzeczności gospodarcze, handlowe, kulturowe i inne. Najbardziej jednak przydałaby się „wszystkim narodom «wybijającym się na demokrację» [...] jako wzór i jako źródło nadziei. Potrzebnej dla ocalenia, dla duchowego i materialnego wzrostu naszej cywilizacji”¹⁹².

Ważnym elementem internacjonalistycznego podejścia opozycyjnej lewicy była także sygnalizowana już kwestia poszanowania praw mniejszości narodowych. Wsparcie w ich dążeniu do utworzenia własnych autentycznych instytucji kultury i stowarzyszeń deklarowali przywódcy Ruchu „Wolność i Pokój”¹⁹³. Dla wip kwestia ta miała być praktyczną realizacją

¹⁹⁰ Organizacja wsn, Ruch Polityczny „Wyzwolenie”, *Wspólnota losów i celów*, „Nowa Koalicja” 1985, nr 1, s. 2. Za podobnym rozwiązaniem opowiadało się również Polskie Porozumienie Niepodległościowe. W programie PPN postulowano integrację ze „wspólnotą europejską”, co „sprawiłoby, że Polska uzyskałaby bezpośrednią styczność z Zachodem”, a co za tym idzie – pomogło w artykułowaniu racji Warszawy na arenie międzynarodowej. *Polska a Niemcy*, w: PPN [Polskie Porozumienie Niepodległościowe] 1976–1981. *Język niepodległości*, wybór i oprac. Łukasz Bertram, Ośrodek Karta, Narodowe Centrum Kultury, Warszawa 2012, s. 168.

¹⁹¹ Zob. Wiktor Solski [Krzysztof Gosiewski], *Przebrane szanse*, „RIS. Regionalny Informator Solidarności” 1987, nr 7/8, s. 13. Pogląd ten podzielał Jan Lityński, który zauważył, że jeżeli Polacy pragnęli w przyszłości stać się częścią zjednoczonej Europy, to musieli z jednej strony uczyć się współpracy z innymi, a z drugiej budować poczucie godności i odrębności narodowej na trwałych podstawach, takich jak „otwartość na wartości innych i umiejętności przekazywania innym wartości swej kultury narodowej”. Jan Lityński, *Spotkania wewnątrz bloku?*, „Biuletyn Informacyjny Solidarności Polsko-Czechosłowackiej” 1987, nr 1, s. 1.

¹⁹² Kornel Morawiecki, *Jaki świat? O wspólnotę narodów i państw demokratycznych*, „Biuletyn Dolnośląski” 1985, nr 5, s. 2.

¹⁹³ Zob. Ruch „Wolność i Pokój”, *Deklaracja ideowa*, „A Cappella” 1986, nr 3, s. 7.

pluralizmu w społeczeństwie polskim¹⁹⁴. Miała ona ponadto wymiar geopolityczny i zawierała się w odpowiedzi na pytanie, z kim Polacy woleli graniczyć: z wolną Litwą, Białorusią, Ukrainą czy z ZSRS. Argumentowano, że „jeżeli ktoś w kontekście tego pytania uważa, że kwestia [...] mniejszości narodowych w Polsce nie jest najważniejsza, [...] to odpowiada na powyższe pytanie, że chce graniczyć ze Związkiem Radzieckim”¹⁹⁵.

W sprawie mniejszości wypowiadali się również uczestnicy Ruchu Społeczeństwa Alternatywnego, m.in. Janusz Waluszko, który na łamach „Homka” stwierdzał: „Proponuję uznać [...] prawa wyboru miejsca zamieszkania, nieograniczonego rozwoju społeczno-kulturalnego mniejszości ukraińskiej w Polsce i polskiej na Ukrainie”¹⁹⁶. Podobne postulaty zgłaszała także odrodzona PPS, która zapowiadała, że pragnie „działać w kierunku zagwarantowania prawa do swobodnego rozwoju narodowego, kulturalnego i religijnego wszystkich mniejszości narodowych w Polsce”¹⁹⁷. Rozwinięciem tych idei była *Wschodnioeuropejska deklaracja*, podpisana w sierpniu 1988 roku przez stu pięćdziesięciu reprezentantów ugrupowań niezależnych z Czechosłowacji, Polski, Węgier, NRD i ZSRS. Domagano się w niej zagwarantowania dla ludności mieszkającej za żelazną kurtyną praw do: swobodnego podróżowania, osiedlania się, przepływu idei i dóbr kulturalnych, a także nieskrępowanej wolności w nawiązywaniu kontaktów pomiędzy jednostkami i organizacjami państw członkowskich Układu Warszawskiego¹⁹⁸.

Co ciekawe, dokonania wIP i RSA w omawianej sprawie są o wiele większe niż przykład dorobek „Solidarności”¹⁹⁹. W odniesieniu do związku należy jedynie wspomnieć o podjętej na I KZD NSZZ „s” *Uchwale w sprawie*

¹⁹⁴ Zob. Jerzy Żurko, *Dlaczego Ruch Wolność i Pokój powinien się zająć walką o prawa mniejszości narodowych w Polsce*, „Czas Przyszły” 1988, nr 2, s. 17.

¹⁹⁵ Jerzy Żurko, *Pokój między sobą zachowywać. Rzecz o mniejszościach w Polsce współczesnej*, „Wolność i Pokój”, Wrocław 1988, s. 10. Zob. także: tegoż, *Mniejszości narodowe w Polsce*, „W Brew” 1987, nr 1, s. 12–14.

¹⁹⁶ Adam Rabe [Janusz Waluszko], *Kilka uwag o porozumieniu z Ukrainą*, „Homek” 1987, nr 29, s. [1].

¹⁹⁷ *Odrodzenie PPS w kraju*, „Robotnik” [Centralny Komitet Zagraniczny PPS w Londynie] 1988, nr 1, s. [7].

¹⁹⁸ Zob. *Wschodnioeuropejska deklaracja* [21.08.1988], „Biuletyn Informacyjny Polskiej Partii Socjalistycznej” [Centralny Wydział Informacji PPS] 1988, nr 8/9, s. 4.

¹⁹⁹ Zob. *Solidarność a Ukraińcy i inne mniejszości w Polsce. Z Romanem Łabą rozmawia Bohdan Strumiński*, „Poglądy” 1988, nr 13, s. 63.

mniejszości narodowych, w której padło dość niefortunne zdanie: „Związek nasz sprzeciwia się wszelkim podziałom narodowościowym i walczyć będzie o zagwarantowanie pełni praw obywatelskich wszystkim Polakom, niezależnie od przynależności narodowej lub pochodzenia”²⁰⁰. Sam Lech Wałęsa nawoływał natomiast, aby pamiętać o mniejszościach podczas wyborów kontraktowych. „W Polsce nie ma okręgu bez mniej czy bardziej licznych współobywateli innej narodowości czy wiary. Nasi kandydaci powinni poświęcić im oraz ich sprawom należyłą uwagę”²⁰¹, przekonywał przewodniczący „Solidarności”. Nieco większy dorobek w tej dziedzinie miała Organizacja WSN, która proponowała zagwarantować prawa konkretnych mniejszości traktatami z krajami ich pochodzenia²⁰². Natomiast PPS uznawała za niepodważalne, iż należy zapewnić każdej mniejszości narodowej prawo zachowania swojej tożsamości. Miało to wynikać zarówno z zasady samostanowienia narodów, jak i z politycznego pragmatyzmu. Zagrożenie praw mniejszości w danym kraju mogło bowiem spowodować wrogą reakcję jej narodu macierzystego, to zaś stanowiłoby wstęp do ostrego konfliktu w regionie, na którym skorzystałaby tylko Moskwa²⁰³.

Jak widać, program budowy przyjaznych relacji z narodami Międzymorza oraz integracji ludności zamieszkującej ten obszar wokół wspólnego celu przy aktywnym wsparciu ze strony państw demokratycznego Zachodu był szeroko reprezentowany w obrębie ruchu opozycyjnego²⁰⁴. Świadczy o tym chociażby charakterystyka postaw polityków postsolidarnościowych, którą

²⁰⁰ Oleg Łatyszczonok, *Białorusini w dobie Solidarności*, „Bez Dekretu” 1989, nr 22, s. 35.

²⁰¹ Lech Wałęsa, *List do wyborców w/s mniejszości wyznaniowych*, „Wolne Słowo” 1989, nr 4, s. 1.

²⁰² Tomasz Szczepański, *Mniejszości narodowe w myśli politycznej opozycji polskiej w latach 1980–1989*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2008, s. 178.

²⁰³ Zob. Akademickie środowisko PPS Uniwersytetu Warszawskiego, *Apel do działaczy narodowych Białorusinów, Litwinów, Ukraińców w ZSRR i działaczy polskich w republikach: białoruskiej, litewskiej i ukraińskiej*, „Międzymorze” 1989, nr 5, s. 3.

²⁰⁴ Uzasadniając konieczność intensyfikacji kontaktów w obrębie Międzymorza, na łamach drugiego obiegu przywoływano nawet stanowisko Rządu RP na uchodźstwie, który opowiadał się za takim właśnie rozwiązaniem. Przypomniano wypowiedź Ryszarda Kaczorowskiego, ówczesnego ministra spraw krajowych, który mówił, że wspólnym celem mieszkańców regionu jest „zrzucenie jarzma systemu komunistycznego i odzyskanie niepodległości” poprzez ścisłą współpracę na gruncie utworzonej wspólnoty Europy Środkowo-Wschodniej. Zob. *Polityka zagraniczna Rządu RP*, „Samostanowienie” 1988, nr 11, s. 27.

zamieszczono na łamach „Głosu” w 1990 roku. Jej autor wyróżniał wśród nich m.in. nurt „internacjonalistyczny”, który koncentrował uwagę na sprawach międzynarodowych i widział dalszy rozwój Polski w relacji do innych państw – szczególnie zachodnioeuropejskich. Środowisko to miało być przy tym mało krytyczne w stosunku do możliwej zagranicznej agresji gospodarczej oraz innych negatywnych skutków konsolidacji Starego Kontynentu²⁰⁵. Stanowisko przedstawicieli tego nurtu stało w oczywistej sprzeczności z poglądami ruchu trockistów, którzy „internacjonalizm” rozumie dość stereotypowo i odmiennie od zdecydowanej większości podziemia. Trockiści przekonywali, że „międzynarodowa solidarność robotników” tak długo miała pozostać sloganem, jak długo środowiska niezależne w PRL nie będą umiały rzucić „pomostu praktycznej łączności poprzez wspólną walkę, pomiędzy różnymi, narodowymi oddziałami klasy robotniczej”²⁰⁶. Ich zdaniem ostateczne zwycięstwo polskiego proletariatu nie było możliwe bez triumfu klasy robotniczej Europy Wschodniej, czego podstawowym warunkiem miało być „wyjście rewolucji polskiej z izolacji”²⁰⁷.

Zainteresowanie problematyką zewnętrzną wynikało m.in. z faktu, że niektóre środowiska deklarowały zbieżność swoich programów z zagranicznymi nurtami politycznymi. Dobrym przykładem jest tutaj PPS, która uważała się za „część międzynarodowego ruchu obejmującego partie skupione w Międzynarodówce Socjalistycznej”²⁰⁸. Tematyka ościennych nacji była często podejmowana w prasie niezależnej, co przyczyniło się do przełamywania barier i stereotypów etnicznych. Niewykluczone, że praktyka ta doprowadziła również do tego, iż po zmianach ustrojowych pierwszym krokiem w kierunku integracji europejskiej Polski było utworzenie Grupy Wyszehradzkiej i szukanie możliwości współdziałania w jej obrębie z krajami, które zajmowały stałe miejsce w internacjonalistycznym programie części opozycji²⁰⁹.

²⁰⁵ Zob. Włodzimierz Bojarski, *Różnice ideowo-programowe a nie ambicje personalne*, „Głos” 1990/1991, nr 67/69, s. 10.

²⁰⁶ *Potrzebujemy pomocy od całej klasy robotniczej*, „Front Robotniczy” 1984, nr 2, s. 3.

²⁰⁷ (b.a.) [pseud.], *Do przemyślenia*, „Metro” 1982, nr 2/3, s. 1.

²⁰⁸ Krzysztof Kwiatkowski, *Co to jest Polska Partia Socjalistyczna?*, „Młoda Socjaldemokracja” 1989, nr 0, s. [1].

²⁰⁹ Zob. Krzysztof Łabędź, *Koncepcje współpracy opozycji krajów bloku wschodniego wysuwane w publikacjach opozycji politycznej w latach 80. XX wieku*, w: *Solidarność i opozycja polityczna w Europie Środkowo-Wschodniej w latach 80. XX wieku*. Wybrane

Jak dowodził jeden z publicystów „Tygodnika Solidarność”, egalitarny humanizm środowisk opozycyjnych wynikał m.in. z tradycji socjalistycznej myśli społecznej, która wpłynęła na większość ich koncepcji. Szczególnie mocno miało to być widoczne w dążeniach NSZZ „Solidarność”. Zdaniem tego autora podstawowe zadania związkowe – obrona ludzi pracy – wpływały z idei przestrzegania sprawiedliwości społecznej. Należało więc dążyć do tego, aby idea ta była istotą działania państwa, jego urzędów i instytucji, oraz żeby leżała u podłoża wszelkich rozwiązań z zakresu polityki społecznej i organizacji życia zbiorowego. Sprawiedliwość społeczna w tym kontekście wypływała z zasady „przyrodzonej godności natury ludzkiej, godności człowieka pracy i jego trudu”, która miała być fundamentem budowy stosunków w nowym społeczeństwie. Z zasady tej wynikał pogląd, że „w swej najgłębszej istocie ludzie są sobie równi”, dlatego związek powinien dążyć do realizacji egalitaryzmu społecznego. W praktyce miało to oznaczać uznanie dla potrzeby wynagradzania w zależności od jakości i ilości pracy oraz jej uciążliwości i szkodliwości („każdemu według pracy”), ale również dążenie do wyrównania nieuzasadnionych dysproporcji płac. Pierwszeństwo miała jednak sprawa zaspokajania minimum socjalnego. Oznaczała ona nie tylko wyjście naprzeciw elementarnych potrzeb w zakresie żywienia, ubrania i mieszkania, ale także zaspokojenie tych wszystkich potrzeb społecznych i kulturowych, które umożliwiają godne życie, pozwalające na rozwój osobowości człowieka²¹⁰.

Warto jeszcze raz podkreślić, że propagowanie wartości humanistycznych wiązało się z opisanym wyżej internacjonalizmem, cechującym opozycyjną lewicę. Według jednego z komentatorów wydawanego w Londynie „Pulsu” środowiska te snuły projekty reform oraz marzyły o globalnych

zagadnienia, red. Jan Ryszard Sielezin, Marek Golińczak, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2012, s. 49.

²¹⁰ Zob. *Kierunki działania związku w obecnej sytuacji kraju*, „Tygodnik Solidarność” 1981, nr 3 (dodatek), s. 1. Opinię tę potwierdzały słowa Mariana Jurczyka, który w rocznicę porozumień sierpniowych stwierdził, że związek nie może się godzić „na politykę nakazów, przemocy i represji, inflację i instrumentalizację prawa, zubożenie, obłądny wzrost cen, brak lekarstw, miejsc w szpitalach i mieszkań”. Marian Jurczyk, *Oświadczenie w rocznicę sierpnia*, „Jedność” 1985, nr 9, s. 2.

rozwiązaniach kwestii społecznych i politycznych, zapomniali jednak o narodzie, „szukając realizacji wartości uniwersalnych, jak równość sprawiedliwość, solidarność etc.”²¹¹. Internacjonalizm – rozumiany jako potrzeba współpracy krajów Europy Środkowo-Wschodniej w odbudowie niepodległej Rzeczypospolitej²¹² – wynikał również ze szczególnego postrzegania tej części świata przez autorów prasy drugoobiegowej. W skład regionu zaliczano Ukrainę, Polskę i Rumunię jako największe kraje, dalej Czechosłowację, Węgry, Białoruś, Litwę, Łotwę, Estonię, federację sześciu republik Jugosławii, Bułgarię i Albanie. Były to więc kraje leżące wokół tzw. kręgosłupa geograficznego, za który uważano Karpaty. „Dziś Europa Środkowo-Wschodnia stanowi strefę Europy zdominowanej przez Rosję Sowiecką. Są to kraje włączone do ZSRR, bądź też podporządkowane ZSRR. [...] Wszystkie ludy tu zamieszkujące mają więc zbliżone problemy «dnia codziennego» – odczuwają podobne zagrożenia i wrywają się ku podobnym celom. Łączy je też coraz lepiej uświadamiana potrzeba wzajemnej solidarności”²¹³, przekonywał publicysta „ABC. Adriatyk, Bałtyk, Morze Czarne”.

²¹¹ Maciej Kiersnowski, *Propozycje dla prawicy*, „Puls” 1986, nr 30, s. 128.

²¹² Zob. Krzysztof Łabędź, *Opozycja polityczna w Polsce wobec Związku Radzieckiego w latach osiemdziesiątych XX wieku*, w: *Polska i jej wschodni sąsiedzi*, t. 4, red. Andrzej Andrusiewicz, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2004, s. 106.

²¹³ Piotr Radkunas [Zygmunt Komorowski], *Europa Środkowo-Wschodnia*, „ABC. Adriatyk, Bałtyk, Morze Czarne” 1985, nr 2, s. 11–12.

ROZDZIAŁ 5

EKONOMICZNY ETATYZM

Wśród szerokiej gamy spraw, których dotyczyły opozycyjne rozważania programowe, bardzo ważne miejsce zajmowały kwestie gospodarcze. W niezależnych wydawnictwach poruszano je przede wszystkim w kontekście krytyki istniejącego stanu rzeczy. Większość opozycyjnych publicystów całą winą za fatalny stan ekonomiczny PRL w latach 80. obarczała ekipę rządzącą¹. Według Stefana Kurowskiego zacofanie kraju było bezpośrednią konsekwencją trzymania się zarówno ducha, jak i litery doktryny marksistowskiej². Uważano po prostu, że komunizm przegrał gospodarczo³, co było bezpośrednim wynikiem niekompetentnej polityki ekonomicznej kolejnych ekip partyjnych⁴ oraz niekontrolowanej i nieograniczonej władzy aparatu⁵. Powodów załamania systemu gospodarczego państwa doszukiwano się również w uzależnieniu od ZSRS. To zjawisko miał na myśli Marian Rajski, pisząc o „pewnych szczególnych warunkach wymiany towarowej naszego handlu zagranicznego” oraz „niektórych aspektach

¹ Zob. *Kryzys społeczny i ekonomiczny a program „S”*, „Kronika Małopolska” 1984, nr 50, s. 3–6.

² Zob. Stefan Kurowski, *Doktrynalne uwarunkowanie obecnego kryzysu PRL*, Niezależna Inicjatywa Wydawnicza NIW, Warszawa 1981, s. 12.

³ Zob. Red. [pseud.], [b.t.], „Janosik” 1986, nr 107, s. 3.

⁴ Zob. *Oświadczenie RKW NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk*, „Wiadomości Solidarności” 1989, nr 8, s. 1.

⁵ Zob. Lech Wałęsa, *W sprawie gospodarki narodowej i samorządu pracowniczego*, „Tygodnik Mazowsze” 1984, nr 80/81, s. 2; *Gospodarka na manowcach*, w: PPN [Polskie Porozumienie Niepodległościowe]. *Czy dialog z władzą jest możliwy?*, t. 2: *Analizy i diagnozy*, Libertas, Kraków 1989, s. 80.

niekontrolowanego przez żadne instytucje [...] internacjonalizmu”⁶, kiedy wyjaśniał przyczyny upadku ekonomicznego kraju.

Sposób zarządzania polską gospodarką nazywano na kartach drugiego obiegu scentralizowanym i technokratycznym. Miał się on charakteryzować arbitralnością i omnipotencją rządzących wobec rynku, brakiem nadzoru społecznego nad organami administracyjnymi oraz odrzuceniem fundamentalnych praw ekonomii jako podstawy informacyjnej decyzji makroekonomicznych. Za błędne uznawano również znaczące kompetencje dyrektorów przedsiębiorstw, które odgórnie ograniczały samodzielność tych ostatnich⁷.

Dla postrzegania kwestii stabilności państwa ocena kondycji gospodarczej PRL była bardzo istotna, gdyż – jak przekonywał Jacek Tarkowski – ekipy rządzące w powojennej historii Polski starały się legitymizować system za pomocą argumentów odwołujących się właśnie do sprawności ekonomicznej⁸. Krytyczna ocena polityki gospodarczej władz determinowała również poglądy opozycji na temat ewentualnych przekształceń w tym sektorze. W sytuacji kiedy coraz bardziej widoczny stawał się rozdźwięk między oficjalną ideologią a realiami, gdy zaczęło utrzymywać się w świadomości powszechnej przekonanie o braku możliwości wyjścia z permanentnego kryzysu gospodarczego, „brak zaufania społecznego do władzy [...] stawał się jednym z kluczowych czynników określających polską sytuację”⁹. Dlatego też w deklaracjach programowych środowisk antykomunistycznych przekształcenia w tym sektorze traktowane były priorytetowo. „Solidarność” forsowała pogląd, że „jedynie wprowadzenie [...] mechanizmów samorządowo-demokratycznych stworzy w tej dziedzinie gwarancję poprawy”¹⁰. Liderzy związku chcieli nawet, aby stały się

⁶ Marian Rajski, *Przyczyny upadku i ruiny gospodarczej Polski*, Niezależne Wydawnictwo Chłopskie, [Warszawa] 1981, s. 2.

⁷ Zob. „Socjalizm realny” – cztery modele, „KAT” 1986, nr 12, s. 24; Janusz Kaliński, *Gospodarka w PRL*, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2012, s. 121.

⁸ Jacek Tarkowski, *Socjologia świata polityki*, t. 1: *Władza i społeczeństwo w systemie autorytarnym*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 1994, s. 84.

⁹ *Analiza stanu obecnego i perspektyw rozwoju sytuacji politycznej w Polsce*, [oprac. Niezależny Ośrodek Myśli Politycznej „Consilium pro Patria”], ON, KOS, Warszawa 1984, s. 53.

¹⁰ Krajowa Komisja Porozumiewawcza NSZZ „Solidarność”, *Uchwała w sprawie celów i metod działania związku* [druk ulotny], [b.w.] Gdańsk, 12.02.1981, s. 2.

one przedmiotem kompromisu pomiędzy rządzącymi a opozycją. Na posiedzeniu Komisji Krajowej 11 grudnia 1981 roku Bronisław Geremek opowiadał się za porozumieniem określającym zadania doraźne w ratowaniu gospodarki¹¹. Z kolei Jakub Karpiński pisał o „bezkrwawej ewolucji”, która miała polegać na dopuszczeniu do głosu i do wpływu na decyzje innych sił społecznych poza elitą władzy i aparatem partyjnym, choćby początkowo byli to tylko zarządcy gospodarki¹².

Według Jerzego Eysymontta opozycyjne propozycje odnoszące się do metamorfozy ekonomicznej kraju nie zakładały wcale daleko idących przekształceń. Wręcz przeciwnie, zastanawiano się głównie nad tym, „czy system społeczno-gospodarczy realnego socjalizmu jest reformowalny, tj. czy może się tak zmienić, aby nadal pozostając «socjalistycznym» stał się demokratycznym, sprawiedliwym i efektywnym ekonomicznie”¹³. Bardzo częstym wątkiem rozważań w publikacjach drugiego obiegu była natomiast cena tych przeobrażeń. Jacek Bartyzel zauważał, że niedomogi gospodarki PRL nie miały charakteru przejściowego i stanowiły objaw głębokich schorzeń, których przezwyciężenie było niebywale trudne i wymagało „olbrzymiego wysiłku moralno-społecznego”¹⁴. Z kolei w „Postępie” proponowano, aby przyszła reforma opierała się na trzech warunkach: ujawnieniu faktycznego stanu systemu ekonomicznego kraju, konkretnym naszkicowaniu etapów ewentualnych przekształceń oraz szczerym określeniu jej kosztów ekonomicznych i społecznych¹⁵.

Autorem koncepcji zmian zawierającej większość charakterystycznych pomysłów opozycji w tej dziedzinie był Mieczysław Nieduszyński. Jego zdaniem w procesie podźwignięcia gospodarki kraju pomocne powinny być niezależne związki zawodowe, broniące interesów ludzi pracy. Za konieczne uznał także rozbudowę samorządu oraz ograniczenie funkcji państwa do sprawowania centralnej administracji, polityki zagranicznej, ochrony

¹¹ Zob. *Ostatnie posiedzenie KK*, „Arka” 1983, nr 1, s. 11.

¹² Zob. Marek Tarniewski [Jakub Karpiński], *Nowy ustrój i ewolucja*, [„Głos”], Warszawa 1979, s. 48.

¹³ Jur [Jerzy Eysymontt], *System gospodarczy realnego socjalizmu*, WSN, Warszawa 1984, s. 27.

¹⁴ Jerzy Barteci [Juliusz Kolipiński], *Gospodarka na manowcach*, Polskie Porozumienie Niepodległościowe, [b.m.] 1978, s. 1.

¹⁵ Zob. M. M. [pseud.], *Kiedy wreszcie będziemy żyli dostatnio?*, „Postęp” 1978, nr 5, s. 5–6.

bezpieczeństwa kraju i obywateli oraz prognozowania, co wymagało decydującego głosu centrum w zarządzaniu m.in. górnictwem, hutnictwem, komunikacją, przemysłem ciężkim i zbrojeniowym¹⁶. To właśnie te elementy, a więc propagowanie różnych form własności (państwowej, prywatnej, spółdzielczej, komunalnej), znacząca rola administracji centralnej w systemie ekonomicznym kraju, obawy przed kapitalizmem i prywatyzacją oraz silna pozycja związków zawodowych i samorządu pracowniczego, stanowiły wyznaczniki poglądów gospodarczych niezależnych ugrupowań o orientacji lewicowej.

5.1. WIELOSEKTOROWOŚĆ W GOSPODARCE

Dla części niezależnych środowisk gruntowne zmiany w polskim ustroju ekonomicznym miały kluczowe znaczenie i wiązały się z przeobrażeniami w innych dziedzinach. Według Jacka Kuronia odejście od autorytaryzmu w PRL nie miało szans bez fundamentalnych przekształceń w gospodarce. Dowodził on, że „system demokracji parlamentarnej [...] będzie mógł utrzymać się tylko wówczas, jeśli będzie on systemem rzeczywistego udziału społeczeństwa w planowaniu gospodarczym i społecznym oraz w kontroli nad realizacją tego planu”¹⁷. Pogląd ten był zgodny z opinią Włodzimierza Brusa, który w jednej ze swoich książek przedrukowanych w drugim obiegu przekonywał, że nacjonalizacja środków produkcji nie spełniała w połowie lat 70. wystarczająco warunków rozwoju sił wytwórczych, dlatego konieczna okazała się ich „socjalizacja, a więc przekształcenie własności publicznej we własność społeczną sensu stricto, co w konsekwencji oznaczało „konieczność demokratyzacji politycznej”¹⁸.

Sporo opozycyjnych pomysłów na reformę ekonomiczną zakładało, za-sygnalizowany wyżej, znaczny udział obywateli w zarządzaniu gospodarką. To m.in. ta kwestia stała u podstaw często przywoływanego na łamach drugiego obiegu postulatu wielosektorowego modelu gospodarczego. Z zapisu dyskusji na temat opozycyjnych programów ekonomicznych, zorganizowanej

¹⁶ Zob. Mieczysław Nieduszyński, *Załamanie gospodarki polskiej i kierunki odnowy*, Wydawnictwo „Głos”, Warszawa 1984, s. 12.

¹⁷ Jacek Kuroń, *W stronę demokracji*, „Krytyka” 1978, nr 3, s. 13.

¹⁸ Włodzimierz Brus, *Uspołecznienie a ustrój polityczny*, [b.w.], [Kraków] 1981, s. 51.

w październiku 1986 roku przy współudziale „Myśli Niezależnej” i „Wyzwolenia”, wynika, że w podziemiu dominowały wówczas dwa główne podejścia. Pierwsze (reprezentowane przez mniejszość środowisk) uznawało bezwzględna ważność prywatnej własności środków produkcji, drugie (popularniejsze) przyznawało niejako równouprawnienie wszystkim formom własności: prywatnej, spółdzielczej i państwowej¹⁹. Prawdopodobnie powyższą zauważył także Andrew Arato, który w 1989 roku pisał, że „idee polskiej opozycji demokratycznej, propagowane przez KOR, ale także dyskusyjną grupę DIP-u, Klubu Inteligencji Katolickiej i, co najważniejsze, przez Solidarność w jej programie ekonomicznym, wypracowanym przez «Sieć» samorządów wielkich zakładów – przewidują istnienie jakiegoś wariantu trójdzielnej (rynek, planowanie państwowe, samorządy) struktury gospodarczej”²⁰.

Za modelem ekonomicznym budowanym na takich właśnie podstawach opowiadali się również publicyści „Głosu”. Na łamach tego czasopisma już pod koniec lat 70. przekonywano, że system gospodarczy musiał „przejawiać efektywność działania oraz zarówno umożliwiać społeczeństwu kontrolę nad ogólnymi kierunkami rozwoju, jak i stwarzać pole dla ludzkiej inicjatywy i zaangażowania”²¹. Miało to być możliwe tylko w ramach gospodarki mieszanej, tzn. takiej, w której obok własności państwowej funkcjonowałyby także szerokie sektory prywatny i spółdzielczy.

W tym miejscu należy przytoczyć stanowisko „Solidarności” w omawianej sprawie. Tymczasowa Komisja Koordynacyjna NSZZ „s” w 1985 roku opowiadała się za systemem ekonomicznym opartym na trzech dominujących sektorach. Oprócz własności państwowej w całej gospodarce, w tym także w przemyśle, miało się znaleźć miejsce dla „szerokiego zakresu własności prywatnej, a także autentycznie spółdzielczej i komunalnej”²². Liderzy związku przekonywali, że wszystkim powyżej wyodrębnionym obszarom

¹⁹ Zob. *Dyskusja nad programami ekonomicznymi opozycji politycznej w Polsce*, „Myśl Niezależna” 1987, nr 25, s. 61.

²⁰ Andrew Arato, *Demokratyczna teoria polskiej opozycji: normatywne intencje i strategiczne niejasności*, tłum. Przemysław Grudziński, „Krytyka” 1989, nr 31, s. 207.

²¹ Marek Turbacz [Stanisław Krasnowolski], *Wartości – cele – sposób myślenia*, „Głos” 1979, nr 5, s. 8.

²² Tymczasowa Komisja Koordynacyjna NSZZ „Solidarność”, *Postulaty gospodarcze ТКК*, „Tygodnik Mazowski” 1985, nr 141, s. 2; *Postulaty gospodarcze ТКК*, „Metrum” 1985, nr 43, s. 3.

powinno zostać zagwarantowane przepisami ustawy „równorzędne traktowanie”. Dokument przygotowany przez TKK zakładał także konieczność przywrócenia spółdzielniom niezależności i umożliwienie odrodzenia się w nich wewnętrznej demokracji. Powyższe postulaty w dużej części zostały powtórzone dwa lata później w *Stanowisku NSZZ „Solidarność” w sprawie sytuacji i kierunków przebudowy gospodarki polskiej*, w którym dodatkowo proponowano zwiększenie efektywności tzw. sektora uspołecznionego poprzez wskrzeszenie autentycznej spółdzielczości i reaktywację własności komunalnej, zlikwidowanej w okresie stalinowskim²³. Jeden z liderów związku, Henryk Wujec, w wywiadzie dla pisma „Zagłębie Miedziowe” stwierdzał: „Generalną tezą jest oczywiście gospodarka wolnorynkowa, a więc równouprawnienie sektora państwowego, prywatnego i spółdzielczego. Także usamodzielnienie wszystkich zakładów państwowych. [...] Samorząd byłby przejściową formą własności, która z czasem przekształciłaby się w spółki akcyjne albo wydzierżawiałaby część majątku określonym właścicielom”²⁴. Zdaniem Wujca gospodarka samorządowa miała być optymalnym rozwiązaniem w czasie przekształceń ustrojowych, ponieważ najłatwiej zaspokoiłaby potrzeby socjalne Polaków.

Interesującą charakterystykę środowisk antykomunistycznych pod względem ich poglądów gospodarczych zamieszczono w „Konkrete” w artykule *Panorama myśli ekonomicznej opozycji*. Jego autor zauważał, że Organizacja „Wolność-Sprawiedliwość-Niepodległość” dopuszczała centralne planowanie dla koordynacji procesów gospodarczych, zwłaszcza przy pomocy polityki finansowej, na przykład podatków, ceł czy też kredytów. Stwierdził również, że program ekonomiczny ugrupowania był połączeniem systemu rynkowego z aktywną polityką strukturalną państwa, ale ograniczoną do działania interwencyjnego w przypadku bierności rynku. Propozycja Ruchu Politycznego „Wyzwolenie” z kolei zawierała pogląd o konieczności tworzenia chłopskich gospodarstw grupowych lub spółdzielczych oraz zakładała, że przemysł stałby się własnością społeczną. Za formę uspołecznienia uznawano nacjonalizację niektórych gałęzi gospodarki i oddanie przedsiębiorstw pod zarząd samorządów pracowniczych.

²³ Zob. *Stanowisko NSZZ „Solidarność” w sprawie sytuacji i kierunków przebudowy gospodarki polskiej*, Libertas, Kraków 1987, s. 7.

²⁴ Sylwester Zet. [pseud.], [Wywiad z Henrykiem Wujcem], „Zagłębie Miedziowe” 1987, nr 3, s. 5.

Jednocześnie programy Organizacji WSN i RP „Wyzwolenie” zawierały postulat równego prawa dla wszystkich form własności: prywatnej, spółdzielczej i państwowej²⁵. W omawianym artykule wspomniano też Solidarność Walcząca, której program miał wykluczać wielką własność prywatną i przewidywał samorządową formę przedsiębiorstw. Przekonanie o konieczności wprowadzenia wielosektorowego modelu ekonomicznego wyrażano również w publicystyce pism organizacji Kornela Morawieckiego. Opowiadano się w niej za „gospodarką rynkową z równoprawnym dopuszczeniem różnorodnych form własności: prywatnej, spółdzielczej, samorządowej, akcyjnej, komunalnej, państwowej i różnorodnych form zarządzania przedsiębiorstwami i kapitałem”²⁶. Uznanie rzeczywistego ich usankcjonowania miało służyć przede wszystkim normalnemu rozwojowi kraju i społeczeństwa²⁷.

Zbliżony wydźwięk miała deklaracja Klubów Myśli Robotniczej, według której po zakończeniu rządów PZPR należało stworzyć w Polsce system rynkowy z rozbudowaną sferą aktywności państwowej i prywatnej, a w okresie przejściowym konieczne będzie oparcie gospodarki na państwowych przedsiębiorstwach pod kontrolą samorządów²⁸.

Wielosektorowość gospodarcza była również bliska Leszkowi Moczulskiemu, który planując ustrój przyszłej Polski, znajdował w nim miejsce dla różnych rodzajów przedsiębiorstw. Wymieniał wśród nich podmioty państwowe, których zadaniem byłoby dostarczanie potrzebnych dóbr czy też wypełnianie żądanych zadań (a więc niekoniecznie przynoszenie zysku); rezerwował dla nich obronność, łączność, telewizję i radio. Wspominał o przedsiębiorstwach służb społecznych, działających w dziedzinach niezastrzeżonych dla państwa i niemających celów zarobkowych, a więc komunalnych, usług społecznych itp. Pisał również o przedsiębiorstwach narodowych, dysponujących całkowitą samodzielnością (na ich czele sytuował radę nadzorczą, powołującą i odwołującą dyrekcję). Miały one działać we wszystkich dziedzinach gospodarki narodowej zastrzeżonych dla państwa, z biegiem czasu przekształcając się w spółki akcyjne, ale

²⁵ Zob. Jan Lewakowski, *Panorama myśli ekonomicznej opozycji*, „Konkret” 1987, nr 4/5, s. 50.

²⁶ *Zasady ideowe i program Solidarności Walczącej*, „Biuletyn Dolnośląski” 1987, nr 5, s. 8.

²⁷ Zob. *Tezy do programu Niezależnego Ruchu Ludowego*, „Solidarność Walcząca” [Poznań] 1988, nr 5, s. 3.

²⁸ Zob. Wero [Waldemar Pernach], *Kluby Myśli Robotniczej*, „Wyzwolenie” 1986, nr 2, s. 20.

z zastrzeżeniem, że pięćdziesiąt jeden procent udziałów powinno pozostać w rękach administracji centralnej. Obok wymienionych wyżej rodzajów przedsiębiorstw Moczulski postulował jeszcze utworzenie spółdzielni (które działałyby w oparciu o własny statut, a ich członkowie mieliby równe prawa i dysponowali takimi samym wkładami) oraz przedsiębiorstw prywatnych, czyli zakładów rzemieślniczych, gospodarstw rolnych, handlowych itp.²⁹.

Istnienie różnorodnych rodzajów przedsiębiorstw miało sprzyjać aktywizacji obywateli PRL. Opozycyjne ugrupowania, takie jak Ruch Wolnych Demokratów, nawoływały Polaków do zaangażowania się w zarządzanie systemem ekonomicznym państwa. Uczestnicy RWD wyrażali stałą gotowość do „podejmowania wszelkich działań na rzecz realnego społeczeństwa gospodarki narodowej w najszerszym zakresie oraz powodowania, by funkcjonowała ona w sposób efektywny w całości i w poszczególnych składnikach”³⁰. Deklarowali również chęć popularyzowania wszelkich ekonomicznie zweryfikowanych form własności społecznej w całym ich bogactwie i zróżnicowaniu. Udział obywateli PRL w kontroli nad systemem gospodarczym zakładała także deklaracja Niezależnego Ruchu Ludowego „Solidarność”. Według jej autorów właściwą formą społecznienia powinno być przejęcie przedsiębiorstw przemysłowych oraz czynności ekonomicznych przez zorganizowane społeczeństwo, głównie spółdzielczość i samorząd. Szeroka rozbudowa tych ostatnich, zwłaszcza w zakresie dóbr i usług użyteczności publicznej, miała znaleźć w przyszłym ustroju społeczno-demokratycznym szerokie zastosowanie³¹.

Szczególnie interesująco wyglądał proponowany przez część środowisk projekt przekształceń systemowych w gospodarce, który zakładał zwiększenie roli spółdzielczości. Zalety tego rozwiązania dostrzegali m.in. Antoni Macierewicz, który pod koniec lat 70., charakteryzując spółdzielczość na łamach „Głosu”, pisał: „Ten tradycyjny niegdyś postulat lewicy, dziś stanowi punkt centralny wszelkiej reformy gospodarczej. Jeśli możliwe było powstanie Towarzystwa Kursów Naukowych i Latającego Uniwersytetu, niezależnych wydawnictw i czasopism, być może nie jest utopią ruch spółdzielczy.

²⁹ Zob. Leszek Moczulski, *Trzecia Rzeczpospolita. Zarys ustroju politycznego*, Wydawnictwo Polskie, [Kraków ok. 1986], s. 24–25.

³⁰ Adam Pleśnar, Marian Sobierajski, *Ruch Wolnych Demokratów – założenia, refleksje, propozycje*, Wydawnictwo Alternatywy Demokratycznej, Wrocław 1988, s. 11.

³¹ Zob. *Deklaracja Ruchu Ludowego „Solidarność”*, Wszechnica Ludowa, Lublin 1986, s. 11.

Z pewnością zaś jest to jedyna szansa przekształcenia gospodarki państwowej w gospodarkę społeczną³². Lech Wałęsa uważał, że spółdzielczość stanowi pole, na którym można wyzwolić samodzielność i samorządność zespołów ludzkich, w dużej mierze niezależnych od władzy. Przekonywał, że nic nie stoi na przeszkodzie, aby wybierać do rad zarządów spółdzielni osoby cieszące się zaufaniem spółdzielców. Przekształcenie polskich spółdzielni z organizmów w znacznym stopniu upaństwowionych w aktywne, samodzielne jednostki gospodarcze było w jego opinii celem wartym wysiłku i poświęcenia, gdyż wiązało się ze stworzeniem kolejnej enklawy niezależności w obrębie wszechogarniającego systemu³³. „Solidarność” nawoływała do ochrony ruchu spółdzielczego jeszcze w 1990 roku. W jednej z uchwał KKw zwracano się do organizacji związkowych w gminnych spółdzielniach, rolniczych spółdzielniach produkcyjnych, spółdzielniach kółek rolniczych, spółdzielniach mleczarskich, aby włączyły się czynnie w kampanię wyborczą zainicjowaną przez NSZZ „Solidarność” Rolników Indywidualnych. Demokratyczne wybory do rad nadzorczych i zarządów spółdzielni liderzy związku postrzegali jako pierwszy i niezbędny krok w stronę przekształceń całego systemu ekonomicznego³⁴.

Na wielosektorowości zasadzał się także omawiany wcześniej ustrój demokratycznego socjalizmu, który – w wersji proponowanej przez PPS – w dziedzinie gospodarki miał urzeczywistniać zasadę sprawiedliwości społecznej. Nie polegał on na pierwszeństwie własności państwowej, lecz dopuszczał „możliwość istnienia na zasadach równoprawnych gospodarki czterosektorowej: prywatnej, państwowej, komunalnej i społecznej”³⁵. W ofercie społeczno-ekonomicznej Polskiej Partii Socjalistycznej znajdowało się to wszystko, co było związane z uspołecznieniem własności państwowej, rozwojem samorządności pracowniczej i autentycznej spółdzielczości³⁶. Podobne postulaty można było odnaleźć w programie PPS-RD.

³² Antoni Macierewicz, *Walka o prawa obywatelskie*, „Głos” 1978, nr 5, s. 4.

³³ Zob. Wałęsa o gospodarce, „Gazeta Niezależna” 1984, nr 7, s. 7.

³⁴ Zob. *Materiały Krajowej Komisji Wykonawczej NSZZ „Solidarność”*. Uchwała KKw NSZZ „Solidarność” w sprawie zmian w organizacji i funkcjonowaniu spółdzielczości, „Biuletyn Serwisu Informacyjnego MKR «Solidarność» Ziemia Radomska” 1990, nr 16, s. 3.

³⁵ Redakcja, *Cele Polskiej Socjaldemokracji*, „Naprzód” [Małopolski Komitet Okręgowy PPS] 1989, nr 11, s. 2.

³⁶ Zob. Iwona Różewicz, *Socjaldemokratą być*, „KOS” 1989, nr 11, s. 4.

Jego twórcy opowiadali się za przedsiębiorstwami samorządowymi, których istotą był wzrost uprawnień pracowniczych, a w konsekwencji wpływ załogi na kierunek rozwoju tych podmiotów, inwestycje, podział zysku itd. Inną formą własności, która powinna zwiększać sprawność gospodarki i przyczyniać się do demokratyzacji społecznego podziału pracy, miała być własność komunalna oparta na działaniach wspólnotowych, przeciwdziałająca pauperyzacji i rodząca ruch spółdzielczy. Socjaliści opowiadali się za silnym sektorem państwowym, niereprezentującym partykularnych interesów grupowych, który stawałby się nośnikiem postępu cywilizacyjnego i byłby podstawą społecznego procesu planowania³⁷.

Środowisko Grup Politycznych „Wola” wszystkie powyższe pomysły określało mianem ulepszonego socjalizmu (zakładającego istnienie własności indywidualnej, grupowej, samorządowej, spółdzielczej oraz mieszanej) i przeciwstawiało mu socjalizm realny. Głównym założeniem tego programu było przekonanie, że źródła konfliktów i sprzeczności systemu obowiązującego w Polsce tkwiły w sferze ekonomicznej, którą proponowano przebudować poprzez „zmianę kryteriów dystrybucji (rozdziału) czynników produkcji: z centralnych, «pionowych», kreowanych przez państwo na rzecz rynkowych «poziomych», efektywnościowych”³⁸.

Postulat wielosektorowości gospodarczej stanowił ważny punkt rozważań ekonomicznych na łamach drugiego obiegu. Według części ugrupowań antykomunistycznych system oparty na własności prywatnej i państwowej (obejmującej najważniejsze strategicznie dziedziny) powinien zakładać funkcjonowanie sprawnych przedsiębiorstw społecznych (z rozbudowanym samorządem pracowniczym) oraz spółdzielczych³⁹, potrzebnych do aktywizacji Polaków, będącej wstępem do zmian strukturalnych. Skuteczną kontrolę sprawowaną przez opinię publiczną postrzegano bowiem jako najefektywniejszy bodziec uzdrowienia gospodarki PRL⁴⁰. Niezależne środowiska o orientacji lewicowej traktowały wielosektorowość w głównej mierze jako realnie możliwą alternatywę dla gospodarki w pełni prywatnej – przed

³⁷ Zob. *Z programu PPS-RD. Samorządowa Alternatywa*, „Nasz Przegląd” 1990, nr 11, s. 8–9.

³⁸ Paweł Witkowski, *O paradoksach myślenia rewolucyjnego w realnym socjalizmie*, „Naprzód” [Grupy Polityczne „Wola”] 1985, nr 1, s. 24.

³⁹ Zob. Redakcja, *Demokratyczny kapitalizm*, „Niepodległość” [miesięcznik polityczny] 1984, nr 36, s. 3.

⁴⁰ Ewa Rybarska, *Urawniłowka, bodźce egalitaryzmu*, „Głos” 1977, nr 1, s. 48.

którą lęk był zjawiskiem dość powszechnym i silnie zakorzenionym w ruchu antykomunistycznym – albo całkowicie upaństwowionej. Przekształcenia w ekonomii znoszące monopol władzy w tym obszarze postrzegano także jako pierwszy i bardzo ważny etap metamorfozy ustroju politycznego.

5.2. ROLA PAŃSTWA I MIEJSCE WŁASNOŚCI PRYWATNEJ W GOSPODARCE

Istotne znaczenie w opozycyjnych rozważaniach programowych miała kwestia roli państwa w systemie ekonomicznym przyszłej Polski. W cytowanym już opracowaniu Bronisława Wildsteina sprawa ta stanowiła podstawowy element różnicujący podejście lewicowe i prawicowe w gospodarce. Zdaniem tego publicysty opozycyjna lewica pragnęła zwiększyć rolę administracji centralnej już w procesie produkcji, tak aby uzyskać możliwość opanowania życia ludzi i sterowania nim. Opowiadała się także za znacznym wpływem decyzyjnego centrum na redystrybucję dochodu w celu egalitaryzacji społeczeństwa⁴¹. Główny postulat odnośnie do porządku gospodarczego, jaki pojawiał się w wydawnictwach ukazujących się poza cenzurą, dotyczył właśnie konieczności oddziaływania władzy na służby publiczne, w ramach których miała ona „wzmocnić swe funkcje kontroli nad produkcją i obrotem z punktu widzenia zdrowia, bezpieczeństwa, ochrony środowiska i ostro egzekwować ustalone w tych działaniach normy”⁴². Opozycyjna lewica ze sporym sceptycyzmem odnosiła się również do wolnego rynku, szukając instytucjonalnych gwarancji dla zachowania szerokich funkcji państwa w sferze ekonomicznej, oraz krytykowała proces prywatyzacji.

Konkretne propozycje zmian zawarto w *Uwagach o sytuacji gospodarczej kraju*. Dokument ten, opracowany przez grupę niezależnych ekonomistów, zakładał m.in., że centralne organy gospodarcze powinny dysponować dostateczną gamą instrumentów ekonomicznego oddziaływania na organizacje gospodarcze, tak by istniała gwarancja regulowania wszystkich istotnych procesów zgodnie ze społecznymi preferencjami. Omawiany projekt zawierał wspomniany już postulat sprawiedliwości gospodarczej,

⁴¹ Zob. Bronisław Wildstein, *Jakiej prawicy Polacy nie potrzebują*, Oficyna im. Józefa Mackiewicza, [Lublin] 1987, s. [4].

⁴² *Życie polityczne*, „Wiadomość” 1987, nr 14, s. 2.

którą powinny gwarantować wbudowane w system rozwiązania przeciwdziałające nadmiernemu różnicowaniu dochodów płacowych między poszczególnymi organizacjami gospodarczymi i wewnątrz nich⁴³. Pomysł powyższy można zidentyfikować jako klasycznie rozumiany interwencjonizm, który znajdował licznych zwolenników także w środowisku Solidarności Walczącej. Proponowany przez organizację Kornela Morawieckiego ustrój solidaryzmu społecznego miał godzić zasady gospodarki rynkowej z regułą społecznej solidarności. Działacze SW uznawali, że „system wolnorynkowy jest najbardziej efektywny ekonomicznie, lecz gospodarka rynkowa wymaga korekty w postaci progresywnych podatków i wydatków socjalnych państwa”⁴⁴.

Szerokie spektrum możliwego oddziaływania administracji centralnej na ustrój ekonomiczny kraju zakładał program Organizacji WSN. Do dyspozycji władzy zostawiano w nim: ustalanie i egzekwowanie systemu prawnego, w szczególności norm jakościowych, ekologicznych i zasad prawa pracy, tworzenie – a w razie potrzeby ochronę przed zewnętrzną konkurencją – strategicznych gałęzi gospodarki, rozwijanie regionów i ośrodków zacofanych oraz ingerowanie w ekonomię w przypadkach koniecznych, takich jak klęski żywiołowe oraz zagrożenia zewnętrzne i wewnętrzne kraju⁴⁵. Za podobnymi rozwiązaniami, zakładającymi rozbudowany system wpływów państwa na ustrój ekonomiczny, opowiadała się PPS – Rewolucja Demokratyczna. W programie partii przewidywano, że rynek nadzorowany przez zinstytucjonalizowane mechanizmy oddolnej kontrolnej społecznej (np. samorządy pracownicze) byłby w stanie umożliwić w miarę ekwiwalentną wymianę w ramach społecznego podziału pracy. Miało to wynikać z faktu, że każde nowoczesne państwo było zmuszone do planowania wyznaczającego strategię i podstawowe cele rozwoju gospodarczego, które powinno wskazywać podmiotom gospodarczym kierunki rozwoju preferowane przez władzę⁴⁶.

⁴³ Zob. Edward Szczepanik, *Poglądy polskiego ruchu oporu na politykę gospodarczą*, „Aspekt” 1979, nr 2/3, s. 50.

⁴⁴ Krzysztof Brzechczyn, *Solidarność Walcząca wobec transformacji ustrojowej*, w: *Między solidaryzmem a niepodległością. Myśl polityczna Solidarności Walczącej*, red. Krzysztof Brzechczyn, Instytut Pamięci Narodowej, Oddział w Poznaniu, Poznań 2018, s. 24.

⁴⁵ Zob. *Porządek gospodarczy*, „Idee, Program, Dokumenty” 1985, nr 6, s. 10.

⁴⁶ Zob. *Z programu PPS-RD. Samorządowa Alternatywa*, dz. cyt., s. 7–8.

Za obszernym zakresem funkcji państwa w dziedzinie ekonomii opowiadali się również redaktorzy „Dwadzieścia Jeden”. Wyróżniali wśród nich zapewnienie i utrzymanie porządku prawnego, warunkującego niezbędną ochronę działalności wszystkich legalnych uczestników życia gospodarczego. Wspominali o pozostawieniu w gestii administracji państwowej zawiadywania zbiorowym korzystaniem z dóbr publicznych, tj. dróg, transportu publicznego, urządzeń komunalnych, oświaty, ochrony zdrowia itd., przez ich całkowite lub częściowe wyłączenie z obrotu rynkowego. W ich opinii państwo powinno zapewnić osłonę przed działalnością szkodliwą (taką jak niszczenie środowiska naturalnego w wyniku działalności produkcyjnej), sprawować nadzór nad żywnością i lekami, a także regulować rynek pieniężny. Do powyższego katalogu dodawano jeszcze spełnianie funkcji opiekuńczych, wśród których przede wszystkim wyróżniano: szeroką sferę zabezpieczenia socjalnego, dbałość o zapewnienie pracy tym, którzy jej poszukują, oraz troskę o utrzymanie rozpiętości dochodów w granicach uznawanych w społeczeństwie za sprawiedliwe⁴⁷. Podsumowując stanowisko pisma w tej materii, można przytoczyć fragment zamieszczonego w nim artykułu *Wizja pewnej gospodarki*, którego autor stwierdzał: „W nowym systemie chodzi o to, aby państwo, działając na wolnym rynku, było buforem, łagodzącym skokowe zmiany w sytuacji rynkowej, w odniesieniu do dóbr o szczególnie dużym znaczeniu dla konsumentów (np. zboże) lub wpływających w dużym stopniu i zakresie na koszty produkcji (np. węgiel, stal). Gromadzenie i upłynnianie zapasów państwowych służy stabilizacji cen rynkowych danych towarów”⁴⁸.

Cześć autorów prasy drugoobiegowej była zdania, że administracja centralna powinna silnie oddziaływać także na rolnictwo. Publicysta „Gospodarza” przekonywał, że aby mogło się ono szybko rozwijać, musiało mieć zapewnioną skuteczną pomoc państwa – m.in. w inwestycjach, kredytach, pełnym zatrudnieniu – oraz gwarancję opłacalnych cen swoich wyrobów⁴⁹. Jeden z redaktorów „Postępu” stawiał przed władzą zadanie

⁴⁷ Zob. Janusz Beksiak, *O przyszłym ustroju gospodarki Polski*, „Dwadzieścia Jeden” 1986, nr 1, s. 74.

⁴⁸ Jan Bard [Cezary Józefiak], *Wizja pewnej gospodarki*, „Dwadzieścia Jeden” 1986, nr 2, s. 69.

⁴⁹ Zob. B. C. [pseud.], *Samorządność warunkiem wzrostu produkcji rolnej*, „Gospodarz” 1980, nr 5/6, s. 12.

dbania o przyspieszenie poprawy warunków socjalnych i mieszkaniowych na wsi⁵⁰. Natomiast na łamach „Solidarności Rolników” opowiadano się za gospodarką planową, która miała dostosowywać produkcję do potrzeb społecznych oraz zapewnić wszystkim pracę i sprawiedliwy udział w dochodzie społecznym⁵¹.

Wiele środowisk opozycyjnych podkreślało także kluczowe znaczenie przedsiębiorstw państwowych dla gospodarki. Zgodnie z wizją syndykalistów, że podmioty te działałyby w gałęziach nierentownych i kapitałochłonnych, na przykład w górnictwie, hutnictwie i w pewnych działach przemysłu maszynowego. Ich polem funkcjonowania miały być dodatkowo inne drobne sektory gospodarki konieczne z punktu widzenia społecznego, które ze względu na niską rentowność nie były rozwijane przez inicjatywy prywatne. Według syndykalistów przedsiębiorstwa państwowe powinny działać również tam, gdzie niezbędne było zaspokojenie potrzeb publicznych, bądź w sytuacjach, gdy przemawiałyby za tym względy praktyczne (m.in. transport kolejowy, drogi lądowe i wodne, poczta, telefony), oraz w celu prowadzenia produkcji doświadczalnej, koniecznej z uwagi na postęp naukowo-techniczny. O powstawaniu tego typu podmiotów musiały decydować względy fiskalne sprzyjające ich tworzeniu w tak specyficznych gałęziach, jak przemysł spirytusowy czy tytoniowy. Wspominano jeszcze o przedsiębiorstwach bardzo ważnych z punktu widzenia wykonywania przez państwo swoistych funkcji (mennice, drukarnie państwowe)⁵².

Gwarancją zachowania tak szerokiej sfery wpływu władz na ekonomię miały być konkretne rozwiązania instytucjonalne temu sprzyjające. W tym duchu szła propozycja zamieszczona w „Wiadomościach Dnia” gdzie postulowano przekazanie wszystkich istotnych decyzji gospodarczych do wyłącznej kompetencji sejmu⁵³. Stefan Bratkowski uważał z kolei, że skarb państwa powinien być udziałowcem „wyodrębnionych przedsiębiorstw państwowych, upoważnionym z tytułu posiadania odpowiedniego pakietu

⁵⁰ Zob. Henryk Bąk, *Uwagi o zadaniach Niezależnego Związku Zawodowego Rolników*, „Postęp” 1978, nr 6, s. 10.

⁵¹ Zob. Roman z Wiśnicza [pseud.], *Tożsamość ideowo-programowa*, „Solidarność Rolników” 1984, nr 5, s. 9–10.

⁵² Zob. Leszek Sarnowski, *Działalność gospodarcza państwa będzie mieszana w wolnej Polsce*, „Syndykalista Polski” 1984, nr 1, s. 13–14.

⁵³ Zob. *Reforma gospodarcza – stanowisko związku*, „Wiadomości Dnia” 1981, nr 107, s. 2.

udziałów do dywidend i do nadzoru poprzez udział w radzie nadzorczej”⁵⁴. Na kartach korowskiego „Biuletynu Informacyjnego” domagano się społecznej własności podstawowych środków produkcji z wyłączeniem indywidualnej własności chłopskiej, społecznego kierowania gospodarką narodową oraz tzw. społecznej genezy jako metody powoływania i funkcjonowania osób zarządzających gospodarką. Proponowano również zasadę rozdziału władzy na cztery zasadnicze i niezależne od siebie dziedziny: władzę ustawodawczą, wykonawczą, sądowniczą oraz „organy zarządzające całością gospodarki państwowej”⁵⁵.

Autorem bardzo rozbudowanej koncepcji zawierającej instytucjonalne zabezpieczenie wpływu państwa na ekonomię był Leszek Moczulski. Według jego pomysłu zwierzchnim organem zajmującym się planowaniem, koordynowaniem, sterowaniem, a w pewnych zakresach kierowaniem gospodarką miała być Naczelna Rada Gospodarcza, składająca się ze stu dwudziestu osób, wybranych przez sejm na okres czterech lat spośród kandydatów zgłaszanych przez prezydenta, senat i sejmiki wojewódzkie. Zobowiązana byłaby ona przedkładać na piśmie doroczne sprawozdania ze swojej działalności senatowi, a na jej czele przewodniczący KPN sytuowałby Komitet Pełnomocników, składający się z prezesa i dwu wiceprezesów oraz osiemnastu pełnomocników generalnych. Organem doradczym NRG byłoby Stałe Przedstawicielstwo Związków Przemysłowych, Handlowych i Rolnych, złożone z dwustu reprezentantów wyznaczonych przez związki zawodowe. Głównym narzędziem działania rady miała być możliwość udzielania wszelkiego rodzaju kredytów i subwencji, pozostająca w gestii Funduszu Gospodarki Narodowej. Sama NRG stałaby na czele wydzielonego sektora gospodarki narodowej, który przynajmniej częściowo pozostałby własnością państwa. Projekt zakładał jeszcze istnienie Ministerstwa Gospodarki Narodowej, które nie kierowałoby bezpośrednio ekonomią kraju, ale określało politykę gospodarczą państwa, „biorąc pod uwagę zarówno potrzeby Rzeczypospolitej, jak całego społeczeństwa i poszczególnych obywateli”⁵⁶.

⁵⁴ Stefan Bratkowski, *Memoriał w kwestii prawa i porządku, czyli o możliwościach uzdrowienia gospodarki polskiej*, Niezależne Wydawnictwo „Oficyna”, Szczecin 1984, s. 7.

⁵⁵ *Programy polityczne*, „Biuletyn Informacyjny” [KOR] 1976, nr 2, s. 7.

⁵⁶ Leszek Moczulski, *Trzecia Rzeczpospolita...*, dz. cyt., s. 27.

Równie interesujące pomysły wychodziły od działaczy „Solidarności”, którzy opowiadali się za powołaniem Społecznej Rady Gospodarki Narodowej, mającej prowadzić nadzór nad polityką gospodarczą rządu. „Musi być ona powoływana w sposób gwarantujący wiarygodność i autentyczność. Powinna posiadać wszelkie kompetencje do spełniania funkcji kontrolnych w imieniu społeczeństwa i mieć swobodny dostęp do środków masowego przekazu”⁵⁷, głosiła uchwała Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” z 4 listopada 1981 roku. W skład SRGN wchodziłoby mężowie zaufania rekrutujący się ze środowisk związkowych, duchownych oraz ludzi kultury i nauki. Zasiadali by w niej więc przedstawiciele „Solidarności”, Kościoła katolickiego, Komitetu Porozumiewawczego Stowarzyszeń Naukowych i Twórczych oraz Prezydium Polskiej Akademii Nauk i Kolegiów Rektorskich. „Solidarność” postulowała przyznanie tej strukturze możliwości współkształtowania polityki gospodarczej i strategii rozwoju, współtworzenia zasad systemowych kierowania gospodarką oraz oceniania aktów normatywnych i podejmowania inicjatyw w zakresie unormowań prawnych dotyczących ustroju ekonomicznego⁵⁸.

Dla Niepodległościowej Grupy Polskich Socjalistów KPN administracyjne kierowanie systemem ekonomicznym w państwie zapewniał jedynie demokratyczny socjalizm. Zdaniem działaczy tej organizacji był to ustrój, w którym w warunkach demokracji politycznej stopniowo realizowała się demokracja gospodarcza. Proces ten rozumiano nie tylko jako uspołecznienie środków produkcji, ale przede wszystkim jako uspołecznienie produktu, a więc sytuację, w której „warsztat pracy na tyle jest uspołeczniiony, na ile wzbogaca całe społeczeństwo”. Oznaczało to także upaństwowienie równoznaczne z uspołecznieniem, „gdyż w warunkach demokracji politycznej państwem rządzi społeczeństwo”. Członkowie NGPS socjalizm traktowali więc jako „ustrój pod względem politycznym demokratyczny, w którym struktury gospodarki [...] podlegają opiece państwa”⁵⁹.

Postulowanie rozbudowanych prerogatyw administracji centralnej w zarządzaniu gospodarką było determinowane lękiem przed kapitalizmem, który przebiegał z drugoobiegowych publikacji. Według Andrzeja

⁵⁷ *Zadania „Solidarności” na dziś*, „Głos Nowej Huty” 1981, nr 47, s. 6.

⁵⁸ *Zob. O Społecznej Radzie Gospodarki Narodowej*, „Głos Nowej Huty” 1981, nr 50, s. 6.

⁵⁹ Jan Podolski, *Odkłamywanie pojęć*, „Przegląd Krakowski” 1985, nr 2, s. 2.

Kisielewicz to właśnie wyobrażenie na temat miejsca własności prywatnej w systemie ekonomicznym wolnej Polski stanowiło główny element różnicujący środowiska antykomunistyczne pod względem ideowym. Jego zdaniem pod koniec lat 80. lewicą w obrębie tego ruchu byli ci, którzy jako podstawę gospodarki widzieli państwową i społeczną własność środków produkcji. Prawica zaś rekrutowała się z działaczy opowiadających się za fundamentalną rolą własności prywatnej⁶⁰. Znaczenie tych ostatnich zupełnie bagatelizował jeden z publicystów „Niepodległości”. Rysując krajobraz polityczny środowisk niezależnych, zauważał, że na początku lat 80. wolnokonkurencyjna gospodarka z dominującą własnością prywatną traktowana była przez nie jako zło większe niż socjalistyczne bałagan i marnotrawstwo. Jego zdaniem najśmielsze pomysły zmian ekonomicznych miały sięgać zwykle najdalej do tzw. uspołecznienia gospodarki, a więc istnienia w państwowych przedsiębiorstwach silnego samorządu. Według niego ruch opozycyjny opowiadał się za zwiększeniem funkcji opiekuńczych państwa, nawet za cenę jego totalitaryzacji, a takie elementy komunistycznej polityki społecznej, jak pełne zatrudnienie, darmowe lecznictwo i szkolnictwo czy powszechne emerytury, były uważane za nieodzowne⁶¹.

Lęk przed kapitalizmem był tak duży, że część podziemia jeszcze w warunkach realnego socjalizmu przygotowała się do zabezpieczenia Polaków przez wolnym rynkiem. Wspomniane już Zespoły Inicjatywy Obywatelskiej powoływano, aby działały m.in. na rzecz utrzymania reguły „ograniczonego działania prawa własności w gospodarce socjalistycznej”, ponieważ „zasada podaży i popytu nie może być wyznacznikiem możliwości zaspokajania uznanych w społeczeństwie potrzeb podstawowych, których ilość i zakres w odczuwaniu mas stale wzrasta”⁶².

W opinii redakcji „Informatora” Regionu Środkowo-Wschodniego NSZZ „Solidarność” niechęć do sektora prywatnego u Polaków wynikała z komunistycznej indoktrynacji i omawianej już skłonności do egalitaryzmu. Obywatele PRL, w tym także liczne kręgi opozycyjne, mieli nie darzyć

⁶⁰ Zob. Jan Mak [Andrzej Kisielewicz], *Lewica, prawica*, „Solidarność Walcząca” [Wrocław] 1987, nr 7, s. 3.

⁶¹ Zob. Janusz Stachewicz [Witold Gadomski], *Krajobraz polityczny '83*, „Niepodległość” [miesięcznik polityczny] 1983, nr 21/22, s. 17.

⁶² Andrzej Ostoja-Owsiany, *W sprawie koncepcji Zespołów Inicjatywy Obywatelskiej*, „Droga” 1978, nr 2, s. 20.

sympatią prywaciarzy, zróżnicowania dochodów i ryzyka gospodarczego, gdyż wychodzili z założenia, że „lepiej niech wszyscy mają po równo, choćby to było równe dzielenie biedy”⁶³. Tego typu poglądy były szczególnie popularne wśród działaczy związku. „Lewacy z «Solidarności» nie godzą się na kapitalizm w Polsce, protestują przeciwko rosnącym nierównościom, nieuchronnym w okresie przemian od gospodarki kolektywnej do rynkowej”⁶⁴, stwierdzał Janusz Nowicki. Takie tendencje były widoczne zwłaszcza w gronie przedstawicieli komisji zakładowych NSZZ „s” największych przedsiębiorstw w kraju (więcej na temat genezy i działania Sieci Organizacji Zakładowych NSZZ „Solidarność” w następnym podrozdziale). Najogólniej rzecz ujmując, ich generalny stosunek do sektora prywatnego był ambiwalentny. Wprawdzie wzywano do ustawowego zagwarantowania przedsiębiorczości prywatnej „warunków stabilnego działania”, swobody inicjatywy produkcyjnej, usługowej, handlowej oraz równoprawnej pozycji względem innych typów własności, ale ustanowienie podmiotów prywatnych uzależniano od koncesji wydawanych przez właściwe władze terenowe. Przewidywano również stworzenie mechanizmu prawnego pozwalającego na „dobrowolne przekształcenie przedsiębiorstw opartych na własności indywidualnej, po przekroczeniu pewnej granicy wielkości w przedsiębiorstwa mieszane z udziałem sektora uspołecznionego”. Miało to umożliwić rozwój efektywnym podmiotom prywatnym, osłabić „bodźce do luksusowej konsumpcji ze strony ich właścicieli”⁶⁵, a także skłonić ich do dalszego inwestowania.

Najczęściej wśród konsekwencji oparcia systemu ekonomicznego na klasycznym prawie podaży i popytu wymieniano: atomizację społeczną wywołaną rywalizacją gospodarczą, zniszczenie solidarności społecznej spowodowane nierównościami, koncentrację kapitału oraz sprzyjanie postawom utylitarystycznym, hedonistycznym i egoizmowi⁶⁶. Opinię tę

⁶³ B. B. [pseud.], *Ci cholerni prywaciarze*, „Informator” [Lublin] 1988, nr 152, s. [1].

⁶⁴ Janusz Nowicki, *Lewacki program „Solidarności”*, „Niepodległość” [miesięcznik polityczny] 1989, nr 84/85, s. 6.

⁶⁵ Cyt. za: Jacek Luszniwicz, *Solidarność, samorząd pracowników, transformacja systemu. O programie gospodarczym Sieci Organizacji Zakładowych NSZZ „Solidarność” wiodących zakładów pracy (rok 1981)*, Szkoła Główna Handlowa, Warszawa 2008, s. 179.

⁶⁶ Zob. Tomasz Laik [Paweł Ziółek], *Katolicyzm, kapitalizm, liberalizm*, „Polityka Polska” 1987, nr 10, s. 60.

podzielał publicysta „Tygodnika Mazowsze”, który pisał: „Niczym nieskrępowany rynek może prowadzić do pogłębiającego się zróżnicowania dochodów, bezrobocia, cyklicznych kryzysów, do zniszczenia naturalnego środowiska człowieka, nie umie też rozwiązać problemów zacofania gospodarczego poszczególnych regionów czy krajów itd.”⁶⁷. Część ekspertów „Solidarności” uważała nawet, że sektor prywatny jest mało wydajny, oferuje produkcję niskiej jakości oraz kreuje podmioty nastawione na krótkookresowy zysk⁶⁸. Brak zaufania do kapitalizmu widoczny był także w *Deklaracji Intencji Polskiej Partii Socjalistycznej*. Jej autorzy przekonywali co prawda, że system rynkowy musi stanowić podstawę wielosektorowej gospodarki, lecz jednocześnie twierdzili, iż władza powinna mieć „prawo i obowiązek interwencji, jeśli interes obywateli lub państwa tego wymaga”⁶⁹.

Na łamach wydawnictw ukazujących się poza cenzurą zajmowano się także kwestią ewentualnego przejmowania majątku państwowego przez podmioty prywatne. Jan Dziewulski, ekonomista ze Szkoły Głównej Planowania i Statystyki, u progu III RP zastanawiał się nad sensem prywatyzowania przedsiębiorstw państwowych dobrze działających, przynoszących wysokie zyski mimo recesji. Sprzeciwiał się ich sprzedaży tylko na podstawie zapewnienia, że prywatny właściciel zarządzałby nimi lepiej⁷⁰. W zbliżonym tonie, dwa lata wcześniej, wypowiadali się liderzy Polskiej Partii Socjalistycznej. Józef Pinior zauważał, że PPS uznawała własność prywatną, wolny rynek i prywatną przedsiębiorczość, „ale tylko do momentu, kiedy ludzie posiadający kapitał zaczynają innym dyktować warunki”⁷¹. Ugrupowanie opowiadało się za socjalizmem, który „nalega na uspołecznienie przemysłów kluczowych”. W pepeesowskim organie prasowym „Naprzód” pisało, że „socjalistyczne planowanie gospodarcze da się pogodzić z istnieniem własności prywatnej w rzemiośle, w drobnym handlu oraz w przemyśle

⁶⁷ Janusz Starski, *Jaki może być rynek?*, „Tygodnik Mazowsze” 1986, nr 153, s. 3.

⁶⁸ Alex [Wojciech Kamiński], *Jak reformować gospodarkę?*, „Tygodnik Mazowsze” 1987, nr 193, s. 1.

⁶⁹ Jan J. Lipski, Czesław Borowczyk, Grzegorz Ilka, Włodzimierz Olejnik, *Deklaracja Intencji Polskiej Partii Socjalistycznej*, „Biuletyn Informacyjny PPS” [Centralny Komitet Wykonawczy PPS] 1990, nr 1, s. 1.

⁷⁰ Zob. Jan Dziewulski, *Prywatyzacja – inne spojrzenie*, Grupa Samorządności Robotniczej, Warszawa 1990, s. 14.

⁷¹ Józef Pinior o PPS-ie: „Określiliśmy swoją tożsamość”, „Z Dnia na Dzień” 1988, nr 7, s. 3.

drobnym, a nawet średnim”⁷². Odmawiano jednak słuszności takiemu rozwiązaniu w kluczowych sektorach gospodarki i sprzeciwiano się „prywatyzacji dla prywatyzacji”. W artykule *Kierunki przekształceń własnościowych* liderzy formacji Jana Józefa Lipskiego stwierdzali, że własnością państwa powinny pozostać takie dziedziny jak przemysł wydobywczy, energetyka, komunikacja kolejowa, a dopiero pozostałe sektory gospodarki mogą być „poddane procesowi prywatyzacji”⁷³. Według nich w warunkach konkurencyjności, samodzielności podmiotów gospodarczych, mądrej polityki podatkowej, kredytowej i dochodowej ze strony państwa każda forma własności mogła być efektywna. Działacze PPS, kreując program gospodarczy partii, nie ukrywali odwołań do światopoglądu lewicowego. Publicysta „Robotnika Mazowieckiego” o obliczu ideowym Polskiej Partii Socjalistycznej w tym aspekcie pisał: „Musi to być lewica, która będzie zdolna do przeciwstawiania się tendencjom nadmiernej ekspansywności «prywatnej inicjatywy», czy też «kapitału prywatnego», co sprowadza się do: walki i ochrony właściwego tj. proporcjonalnego i wyważonego wynagrodzenia pracowników przy uwzględnieniu nadrzędnego interesu państwowego; ochrony i walki o świadczenia socjalne; [...] o bezpieczeństwo i higienę pracy; [...] winna inspirować i działać w kierunku zacierania różnic pomiędzy poszczególnymi warstwami społecznymi, w myśl idei solidaryzmu społecznego, do którego należy dążyć mając na względzie interes państwa, narodu i społeczeństwa”⁷⁴.

Z rezerwą odnosili się do kapitalizmu także anarchiści. Janusz Waluszko, nieformalny przywódca tego ruchu, nie ufając idei wolnego rynku, proponował dość oryginalną koncepcję modelu gospodarczego. Za błędną uznawał tezę, że najlepszą drogą wyjścia kraju z kryzysu społeczno-ekonomicznego oraz dojścia do wolności i dobrobytu jest przeszczepienie na grunt Polski gospodarki wolnorynkowej. Według niego ustrój ekonomiczny zorganizowany na wzór zachodni służył władzy, którą utożsamiał z „przywilejem życia bez pracy kosztem wyzysku pracy cudzej na tle siły (własność środków przymusu), wiary (własność środków indoktrynacji)

⁷² *Jaki socjalizm*, „Naprzód” [Małopolski Komitet Okręgowy PPS] 1989, nr 6, s. 2.

⁷³ *Kierunki przekształceń własnościowych. Projekt stanowiska Rady Naczelnej PPS*, „Naprzód” [Małopolski Komitet Okręgowy PPS] 1990, nr 18, s. 5.

⁷⁴ Arkadiusz Urban, *Jakiej lewicy Polska potrzebuje?*, „Robotnik Mazowiecki” 1989/1990, nr 14, s. 1–2.

i bogactwa (własność środków produkcji)”. Waluszko opowiadał się za zniesieniem wszelkiej własności i zastąpieniem jej użytkowaniem. O każdym przedsiębiorstwie mieli decydować ci, którzy byli w nim zatrudnieni. Za najważniejszą uważał sytuację, w której wszyscy pracowaliby na siebie, „a nie na właściciela, aparatczyka, księdza czy żołnierza”⁷⁵, a praca trwałaby od czterech do pięciu godzin dziennie przez pięć dni w tygodniu. Jego zdaniem miało to wystarczyć, jeśli każdy człowiek pracowałby na zaspokojenie tylko swoich potrzeb, a czas wolny przeznaczal na rozwój osobowości oraz zaspokajanie sfery ducha. Taki model gospodarki według uczestników Ruchu Społeczeństwa Alternatywnego zapewniłaby każdemu (a nie tylko elicie) niezależność ekonomiczną, skłaniałby do aktywności i odpowiedzialności, które stanowiły podstawowe warunki wolności. Odrzucali oni liberalizm z uwagi na jego niekonsekwencję wynikającą z faktu, iż „kapitalistyczna gospodarka i prawo służą przede wszystkim walce o zyski i władzę, a nie zaspokajaniu potrzeb człowieka”⁷⁶.

Przekonania podzielane przez środowiska niezależne odnośnie do prywatyzacji i roli państwa w systemie ekonomicznym już po zmianie ustroju wiernie oddawali publicyści wydania krajowego pisma „Jutro Polski”. Ich zdaniem w warunkach demokracji, a więc inaczej upodmiotowienia narodu i jego członków, własność państwowa stawałaby się własnością narodu. Przyznawali, że wprawdzie powstała ona drogą niesłusznego wywłaszczenia, ale została rozwinięta, powiększona kosztem pracy robotniczej i niedostatku całego społeczeństwa. Dlatego należało ją utrzymać, a relacja między prywatnością a społeczną własnością środków produkcji powinna być przedmiotem starannych przemysłów⁷⁷.

Jak widać, znaczna część ugrupowań antykomunistycznych w PRL nie miała zaufania do wolnego rynku. Najdobitniej dowodzi tego fakt, że nie tylko opozycyjna lewica podchodziła z dystansem do kapitalizmu. Nastroje takie zdradzały również ugrupowania, które w podziemiu uchodziły za prawicowe. Jako przykład można przywołać program Polskiej Partii Niepodległościowej, która z jednej strony uważała własność prywatną

⁷⁵ Adam Rabe [Janusz Waluszko], *Mit wolnego rynku*, „Homek” 1985, nr 20, s. 3.

⁷⁶ J. D. [pseud.], A. R. [pseud.], *Ruch Społeczeństwa Alternatywnego*, „Solidarność Zwycięży” 1985, nr 13, s. [2].

⁷⁷ Zob. *Stanowisko w sprawie ustawy o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych*, „Jutro Polski” 1990, nr 10 [wyd. spec. nr 1 w sprawie prywatyzacji], s. [3].

za „źródło bogactwa narodu i pomyślności indywidualnej”, a z drugiej dostrzegała potrzebę mądrej polityki władz i stała na stanowisku, że w okresie przejściowym procesy samoregulacji ekonomicznej powinny być uzupełnione działaniami rządzących. Liderzy PPN na barki państwa spychali odpowiedzialność za pewne dziedziny życia społecznego (takie jak postęp naukowy, energetykę, cła, ekologię, warunki produkcji rolnej, politykę przemysłową i pomoc dla rodzimego kapitału) oraz stwierdzali, że administracja centralna ma być „arbitrem w konfliktach interesów, [...] promotorem inwestycji w dziedzinach o dużym ryzyku”, a także „osłaniać grupy najsłabsze”⁷⁸. Zarazem jednak wypada zauważyć, że szczególnie w drugiej połowie lat 80. coraz popularniejsze w środowiskach opozycyjnych stały się egzotyczne dotąd koncepcje liberalizmu gospodarczego i monetaryzmu, czego dowodziły chociażby podziemne przedruki książek takich luminarzy tych kierunków jak Milton Friedman⁷⁹ czy Friedrich August von Hayek⁸⁰.

5.3. POZYCJA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH I SAMORZĄDU PRACOWNICZEGO

Jednym z najbardziej charakterystycznych pomysłów propagowanych w wydawnictwach ukazujących się poza cenzurą była propozycja upowszechnienia w PRL modelu ekonomicznego opartego na podmiotach z rozbudowanym samorządem. Jakub Karpiński, tłumacząc popularność tego postulatu, zauważał nawet, że w ustroju o upaństwowionej gospodarce ważną rolę wśród praw człowieka i obywatela odgrywały „uprawnienia związane z możliwością kontroli decyzji gospodarczych”⁸¹. Opozycja

⁷⁸ *Polska Partia Niepodległościowa – Partia Nowej Prawicy. Program polityczny*, Wydawnictwo im. Jerzego Łojka, Warszawa 1990, s. 10.

⁷⁹ Zob. Milton Friedman, *Kapitalizm i wolność*, [Maraton], Warszawa 1984; tegoż, *Wolność ekonomiczna, wolność polityczna*, Oficyna Wydawnicza Rytm, [Warszawa 1985].

⁸⁰ Zob. Fryderyk August von Hayek, *Bezpieczeństwo i wolność*, Oficyna Liberałów, Warszawa 1983; tegoż, *Liberalizm*, tłum. Mky Ltd., Krakowskie Towarzystwo Wydawnicze, Kraków 1985.

⁸¹ Marek Tarniewski [Jakub Karpiński], *Spór o gospodarkę*, w: tegoż, *Niezależność i demokracja*, Międzyzakładowa Struktura „Solidarności”, Warszawa 1986, s. 22.

czerpała tutaj z koncepcji realnego społecznienia środków produkcji, tak żywej w tradycji socjalistycznej⁸². Według Jerzego Targalskiego za wspomnianym modelem gospodarczym optowały przede wszystkim te spośród środowisk antykomunistycznych, które odwoływały się do ideałów lewicowych⁸³. Był on również postrzegany jako warunek uzdrowienia ekonomicznego i politycznego państwa⁸⁴.

W omawianej koncepcji decydującą funkcję pełnił związek zawodowy. W *Karcie Praw Robotniczych, podpisanej w 1979 roku przez kilkadziesiąt współpracowników KOR*, stwierdzano, że warunkiem tego, by działanie organizacji pracowniczych nie miało charakteru doraźnego i przypadkowego, była stała aktywność grup robotniczych. „Grupy te, początkowo nawet niejawnie, mogą formułować program działań, organizować szereg akcji, tworzyć opinię środowiska, a z czasem ujawniać się w postaci niezależnych komitetów robotniczych”⁸⁵, stwierdzali autorzy tego dokumentu.

Członkowie Organizacji WSN oraz działacze Solidarności Walczącej i Ogólnopolskiego Komitetu Oporu Rolników uznawali pluralizm związkowy za rozwiązanie mające służyć dobru Polaków⁸⁶. W drugo-obiegowych wypowiedziach przekonywano, że świat pracy potrzebuje niezależnej samorządnej reprezentacji swych grupowych interesów⁸⁷,

⁸² Zob. Marek Leszkowski, *Główne nurty „Solidarności”*, „Kontakt” 1982, nr 8, s. 9.

⁸³ Zob. Antoni Wichrzyiciel [Jerzy Targalski], *Panorama polityczna opozycji polskiej*, „Niepodległość” [miesięcznik polityczny] 1984, nr 25, s. 3.

⁸⁴ Jerzy Surdykowski przekonywał, że rzeczywista reforma systemu ekonomicznego musiała obejmować przede wszystkim uspołecznienie upaństwowionej gospodarki oraz przekazanie wielu uprawnień dyirekcji i centralnego kierownictwa w ręce samych załóg. Zob. J. S. [Jerzy Surdykowski], *Związek Zawodowy a samorząd pracowniczy*, „Wiadomości Krakowskie” 1981, nr 18, s. 10; 1981, maj – Artykuł Jerzego Surdykowskiego, *dotyczący podstaw samorządu pracowniczego, zamieszczony na łamach „Wiadomości Krakowskich”*, w: „Solidarność Małopolska” 1980–1981. *Wybór dokumentów*, oprac. Marcin Orski, Adam Roliński, Ewa Zajęc, Księgarnia Akademicka, Kraków 2006, s. 309.

⁸⁵ *Karta Praw Robotniczych*, „Robotnik” [KOR] 1979, nr 35, spec., s. 1.

⁸⁶ Zob. *Naszym wyborem – powszechny bojkot*, „Solidarność Walcząca” [Wrocław] 1985, nr 18, s. 2.

⁸⁷ Zob. Zbigniew Bujak, Władysław Frasyniuk, Bogdan Lis, *Oświadczenie ТКК „S” z 9 i 10 lipca*, „Aktualności” 1982, nr 28, s. [1].

i powoływano się na punkt pierwszy artykułu 84 Konstytucji PRL, który zapewniał obywatelom prawo zrzeszania się „w celu rozwoju aktywności politycznej, społecznej, gospodarczej i kulturalnej ludu pracującego miast i wsi”⁸⁸.

Jan Lityński kwestię samorządności wprost wiązał z problemem funkcjonowania w pełni suwerennych organizacji pracowniczych i postrzegał ją jako najważniejsze żądanie opozycji. „Autentyczny samorząd może [...] istnieć tylko wówczas, gdy w zakładzie funkcjonuje autentyczny związek zawodowy. Współistnienie pluralizmu związkowego, samorządu pracowniczego, a obok nich – samorządu lokalnego jest więc obecnie, jak sądzę, centralnym problemem, którym powinniśmy się zająć”⁸⁹, pisał Lityński.

Dla struktur solidarnościowych wprowadzenie rzeczywistego pluralizmu organizacji pracowniczych było kwestią niepodlegającą negocjacji. Liderzy NSZZ „s” przekonywali, że w obliczu grożącej Polsce katastrofy gospodarczej i ekologicznej, przedkładając dobro ojczyzny ponad wszystkie inne cele, skłonni są do wielu samoograniczeń przy okazaniu dobrej woli ze strony władz. W żadnym wypadku jednak nie mogli zrezygnować z pluralizmu związkowego⁹⁰, który miał zagwarantować „pracę nad dźwigniem kraju z upadku i współudział w decydowaniu o jego losach”⁹¹.

Władysław Frasyniuk, podkreślając, że to związki zawodowe są najważniejszym elementem samorządowego modelu gospodarczego, nakłaniał członków NSZZ „Solidarność”, aby czynnie zaangażowali się w działalność samorządów. Jego zdaniem sytuacja, w jakiej znalazło się społeczeństwo, wymagała skoncentrowania się na ich aktywności jako na głównej funkcji związkowej, stąd istniała potrzeba powszechnego udziału obywateli w tych strukturach. „Jeżeli [...] w którymkolwiek z przedsiębiorstw są osoby, które chciałyby spróbować swych sił w pracy samorządowej, które

⁸⁸ Tadeusz Grabowski, *Idea niezależnych związków zawodowych (tezy wykładu)*, MKZ NSZZ „Solidarność” Ziemi Łódzkiej, Łódź 1980, s. 2.

⁸⁹ Jan Lityński, *W dobre kiedy nikomu nic się nie chce*, „Samorządna Rzeczpospolita” 1987, nr 43, s. 2.

⁹⁰ Zob. Jan Olaszek, *Program podziemnej „Solidarności”*, „Wolność i Solidarność” 2013, nr 5, s. 77.

⁹¹ Tymczasowa Komisja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska, *Oświadczenie*, „Wolny Robotnik” 1986, nr 10, s. 2.

są zdecydowane na egzekwowanie samorządowych uprawnień w interesie załogi i przedsiębiorstwa, powinny one spotkać się ze związkowym poparciem”⁹², tłumaczył Frasyniuk na łamach „Nowej Republiki”.

Powyzsze stanowisko wynikało z przeświadczenia opozycji, że samorząd pracowniczy ma być oparty przede wszystkim na silnej organizacji. Postrzegano to wręcz jako warunek jego efektywności. W połowie lat 80. obawiano się, że bez NSZZ „s” w ówczesnym systemie prawnym i, co ważniejsze, przy tamtej praktyce gospodarczej „samorząd będzie marionetką lub przestanie istnieć”⁹³. „Solidarność przekonywała, że związek nie może oddać inicjatywy samorządowej i musi ją konsekwentnie realizować, „doprowadzając docelowo do partnerskiego układu: silny związek, sprawny samorząd”⁹⁴.

14 kwietnia 1981 roku w Stoczni Gdańskiej doszło do powstania Sieci Organizacji Zakładowych NSZZ „Solidarność”, stanowiącej „wyraz zapotrzebowania załóg pracowniczych na wzajemne robocze kontakty”⁹⁵. Była ona próbą stworzenia ogólnopolskiej struktury skupiającej wszystkie organizacje związkowe z najważniejszych zakładów w Polsce. W skład „szkieletu konstrukcyjnego” tego gremium wchodziły „oczka Sieci”, czyli Komisje Zakładowe „Solidarności” najważniejszych przedsiębiorstw z terenów wytyczonych według granic podziału administracyjnego kraju sprzed 1975 roku. Pierwszym zadaniem Sieci było opracowanie wzorcowego statutu samorządu pracowniczego oraz innych dokumentów związanych z jego funkcjonowaniem. Sieć stała się samorządową platformą programową NSZZ „s”, w myśl słów jej przewodniczącego Jerzego Milewskiego, który na łamach „Głosu Nowej Huty” stwierdził, że miała

⁹² Władysław Frasyniuk, *List otwarty do członków i sympatyków NSZZ „Solidarność”*, „Nowa Republika” 1985, nr 4, s. 2. Z podobnymi apelami występowały struktury związkowe w oficjalnych dokumentach. Zob. Krajowa Komisja Wykonawcza NSZZ „Solidarność”, *Oświadczenie*, „Hipolit” 1987, nr 11, s. 2.

⁹³ Malkontent z HIL [pseud.], *Problem samorządów pracowniczych w 1985 r.*, „Bez Dekretu” 1985, nr 4, s. 27.

⁹⁴ Sieć Organizacji Zakładowych NSZZ „Solidarność”, *Związek zawodowy w przedsiębiorstwie społecznym*, w: *Sprawy gospodarcze w dokumentach pierwszej Solidarności*, t. 1: 16 sierpnia 1980 – 30 czerwca 1981, oprac. Jacek Luszniewicz, Andrzej Zawistowski, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2008, s. 457.

⁹⁵ Kazimierz Kloc, *Historia samorządu robotniczego w PRL 1944–1989*, Szkoła Główna Handlowa, Warszawa 1992, s. 191.

ona wytyczać „kurs pozytywny w sensie nie rzucania światłych tez, ale mrówczej roboty”⁹⁶.

Utworzenia własnej reprezentacji branżowej domagali się także chłopci, którzy żądali nowej ustawy, mającej „jasno i precyzyjnie dać prawo zrzeszania się rolnikom indywidualnym w zawodowe związki na ogólnie przyjętych w świecie zasadach prawnych”⁹⁷. Już w *Deklaracji ruchu demokratycznego* pisano, że „niezbędne jest tworzenie przedstawicielstw chłopów, drobnych wytwórców w oparciu o istniejące na wsi organizacje lub niezależnie od nich”⁹⁸. Postulowano samoorganizację, która miała zaistnieć we wszystkich komórkach życia wiejskiego, „opanowując je i urządzając na swój sposób”⁹⁹. W „Gospodarzu” przekonywano, że rolnik interweniujący w pojedynkę w sprawie często najbardziej słusznej był bezradny wobec aparatu władzy, dlatego utworzenie Obywatelskich Komitetów Obrony jako odpowiednika związków zawodowych na wsi nazywano „sprawą żywotną i pilną”¹⁰⁰. Miały one „chłopom i wsi pomóc przed śmiercią” i „odbudować samorządność wsi”¹⁰¹.

⁹⁶ *Sieć a nowe oblicze kraju. Z Jerzym Milewskim przewodniczącym Sekretariatu Sieci rozmawia Jerzy Piekarski*, „Głos Nowej Huty” 1981, nr 49, s. 6.

⁹⁷ *Żądania i wnioski wysunięte na pierwszym Ogólnopolskim Zjeździe Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Rolników „Solidarność Wiejska” w dniu 14.XII.1980 r. w Warszawie*, „Wieś Rzeszowska” 1980, nr 6, s. 3.

⁹⁸ *Deklaracja ruchu demokratycznego*, „Głos” 1977, nr 1, s. 11.

⁹⁹ Maciej Jawor, *Mówi niezależna wieś polska. Program przebudowy ustroju społecznego w koncepcjach ruchu ludowego*, MKS Kraków, Kraków 1986, s. 39.

¹⁰⁰ Bogumił Studziński, *Działać wspólnie*, „Gospodarz” 1978, nr 3, s. 8.

¹⁰¹ Jan Jakubowski, *We wsi naszej trzeba działać*, „Solidarność Rolników” 1987, nr 1, s. 11. Do ukonstytuowania zawodowej organizacji chłopskiej o charakterze półjawnym doszło 10.09.1978. Utworzono wówczas Tymczasowy Komitet Niezależnego Związku Zawodowego Rolników. Jego głównym zadaniem było „reprezentowanie wobec władz państwowych obywateli, którzy są rolnikami – to jest indywidualnych rolników, chłoporobotników, robotników rolnych państwowych gospodarstw rolnych – uznających potrzebę jego działania”. *Chłopski Ruch Samoobrony. Dokumenty*, „Gospodarz” 1978, nr 12, s. 2. Komitet miał doprowadzić do opracowania *Karty rolnika*, w której „określono by w sposób zadowalający prawa i obowiązki rolnika”. *Oświadczenie Niezależnego Związku Zawodowego Rolników*, „Rolnik Niezależny” 1979, nr 1, s. 2; Józef Baran, *Tymczasowy Komitet Niezależnego Związku Zawodowego Rolników*, „Sowiniec” 2007, nr 31, s. 113. We wrześniu 1980 powołano nszz Rolników „Solidarność Wiejska”, a w październiku nszz „Solidarność Chłopska”. Z ich połączenia powstał – zarejestrowany 12.05.1981 – nszz „Rolników Indywidualnych”. Zob. Mateusz Szpytma, *Zielona „Solidarność”*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2009, nr 5/6, s. 15–19.

Na kartach drugiego obiegu stawiano przed związkami zawodowymi różnorodne zadania. Część z nich dotyczyła kwestii zmiany oblicza politycznego i ekonomicznego PRL. „Przy odnowie gospodarczej kraju pomocne będą niezależne związki zawodowe, broniące interesów ludzi pracy (robotników, rolników i inteligencji pracującej)”¹⁰², uważał Mieczysław Nieduszyński. Polska Partia Socjalistyczna z kolei za niezbędne uznawała „zarejestrowanie niezależnych związków zawodowych, ekonomicznych, ideowych i politycznych, które miałyby wpływ na kształtowanie życia społecznego, przynajmniej na szczeblu lokalnym”¹⁰³. Podobnie sytuację postrzegał Jacek Kuroń, który pisał w „Biuletynie Informacyjnym” KOR: „Program na dziś to społeczeństwo demokratycznie zorganizowane w organizacjach zawodowych, konsumenckich, twórczych, w samorządzie gospodarczym, lokalnym, spółdzielczości itd.”¹⁰⁴. Jan Hartman dowodził natomiast, że istnienie samodzielnych związków zawodowych stanowi „podstawę dla realnego uspołecznienia własności, a zarazem dla reformy systemu politycznego”¹⁰⁵.

Na łamach „Nowego Czasu” przekonywano, że funkcjonowanie organizacji pracowniczych jest nie tylko prawem naturalnym i elementarnym wymogiem sprawiedliwości społecznej, ale także koniecznym warunkiem godzenia sprzeczności interesów ekonomicznych oraz osiągania rzeczywistych kompromisów pomiędzy pracodawcami a pracownikami¹⁰⁶. Ta ostatnia sprawa była o tyle istotna, że wiązała się bezpośrednio z główną rolą związków zawodowych, która polegała na dbaniu o interesy swoich członków. Wśród najważniejszych działań w tym zakresie przewidywano postępowanie w kwestiach: wysokości płac, warunków i bezpieczeństwa pracy, obrony praw indywidualnych poszczególnych pracowników, organizacji życia kulturalnego zatrudnionych i ich rodzin oraz dodatkowych ubezpieczeń na wypadek bezrobocia czy też choroby itp.¹⁰⁷. Chodziło zatem o powstanie

¹⁰² Zob. Mieczysław Nieduszyński, *Załamane gospodarce polskiej...*, dz. cyt., s. 12.

¹⁰³ „Biuletyn Informacyjny PPS” [Centralny Wydział Informacji PPS] 1988, nr 8, s. 2.

¹⁰⁴ Jacek Kuroń, *Ostry zakręt*, „Biuletyn Informacyjny” [KOR] 1980, nr 5, s. 9–10.

¹⁰⁵ Zob. Jan Hartman, *Samorząd pracowniczy w gospodarce socjalizmu realnego*, Wszechnica Związkowa, [Warszawa 1983], s. 6.

¹⁰⁶ Zob. *Postulaty gospodarcze ТКК*, „Nasz Czas” 1985, nr 49, s. 1.

¹⁰⁷ Zob. Jan Marczewski, *Ustrój gospodarczy Polski wyzwolonej*, Wydawnictwo Polskie, [Warszawa] 1988, s. 12; Jan Biały [pseud.], *Za ТКК NSZZ „Solidarność”*, „Cios” 1985, grudzień [b.nr.], s. [1].

takich związków, które chroniłyby „pracowników przed samowolą dyrekcji i innych «czynników» władzy”, reprezentowały interesy pracownicze, a jednocześnie wpływały „kształtującą na świadomość społeczną”¹⁰⁸ poprzez „realną możliwość publicznego opiniowania kluczowych decyzji determinujących warunki życia ludzi pracy”¹⁰⁹.

Poparcie idei samorządowego modelu ekonomicznego stanowiło dla większości opozycyjnych ugrupowań element szerszej strategii opartej na założeniu, że przekształcenia w gospodarce są pierwszym krokiem w kierunku całościowej metamorfozy ustrojowej PRL. Stanowisko „Solidarności” w tej sprawie od początku było „jasne i zdecydowane”¹¹⁰. W okresie stanu wojennego w autentycznym samorządzie upatrywano jednej z głównych gwarancji demokratyzacji kraju i wprowadzenia faktycznych zmian w funkcjonowaniu systemu zarządzania gospodarką [...] umożliwiającego wyjście z kryzysu”¹¹¹. Kierownictwo związku nie zmieniało zdania w tej kwestii także w kolejnych latach. „Obrona samorządu” była „jednym z głównych zadań”¹¹² NSZZ „s” w czasie konspiracyjnej działalności. Wynikało to zapewne z 20. punktu programu uchwalonego na I KZD w Gdańsku 7 października 1981 roku, który głosił, że „autentyczny samorząd pracowniczy będzie podstawą samorządnej Rzeczypospolitej”¹¹³.

¹⁰⁸ Bren [Andrzej Milczanowski], *Rozważania w sprawie pluralizmu związkowego*, „Grot” 1984, nr 11, s. 4.

¹⁰⁹ Prezydium MKS, Komisja Rządowa, *Protokół porozumienia zawartego przez Komisję Rządową i Międzyzakładowy Komitet Strajkowy w dniu 31 sierpnia 1980 r. w Stoczni Gdańskiej* [druk ulotny], [b.w.], [b.m. b.r.], s. 2.

¹¹⁰ *Samorzady pracownicze: materiały do dyskusji*, „Zeszyty Związkowe” 1983, nr 1, s. 3.

¹¹¹ *Samorzady pracownicze...*, dz. cyt., s. 3-4.

¹¹² Zob. *Krajobraz po bitwie i co dalej?*, „Głos Wolny Wolność Ubezpieczający” 1983, nr 39, s. 3.

¹¹³ Jacek Fedorowicz, Jan M. Owiński, Wojciech Starzyński, Andrzej Witwicki, *Solidarność – 500 pierwszych dni*, Zespół „4R”, [b.m. 1984], s. 17. W tym miejscu należy zaznaczyć, że inspiracją dla postulatów „Solidarności” w kwestiach ekonomicznych był jeden z raportów Konwersatorium „Doświadczenie i Przyszłość”. Autorzy tego dokumentu domagali się, żeby podstawą gospodarki stały się władze samorządowe. Chodziło o „uznanie ich za samodzielne jednostki uprawnione do prowadzenia działalności gospodarczej i posiadające osobowość prawną”. *Samorządne władze terytorialne w zreformowanym ustroju gospodarczym PRL. Raport opracowany przez Zespół Zakładu Ekonomiki Rozwoju Miast Uniwersytetu Łódzkiego*, Konwersatorium DIP, Łódź 1981, s. 23.

Analogiczne postulaty zamieszczano również w propozycjach programowych „Solidarności” pochodzących z połowy lat 80. W jednym z dokumentów tego typu, który można odnaleźć m.in. na kartach „Wiadomości”, zapisano: „Celem naszym musi być uspołecznienie gospodarki – odbudowa indywidualnej i grupowej inicjatywy i ograniczenie państwowej własności środków produkcji. [...] Jednocześnie konieczny jest wysiłek załóg wszelkich zakładów pracy w celu zmiany formy własności tych zakładów. Nie możemy na trwałe pogodzić się z tym, by zbudowany przez Polaków w ubiegłych latach olbrzymi potencjał gospodarczy był marnotrawiony. Dążyć należy do tego, by właścicielem zakładu produkcyjnego była cała załoga. Samorządy powinny podjąć koncepcyjne i organizacyjne prace w celu uwłaszczenia robotników”¹¹⁴. Lech Wałęsa uznawał samorządne zakłady pracy, funkcjonujące na prawach ekonomicznej logiki, za bardzo pożądane w peerelowskiej rzeczywistości, gdyż miały one uczyć Polaków, „jak być prawdziwym gospodarzem w domu, w fabryce, na uczelni, w środkach przekazu, w spółdzielniach, w mieście”¹¹⁵. Samorządność postrzegał on jako ważny instrument przekształceń ustrojowych. W „Tygodniku Solidarność” przypomniano następujące słowa lidera związku: „Stawiamy na samorząd pracowniczy. Uważamy, że jest to dobre narzędzie, żeby zmieniły się stosunki w przedsiębiorstwie i w kraju”¹¹⁶. Leszek Moczulski na samorządności planował oprzeć zmiany systemowe PRL. W *Planie Stabilizacji Gospodarczej* lider Konfederacji Polski Niepodległej zakładał „umocnienie społecznej własności podstawowych środków produkcji przez nadanie gospodarce uspołecznionej [...] w pełni samorządowego i społecznego charakteru poprzez oparcie jej o samorządy pracownicze”¹¹⁷. Miało to na celu zapewnienie sprawiedliwości społecznej i faktycznej równości wszystkich obywateli¹¹⁸.

¹¹⁴ Zespół „Wiadomości”, *Założenia programowe dla Solidarności*, „Wiadomości” 1984, nr 28, s. 3.

¹¹⁵ Lech Wałęsa, *Nie wygłoszone przemówienie*, „Solidarność Walcząca” [Wrocław] 1983, nr 1, s. 2. Przewodniczący związku nazywał samorządność „najistotniejszą częścią składową [...] narodowego gospodarstwa”. Zob. Lech Wałęsa, *Forum samorządów*, „Toruński Informator Solidarności” 1989, nr 2, s. 2.

¹¹⁶ Lech Wałęsa o zadaniach „Solidarności” w aktualnej sytuacji, „Tygodnik Solidarność” 1981, nr 19, s. 3.

¹¹⁷ Leszek Moczulski, *Plan stabilizacji gospodarczej*, Wydawnictwo Polskie, Łódź [1981], s. 24.

¹¹⁸ Zob. *Co wolisz: KFP czy KPN?*, „Wolny Związkowiec” 1981, nr 29, s. 6.

Zbliżone cele przyświecały kierownictwu Polskiej Partii Socjaldemokratycznej. W jednym z dokumentów programowych tego ugrupowania uznano gospodarkę opartą na rozbudowanym samorządzie za jedyny mechanizm zdolny poprawić sytuację ekonomiczną kraju i urzeczywistnić konstytucyjną zasadę, że „władza w PRL należy do ludu pracującego miast i wsi”. W związku z tym liderzy partii zobowiązywali się „popierać i umacniać wszelkie inicjatywy samorządowe, uznając ich rolę w życiu społecznym i politycznym narodu za jedyną formę zarządzania i kontrolowania gospodarki narodowej przez ludzi pracy we wszystkich jej sektorach, łącznie z sektorem prywatnym”¹¹⁹. Działacze PPS pragnęli wyzwolenia Polaków z „więzów niewoli ekonomicznej, politycznej i narodowej”, dlatego opowiadali się za przekształceniem ustroju społecznego i umocowaniem go na nowych, socjalistycznych podstawach. Oznaczało to „przejście środków wytwarzania i komunikacji (ziemi, kopalń, fabryk itp.) na własność wspólną, społeczną; celową i świadomą kontrolę ogółu pracującego nad całym życiem gospodarczym dla powszechnego dobra; zniesienie pracy najemnej i wszelkiego wyzysku; [...] zdobycie przez klasę robotniczą władzy w państwie”¹²⁰.

Podobny wydzźwięk miała odezwa Komitetu Obrony Robotników z 1978 roku. Przekonywano w niej, że w społeczeństwie polskim tkwią ogromne rezerwy oddolnej inicjatywy i aktywności, zdolne przełamać aktualny kryzys ekonomiczny. Warunkiem ich wyzwolenia jest umożliwienie powstania rzeczywistego przedstawicielstwa wszystkich środowisk, gdyż tylko dzięki temu możliwe będzie „opracowanie szczegółowego programu naprawy systemu gospodarczego i sytuacji społecznej”¹²¹. Współpracownicy Komitetu upatrywali w rozwoju struktury samorządów szansy nacisku na rządzących w sprawie reform ustrojowych. W apelu sygnowanym przez KSS KOR i redakcję „Robotnika” można było przeczytać m.in.: „Dotychczasowa polityka gospodarcza, wyjęta spod wszelkiej kontroli społecznej i fachowej – poniosła całkowitą klęskę. Niezbędnym warunkiem

¹¹⁹ Andrzej Sikorski, Bernard Ziemko, Ryszard Borys, *Deklaracja ideowa Polskiej Partii Socjaldemokratycznej*, Wydawnictwo PPSD, Katowice 1981, s. [3].

¹²⁰ Janusz Zawadzki, *Charakter programów PPS*, „Robotnik” [Centralny Komitet Zagraniczny PPS w Londynie] 1988, nr 2, s. [8].

¹²¹ *Komitet Samoobrony Społecznej „KOR”. Apel do społeczeństwa*, Komitet Samoobrony Społecznej KOR, [Warszawa] 1978, s. 9.

wydobycia kraju z kryzysu jest udział w polskim życiu publicznym niezależnych od władz instytucji, reprezentujących interesy poszczególnych grup społecznych i zawodowych – wolnych związków zawodowych, przedstawicieli chłopów, inteligencji, samorządów lokalnych, stowarzyszeń kulturalnych i naukowych. Dlatego tak wielkie nadzieje wiążemy z powstaniem autentycznych reprezentacji robotniczych, zdolnych do wywierania trwałego wpływu na politykę władz”¹²².

Doniosłe znaczenie samorządów dla kwestii zmian w kraju dostrzegał nawet Leszek Balcerowicz. Jego zdaniem tzw. pracownicze spółki kapitałowe, w których uprawnienia decyzyjne udziałowca-pracownika byłyby proporcjonalne do jego wkładu, miały odmienić sytuację ekonomiczną PRL. „Samorządność tego typu może rozwiązać problem samodzielnego tworzenia przedsiębiorstw przez osoby fizyczne, a więc niezależnie od państwa i od istniejących już przedsiębiorstw. Daje ona w ten sposób szansę tworzenia przedsiębiorstw typu newcomers, głównych nośników innowacji i konkurencji w krajach zachodnich”¹²³, argumentował w wywiadzie dla „Bez Dekretu”. Na podobne zalety tego modelu zwracał uwagę Ryszard Bugaj. Według niego w realiach socjalistycznych, w których przeważały przedsiębiorstwa nieprywatne, nie było alternatywy dla podmiotów z autentycznie niezależnym samorządem. Tylko one bowiem stwarzały podstawy ku temu, aby zatrudnieni zaangażowali się w rozwój swoich miejsc pracy, sprzyjając tym samym pozytywnym zmianom w całym kraju¹²⁴.

Uczestnicy Ruchu Społeczeństwa Alternatywnego udowadniali nawet, że przekazanie przedsiębiorstw pracownikom mogło rozwiązać wiele egzystencjalnych problemów Polaków, przyczyniając się do pożądaných przemian na poziomie centralnym. W ich opinii pozwoliłoby to uzależnić od decyzji rad pracowniczych takie sprawy jak płace, warunki pracy, produkcję czy też ceny. Aktywność gospodarcza pobudziłaby mobilizację społeczną i polityczną obywateli, a koncentracja własności i pracy w jednych rękach umożliwiałaby eliminację znacznej części konfliktów oraz

¹²² Komitet Samoobrony Społecznej „KOR” i Redakcja „Robotnika”, *Apel*, „Głos” 1980, nr 29, wyd. spec., s. 6.

¹²³ *Sprawność a egalitaryzm. Rozmawiają: Leszek Balcerowicz i Janusz Jankowiak*, „Bez Dekretu” 1986, nr 15, s. 6.

¹²⁴ Zob. Ryszard Bugaj, *Jestem za opcją „socjaldemokratyczną”*, „Krytyka” 1989, nr 31, s. 68.

sprzyjała uczciwej i wydajnej pracy¹²⁵. Faktycznie niezależny samorząd pracowniczy miał położyć kres władaniu podstawowymi środkami produkcji przez scentralizowaną biurokrację i doprowadzić do ich prawdziwego uspołecznienia, to znaczy rzeczywistym podmiotem ich własności uczynić społeczeństwo. Chodziło o taką zmianę, która „wydzieli przedsiębiorstwa z układu administracji państwowej [...] i władzę w nich przekaże w ręce załóg”¹²⁶.

Wagę usamodzielnienia przedsiębiorstw poprzez rozbudowę samorządów pracowniczych podkreślał Adam Michnik. Walkę o autentycznie niezależny samorząd utożsamiał on z batalią o formę ustrojową przyszłej Polski. W książce *Takie czasy... Rzecz o kompromisie* tłumaczył to w następujący sposób: „W systemie opartym na państwowej własności środków produkcji pytaniem nadrzędnym [...] jest zawsze pytanie o władzę w państwie, czyli o władzę nad tą własnością. W naturze komunistycznego totalitaryzmu leży pełna koncentracja władzy i własności. Niepaństwowe organizmy wytwórcze (prywatne lub spółdzielcze) poddane są niszczycielskiej presji, bowiem ich istnienie uniezależnia poszczególne grupy społeczne spod wszechwładnego aparatu. Dlatego spór o kształt przedsiębiorstwa jest w swym jądrze fragmentem sporu o kształt systemu. Postulat przedsiębiorstwa samorządowego jest zaś śmiertelny dla totalitarnego ładu nomenklatury”¹²⁷.

Jadwiga Staniszkis „tworzenie ruchu samorządowego jako jedynej możliwości przejścia od upaństwowienia do uspołecznienia środków produkcji”¹²⁸ uznawała za najważniejszy (obok jasnego sformułowania politycznych warunków wyjścia z kryzysu i przeprowadzenia reform) element opozycyjnej taktyki działania. Ryszard Bocian „masowo narastające w Polsce dążenie do wprowadzenia rzeczywistego samorządu pracowniczego w przedsiębiorstwach”¹²⁹ traktował jako jedno z najistotniejszych

¹²⁵ Zob. *Ruch Społeczeństwa Alternatywnego*, „Homek” 1988, nr 34, s. 1.

¹²⁶ Zbigniew M. Kowalewski, „Solidarność” i walka o samorządność załogi, [b.w.], Łódź 1981, s. 21.

¹²⁷ Cyt. za: Adam Wolski [Tadeusz Stawski], *Czy spółdzielczość istnieje w PRL*, „Prawo-rządność” 1987, nr 18, s. 84.

¹²⁸ Jadwiga Staniszkis, Tomasz Stankiewicz, „Solidarność” wobec aktualnych zagrożeń, Wszechnica Robotnicza „Solidarność”, Warszawa 1981, s. 4.

¹²⁹ Zob. Ryszard Bocian, *Reforma gospodarcza czy rewolucja społeczna*, [b.w.], [b.m. 1981], s. 13.

narzędzi nacisku na władzę, jakim dysponowało podziemie. Jego zdaniem pełny samorząd pozbawiał klasę biurokracji bazy ekonomicznej i zmuszał ją do przejścia na stronę ludzi pracy pod groźbą utraty środków do życia. Powyższą opinię podzielał również Jan Lityński, według którego koncepcja samorządu pracowniczego była instrumentem w grze o rynek i poprawę sytuacji gospodarczej¹³⁰, a w konsekwencji o metamorfozę systemowo-polityczną państwa. Na podobnym stanowisku stał wreszcie Lesław Maleszka, który dowodził, że „tylko i wyłącznie kontrola poczynań władzy przez szeroki ruch społeczny w zakładach pracy gwarantuje, że interesy «klasy rządzącej» w PRL nie zwyciężą nad samodzielnością przedsiębiorstw, uprawnieniami samorządu pracowniczego i rynkowymi kryteriami efektywności gospodarowania”¹³¹.

Spora część środowisk antykomunistycznych bezpośrednio wiązała zatem oparcie modelu ekonomicznego kraju na rozwiązaniach samorządowych z możliwością całościowych przekształceń ustrojowych w Polsce. Pomysły tego typu znajdowały się m.in. wśród postulatów KOR, KPN oraz „Solidarności”. Pojawiały się one też niejednokrotnie w dyskusjach programowych toczących się na łamach wydawnictw drugiego obiegu w latach 70. i 80., a niektóre ugrupowania – jak chociażby Solidarność Walcząca – wprowadzenie samorządowego systemu gospodarczego postrzegały jako jeden z warunków kompromisu z władzą. Porozumienie pomiędzy obiema stronami miało stworzyć „właściwy klimat do wydobycia kraju z kryzysu gospodarczego, pod warunkiem, że gwarancje polityczne obejmowałyby również przywrócenie pełnej samorządności przedsiębiorstw”¹³².

Środowiska opozycyjne różnie wyobrażały sobie kształt ewentualnej reformy opartej na zasadach modelowej „gospodarki samorządowej”. Podstawowym jej założeniem było powołanie w zakładach rad pracowniczych dążących do: rzeczywistego uspołecznienia środków produkcji powierzonych przedsiębiorstwu, wykorzystania pozostającej w jego dyspozycji części mienia ogólnonarodowego według potrzeb społeczeństwa, kształtowania stosunków produkcji w zakładzie zgodnie z interesami ludzi pracy oraz poprawy warunków bytu załogi i zainteresowania pracowników wynikami

¹³⁰ Zob. Lesław Maleszka, *Nowa sytuacja. Rozmowa z Janem Lityńskim, członkiem Regionalnego Komitetu Wykonawczego Mazowsze*, „Arka” 1987, nr 17, s. 7.

¹³¹ Lesław Maleszka, *Przed referendum*, „Hutnik” 1987, nr 15, s. 2.

¹³² *Komunikat nr 1*, „Solidarność Walcząca” [Wrocław] 1982, nr 27, s. 1.

działalności gospodarczej podmiotu, który ich zatrudnia¹³³. Za fundament systemowy tego projektu uznawano dwie reguły, które Jerzy Osiatyński określał jako „niewykluczające się funkcje kierownicze w przedsiębiorstwie” – kolektywnego dyrektora i kolektywnego właściciela¹³⁴. Pierwsza reguła zakładała, że wszyscy pracownicy każdego przedsiębiorstwa – nazywanego samorządowym – mieli posiadać zagwarantowany jednakowy udział w podejmowaniu decyzji dotyczących działalności zakładów. Druga przewidywała, że celem aktywności przedsiębiorstwa, a tym samym zatrudnionych w nim ludzi, powinna być maksymalizacja dochodów pracowników, co chciano osiągnąć poprzez podział zysków między wszystkich zatrudnionych w nim pracowników¹³⁵. Samorząd miał zatem „spełniać rolę właściciela, a więc dbać nie tylko o stały i maksymalny zysk, ale i o pomnażanie majątku przedsiębiorstwa”¹³⁶.

Jeśli chodzi o partycypację w rozstrzygnięciach określających funkcjonowanie danego zakładu, to postulaty tego typu propagowało wiele niezależnych ugrupowań. Już w maju 1976 roku w programie PPN podkreślano konieczność dopuszczenia „pracowników wszystkich przedsiębiorstw państwowych, a przede wszystkim zakładów produkcyjnych do współrządzenia tymi przedsiębiorstwami”¹³⁷. Bardzo podobną wymowę miała deklaracja programowa Grupy Zakładowej wzz Pomorza Zachodniego, w której stwierdzano: „Musimy wywalczyć rzeczywistą samorządność w naszym zakładzie w myśl zasady «nic o nas bez nas», nie będziemy akceptowali decyzji narzucających nam zadania nieuzasadnione rachunkiem ekonomicznym, a wydawane przez partyjnych biurokratów. Przy ustalaniu planów produkcyjnych nie może być mowy o jakichkolwiek priorytetach godzących w dobro załogi”¹³⁸. W *Uwagach o sytuacji gospodarczej kraju*

¹³³ *Projekt statutu rady pracowniczej opracowany przez MKZ NSZZ „Solidarność” w Łodzi* [druk ulotny], [b.w.], Łódź, marzec 1981, s. 1.

¹³⁴ Zob. Jerzy Osiatyński, *Miejsce samorządu w polskiej gospodarce*, „Krytyka” 1987, nr 23/24, s. 15.

¹³⁵ Zob. Jerzy Dorycki, *Rzecz o samorządności*, Los, Warszawa 1986, s. 43.

¹³⁶ J. Lewczuk [Tadeusz Kłopotowski], *Czego w tych tezach brakuje?*, „Gazeta Podlaska” 1987, nr 11, s. 2.

¹³⁷ Edward Szczepanik, *Poglądy polskiego ruchu oporu...*, dz. cyt., s. 50.

¹³⁸ Grupa Zakładowa Wolnych Związków Zawodowych Pomorza Zachodniego, *Deklaracja programowa Grupy Zakładowej Wolnych Związków Zawodowych Pomorza Zachodniego* [druk ulotny], [b.w.], [b.m. b.r.], s. [1].

z 1979 roku zaznaczono, że „samorząd pracowniczy w organizacjach gospodarczych powinien mieć duży wpływ na ich działalność, a szczególnie na obsadzanie stanowisk kierowniczych oraz na decyzje rozwojowe”¹³⁹. „Sieć” przewodnich zakładów pracy opowiadała się z kolei za przedsiębiorstwem społecznym, w którym najwyższą władzą byłby samorząd angażujący dyrektora w drodze otwartego konkursu. Państwo mogłoby wpływać na funkcjonowanie takiego przedsiębiorstwa jedynie za pomocą instrumentów ekonomicznych, podatków, ceł, kredytów oraz poprzez ogólne przepisy prawne, na przykład normy jakościowe czy ochrony środowiska¹⁴⁰. Zbliżone idee stanowiły ważny element programowy PSPP. Jeden z punktów *Deklaracji założycielskiej Polskiej Socjalistycznej Partii Pracy* przewidywał „powołanie rad robotniczych we wszystkich zakładach pracy, które miałyby decydujący głos w sprawach socjalno-ekonomicznych przedsiębiorstw”¹⁴¹.

Z kwestią zarządzania bezpośrednio związany był również poruszony powyżej problem własności. Dla Szymona Jakubowicza podstawowym warunkiem autentyczności samorządu pracowniczego było wyposażenie go w kompetencje pozwalające radzie „podejmować wszystkie decyzje, określające politykę przedsiębiorstwa w danym okresie”¹⁴², co w sposób oczywisty charakteryzowało właściciela. Uprawnieniem rady pracowniczey byłyby więc kontrola działalności administracyjnej przedsiębiorstwa, która obejmowałaby głównie ocenę wyników funkcjonowania zakładu i odnosiła się do nadzorowania realizacji programu jego rozwoju, przedstawionego przez dyrektora i uchwalonego przez radę¹⁴³. Prerogatywa ta, według uczestników Ruchu Społeczeństwa Alternatywnego, wynikała z tzw. uwłaszczenia pracy, polegającego na tym, że „duży zakład stałby się własnością samorządu pracowniczego, mały – przekształciłby się w gospodarstwo czy warsztat rodzinny, zaś szkoły, szpitale itp. byłyby zarządzane

¹³⁹ *Uwagi o sytuacji gospodarczej kraju*, „Aneks” 1979, nr 20, s. 38–39.

¹⁴⁰ Zob. Jerzy Strzelecki, *Sieć wiodących zakładów czyli o przedsiębiorstwie społecznym*, „Robotnik” [KOR] 1981, nr 76, s. 2.

¹⁴¹ *Polska Socjalistyczna Partia Pracy PSPP. Tezy programowe*, [Polska Socjalistyczna Partia Pracy], [b.m.] 1981, s. 7.

¹⁴² Zob. Szymon Jakubowicz, *Bitwa o samorząd 1980–1981*, In Plus, Warszawa 1989, s. 111.

¹⁴³ Zob. Szymon Jakubowicz, *Autentyczność – warunkiem zaufania i poparcia*, „Tygodnik Solidarność” 1981, nr 2, s. 7.

i opłacane przez lokalne samorządy, uczniów i pacjentów, koszty mogłyby być częściowo refundowane przez państwo”¹⁴⁴.

Nieco inny wątek w sprawie własności w gospodarce samorządowej poruszali uczestnicy dyskusji zorganizowanej przez „Myśl Niezależną” i „Wyzwolenie” w październiku 1986 roku na temat programów opozycji. Ich zdaniem w połowie lat 80. zaczęły się pojawiać pomysły przekształcenia własności państwowej w prywatną lub grupową poprzez „bezpłatny podział akcji przedsiębiorstw między zatrudnionych w nim pracowników”. Według tego projektu prawo własności do części majątku nabywałby każdy pracownik w chwili zawarcia umowy o pracę”¹⁴⁵. Jeden z publicystów „Bazy” propozycję tę nazywał metodą na „uspołecznienie własności”. Zakładała ona przekształcenie państwowych przedsiębiorstw w towarzystwa akcyjne. Prawo zakupu wspomnianych aukcji mieli posiadać jedynie pracownicy, a także w pewnym procencie państwo. Każdy zatrudniony mógł gromadzić tym więcej akcji, im dłużej pracował, i zachowywał prawo do ewentualnej dywidendy. Przedsiębiorstwem miała rządzić dyrekcja pod kontrolą rady nadzorczej wybieranej przez akcjonariuszy, a kontrakt między oboma podmiotami powinien uzależniać dochody dyrektora od wyników, które wpływałyby na wysokość dywidendy akcjonariuszy¹⁴⁶.

W publikacjach drugiego obiegu można odnaleźć sporo propozycji szczegółowych rozwiązań, na których miał się opierać omawiany samorządowy model systemu ekonomicznego PRL. Wszystkie te pomysły – autorstwa działaczy różnych ugrupowań – Jakub Karpiński określał mianem „uspołecznienia gospodarki”¹⁴⁷. Najpopularniejszym wariantem była forsowana przez znaczną część organizacji koncepcja przedsiębiorstwa

¹⁴⁴ Piotr Łubik [Cezary Waluszko], *Bunt*, „Homek” 1989, nr 44, s. 1.

¹⁴⁵ Zob. *Dyskusja nad programami ekonomicznymi...*, dz. cyt., s. 62.

¹⁴⁶ Zob. /rl/ [pseud.], *Nieporozumienia wokół samorządu*, „Baza” 1984, nr 11, s. 18. Jerzy Surdykowski uważał nawet, że obok samorządu powinien funkcjonować system uwłaszczenia pracowników poprzez umożliwienie im posiadania akcji zatrudniających ich przedsiębiorstw. Zob. Krzysztof Jerzewski [Jerzy Surdykowski], *Szkic do programu minimum*, „Vacat” 1985, nr 25, s. 29. Dodatkowo autor ten opowiadał się za wyborem dyrektora przez samorząd, który ustalałby warunki pracy i płacy dyrekcji. Zob. Stanisław Małopolski [Jerzy Surdykowski], *Dwa pytania bez sensu*, „Hutnik” 1987, nr 16, s. 2.

¹⁴⁷ Zob. Jakub Karpiński, *Ustrój komunistyczny w Polsce*, Grupy Polityczne „Wola”, Warszawa 1986, s. 13.

pracowniczego. Latem 1981 roku przedstawiciele komisji zakładowych NSZZ „Solidarność” największych zakładów pracy w Polsce przygotowali nawet projekt ustawy w tej sprawie. W świetle ich pomysłu przedsiębiorstwo pracownicze miało być podstawową jednostką organizacyjną gospodarki narodowej, prowadzącą samodzielnie działalność na zasadach rachunku gospodarczego, wyposażoną w osobowość prawną, obejmującą zorganizowaną załogę, która władałaby częścią mienia ogólnonarodowego, oraz zarządzaną przez organa samorządu pracowniczego.

Przedsiębiorstwo tego typu miały wyróżniać trzy podstawowe cechy: samodzielność, samorządność i wyłączność w dysponowaniu majątkiem. Pierwsza z wymienionych właściwości wyrażała się w jego szczególnej pozycji względem administracji centralnej. Oznaczało to brak jednostki nadrzędnej w tradycyjnym rozumieniu i założenie, że ewentualne sterowanie przez organa państwowe odbywać się będzie jedynie za pośrednictwem przepisów prawa powszechnie obowiązującego oraz parametrów ekonomicznych w postaci cen, taryf celnych, kredytów, podatków itp. Projekt ustawy całkowicie wykluczał nieuprawnione oddziaływanie na przedsiębiorstwo przez instytucje państwa. Ingerencja zewnętrzna w wewnętrzne sprawy przedsiębiorstwa dopuszczalna była tylko na podstawie wyraźnego upoważnienia ustawowego, czyli w drodze wydania rozporządzenia lub innego aktu wykonawczego, bądź też decyzji administracyjnej. W ten sposób chciano przywrócić właściwą rangę prawu ustawowemu jako regulatorowi stosunków gospodarczych, a tym samym zwiększyć rolę sejmu w dziedzinie tych stosunków.

Druga ze wspomnianych cech – samorządność – oznaczała, że najwyższym ogniwem zarządzania powinna być załoga działająca przez swoje organa, a nie, jak dotychczas, dyrektor. Ten ostatni natomiast – jako wykonawca uchwał samorządu pracowniczego – miał jedynie sprawować zarząd operatywny, czyli kierować bieżącymi zadaniami poszczególnych pracowników, reprezentować przedsiębiorstwo na zewnątrz oraz zaciągać w jego imieniu zobowiązania majątkowe zgodnie z kierunkowymi uchwałami samorządu. Zarządzaniem strategicznym zajmowałby się samorząd pracowniczy. Rada pracownicza (organ tego samorządu) powinna decydować o obsadzie stanowiska dyrektora i kształtować ogólne zasady polityki kadrowej w przedsiębiorstwie. Projekt ustawy przewidywał powołanie dyrektora przez radę pracowniczą w drodze publicznego konkursu.

Czas trwania jego kadencji wynikałby z treści umowy między nim a radą. Postanowienia tej umowy powinny także zawierać swego rodzaju pakiet zamierzeń dyrektora w odniesieniu do przyszłej działalności przedsiębiorstwa. Pomysł „Solidarności” zakładał także możliwość odwołania dyrektora przed upływem kadencji określonej w umowie w razie nieudzielenia mu absolutorium, w wyniku rocznej oceny działalności zakładu.

W myśl omawianego projektu przedsiębiorstwa miały także władca częścią mienia ogólnonarodowego, która zostanie im przekazana przez organ powołujący je do życia. Mienie to oraz nabyte później prawa majątkowe i niemajątkowe stanowić miały majątek przedsiębiorstwa, które przez cały czas swojego istnienia byłoby wyłącznym dysponentem tego majątku i mogło nim swobodnie rozporządzać w granicach ustalonych przepisami prawa. Ostatnia kwestia wynikała z przyjętego w projekcie ustawy modelu zarządzania, u którego podstaw leżały omówione wyżej dwie zasady: samodzielności i samorządności przedsiębiorstwa¹⁴⁸. „Projekt «Sieci» zakładał więc zmianę rewolucyjną, obalenie nomenklatury w gospodarce, zerwanie administracyjnych więzi z państwem i stworzenie rodzaju «socjalizmu wytwórców»”¹⁴⁹.

Wyobrażenia dotyczące analizowanego modelu, prezentowane w wydawnictwach drugoobiegowych, mimo upływu lat nie ulegały jakimś większym zmianom. W 1986 roku na łamach „Konkretu” ukazał się artykuł, który znowu mówił o przedsiębiorstwie pracowniczym funkcjonującym w oparciu o zasadę trzech „s”: samodzielności, samorządności i samofinansowania. Ważną funkcję w takim zakładzie miał sprawować dyrektor, którego jednak wybierałaby komisja konkursowa wyłoniona przez załogę. Jego stanowisko byłoby kadencyjne, a otrzymanie go „bardzo trudne [...] i oparte wyłącznie na kryteriach merytorycznych oraz etycznie-moralnych”. Wyposażono go w duży zakres niezależności. Mógł podejmować wszelkie decyzje, z wyjątkiem tych „dotyczących podziału zysku oraz sprzedaży obiektów trwałych majątku przedsiębiorstwa”¹⁵⁰. Najciekawsza w tej koncepcji była jednak pozycja pracownika, który z chwilą zatrudnienia

¹⁴⁸ Zob. Edmund Kotłowski, Bronisław Ziemiński, *Samorządność. Przedsiębiorstwo społeczne*, „Portowiec” 1981, nr 42, s. 5.

¹⁴⁹ Waldemar Kuczyński, *Katastrofa i przebudzenie (Polski problem gospodarczy w latach 1980–1981)*, „Zeszyty Historyczne” 1985, nr 72, s. 62.

¹⁵⁰ Paweł Roman, *Przedsiębiorstwo pracownicze*, „Konkret” 1986, nr 2, s. 19.

automatycznie stawał się właścicielem określonej części majątku przedsiębiorstwa. Uprawniało go to do współzrządzenia zakładem i równego udziału w jego zyskach. Taki model organizacji przedsiębiorstwa miał mu zapewnić dynamiczny rozwój.

Wizję zbliżoną do związkowej prezentowali działacze Solidarności Walczącej. „Samorządy pracownicze mogą działać dopiero wtedy, gdy będą posiadały pewność, że ich samodzielność i niezależność nie będą ograniczone, a przedsiębiorstwami będzie rządzić tylko kryterium efektywności ekonomicznej. Wtedy całe społeczeństwo będzie mogło uwierzyć, że wyjście Polski z kryzysu jest możliwe”¹⁵¹, pisano na łamach jednego z czasopism wydawanych przez ugrupowanie Kornela Morawieckiego. Dokładne regulacje odnośnie do zarządzania zakładem i stosunków między pracownikami a dyrekcją można było także odnaleźć w programie PPS-RD. Według tego dokumentu utworzenie przedsiębiorstwa samorządowego oznaczało przekazanie zarządzania samorządowi pracowniczemu, który jednocześnie stawałby się reprezentantem właściciela. Rada Pracownicza miała dysponować prawami: określenia kierunków rozwoju zakładu, tworzenia funduszy i ustalania zasady ich wykorzystania, prowadzenia polityki finansowej, decydowania o wszelkich przekształceniach przedsiębiorstwa, zawierania umów oraz powoływania (w drodze konkursu) i odwoływania dyrektora, będącego wykonawcą uchwał samorządu¹⁵².

Publicyści „Obserwatora Wielkopolskiego” opowiadali się z kolei za rozwojem spółdzielczości, której jedną z najistotniejszych cech miała być właśnie samorządność oparta na możliwości wyboru i odwoływania członków rady nadzorczej przez walne zgromadzenie oraz zarządu przez wspomnianą radę. Ta ostatnia miała być praktycznie najwyższym organem spółdzielni. Do jej kompetencji należałoby rozwiązywanie wszystkich kluczowych zadań danej jednostki, w tym uchwalanie planów i programów działania oraz podział wygospodarowanych funduszy¹⁵³.

Swój pogląd na samorząd mieli również syndykaliści. Wynikał on z definicji samego syndykalizmu, postrzeganego jako pewna forma „ogra-

¹⁵¹ *Ze stolicy Solidarności*, „Solidarność Walcząca” [Wrocław] 1982, nr 11, s. 4.

¹⁵² *Zob. Z programu PPS-RD. Samorządowa Alternatywa*, dz. cyt., s. 7–8.

¹⁵³ *Zob. Spółdzielczość*, „Obserwator Wielkopolski” 1985, nr 90, s. 3. *Zob. także: Bolesław Leśniak, Czy istnieje spółdzielczość w PRL?*, „Opinia” 1979, nr 3/4, s. 17.

niczonoj własności grupowej”. Według ich koncepcji zatrudnieni mieli prawo wybierania rady nadzorczej, kolegium robotniczego, dyrektora oraz dysponowaliby zyskiem przedsiębiorstwa. Stawaliby się więc posiadaczami swojego zakładu, jednak własność ta byłaby w istotny sposób ograniczona. Pracownicy odchodzący z danej firmy na emeryturę, rentę, zwalnijący się z pracy lub wyrzucani dyscyplinarnie traciliby bowiem przywileje wynikające z prawa własności i nie mogliby żądać pieniężnego ekwiwalentu. Zatrudnieni mieli również ponosić konsekwencje swoich decyzji personalnych i w razie wyboru niegospodarnego zespołu zarządzającego sami musieli radzić sobie z kłopotami finansowymi przedsiębiorstwa¹⁵⁴.

Jeszcze inaczej na samorządność spoglądali członkowie Organizacji „Wolność-Sprawiedliwość-Niepodległość”. Według nich samorządność nie musiała polegać na zbiorowym zarządzaniu bieżącym – często sprzecznym z wymogami gospodarczej sprawności. Ich zdaniem samorząd stanowić winien przede wszystkim władzę nadrzędną, ustalającą zasady i kierunki działania oraz mianującą i kontrolującą aparat wykonawczy. „Samorząd jest miniaturką parlamentu, dyrekcją odpowiednikiem rządu jako władza wykonawcza. Władza ta może uzyskać dużą swobodę działania, o ile jego skutecznością wykaże swoje kompetencje przed samorządem i będzie działać nie na szkodę, a na rzecz dobra społeczności pracujących”¹⁵⁵, tłumaczono na łamach pisma Organizacji WSN „Idee, Program, Dokumenty”.

Samorząd pracowniczy przyznający załodze udział w zarządzaniu przedsiębiorstwem był traktowany przez niezależnych publicystów jako trwała zdobycz ludzi pracy. Jeden z autorów „Biuletynu Małopolskiego” uważał nawet, że powinna istnieć ogólna reprezentacja samorządów, dysponująca prawem współuczestniczenia w podejmowaniu centralnych decyzji gospodarczych¹⁵⁶. Jacek Kuroń już we wrześniu 1981 roku pisał, że samorząd pracowniczy powinien „całościowo się organizować”, i w tym celu proponował powstanie społecznej władzy centralnej, która „nad reglamentacją zachowaną ze względu na trudności surowcowe «nad tym

¹⁵⁴ Zob. *Propozycja programu na jutro*, „Syndykalista Polski” 1984, nr 1, s. 3.

¹⁵⁵ Marcin Koło [kryptonim większego zespołu], *Szkice o ideach WSN*, „Idee, Program, Dokumenty” 1984, nr 1, s. 6.

¹⁵⁶ Zob. „Solidarność” wobec reformy gospodarczej, „Biuletyn Małopolski” 1987, nr 2, s. 2.

całym sterowaniem gospodarki [...] będzie czuwać”¹⁵⁷. Za najsensowniejsze w warunkach systemu niedemokratycznego uznawano powołanie w sejmie izby samorządowej. Rozwiązanie to postrzegane było jako optymalne z punktu widzenia wewnętrznego i zewnętrznego. „Widziane z perspektywy geopolitycznej, perspektywy, którą stale musimy brać pod uwagę, wydaje się do przyjęcia, nie narusza bowiem zasady kierowniczej roli partii na szczeblu państwa. Widziane z perspektywy krajowej jest jedynym, które stanowi naturalne uwieńczenie posierpniowego ruchu społecznego”¹⁵⁸, pisał jeden z redaktorów „Robotnika”. Do struktury tej mieli wchodzić przedstawiciele samorządów pracowniczych, związków zawodowych, federacji konsumenckich, stowarzyszeń naukowo-technicznych i ruchów ochrony środowiska. Miejsca w niej byłyby przyznawane proporcjonalnie reprezentowanym przez nią organizacjom. Nadrzędną izbę posłów, wyrażającą interesy polityczne kraju, wyposażono w prawo ingerowania w uchwały izby samorządowej, ale wyłącznie w wypadku naruszania tych interesów. Przewidywano więc rozdzielenie funkcji gospodarczej i politycznej pomiędzy obie izby. Niższa spełniałaby „funkcje autentycznego właściciela środków produkcji – ustalałaby główne kierunki rozwoju gospodarki narodowej i polityki społecznej”¹⁵⁹. Na aspekt międzynarodowy jako jedną z zalet tego rozwiązania zwracał uwagę również Karol Modzelewski, który na łamach „Tygodnika Solidarność” pisał: „Wydaje mi się, że stawianie na samorząd terytorialny i izbę samorządową jest wyborem pewnego wariantu demokratycznej przebudowy instytucji publicznych, który nie narusza tego, co pozostawić nietknięte nakazuje geopolityka. Nie narusza prawnych gwarancji zachowania w państwie władzy politycznej przez PZPR, co z kolei jest instytucjonalną gwarancją dla państw sojusznicznych”¹⁶⁰.

Również w ramach Sieci dyskutowano nad powołaniem drugiej izby parlamentu, o charakterze samorządowym. Jej członkowie, wybierani w demokratycznych wyborach, rekrutowaliby się spośród reprezentantów

¹⁵⁷ Aleksander Bolesławski [Tadeusz Syryjczyk], *Pięć lat Solidarności (Część I – od sierpnia 1980 do grudnia 1981)*, „13. Pismo chrześcijańsko-liberalne” 1985, nr 12, s. 7.

¹⁵⁸ Jerzy Strzelecki, *Trzy tezy o Izbie Samorządowej*, „Robotnik” [KOR] 1981, nr 77, s. 2.

¹⁵⁹ Jerzy Strzelecki, *Trzy tezy...*, dz. cyt., s. 2.

¹⁶⁰ Karol Modzelewski, *Rozstrzyga pragmatyczna potrzeba*, „Tygodnik Solidarność” 1981, nr 31, s. 7.

samorządów pracowniczych, federacji konsumenckich, stowarzyszeń naukowo-technicznych, ruchów ochrony środowiska, przedstawiciele rad narodowych i związków zawodowych. Spełniałaby funkcje koordynatora działań samorządów pracowniczych w skali kraju¹⁶¹, a także „autentycznego społecznego właściciela środków produkcji całego kraju”. Ustalałaby również „główne kierunki rozwoju gospodarki narodowej w postaci planów wieloletnich, perspektywicznych i strategicznych” oraz byłaby „najwyższym kontrolerem społecznym”¹⁶².

Propozycje podobne do powyższych stanowiły wyraz ambicji środowisk opozycyjnych, które w ten sposób zgłaszały aspiracje do współdecydowania przynajmniej w części najważniejszych spraw w państwie. Karol Modzelewski, zastanawiając się nad skutecznością działań związkowych, zauważył, że „Solidarność” nie mogła ograniczać się jedynie do roli „destrukcyjnej opozycji” reagującej na wszystko strajkiem. Poszukując rozwiązań instytucjonalnych, które pozwoliłyby NSZZ „s” współkształtować politykę gospodarczą i społeczną państwa, opowiadał się on za „ogólnonarodowym ciałem grupującym przedstawicielstwo związkowe i przedstawicielstwo samorządowe”¹⁶³, w którym za pomocą debaty i uzgodnień dochodzono by do wspólnego stanowiska w sprawach ekonomicznych¹⁶⁴.

Z powyższej charakterystyki jednoznacznie wynika, że w wydawnictwach ukazujących się poza cenzurą model samorządowego systemu gospodarczego przyjmował zblizoną postać, bez względu na to, przez które ugrupowanie antykomunistyczne był wysuwany. Większość opozycyjnych pomysłów w tej dziedzinie zakładała funkcjonowanie bardzo podobnego mechanizmu. Najpopularniejszym z nich była koncepcja przedsiębiorstwa pracowniczego oparta na regułach samodzielności, samorządności i samofinansowania, które znajdowały swoje odzwierciedlenie praktycznie we wszystkich omówionych projektach. Reguły te stały one także u podstaw postulatu powołania izby samorządowej, pełniącej funkcję centralnego

¹⁶¹ Zob. Marcin Chodorowski, „Sieć” – rok 1981. Powstanie, struktura, działanie, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 1992, s. 28.

¹⁶² *Samorząd Pracowniczy i druga Izba Sejmu*, „Głos Nowej Huty” 1981, nr 20, s. 3.

¹⁶³ Wiesław Cichoń, *Wstępne pytanie K. Modzelewskiego na KKP w Gdańsku dn. 11.08.81*, „Wolne Słowo” 1981, nr 76, s. 9.

¹⁶⁴ Zob. Karol Modzelewski, *Między umową a wojną*, Niezależna Oficyna Wydawnicza, Warszawa 1989, s. 48.

strażnika ich przestrzegania, a więc gwaranta faktycznej niezależności samorządu¹⁶⁵. Ten ostatni otrzymywał szeroki zakres prerogatyw: od wystawiania opinii dyrektorowi (bez wpływu biurokracji partyjno-administracyjnej¹⁶⁶), przez zatwierdzanie i weryfikowanie okresowych planów inwestycyjnych przedsiębiorstwa, akceptowanie jego struktury i regulaminu wewnętrznego, sprawowanie kontroli nad kierownictwem oraz udzielanie mu absolutorium¹⁶⁷, aż po wydawanie zezwoleń na wykonywanie zawodów, prowadzenie weryfikacji kadr, organizowanie szkoleń, działalność oświatową i stypendialną¹⁶⁸.

Trzeba równocześnie zaznaczyć, że mimo iż postulat wprowadzenia rozwiązań samorządowych w gospodarce stanowił ważny element opozycyjnego programu ekonomicznego, to wielu niezależnych publicystów traktowało ten pomysł z pewną rezerwą. Na przykład Stefan Kisielewski krytykował początkową aktywność związku w tym zakresie. Jego zdaniem jesienią 1980 roku „działacze «Solidarności» woleli [...] dopraszać się o większe opiekuństwo ze strony zwalczanego państwa, pozostawiając w rękach tegoż państwa całą ekonomiczną gestię [...]. Później dopiero miał przyjść czas na przeróżne dywagacje o «samorządności» [...], czyli na dyskusje, jak osłodzić herbatę bez dosypywania cukru, samym tylko mieszaniami”¹⁶⁹. Natomiast Zbigniew Romaszewski podważał część proponowanej przez „Solidarność” reformy opartej na zasadzie trzech „s”. Według niego przedsiębiorstwa, których samodzielność ograniczona byłaby centralną dystrybucją surowców i których produkcja miała być administracyjnie korygowana, nie mogły pretendować do roli podmiotów niezależnych. W tych warunkach samorząd stawał się fikcją. Uznania w oczach Romaszewskiego nie znajdowało także „samofinansowanie”, gdyż oznaczało w jego opinii, że koszty ewentualnej dezorganizacji państwa, przestojów

¹⁶⁵ Zob. Paweł Wierzbicki, *Model gospodarki samorządowej według koncepcji opozycji politycznej w PRL w latach 1976–1989*, „Świat Idei i Polityki” 2012, t. 11, s. 184.

¹⁶⁶ Zob. Bogumił Kozieł, *Co przeszkadza reformować przedsiębiorstwa*, „Wolne Związki” 1988, nr 4, s. 2.

¹⁶⁷ Zob. *Czy samorządność pracownicza jest potrzebna?*, „Głos Nowej Huty” 1981, nr 17, s. 3.

¹⁶⁸ Zob. L. M. [Jerzy Targalski], *Wolność, demokracja, niepodległość*, „Niepodległość” [miesięcznik polityczny] 1982, nr 11, s. 32.

¹⁶⁹ Stefan Kisielewski, *Wstęp do programu opozycji*, Oficyna Liberalistów, Warszawa 1984, s. 6.

i wszelkich niepowodzeń produkcyjnych będą odbijać się bezpośrednio na funduszu płac i zostaną zrzucone na załogę przedsiębiorstwa¹⁷⁰. Pomysł ten podawano w wątpliwość nawet w szeregach samej „Solidarności”. Zastanawiając się nad problemem efektywności zarządzania przez samorzady pracownicze, niejednokrotnie wyrażano przekonanie, że struktury te były nieskuteczne w porównaniu na przykład z systemem menadżerskim¹⁷¹.

Bez względu jednak na głosy krytyki, jakie pojawiały się pod adresem tej koncepcji, należy podkreślić, że stanowiła ona jeden z najważniejszych opozycyjnych projektów przeobrażenia ładu ekonomicznego PRL. Za warunek procesu przekształceń bardzo często uznawano w niezależnych publikacjach właśnie powołanie „systemu samodzielnych, samofinansujących się samorządnych przedsiębiorstw, stanowiących trzon reformy gospodarczej”¹⁷². Krzysztof Łabędź, opisując ewolucję celów, jakie opozycja stawiała przed samorządem pracowniczym, zauważał, że w roku 1981 nakładano na niego zadanie usunięcia nomenklatury partyjnej z gospodarki, co zapoczątkowałoby zmianę zasad funkcjonowania ustroju politycznego. W latach 1982–1988 miał on umożliwić kontynuowanie działalności związkowej na płaszczyźnie legalnej, a tuż przed końcem PRL pozwolić na złagodzenie skutków przekształceń własnościowych¹⁷³.

Model samorządowy dla wielu środowisk, zwłaszcza lewicowej proweniencji, był także alternatywą dla kapitalizmu. Przejście państwowych zakładów pracy na własność zatrudnionych w nich załóg przeciwstawiano porządkowi, w którym niczym nieskrępowana gra rynkowa może doprowadzić do znacznego zubożenia pracowników, wyzyskiwanych przez „drapieżnych menadżerów”¹⁷⁴. Cechą charakterystyczną tej opozycyjnej

¹⁷⁰ Zob. Zbigniew Romaszewski, *Sierpień 1980 – Grudzień 1981 – Co dalej?*, „Kos” 1982, nr spec., s. 2.

¹⁷¹ Krzysztof Łabędź, *NSZZ „Solidarność” – niektóre dylematy z lat 1980–1981*, „Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis. Studia Politologica” 2002, z. 1, s. 130.

¹⁷² Stefan Kurowski, *Wyjście z kryzysu – program alternatywny*, Ośrodek Badań Społecznych NSZZ Solidarność Region Mazowsze, [Warszawa 1981], s. 6.

¹⁷³ Zob. Krzysztof Łabędź, *Samorząd pracowniczy w koncepcjach NSZZ „Solidarność” w latach 1980–1990*, w: *Samorząd w polskiej myśli politycznej XX wieku*, red. Grzegorz Radomski, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2006, s. 289.

¹⁷⁴ Grzegorz Francuz, *Refleksje o kongresie opozycji antyustrojowej*, „Nowa Lewica” 1989, marzec [b.nr.], s. 1.

propozycji było wreszcie łączenie samorządności na poziomie przedsiębiorstwa z samorządnością na poziomie centralnym, przez co stawała się ona strategią na demokratyzację PRL. „Samorząd pracowniczy stanowić musi integralną część organizacji społeczeństwa, systemu państwowego opartego o suwerenność narodową, wolność i demokrację. Nie jest możliwe, by mógł istnieć samorząd w zakładzie pracy, jeśli nie ma samorządności terytorialnej, stowarzyszeń i organizacji, uczelnianej, sędziowskiej itp.”¹⁷⁵, przekonywano na łamach „Hutnika”.

* * *

Należy podkreślić, że koncepcje opozycji w kwestiach gospodarki w przeważającej części miały zdecydowanie lewicowy charakter. Wynikało to z „tradycji i frazeologii” ruchu antykomunistycznego, który – jak słusznie zauważył Stefan Kisielewski – przejawiał „tendencję do ustrojowej bierności, do zdania się na dobrą wolę «państwa opiekuńczego»”¹⁷⁶. Determinowało także przychyłność środowisk antykomunistycznych do wielosektorowego systemu ekonomicznego. Dość powszechne w podziemiu było poparcie dla postulatów wyrażanych m.in. w statucie Polskiej Partii Pracy, w którym deklarowano dążenie do „społecznej własności podstawowych środków produkcji [...], zarządzanych przez organa samorządowe”, pełnej „równoprawności drobnej własności prywatnej i spółdzielczej”, a za właściwe uznawano „centralne zarządzanie niewielką ilością tych środków przez organa administracji państwowej”¹⁷⁷. Nie może dziwić więc, że kierownictwo „Solidarności” opowiadało się za wizją gospodarki zdolnej do innowacji, w której interesy pracowników i słabszych grup społecznych – zwłaszcza w trudnym okresie przejściowym – byłyby chronione przez niezależne związki zawodowe i racjonalną politykę społeczną, prowadzoną zarówno przez państwo, jak i przez różnorodne instytucje społeczne¹⁷⁸.

¹⁷⁵ *Ogólne stanowisko TKRH w sprawie samorządów pracowniczych*, „Hutnik” 1985, nr 4, s. 2.

¹⁷⁶ Stefan Kisielewski, *Spory o program*, „Wiadomości” 1984, nr 21, s. 2.

¹⁷⁷ *Tymczasowy statut Polskiej Partii Pracy*, „Rozwaga i Solidarność”, [Gdańsk 1981], s. 1.

¹⁷⁸ Zob. *Stanowisko NSZZ „Solidarność” w sprawie sytuacji i kierunków przebudowy gospodarki polskiej*, „Tygodnik Mazowsze” 1987, nr 207/208, s. 5.

Stąd również tak często spotykany w publikacjach drugoobiegowych lęk przed kapitalizmem i prywatyzacją¹⁷⁹, z którego wypływało żądanie, aby przekształcenia majątku państwowego dokonywać zgodnie z prawem i rachunkiem ekonomicznym, ale pod kontrolą parlamentu, organizacji społecznych i przedstawicielstw pracowniczych¹⁸⁰. Ogromny trud ochrony zatrudnionych miał spocząć na zakładowych organizacjach związkowych, które wspierałyby pożądane przemiany gospodarcze, kontrolowały ekonomiczny i społeczny sens dokonywanych reform oraz zapewniały pracownikom realne możliwości kierowania zakładem i wchodzenia w posiadanie udziałów własnościowych. Powyższe postulaty mogły według środowisk solidarnościowych zmaterializować się jedynie poprzez wprowadzenie w PRL samorządowego modelu ekonomicznego. W tym miejscu warto jeszcze raz podkreślić, że w kręgach związkowych rozwój samorządności postrzegano nie tylko w wymiarze pracowniczym. Możliwość zrzeszania, o czym wspomiano już wcześniej, miała obejmować również wymiar terytorialny, sferę kultury, edukacji, środowisko naukowe i młodzieżowe, ponieważ – jak trafnie zaznaczył Jan Ryszard Sielezin – kwestię tę łączono z szeroko rozumianym pluralizmem¹⁸¹.

Ponadto uważano, że w gospodarce socjalistycznej władza zobowiązana jest do właściwego gospodarowania mieniem ogólnonarodowym, a społeczeństwu przysługują „możliwości kontroli decyzji gospodarczych, którą powinny sprawować niezależne ugrupowania społeczne”¹⁸². To właśnie w zaktywizowaniu Polaków szukano recepty na biedę i wykluczenie. „Ludziom trzeba wyartykułować ich konkretne bieżące interesy i przekonać, że zagrożenie tych interesów jest przy pozostaniu w bierności nieuchronne i dotyka ich w najżywotniejszym miejscu. Ludzie muszą nabrać przeświadczenia, że opór i walka, wraz z kosztami z tą walką związanymi, będzie

¹⁷⁹ Opozycja praktycznie do końca istnienia PRL nie określała istoty ustroju gospodarczego, do którego zmierzała, nie opowiadając się „ani przeciw socjalizmowi, ani za kapitalizmem”. Jerzy Muszyński, *Socjalizm a opozycja polityczna*, „Myśl Marksistowska” 1989, nr 4, s. 10.

¹⁸⁰ Zob. Sławomir Biszta, Emil Wasawicz, Piotr Rojewski, Mirosław Wróbel, *Program 1990–1992 Solidarność H.K.*, „Wolny Związkowiec” 1990, nr 6, s. 4.

¹⁸¹ Zob. Jan R. Sielezin, *Koncepcje i spory programowe opozycji politycznej w Polsce w latach 1976–1982*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2012, s. 264.

¹⁸² *Ekonomia na co dzień*, „Hipolit” 1987, nr 2, s. 1.

mniejszym złem niż bierne godzenie się na postępującą pauperyzację”¹⁸³, pisano w jednym z wydawnictw „Solidarności Walczącej”. Związki zawodowe, samorządy pracownicze i lokalne stowarzyszenia działające na polu ekonomicznym odbierane były przez część opozycji jako „nowe pole społecznego upodmiotowienia”¹⁸⁴. Miały one funkcjonować w celu „reprezentacji interesów ludzi pracy przy podejmowaniu decyzji gospodarczych, a szczególnie przy podziale dochodu narodowego i produktu społecznego”¹⁸⁵. Postrzegano je również jako formę legalnej opozycji politycznej: poprzez swoją rolę „niezależnego od dyrekcji ośrodka, do którego będą się zgłaszać ci, którzy rzeczywiście przejmują się sprawami zakładu”, staną się „niezależną enklawą, klinem, który w końcu skutecznie rozbije monolit władzy”¹⁸⁶.

Waldemar Kuczyński uważał, że analizowane powyżej postulaty stanowiły sedno poglądów ekonomicznych środowisk reprezentujących w opozycji nurt socjalistyczny. Swoją opinię uzasadniał w następujący sposób: „Czyż nie był zgodny z socjalistyczną tradycją postulat poddania gospodarki kontroli różnych ciał społecznych, w tym suwerennego Sejmu, lub – rozwiązanie kompromisowe i przejściowe – Społecznej Rady Gospodarki Narodowej? Poddana jej kontroli, by pracowała dla realizacji rzeczywistych potrzeb społecznych, a nie ekonomicznych mirażu rządzących i zadowolenia

¹⁸³ Polska 1985. *Spojrzenie na gospodarkę*, Wydawnictwo Organizacji Solidarność Walcząca: Prawy Margines, Warszawa 1986, s. 67–68. Podobnego zdania był inny niezależny publicysta, który uważał, że jedynie aktywność znaczącej części społeczeństwa mogła spowodować, żeby „socjalizm w gospodarce się cofnął”. Zdzisław Bartnicki, *Kryzys gospodarczy w PRL*, [Oficyna Wydawnicza Pokolenie], [Warszawa 1986], s. 34.

¹⁸⁴ *Nowa strategia „Solidarności”*, „Głos Śląsko-Dąbrowski” 1988, nr 2, s. 3.

¹⁸⁵ Anna Błaszkiwicz, *Od konkretności do idei (analiza tekstów obrad robotników z ekipą rządową w roku 1971 i w 1980)*, „Almanach Humanistyczny” 1987, nr 6, s. 40.

¹⁸⁶ *W obronie samorządu. Wypowiedź członków Rady Pracowniczej dużego zakładu pracy Regionu Mazowsze*, „Tygodnik Mazowsze” 1984, nr 90, s. 4. Propozycje opozycji w kwestii gospodarki zostały odzwierciedlone w żądaniach Krajowej Komisji Wykonawczej podczas sierpniowych strajków 1988 roku. Znalazły się wśród nich m.in. postulaty: zalegalizowania „Solidarności”, wolności zakładania i działalności związków zawodowych, stowarzyszeń społecznych i fundacji, oddzielenia systemu politycznego od ekonomicznego oraz równouprawnienia sektorów gospodarki. Zob. Tomasz Tabako, *Strajk '88*, Niezależna Oficyna Wydawnicza „Nowa”, Warszawa 1992, s. 177–178.

biurokracji. By jej społeczny charakter wyrażał się w wynikach jej działania, a nie w nazwie. Socjalistycznego pochodzenia był także postulat oparcia zarządu przedsiębiorstw o samorząd pracowniczy po to, by postawić jeszcze jedną barierę skłonnościom aparatu państwowego do administracyjnego kierowania gospodarką. [...] Samorząd miał też być podstawą humanizacji pracy przez umożliwienie zatrudnionym kształtowania warunków, w jakich spędzą znaczną część swojego życia. To także socjalizm, a może wręcz jego istota”¹⁸⁷.

¹⁸⁷ Waldemar Kuczyński, *Solidarni i niepokorni*, [b.w.], [b.m. 1983], s. 6.

ROZDZIAŁ 6

AKSJOLOGICZNY LIBERALIZM

Bardzo ważnym aspektem opozycyjnego światopoglądu lewicowego była jego sfera aksjologiczna, kształtująca się głównie w charakterystycznym podejściu do tradycyjnych wartości, utożsamianych z kulturą chrześcijańską, oraz propagowaniu nowego paradygmatu stosunków społecznych. Jacek Kuroń przekonywał, że w programie lewicy w krajach, w których poddana ona była silnemu wpływowi ideologii marksistowskiej, człowiek sprowadzony został jedynie do roli, jaką pełnił w zbiorowości. Dlatego lewicowość w takich państwach jak PRL miała się realizować przede wszystkim w konflikcie wartości, opowiadając się „po stronie tworzenia przeciw tradycji oraz po stronie dobra człowieka”¹. Według Kuronia rozstrzygnięcia tego typu można było odnaleźć w deklaracjach każdej środkowoeuropejskiej niezależnej lewicy oraz w praktyce społecznej komunizmu.

Wskazane powyżej zjawisko polegało na propagowaniu w drugim obiegu świeckiego charakteru państwa oraz na dość obojętnym podejściu do spraw religii. Stefan Niesiołowski dowodził, że niezależna lewica – chociaż ze względów taktycznych głośno tego nie twierdziła – w swoim dążeniu do zniesienia „wszelkich więzów i zasad krępujących człowieka w jego wyborach” gotowa była „odrzucić zasady moralności chrześcijańskiej”². Objawiało się to także w sceptycznej ocenie postępowania hierarchów względem konfliktu władza–społeczeństwo, co widać chociażby na przykładzie lektury

¹ Jacek Kuroń, *Zasady ideowe*, w: tegoż, *Zło, które czynię*, Niezależna Oficyna Wydawnicza, Warszawa 1984, s. 42.

² Paweł Caliński [Stefan Niesiołowski], *Prawica w Polsce*, „Antyk” 1988, nr 3/4, s. 57.

„Serwisu Informacyjnego” małopolskiej „Solidarności”. Publicyści tego pisma, charakteryzując postawę duchownych wobec szykan, jakie spadły na opozycję w pogrudniowych realiach, stwierdzali: „Wbrew oczekiwaniu prześladowanego społeczeństwa episkopat nie zajął zdecydowanego stanowiska, przyjmując postawę wyczekiwania. W jego działaniu nastąpiły pewne niejasności, a nawet i niekonsekwencje”³.

Omawiany proces zrywania z tradycją doprowadził także do pojawienia się w programie podziemia idei propagowanych przez nowe ruchy społeczne. Chodziło o dobrze znaną już działalność nieformalną, „poza policyjnymi strukturami państwa”⁴, ale pozbawioną organizacji, będącą zaprzeczeniem dotychczasowych form funkcjonowania i przede wszystkim nakierowaną na upowszechnianie niezbyt popularnych wówczas poglądów anarchistycznych, pacyfistycznych czy też ekologicznych. Prawdliwość, którą zauważył Jacek Kuroń, miała wreszcie wymiar bardziej społeczny. W relacji ze spotkania w ramach wrocławskiego Tygodnia Społecznego, która ukazała się w piśmie „Z Dnia na Dzień”, przekonywano, że ideologia socjalistyczna w połowie lat 80. zaszczepiła wśród Polaków „niezdrową dążność do jednolitości”⁵, co zaowocowało propagowaniem przez niektóre środowiska antykomunistyczne kolektywnego podejścia do ówczesnej rzeczywistości.

6.1. IDEAŁ ŚWIECKOŚCI

Ideał świeckości jako wyróżnik orientacji lewicowej przyjmował na łamach drugiego obiegu dwojaką postać. W wersji łagodniejszej oznaczał jedynie żądanie wyraźnego oddzielenia państwa od Kościoła, z zachowaniem wzajemnej niezależności obu podmiotów⁶. Odmiana bardziej radykalna polegała na manifestowaniu zdecydowanie negatywnej postawy wobec

³ *Episkopat w stanie wojennym /uwagi krytyczne/, „Serwis Informacyjny Regionalnej Komisji Wykonawczej Solidarność Małopolska” 1983, nr 49, s. [1].*

⁴ *Ruch Społeczeństwa Alternatywnego, „Homek” 1983, nr 2, s. 1.*

⁵ *Bywalec [pseud.], O zniewoleniu niezauważonym, „Z Dnia na Dzień” 1986, nr 16, s. 3.*

⁶ *Wypowiadający się na ten temat autor „Tu Teraz” stwierdzał, że oddzielenie sfery świeckiej od duchowej powinno prowadzić do tolerancji i równouprawnienia wszystkich wyznań, w szczególności zaś do swobody działania różnych Kościołów w ramach*

religii i duchowieństwa oraz zgłaszaniu postulatu marginalizacji tej sfery społecznej. Według Ireneusza Krzemińskiego opozycja laicka miała się rekrutować z intelektualistów, którzy nie byli skłonni przyznawać wartości wielu tradycyjnym formom polskiego katolicyzmu. Patrzyli krytycznie na modelowe zachowania społeczności wierzących w Polsce, ponieważ pragnęli „zachować bardziej krytyczną i niezależną postawę wobec Kościoła-institucji”⁷ niż zwolennicy postawy konserwatywnej.

Podejście to było dość powszechne wśród dawnych rewizjonistów, których na łamach „Głosu” charakteryzowano pod tym względem następująco: „Owi «laicy» to «dysydenci», bądź rewizjoniści, którym dość bliskie stały się neomodernistyczne nurty katolicyzmu – tzw. personalizm, teilhardyzm itp., inklinujące ku swoistemu «panteizmowi», tzn. niejako «materializujące» sferę duchową. Jeden z przywódców duchowych (ściślej ideologów) tego nurtu, Leszek Kołakowski, wciąż epatuje fascynacją wobec emocjonalnego fideizmu. [...] Religia jest dla nich «sprawą» tak «prywatną», że wręcz «osobistą»”⁸. W opinii Jana Drewnowskiego lewica laicka składała się z dwóch środowisk. Pierwsze – bardzo aktywne, ale niezbyt liczne – do którego należał m.in. Adam Michnik, tworzyli ludzie młodzi wywodzący się z PZPR lub organizacji młodzieżowych zależnych od partii. Nie mieli oni za sobą doświadczeń stalinizmu i od początku swego dorosłego życia większość z nich była w opozycji do urzędowej linii władzy. Do drugiej grupy należeli działacze w średnim wieku, o dłuższym stażu w PZPR. Wiele osób z tego grona aktywnie funkcjonowało w początkowym okresie komunizmu w Polsce, ale potem zostało odsuniętych od wpływów. Następowало to w ciągu całego okresu rządów Władysława Gomułki od likwidacji „Po Prostu” w 1957, aż po masowe czystki w 1968 roku⁹.

Głównym ugrupowaniem zaliczanym do nurtu opozycji laickiej w drugiej połowie lat 70. był Komitet Obrony Robotników, gdyż, jak już wspomina- no, spora część jego działaczy nawiązywała do tradycji etycznej wytworzonej

obowiązującego prawa, chroniącego „innowierców” przed dyskryminacją. Zob. Jerzy Konrad [Jan Herczyński], *Państwo i Kościół*, „Tu Teraz” 1986, nr 45, s. 4.

⁷ Zob. Ireneusz Krzemiński, *Religia a ruch społeczny „Solidarność”*, „Przegląd Polityczny” 1988, nr 10, s. 97.

⁸ Jerzy Gólkowski, *Prawica, lewica, centrum*, „Głos” 1990, nr 64–66, s. 132.

⁹ Zob. Jan Drewnowski, *Koncepcja ideologiczna i ofensywa polityczna (Na marginesie książki A. Michnika)*, „Krytyka” 1978, nr 2, s. 100.

przez polską laicką inteligencję lewicową na przełomie XIX i XX wieku¹⁰. Idee te znalazły także grono zwolenników w reaktywowanej PPS. Wśród naczelnych wartości socjalizmu członkowie partii Jana Józefa Lipskiego wymieniali daleko idącą tolerancję dla innych przekonań, opartą na prawie do „swobodnego wyboru i kształtowania swego światopoglądu, swobody wyznaniowej i uprawiania praktyk religijnych, które nie pozostają w sprzeczności z poszanowaniem życia i wolności człowieka”¹¹. Ugrupowanie miało być otwarte na różne tradycje światopoglądowe, przede wszystkim jednak odwoływało się do myśli lewicowej, w założeniu zarówno laickiej, jak i sięgającej do refleksji religijnej, rozumianej szerzej niż „aktualna postać «katolicyzmu społecznego» w bieżącej interpretacji Kościoła”¹².

Problematykę tolerancji światopoglądowej poruszano m.in. w dyskusjach programowych NSZZ „s”. Jeden z uczestników drugiej tury I Walnego Zjazdu Delegatów „Solidarności” Regionu Gdańskiego w lipcu 1981 roku zauważył, że skoro środowiska niezależne domagają się zaprzestania komunistycznej indoktrynacji w szkołach i żądają umożliwienia wszystkim ludziom swobodnego wyboru wyznawanej religii, nie mogą jednocześnie „popadać w skrajność i dyskryminować w Związku ludzi niewierzących”¹³. Publicysta pisma „Jesteśmy” w swoich rozważaniach nad stosunkiem do Kościoła w kręgach solidarnościowych stwierdzał, że NSZZ „s” jako wielomilionowy ruch społeczny nie był monolitem w tym zakresie. W jego obrębie dochodziły do głosu różne tendencje i kierunki ideologiczne, w tym również te nieprzychylnie katolicyzmowi. Według niego mimo że związek w swej zdecydowanej większości zorientowany był na bliską współpracę z duchowieństwem, to równocześnie w jego szeregach znajdowali się ludzie, którzy „Kościół usiłovali traktować w sposób instrumentalny wykorzystując jego wsparcie, w praktycznej działalności kierując się zaś własnymi aspiracjami”¹⁴.

Pod koniec lat 80. w drugim obiegu zaczęły się ukazywać coraz bardziej krytyczne artykuły dotyczące Kościoła katolickiego i religijności

¹⁰ Zob. Jan J. Lipski, *Etos Komitetu Obrony Robotników*, Oficyna wE, [Warszawa 1983], s. 15.

¹¹ *Naczelné wartości socjalizmu*, „Robotnik Mazowiecki” 1989, nr 12, s. 2.

¹² Zob. Maciej Faflak, *Jaka PPS?*, „Robotnik Białostocki” 1990, nr 9, s. 2.

¹³ *Drugi dzień tury I wzd Regionu Gdańskiego. Dyskusja o programie i wyborach*, „BIPS” 1981, nr 124, s. 3.

¹⁴ Roman Krawiec [Piotr Nitecki], *Kościół i „Solidarność”*, „Jesteśmy” 1986, nr 5, s. 25.

Polaków. Wraz z pojawieniem się nowych ruchów społecznych można zauważyć radykalizację opinii części podziemia odnośnie do kwestii aksjologicznych. W tym miejscu warto przytoczyć fragment tekstu jednego z uczestników Ruchu „Wolność i Pokój”, który w „A Cappelli” pisał: „Jeżeli człowiek wiary przestrzega jej zasad naprawdę, wtedy religia spełnia o tyle pozytywną rolę, o ile daje pewien kręgosłup moralny, zabiera jednak wierzącemu tożsamość z samym sobą, czyniąc z niego bladą odbitkę prawdziwego człowieka obowiązku”¹⁵. Argument o rzekomym zaniku wewnętrznej i zewnętrznej samodzielności osób wierzących powtórzył publicysta „Konkretu”. Według niego Kościół w swym nauczaniu zbyt koncentrował się na problemach jednostkowych i budowaniu więzi rodzinnych, a za mało na tworzeniu właściwych relacji na szerszym rozumianym polu społecznym, stąd właśnie wynikały problemy Polaków z wytworzeniem ogólnospołecznej solidarności, tak potrzebnej w walce z reżimem. Autor określał to jako „gubienie szerszego wymiaru życia jednostki”¹⁶. Drugoobiegowi krytycy Kościoła niejednokrotnie uznawali zachowania wierzących za powierzchowne i wynikające z nieświadomego oraz bezrefleksyjnego upodabniania się do innych. W „Replike” przekonywano nawet, że katolicyzm nie jest postawą jedności społecznej, lecz jedynie postawą większości Polaków¹⁷.

Poglądy laickie były dość powszechne w obrębie Ruchu Społeczeństwa Alternatywnego. Jak stwierdzano na łamach paryskiej „Kultury”, jego zwolennicy, głównie ludzie młodzi, od Kościoła „odeszli sami” i trudno było przypuszczać, żeby „tradycyjne formy aktywności duchownych wśród młodzieży (na przykład grupy Oaz) zdobyły sobie uznanie RSA”¹⁸. Powyższy pogląd potwierdzało świadectwo jednego z działaczy tego ugrupowania, który o swoim stosunku do katolicyzmu pisał: „Z Kościołem zerwałem jeszcze przed Sierpniem... Odrzucałem na przykład przymusowe chodzenie na lekcje religii, niedzielne msze... Uważam za bzdurę próby wtłoczenia, w jakąkolwiek instytucję, czegoś tak osobistego jak sumienie.

¹⁵ Trzaskal [pseud.], *Anarchizm a przyjemnościowcy*, „A Cappella” 1986, nr 8, s. 16.

¹⁶ Zob. Jerzy Salecki, *Kilka refleksji na temat duszpasterstwa akademickiego*, „Konkret” 1986, nr 2, s. 21.

¹⁷ Zob. Wojciech Wasiutyński, *Katolicyzm*, „Replika” 1987, nr 53, s. 3.

¹⁸ Tomasz Jerz [Paweł Smoleński], *Ruch Społeczeństwa Alternatywnego*, „Kultura” 1987, nr 3, s. 40.

Po prostu przestałem chodzić do kościoła. Wojujący ateizm pojawia się u mnie dopiero po 13 grudnia, kiedy Kościół nie spełnił nadziei, które w nim wówczas pokładałem¹⁹. Inny uczestnik RSA ganił katolicyzm za całkowity brak praktycznego zastosowania jego dogmatycznej sfery, ponieważ „to jedyna religia, w której słowo boże nie jest prawem, którego należy przestrzegać, a idealnym celem, do którego należy dążyć. Ludzi przestrzegających je traktuje się jak dziwaków”²⁰.

Opinie tego typu – mimo że niezbyt rozpowszechnione w podziemiu – w pewnym stopniu stanowiły pokłosie wspomnianej negatywnej oceny zaangażowania hierarchów w konflikt władza–społeczeństwo. W tekstach drugoobiegowych niejednokrotnie zarzucano duchownym niepotrzebną układowość w kontaktach z rządzącymi, a czasami wręcz zdradę społecznych interesów. W piśmie „Wola” stwierdzano, że na początku lat 80. Kościół stawał się „przedmiotem coraz częstszych ataków – za ugodowość, zbyt «miękką» linię działania”²¹. Pogląd ten podzielał Adam Michnik. Zauważył u księży tendencję, którą określił mianem „pacyfikacji”, tzn. doprowadzenia do sytuacji, w której Kościół miałby „szeroką sferę swobód konfesyjnych za cenę jakiegoś nowego wariantu sojuszu ołtarza z tronem”²².

Jeszcze w stanie wojennym Konstanty Gebert dowodził, że następnym krokiem biskupów będzie „wielki kompromis”, po którym duchowni całkowicie wstrzymają swe poparcie dla opozycji, w tym dla resztek podziemnej „Solidarności”, jako zorganizowanych politycznie sił. Przewidywał, że co prawda episkopat nie przestanie upominać się o określone prawa konkretnych jednostek, jednak nie będzie już tego czynił w oparciu o przesłanki polityczne, ale moralne. Uważał, że Kościół w dalszej perspektywie udzieli „ucywilizowanemu” reżimowi ograniczonego poparcia poprzez udział w instytucjach politycznych, stworzonych do tego celu. Mogły to być na przykład chadeckie związki zawodowe albo coś na kształt Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego, o wyraźnej orientacji chrześcijańskiej. Zdaniem Geberta taki proces miał wszelkie szanse powodzenia z dwóch powodów.

¹⁹ Wojciech Jankowski, *Stan bezwładzy*, „Karta” 1988, nr 6, s. 46.

²⁰ *Władza nie jest potrzebna. Rozmowa z uczestnikami RSA*, „Przegląd Polityczny” 1985, nr 6, s. 128.

²¹ *Tezy o sytuacji w Polsce*, „Wola” 1982, nr 17, s. 2.

²² Adam Michnik, *Czego chcemy i co możemy*. „Solidarność” i historia, Wydawnictwo Komitetu Kultury Niezależnej, Warszawa 1985, s. 13.

Po pierwsze, dlatego że zaspokajał aspiracje obu stron, minimalizując szansę konfliktu między nimi, co zawierało się w zasadzie: „Kościół gwarantować będzie stabilność władzy, władza zaś – nienaruszalność duszpasterskich [...] prerogatyw Kościoła”²³. Po drugie, pojmowany w ten sposób kompromis miał się spotkać ze zdecydowanym poparciem znacznej części opinii publicznej. Co ciekawe, podobne nastroje w omawianej kwestii udzielały się nawet – ciągle manifestującemu swoją wiarę religijną i zaufanie do hierarchów – Lechowi Wałęsie. Przewodniczący „Solidarności” najbardziej obawiał się ze strony episkopatu tego, że powoła stowarzyszenia, które rozbiją opozycję i „dzięki Kościołowi, który weźmie ochłap, a nie pozwoli wziąć innym”²⁴, władza ponownie ujarzmi społeczeństwo.

W zbliżony sposób peerelowską rzeczywistość komentował francuski historyk Alain Besançon, którego książki ukazywały się w wydawnictwach podziemnych. Wypowiadając się na temat sytuacji Polaków w połowie lat 80., stwierdzał: „Kościół porzuca społeczeństwo, zadowolając się w zamian przywilejami natury kościelnej. Paktuje z państwem w zamian za pozwolenie na telewizyjną transmisję mszy lub za godzinę katechizmu w szkole. [...] Nie mogłoby być dla polskiego Kościoła nic gorszego niż odejście w kierunku kompromisu historycznego. [...] Sądzę, że byłaby to przede wszystkim ogromna klęska dla narodu polskiego, dla społeczeństwa polskiego, a w końcu i dla samego polskiego Kościoła. Gdyż Kościół, który wypowiada się przeciwko społeczeństwu, który rozbija społeczeństwo w obliczu wroga, który nie dopełnia swej roli społecznego obrońcy, taki Kościół jest zgubiony”²⁵. Niejako na potwierdzenie swojej tezy Alain Besançon przypomniał stanowisko Konferencji Episkopatu Polski tuż po wprowadzeniu stanu wojennego, kiedy sprzeciwiając się drastycznemu ograniczaniu praw obywatelskich, hierarchowie oświadczyli, że Kościół „broni również państwa, jako wspólnego dobra”²⁶.

²³ D. W. [Konstanty Gebert], *W stronę konkordatu*, „KOS” 1982, nr 20, s. 4.

²⁴ (x) [pseud.], *Inna „Solidarność” (Z konferencji prasowej Lecha Wałęsy w Gdańsku 15 grudnia 1988 r.)*, „PWA” 1989, nr 1, s. 2.

²⁵ Alain Besançon, *O komunizmie, Kościele i liberalizmie. Rozmowę przeprowadził Wojciech Karpiński*, Wydawnictwo CDN, Przemyśl 1984, s. 40.

²⁶ Alain Besançon, *Drugie milczenie Kościoła*, tłum. Julia Juryś, Wydawnictwo CDN, Warszawa 1983, s. 8–9; tegoż, *Drugie milczenie Kościoła*, „Tygodnik Mazowsze” 1983, nr 48, s. 4.

Wydawanie przez opozycyjne oficyny publikacji zagranicznego badacza, który lansował dość krytyczne oceny postępowania polskich duchownych, wskazywało na pewną tendencję w podziemiu. Świadczyło, że część środowisk podchodziła negatywnie do polityki prowadzonej przez władze kościelne. Niezależni autorzy podzielający ten pogląd zauważali, że duchowieństwo miało inne cele niż obalenie ustroju, i postrzegali Kościół „wyłącznie jako instytucję klerykalną, dbającą o umocnienie własnej pozycji wśród możliwych tego świata”²⁷. Miało to powodować zubożenie na sprawy wiary wśród Polaków. „Hierarchia kościelna nie czuje prawdziwych nastrojów społeczeństwa, w którym postawy antykomunistyczne są dziś silniejsze niż prokościelne”²⁸, pisano w „Małej Polsce”.

Według zespołu tworzącego „Homka” – propagującego ideę społeczeństwa alternatywnego – realia, w których funkcjonowali Polacy w drugiej połowie lat 80., były duchownym na rękę, gdyż służyły zabezpieczeniu ich interesów. Zdaniem kierownictwa pisma Kościół, podobnie jak władze, był raczej zadowolony z istniejącego stanu rzeczy. O ile „Solidarność” musiała dążyć do zmiany, Kościołowi całkowicie wystarczyło ówczesne *status quo*. Swoją opinię uzasadniali w następujący sposób: „Biedny i bity prędzej uwierzy w Boga, niż bogaty i wolny [...]. Wrogość społeczeństwa do władz (tłumioną przez Kościół) zawsze można wykorzystać jako argument przetargowy w rozmowach z władzami. Temu samemu służy dążenie Kościoła do opanowania «S», chęć bycia jedynym reprezentantem społeczeństwa. Wpaja się więc w ludzi przekonanie, że od pojedynczego człowieka nic nie zależy, że wszystko w rękę Boga, że Sierpień '80 to nie etap walki z bolszewizmem, lecz moralnej odnowy narodu. Zamiast nazwać złe (zbrodnie komunistów) po imieniu, Kościół – ustami swego prymasa mówi, że istnieją wprawdzie sprzeczności, ale główne ogniska nienawiści już wygasają. Możliwość poprawy sytuacji widzi w pracy, miłości, apelowaniu do sumień niesprawiedliwych, negując jednocześnie walkę, zachęca do bierności i cierpliwości, zapominając, że bierność wobec zła jest największym grzechem. A tymczasem trzeba nam walki – walki bez użycia przemocy, ale walki – bowiem do celu winno się dążyć

²⁷ *Kościół – Stronnictwo klerykalne czy wspólnota wierzących?*, „Myśli Nieinternowane” 1983, nr 6, s. 13.

²⁸ *URSUS: Czekamy na powrót prymasa*, „Mała Polska” 1984, nr 9, s. [1].

w sposób moralny, ale skuteczny, bo cóż po moralności, która nie daje wolności i chleba?!”²⁹.

Sceptycyzm w kwestii zaangażowania Kościoła w konflikt między władzą a społeczeństwem podzielał również Gwidon Zlatkes. Społeczne przyzwolenie na aktywność episkopatu w dziedzinie kontaktów z kierownictwem PZPR postrzegał on jako próbę zastąpienia ekspresji politycznej (niemożliwej do zrealizowania w ówczesnych warunkach przez obywateli PRL) ekspresją religijną³⁰, co wpływało na pogłębienie apatii wśród Polaków. Bardzo krytyczny artykuł na temat postawy duchownych ukazał się także w piśmie „Bez Cenzury”. Jego autor zauważał, że religijność Polaków nie powinna przysłaniać im prawidłowego oglądu rzeczywistości, oraz sprzeciwiał się idealizowaniu zachowań hierarchów w ówczesnych realiach. Rozumiał, że Polska jest krajem ludzi głęboko wierzących, dlatego Kościół wywiera tak wielki wpływ na całokształt życia społecznego, apelował jednak, aby pamiętać, jak często jego polityka przynosiła rezultaty zgubne dla narodu. Wzywał współobywateli do religijności pozbawionej fanatyzmu, opartej na zrozumieniu, że Kościół – podobnie jak każda inna instytucja – powinien podlegać krytyce, co pozwoliłoby dostrzec, że „za zubożenie społeczeństwa i pogarszające się warunki życia odpowiedzialni są nie tylko komuniści”³¹.

Zdaniem komentatora „Solidarności Walczącej” sumienie hierarchów szczególnie mocno obciążało dążenie do konsensusu z władzami. Według niego episkopat mógł być mediatorem, ale nigdy jedną ze stron ewentualnego porozumienia, gdyż na angażowaniu się w politykę Kościół jako autorytet moralny i kontynuator nauki Chrystusa na ziemi zawsze tracił. Publicysta zastanawiał się, dlaczego najważniejsi polscy duchowni w imię „oddania cesarzowi, co cesarskie”, zakulisowo negocjowali z komunistami uzurpującymi sobie prawo do rządzenia, a nie z kierownictwem „Solidarności” – „pierwszą i jedyną 45 lat reprezentacją narodu polskiego”. Pytał także, z jakiego powodu uwiarygodniali „organizację, która dopuszcza kłamstwo, przemoc i krwawą rewolucję jako metodę działania”, tym samym odmawiając tego pokojowo nastawionemu związkowi³².

²⁹ Redakcja, [b.t.], „Homek” 1984, nr 17, s. 2.

³⁰ Zob. Grzegorz Widok [Gwidon Zlatkes], *Teatr Polski 1980–1982*, „Karta” 1983, nr 1, s. 24.

³¹ Piołun [pseud.], *Rola Kościoła w państwie*, „Bez Cenzury” 1990, nr 85, s. [3].

³² Zob. Kazimierz Wandy [Jerzy Peisert], *Quo Vadis, Kardynale?*, „Solidarność Walcząca” [Wrocław] 1984, nr 6, s. 2. Jeszcze dobitniej na ten temat pisano na łamach emigra-

Wiele miejsca w prasie drugoobiegowej poświęcano postępowaniu kardynała Józefa Glempa. Niejednokrotnie oskarżano go o zbytnią ugodowość oraz tłumienie nastrojów społecznych. „Prymas zraża sobie lud niezręcznymi, sugerującymi niechęć, wypowiedziami na temat «Solidarności» czy też doprowadzeniem do nadmiernej poufności telewizyjnych dziennikarzy”³³, stwierdzał publicysta „Słowa”. Nawet Jerzy Targalski, ukrywający się pod pseudonimem Henryk Pobożny, bardzo krytycznie komentował zaangażowanie głowy polskiego Kościoła w życie publiczne. Jego zdaniem błąd księdza prymasa polegał na „niezrozumieniu do końca rzeczywistości społecznej, a głównie na zbyt naiwnych ocenach przeciwnika sowieckiego”. Wikłanie się w „daleko idące «pogaduszki» z generałem, wypowiedzianie się wówczas, gdy najwłaściwszym sposobem reakcji i dania świadectwa byłoby milczenie”, Targalski uważał za szkodliwe politycznie i społecznie. Przekonywał, że złym posunięciem kardynała nie była próba wycofywania polityki z Kościoła, ale to, że „kiedy już zajmuje stanowisko polityczne, to popiera komunistyczną normalizację”³⁴. Publicyści „Tygodnika Mazowsze” z kolei zarzucali prymasowi oderwanie od realiów i niezajomość codziennych problemów Polaków. „Mówi się nam ciągle, żeby nie dawać do siebie przystępu nienawiści. Jednak ten, kto chce nas bronić przed nienawiścią, nie może zapominać, że to władza nas w nią wpędza. Ludzie są zabijani, katowani, skazywani na drakońskie wyroki, odrywani od rodzin,

cyjnego „Kontakt”, gdzie przekonywano, że „nikt nigdy nie da przedstawicielom Kościoła dyspensy na mówienie szeptem o zbrodni, a głośno o pojednaniu, cierpliwości, rozwadze”. *Mamy prawo krytykować politykę Kościoła*, „Kontakt” 1982, nr 3–4, s. 41.

³³ Bolesław Ścigany [Grzegorz Nawrocki], *Lud z prymasem, prymas z ludem*, „Słowo” 1984, nr 3, s. 2.

³⁴ Henryk Pobożny [Jerzy Targalski], *Czy klęska Kościoła? „Niepodległość”* [miesięcznik polityczny] 1983, nr 13/14, s. 8. W jednym z podziemnych wydawnictw postawę kardynała tłumaczono następująco: „Prymas zdaje się uznawać, że w obecnych warunkach zmiana politycznego *status quo* jest niemożliwa. Posłannictwem Kościoła jest obrona religijnej i narodowej tożsamości w warunkach niewoli, której horyzontu czasowego nie da się określić. W istniejącej sytuacji arcybiskup Glemp obrał drogę swoistej *realpolitik*, która polega na kontynuowaniu dialogu z władzą, a zarazem na stawianiu umiarkowanego, głównie werbalnego oporu wobec działań zmierzających do likwidacji posierpniowych zdobyczy społecznych”. M. Kost. [pseud.], *Kościół: między sprzeciwem a koegzystencją*, w: *Analizy, prognozy, dokumenty*, Społeczeństwo Niezależne, [Warszawa 1983], s. 21.

wyrzucani z pracy, łapani na ulicach, rewidowani, przesłuchiwani. [W tej sytuacji] [...] zwracamy się ku Kościołowi w oczekiwaniu, że powie, co czynić, jak się bronić. I słyszymy: nie poddawajcie się nienawiści. Nie jest to wystarczająca odpowiedź”³⁵, stwierdzano na łamach „TM”.

Autorem skrajnie negatywnej opinii na temat hierarchów był Leszek Kołakowski, który stwierdził, że jeżeli nic się nie zmieni w działaniach Kościoła, to albo stanie się on bezużyteczny, albo będzie „niczym więcej niż organizmem świeckim, pomagającym jednostkom w ich religijnych problemach i obowiązkach”³⁶. Krzysztof Wolicki natomiast przestrzegał duchownych przed negatywnymi skutkami ewentualnego kompromisu z komunistami. „Za udział we władzy i pobieranie od niej haraczu Kościół zapłacić może snadnie zniszczeniem własnych korzeni i obrócić triumf w klęskę”³⁷, stwierdzał.

Niektórzy działacze nie tylko sceptycznie podchodzili do stanowiska, jakie zajmowali hierarchowie Kościoła w konflikcie pomiędzy rządzącymi a obywatelami, ale wręcz sprzeciwiali się jakimkolwiek ich angażowaniu w realizację dążeń ruchu antykomunistycznego. W takim tonie wypowiadał się chociażby Zbigniew Romaszewski, który był przeciwnikiem łączenia celów politycznych i duchowych, a za największy błąd opozycji w połowie lat 80. uznawał zbyt mocne powiązanie z Kościołem. Zjawisko to uważał za niewłaściwe dla obu partnerów, gdyż jak przekonywał, z jednej strony „demonstracje w kościołach, przy kościołach itp. niektórym zastępują ruch”, a z drugiej „ograniczają samodzielność Kościoła”³⁸. Podobną opinię wyrażał Jan Lityński – w opracowaniu *Co dalej?* dowodził, że wywalczenie niepodległości spoczywa wyłącznie na barkach podziemia. Jego zdaniem

³⁵ Christian [pseud.], *Czy obronimy się przed nienawiścią*, „Tygodnik Mazowsze” 1982, nr 9, s. 3.

³⁶ Leszek Kołakowski, *Religia*, Oficyna Wydawnicza Pokolenie, Warszawa 1986, s. 113–114.

³⁷ Krzysztof Wolicki, *Pod przewodem Kościoła*, „Pogląd” 1990, nr 10, s. 3. Należy wyraźnie zaznaczyć, że episkopat nigdy nie dezawuował księży biorących czynny udział w działalności opozycyjnej i wielokrotnie dawał do zrozumienia, że „jeśli władze przekroczą pewne granice – dotychczas nie naruszone, choć nigdy jasno nie wytyczone – Kościół będzie musiał zareagować”. Andrzej Anusz, *Przytulisko. Kościół katolicki wobec opozycji politycznej w Polsce w latach 1976–1980*, Akces, Warszawa 2001, s. 120.

³⁸ „Trzeba się wysilić, trzeba się narazić”. Rozmowa ze Zb. Romaszewskim, „Hutnik” 1986, nr 12, s. 2.

w programach części środowisk antykomunistycznych czuło się „mniej lub bardziej jasno wyrażone żądanie, by Kościół nie tylko otwarcie poparł opozycję, lecz wręcz stanął na jej czele”³⁹. O myślących w ten sposób działaczach Lityński pisał, że pragnęli, by Kościół załatwił za nich sferę i polityczną, i związkową. Zbliżony pogląd wyrażał Marek Zieliński, kiedy na łamach emigracyjnego „Archipelagu” pisał w 1986 roku: „Nieszczęściem »Solidarności«, tragedią Wałęsy i jego prostoduszności było zbliżenie do Kościoła, chęć włączenia ruchu w struktury kościelne i uznanie tożsamości interesów. Ureligijnienie związku, ważne z punktu widzenia wiary jego członków, stało się błędem, gdyż zmuszało do przyjmowania myślenia Kościoła za swoje – w dodatku przy niezrozumieniu jego odmiennych wyborów dróg postępowania i odmiennych kompromisów”⁴⁰. Rozbieżność celów episkopatu i opozycji dostrzegali także związkowcy z Huty im. Lenina. Autorzy też programowych Tajnej Komisji Robotniczej Hutników postrzegali Kościół katolicki jako jedynie sojusznika w zmaganiach z systemem. Zauważali, że nie wolno oczekiwać z jego strony czynnego i oficjalnego poparcia, ponieważ osiągnięcie niepodległości jest zadaniem samego społeczeństwa⁴¹. O tym, że Kościół nie może reprezentować niczyich interesów politycznych, żadnej partii ani nawet większości narodu, ponieważ to sami Polacy muszą o nie zadbać, przekonywano również w „Solidarności Walczącej”⁴². Działacze Federacji Młodzieży Walczącej z kolei wprost opowiadali się za rozdziałem spraw religijnych od świeckich, uznając wszakże potrzebę – zagwarantowanej w Konstytucji PRL – wolności wyznania i sumienia⁴³.

Stanowczo o niełączeniu sfery świeckiej i duchowej w dążeniach niepodległościowych wypowiadał się nawet Wojciech Wasiutyński, emigracyjny działacz katolicko-narodowy. W wydanej w drugim obiegu książce *O programie większości* przekonywał, że głęboki związek między polskością a katolicyzmem nie oznacza, że należy w kraju budować teokrację. Jego zdaniem prymasi nie powinni być przywódcami politycznymi

³⁹ Jan Lityński, *Co dalej?*, Wydawnictwo Świt, Kraków 1987, s. [11].

⁴⁰ S. Maj [Marek Zieliński], *Autokraci i kompromisy*, „Archipelag” 1986, nr 7–8, s. 11.

⁴¹ Zob. *Tezy programowe TKRH*, „Baza” 1986, nr 1, s. 15.

⁴² Zob. R. [pseud.], *W oczekiwaniu na wielkie spotkanie*, „Solidarność Walcząca” [Wrocław] 1983, nr 12, s. 1.

⁴³ Zob. Radek [pseud.], *Państwo–Kościół*, „Antymantyka” 1988, nr 10, s. 3.

narodu, biskupi nie mogą kontrolować wojewodów, a proboszczowie być organizatorami życia politycznego gmin. Uważał również, że kościołów nie należy używać jako sal wiecowych, a organizacji kościelnej – w celu osłony dla niezależnej działalności pisarskiej, naukowej czy rozrywkowej, niezwiązanej z życiem religijnym i „sprawą zbawienia dusz ludzkich”. Według Wasiutyńskiego tak się właśnie działo w połowie lat 80., co w tamtych warunkach postrzegał on jako „w pewnym sensie nieuniknione”, ale także nienormalne. Zaznaczył, że „nie powinno być kontynuowane, gdy nastanie wolność”⁴⁴. Jeden z autorów „ABC Młodych” wręcz odmawiał duchownym prawa do publicznego wypowiedzania się w kwestiach polityki. Jego zdaniem w warunkach ciągle zmieniającej się sytuacji w PRL ludzie chodzili do kościoła, aby posłuchać słowa otuchy, kazania o Bogu, miłości, a „nie politycznych wywodów, których jest na co dzień tak wiele, że chociaż w kościele powinni sobie dać z tym spokój”⁴⁵. Leszek Kołakowski także krytykował postawy księży nastawione na doczesną działalność polityczną, a odchodzące od kwestii samej religii i wiary w Boga⁴⁶. Jedna z redakterek „Zapisu” obawiała się nawet, że duchowni, posługując się skrajnie prawicowymi nastrojami wśród Polaków w sferze wartości, uzyskają szerokie wpływy w wolnym kraju. Dla niej Kościół był instytucją „w swej masie raczej zachowawczą” i nieograniczającą się do działań *stricte* religijnych, dlatego mógł starać się wykorzystać silne nacjonalistyczne kręgi społeczne⁴⁷.

Negatywny stosunek do zaangażowania duchownych w kontakty z władzą wpływał na pojawiający się wśród dążeń ruchu – tak charakterystyczny dla światopoglądu lewicowego – postulat całkowitej separacji sfery świeckiej i duchowej w życiu publicznym. Pisał na ten temat Adam Michnik, który przekonywał, że Polacy potrzebują Kościoła katolickiego będącego „nauczycielem wartości moralnych, obrońcą godności narodowej i ludzkiej oraz azylem dla podeptanej nadziei”. Nie oczekują jednak tego, by stał się on „politycznym reprezentantem narodu, by formułował polityczne

⁴⁴ Wojciech Wasiutyński, *O program większości*, Polityka Polska, Gdańsk 1986, s. 14.

⁴⁵ Sławomir Połomski, *Ksiądz a polityka*, „ABC Młodych” 1990, nr 40, s. 5.

⁴⁶ Zob. Wojciech Bogaczyk, *Problematyka religijna w prasie wychodzącej poza zasięgiem cenzury w latach 1976–1980*, Lubelskie Wydawnictwo NZS, Lublin 1989, s. 52.

⁴⁷ Zob. Jadwiga Kwiatkowska, *Opozycjonista polski albo o wyobraźni*, „Zapis” 1978, nr 8, s. 21.

programy i zawierał polityczne pakt⁴⁸. Publicyści „Idee, Programu, Dokumentów” uznawali państwo za strukturę nie nadrzędną, lecz służebną wobec obywateli, dlatego wolność sumienia i wyznania zaliczali do fundamentalnych praw każdego człowieka. W związku z tym opowiadali się za zasadą rozdziału państwa i Kościoła, a więc za państwem świeckim, które miało być neutralne religijnie, jego organy nie powinny starać się wpływać na świadomość i życie religijne społeczeństwa poprzez stosowanie ograniczeń bądź nacisków⁴⁹. Jednoznacznie w tej sprawie wypowiedział się także jeden z redaktorów „Głosu”. Jego zdaniem przyszła Polska powinna mieć „charakter pozawyznaniowy”⁵⁰. Popierał rozwiązanie, w którym zarówno wyznawcy każdej religii, jak i niewierzący mieliby prawo korzystania z wszelkich przywilejów przysługujących jednostkom zgodnie z obowiązującymi normami. Rada Naczelna PPS zgłaszała potrzebę świeckości szkół oraz kontestowała pomysł wprowadzenia religii do programu nauczania w publicznych placówkach oświatowych. „Sprzeciw nasz wynika z obawy, iż lekcje religii staną się lekcjami wiary, tej zaś nauczyć się winno, zgodnie z wolą rodziców i dzieci poza aideologiczną szkołą. Jednocześnie obawiamy się, że wprowadzenie religii do programów szkolnych mogłoby doprowadzić do aktów nietolerancji wobec dzieci nieuczęszczających na te lekcje”⁵¹, stwierdzała redakcja „Biuletynu Informacyjnego Polskiej Partii Socjalistycznej”.

Mimo krytycznej postawy wobec Kościoła i religii w ogóle, przejawianej przez pewne kręgi opozycyjne, należy podkreślić, że w drugoobiegowych

⁴⁸ Adam Michnik, *Rozmowa w Cytadeli*, Biblioteka Wolnej Myśli, Kraków 1983, s. 50.

⁴⁹ Zob. *Zasady ustrojowe*, „Idee, Program, Dokumenty” 1985, nr 6, s. 8.

⁵⁰ Marek Turbacz [Stanisław Krasnowolski], *Wartości – cele – sposób myślenia*, „Głos” 1979, nr 5, s. 7.

⁵¹ [b.t.], „Biuletyn Informacyjny Polskiej Partii Socjalistycznej” [Polska Partia Socjalistyczna] 1989, nr 9, s. 3. Był to postulat zbieżny z programem emigracyjnej PPS, która stała na stanowisku „całkowitej separacji Kościoła od państwa”. *Tezy programowe polskiego socjalizmu*, Centralny Komitet Zagraniczny PPS, Londyn 1987, s. 20. Wyrażonego oddzielenia władzy świeckiej i duchowej domagały się różne niezależne środowiska, nie tylko te uchodzące w podziemiu za lewicowe. Warto w tym kontekście przytoczyć fragment *Programu liberalistów* z 1983 roku, w którym zapisano: „Państwo gwarantuje pełną swobodę wyznania – przestrzegając wszakże rozdziału spraw kościelnych od państwowych”. *Program liberalistów*, Oficyna Liberalistów, Warszawa 1983, s. 23.

wydawnictwach brak było publikacji, których treść można by sklasyfikować jako „wojujący ateizm”⁵². Oczywiście ukazywały się teksty autorów sceptycznie nastawionych do katolicyzmu i jego roli w egzystencji człowieka. Podkreślali oni potrzebę laickiego charakteru życia publicznego oraz krytykowali duchownych za ich zaangażowanie polityczne oraz zbytnią ugodowość wobec systemu, ale ich publikacje stanowiły zdecydowaną mniejszość wśród tekstów poruszających tematykę religijną. Taką właśnie tendencją w głównych czasopismach niezależnych ukazujących się przed 1980 rokiem zauważył Wojciech Bogaczyk. Analizując opozycyjne tytuły przedsierniowe pod względem zawartej w nich problematyki religijnej, dostrzegł, że nawet pisma lewicy laickiej unikały publikacji treści sprzecznych z moralnością chrześcijańską. Najwyraźniejszym przykładem był problem zabijania nienarodzonych dzieci. Wszystkie teksty poza jednym, które poruszały ten wątek, niezależnie od głównej linii ideologicznej gazety były zgodne z nauką Kościoła. Jedyne programowo katolickie „Spotkania” pozwoliły sobie na zamieszczenie przedruku wywiadu z Leszkiem Kołakowskim na temat osoby Jana Pawła II, gdzie kwestia ta została fragmentarycznie poruszona z pozycji sprzecznych z zasadami chrześcijaństwa⁵³. Według Bogaczyka także stosunek do Kościoła katolickiego w Polsce i prowadzonej przez jego hierarchów polityki był przed 1980 rokiem zasadniczo pozytywny. Różnice w tej materii pomiędzy pismami

⁵² Zob. Paweł Wierzbicki, *Szkoła „twórczego myślenia o Polsce”*. „Tygodnik Mazowsze” publicystyczną areną dla opozycyjnych polemik w okresie stanu wojennego, „Sowiniec” 2009, nr 34/35, s. 118–119.

⁵³ W trakcie rozmowy z Leszkiem Kołakowskim jeden z włoskich dziennikarzy nazwał stanowisko Jana Pawła II w sprawie aborcji i rozwodów „nieprzejednanym”, a o samym papieżu powiedział, że jest „rzecznikiem [...] konserwatyzmu w stylu Piusa XII”. Z powyższą opinią nie zgodził się Kołakowski, który nazwał Ojca Św. „papieżem bardzo otwartym”, a komentując jego sprzeciw wobec przerywania ciąży i rozpadu małżeństw, słusznie zauważył, że „trudno wyobrazić sobie, by tego nie czynił, czy wprost uznał siebie zwolennikiem jednego lub drugiego, wbrew wszystkim tradycjom teologicznym, moralnym i duchowym Kościoła”. Jednocześnie przekonywał, że duchowni polscy, których Karol Wojtyła jest przedstawicielem, od zawsze zwalczają rozwody i aborcję, ale „walka ta pozostaje ściśle w kręgu kościelnym, natomiast walka o człowieka skupia także tych, którzy nie praktykują czy są ateistami”. Stefano De Andreis, *Papież niepohamowany. Rozmowa z Leszkiem Kołakowskim*, „Spotkania” 1979, nr 8, s. 87.

poszczególnych nurtów ideowych były jego zdaniem trudne do zauważenia, ponieważ niemal w ogóle nie spotykało się krytycznych ocen polityki polskiego duchowieństwa. Nawet czasopisma zdecydowanie nieprzychylnie wobec władz komunistycznych, tj. „Opinia” czy „Droga”, nie podejmowały takich tematów jak porozumienie zawarte pomiędzy rządem a episkopatem w 1950 roku czy postawa prymasa Polski sześć lat później⁵⁴. W dalszej części swojej charakterystyki Bogaczyk przekonywał, że przedstawiciele lewicy – zarówno laickiej, jak i katolickiej – na łamach niezależnych wydawnictw wycofywali się z prezentowanego wcześniej krytycznego stanowiska wobec Kościoła w Polsce, który jedynie sporadycznie był przez nich obwiniany o zachowawczość i niepodążanie za przemianami zachodzącymi w Kościele powszechnym po Soborze Watykańskim II⁵⁵. Trend ten utrzymywał się również po wprowadzeniu stanu wojennego. Według Krzysztofa Piątkowskiego o ile poczynania opozycji w dużej mierze obliczone były na ścisłe współdziałanie z duchowieństwem, o tyle postawę hierarchów cechowały „koniunkturalizm, brak wyrazistości, przedkładanie interesów Kościoła ponad interes społeczeństwa, nadmierna uległość wobec władz, dążenie do uzyskania kolejnych przywilejów i materialnego wzmocnienia pozycji Kościoła”⁵⁶, co musiało rodzić uzasadnioną krytykę u części drugoobiegowych publicystów. Z całą stanowczością należy jednak podkreślić, że nawet działacze o zdecydowanie lewicowym rodowodzie znajdowali miejsce w swoim światopoglądzie dla tradycyjnych chrześcijańskich wartości. „Także przywódcy ideowi najsilniejszego nurtu opozycyjnego i identyfikujący się z socjalizmem i lewicą laicką Adam Michnik

⁵⁴ Chodziło zapewne o sytuację przed wyborami do sejmu w 1957, kiedy episkopat pod kierownictwem prymasa Stefana Wyszyńskiego poparł politycznie Władysława Gomułkę, wzywając Polaków do wzięcia udziału w głosowaniu. Postawa kardynała odzwierciedlała ówczesne nastroje społeczne, pełne nadziei związanych z odwilżą popaździernikową (po raz pierwszy od 1952 roku na podyktowanej przez PZPR liście znalazło się więcej kandydatów, niż wynosiła lista mandatów), co pokazywało także zaangażowanie części niższego duchowieństwa w kampanię przed głosowaniem. Zob. Jan Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1989)*, Wydawnictwo Neriton, Instytut Historii PAN, Warszawa 2003, s. 176.

⁵⁵ Zob. Wojciech Bogaczyk, *Problematyka religijna...*, dz. cyt., s. 86.

⁵⁶ Krzysztof Piątkowski, *Sytuacje konfliktowe w relacjach Kościoła z opozycją antykomunistyczną w Polsce (grudzień 1981 – luty 1989)*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 2005, vol. 12, s. 165–166.

uznali chrześcijaństwo jako system etyczny nie kolidujący z ich brakiem wiary w Boga”⁵⁷, pisał w połowie lat 80. Tadeusz Syryjczyk.

W zbliżony sposób lewicowych publicystów oceniała część duchownych. Można to zauważyć chociażby w wypowiedzi księdza Józefa Tischnera, który komentując opracowanie *Kościół, lewica, dialog*, stwierdzał: „W książce Michnika natrafimy na nowy ton pisania o religii. Michnik stara się mówić o religii bez uprzedzeń, rozumieć z niej więcej niż inni, szukać płaszczyzn porozumienia z polskimi katolikami. Nie chodzi mu, by z religii uczynić narzędzie dojścia do władzy i umacniania władzy, chodzi o to, by znaleźć formułę współżycia w pluralistycznym społeczeństwie jutra”⁵⁸. Analogiczną opinię w tej sprawie wyrażała również Anna Dodziuk, która pisała o książce Michnika: „Ukazując wspólnotę ideałów środowisk katolickich i lewicowych, pokazując rolę Kościoła w obronie podstawowych praw, Adam chciał jak gdyby zlikwidować pojęcie lewicy laickiej, aczkolwiek cały czas mówił o swoim przywiązaniu do idei socjalistycznej”⁵⁹.

Szacunek dla katolicyzmu okazywali nie tylko pojedynczy działacze, ale również szersze środowiska o zdecydowanie lewicowym rodowodzie, jak na przykład Polska Partia Socjalistyczna. Autorzy deklaracji politycznej ugrupowania podkreślali, że PPS nie chce się wiązać z żadną określoną filozofią, ale równocześnie nie ukrywali, że bliższe im są „społeczne nauki Kościoła katolickiego, a przede wszystkim nauczania Jana Pawła II – niż marksizm”⁶⁰. Część ugrupowań wyrażała zdanie, że opozycja wręcz powinna współpracować z hierarchią kościelną, gdyż znacząca większość polskiego społeczeństwa wyznaje katolicyzm. Następową więc w tym wymiarze swojego rodzaju wspólnota interesów, której opozycja nie mogła bagatelizować⁶¹. Usprawiedliwiano również – tak często krytykowane – kontakty hierarchów z władzami. Tadeusz Jedynak uznawał krytyczne głosy

⁵⁷ Aleksander Bolesławski [Tadeusz Syryjczyk], *Plan obojga rewolucji*, „13. Pismo Chrześcijańsko-liberalne” 1985, nr 8, s. 8.

⁵⁸ Józef Tischner, *Lewica odkrywa Kościół*, Społeczny Instytut im. Wojciecha Korfańtego, Katowice 1981, s. 4; tegoż, *W imieniu laickiej lewicy*, „Kultura” 1981, nr 4, s. 4.

⁵⁹ Barbara Dąbrowska [Anna Dodziuk], *Musiałam to wybrać*, „Karta” 1987, nr 5, s. 80.

⁶⁰ *Deklaracja Polityczna PPS*, „Praworządność” 1987, nr 19, s. 4.

⁶¹ Zob. Wero [Waldemar Pernach], *Co kościelne – Kościołowi, co nasze nam*, „Baza” 1984, nr 10/11, s. 6.

za wynikające z niezrozumienia ówczesnej rzeczywistości. „Na Śląsku nigdy nie było problemu, że Kościół odchodzi od «S», czy że «S» odchodzi od Kościoła. Jest to faktycznie [...] ruch społeczny, który często przyjmuje dla hierarchii zbyt radykalne formy. Kościół nie chce zadrażnień z władzą i dlatego działa tonująco [...]. Nie wolno utożsamiać «S» z Kościołem”⁶² – stwierdzał.

Adam Michnik tłumaczył, że formułowanie programów politycznych nie leży w gestii duchownych, i postulował potrzebę opracowania czegoś na wzór kodeksu etycznego, który pomógłby przetrwać Polakom realny socjalizm. Nieporozumieniem nazywał oczekiwanie od Kościoła zajęcia stanowiska politycznego. Domagał się od hierarchów raczej opracowania „obywatelskiego katechizmu na czas stanu wojennego”, doskonale mieszczącego się w „obrębie duszpasterskiej troski o stan moralny narodu”⁶³. Stefan Bratkowski odnalazł ów „katechizm” w encyklice *Laborem exercens*, którą określił mianem „najciekawszego dokumentu socjalistycznego ostatnich kilkudziesięciu lat”. „Myślę, że jest to podstawa ideowa do kształtowania się postaw robotników polskich, inteligencji polskiej i chłopów polskich [...]. Jest to podstawa naszego działania na najbliższe – lekko licząc – kilkadziesiąt lat. Więc powiem, że ta encyklika jest czymś, co długofalowo będzie oddziaływało na kulturę społeczną takich krajów, jak nasz i inne kraje socjalistyczne”⁶⁴ – stwierdzał.

⁶² *Ożywienie? Rozmowa z Tadeuszem Jedynakiem*, „PWA” 1987, nr 11, s. 2. W „Bazie” postawę duchownych w kontaktach z rządzącymi usprawiedliwiano następująco: „Niektórzy ludzie, jakby nie zdając sobie sprawy z zasad wiary chrześcijańskiej, spodziewają się, że Kościół wystąpi czynnie przeciwko rządowi, że stanie się «przywódcą» narodowego powstania przeciwko władzy. Tych oczekiwań Kościół z przyczyn oczywistych spełnić nie może. [...] Wszak od dawna już Kościół nie wojuje mieczem”. Il. [pseud.], *Kościół i państwo*, „Baza” 1985, nr 10, s. 11.

⁶³ Adam Michnik, *Listy z Białejki*, Wydawnictwo Nowa-Stara, Warszawa 1983, s. 61–62.

⁶⁴ Stefan Bratkowski, *Bratkowski w Łodzi: encyklika „Laborem Exercens” a nasza dzisiejsza sytuacja*, Oficyna Solidarność Walcząca i Świadectwa, Łódź 1984, s. 7. Podobne zapisy znalazły się w dokumentach programowych PPS, w których stwierdzano m.in.: „Dzisiejsza myśl społeczna Kościoła katolickiego, ukierunkowana na dobro jednostki bliższa jest ideałom socjalizmu niż liczne poglądy wywodzone z marksizmu, a zwłaszcza z jego leninowskiej interpretacji”. Jan J. Lipski, Władysław Kunicki-Goldfinger, Andrzej Malanowski, Marek Nowicki, *Polska Partia Socjalistyczna: propozycje programowe*, Wydawnictwo „Wiedza”, [Warszawa ok. 1988], s. 6.

Powyższa analiza wskazuje, że orientacja lewicowa w środowiskach opozycji politycznej w zakresie stosunku do kwestii wiary, roli duchowieństwa i pożądanego miejsca religii w życiu publicznym nie wychodziła poza postulat „odpolitycznienia Kościoła i wyraźnego rozdzielania tej instytucji od państwa”⁶⁵. Tak właśnie postrzegał to zagadnienie Adam Michnik, który opowiadał się za wizją Kościoła dalekiego od triumfalizmu i wystrzegającego się udziału we władzy świeckiej⁶⁶. Na łamach drugiego obiegu praktycznie nie występowało zjawisko wojującego ateizmu. Skrajne opinie dotyczące księży i katolicyzmu pojawiały się niezmiernie rzadko i przede wszystkim na skutek zawiedzionych nadziei związanych z efektami spotkań na linii episkopat–rząd. Jednak i wówczas usprawiedliwiano poczynania władz Kościoła, przypominając, że przecież głównie musi się on troszczyć o sprawy wieczne, a nie doczesne. Za charakterystyczne dla niezależnej lewicy należy uznać również to, że nawet działacze deklarujący się jako osoby niewierzące wypowiadali się o chrześcijaństwie z szacunkiem, szukając z Kościołem porozumienia, a nie próbując wejść z jego zasadami w otwarty konflikt. Jako przykład można tutaj przywołać esej Jacka Kuronia pod tytułem *Chrześcijanin bez Boga*. Autor, przez lata negatywnie nastawiony do religii i Kościoła katolickiego, w tekście tym wyraził akceptację zasad etyki chrześcijańskiej, odrzucił relatywizm moralny oraz przekonywał, że „całe ludzkie życie zakorzenione jest poza biologiczną egzystencją, w stale tych samych, nadrzędnych wartościach”⁶⁷, mających charakter uniwersalny. Według niego konflikt między lewicą a Kościołem znacząco „okaleczał” obie strony, co więcej – „głębokie deformacje lewicy, aż po wyrodzenie się jej niemałej części w swoje własne zaprzeczenie, wynikały z zaprzeczenia transcendentnego prawa moralnego”⁶⁸. Trzeba również wyraźnie powiedzieć,

⁶⁵ Zob. Krzysztof Łabędź, *Publicystyka „Solidarności” i opozycji politycznej w Polsce w latach osiemdziesiątych wobec Kościoła katolickiego i relacji między opozycją a Kościołem*, „Państwo i Społeczeństwo” 2003, nr 1, s. 48.

⁶⁶ Zob. Adam Michnik, *Z dziejów honoru w Polsce (wpisy więzienne)*, Niezależna Oficyna Wydawnicza, Warszawa 1991, s. 62.

⁶⁷ Maciej Gajka [Jacek Kuroń], *Chrześcijanin bez Boga*, „Znak” 1975, nr 4/5, s. 540; Elżbieta G. Borucka [Jacek Kuroń], *Chrześcijanin bez religii*, [b.w.] [b.m. b.r.], s. 16.

⁶⁸ Jacek Kuroń, *Wiara i wina*, w: tegoż, *Autobiografia*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2011, s. 365.

że u Kuronia rewizja poglądów o Bogu i religii współgrała bezpośrednio z ostatecznym odrzuceniem komunizmu jako metody realizacji lewicowych ideałów⁶⁹.

6.2. PROGRAM NOWYCH RUCHÓW SPOŁECZNYCH

Opozycyjna orientacja lewicowa była także protestem przeciwko tradycyjnie pojmowanym porządkom społecznym. Niezależne ugrupowania działające w tej dziedzinie należy zaliczyć w poczet nowych ruchów społecznych. W warunkach polskich funkcjonowały one na polu obrony określonych wartości oraz zwalczały wszechogarniające ramy istniejącego systemu. Pozbawione wyraźnej struktury, zasad ideologicznych i wielorakich form reprezentacji, środowiska te miały różnorodny charakter. Realizowały m.in. cele religijne, kulturalne, humanitarne, ekologiczne, pacyfistyczne, narodowe czy też niepodległościowe. Według Clausa Offego ich cechami charakterystycznymi były: umiejscawianie się pomiędzy działaniami prywatnymi i publicznymi, burzenie panującego dotąd podziału na to, co państwowe, i co prywatne oraz tworzenie nowej przestrzeni, którą można określić jako politykę nieinstytucjonalną⁷⁰. Na łamach „Biuletynu Małopolskiego” przekonywano, że niektóre niezależne środowiska pojawiające się od połowy lat 80. w PRL doskonale wpisywały się w zarysowane powyżej założenia modelowe. Inicjatywy te nie miały na ogół formalnej organizacji, ponieważ ich grupy przywódcze wyłaniały się spontanicznie i często się zmieniały. Bardzo rzadko występowało w nich sformalizowane członkostwo, przez co były niezmiernie trudne do penetracji dla służb państwowych. Niełatwo było z nimi walczyć, gdyż sposób funkcjonowania ruchów społecznych polegał raczej na demonstrowaniu przez ich sympatyków określonej postawy i autentycznego przywiązania do pewnych idei niż na istnieniu form organizacyjnych, kierownictwa itp. Skupiały ludzi

⁶⁹ Zob. Tomasz S. Ceran, *Świat idei Jacka Kuronia*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010, s. 182.

⁷⁰ Claus Offe, *Nowe ruchy społeczne: przekraczanie granic polityki instytucjonalnej*, tłum. Agnieszka Rothert, w: *Władza i społeczeństwo. Antologia tekstów z socjologii polityki*, t. 1, wybór i oprac. Jerzy Szczupaczyński, Wydawnictwo Naukowe „Scholar”, Warszawa 1995, s. 232.

ożywionych pragnieniem propagowania i realizacji określonych wartości oraz trwały tak długo, jak długo istniała społeczna potrzeba manifestowania tychże wartości⁷¹.

Głównym polem funkcjonowania dla nowych ruchów społecznych miała być zatem sfera nieoficjalna, niezagospodarowana przez państwo, niezależna od systemu, ale skutecznie oddziałująca na świadomość społeczną. W warunkach PRL chodziło im więc o „popieranie wszelkich działań na rzecz praw człowieka, skierowanych przeciwko militaryzmowi, wyzyskowi pracujących, cenzurze i kłamstwom mass mediów, a także o popieranie działań ekologicznych, oddolnych inicjatyw gospodarczych oraz pozainstytucjonalnych przejawów twórczych”⁷². Formami integracji tych inicjatyw były z kolei zloty i festiwale, wzajemna pomoc w organizowaniu widowisk teatralnych, koncertów rockowych, wieczorów poezji, kabaretów, recitali, wystaw, prelekcji, demonstracji i manifestacji, dyskusji, procesji, seansów filmowych oraz pokazów, a także tworzenie muzeów oraz wydawanie i obieg czasopism.

Spśród opozycyjnych ugrupowań, które odwoływały się do postulatów zgłaszanych przez nowe ruchy społeczne, największą popularnością cieszyły się te propagujące hasła anarchistyczne, pacyfistyczne i ekologiczne. Zwłaszcza pod koniec lat 80. miały one liczne grono zwolenników, głównie wśród ludzi młodych⁷³, co znajdowało swoje odzwierciedlenie w treści wydawnictw ukazujących się poza cenzurą. Przedstawicielami nurtu anarchistycznego w obrębie ruchu były – powstałe z „odrzućcia i władzy, i opozycji”⁷⁴ – Ruch Społeczeństwa Alternatywnego oraz Ruch „Wolność i Pokój”. Członkowie wip z niechęcią odnosili się do wszelkich form organizacji, czemu dali wyraz na łamach „Karty” w następujących słowach: „W wip-ie nie ma przywódców i nikt nie narzuca celów. Są oczywiście naturalni liderzy – to ci, którzy robią więcej niż inni. [...] Powstaje jakby etos wip-u, a składa się nań między innymi niechęć do struktur i hierarchii. Nie jesteśmy członkami organizacji, lecz uczestnikami Ruchu. Są ludzie od konkretnych akcji, jest struktura finansowa, wybrani skarbnicy

⁷¹ Zob. *Ruch społeczny – związek pracowniczy – partia polityczna*, „Biuletyn Małopolski” 1983, nr 14, s. 11.

⁷² *Międzymiastówka Anarchistyczna*, „A Cappella” 1988, nr 12, s. 17.

⁷³ Zob. Eugeniusz Szumiejko, *Dobra rada dla wip'u*, „wip” 1987, nr 8, s. 4.

⁷⁴ Wojciech Jankowski, *Stan bezwładzy*, „Karta” 1988, nr 6, s. 45.

w rejonach i to wszystko. Nie lubimy dowiadywać się z radia, że ktoś z nas coś oświadcza”⁷⁵.

Anarchiści odrzucali władzę i przymus, gdyż stały one w jawnej sprzeczności z fundamentalną dla nich wolnością⁷⁶. W manifeste RSA z 1983 roku zapisano, że współczesny człowiek jest zniewolony – ponieważ nie może rozwiniąć w pełni swej osobowości, czuje się źle, obco i zatracą wiarę w sens życia, a źródłem owego zniewolenia jest kultura europejska. „Negujemy wszystko co ogranicza Wolność, łącznie z państwem i wszystkimi wobec niego obowiązkami. Każda forma władzy jest bezprawiem i barbarzyństwem; socjalizm i demokracja to – w najlepszym przypadku – tyrania większości. [...] Negujemy wszelką własność, pieniądz, ekonomię opartą na chęci zysku i wzroście. [...] Negujemy wszelkie hierarchie, podziały i wartości, jako relikty totalitarnej kultury, bezpodstawnie dyskryminującej Człowieka”⁷⁷, oświadczały kategorycznie uczestnicy Ruchu. Z biegiem czasu ich poglądy zaczęły jednak ewoluować w kierunku mniej skrajnym. W wywiadzie dla „Przeglądu Politycznego” z 1985 roku stwierdzili, że anarchizm

⁷⁵ Jarosław Dubiel, *Dzieci i inni*, „Karta” 1988, nr 6, s. 56. Od początku w wip istniał spór pomiędzy instytucjonalistami a antystrukturalistami. Ważnym głosem w tej dyskusji był artykuł Bogdana Klicha, który zaproponował jasne kryteria przynależności do Ruchu (identyfikacja z założeniami programowymi i aktywność w działaniach bieżących). Bogdan Klich, *Czym jest dla mnie wip?*, „Wolność i Pokój” 1987, nr 1, s. 1. Z biegiem czasu ugrupowanie stworzyło zorganizowaną strukturę wewnętrzną. Etap końcowy tego procesu nastąpił w połowie 1989 roku, kiedy to w jednym z dokumentów programowych środowiska ustalono, że struktura wip będzie się składać z sieci sekretariatów funkcjonujących w poszczególnych ośrodkach (miastach), mających prawo powoływania rzeczników, oraz „centrali”, do której mają służyć informacje z terenu. Zdecydowano również o utworzeniu Komisji Międzynarodowej dla utrzymywania i koordynowania kontaktów zagranicznych. Zob. Ruch „Wolność i Pokój”, *Propozycja Deklaracji Programowej wip* [druk ulotny], [b.w.] [b.m. 1989], s. [2]. Szerzej na ten temat w: Maciej Śliwa, *Ruch „Wolność i Pokój” 1985–1989* [praca magisterska obroniona w Instytucie Nauk Politycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego], Kraków 1992, k. 16–25.

⁷⁶ Adam Rabe [Janusz Waluszko], *Anarchizm a liberalizm*, w: *Za wolnością przeciwko państwu. Poglądy współczesnych polskich anarchistów*, oprac. Radosław Antonów, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2012, s. 130.

⁷⁷ Cyt. za: Dominik Bień, *Inspiracje i wizja przyszłego ustroju Polski na podstawie wywiadów z liderami Ruchu Społeczeństwa Alternatywnego w latach 1983–1990*, w: „Naukowi zapyski Nacional’noho uniwersytetu «Ostroz’ka akademija»”. Serija: «Kul’turolohija»” 2014, nr 2, s. 232.

polegał na ograniczeniu władzy państwa nad człowiekiem, a nie na zniszczeniu tego państwa w ogóle. Według nich Polacy w połowie lat 80. nie wyobrażali sobie życia bez państwa. Uczestnicy RSA uznawali to za barierę nie do przeskokowania, dlatego opowiadali się za tworzeniem niezależnej kultury i egzystowania poza oficjalnymi ramami wyznaczonymi przez rządzących: „Jesteśmy przeciwnikami państwa jako takiego. Alternatywą dla państwa jako organizacji terytorialnej i przymusowej jest społeczeństwo funkcjonujące na sposób dobrowolny i osobowy. W momencie, kiedy przestaje istnieć przymus należenia do organizacji, to nawet ta organizacja może sobie istnieć”⁷⁸. Janusz Waluszko, którego na łamach drugiego obiegu ogłoszono „papieżem” polskich anarchistów, twierdził, że alternatywą dla ówczesnych porządków była „samorządna rzeczpospolita, gdzie każdy sam za siebie myśli i pracuje”⁷⁹, ponieważ władza wyrastała wówczas z bierności i wygody ludzkiej.

Prezentowane przez RSA i WiP poglądy nie przyjmowały skrajnej antypaństwowej postaci. Raczej dowodziły, że działacze obu ruchów mieli motywowane pragmatyzmem, realistyczne podejście do tej kwestii. Zajmowali także zdecydowanie negatywne stanowisko wobec wszelkiego rodzaju ograniczeń, wynikających zarówno z przesłanek normatywnych, jak i organizacyjnych, które miałyby trzymać w ryzach społeczeństwo oraz jednostkę. Celem anarchizmu był człowiek „wolny od wszelkich oków władzy i autorytetu, pozbawiony maski wszechobecnej obłudy, fałszywej moralności i zakłamania”. Realizacja tej wizji miała się jednak odbywać drogą pokojową, a nie poprzez „wywołanie niszczącej zastany porządek rewolucji” oraz opierać na dobrowolności, polegającej na tym, że każdy, kto z „własnej woli pragnie utrzymywać aparat państwowy, mieć ponad sobą władzę czy autorytet moralny, ma do tego takie samo prawo, jak my do nieuznawania jego państwa i jego autorytetów”⁸⁰.

Barbara Czerniowska twierdziła, że „tendencje anarchistyczne w Polsce pojawiły się wraz z kolejnymi ruchami młodzieży”⁸¹ i szczególnie

⁷⁸ *Władza nie jest potrzebna*, „Przegląd Polityczny” 1985, nr 6, s. 116.

⁷⁹ *Interview z Janym Waluszko, papieżem anarchizmu*, „Przebiegię Pały” 1988, nr 2, s. 2.

⁸⁰ Jerzy Delimski [Wojciech Jankowski], *Ruch Społeczeństwa Alternatywnego a anarchizm*, „Homek” 1984, nr 14/15, s. 4.

⁸¹ Barbara Czerniowska, *O tendencjach anarchistycznych w Polsce – uwag kilka*, „Wolne Słowo” 1989, nr 8, s. 5.

wyraźne były wśród hippisów oraz punków. O ile ci pierwsi próbowali tworzyć swego rodzaju „anarchistyczne komuny”, to drudzy posługiwali się głównie charakterystyczną dla tego nurtu symboliką, a więc czernią jako kolorem podstawowym i literą „A”. Spotykano je przede wszystkim w formie graffiti na murach czy też rysunków na ubraniach lub różnego rodzaju znaczkach rozprowadzanych w obrębie tych środowisk. Dość wnikliwą charakterystykę nurtu anarchistycznego w PRL zamieściło pismo „Region”. Jej autor przekonywał, że praktycznie do końca lat 80. był to zbiór małych grupiek spod różnych szyldów, które przede wszystkim wymieniały między sobą informacje. Ich przedstawiciele mieli ograniczać kontakty z kimkolwiek z zewnątrz do minimum, prowadząc na swój sposób indywidualną walkę z instytucją państwa. „Jedni byli w wip-ie, drudzy nosząc różowy pióropuszc na głowie pokrzykiwali na koncertach, inni preferowali formy zainicjowane przez Pomarańczową Alternatywę (happening, performance), a jeszcze inni kontestując rzeczywistość odcinali się od jakiegokolwiek życia publicznego w kraju i starali się żyć bez państwa”⁸².

Inicjatywą, która spajała jako sieć łączności różne grupy anarchistyczne, była działająca od 1988 roku Międzymiastówka Anarchistyczna. Funkcjonowanie MA polegało na wymianie idei, pomysłów, informacji o akcjach i inicjatywach poszczególnych środowisk w jej obrębie oraz „koordynowaniu pomocy wzajemnej w myśli, słowie i uczynku”⁸³. Anarchiści deklarowali także jedność dążeń z innymi strukturami, które można by zaliczyć w poczet nowych ruchów społecznych. Na łamach „A Cappelli” wzywano do „zastąpienia maszyny państwowej wolnymi samorządnymi stowarzyszeniami” i opowiadano się za szerokim współdziałaniem sympatyków podobnych idei. „Jestem przekonany, że anarchizm będzie w przyszłości jedyną siłą, zdolną przeciwstawić się totalizmowi społeczeństwa, militarystom i wyeliminowaniu roli jednostki w życiu społecznym. Polem działania anarchistów powinny być związki zawodowe, ruchy pokojowe i ekologiczne, walka o prawa człowieka itp.”⁸⁴, tłumaczył jeden ze zwolenników tego podejścia.

⁸² Grzegorz Michalak, *Zjazd Anarchistów pod Opolem. Rozmowa z Długim*, „Region” 1989, nr 40, s. 6.

⁸³ Jany [Janusz] Waluszko, *Co dalej z M. A.?*, „Pet w Maśle” 1989, nr 1, s. 4.

⁸⁴ Klaudi [Klaudiusz] Wesolek, *Słowo o czarnych*, „A Cappella” 1987, nr 6, s. 10.

Wśród pojawiających się u schyłku PRL nowych nurtów w obrębie opozycji pewne grono zwolenników znalazły również postulaty pacyfistyczne, których propagowanie było szczególnie niepożądane w systemie opartym na sile i przemocy. Ugrupowania niezależne protestowały przeciwko stanowi wojennemu, domagały się redukcji zbrojeń w Europie i na świecie, chciały, aby Polakom pozwolono w pokoju i suwerennie rozwiązywać wewnętrzne problemy kraju⁸⁵. Żądały również redukcji polskiego budżetu wojskowego, wypuszczenia rezerwistów do cywila oraz zniszczenia arsenałów nuklearnych po obu stronach żelaznej kurtyny⁸⁶.

Najważniejszym środowiskiem pacyfistycznym w połowie lat 80. był Ruch „Wolność i Pokój”, którego podstawowy cel działania stanowiło „propagowanie [...] prawdziwej, niczym nie zafałszowanej idei pokoju” i pozyskiwanie dla niej „jak największych rzesz Polaków”⁸⁷. Szukając początków tej organizacji, należy wskazać głódówkę w obronie Marka Adamkiewicza, aresztowanego i skazanego za odmowę złożenia przysięgi wojskowej. W czasie tego protestu, odbywającego się w marcu 1985 roku w Podkowie Leśnej, prowadzono seminarium na temat „Społeczeństwo polskie a ruchy pokojowe”. Wzięli w nim udział nie tylko działacze bezpośrednio związani później z WiP, ale także m.in. Jacek Kuroń, Bronisław Geremek, Jan Józef Lipski, Stefan Bratkowski oraz Marek Edelman. Jacek Czaputowicz

⁸⁵ Kwestie te stanowiły również główne wątki rozważań na łamach „Tygodnika Mazowsze” – największego pisma drugoobiegowego – w okresie stanu wojennego. Zob. Paweł Wierzbicki, *Realia stanu wojennego na łamach „Tygodnika Mazowsze” i „Trybuny Ludu”*, w: *Opozycja i opór społeczny w Polsce po 1956 roku*, t. 2, red. Tomasz Kozłowski, Jan Olszák, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2014, s. 230.

⁸⁶ Zob. *W sprawie form protestu przeciw wojnie w dniach 13 i 16.06.1982 w Regionie Małopolska*, „Hutnik” 1982, nr 9, s. 1; *Deklaracja założycielska Ruchu „Wolność i Pokój”* [druk ulotny], [b.w.], Kraków, 14.04.1985, s. [1].

⁸⁷ „Wolność i Pokój”, „Niepodległość” [Konfederacja Polski Niepodległej Obszar II Południe] 1985, nr 49, s. 3. Trzeba pamiętać, że środowiska niezależne już na początku lat 80. podejmowały działania służące na przykład idei demilitaryzacji. Taką inicjatywą był Wielkanocny Marsz Pokoju, stanowiący protest przeciwko: badaniom naukowym „mającym na celu perfekcyjne unicestwienie człowieka”, „produkowaniu przedmiotów służących zabijaniu”, tworzeniu szkół, w których „uczono się, jak pozbawiać życia bliźnich”, oraz szerzeniu propagandy nienawiści pomiędzy narodami. Zob. Komitet Organizacyjny Marszu Pokoju, *Wielkanocny Marsz Pokoju. Do wszystkich ludzi popierających ideę rozbrojenia* [druk ulotny], [b.w.], Wrocław 1981, s. [1].

tłumaczył, że poprzez to wydarzenie chciano zainteresować opinię publiczną sprawami pokoju i wskazać zagrożenia, które niesła ówczesna sytuacja międzynarodowa⁸⁸. W liście *Do Sejmu PRL* z marca 1986 roku uczestnicy Ruchu „Wolność i Pokój” domagali się „usunięcia z roty przysięgi wojskowej sformułowań godzących w uczucia narodowe młodzieży i wywołujących konflikt sumienia”⁸⁹. Kiedy indziej żądali stworzenia realnej możliwości zastępczej służby cywilnej w tych dziedzinach życia społecznego, które były najbardziej potrzebne państwu, takich jak służba zdrowia czy budownictwo mieszkaniowe⁹⁰.

Postulat zniesienia zasadniczej służby wojskowej znalazł się w programach wielu podziemnych ugrupowań. Można go odnaleźć m.in. w *Deklaracji politycznej PPS*⁹¹ i w dążeniach działaczy FMW, którzy wzywali do bojkotu obowiązku poboru. Uzasadniali, że protest taki równy jest „odmowie w zbrojeniach totalnego systemu opartego na milicji i wojsku” i symbolizuje przeciwstawienie się „niszczeniu życia i godności ludzkiej”⁹². Do propagowania tej idei opozycyjne środowiska młodzieżowe wykorzystywały Festiwal Muzyków Rockowych w Jarocinie, gdzie rozrzucano ulotki, w których nawoływano do walki o zniesienie przymusu służby wojskowej⁹³. Z kolei na łamach „KOS” nowelę ustawy o powszechnym obowiązku

⁸⁸ Zob. „Wolność i Pokój”. Rozmowa z uczestnikiem Ruchu „Wolność i Pokój” Jackiem Czaputowiczem, „Metrum” 1986, nr 53, s. 2. W Krakowie już w 1981 roku powstał Komitet Przeciwko Represjom za Odmowę Służby Wojskowej. Zob. Grupa Założycielska KPRZOSW, *Komitet Przeciwko Represjom za Odmowę Służby Wojskowej* [druk ulotny], [b.w.] Kraków [1981], s. [1].

⁸⁹ *Do Sejmu PRL*, „Związek” 1986, nr 11, s. 3.

⁹⁰ Ruch „Wolność i Pokój”, *Armie do cywila* [druk ulotny], [b.w.], [b.m. b.r.], s. [1]. W innej publikacji wip pisano, że „osoby, które z przyczyn religijnych, moralnych lub politycznych nie mogą odbywać w zwykłym trybie służby wojskowej, powinny mieć możliwość odpracowania jej w społecznie użytecznej formie”. Ruch „Wolność i Pokój”, *Oświadczenie w związku z ogłoszonym przez ONZ rokiem pokoju*, „Wiadomości Bieżące” 1986, nr 165, s. [2].

⁹¹ Zob. *Deklaracja polityczna PPS*, „KOS” 1987, nr 20, s. 3. Zob. także: *Polska Partia Socjalistyczna: dokumenty*, Wydział Informacyjny PPS; Wydawnictwo im. Olofa Palme, Warszawa 1987, s. 5.

⁹² Konrad Zorba, *Totalna militaryzacja – czyli być żołnierzem w PRL-u*, „Monit” 1987, nr 26, s. [2].

⁹³ Zob. *Dwugłos w sprawie punków*, „PWA” 1986, nr 11, s. 2; Grzegorz Widok [Gwidon Zlatkes], *Jarocin – rekonesans*, „Tygodnik Mazowski” 1986, nr 178, s. 3.

obrony nazywano „najbardziej ponurym dokumentem, jaki władza z siebie wydała”⁹⁴ w stanie wojennym, ponieważ – jak stwierdzono – cofał on system państwowoprawny PRL do poziomu osiemnastowiecznej Rosji.

Idee pacyfistyczne wykorzystywano w ruchu jako narzędzie do walki z władzą przy okazji wysuwania żądań dotyczących demokratyzacji czy reformy gospodarczej⁹⁵. Tak było w przypadku NSZZ „Solidarność”, kiedy na łamach „KOS” liderzy związku przekonywali, że formą totalitaryzmu będącą największym zagrożeniem dla pokoju i świata jest system komunistyczny. Pograża on bowiem zniewolone przez siebie społeczeństwa w kryzysie politycznym, społecznym i ekonomicznym oraz opiera się na „pozbawionej skrupułów kaście rządzącej i dyspozycyjnym aparacie przemocy i propagandy”. Dlatego właśnie w deklaracji poświęconej obronie pokoju kierownictwo „Solidarności” stwierdzało, że kwestii tej nie wolno oddzielać od: obrony przed totalitaryzmem, starań o wolność i demokrację, zmagania z nędzą, dbałości o przestrzeganie praw człowieka i obywatela oraz „walki o to, aby w życiu narodów i świata doszły do głosu ogólnoludzkie wartości i ideały – wolności, sprawiedliwości, demokracji i solidarności”⁹⁶.

Zbliżone postulaty znalazły się w posłaniu, jakie środowisko WiP wystosowało do przedstawicieli ruchów pokojowych na świecie. Domagano się w nim, aby na stałe włączyć pojęcia sprawiedliwości i wolności obywatelskiej do definicji pokoju, a sprawę walki z systemem autorytarnym traktować na równi z dążeniem do demilitaryzacji⁹⁷. Ruch WiP opowiadał się za zjednoczeniem Europy poprzez politykę pokojową. Postulował

⁹⁴ *Polska państwem garnizonowym. Wódz naczelny zamiast masła*, „KOS” 1983, nr 43 (dodatek nadzw.), s. [2]; *Polska państwem garnizonowym / fragmenty – przedruk za KOS nr 43, dodatek nadzw.*, „Sygnał” 1984, nr 63, s. 4.

⁹⁵ Tego typu postulaty pojawiły się na przykład wśród żądań Tajnej Komisji Robotniczej Hutników NSZZ „Solidarność” HIL, kiedy zamiast zapowiedzianych przez władze podwyżek cen pracownicy kombinatu proponowali zmniejszenie nakładów na zbrojenia: „Uważamy, iż istnieją realne możliwości znalezienia innych rozwiązań ratowania budżetu państwa. Najważniejszym byłoby dokonanie autentycznych poczynań w kierunku pojednania ze społeczeństwem oraz wprowadzenie reformy społeczno-gospodarczej. W tak trudnej sytuacji gospodarczej należy ograniczyć wydatki na wojsko, milicję oraz administrację.” *Stanowisko w sprawie podwyżek cen*, „Hutnik” 1985, nr 2, s. 1.

⁹⁶ „Solidarność” w obronie pokoju. *Deklaracja*, „KOS” 1983, nr 32, s. 1.

⁹⁷ Zob. Ruch „Wolność i Pokój”, *Do ruchów pokojowych świata*, „Wiadomości Bieżące” 1986, nr 165, s. [3].

„rozbrojenie od dołu”, polegające na wykorzystaniu kontaktów między społeczeństwami Starego Kontynentu w celu wycofania wojsk sowieckich z Europy Środkowej i amerykańskich z Europy Zachodniej. Domagał się także rozwiązania NATO i Układu Warszawskiego⁹⁸. Nieco inaczej na tę kwestię patrzyli autorzy zasad ideowych Solidarności Walczącej. Przekonywali, że w dobie nuklearnej bezcenne dobro dla ludzkości stanowi pokój, a żeby go utrzymać, konieczna jest dominująca pozycja państw demokratycznych, ponieważ tylko „wówczas dyktatury, w szczególności komunizm, który stosuje przemoc wobec wszystkich społeczeństw, nie poważy się na zaatakowanie wolnych krajów”⁹⁹. Idee pacyfistyczne miały wielu zwolenników wśród członków sw. „Jedną z metod walki” tej organizacji było „wspomaganie niezależnych ruchów i działań pokojowych w krajach komunistycznych”¹⁰⁰. Na początku 1984 roku formacja Kornela Morawieckiego wystąpiła z ideą powołania Szeregów Pokoju i Solidarności, które „docelowo miały utworzyć niezależny ruch pokojowy”¹⁰¹. Działacze tej organizacji zwracali się do ruchów pokojowych na Zachodzie o wsparcie ich inicjatyw¹⁰², u których podłoża leżało przekonanie, że „jak długo będą istnieć w świecie antydemokratyczne dyktatury, [...] tak długo nie może być i nie będzie żadnych gwarancji trwałego pokoju międzynarodowego”¹⁰³.

Część działaczy ugrupowań odwołujących się do postulatów pacyfistycznych dostrzegła potrzebę współpracy z ruchem ekologicznym. Uważali oni, że między polityką pokoju a ideą ochrony środowiska istnieje ścisły związek. W opracowaniu opublikowanym po spotkaniu uczestników wip z Krakowa, Wrocławia i Warszawy oraz niemieckich Zielonych (Die Grünen) dowodząco, że „w im większym stopniu uda się wyeliminować konfrontację między

⁹⁸ Zob. Jacek Czaputowicz, *Wokół „Oświadczenia”. Formuły działania i przyszłość „wip-u”, dyskusja podczas głódówki we Wrocławiu*, „Dezerter” 1988, nr 19/20, s. 5.

⁹⁹ *Zasady ideowe i program Solidarności Walczącej*, „Biuletyn Dolnośląski” 1987, nr 5, s. 2.

¹⁰⁰ *Komunikat*, „PIK” 1984, nr 14, s. 1.

¹⁰¹ Jacek Czaputowicz, *Działania Służby Bezpieczeństwa i kontrwywiadu wojskowego wobec ruchu „Wolność i Pokój”*, w: *„Jesteście naszą wielką szansą”. Młodzież na rozstaju komunizmu 1944–1989*, red. Paweł Carenka, Sławomir Stępień, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2009, s. 288.

¹⁰² Szeregi „Pokoju i Solidarności”, *O nasze jutro – przeciwko „nazajutrz”. Rakiety i atomy – precz!* [druk ulotny], Agencja Informacyjna Solidarności Walczącej, [Wrocław] luty 1984, s. [1].

¹⁰³ *Do zachodnich ruchów pokojowych*, „Z Dnia na Dzień” 1984, nr 34, s. 2.

blokami w Europie, im więcej stworzy się elementów wzajemnego zaufania, tym większe powstanie pole działania dla ludzi i rządów i tym bardziej różnorodne powstaną możliwości opanowania problemów ekologicznych naszego kontynentu”¹⁰⁴.

Kwestie dbania o przyrodę zajmowały sporo miejsca w drugoobiegowych wydawnictwach sygnowanych przez różne niezależne ugrupowania. W piśmie „Informator” zamieszczano oświadczenia ТКК NSZZ „Solidarność”, w których działania na rzecz ochrony środowiska postrzegano jako ważny element funkcjonowania związku¹⁰⁵. W „Bazie” przytaczano wykład jednego z profesorów, który ostrzegał, że Polska w połowie lat 80. zmierza ku katastrofie ekologicznej, będącej skutkiem mechanizmów wmontowanych w system ustrojowy PRL, na przykład nadmiernego zużycia surowców w przemyśle¹⁰⁶. Podobny pogląd wyrażali działacze Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela, przekonując, że przy ówczesnym systemie zarządzania krajem dokonuje się w naturze nieodwracalnych zniszczeń. Niektóre gatunki zwierząt i roślin znajdowały się na granicy wymieralności, a ziemia, lasy i wody poddawane były niszczącemu działaniu przemysłu. Niski stan świadomości ekologicznej społeczeństwa władza wykorzystywała do tzw. strategii rozwoju gospodarczego, w której wyniku „Polska znalazła się na skraju katastrofy ekologicznej”¹⁰⁷. Tajna Komisja Robotnicza Hutników NSZZ „Solidarność” w HiL w jednym z numerów zakładowego pisma zauważała, że niszcząc ziemię, człowiek zwraca się przeciw sobie,

¹⁰⁴ Dietrich Wetzel, *Przyszłość Europy – zadanie Europejczyków*, w: *wip* [Wolność i Pokój] a *Zieloni*, [Wydawnictwo Dezenter], Warszawa 1987, s. 13.

¹⁰⁵ Zob. Tymczasowa Komisja Koordynacyjna NSZZ „Solidarność”, *Oświadczenie ТКК „Informator”* [Gdańsk] 1986, nr 49, s. 2. Sprawy ekologii były bliskie „Solidarności” także po zmianie ustroju. W uchwale programowej II KZD domagano się, aby Polacy „żyli w środowisku niezagrażającym zdrowiu i życiu, w warunkach ład przestrzennego”. *Uchwała programowa II Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność”*, „Wolne Związki” 1990, nr 8, s. 5.

¹⁰⁶ Zob. *Notatki z odczytu prof. Zbigniewa Wierzbickiego: Na skraju przepaści ekologicznej – drogi wyjścia; wygłoszonego w kościele św. Aleksandra w Warszawie 17 maja br. W ramach cyklu wykładów organizowanych przez Archikonfraternię Literacką*, „Baza” 1986, nr 5, s. 23.

¹⁰⁷ *Wezwanie Grona Uczestników Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela*, w: *Dwie odezwy. Grono Uczestników Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela*, Wydawnictwo Niezależne „Czuwanie”, [Gdańsk] 1987, s. 9.

a „rabując bezmyślnie jej bogactwa gromadzi nad własną głową śmiertelne niebezpieczeństwo”¹⁰⁸. Sprawy ekologii poruszano również w opracowaniu *Raport: Polska 5 lat po Sierpniu*. Jego autorzy informowali, że Polska w połowie lat 80. znajdowała się w sferze najbardziej skażonego środowiska w skali europejskiej. Zauważali, że jednym z powodów tej sytuacji była dominacja sektorów przemysłowych nad gospodarką zasobami przyrody. Kolejna przyczyna takiego stanu rzeczy tkwiła w nadmiernej, a w niektórych przypadkach rabunkowej, eksploatacji naturalnych złóż mineralnych, wodnych i leśnych. Zarzucano władzom nierealizowanie dotychczasowych programów ochrony środowiska. Za bezdyskusyjną uznano potrzebę wdrażania ekologicznego sposobu myślenia i wprowadzenia na stałe do polityki państwa działań uwzględniających absolutną konieczność dbania a przyrodę¹⁰⁹.

Ostatni z przytoczonych wątków raportu dotyczył problemu edukacji ekologicznej Polaków jako jednej z metod rekultywacji środowiska naturalnego. Redakcja pisma „Gospodarz” proponowała organizowanie swoistej ekologicznej pracy u podstaw, polegającej na uświadamianiu chłopów podczas zebrań wiejskich, że troska o naturę ma ogromne społeczne znaczenie oraz że możliwe jest ich współdziałanie w tym zakresie¹¹⁰. Inny pomysł na ratowanie przyrody mieli publicyści „Miesięcznika Małopolskiego”, którzy już na początku lat 80. domagali się ponownego wykorzystania odpadów, m.in. do wypełniania pokopalnianych wyrobisk i przy niwelacji terenu, oraz postulowali prowadzenie na szeroką skalę rekultywacji biologicznej wyeksploatowanych składowisk¹¹¹. Publicyści „kos”, wzywając obywateli PRL do kształtowania postaw proekologicznych, odwoływali się do dziedzictwa minionych generacji i stwierdzali: „Ochrona środowiska to ochrona człowieka będącego elementem, ale i wytworem wielowiekowej historii i kultury narodu. Polska to ludzie i przyroda – krajobraz z zabytkami historii i kultury. W tym aspekcie zagrożenia środowiska, stanowiąc zagrożenie zdrowia i życia człowieka, stanowią również zagrożenie historycznego i kulturalnego dziedzictwa minionych pokoleń, a tym samym zagrożenie tożsamości narodu polskiego. Polska racja

¹⁰⁸ *W obronie życia i zdrowia dzieci*, „Hutnik” 1986, nr 9, s. 1.

¹⁰⁹ Zob. *Raport: Polska 5 lat po Sierpniu*, Inicjatywa Wydawnicza „Zdanie”, [b.m.] 1985, s. 4.

¹¹⁰ Zob. Ekolog [pseud.], *Ochrona przyrody w gminie*, „Gospodarz” 1980, nr 9/10, s. 12.

¹¹¹ Zob. *Uwagi o stanie energetyki i ochrony środowiska w Polsce*, „Miesięcznik Małopolski” 1984, nr 4, s. 74.

stanu wymaga zachowania niezniszczonego i nieskażonego środowiska”¹¹². W *Deklaracji ideowej Polskiej Partii Socjalistycznej* jako jeden z postulatów do zrealizowania w pierwszej kolejności jej sygnatariusze wymieniali: „Nadanie pierwszoplanowej rangi zagadnieniom ochrony środowiska”¹¹³. wip oskarżał rządzących o krótkowzroczną politykę, która miała przynieść środowisku naturalnemu nieodwracalne zniszczenia, a nieprzemyślana gospodarka – prowadzić do wyjąłowania gruntów, zanikania lasów i wód. Z tych to powodów działacze ruchu deklarowali walkę o pełne informowanie społeczeństwa na temat niszczenia środowiska¹¹⁴. Publicysta „Homka” wychodził z przekonania, że to „władze PRL jako jedyne organy rozporządzające środkami materialnymi i fizycznymi w skali ogólnokrajowej winny podjąć zdecydowane kroki w celu ratowania środowiska naturalnego”¹¹⁵. Stąd sprzeciw wip wobec budowy w kraju elektrowni jądrowej i propozycja zastąpienia jej energią ze źródeł odnawialnych (wiatr, woda, słońce)¹¹⁶. Było to o tyle ważne, iż w opinii uczestników Ruchu „Wolność i Pokój” „zachowanie bezpieczeństwa ekologicznego powinno być zasadą współistnienia jednostek i społeczeństwa”¹¹⁷.

¹¹² *W obronie życia*, „KOS” 1983, nr 44/45, s. 5.

¹¹³ Tymczasowy Sekretariat Generalny Polskiej Partii Socjaldemokratycznej, *Deklaracja ideowa Polskiej Partii Socjaldemokratycznej*, „Przedświt Solidarność Robotnicza” 1987, nr 14, s. 26.

¹¹⁴ Zob. Ruch „Wolność i Pokój”, *Deklaracja ideowa*, „A Cappella” 1986, nr 3, s. 8. Podziemi publicyści zwracali uwagę, że Polska, podobnie jak wszystkie kraje socjalistyczne, nie przejmowała się sprawami ekologii, a jedynym celem i troską państwa był rozwój wielkiego przemysłu i militaryzacja. Zob. *Kraków będzie pierwszą, śmiertelną ofiarą skażenia powietrza, wody i gleby*, „Mała Polska” 1984, nr 33, s. [3].

¹¹⁵ Wojciech Mazur, [b.t.], „Homek” 1989, nr 41, s. 1. W opozycyjnych wydawnictwach przekonywano, że rząd jest zobowiązany m.in. do poczynienia skutecznych kroków w celu zainteresowania przedsiębiorstw w zakładaniu urządzeń oczyszczających oraz do przeznaczenia wystarczającej ilości funduszy na regenerację środowiska. Obowiązkiem organów ustawodawczych miało być także dostarczenie skutecznych narzędzi prawnych do walki z bezsensownym niszczeniem przyrody. Zob. Paweł Moczydłowski, *Próba podsumowania*, w: *Zagrożenia ekologiczne*, red. Przemysław Wójcik, Wydawnictwo Rota, Kraków 1986, s. 55–56.

¹¹⁶ Zob. Ruch „Wolność i Pokój”, *Oświadczenie Ruchu „Wolność i Pokój” w sprawie energetyki jądrowej* [druk ulotny], [b.w.], [b.m.] wrzesień 1987, s. 2; (d) [pseud.], *Żarnowiec... czyli „sepuku” po polsku!!!*, „Agnus” 1987, nr 1, s. 3.

¹¹⁷ *Deklaracja ideowa Ruchu „Wolność i Pokój”*, „A Cappella” 1989, nr 18, s. 12.

Hasła wzywające do ochrony środowiska uwidoczniły się w publikacjach drugoobiegowych ze zdwojoną siłą po awarii w Czarnobylu, która miała „odsłaniać prawdę o systemie totalitarnym”¹¹⁸. W związku z tym wydarzeniem pisano w „Solidarności Walczącej”: „Katastrofa [...] elektrowni atomowej zwróciła uwagę polskiej opinii publicznej na jeszcze jedno poważne zagrożenie naszego kraju. [...] Wzywamy więc wszystkich, którym nie jest obojętne to, że nasze pokolenie może pozostawić po sobie Polskę zatrutą i skażoną radioaktywnie, aby podjęli wysiłek stworzenia centrów opiniotwórczych i grup nacisku, zajmujących się stanem polskiego środowiska naturalnego, w tym również zagrożenia ze strony energii atomowej”¹¹⁹. Protestowano przeciwko rozpoczętej w 1982 roku budowie elektrowni jądrowej w Żarnowcu. W ulotce RSA przypomniano w tym kontekście o Czarnobylu: „Żarnowiec to to samo, tylko że bliżej”¹²⁰. Działacze wIP jako argumenty przeciwko tej inwestycji podawali szkodliwość dla środowiska naturalnego, wysokie koszty energii oraz zagrożenie dla zdrowia pracowników i ludności mieszkającej w pobliżu, dlatego uznawali „bezwzględłą konieczność zaniechania budowy”¹²¹.

Zainteresowania sprawami ekologii materializowały się również w konkretnych inicjatywach. Doszło do powstania określonych struktur, których naczelnym zadaniem było propagowanie wśród Polaków postaw proekologicznych. Ciekawą inicjatywą był powstały w 1984 roku młodzieżowy Ruch Ekologiczno-Pokojowy „Wolę być”¹²². Jego uczestnicy pragnęli zachęcać Polaków, aby „egocentrycznej zasadzie «mieć»”, przeciwstawić „życie podporządkowane filozofii «być»”. Tłumacząc tę dość enigmatyczną regułę, stwierdzali: „Alternatywą dla rabunkowej gospodarki naszym wspólnym dobrem, czyli przyrodą jest, tam gdzie jest to jeszcze możliwe, wracać do stanu równowagi i walczyć o to, żeby nie czynić nowych szkód, przede wszystkim tych olbrzymich, ale także tych drobnych”¹²³. W Krakowie

¹¹⁸ Czarnobyl, „Kronika Małopolska” 1986, nr 86, s. 2.

¹¹⁹ Kornel Morawiecki, *Apel ekologiczny*, „Solidarność Walcząca” [Wrocław] 1986, nr 12, s. 4.

¹²⁰ Zob. Kaya [pseud.], *Czarnobyl: Żarnowiec to to samo, tylko że bliżej*, „Homek”, dodatek nr 3: *Ekologia*, maj–czerwiec 1986, s. [5].

¹²¹ Jerzy Jaśkowski, *Fakty i mity energii atomowej*, Ruch „Wolność i Pokój”, Warszawa 1987, s. 11.

¹²² Zob. K. J. [pseud.], *Wolę być*, „Wielkopolski Informator Ekologiczny” 1988, nr 10, s. 4.

¹²³ Ruch Ekologiczno-Pokojowy „Wolę być”, *Bądźcie z nami!*, „Zielone Brygady” 1990, nr 4, s. 23.

we wrześniu 1988 roku utworzono Polską Partię Ekologiczną z siedzibą w Piwnicy pod Baranami¹²⁴, która wkrótce zmieniła nazwę na Polską Partię Zielonych¹²⁵. Działania PPZ miały się opierać na sfederowanych autonomicznych grupach, rozwiązujących problemy swego terenu. Zamierzano zabierać głos w ważnych sprawach ogólnokrajowych oraz przywracać polityce spontaniczność, czyli zdolność tworzenia poprzez wyzwolenie aktywności obywatelskiej, dającej każdemu możliwości decydowania zarówno o swoim losie, jak i kierunkach rozwoju całego kraju. „Jesteśmy grupą ludzi domagających się jakościowo nowych rozwiązań w różnych sferach naszego życia. Dlatego też tworzymy partię alternatywną wobec istniejących w Polsce ugrupowań politycznych. Nie mieścimy się w konwencjonalnym układzie sił politycznych. Jesteśmy partią «zielonej alternatywy»”¹²⁶, pisało w manifeście PPZ.

W Krakowie powstał również Ruch Ekologiczny Kobiet, wyrażający sprzeciw wobec rujnowania środowiska naturalnego i trucia mieszkańców miasta bezpośrednio przez emisję zanieczyszczeń przemysłowych oraz pośrednio przez zatrutą żywność. Istotną częścią programu tego środowiska był również protest przeciwko drastycznie pogarszającej się sytuacji bytowej ludności, pogłębiającemu się deficytowi mieszkań i załamaniu wszystkich elementów gospodarki komunalnej miasta¹²⁷.

W grudniu 1988 roku narodził się Ruch Zielonych, stanowiący sieć współpracy formalnych i nieformalnych grup ekologicznych bez wyodręb-

¹²⁴ PPE – Polska Partia Ekologiczna czy Polska Prowokacja Ekologiczna, „Przegląd Akademicki” 1988, nr 31, s. 3. W Krakowie od 23.09.1980 funkcjonował również Polski Klub Ekologiczny. Był on „samorządnym stowarzyszeniem działającym dla dobra narodu i państwa [...] na polu ratowania przyrody i środowiska, w którym żyje człowiek”. Głównym celem PKE było „zachowanie – dla społeczeństwa i jego przyszłych pokoleń – niezniszczonej przez cywilizację techniczną Ojczyzny”. Michalina Białecka, Stefan Maciejewski, Krystian Waksmundzki, *Polski Klub Ekologiczny (założenia ideowe i statutowe)* [druk ulotny], [b.w.], Kraków, 27.10.1980, s. 2.

¹²⁵ Zob. Zielony [pseud.], *A jednak Polska Partia Ekologiczna*, „Przegląd Akademicki” 1988, nr 33, s. 2; Polska Partia Zielonych, *Statut Polskiej Partii Zielonych* [druk ulotny], [b.w.], Kraków, 10.12.1988, s. [1–3].

¹²⁶ Polska Partia Zielonych, *Manifest*, „Za Pięć Dzunasta” 1989, nr 2, s. 4.

¹²⁷ Zob. *Demonstracja ekologiczna*, „Serwis Informacyjny Regionalnej Komisji Wykonawczej Solidarność Małopolska” 1986, nr 2, s. 4.

nionych hierarchicznych struktur. W deklaracji ideowej tej inicjatywy zapowiedziano domaganie się „powszechnej kontroli jakości żywności [...] oraz stopniowego wprowadzania w Polsce rolnictwa ekologicznego i biologicznego”¹²⁸. W tym celu chciano doprowadzić do powstania i rozwoju spółdzielni organizujących produkcję oraz sprzedaż zdrowego jedzenia. W Poznaniu zainicjowano Wielkopolskie Seminarium Ekologiczne, którego naczelnym celem było współtworzenie wraz z innymi, pokrewnymi grupami społecznego ruchu ekologicznego. Tego typu aktywność miała być jedyną szansą powstrzymania degradacji narodu polskiego¹²⁹. Członkowie wSE deklarowali propagowanie alternatywnych źródeł energii, rolnictwa naturalnego i wytwarzania zdrowej żywności. Chcieli również tworzenia grup ekologicznych, podejmowania różnych działań protestacyjnych przeciwko poczynaniom szkodzącym środowisku naturalnemu, z wykorzystaniem aktualnego ustawodawstwa PRL dotyczącego tego problemu. Za niezbędne wreszcie uznawali wydawanie regularnie informatora ekologicznego. W połowie stycznia 1987 roku w Warszawie odbyła się z kolei – komentowana w drugim obiegu – konferencja ekologiczna, której uczestnicy przekonywali, że „przebudowa gospodarki w kierunku ekologicznym jest jedynym sposobem ratowania narodu i zapewnienia mu dobrobytu”¹³⁰.

Poświęcanie znacznej uwagi kwestii ochrony środowiska naturalnego w niezależnych publikacjach stanowiło wyraźne odbicie dążeń całej opozycji. „Nie uratujemy kraju przed katastrofą ekologiczną, a narodu przed biologicznym wyniszczeniem, jeśli w najbliższych latach nie wymusimy na władzy lub nie wywalczymy, niszcząc tę władzę, takiej polityki gospodarczej kraju, która uzna nadrzędność racji ekologicznych nad całokształtem życia społeczno-gospodarczego. Musi zaistnieć priorytet ekologii nad ekonomią, w przeciwnym razie dojdzie do katastrofy”¹³¹, przekonywano w „Biuletynie Małopolskim”. Ekologia stała się jeszcze jednym środkiem do skutecznego oddziaływania na rząd, a tworzący się wokół niej ferment postrzegano

¹²⁸ *Ruch Zielonych*, „Jutro Polski” 1988, nr 5, s. 4.

¹²⁹ Zob. *Wielkopolskie Seminarium Ekologiczne*, „Obserwator Wielkopolski” 1987, nr 107, s. 1.

¹³⁰ „Sprawa ustrojowa” (*Konferencja Ekologiczna w W-wie 16 i 17 stycznia 1987*), „Wola” 1987, nr 4, s. 2.

¹³¹ Maciej Nowicki, *Ekologiczne bezprawie*, „Biuletyn Małopolski” 1984, nr 1, s. 10.

jako efektywną metodę przekształceń ustrojowych w kraju¹³². Autorzy wydawnictwa *Polska lat osiemdziesiątych. Stan środowiska przyrodniczego* tłumaczyli, że postulat działania na rzecz ochrony środowiska musiał stać się „jednym z naczelných żądań wysuwanych wobec władz, obok takich [...], jak zwiększenie stopnia suwerenności czy demokratyzacji systemu”, ponieważ był to „warunek niezbędny pomyślnej przyszłości Ojczyzny”¹³³. Analizujący omawiane zjawisko Piotr Topiński stwierdzał: „Przede wszystkim powstał [...] ruch społeczny wokół sprawy ochrony środowiska. Ruch rozwija się, krzepnie i cieszy się autorytetem. Prawie każda lista postulatów, jakie załogi licznych przedsiębiorstw składały w międzyzakładowych komitetach strajkowych w czasie wydarzeń sierpniowych i później, zawierają punkty dotyczące ochrony środowiska w skali zakładowej”¹³⁴.

Jak już powiedziano, program nowych ruchów przyjmował w publikacjach drugoobiegowych głównie wymiary anarchistyczny, pacyfistyczny i ekologiczny. Jako ciekawostkę można jeszcze przytoczyć wypowiedź zamieszczoną w „A Cappelli”, w której pojawia się pojęcie feminizmu. Jego źródłem pod koniec lat 80. należało upatrywać w potrzebie upodmiotowienia kobiet i szukania miejsca dla ich problemów w polityce. „Nie pozwól, żeby decydowali o Tobie mężczyźni. Zastanów się, czego Ty byś chciała. Aktywizacja oddolna oznacza także aktywizację kobiet. Nie oznacza ona jednak powoływania do życia nieudacznic w stylu [...] kobiet na traktorach. Nie trzeba też palić staników. Trzeba tylko zastanowić się nad prawdziwym sensem wyzwolenia kobiet”, pisano w „A Cappelli”¹³⁵. Sens ów miał nieść ze sobą zapóźniony o dziesiątki lat, rodzący się w Polsce ruch feministyczny, którego pojawienie się, zdaniem Małgorzaty Tarasiewicz, było wynikiem nieuniknionego rozwoju społecznego, a także dyskusji nad ustawą o przerywaniu ciąży¹³⁶. Ta ostatnia kwestia była poruszana

¹³² Zob. Magdalena Szeliga, *Z widokiem na Skawinę. Historia współczesnego ruchu ekologicznego w Polsce zaczyna się wraz z „Solidarnością”*, „Tygodnik Powszechny”, dodatek *Natura, człowiek, bunt*, 2011, nr 16, s. 8.

¹³³ *Polska lat osiemdziesiątych. Stan środowiska przyrodniczego*, Wydawnictwo Przedświt, Warszawa 1984, s. 47.

¹³⁴ Piotr Topiński, *Ochrona środowiska – urok bilansu*, „Tygodnik Solidarność” 1981, nr 14, s. 11.

¹³⁵ m. h. [pseud.], *Forum wyzwolenia kobiet*, „A Cappella” 1987, nr 5, s. 5.

¹³⁶ Zob. Małgorzata Tarasiewicz, *One*, „A Cappella” 1989, nr 18, s. 14.

w jednym z wydawnictw Ruchu „Wolność i Pokój” przy okazji projektu ustawy zakazującej aborcji, którym sejm zajmował się wiosną 1989 roku. Wskazywano, że pomysł ten był niesprawiedliwy z punktu widzenia kobiet, ponieważ wprowadzał karę więzienia za usunięcie ciąży tylko dla nich, zdejmując wszelką odpowiedzialność z mężczyzn biorących udział w akcie poczęcia. Argumentowano, iż decyzji w tej sprawie nie powinien podejmować parlament – złożony wówczas w zdecydowanej większości z mężczyzn. Zarzucano również Kościołowi, że jako „główny animator tej ustawy, w swoim społecznym posłannictwie posługiwał się [...] państwowymi środkami przymusu i przemocy”¹³⁷.

Analizowane wypowiedzi dowodzą, że postulaty nowych ruchów społecznych pojawiających się u schyłku PRL cieszyły się pewnym gronem zwolenników w opozycji. Nie we wszystkich jednak drugoobiegowych artykułach odnoszono się do nich pozytywnie. Wśród autorów wystawiających im negatywną ocenę był m.in. Leszek Kołakowski, który charakteryzując anarchizm, stwierdził, że w swojej czystej ideologicznej postaci nie miał on w drugiej połowie lat 80. żadnego znaczenia. Według niego zachował się jeszcze w najróżniejszych lewicujących sektach, które szermując anarchistycznymi sloganami, próbowały odwrócić uwagę od skutków realnie istniejącego socjalizmu i obiecywały przy tym kwadraturę koła: „świat bezgranicznej wolności osobistej idealnie zorganizowany przez państwo”¹³⁸.

Marian Piłka zauważał, że „mentalność posttotalitarna”, która jego zdaniem występowała w PRL, była bliska indywidualistyczno-anarchistycznemu światopoglądowi nowej lewicy. Jej pojawienie się w polskiej odmianie oznaczało dla niego „zmiękanie socjalizmu dogmatycznego w wersji komunistycznej, jak i socjaldemokratycznej i pojawienie się nowej formacji kontynuującej ich destrukcyjne dziedzictwo”. Ruch pacyfistyczny był w jego ocenie „chorobliwym wyrazem aspiracji wolnościowych społeczeństwa porażonego totalitaryzmem” i godził w dążenia niepodległościowe Polaków. „Autentyczne wartości: wolność i pokój, wkomponowane zostały w system ideowo-polityczny, który wcale nie przyczynia się do ich realizacji. Opiera je bowiem na złudnej idei powszechnego rozbrojenia, a nie

¹³⁷ Ruch „Wolność i Pokój”, *Ustawowa przemoc płciowa. Akcja w obronie praw kobiet* [druk ulotny], [b.w.], Poznań, kwiecień 1989, s. [1].

¹³⁸ Leszek Kołakowski, *Braterstwo czy zniszczenie*, „Karta” 1987, nr 5, s. 48.

na gotowości obrony zagrożonych wartości. W przypadku polskim idea pacyfistyczna prowadzić musi do pogłębienia zależności od ZSRR i tym samym do wzmocnienia jego ekspansywnych tendencji. Prowadzi to do osłabienia polskich możliwości wolnościowych, i to nie tylko w wymiarze zewnętrznym, ale także wewnętrznym”¹³⁹ – konkludował Piłka.

Redakcja „Słowa” z kolei przytoczyła fragment tekstu Władimira Bukowskiego. Ten rosyjski pisarz, dysydent i obrońca praw człowieka przekonywał, że trudno znaleźć postępowanie bardziej sprzyjające Moskwie od tego, które przyjmował europejski ruch pokoju. W jego przekonaniu pacyfizm, na przykład poprzez milczenie w sprawie więźniów politycznych w ZSRS, był w o wiele większym stopniu „prosowiecki niż linie narodowych partii komunistycznych, które przynajmniej muszą się maskować jakąś niezależnością od Moskwy”¹⁴⁰. Autor innej drugoobiegowej wypowiedzi, dowodząc destrukcyjności tej postawy, tłumaczył: „Przecież nie mamy gwarancji, że gdzieś nie narodzi się nowy Hitler czy Stalin. I co zrobimy wtedy, gdy któryś z nich będzie chciał nas zaatakować? I co zrobimy w takim wypadku, kiedy młodzi chłopcy będą się bawili tylko w uklepywanie babek, a żołnierz zamiast karabinu będzie nosił kwiatki? Po prostu zabije nas pacyfizm, który wyjmując nam broń z ręki, pozwoli jakiemuś szaleńcowi budować na naszych gruzach «nowy wspaniały świat», bądź «tysiącletnią Rzeszę»”¹⁴¹.

Zupełnie inaczej do nowych ruchów społecznych podchodził Jan Lityński. Skupiając się na obrońcach środowiska naturalnego, zauważył komplementarność celów tego nurtu z dążeniami „Solidarności” i wskazywał na konieczność współpracy obu środowisk. Dostrzegał potrzebę aktywności innych ruchów społecznych, niezależnych od NSZZ „s” lub powiązanych z nim. Według niego musiał istnieć ruch ekologiczny, dla którego naturalnym zapleczem miał być właśnie ruch związkowy, ponieważ ekolodzy bardzo niewiele zdołaliby osiągnąć, jeśli w przedsiębiorstwach zabrakłoby

¹³⁹ Marian Piłka, *Ani wolność ani pokój (część 2)*, „Wiadomości” 1989, nr 1/2, s. 6.

¹⁴⁰ Władimir Bukowski, „*Ruch pokoju a Związek Radziecki*”, „Słowo” 1983, nr 20, s. [6]. W innym miejscu Bukowski przedstawiciele ruchu pacyfistycznego określa mianem „przydatnych idiotów” pomagających Moskwie w realizacji jej „zbankrutowanej polityki zagranicznej”. Władimir Bukowski, *Pacyfiści kontra pokój*, tłum. Andrzej Mietkowski, Oficyna Wydawnicza Rytm, Warszawa 1986, s. 21.

¹⁴¹ Wacek [pseud.], *O pacyfizmie raz jeszcze*, „Szaniec” 1988, nr 109, s. 4.

ludzi, którym „zależać będzie nie tylko na wzroście produkcji, ale i na zdrowiu pracowników i czystości okolicy”¹⁴².

Ciekawym projektem wpisującym się w politykę nieinstytucjonalną propagowaną przez nowe ruchy społeczne była również Pomarańczowa Alternatywa, która w drugiej połowie lat 80. dla części Polaków stała się „sposobem życia”¹⁴³. Kontestowała ona komunizm, uwypuklając wszystkie absurdy i wady tego systemu¹⁴⁴. Jerzy Holzer i Krzysztof Leski twierdzili, że dzięki niej opozycja w ulicznych happeningach, z wyraźnym politycznym podtekstem, znalazła jeszcze jeden skuteczny sposób organizowania społeczeństwa przeciw władzy¹⁴⁵. Bardziej szczegółową charakterystykę tego przedsięwzięcia zamieszczono w „Tygodniku Mazowsze”. W opublikowanym tam wywiadzie lider tego środowiska Waldemar „Major” Fydrych stwierdził, że celem działań podejmowanych przez niego i jego współtowarzyszy było, aby „tego koszmaru, jaki [...] wywołał stan wojenny, pozbyło się coraz więcej ludzi”¹⁴⁶. Podczas wystąpień na wrocławskich ulicach Pomarańczowa Alternatywa niejednokrotnie wyszydzała ówczesną rzeczywistość. Na przykład na puste półki w sklepach reagowała akcją pod hasłem „Kto się boi papieru toaletowego?”, wyścig zbrojeń okpiła próbą uczczenia czterdziestej trzeciej rocznicy urodzin bomby atomowej¹⁴⁷, w Święto Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa 7 października zorganizowała niezależny Dzień Milicjanta, a w Dniu Ludowego Wojska Polskiego 12 października – manewry „Melon w majonezie”¹⁴⁸. Wyśmiewano także rewolucję październikową poprzez obchodzenie jej wigilii 6 listopada (z tekturową

¹⁴² Lesław Maleszka, *Nowa sytuacja. Rozmowa z Janem Lityńskim, członkiem Regionalnego Komitetu Wykonawczego Mazowsze*, „Arka” 1987, nr 17, s. 7.

¹⁴³ Paweł Kasprzak, *Wszyscy jesteśmy pomarańczowi*, „Brulion” 1988, nr 7/8, s. 79.

¹⁴⁴ Zob. Agnieszka Jaworska, *Pomarańczowa Alternatywa w bezdebitowej prasie studenckiej, we wspomnieniach i drukach ulotnych lat osiemdziesiątych XX wieku*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2012, s. 88.

¹⁴⁵ Zob. Jerzy Holzer, Krzysztof Leski, *Solidarność w podziemiu*, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1990, s. 126.

¹⁴⁶ Barbara Dąbrowska [Anna Dodziuk], Piotr Niemczyk, *Krasnoludki, rewolucja, papier toaletowy*, „Tygodnik Mazowsze” 1988, nr 232, s. 2.

¹⁴⁷ Zob. Pomarańczowa Alternatywa, *Od słodczy i Homeiniego wolę bombę atomową* [druk ulotny], [b.w.], Wrocław [1988], s. [1].

¹⁴⁸ Zob. *Papier toaletowy – dwa słowa przed którymi drżą tytani!* [druk ulotny], Pomarańczowa Alternatywa, Wrocław 1987, s. [1].

inscenizacją przedstawiającą okręt „Aurora” i czerwonoarmistów wyposażonych w transparent z żądaniem rehabilitacji Lwa Trockiego i ośmiogodzinnego dnia pracy dla Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych)¹⁴⁹, a z okazji referendum w 1987 roku przygotowano zabawę „Wrocław miastem stu (dwustu) procent frekwencji (2 × ТАК)”¹⁵⁰. Sam „Major” twierdził, iż jego uliczne „wybryki” były tylko reakcją na rzeczywistość drugiej połowy lat 80., którą nazywał „surrealizmem socjalistycznym”¹⁵¹, a charakteryzując działalność Pomarańczowej Alternatywy, zauważył: „W tradycji polskiej myśli wolnościowej jest coś takiego, jak pospolite ruszenie, czyli niezorganizowany ruch ludzi zaangażowanych”¹⁵².

Doskonałym zobrazowaniem modelu funkcjonowania przyjętego przez PA – a także pozostałe nowe ruchy społeczne – był komunikat wydany po spotkaniu grup alternatywnych, anarchistycznych, ekologicznych i pacyfistycznych, które odbyło się jesienią 1991 roku. W dokumencie tym zapisano: „Warunkiem swobodnej kreacji własnego życia jest zmiana paradygmatu, na którym opiera się nasza cywilizacja przymusu, przemocy, jednomyślności, monopoli itp., i zastąpienie go zasadami dobrowolności, otwartości, aktywności i harmonii z naturą”¹⁵³. Słowa te można uznać za bardzo dobre podsumowanie specyfiki nowych ruchów społecznych, które w drugiej połowie lat 80. stały się charakterystycznym elementem mozaiki ugrupowań opozycyjnych w PRL. Propagując hasła ważne dla lewicowego światopoglądu i idee funkcjonowania poza państwem, zjednały sobie spore grono zwolenników głównie wśród młodego pokolenia Polaków.

¹⁴⁹ Zob. Pomarańczowa Alternatywa, *Прабда нас wyzwoli* [druk ulotny], [b.w.], Wrocław [b.r.], s. [1].

¹⁵⁰ Zob. Pomarańczowa Alternatywa, *Patrioci!* [druk ulotny], [b.w.], Wrocław [1987], s. [1].

¹⁵¹ Waldemar M. Fydrych, *Manifest surrealizmu socjalistycznego* [druk ulotny], [b.w.], Wrocław [b.r.], s. 4.

¹⁵² Barbara Dąbrowska [Anna Dodziuk], Piotr Niemczyk, *Krasnoludki...*, dz. cyt., s. 2. Pomarańczowa Alternatywa dążyła do stworzenia niezależnej rzeczywistości społecznej według zasady „Niech nowy byt ukształtuje nową świadomość”. Pomarańczowa Alternatywa, *Święty Mikołaj na Świdnickiej!* [druk ulotny], [b.w.], Wrocław [1987], s. 1.

¹⁵³ *Komunikat ze spotkania grup alternatywnych, anarchistycznych, ekologicznych i pacyfistycznych*, „Zielone Brygady” 1991, nr 9, s. 28.

6.3. KOLEKTYWIZM

Lewicowy światopogląd środowisk niezależnych uwidaczniał się także w sferze postrzegania rzeczywistości społecznej. Część podziemnych publicystów przekonywała, że zarówno obywatele PRL, jak i opozycja polityczna tak mocno tkwili w socjalistycznej rzeczywistości, iż wręcz stała się ona ich drugą naturą. „Z roku na rok pograżamy się coraz głębiej w sowietyzm, rozkładający nasz system wartości, więzi społeczne, widzenie przez nas samych naszych tradycji narodowych”¹⁵⁴, pisał Jan Józef Lipski. Czesław Bielecki uważał, że jednym z przejawów tego zjawiska był socrealizm, którym Polacy mieli być przesiąknięci. W jego ujęciu dominujący w niej „totalizm” powodował, że obywatele PRL częściej opowiadali się za „zbiorowością w imię instynktu powszechnego [...], determinizmu, pesymizmu w ocenie indywidualnych wartości”¹⁵⁵. Waldemar Baraniewski, historyk sztuki i działacz „Solidarności”, na łamach „Szkiców” tłumaczył z kolei, że coraz większa popularność socrealizmu pod koniec lat 70. uwidaczniała się we wpływie ducha postmodernizmu, ale także w zainteresowaniu kompleksem spraw pozaartystycznych: sferą postaw, manipulacji, uwikłań i wyborów ideowych¹⁵⁶.

Według części autorów wypowiadających się na łamach drugiego obiegu rzeczywistość realnego socjalizmu wykreowała pewną postawę, która miała być charakterystyczna dla przeważającego grona Polaków oraz dla opozycyjnej lewicy. Jej wyróżnikiem była kolektywność pojmowania otaczającego świata, w wymiarze sprzeciwu wobec systemu. Jeden z publicystów „Krytyki” przekonywał, że stanowiła ona główną zasadę funkcjonowania opozycji. Jego zdaniem niezależne środowiska lewicowe kładły akcent na społeczną naturę człowieka i w konsekwencji poszukiwały takich form ładu zbiorowego, w których nie tylko wyjściowa pozycja, ale

¹⁵⁴ Jan J. Lipski, *Dwie ojczyzny – dwa patriotyzmy. (Uwagi o megalomanii i ksenofobii Polaków)*, Wydawnictwo CDN, Warszawa 1982, s. 36.

¹⁵⁵ Czesław Bielecki, *Styl architektury polskiej w II połowie XX wieku*, „Szkice” 1986, nr 4, s. 17.

¹⁵⁶ Zob. Waldemar Baraniewski, *Wobec realizmu socjalistycznego*, „Szkice” 1985, nr 1/2, s. 16. Jednym z narzędzi wprowadzania socrealizmu była centralizacja, sprzyjająca powszechnemu ujednoczeniu w wielu dziedzinach. Zob. Katarzyna Śliwińska, *Socrealizm w PRL i NRD*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2006, s. 136–137.

i to, co można by nazwać „siłą przebicia”, nie limitowałyby zdolności twórczych ani ekspresji ludzkiej osobowości. Chodziło o stworzenie warunków, które w możliwie najwyższym stopniu zapewniłyby każdemu optymalne funkcjonowanie. W opinii tego autora lewica miała łączyć powyższy pogląd z przeświadczeniem, że człowiek ze swej natury skłania się ku kooperacyjnej wizji ładu społecznego¹⁵⁷. Leszek Moczulski w *Rewolucji bez rewolucji* dowodził nawet, że w większości na pozór indywidualistycznych haseł niezależnej lewicy kryło się w istocie zbiorowe pojmowanie rzeczywistości – wykorzystywane przez część podziemia do kierowania społeczeństwem. „Konsumpcyjne i skrajnie indywidualistyczne pojmowanie praw człowieka (np. domaganie się dla człowieka-matki prawa do usunięcia człowieka-nienarodzonego) jest właśnie zastosowaniem zasady «kierować człowiekiem» skrytej w hasle «dobro człowieka ponad wszystkim» i polegającej na wskazywaniu mu jednostkowych – egzystencjalnych i zmaterializowanych celów. Tego rodzaju skrajny indywidualizm jest w rzeczywistości ukrytą odmianą kolektywizmu: pojedyncza jednostka zmierzająca do wskazanego jej celu, staje się anonimowym fragmentem bezwolnej całości”¹⁵⁸, wyjaśniał Moczulski.

Według autora artykułu *Znerwicowana opozycja – lewica u kresu sił*, zamieszczonego w „Ogniwie”, kolektywizm miał charakteryzować przede wszystkim nowe ruchy społeczne. W jego opinii opozycyjna lewica wyzwoliła w Polakach pokłady aktywności, po czym skamieniała i zatrzymała się w pochodzie. Wewnętrznie sparaliżowana ideologią, w połowie lat 80. potrafiła już tylko „wydawać na świat różne potworki w rodzaju pacyfizmu, anarchizmu, ekologizmu itp.”. O zwolennikach idei szerzenia pokoju pisał, że występowała u nich „kompletna ignorancja, jeśli idzie o znajomość reguł kierujących naszą cywilizacją”, a o anarchistach spod szyldu RSA, że byli po trosze: pacyfistami, syndykalistami i anarchistami. Mogliby – jego zdaniem – odegrać większą rolę, emancypując się spod wpływów lewicy, ale wychowani na Abramowskim wyobrażali sobie „wolne społeczeństwo jako jedną wielką komunę-kooperatywę-kolektyw”¹⁵⁹.

¹⁵⁷ Zob. S. Żelazny [Sergiusz Kowalski], *Lewica – kryzys tożsamości*, „Krytyka” 1984, nr 18, s. 23.

¹⁵⁸ Leszek Moczulski, *Rewolucja bez rewolucji*, Wydawnictwo Polskie, Warszawa [1979], s. 54.

¹⁵⁹ Marek Porcusz [Jacek Borkowicz], *Znerwicowana opozycja – lewica u kresu sił*, „Ogniw” 1986, nr 28/29, s. 14–15.

Omawianą prawidłowość w postrzeganiu świata przez niezależną lewicę można zaobserwować w programie Organizacji wSN. Propagowany przez nią model społeczeństwa, rozumianego całościowo, wyglądał następująco: „Podstawą zbiorowości jest [...] człowiek żyjący w zbiorowości. Nie wolno zawężać pola zainteresowań do pojedynczego człowieka, groziłoby to bowiem za każdym razem zaniedbaniem innych, wszystkich ludzi. Podstawą wartości są zatem ludzie jako osoby bytujące w zbiorowości. Ostatecznie należy stwierdzić, że nadrzędną wartością w naszej ideologii jest zbiorowość osób ludzkich”¹⁶⁰. Prymat interesu grupowego nad indywidualnym według członków Klubów Myśli Robotniczej polegał na domaganiu się, by działalność i myśleniu każdego człowieka przyświecała zasada nadrzędności dóbr zbiorowych nad partykularnymi. Obok wolności słowa i powszechnego uczestnictwa w życiu politycznym miało to stanowić jeden z fundamentów wolnej Polski¹⁶¹.

Andrzej Walicki wątki kolektywne odnajdował również w programie NSZZ „Solidarność”. Analizując oblicze ideowe związku, dowodził, że jego fundamenty światopoglądowe oparte były na wyraźnie lewicowych koncepcjach: „Jeśli socjalizm (to znaczy realny socjalizm) oznacza: egalitaryzm i kolektywizm, prymat polityki nad ekonomią, zniesienie praw rynkowych, wierzę, że władza polityczna może i powinna regulować wszystko w życiu społecznym. [...] Jeśli oznacza on pochłonięcie prawa prywatnego przez publiczne, zredukowanie prawa do roli narzędzia takiej czy innej polityki gospodarczej lub socjalnej, co oczywiście musi pociągać za sobą lekceważenie praw podmiotowych jednostki, prawa własności, prywatnych kontraktów itp. Jeśli to właśnie jest istotą socjalizmu, to «Solidarność» widzieć trzeba jako socjalistyczny ruch mas, ruch dążący do partycypacji we władzy lub przejęcia władzy, ale nie do prawnego ograniczenia zakresu władzy w imię wolności jednostki, [...] dążący nie tylko do separacji ekonomiki od polityki, lecz raczej do demokratyzacji politycznej kontroli ekonomiki nad polityką”¹⁶². W przekonaniu Andrzeja Walickiego „Solidarność” była więc

¹⁶⁰ Marcin Koło [kryptonim większego zespołu], *Szkice o ideach wSN*, „Idee, Program, Dokumenty” 1984, nr 1, s. 2.

¹⁶¹ Zob. *Nasze państwo*, „Baza” 1984, nr 8, s. 3.

¹⁶² Andrzej Walicki, *Myśli o sytuacji politycznej i moralno-psychologicznej w Polsce*, w: *Inteligencja*, „Solidarność”, *władza*, Spółdzielnia Wydawnicza Profil, [Wrocław 1986], s. 23–24.

ruchem demokratycznym, ale nie liberalnym, walczącym z autorytarnym, biurokratycznym kolektywizmem nie w imię wartości indywidualistycznych, lecz w myśl „demokratycznego kolektywizmu mas”. Autor ten uważał, że „Solidarność” chciała podzielić i zdecentralizować władzę polityczną, jednakże nie miała świadomości potrzeby ograniczenia jej zakresu. Z tego względu myślenie polityczne jej przywódców (nie mówiąc już o szeregowych uczestnikach ruchu) miało być skażone przez ducha socjalistycznego kolektywnego totalitaryzmu, mimo wyrażanego potępienia różnych odmian władzy totalitarnej.

Podobnych tendencji w ramach związku doszukiwał się Stefan Niesiołowski. W tekście *Totalitarne cienie* udowadniał, że kierownictwo „Solidarności” dążyło za wszelką cenę do jej swoistej uniformizacji, w czym widział on recydywę pezetpeerowskiej propagandy. Tłumaczył, iż jedność narodu w języku władzy oznaczała, że „każdego można było określić jako wroga tej jedności” i poddać represjom. „Dziś mówiąc o jedności Związku i o wrogu zewnętrznym [...] stajemy dokładnie na tym samym stanowisku”¹⁶³, przestrzegał. Sergiusz Kowalski pisał, że „Solidarność”, a przez to i zdecydowana większość środowisk opozycyjnych, funkcjonowała na bazie trzech typów jedności – konsensualnej, negatywnej i organicznej. Pierwsza polegała na zgodzie co do pewnych spraw zasadniczych, wspólnych dla wszystkich, lecz niewyczerpujących sumy dopuszczalnych poglądów. Chodziło o takie wartości jak sprawiedliwość, demokracja, praworządność. Katalog ten mógł być węższy lub obszerniejszy, zawsze jednak ograniczano go do pewnej sumy niekwestionowanych pryncypiów, a reszta miała pozostać domeną swobodnego wyboru. Druga jedność – negatywna – wyłaniała się w następstwie odseparowania wszystkiego, co obce i wrogie, oraz wyrażnie akcentowała podział na „my” i „nie my”, zwracając uwagę na czytelne dookreślenie przeciwnika jawnego lub ukrytego, działającego zarówno na zewnątrz związku, jak i w jego obrębie. Trzecia, organiczna jedność charakteryzowała funkcjonalnie zintegrowaną całość społeczeństwa, obejmującą związkową część Polaków, która powstała w opozycji do obrazu społeczeństwa dawnego, pozbawionego spójności. Polegało to na tym, że miejsce dotychczasowej „umowy rządowej”, tj. stanu rzeczy, w którym niezorganizowane jednostki stały twarzą w twarz z władzą reprezentującą

¹⁶³ Stefan Niesiołowski, *Totalitarne cienie*, „Solidarność Ziemi Łódzkiej” 1981, nr 16, s. 6.

nadrzędny system, zajęła umowa społeczna, konstytuująca prawdziwy społeczny organizm¹⁶⁴.

Skłonność do specyficzniej rozumianego, kolektywnego pojmowania rzeczywistości objawiała się na łamach drugiego obiegu w różnorodnych aspektach, wśród których znajdowały się poglądy na optymalny model opozycyjności, najwłaściwszy wzorzec stosunków społecznych oraz pożądanym system polityczny i gospodarczy. Roman Zimand wiązał ją jeszcze ze wspomnianym wcześniej, dość powszechnym zjawiskiem ukrywania przez sporą część działaczy swoich poglądów i określał mianem komunizmu. W funkcjonowaniu w obrębie ruchu opozycyjnego miało to polegać na niezwykle silnym wewnętrznym przymusie bycia razem bez względu na koszty – a w każdym razie za cenę tuszowania rozbieżności i co za tym idzie, niepodejmowania konkretnych decyzji (ponieważ te mogły być nieakceptowane przez wszystkich) – oraz na wyżywaniu się w gestach symbolicznych (gdyż te były na ogół powszechnie akceptowane). Ponadto komunizm opierał się na „przeświadczeniu, że ujawnione podziały uniemożliwiały, bądź w najlepszym wypadku utrudniały, porozumienie i ewentualne wspólne działania, i że wobec tego należy koniecznie zachować jedność”¹⁶⁵.

W opracowaniu *Świadomość społeczna Polaków* zauważono, że na początku lat 80. doszło w PRL do powstania pewnej identyfikacji grupowej wyznaczonej jednością celów. Autorzy tej publikacji przekonywali, że podobieństwo sytuacji społecznej robotników, będące podstawą wszelkiego poczucia wspólnoty, było wówczas definiowane w kategoriach wielowymiarowego upośledzenia – ekonomicznego, prestiżowego i kulturowego. Wraz z pojawieniem się nowej tożsamości społecznej powstała też nowa

¹⁶⁴ Zob. Sergiusz Kowalski, *Krytyka solidarnościowego rozumu. Studium z socjologii myślenia politycznego*, Wydawnictwo PEN, Warszawa 1990, s. 103–114. Nie wszyscy drugoobiegowi publicyści podzielali powyższy pogląd na temat związku. Część z nich przekonywała, że to, co niektórzy odczytywali jako skłonność do budowy struktury opartej na zbiorowości pozbawionej indywidualnego wymiaru, wynikało po prostu z charakteru „Solidarności”, wyrosłej na fundamentach zespołu wartości etycznych, które nie pozwalały jej chronić egoistycznych interesów jednostek czy grup bez uwzględnienia racji ogólnych. Udowodniano, że był to warunek tożsamości związku i każdy, kto chciał do niego należeć, musiał zaakceptować ten fakt. Zob. *Czego potrzebuje Polska – czego potrzebuje „Solidarność”?*, „Kronika Małopolska” 1988, nr 110, s. 2.

¹⁶⁵ Leopolda [Roman Zimand], *Trzy brzydkie choroby*, „Kultura” 1989, nr 9, s. 75.

wizja własnego położenia. Wspomniane wielowymiarowe upośledzenie nie było już atrybutem sytuacji jednostkowej, ale rzeczywistości, w której znajdowała się cała zbiorowość robotników, a nawet szerzej – pracująca większość społeczeństwa. Wraz z wystąpieniem tożsamości na poziomie klasy robotniczej doszło zatem do powstania czegoś, co można było określić mianem „struktury identyfikacji pozytywnej”. Dzięki temu na przykład robotnik ze Stoczni Gdańskiej był jednocześnie przedstawicielem pracującej większości Polaków i pełnoprawnym obywatelem swojego kraju, a dwadzieścia jeden postulatów MKS – umową artykułującą cele społeczeństwa jako ogółu¹⁶⁶.

Trzeba jeszcze raz zaznaczyć, że analizowane powyżej opinie części środowisk antykomunistycznych były reakcją na sytuację ustrojową PRL. Życie w rzeczywistości realnego socjalizmu, w którym państwo zmierzało do pełnej kontroli nad obywatelami, powodowało weryfikację systemu wartości pożądaných w życiu społecznym i polegało na swoistego rodzaju internalizacji przez pewne kręgi opozycyjne obowiązujących porządków, po ich uprzedniej modyfikacji i odpowiednim dostosowaniu do strategii całego ruchu. O tym, że sentyment do charakterystycznie pojmowanego kolektywizmu był dość silną tendencją w kręgach antykomunistycznych, świadczy chociażby fakt, że na łamach pisma „Naprzód” opowiadano się za wieloszczeblową organizacją opozycyjną wychodzącą naprzeciw owej kolektywnej naturze ruchu. Domagano się stworzenia złożonej struktury, od federacji wspólnot interesu, poprzez stowarzyszenia niezależnej aktywności społecznej, ośrodki alternatywne, grupy działania politycznego, po zintegrowane pracownicze elity polityczne. Miał to być model odmasowiony, nastawiony na tworzenie zwartych, zindywidualizowanych środowisk i przez to budujący wśród obywateli PRL w miejsce „świadomości abstrakcyjno-kolektywnej (krypto-komunistycznej) świadomości indywidualno-grupową”¹⁶⁷.

¹⁶⁶ Zob. Grzegorz Bakuniak, Krzysztof Nowak, *Proces kształtowania się świadomości zbiorowej w latach 1976–1980*, w: *Świadomość społeczna Polaków*, red. K. Krzywicz [pseud.], Spółdzielnia Wydawnicza Profil, Warszawa 1986, s. 25–26.

¹⁶⁷ Paweł Witkowski, *O słusznych założeniach i niesłusznych konkluzjach*, „Naprzód” [Grupy Polityczne „Wola”] 1985, nr 3, s. 9.

Podsumowując tę część rozważań, należy ponownie zaakcentować, że aksjologiczny liberalizm charakterystyczny dla opozycyjnej orientacji lewicowej objawiał się głównie w ideale świeckości i postulatach propagowanych przez nowe ruchy społeczne. Środowiska antykomunistyczne w PRL w zdecydowanej większości były przychylne Kościołowi i raczej nie przejawiały postaw, które można by zakwalifikować jako wojujący ateizm. Dość często podkreślały jednak w swoich programach konieczność zachowania neutralności religijnej państwa oraz krytykowały hierarchów Kościoła za brak wyraźnego poparcia dążeń podziemia. Czarę goryczy przelała śmierć księdza Jerzego Popiełuszki, a ówczesne nastroje części opozycji wobec episkopatu pokazywała wypowiedź jednego z publicystów „Tygodnika Mazowsze”, który stwierdził: „To wydarzenie ostatecznie obnażyło słabość postawy polegającej na oczywistych przemilczeniach i braku radykalnej reakcji na napaści na kościoły, na śmierć Grzegorza Przemyka i Piotra Bartoszcze. Trzeba teraz zapytać, czy było warto tak postępować, czy rzeczywiście nie można było występować ostrzej i bardziej zdecydowanie, czy w ten sposób nie udało się ochronić kolejnych ofiar, z tą ostatnią włącznie”¹⁶⁸. Przeważnie niezależne ugrupowania doceniały jednak wsparcie ze strony hierarchów, ponieważ – jak słusznie zauważył Andrzej Micewski – Kościół przez cały czas bronił „Solidarności” i dążył do jej reaktywowania¹⁶⁹.

Jeśli chodzi o nowe ruchy, to miały one dość specyficzne miejsce w obrębie opozycji. Uznawano je za „przełamujące bariery różnic politycznych i społecznych (a w wypadku ruchu pokojowego – także i narodowych), jednoczące miliony ludzi wokół programu negatywnego – niezgody na rzeczywistość zastaną, postrzeganą jako zagrożenie dla wartości podstawowych: wolności i godności człowieka”¹⁷⁰. Nie tworzyły one jednak zwartych deklaracji programowych obowiązujących wszystkich uczestników. W wielu

¹⁶⁸ K. [pseud.], *Kilka uwag o polityce Kościoła*, „Tygodnik Mazowsze” 1984, nr 106, s. 2.

¹⁶⁹ Zob. Andrzej Micewski, *Kościół wobec „Solidarności” i stanu wojennego*, Éd. du Dialogue, Paryż 1987, s. 280.

¹⁷⁰ Dawid Warszawski [Konstanty Gebert], *Pacyfizm inaczej*, „Tygodnik Mazowsze” 1984, nr 97, s. 3.

sprawach nie precyzowały nawet wspólnego stanowiska¹⁷¹, a najwięcej kontrowersji wśród nich wzbudzali – oskarżani o sprzyjanie Moskwie – pacyfści. Omówiony pokrótce kolektywizm stanowił z kolei pokłosie sytuacji społeczno-politycznej PRL, która odbijała się w świadomości Polaków myśleniem nakierowanym bardziej na zbiorowość niż na jednostkę. Mimo że ten sposób postrzegania rzeczywistości mieścił się w ramach modelowej postawy lewicowej, to w tym przypadku należy go traktować jako wyznacznik niemal całego ruchu, podyktowany realiami drugiej połowy lat 70. i dekady 80.

¹⁷¹ Zob. FF [Piotr Pacewicz], *Chodzi nam o prawo do służby zastępczej. Rozmowa z Gwidonem Zlatkesem, uczestnikiem wip*, „Tygodnik Mazowsze” 1987, nr 221, s. 3.

ROZDZIAŁ 7

ZAKRES ODDZIAŁYWANIA ORIENTACJI LEWICOWEJ

Jak zasygnalizowano na wstępie, pojęcie opozycji politycznej w PRL obejmowało działania podejmowane zbiorowo, zorganizowane i zmierzające do zmiany ustroju. Takie ujęcie nie wykluczało z jej grona żadnego środowiska ze względu na program czy strategię osiągania celów, ale nie uwzględniało działań indywidualnych, spontanicznych, mieszczących się w kategoriach oporu czy też sprzeciwu. Masowość opozycji, zwłaszcza w okresie legalnego funkcjonowania „Solidarności”, kiedy prawie dwie trzecie Polaków deklarowało zaufanie do przywódców związku¹ – ale także w późniejszym okresie – wiązała się ze zjawiskiem tożsamości postulatów ruchu z dążeniami społecznymi. Oblicze ideowe opozycji, w znacznej mierze oparte na rozwiązaniach charakterystycznych dla lewicy społecznej, propagującej socjaldemokratyczny model porządku społeczno-polityczno-gospodarczego, było odbiciem dążeń mieszkańców PRL. Według Mirosławy Marody Polacy przed 1989 rokiem byli przesiąknięci nawykami zakorzenionymi w ówczesnych rozwiązaniach ustrojowych. Jej zdaniem realny socjalizm istniał nie tylko w wymiarze instytucjonalnym, ale także mocno trwał w każdym obywatelu „w postaci nieświadomych schematów poznawczych i motywacyjnych, «zneutralizowanych» oczekiwań i sposobów reagowania na rzeczywistość społeczną, traktowanych jako oczywiste roszczeń i wymagań adresowanych do instytucji i władz państwowych”².

¹ *Napięcia społeczne i stosunki władza – „Solidarność” w opinii publicznej*, Komunikat OBOP, K.36/227/81, listopad 1981, s. 6, www.tnsglobal.pl (1.07.2015).

² Mirosława Marody, *System realnego socjalizmu w jednostkach*, w: *Co nam zostało z tamtych lat... Społeczeństwo polskie u progu zmiany systemowej*, red. Mirosława Marody, Aneks, Londyn 1991, s. 267.

Wydaje się więc, że postulaty charakterystyczne dla postawy lewicowej obecne były nie tylko w programach poszczególnych ugrupowań opozycyjnych, ale i w świadomości społecznej Polaków. Dla pełnego obrazu opozycyjnej orientacji lewicowej należy zatem przedstawić skalę lewicowości zorganizowanych środowisk antykomunistycznych poprzez wskazanie, które z postulatów zawierających się w wyodrębnionych uprzednio obszarach lewicowości występowały w programach konkretnych formacji oraz scharakteryzować zakres tożsamości dążeń tej części ruchu z poglądami Polaków. Pozwoli to uchwycić „natężenie” światopoglądu lewicowego w poszczególnych dziedzinach, stopień lewicowości ugrupowań, które za pomocą kryterium identyfikacji w obrębie ruchu udało się uprzednio zaklasyfikować jako lewicowe, oraz pokaże, jak oblicze ideowe opozycji miało się do poglądów obywateli PRL.

7.1. SKALA LEWICOWOŚCI UGRUPOWAŃ OPOZYCYJNYCH

Podstawową cechą charakterystyczną większości opozycyjnych struktur była niespójność poglądów. Wiele niezależnych ugrupowań miało charakter pluralistyczny pod względem ideowym i nie precyzowało swoich programów. Najlepiej oddają to słowa Leszka Budrewicza, który o wstępnym projekcie deklaracji wIP mówił: „Od Annasza do Kajfasza, że ruch pacyfistyczny, prawa człowieka, ruch hippisowski, ale i Kościół katolicki. Żeby to było jak najbardziej pojemne”³. Dodatkowo, jak słusznie zauważał Krzysztof Łabędź, przedstawiane na łamach drugiego obiegu opinie były trudne do zinterpretowania, ulegały ciągłej metamorfozie i krystalizowały się, podlegając ewolucji wraz z upływem czasu⁴. W związku z tym

³ Anna Smółka-Gnauck, *Między wolnością a pokojem. Zarys historii Ruchu „Wolność i Pokój”*, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2012, s. 58–59. Jeden z uczestników Ruchu „Wolność i Pokój” twierdził, że „podstawową wartością” wIP jest „możliwość wspólnego działania niezależnie od różnic ideowych”, dlatego nie uznawał za konieczne w ramach tej struktury „sformułowania ideologii powyżej elementarnego poziomu”. Jan Pokojowy [pseud.], *Czym jest „wip”*, „Biuletyn wip” 1986, nr 3, s. 2.

⁴ Krzysztof Łabędź, *Spory wokół zagadnień programowych w publikacjach opozycji politycznej w Polsce w latach 1981–1989*, Księgarnia Akademicka, Kraków 1997, s. 59.

niejednokrotnie można mówić o różnorodności stanowisk tego samego środowiska w danej kwestii⁵. Z tej właśnie przyczyny trudno wskazać formacje, o których bezsprzecznie można by stwierdzić, że były lewicowe, a ich program całkowicie wpisywał się w przedstawione wcześniej sfery lewicowości. Zarazem jednak wiele wypowiedzi zamieszczonych w wydawnictwach ukazujących się poza zasięgiem cenzury jednoznacznie wskazywało przecież na istnienie silnej opozycyjnej orientacji lewicowej w sensie podmiotowym. Analizowana powyżej identyfikacja w obrębie ruchu pozwoliła nawet wyodrębnić katalog niezależnych ugrupowań, które odwoływały się do ideałów lewicowych. Były to: Komitet Obrońcy Robotników, Komitety Założycielskie Wolnych Związków Zawodowych, Ruch Wolnych Demokratów, Konfederacja Polski Niepodległej, Polska Socjalistyczna Partia Pracy, NSZZ „Solidarność”, Polska Partia Socjaldemokratyczna, Kluby Rzeczypospolitej Samorządnej „Wolność-Sprawiedliwość-Niepodległość”, Polska Partia Pracy, Komitety Oporu Społecznego, Solidarność Walcząca, Organizacja „Wolność-Sprawiedliwość-Niepodległość”, Kluby Myśli Robotniczej, Ruch Społeczeństwa Alternatywnego, Ruch Polityczny „Wyzwolenie”, Grupa Polityczna „Wola”, Grupa Polityczna „Robotnik”, Ruch „Wolność i Pokój”, Porozumienie Opozycji Robotniczej, Polska Partia Socjalistyczna, PPS – Rewolucja Demokratyczna i Polska Partia Zielonych.

Powyższa lista obejmuje środowiska, w których programach wyraźnie obecne są wątki lewicowe. Trzeba jednak pamiętać, że po pierwsze nie wszystkie spośród tych ugrupowań zgłaszały postulaty zaliczane do każdego z wyznaczników lewicowości, a po drugie ich lewicowość kształtowała się z różnym natężeniem w obrębie danego zakresu. Prezentując tę prawidłowość, można spróbować pokazać, które z cech lewicowości i w jakim aspekcie obecne były w dążeniach konkretnych niezależnych formacji. Jak wynika z powyższych rozważań, każdy z czterech głównych atrybutów opozycyjnej lewicy, ze względu na swój szeroki charakter, zawierał

⁵ Zob. *Wadliwe programy, pozorne alternatywy. Z lektury prasy niezależnej*, „Nowy Zapis” 1983, nr 2, s. 79–82. Zdzisław Najder wśród chorób opozycji wymieniał m.in. „ogłądanie się w przeszłość, czyli po prostu anachronizm polityczny”, a więc „brak programów stawiających wizje przyszłości i opisujących te wizje w języku dwudziestego pierwszego wieku”. Zdzisław Najder, *Wymiary polskich spraw (1982–1990)*, Wydawnictwo Most, Warszawa 1990, s. 163.

określone rozwiązania, postulaty czy koncepcje propagowane w publikacjach drugiego obiegu. Jeśli chodzi o demokratyczny socjalizm, były to tzw. demokracja społeczna, społeczeństwo obywatelskie i idea zmiany, a w przypadku egalitarnego humanizmu – wartości humanistyczne, walka o sprawiedliwość społeczną oraz internacjonalizm. Ekonomiczny etatyzm odznaczał się wysuwaniem postulatu wielosektorowości, przypisywaniem państwu roli regulatora procesów rynkowych, a związkom zawodowym i samorządowi pracownikom nadawaniu silnej pozycji kształtującej porządek gospodarczy kraju. Aksjologiczny liberalizm wyróżniał ideał świeckości i postulaty charakterystyczne dla nowych ruchów społecznych (anarchistyczne, pacyfistyczne i ekologiczne). Zestaw ten trzeba jeszcze uzupełnić o odwołanie do tradycji lewicowych i identyfikację w obrębie ruchu. Porównanie powyższego katalogu sześciu podstawowych atrybutów opozycyjnej orientacji lewicowej z programami poszczególnych środowisk antykomunistycznych pozwoli na stworzenie swoistej skali lewicowości tych ugrupowań. Umożliwi to pokazanie ogólnego stopnia lewicowości konkretnego środowiska oraz ukazać jej natężenie w obrębie demokratycznego socjalizmu, egalitarnego humanizmu, ekonomicznego etatyzmu oraz aksjologicznego liberalizmu⁶.

Analizę programów środowisk tworzących opozycyjną orientację lewicową należy rozpocząć od Komitetu Obrony Robotników, którego współpracownicy w swoich deklaracjach wielokrotnie nawiązywali do przedwojennych socjalistów⁷, a jego liderzy – z Jackiem Kuroń i Adamem Michnikiem na czele – mieli rewizjonistyczne pochodzenie. Mimo że KOR łączył osoby o zróżnicowanych rodowodach, to jednak w drugoobiegowych

⁶ Na potrzeby niniejszych rozważań przyjęto, że określona formacja była lewicowa w danej dziedzinie, jeżeli jej program obejmował większość cech charakterystycznych dla tej dziedziny. W przypadku aksjologicznego liberalizmu, zawierającego jedynie dwa wyznaczniki, za bardziej reprezentatywny dla tej sfery lewicowości uznano „ideał świeckości” (kolektywizm potraktowano jako cechę mieszczącą się w kategoriach postawy lewicowej, ale będącą atrybutem całego ruchu, który wynikał z przyjętego przez opozycję modelu funkcjonowania w warunkach systemu niedemokratycznego).

⁷ Jacek Kuroń i Stefan Starczewski na łamach „Krytyki” pisali: „Ideały PPS są nam bliskie, toteż poszukując rodowodu w narodowej historii utożsamiamy się z ruchem socjalistycznym”. Jacek Kuroń, Stefan Starczewski, *Od redakcji*, „Krytyka” 1979, nr 4, s. 44.

klasyfikacjach lokowany był po lewej stronie ideologicznego kontinuum. W poglądach jego przedstawicieli występowały również szeroka akceptacja dla idei demokracji społecznej⁸ oraz potrzeba podejmowania działalności polegającej na organizowaniu się „w drodze legalnej niezależnej opinii społecznej”⁹. Dało się także zauważyć, iż działacze Komitetu wykazywali tendencje egalitarne – propagując idee równości i sprawiedliwości społecznej, przekonywali, że źródła niedostatku Polaków tkwiły w „wywłaszczeniu obywateli z ich praw”¹⁰, oraz szukali wsparcia dla swoich dążeń we wspólnocie celów zniewolonych narodów regionu. Uczestnicy KOR, wykorzystując język peerelowskiej propagandy, upominali się o interesy tak ważnej dla władzy „klasy robotniczej” i w myśl budowanego w Polsce socjalizmu domagali się zabezpieczenia socjalnego dla tej „przodującej” w ówczesnej rzeczywistości grupy¹¹. W ich poglądach dominował lęk przed kapitalizmem, dlatego proponowali różne formy własności i szeroką gamę kompetencji samorządu pracowniczego¹² oraz „zdecentralizowanie procesu zarządzania przedsiębiorstwami”¹³. Część głównych ideologów KOR była dość sceptycznie nastawiona do religii i Kościoła katolickiego. Choć nie odcinali się od moralności chrześcijańskiej, to jednak opowiadali się za zdecydowanym rozdziałem sfery duchowej i świeckiej w życiu publicznym wolnej Polski.

Wspomniane postulaty pracownicze były także silnie obecne w programie Komitetów Założycielskich Wolnych Związków Zawodowych, które ze względu na ich charakter z definicji zaliczano w poczet ugrupowań

⁸ Zob. Redakcja pisma „Głos”, *Deklaracja Ruchu Demokratycznego* [druk ulotny], [b.w.], [b.m.], październik 1977, s. 1–4.

⁹ Komitet Obrony Robotników, *Oświadczenie* [druk ulotny], [b.w.], Warszawa, 5.07.1977, s. [2]; *Profil działania KSS KOR* [druk ulotny], [b.w.], [b.m.], wrzesień 1977, s. [1].

¹⁰ Komitet Samoobrony Społecznej KOR, *Apel do społeczeństwa* [druk ulotny], [b.w.], [b.m.], 10.10.1978, s. 6.

¹¹ Zob. Lech Wałęsa, *Droga nadziei*, Wydawnictwo Znak, Kraków 1989, s. 84.

¹² Zob. Komitet Samoobrony Społecznej „KOR”, Redakcja „Robotnika”, *Apel* [druk ulotny], [b.w.], Warszawa, 16.08.1980, s. 2.

¹³ Arkadiusz Meller, *Zagadnienia gospodarcze w myśli politycznej polskiej opozycji demokratycznej 1976–1981 na przykładzie koncepcji Mirosława Dzielskiego i Komitetu Obrony Robotników*, w: *Opozycja demokratyczna w PRL w latach 1976–1981*, red. Wojciech Polak, Jakub Kufel, Przemysław Ruchlewski, Europejskie Centrum Solidarności, Gdańsk 2012, s. 187.

lewicowych. W deklaracji KZ WZZ Wybrzeża odwoływano się do tradycji PPS oraz żądano szerokich uprawnień dla zatrudnionych, którzy mieli być zorganizowani w silny samorząd. Domagano się samoorganizacji społeczeństwa i tworzenia instytucji społecznych rzetelnie realizujących ważne dla niego sprawy, co miało prowadzić do „scalania interesów i woli obywatela z interesem i siłą państwa”¹⁴ oraz być jedyną drogą demokratyzacji ustroju PRL. Głównymi celami WZZ były: obrona interesów ekonomicznych, prawnych i humanitarnych pracowników, przeciwstawienie się nieuzasadnionym przywilejom nomenklatury¹⁵ oraz stworzenie niezależnego ruchu związkowego, prowadzącego do „osiągnięcia decydującego wpływu na życie wewnętrzne zakładu”¹⁶. W kwestii zaspokajania podstawowych potrzeb społeczeństwa działacze WZZ opowiadali się za szeroko pojętą rolą władzy w przeciwdziałaniu ubóstwu i niewydolności systemu ekonomicznego kraju. Na łamach przeanalizowanej prasy tego środowiska próżno natomiast szukać haseł charakterystycznych dla nowych ruchów społecznych. Nie było również wezwań do międzynarodowej solidarności klasy robotniczej ani też treści antyreligijnych, ponieważ – jak twierdził Andrzej Gwiazda – osoby zaangażowane w Wolne Związki Zawodowe cechował „patriotyzm wyniesiony z domu i Kościoła”¹⁷.

Nieco inaczej wyglądało oblicze ideowe Ruchu Wolnych Demokratów, będącego bezpośrednią kontynuacją istniejącego w latach 50. Związku Młodych Demokratów. RWD opowiadał się za niepodległym, suwerennym i neutralnym światopoglądowo państwem polskim, w którym znaczną rolę odgrywałby samorząd terytorialny. Preferowaną przez tę formację drogą metamorfozy ustrojowej było „przekształcenie systemu przez ograniczenie,

¹⁴ Deklaracja Komitetu Założycielskiego Wolnych Związków Zawodowych Wybrzeża, „Robotnik Wybrzeża” 1978, nr 1, s. [1].

¹⁵ Komitet Wolnych Związków Zawodowych, *Oświadczenie Komitetu Wolnych Związków Zawodowych w/s aktualnej sytuacji w kraju* [druk ulotny], [b.w.], Warszawa, 16.11.1989, s. [1].

¹⁶ Grupa Zakładowa Wolnych Związków Zawodowych Pomorza Zachodniego, *Deklaracja programowa Grupy Zakładowej Wolnych Związków Zawodowych Pomorza Zachodniego* [druk ulotny], [b.w.], [b.m. b.r.], s. [1].

¹⁷ Cyt. za: Andrzej Kołodziej, *Wolne Związki Zawodowe*, Fundacja Pomorska Inicjatywa Historyczna, Gdańsk 2012, s. 56.

a następnie likwidację monopolu władzy PZPR¹⁸. Popierała ona zasadniczą zmianę ustawodawstwa ekologicznego, tak aby efektywnie chronić środowisko naturalne i doprowadzić do jego rewitalizacji. Zaangażowani w działalność RWD żądali wprowadzenia równouprawnienia i konkurencyjności różnorodnych podmiotów gospodarczych niezależnie od formy własności oraz poszerzenia podmiotowości pracowniczej we wszystkich jej postaciach, a za cel polityki społeczno-ekonomicznej państwa uznawali niwelowanie dystansu pomiędzy określonymi grupami społecznymi i likwidację wszelkich nieuzasadnionych przywilejów¹⁹.

Kolejnym wymienionym wcześniej ugrupowaniem, którego oblicze ideowe należy scharakteryzować, była KPN. Choć w dokumentach programowych i prasie konfederackiej można odnaleźć liczne wypowiedzi świadczące o tym, że partia Leszka Moczulskiego czerpała z dorobku rozmaitych nurtów politycznych²⁰, nie wyłączając tych o orientacji lewicowej (liderzy KPN wielokrotnie odwoływali się do dziedzictwa przedwojennej PPS, a w akcie założycielskim formacji stwierdzano, że tworzą ją m.in. przedstawiciele niezależnych środowisk socjalistycznych), to jednak w drugim obiegu przeważnie zaliczano ją do prawicowego skrzydła opozycji. Wynikało to z jej niepodległościowego charakteru²¹, który – jak już

¹⁸ *Oświadczenie Ruchu Wolnych Demokratów, w związku z powstaniem partii politycznej p.n. „Konfederacja Polski Niepodległej” oraz udziałem w niej niektórych uczestników Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela w Polsce* [druk ulotny], [b.w.], Łódź, 30.09.1979, s. 3.

¹⁹ Zob. Bogusław Mazur, *Ruch Wolnych Demokratów – geneza, program i działalność w oświetleniu źródłowym (1956–1981)*, Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Powstańców Śląskich w Opolu, Opole 1986, s. 72–73.

²⁰ Zob. Karol Chylak, *Konfederacja Polski Niepodległej w latach 1979–1991 ze szczególnym uwzględnieniem Obszaru Łódzkiego*, w: *Łódzka KPN. Od PRL do niepodległości*, red. Karol Chylak, Marek Michalik, Instytut Historyczny NN im. Andrzeja Ostoja-Owsianego, Łódź 2012, s. 16.

²¹ Zob. Rada Polityczna Konfederacji Polski Niepodległej, *Platforma wyborcza Konfederacji Polski Niepodległej* [druk ulotny], [b.w.], Warszawa, luty 1980, s. 1. KPN utożsamiano z prawicowością także m.in. dlatego, że „w płaszczyźnie wartości nadrzędnych [...] odwoływała się do katalogu norm zrodzonych w porządku chrześcijańskim i cywilizacji zachodniej oraz zaznaczała inspirację chrześcijańską nauką społeczną”. Marcin Orski, *Konfederacja Polski Niepodległej w latach 1979–1989* [praca magisterska obroniona w Instytucie Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych UJ], Kraków 2000, k. 68.

wyjaśniano – na łamach prasy ukazującej się poza cenzurą kojarzony był głównie właśnie z prawicowością²². Warto także pamiętać, że w ramach KPN działały Ruch Porozumienia Polskich Socjalistów i Niepodległościowa Grupa Polskich Socjalistów, a program społeczny i ekonomiczny partii miał zdecydowanie lewicowy charakter. W jej deklaracji ideowej stwierdzano, że „zapewnienie sprawiedliwości społecznej i faktycznej równości wszystkich obywateli wymaga współuczestnictwa pracujących w zarządzaniu gospodarką narodową i współkontroli społecznej własności, przy uznaniu interwencyjno-korporacyjnej funkcji państwa”²³. Bardzo ważną rolę w kapeenowskiej strategii działania odgrywała też solidarność narodów Międzymorza. Inaczej wyglądała kwestia pozostałych atrybutów lewicowości. Ugrupowanie co prawda opowiadało się za budową systemu demokratycznego, ale jak wynika z opracowania *Trzecia Rzeczpospolita. Zarys ustroju politycznego* Leszka Moczulskiego, liderzy formacji preferowali oprzeć ją na silnej pozycji prezydenta, a nie na przykład na mającym szerokie prerogatywy parlamencie, który reprezentowałby interesy różnorodnych grup społecznych i zawodowych²⁴. Konfederacja doceniała też bardzo pozytywną rolę religii i Kościoła katolickiego w kształtowaniu świadomości narodowej Polaków, co wyklucza lewicowość KPN w sferze wartości, a jej dokumenty programowe milczały na temat haseł charakterystycznych dla nowych ruchów społecznych.

Do grona przedsiępnioowych ugrupowań, którym bliskie były postulaty lewicowe, należała jeszcze Polska Socjalistyczna Partia Pracy. Cechowało ją dążenie do tego, aby wszelkie zasady nowego systemu nosiły znamiona prawdziwego socjalizmu. W deklaracji PSPP domagano się dla Polaków pełnej niepodległości, suwerenności, niezależności i prawa do samostanowienia, które chciano wywalczyć poprzez szeroki udział obywateli w zrzeszeniach godzących w ustrój PRL. Przekonywano również, że społeczeństwo nie ma zamiaru wracać do kapitalizmu. W zamian proponowano porządek

²² Paweł Wierzbicki, *Podziały ideowe w obrębie opozycji politycznej w PRL w latach 1976–1989*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2013, nr 21, s. 123.

²³ *Deklaracja ideowa Konfederacji Polski Niepodległej* [druk ulotny], Komitet Obrony Więzionych za Przekonania przy MKZ NSZZ „Solidarność” i Niezależnym Zrzeszeniu Studentów, [b.m. 1981], s. [1].

²⁴ Zob. Leszek Moczulski, *Trzecia Rzeczpospolita. Zarys ustroju politycznego*, Wydawnictwo Polskie, [Kraków ok. 1986], s. 9–20.

oparty na silnej pozycji związków zawodowych, które miały jeden zasadniczy cel – zniesienie przywilejów elity rządzącej i oddanie władzy w ręce ludzi pracy²⁵. Jak widać, program PSPP był zgodny ze wszystkimi zakresami lewicowości poza aksjologicznym liberalizmem. Ugrupowanie nie poruszało w swoich dokumentach kwestii religii ani postulatów zgłaszanych przez nowe ruchy społeczne, odwoływało się natomiast do dorobku polskich socjalistów i ideałów Sierpnia '80. W tekstach drugiego obiegu PSPP zawsze lokowana była po lewej stronie ideologicznego kontinuum.

Jeśli chodzi o oblicze ideowe NSZZ „Solidarność”, to bardzo ważnym dokumentem, które je nakreślało, była uchwała programowa I KZD. Stwierdzano w niej, że związek, określając swe cele, czerpie z wartości etyki chrześcijańskiej oraz robotniczej i demokratycznej tradycji świata pracy. „Solidarność” nazywano tam „ruchem moralnego odrodzenia narodu”. Ludowładztwo traktowano jako fundamentalną zasadę ustroju wolnej Polski, w którym społeczeństwo miałoby możliwość przemawiania pełnym głosem, wyrażania różnorodności poglądów społecznych i politycznych oraz możliwość organizowania się w taki sposób, który zapewni wszystkim sprawiedliwy udział w materialnych i duchowych dobrach narodowych. Chciano również rzeczywistego uspołecznienia systemu zarządzania w gospodarce poprzez budowę struktury organizacyjnej, w której podstawową jednostką stałoby się przedsiębiorstwo społeczne kierowane przez załogę, a dokładnie jej reprezentację w postaci rady pracowniczej²⁶. Tak urządzone państwo nazywano Samorządną Rzeczpospolitą. Optymalny jej wariant zakładał funkcjonowanie społeczeństwa w oparciu o szeroki system samorządów działających w różnych dziedzinach i posiadający reprezentację na szczeblu najwyższych władz państwowych. Jak widać, pomysł ten był swoistego rodzaju kwintesencją opozycyjnej orientacji lewicowej w zakresie demokratycznego socjalizmu,

²⁵ *Polska Socjalistyczna Partia Pracy PSPP. Tezy programowe*, [Polska Socjalistyczna Partia Pracy], [b.m.] 1981, s. 3–14.

²⁶ Zob. *Uchwała programowa z Anekssem*, w: *1 Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność”. Statut. Uchwała programowa z Anekssem. Dokumenty Zjazdu*, Biuro Informacji Prasowej Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, Gdańsk [1981], s. 23–25; *Uchwała Krajowej Komisji Wykonawczej NSZZ „Solidarność” w sprawie samorządu pracowniczego*, w: *Dokumenty władz NSZZ „Solidarność” 1981–1989*, oprac. Jan Olaszek, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2010, s. 341–342.

egalitarnego humanizmu (postulaty internacjonalistyczne związku obecne są w *Posłaniu do ludzi pracy Europy Wschodniej*) i ekonomicznego etatyzmu. Na łamach związkowych wydawnictw chętnie podnoszono również kwestie światowego pokoju i dbania o środowisko naturalne²⁷. Natomiast w odniesieniu do spraw religii i Kościoła katolickiego „Solidarność” – przy całym swym wewnętrznym zróżnicowaniu – przyjmowała postać zbliżoną do związku zawodowego o proveniencji chadeckiej²⁸, z niemal powszechnie manifestowaną religijnością zarówno przez liderów, jak i szeregowych członków tej wielomilionowej struktury²⁹. Mimo że unikano ujmowania „Solidarności” w kategoriach ideologicznych³⁰, to – jak zauważył Krzysztof Łabędź – „nie ulega wątpliwości, że był to ruch o charakterze lewicowym, a w obozie przeciwnika określano go nawet jako «anarchosyndykalistyczny»”³¹.

Następnym ugrupowaniem lewicowym była Polska Partia Socjaldemokratyczna. Jej twórcy pragnęli być kontynuatorami idei reprezentowanych przez Polską Partię Socjalistyczną i autorów Manifestu PKWN³². Przede wszystkim z tego powodu ugrupowanie zaliczano do opozycyjnej lewicy. PPSD opowiadała się za reformą gospodarczą polegającą na wprowadzeniu

²⁷ Ruch „Wolność i Pokój”, Regionalna Komisja Wykonawcza NSZZ „Solidarność” Regionu Dolny Śląsk, *Mieszkańcy Oławy!* [druk ulotny], [b.w.], Wrocław, 10.10.1988, s. [1–2].

²⁸ Zob. Bronisław Baczek, *Wyobrażenia społeczne. Szkice o nadziei i pamięci zbiorowej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1994, s. 245.

²⁹ Sam Lech Wałęsa przekonywał, że zawsze był „człowiekiem wiary”, silnie związanym z Kościołem, czego zewnętrznym przejawem miał być noszony przez niego w klapie marynarki wizerunek Matki Boskiej, który bezpośrednio łączył on ze sprawą „Solidarności”. Zob. Lech Wałęsa, *Droga do wolności. 1985–1990. Decydujące lata*, Editions Spotkania, Warszawa 1991, s. 273; Lech Wałęsa, wstępem opatrzył Bronisław Geremek, Wydawnictwo Morskie, Gdańsk 1990, s. 357.

³⁰ Zob. Jadwiga Staniszkis, „Solidarność” jako związek zawodowy i ruch społeczny, w: *Demokracja i gospodarka*, red. Witold Morawski, Instytut Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1983, s. 343, 351.

³¹ Krzysztof Łabędź, *Koncepcje polityczne współczesnej solidarności (wybrane aspekty)*, w: *Polacy – Polska – Europa. Interpretacje idei politycznych*, red. Tadeusz Godlewski, Wojciech Jurkiewicz, Wydawnictwo Akademii Bydgoskiej im. Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2002, s. 124.

³² PPSD była ugrupowaniem założonym i kierowanym przez współpracowników SB, na czele z Juliuszem Garzdeckim. Zob. Tomasz Szczepański, *Antykomunistyczni socjaliści w PRL 1976–1989*, „Gazeta Polska” 2010, nr 1, s. 28.

różnorodnych form własności oraz na autentycznej kontroli społecznej w postaci rozmaitych inicjatyw samorządowych. W kwestiach ustrojowych żądała wprowadzenia rzeczywistej demokracji, opartej z jednej strony na osobie prezydenta jako najwyższego rangą urzędnika państwowego powoływanego przez naród, a z drugiej na licznych strukturach lokalnych, skutecznie ograniczających kompetencje administracji centralnej. Domagała się także respektowania w PRL praw człowieka, podkreślała potrzebę budowy systemu sprawiedliwości społecznej, w którym interesy obywatela państwa socjalistycznego byłyby zadbane we właściwy sposób, upominała się o nadanie pierwszoplanowej rangi zagadnieniom ochrony środowiska³³ oraz zwracała się do bratnich partii socjaldemokratycznych na świecie o wsparcie jej działań³⁴.

Środowiskiem, w którego dążeniach dominowały postulaty charakterystyczne dla tzw. lewicy społecznej, były Kluby Rzeczypospolitej Samorządnej „Wolność-Sprawiedliwość-Niepodległość”. Wśród podstawowych zadań tej formacji wymieniano krzewienie oświaty politycznej poprzez tworzenie warunków dla nieskrępowanej wymiany myśli oraz podejmowanie działań na rzecz humanizacji prawa i pracy. W deklaracji założycielskiej KRS WSN podkreślano z całą stanowczością, że nadrzędność osoby ludzkiej wobec innych wartości i celów życia zbiorowego jest podstawą ideową działania klubów. Za cel i kryterium funkcjonowania KRS uznawano zasady etyki chrześcijańskiej oraz uniwersalne, absolutne wartości ludzkie. Poczowano się do szczególnie silnych związków z działaniami podejmowanymi w przeszłości przez PPS i chłopski ruch ludowy na rzecz odrodzenia moralnego, sprawiedliwości społecznej i niepodległości. Odwoływano się także do działalności Komitetu Obrony Robotników, realizującego w warunkach przedsierniowych pomysły tworzenia samorządnych i niezależnych instytucji oraz koncepcje współpracy z innymi narodami regionu. Powoływano się wreszcie na dziedzictwo pisma „Robotnik” i Komitetów Założycielskich Wolnych Związków Zawodowych na rzecz niezależnego ruchu robotniczego, a realizację idei wspólnoty postaw różnych grup społecznych widziano w „Solidarności”. Opowiadano się za ustrojem,

³³ Zob. Andrzej Sikorski, Bernard Ziemko, Ryszard Borys, *Deklaracja ideowa Polskiej Partii Socjaldemokratycznej*, Wydawnictwo PPSD, Katowice 1981, s. [3-4].

³⁴ Zob. Polska Partia Socjaldemokratyczna, *Manifest Polskiej Partii Socjaldemokratycznej*, [b.w.], Kraków, 14.01.1982 [druk ulotny], s. [1].

w którym państwo ingerowałoby w życie obywateli tylko w sytuacji zaistnienia warunków, w których realizacja podstawowych celów społecznych stałaby się niemożliwa, a władza zostałaby ograniczona w możliwie największym stopniu „przez społeczeństwo zorganizowane w samorządy pracownicze i terytorialne, organy ruchu spółdzielczego i konsumenckiego, stowarzyszenia oraz rozmaite porozumienia i federacje między nimi”³⁵. Założenia programowe KRS WSN mieściły się zatem we wszystkich zakresach lewicowości poza aksjologicznym liberalizmem, choć środowisko to podnosiło kwestie światowego pokoju i konieczności demilitaryzacji Europy Środkowej.

Formacją lewicową była również Polska Partia Pracy, która wywodziła się bezpośrednio z „Solidarności” i określała się jako ugrupowanie centrowe, pełniące funkcję oręża politycznego związku w jego misji nadrzędnego stróża wspólnych interesów Polaków. PPP przyjmowała, że porozumienia sierpniowe wyrażały jednoznacznie wolę większości polskiego społeczeństwa, określającą ustrój społeczno-gospodarczy kraju jako socjalistyczny. Porządek ten miały definiować przede wszystkim: dążenie do zaspokojenia poczucia wolności i sprawiedliwości u Polaków, respektowanie zasady społecznej własności środków produkcji, oparcie systemu ekonomicznego na zasadach rynkowych (przy zastrzeżeniu ograniczeń wynikających z konieczności przeciwdziałania nadmiernym dysproporcjom w poziomie życia pomiędzy obywatelami), a także uznanie, że podstawą działalności gospodarczej powinna być forma samorządowa bazująca na aspiracjach oraz nieskrępowanej inicjatywie jednostek i grup społecznych. Choć w dokumentach programowych partii nie wypowiedziano się na temat konkretnych rozwiązań modelu ustrojowego wolnej Polski, to bezsprzecznie dostrzegano konieczność zmian w tej materii. Proponowano dość mgliście wizję współpracy sejmu z Komisją Krajową NSZZ „Solidarność” – jako organem kolegialnym reprezentującym prawie wszystkich obywateli PRL – która miała zaowocować powstaniem dwuizbowego parlamentu. Jak widać, partia Jerzego Milewskiego była kolejną przedstawicielką klasycznej lewicy społecznej. Jej program zawierał liczne elementy demokratycznego socjalizmu, egalitarnego humanizmu i ekonomicznego etatyzmu przy

³⁵ *Deklaracja Założycielska Klubów Rzeczypospolitej Samorządnej „Wolność-Sprawiedliwość-Niepodległość”, „Robotnik” [KOR] 1981, nr 80, s. 1.*

poszanowaniu dla etyki chrześcijańskiej, którą uznawano za bazę kształtowania stosunków międzyludzkich³⁶.

Bardzo zbliżone ideowo do „Solidarności” były także Komitety Oporu Społecznego, które miały odgrywać rolę zakonspirowanych ogniw związku. Z tego właśnie względu w podziemiu identyfikowano je jako struktury odwołujące się do postulatów lewicowych. Zaangażowani w ich działalność, nawiązując do programu uchwalonego na I KZD, za cele swoich dążeń uznawali przywrócenie podmiotowości społeczeństwa i budowę zgodnie z jego aspiracjami demokratycznej Samorządnej Rzeczypospolitej. U podłoża KOS-ów leżała także wrażliwość na krzywdę i niesprawiedliwość, a ich działacze opowiadali się za stworzeniem autentycznej więzi solidarności między wszystkimi narodami bloku komunistycznego. Domagali się również powołania podmiotów gospodarczych z udziałem kapitału społecznego i prywatnego oraz popierali związkową ideę przedsiębiorstwa pracowniczego. Niejednokrotnie wzywali też do zwrócenia większej uwagi na sprawę pokoju i ekologii³⁷.

Kolejnym ugrupowaniem, o którym trzeba powiedzieć, była Solidarność Walcząca. Deklarowała ona przywiązanie do chrześcijaństwa, nowożytnej kultury humanistycznej i racjonalistycznej, polskich tradycji wolnościowych oraz tradycji ruchów robotniczych walczących o prawa dla ubogich i poprawę ich bytu. Ze względu na ten ostatni punkt często określano ją na łamach drugiego obiegu jako formację lewicową (choć z podobnych względów co KPN bywała również zaliczana do opozycyjnej prawicy). sw dążyła do budowy wolnej, niepodległej i demokratycznej Rzeczypospolitej Solidarnej, w której spora część problemów społeczeństwa rozstrzygana byłaby przez samych obywateli, zorganizowanych na szczeblu lokalnym³⁸. Solidaryzm ugrupowania Kornela Morawieckiego zakładał istnienie gospodarki sterowanej przez rynek, ale z dopuszczeniem rozmaitych form własności – od prywatnej do państwowej – oraz różnych metod zarządzania, z samorządową na czele. Ustrój ten miał zapewniać każdemu elementarne utrzymanie, przede wszystkim osobom niezdolnym do pracy,

³⁶ Jerzy Milewski, *Polska Partia Pracy*, [b.w.], Gdańsk 1981, s. 5–11.

³⁷ Zob. Komitet Oporu Społecznego, *Solidarność Walcząca, Komunikat* [druk ulotny], [b.w.], [b.m.] 1984, s. [1].

³⁸ Zob. Łukasz Kamiński, *Solidarność Walcząca*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2007, nr 5/6, s. 39.

ale również bezrobotnym, nieprzystosowanym, a nawet nieprzejawiającym chęci do podjęcia zatrudnienia. Uważano, że wolne i nowoczesne społeczeństwo powinno przejawiać bezwarunkową solidarność ogółu z jednostką. Potrzebę owej solidarności widziano także na gruncie polityki zagranicznej i przekonywano o konieczności wyzbycia się wzajemnych animozji pomiędzy narodami zamieszkującymi Europę Środkową. W ich współdziałaniu widziano szansę na przełamanie ówczesnego *status quo* w układzie sił na Starym Kontynencie. sw doskonale wpisywała się w ramy demokratycznego socjalizmu, egalitarnego humanizmu i ekonomicznego etatyzmu³⁹. Inaczej rzecz wyglądała, jeśli chodzi o kwestię aksjologicznego liberalizmu. W programie tego środowiska nieobecny był „ideał świeckości”. W zasadach ideowych sw znalazł się nawet zapis, że „człowiek rodzi się dzieckiem Boga”⁴⁰, a żeby zostać członkiem ugrupowania, należało złożyć przysięgę zaczynającą się od słów: „Wobec Boga i Ojczyzny przysięgam walczyć o wolną i niepodległą Rzeczpospolitą Solidarną”⁴¹. Popierano natomiast część postulatów nowych ruchów społecznych, czego przejawem była chociażby – powstała w obrębie tego środowiska – inicjatywa utworzenia Szeregów Pokoju i Solidarności.

Do lewicy społecznej kwalifikowała się również Organizacja „Wolność-Sprawiedliwość-Niepodległość”. Jej działacze za źródło swoich poglądów uznawali takie ideały jak wolność, godność i prawa ludzi tworzących zbiorowość, wolnościowo-demokratyczny porządek społeczny i ustrojowy oraz uspołecznienie państwa i gospodarki⁴². Lewicowość tego środowiska miała się realizować głównie w sferze społeczno-ekonomicznej i polegać na propagowaniu postulatów egalitarnych i etatystycznych⁴³. RS WSN domagał się, aby rozwiązywaniem problemów Polaków i obroną sprawiedliwości

³⁹ Zob. Solidarność Walcząca, *Co robić?* [druk ulotny], [b.w.], [b.m.], kwiecień 1983, s. [1].

⁴⁰ *Zasady ideowe i program Solidarności Walczącej (projekt)*, Agencja Wydawnicza Solidarności Walczącej, [Wrocław] 1987, s. 4. Więcej na ten temat w: Paweł Wierzbicki, *Zarys myśli politycznej opozycji w PRL (1976–1989)*, w: *Opozycja antykomunistyczna w krajach bloku wschodniego w latach 1945–1989*, red. Krzysztof Łabędź, Małgorzata Świder, Księgarnia Akademicka, Kraków 2014, s. 99.

⁴¹ Włodzimierz Domagalski, *Solidarność Walcząca*, Fundacja Odpowiedzialność Obywatelska, Warszawa 2010, s. 11.

⁴² Zob. Marcin Koło [kryptonim większego zespołu], *Szkice o ideach wsn*, „Idee, Program, Dokumenty” 1984, nr 1, s. 1–7.

⁴³ Zob. *Deklaracja polityczna wsn*, „Kontakt” 1983, nr 7/8, s. 17.

zajmowały się oddolnie tworzone samorządy, stowarzyszenia, związki zawodowe, federacje oraz ruchy społeczne, czyniące stopniowo z mieszkańców PRL świadomych i autentycznie niezależnych obywateli. Wspomniana samorządność miała gwarantować każdemu uczestnictwo w kształtowaniu porządku społecznego, ustanawianiu prawa oraz w kontroli życia gospodarczego, które miało się opierać na różnorodności form własności środków produkcji (samorządowa, spółdzielcza, prywatna, państwowa). Uczestnicy RS WSN wychodzili również z założenia, że polska racja stanu wymaga przyjaźni i współdziałania z Litwinami, Białorusinami, Ukraincami, Słowakami, Czechami i Niemcami. W programie tego ugrupowania zapisano także, że czerpie ono z tradycji humanistycznych, demokratycznych i niepodległościowych polskiej lewicy⁴⁴ (nawiązywano bezpośrednio do poglądów Edwarda Abramowskiego) oraz koncepcji Rzeczypospolitej Samorządnej z I KZD NSZZ „Solidarność”, dorobku WZZ Wybrzeża i idei KRS WSN opartych przede wszystkim na „chrześcijańskich, absolutnych zasadach etycznych”⁴⁵.

Następnym środowiskiem, które współtworzyło orientację lewicową w obrębie ruchu opozycyjnego, były Kluby Myśli Robotniczej. Zaliczano je do lewicy przede wszystkim z tej racji, że powstały przy udziale Jana Strzeleckiego i nawiązywały do polskiej tradycji socjalistycznej. Ich działacze byli zdania, że „nieantagonistyczne społeczeństwo można tworzyć tylko w demokratycznym ustroju”⁴⁶, opowiadali się za demokracją społeczną i domagali się zmian systemowych w kraju, popierając strategię budowy nowoczesnego, aktywnego i samodzielnego społeczeństwa. W tekstach programowych KMR można odnaleźć poparcie dla różnych form własności oraz postulaty znaczącej roli państwa i organizacji pracowniczych w systemie ekonomicznym wolnej Polski. Środowisko to odznaczały także wrażliwość społeczna i uznanie dla wartości humanistycznych przy równoczesnym niezajmowaniu stanowiska w kwestiach mieszczących się w ramach aksjologicznego liberalizmu.

⁴⁴ Jednym z celów RS WSN było szerzenie „wiedzy o niepodległościowej PPS”. Ruch Społeczny WSN, *Założenia programu Ruchu Społecznego „Wolność-Sprawiedliwość-Niepodległość”*, „KOS” 1982, nr 14, s. 4.

⁴⁵ Zob. *Polityczne nurty podziemia. Wolność, sprawiedliwość, niepodległość*, „Biuletyn Informacyjny” [Paryż] 1983, nr 70, s.13.

⁴⁶ Wero [Waldemar Pernach], *Myśl robotnicza*, „Baza” 1985, nr 1/2, s. 6.

Nieco inaczej wyglądała kwestia nowych ruchów społecznych, które funkcjonowały w obrębie opozycji pod koniec lat 80. Pierwszym ich przedstawicielem był anarchistyczny Ruch Społeczeństwa Alternatywnego, który wprost odwoływał się do poglądów Edwarda Abramowskiego. Dążenia RSA na ogół wpisywały się we wszystkie cztery zakresy lewicowości. Jego uczestnicy opowiadali się za demokracją społeczną i koniecznością zmian ustrojowych w PRL, co widać w popieraniu idei samorządności, która – jak pisał Janusz Waluszko – „oznacza, że decyzje dotyczące warsztatu pracy czy społeczności lokalnej podejmują ci, których one dotyczą, na drodze demokracji bezpośredniej i porozumień poziomych, a nie narzuca się ich odgórnie”⁴⁷. Działalność tego środowiska (podobnie zresztą jak pozostałych przedstawicieli nowych ruchów społecznych) była również, według słów Andrzeja Antoszewskiego, „najbardziej charakterystycznym przejawem procesu kształtowania się społeczeństwa obywatelskiego”⁴⁸. RSA cechowały wrażliwość społeczna, występowanie w obronie praw człowieka i internacjonalizm. Popierał wreszcie różnorodne formy własności, silną pozycję państwa w gospodarce oraz ideał świeckości⁴⁹, co powodowało, że reprezentował skrzydło lewicowo-niepodległościowe w opozycji⁵⁰.

Na lewicowych ideałach opierał się także Ruch Polityczny „Wyzwolenie”, w którego programie można było odnaleźć wiele punktów charakterystycznych dla socjalizmu. Były to pomysły odnoszące się do uspołecznienia części gospodarki narodowej, polityki społecznej i funkcji opiekuńczych państwa. Wśród przykładowych tez tego ugrupowania, uprawomocniających powyższą opinię, znajdowało się m.in. przekonanie, że stosunki produkcji, dystrybucji dóbr oraz pracy powinny regulować przywrócenie

⁴⁷ Janusz P. Waluszko, *Ruch Społeczeństwa Alternatywnego*, [b.w.], Sopot 1992, s. 24.

⁴⁸ Andrzej Antoszewski, *Proces kształtowania się społeczeństwa obywatelskiego w Polsce w latach osiemdziesiątych*, w: *Ewolucja życia politycznego Polski po stanie wojennym*, red. Andrzej Antoszewski, Jerzy Sommer, Wydział Nauk Społecznych Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1990, s. 40.

⁴⁹ Zob. Paweł Malendowicz, *Polski ruch anarchistyczny wobec współczesnych wyzwań politycznych*, Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Stanisława Staszica, Piła 2007, s. 107.

⁵⁰ Zob. Krzysztof Brzechczyn, *Mysł polityczna młodzieżowego ruchu anarchistycznego w Polsce w latach osiemdziesiątych XX w.*, w: *Życie na przekór. Młodzieżowa kontestacja systemu w ostatniej dekadzie PRL (1980–1989) – nowe tropy i pytania badawcze*, red. Bartłomiej Noszczak, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2016, s. 265.

wolności działań gospodarczych w oparciu o prawa rynku, z dopuszczeniem jednak ograniczonej i kontrolowanej przez parlament interwencji państwa w wypadku recesji i kryzysów. Zbieżność z socjalizmem potwierdzało także charakterystyczne dla ruchu przeświadczenie, że skutecznym środkiem ochrony interesów najniżej uposażonych grup ludności powinien być opracowany przez rząd i zatwierdzony przez sejm tzw. koszyk spożycia, obejmujący artykuły spożywcze i przemysłowe, który byłby podstawą obliczania minimum płac i zasiłków. RP „Wyzwolenie” żądał, aby polityka społeczna wynikała z zasady funkcji opiekuńczych państwa i obejmowała zasiłki w przypadku braku pracy, wsparcie materialne dla rodzin wielodzietnych, system godziwych emerytur i rent oraz wszelką pomoc w przypadkach niezawinionych problemów materialnych⁵¹. Środowisko to uznawało równe prawa dla wszystkich form własności (prywatnej, spółdzielczej, grupowej i państwowej), proponowało także, by strategię dążenia do niepodległości oprzeć na odbudowie społeczeństwa w postaci odrodzenia jego samorządności. Demokratyczne przemiany nad Wisłą bezpośrednio wiązało z przeobrażeniami w całym bloku komunistycznym i współpracą z ujarzmionymi w jego obrębie narodami, którym przyznawało pełne prawo do samostanowienia. W deklaracji programowej RP „Wyzwolenie” znalazł się zapis, że otacza on „szacunkiem misję duchową i patriotyczną Kościoła katolickiego w Polsce i na świecie”⁵², co *de facto* wykluczało jego lewicowość w aspekcie aksjologicznym. Próżno szukać w tym dokumencie odwołania do dokonań polskich socjalistów, można w nim za to przeczytać, że ruch wywodzi się bezpośrednio z NSZZ „Solidarność”.

Zbliżone ideały wyznawała Grupa Polityczna „Wola”. Jej działacze nazywali siebie „lewicowcami, bo wierzyli w aktywność i podmiotowość społeczną”⁵³, oraz – jak wiele innych środowisk – nawiązywali do dorobku Edwarda Abramowskiego⁵⁴. Struktura ta funkcjonowała na polu

⁵¹ Zob. Janusz Nowicki, *Populistyczne programy opozycji*, „Niepodległość” [miesięcznik polityczny] 1986, nr 50, s. 11.

⁵² Ruch Polityczny „Wyzwolenie”, *Deklaracja Ruchu Politycznego Wyzwolenie*, „Wyzwolenie” 1984, nr 1, s. 1.

⁵³ Zob. Krystyna Zalewska, *Będzie strajk*, Wydawnictwo Tres Piedras, Warszawa 2012 (fragment recenzji Pawła Śpiewaka zamieszczony na okładce książki).

⁵⁴ Zob. *Pisane wcześniej* „Wola” 1982, nr 35, s. 4.

samoorganizacji społeczeństwa, zdolnego do wyrwania spod państwowego monopolu jak najszerszego obszaru autonomii i samodzielności, co miało prowadzić bezpośrednio do demokracji i niepodległości. Upominała się o prawa człowieka i poprawę sytuacji materialnej Polaków, a szansę na zmiany w kraju widziała we współpracy z uciemiężonymi narodami regionu. Za najbardziej optymalny uznawała „samorządowo-akcyjny układ funkcjonowania całej gospodarki”, w którym wszyscy pracownicy zakładu byłiby jego akcjonariuszami, a więc „właścicielami swej pracy i jej owoców”⁵⁵. Wyznawała wreszcie filozofię pokoju zainspirowaną nauką Jana Pawła II i podobnie jak KRS WSN wysuwała projekt powstania środkowo-europejskiej strefy zdemilitaryzowanej.

Dorobek przedwojennej PPS bliski był także liderom Grupy Politycznej „Robotnik”, którzy określali siebie mianem lewicowej inicjatywy politycznej. Opowiadali się za demokratycznym i niepodległościowym socjalizmem, budowanym na drodze rewolucyjnych przekształceń i „wypierania władzy z różnych obszarów naziemnego życia społeczeństwa”⁵⁶. Cechowały ich troska o prawa człowieka, wrażliwość społeczna⁵⁷, lęk przed kapitalizmem oraz walka o silną pozycję związków zawodowych⁵⁸. Raczej nie wypowiadali się odnośnie w sprawach religii i postulatów propagowanych przez nowe ruchy społeczne. Kwestie te były jednak przez nich podejmowane w ramach PPS, w której odrodzeniu brali czynny udział.

Drugim środowiskiem zaliczanym w poczet nowych ruchów społecznych był Ruch „Wolność i Pokój”. W deklaracjach programowych WiP nie nawiązywał do jakiegokolwiek konkretnej tradycji w polskiej myśli politycznej, a za swojego patrona uznawał Ottona Schimka, austriackiego żołnierza Wehrmachtu rozstrzelanego za odmowę wykonania wyroku śmierci na polskich cywilach⁵⁹. Uczestnicy WiP opowiadali się za wizją Polski naprawdę

⁵⁵ *Propozycje programowe. Deklaracja „Praca, Prawo, Pokój”* [1984 r.], „Naprzód” [Grupy Politycznej „Wola”] 1986, nr 1, s. 4–5.

⁵⁶ Redakcja, *Nasze tezy*, „Robotnik Pomorza Zachodniego” 1986, nr 100, s. 1.

⁵⁷ Zob. A. G. Rawicki [pseud.], *Zadania dla nas*, „Robotnik Pomorza Zachodniego” 1986, nr 102, s. 1–2.

⁵⁸ Zob. Redakcja, *Hasła na dziś*, „Robotnik Pomorza Zachodniego” 1986, nr 105, s. 1.

⁵⁹ Zob. Ruch „Wolność i Pokój”, *Do wszystkich*, „Robotnik Pomorza Zachodniego” 1986, nr 104, s. 4.

demokratycznej, bez totalitaryzmu⁶⁰, w której w pełni respektowane byłyby swobody obywatelskie i prawa człowieka. Wśród naczelnych zasad funkcjonowania ruchu wymieniali: wolność, pokój, tolerancję, działanie bez przemocy i zachowanie bezpieczeństwa ekologicznego⁶¹. Mocno sprzeciwiali się powrotowi religii do szkół i głośno wyrażali obawę przed zbytnim zaangażowaniem duchownych w sprawy świeckie⁶². Bardzo rzadko wypowiadali się w kwestiach gospodarczych – jeżeli już zabierali głos w tej materii, to tylko przy okazji zgłaszania postulatów pacyfistycznych bądź ekologicznych⁶³.

Kolejnym niezależnym środowiskiem lewicowym byli trockiści działający w ramach Porozumienia Opozycji Robotniczej. Celem POR było stworzenie „Samorządnej Klasy Robotniczej”⁶⁴ funkcjonującej w ramach porządku demokratycznego, w którym nie występowałby podział na klasę wyzyskującą i wyzyskiwaną. Idee społeczeństwa obywatelskiego trockiści utożsamiali z istnieniem niezależnego ruchu robotniczego, powstałego w wyniku przełomu rewolucyjnego. Cechowały ich egalitarna wizja społeczeństwa oraz międzynarodowa solidarność ludzi pracy. Sprzeciwiali się gospodarce wolnorynkowej, jako alternatywne rozwiązanie proponując system oparty na różnorodnych formach własności, z samorządową na czele. Żądali państwa neutralnego światopoglądowo oraz bliskie im były nastroje anarchistyczne⁶⁵. Ich lewicowość w pełni realizowała się zatem w każdym z czterech zakresów tego podejścia.

Zdecydowanie po lewej stronie opozycyjnej mozaiki ideowej ułożyć trzeba również Polską Partię Socjalistyczną i wywodzącą się z niej

⁶⁰ Zob. Andrzej Nadzieja, Jan Minkiewicz, „Wolność i Pokój”, *czyli w imię ludzkiej solidarności. Rozmowa z Janem Minkiewiczem, oficjalnym reprezentantem wip-u na Zachodzie oraz przedstawicielem brukselskiego Biura „Solidarności” w Holandii*, „Pogląd” 1989, nr 1, s. 31.

⁶¹ Zob. Barbara Hrybacz, *Zjazd Ruchu Wolność i Pokój*, „Gazeta Wyborcza” 1989, nr 46, s. 6.

⁶² Zob. Ruch „Wolność i Pokój”, *Klerykalizm stop! Koniec indoktrynacji komunistycznej... początek nowej!* [druk ulotny], [b.w.], [b.m. b.r.], s. [1]; Ruch „Wolność i Pokój”, *Klerykalizm stop* [druk ulotny], [b.w.], [b.m. b.r.], s. [1].

⁶³ Zob. Ruch „Wolność i Pokój”, *Projekt programu wip na rok 1989* [druk ulotny], [b.w.], [b.m.] 1989, s. [1–2].

⁶⁴ *Uchwała Komitetu Wykonawczego POR, „OBI”* 1986, nr 2, s. [1].

⁶⁵ Zob. Ludwik Hass, *Trockizm. Od lewej opozycji do Czwartej Międzynarodówki*, Zrzeszenie Studentów Polskich, Warszawa 1989, s. 77–86.

PPS – Rewolucję Demokratyczną. Ze względów oczywistych oba ugrupowania powoływały się na bogatą tradycję polskich socjalistów⁶⁶, deklarując tym samym lewicowy rodowód. Zarówno formacja Jana Józefa Lipskiego, jak i PPS-RD opowiadały się za demokratycznym socjalizmem we wszystkich jego wymiarach. Jedynym, co je w tej materii różniło, były poglądy na tempo oraz metody postulowanych przekształceń systemowych. Pierwsza domagała się spokojnych ewolucyjnych zmian, a druga – szybkich i radykalnych. Również egalitarny humanizm i ekonomiczny etatyzm w całości znajdowały swoje odbicie w dążeniach tych partii. Obie formacje chciały także budować niepodległą Rzeczpospolitą opartą na takich wartościach, jak moralność człowieka lewicy i jego wrażliwość na ludzką krzywdę. Przyszła Polska miała kształtować więzi osobowe tak, by uwzględniały postulaty sprawiedliwości społecznej i państwa opiekuńczego (postrzegane przez socjalistów jako szczególnie ważne i aktualne). Sprzeciwiały się tym koncepcjom gospodarczym, które uznawały wyłączny priorytet kryteriów ekonomicznych i dyktat praw rynkowych. Szansę na tworzenie nowego ładu widzieli socjaliści w ścisłej współpracy z narodami Europy Środkowej⁶⁷. Nieco skomplikowanie wyglądała kwestia dążenia do świeckiego charakteru państwa, obecna w programach obu środowisk. O ile stanowisko PPS-RD było w tej sprawie klarowne, a członkowie formacji nieraz przejawiali postawę dość obojętną względem wiary i Kościoła, o tyle działacze PPS – mimo że przekonywali o potrzebie budowania neutralnego religijnie kraju – odwoływali się do nauczania społecznego Jana Pawła II. Za to oba omawiane ugrupowania wyraźnie głosiły hasła ekologiczne i pacyfistyczne.

Ostatnim środowiskiem, o którym należy wspomnieć, była Polska Partia Zielonych. W jej deklaracjach programowych trudno odnaleźć nawiązania do dorobku wcześniejszych prądów ideowych, ale ze względu na ekologiczny charakter zaliczano ją w drugoobiegowych klasyfikacjach do opozycyjnej lewicy. PPZ opowiadała się za demokracją społeczną, koniecznością zmian ustrojowych, a stosowaną przez siebie strategię działania

⁶⁶ Rada Naczelna nowej PPS uznawała ciągłość historyczną z PPS do 1939 roku, PPS-WRN i PPS na Obczyźnie. Zob. *Co się dzieje w PPS*, „Demokracja” 1988, nr 4, s. 2; lec. [pseud.], *Opozycja polityczna w PRL. Odrodzenia*, „Demokracja” 1988, nr 1, s. 4.

⁶⁷ Zob. Małgorzata Dehnel-Szyc, *Orientacja socjaldemokratyczna*, w: Małgorzata Dehnel-Szyc, Jadwiga Stachura, *Gry polityczne. Orientacje na dziś*, Oficyna Wydawnicza Volumen, Warszawa 1991, s. 93–96.

nazywała „metodą samoobrony społecznej”⁶⁸, wpisując się tym samym w nurt ugrupowań widzących potrzebę autentycznego usamodzielnienia obywateli PRL. Podobnie jak w przypadku WiP i RSA członkowie tej partii odznaczyli się wrażliwością społeczną i występowali w obronie praw człowieka, ale w odróżnieniu od wymienionych ugrupowań PPZ nie wypowiadała się na temat solidarności uciskanych narodów regionu. Sprawami gospodarczymi zajmowała się jedynie w kontekście ochrony środowiska naturalnego, dążąc do upowszechniania samowystarczalnych spółdzielni produkcyjnych i małych nietrujących zakładów przemysłowych, kontrolowanych przez społeczeństwo. Zieloni promowali ideały pacyfistyczne, żądając ograniczenia liczebności armii i znacznego zmniejszenia wydatków wojskowych. W przeciwieństwie do dwóch poprzednich przedstawicieli nowych ruchów społecznych PPZ nie podnosiła żądania neutralnego światopoglądowo państwa i bardzo często odwoływała się do swojego naczelnego hasła: „Wierni Bogu, Ojczyźnie i Przyrodzie”⁶⁹.

Jak wynika z powyższej analizy, tylko dążenia RSA, POR oraz PPS i PPS-RD zawierały się całkowicie we wszystkich czterech zakresach lewicowości. Ugrupowania te były także identyfikowane w podziemiu jako lewicowe i odwoływały się do tradycji lewicowych. Niemal identycznie wyglądała sytuacja KOR, którego dokumenty programowe milczały jedynie w kwestii haseł nowych ruchów społecznych. Trzy dziedziny światopoglądu lewicowego (demokratyczny socjalizm, egalitarny humanizm, ekonomiczny etatyzm) obecne były w pełni w postulatach RWD, PPSD, NSZZ „Solidarność”, KOS, SW, KRS WSN, Organizacji WSN, GP „Wola” i GP „Robotnik”. Dodatkowo wszystkie te środowiska oprócz dwóch ostatnich zgłaszały propozycje pacyfistyczne bądź ekologiczne. Kompletnie trzy aspekty lewicowości widoczne były również w programach RP „Wyzwolenie” (demokratyczny socjalizm, egalitarny humanizm, ekonomiczny etatyzm) oraz WiP (demokratyczny socjalizm, egalitarny humanizm, aksjologiczny liberalizm). Ugrupowania te wyraźnie nie deklarowały jednak nawiązań do dorobku jakiegoś lewicowego prądu polskiej myśli politycznej z przeszłości. Niemal wszystkie wyznaczniki trzech zakresów lewicowości (z wyjątkiem

⁶⁸ Polska Partia Zielonych, *Oświadczenie* [druk ulotny], [b.w.], [Płock 1989], s. [1].

⁶⁹ *Informator o partiach politycznych w Polsce*, oprac. Joanna Czerwiec, Beata Czuma-Banecka, Elżbieta Matyja, Jarosław Kaczyński, Polska Agencja Informacyjna, Warszawa 1991, s. 117.

internacjonalizmu składającego się na egalitarny humanizm) można wyłonić z założeń ideowych KZ WZZ, PSPP, KMR i PPP, z tym że w programie Polskiej Partii Pracy brak jeszcze odwołań do tradycji. Jedynie w dwóch dziedzinach lewicowości żądania zgłaszała KPN (egalitarny humanizm, ekonomiczny etatyzm). Dodatkowo partia Leszka Moczulskiego, z wyjaśnianych powyżej przyczyn, o wiele częściej kojarzona była w podziemiu z prawicą niż z lewicą. Niepełne dwa aspekty podejścia lewicowego (demokratyczny socjalizm i egalitarny humanizm z pominięciem internacjonalizmu) przedstawiały propozycje PPZ. Zieloni co prawda popierali także wielosektorowość gospodarczą, ale za to nie czerpali z dokonań polskiej lewicy. Szczegółowo oblicze ideowe wymienionych środowisk obrazuje tabela na s. 356–357.

7.2. POPULARNOŚĆ POSTULATÓW LEWICOWYCH WŚRÓD OBYWATELI PRL

Dla dopełnienia charakterystyki opozycyjnej orientacji lewicowej należy jeszcze się zastanowić, w jakim stopniu poglądy propagowane przez jej przedstawicieli odpowiadały społecznemu postrzeganiu ówczesnej rzeczywistości. Stefan Nowak wykazał obecność postaw lewicowych wśród Polaków już pod koniec lat 50. Na podstawie analizy oblicza ideowego środowiska warszawskich studentów udowodnił, że grupa ta była zdecydowanie przychylna ówczesnemu ustrojowi. W przeprowadzonym przez niego badaniu ponad dwie trzecie stołecznych studentów opowiedziało się za tym, żeby „świat szedł w kierunku jakiejś formy socjalizmu”, a przeciwnego zdania było tylko nieco powyżej 10 proc.⁷⁰ Lewicowe nastroje były bliskie społeczeństwu także w późniejszych dekadach. Potwierdzał to Adam Bromke. Według niego Polacy na początku lat 70. z jednej strony

⁷⁰ Stefan Nowak, *Treść i struktura wewnętrzna postaw społecznych*, w: *Studenci Warszawy. Studium długotrwałych przemian postaw i wartości*, red. Stefan Nowak, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1991, s. 98–99. W 1982 roku odsetek młodych ludzi opowiadających się za tym, żeby świat rozwijał się w kierunku socjalizmu zgodnie z jego teoretycznymi założeniami, zmalał do 49,9 proc. Równocześnie prawie jedna trzecia (28,3 proc.) była przeciwna takiemu rozwiązaniu. Zob. *Generacja młodych 80–82?*, „Tu Teraz” 1984, nr 23/24, s. 2.

opowiadali się za zbliżeniem systemu politycznego PRL do wzorców zachodnich, zmniejszeniem zakresu centralnej kontroli rządu nad życiem gospodarczym oraz zwiększeniem możliwości dla inicjatywy prywatnej, z drugiej jednak strony przeważająca część z oczekiwanych przez nich zmian miała się wówczas mieścić w ramach wyznaczonych realiami istniejącego ustroju. „Wydaje się, że większość społeczeństwa popiera szereg przemian, jakie miały miejsce po wojnie – nacjonalizację wielkiej własności ziemskiej i przemysłowej, znaczny rozwój usług społecznych i upowszechnienie oświaty. Nie dążą więc oni do obalenia systemu socjalistycznego”⁷¹, stwierdzał Bromke. Te opinie Polaków były konsekwencją postrzegania socjalizmu jako bardzo pozytywnej wizji społeczeństwa ucieleśniającego marzenia ludzi o dostatku, równości i sprawiedliwości, którą wyrażano również w kolejnych latach⁷². Potwierdza to analiza Ośrodka Badań Prasoznawczych w Krakowie, która wskazała, iż w 1984 roku tylko nieco ponad jedna trzecia ankietowanych (36,2 proc.) deklarowała nastawienie krytyczne do systemu, co nie stanowiło szczególnie wysokiego wyniku przy stosunku aprobatywnym co piątego pytanego (19,3 proc.) oraz deklarowanej neutralności niemal połowy badanych (44,5 proc.). Jeszcze bardziej symptomatyczny był stopień zaufania Polaków do poszczególnych instytucji, który kształtował się następująco: Kościół – 66 proc., wojsko – 59 proc., sejm – 53 proc., rząd – 48 proc., sądownictwo – 47 proc., „Solidarność” – 47 proc., KC PZPR – 38 proc., milicja – 31 proc.⁷³. Z powyższego badania wynika, że prawie dwie trzecie społeczeństwa miało albo przychylny, albo obojętny stosunek do PRL oraz że najważniejsze instytucje reżimowe cieszyły się większym zaufaniem Polaków niż NSZZ „Solidarność”.

Bez wątpienia społeczna życzliwość wobec realnego socjalizmu miała swoje korzenie w propagandzie władz, o czym jeden z publicystów „Bazy”

⁷¹ Adam Bromke, *Polska diaspora*, Polish Alliance Press, Toronto 1972, s. 12. Jeden z publicystów „Kultury” dowodził z kolei, że „aparatusz władzy zrosł się z całym społeczeństwem taką ilością powiązań”, że naród automatycznie stał się nieodłączną częścią ówczesnych realiów. Zob. Jan Matis [Maciej Kozłowski], *Krajowiec wśród emigrantów* „Kultura” 1969, nr 1/2, s. 171.

⁷² Zob. Mirosława Marody, Jan Kolbowski [i in.], *Polacy '80. Wizje rzeczywistości dnia (nie)codziennego*, Wydział Filozofii i Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2004, s. 183.

⁷³ *Polacy wobec systemu*, „Gazeta Niedzienna” 1985, nr 11/12, s. 5.

słusznie pisał: „Ta silnie zakorzeniona dyktatura bierze swój początek w tych negatywnych typach świadomości, [o których] wiedza [...] powinna już być najwszechstronniejsza. Trzeba o tym jak najwięcej mówić i pisać i z całych sił odkłamać te wszystkie słowa-zakłęcia, słowa-hasła: robotniczy, robotniczo-chłopski, demokratyczny, socjalizm, socjalistyczny centralizm itp. Trzeba na co dzień odkłamywać w niezależnej prasie cały ten obłudny egalitaryzm szczęśliwości stojący tuż za progiem. To są te mity i te fetysze. Wielu w nie – niestety – dalej wierzy. W ten przyszły szczęśliwy świat, jeśli tylko zapanuje na nim system równej dla wszystkich biedy. Bo cała nasza tragiczna polska rzeczywistość na co dzień i od święta przysłonięta jest szczelnie komunistyczną demagogią”⁷⁴. Taki obraz oblicza ideowego Polaków skłaniał niektórych drugoobiegowych publicystów do wyciągnięcia wniosku, że doszło w PRL do zbudowania społeczeństwa socjalistycznego⁷⁵. Ich opinię częściowo potwierdzały zachowania obywateli. Przykładowo w wyborach do sejmu w 1985 roku, pomimo opozycyjnych nawoływań do bojkotu, wzięło udział (według niezależnych pomiarów) 72–75 proc. Polaków⁷⁶. Oprócz tego można wymienić jeszcze inne postawy, które należy traktować jako poparcie dla władz – chociażby fakt, że w oficjalnych obchodach pierwszomajowych w 1986 roku, mimo znowu krytycznego stosunku podziemia, uczestniczyło 9,3 miliona osób⁷⁷. W związku z powyższym w niezależnej prasie zaczęły się pojawiać pomysły pogodzenia wolnościowych aspiracji ze społecznymi realiami. Tego typu propozycję zgłosił Wojciech Giełżyński, który na łamach „Robotnika” pisał: „Każdy naród powinien wytwarzać odpowiedni dlań model socjalizmu, którego formy muszą zależeć od: etosu i kultury danego narodu, jego zasobów materialnych, osiągniętego już poziomu rozwoju, położenia w świecie, potencjału jego energii, ambicji i aspiracji”⁷⁸.

⁷⁴ Dyl [Grzegorz Moryciński], *Świadomość Polaków*, „Baza” 1986, nr 29, s. 23.

⁷⁵ Zob. K. Trojański [pseud.], *Sowiecja jest w nas*, „Promieniści” 1983, nr 22, s. 11.

⁷⁶ Zob. Krzysztof Łabędź, *Spoleczna ocena PRL*, „Polityka i Społeczeństwo” 2001, nr 8, s. 172.

⁷⁷ Antoni Dudek, *Reglamentowana rewolucja. Rozkład dyktatury komunistycznej w Polsce 1988–1990*, Wydawnictwo Arcana, Kraków 2004, s. 73.

⁷⁸ Wojciech Giełżyński, *Co to znaczy dziś w Polsce „Być socjalistą”?*, „Robotnik” [Międzyzakładowy Robotniczy Komitet „Solidarności”] 1987, nr 130, s. 4.

Biorąc pod uwagę wcześniejsze rozważania, wolno zatem zaryzykować stwierdzenie, że idee leżące u podstaw modelu opozycyjnej orientacji lewicowej były szeroko akceptowane w społeczeństwie. W związku z tym lewicowość ruchu antykomunistycznego stanowiła pewnego rodzaju odzwierciedlenie postaw dominujących wśród Polaków. Jeśli chodzi o zakres aprobaty demokratycznego socjalizmu, to można go pokazać na przykładzie stosunku obywateli PRL do „Solidarności” jako największego środowiska niezależnego głoszącego program demokratyczny. Zwłaszcza że prawo do współdecydowania o sprawach publicznych zostało uznane przez Polaków za oczywiste uprawnienie już w sierpniu 1980 roku⁷⁹.

Jeszcze pod koniec lat 70. zainteresowanie działalnością zorientowaną na zmianę systemu poprzez funkcjonowanie w sferze niezależnych organizacji nie było zbyt duże. Badania przeprowadzone przez OBOP jesienią 1978 roku odnoszące się do oczekiwań społecznych względem związków zawodowych pokazały, że społeczeństwo spodziewało się po nich głównie dbania o sprawy socjalno-bytowe zatrudnionych⁸⁰, a nie działania na rzecz metamorfozy ustroju. Zmianę w tym zakresie uwidocznili dopiero sondaż nastrojów przeprowadzony jesienią 1980 roku. Porozumienia sierpniowe i powstanie NSZZ „Solidarność” spowodowały u Polaków wzrost optymizmu w porównaniu z wcześniejszym okresem oraz wywołały nadzieję na ogólną demokratyzację życia społecznego, a sam związek stał się synonimem zwycięstwa nad reżimem. 33,6 proc. obywateli PRL uważało wówczas, że w kraju najbardziej potrzebna jest władza „zdecentralizowana, bez kierowniczej roli PZPR, oparta na udziale różnych sił społecznych”⁸¹. Nadzieje, jakie Polacy pokładali w „Solidarności”,

⁷⁹ Zob. *Konwersatorium „Doświadczenie i Przyszłość”*. Raport – lipiec '82, „Wydma” '82, [b.m] 1982, s. 3.

⁸⁰ Zob. *Spółeczna rola związków zawodowych*, Komunikat OBOP, PF 20/78, 10.10.1978, s. 2, www.tnsglobal.pl (1.07.2015).

⁸¹ Za władzą silną, scentralizowaną oraz za kierowniczą rolę partii opowiadało się 13,7 proc. Polaków, za władzą silną, scentralizowaną, ale bez kierowniczej roli PZPR – 19,1 proc., a za zdecentralizowaną, ale z zachowaniem kierowniczej roli partii – 10,8 proc. Barbara Rozciecha, *Ewolucja wartości politycznych*, w: *Polityka w świadomości polskiego społeczeństwa (sierpień 1980 – grudzień 1981)*, red. Marian Surmaczyński, Wydział Nauk Społecznych Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław–Kalisz 1989, s. 202.

najlepiej pokazują badania, z których wynika, że aż 89,1 proc. obywateli PRL było przekonanych, że NSZZ „s” będzie lepiej bronił interesów pracowniczych niż stare struktury związkowe⁸². Co prawda respondenci w dalszym ciągu większą wagę przywiązywali wówczas do kwestii poprawy własnej sytuacji materialnej, nieco silniej akcentując doniosłość tych punktów porozumień sierpniowych, które dotyczyły spraw materialnych (64 proc.), niż tych mówiących o większej demokratyzacji życia politycznego (49 proc.)⁸³. Zarazem jednak już niemal połowa Polaków zwracała uwagę na ważność kompromisu strajkujących z rządem dla kwestii zmian ustrojowych⁸⁴.

Kolejne lata przyniosły jednak spadek poparcia dla „Solidarności”. W grudniu 1985 roku stosunek społeczeństwa do nielegalnych ogniw związkowych był bardzo zróżnicowany. Około połowy dorosłych Polaków zgadzało się z negatywnymi opiniami w rodzaju: „wykorzystują niezadowolone robotników, aby realizować swoje ambicje polityczne” (50,7 proc.); „głoszone przez nich hasła są jedynie parawanem dla działalności antysocjalistycznej” (46,5 proc.); ich funkcjonowanie „przyczynia się do zakłócenia spokoju i porządku społecznego” (56,2 proc.); „służy interesom wrogów Polski” (47,1 proc.); „utrudnia proces demokratyzacji” (39,3 proc.); „utrudnia wyprowadzenie kraju z kryzysu” (38,7 proc.). Trzeba jednak zaznaczyć, że spora część Polaków w dalszym ciągu pozytywnie oceniała struktury, którym przewodził Lech Wałęsa, zgadzając się z takimi opiniami, jak: „występują w obronie społeczeństwa, walczą o słuszne, ważne sprawy Polaków” (46,7 proc.); „mają koncepcje, które wprowadzone w życie mogłyby przyczynić się do wyjścia z kryzysu” (44,3 proc.), oraz

⁸² Władysław Adamski, *Stosunek do porozumień sierpniowych z komitetami strajkowymi oraz sposób ich realizacji*, w: Władysław Adamski [i in.], *Polacy 80. Wyniki badań ankietowych*, Instytut Filologii i Socjologii PAN, Warszawa 1981, s. 22.

⁸³ *Porozumienie gdańskie w opiniach społecznych*, Komunikat OBOP, K.20/182/80, 16.09.1980, s. 2, www.tnsglobal.pl (1.07.2015).

⁸⁴ *Zmiany nastrojów społecznych w roku 1980 na tle okresów poprzednich*, Komunikat OBOP, K.16/178/80, 16.09.1980, s. 6, www.tnsglobal.pl (1.07.2015). Cztery lata później Polacy pytani przez OBOP o wskazanie spraw będących przedmiotem porozumień sierpniowych już tylko w 30 proc. łączyli je z kwestiami natury politycznej i demokratyzacją życia społecznego. Zob. *Opinie społeczne o porozumieniach sierpniowych w czwartą rocznicę ich podpisania*, Komunikat OBOP, K.016/84, 11.09.1984, s. 1–2, www.tnsglobal.pl (1.07.2015).

„wskazują na błędy władzy i tym samym przyczyniają się do poprawy sytuacji w kraju” (54,9 proc.)⁸⁵.

Wahania w tej sprawie można było obserwować jeszcze w 1988 roku. Podczas gdy w maju za reaktywacją „Solidarności” opowiadało się 34 proc. badanych, 36 proc. było jej przeciwnych, a 30 proc. nie umiało się jednoznacznie określić, to już we wrześniu odsetek tych opowiadających się za relegalizacją związku wzrósł niemal o połowę i wynosił 49 proc., odsetek przeciwników natomiast zmalał do 24 proc. Ponad jedna czwarta (27 proc.) w dalszym ciągu nie potrafiła zdefiniować swojego stanowiska w kwestii odbudowy NSZZ „s”. Kolejne miesiące przyniosły wzrost popularności związku. W grudniu 1988 roku za jego reaktywacją opowiadało się już 61 proc. Polaków, a tylko 14 proc. ciągle było temu przeciwnych. Brak opinii deklarował wówczas co czwarty badany (25 proc.)⁸⁶. Apogeum poparcia dla „Solidarności” wystąpiło w lutym 1989 roku, kiedy za wznowieniem jej oficjalnej działalności opowiedziało się trzy czwarte (78 proc.) badanych, przeciwnych było tylko 8 proc., a 14 proc. nie miało zdania⁸⁷. Pewnego rodzaju rezerwę w ocenie „Solidarności” i jej roli w budowie demokracji można tłumaczyć także brakiem wiary w metamorfozę ustrojową w ogóle. Bardzo dobrze obrazuje to sondaż OBOP przeprowadzony na grupie warszawiaków w lutym 1989 roku. Najbardziej pesymistycznie mieszkańcy stolicy oceniali w nim możliwość porozumienia między władzą a opozycją w kwestiach: „reformy systemu politycznego” (tak – 53 proc., nie – 41 proc.); niezawisłości sądów (tak – 50 proc., nie – 34 proc.) i sposobu obsadzania stanowisk kierowniczych w państwie (tak – 45 proc., nie – 44 proc.)⁸⁸. Jak widać, nawet w obliczu zbliżających się obrad Okrągłego Stołu prawie 40 proc. uczestników przytoczonego badania miało wątpliwości co do możliwości przekształceń w dziedzinach kluczowych dla systemu politycznego PRL.

⁸⁵ Zob. Stanisław Kwiatkowski, *Szkielet z CBOS-u. Rysunki socjologiczne z tamtych lat*, Wyższa Szkoła Społeczno-Gospodarcza, Tyczyn 2004, s. 756.

⁸⁶ *Wskaźniki nastrojów społecznych w grudniu 1988*, Komunikat OBOP, K.01/503/89, 20.12.1988, s. 4, www.tnsglobal.pl (1.07.2015).

⁸⁷ *Nastroje społeczne i opinie o stosunkach władza-opozycja*, Komunikat OBOP, K.06/508/89, 7.02.1989, s. 3, www.tnsglobal.pl (1.07.2015).

⁸⁸ *Inauguracja obrad okrągłego stołu w opinii mieszkańców Warszawy*, Komunikat OBOP, K.04/506/89, 7.02.1989, s. 2, www.tnsglobal.pl (1.07.2015).

Warto również zaznaczyć, że bez względu na stosunek do „Solidarności” zdecydowana większość społeczeństwa, podobnie jak opozycja, była świadoma niedemokratyczności Polski. Wynikało to jednoznacznie chociażby z badania przeprowadzonego w listopadzie 1985 roku, dotyczącego relacji obywatel–państwo. Respondenci mieli w nim ocenić stopień wywiązywania się przez to ostatnie z realizacji i ochrony praw obywatelskich. Najgorzej w całym tym zestawieniu wypadły: swoboda zrzeszania się (35 proc. badanych oceniło państwo pozytywnie, 48 proc. – negatywnie), humanitarne traktowanie w razie aresztowania (32 proc. pozytywnie, 23 proc. negatywnie; aż 45 proc. nie wyraziło opinii), wolność zgromadzeń, wieców, manifestacji (27 proc. pozytywnie i 56 proc. negatywnie) oraz publicznego głoszenia różnych poglądów (24 proc. pozytywnie i 59 proc. negatywnie)⁸⁹. Powyższe oceny bez wątpienia determinował fakt, że w społeczeństwie występowało wtedy silne przywiązanie do wartości o charakterze demokratycznym⁹⁰. Stefan Nowak zaliczał do nich: chęć uczestnictwa w podejmowaniu decyzji na wszystkich szczeblach, podmiotowość, brak akceptacji dla podmiotowości fasadowej, pragnienie sprawiedliwości społecznej, rozumianej jako równość dostępu do władzy, prawo do własnych form środków ekspresji i samoorganizowania się⁹¹.

Duże poparcie dla konkretnych zasad demokracji pokazały również badania „Opinie Polaków – Jesień ’85”. Wynikało z nich, że 62 proc. społeczeństwa zgadzało się ze stwierdzeniem, że organy władzy państwowej (sejm i rady narodowe) oraz rady samorządowe (rady pracownicze) muszą być wybierane przez tych, w których imieniu decydują. 90,5 proc. Polaków za konieczne uznało poszanowanie wolności i praw politycznych obywateli. 82 proc. zdecydowało, że najważniejsze jest uczestnictwo społeczeństwa w podejmowaniu istotnych decyzji państwowych. Jeszcze więcej, bo 87,5 proc., opowiadało się za tym, aby wszyscy mieli równe szanse w życiu publicznym. 86 proc. wyrażało opinię, że w każdej sprawie powinna

⁸⁹ *Opinie o stosunkach obywatele–państwo*, Komunikat OBOP, K.25/413/86, 12.11.1985, s. 3, www.tnsglobal.pl (1.07.2015).

⁹⁰ Zob. *Poglądy i nastroje*, „Z Dnia na Dzień” 1985, nr 39, s. 3.

⁹¹ Zob. Stefan Nowak, *Postawy, wartości i aspiracje społeczeństwa polskiego. Przesłanki do prognozy na tle przemian dotychczasowych*, w: *Spoleczeństwo polskie czasu kryzysu*, red. Stefan Nowak, Wydział Filozofii i Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1984, s. 428.

CBOS zapytało także Polaków o projektowane zmiany w konstytucji PRL. Najwięcej respondentów (20 proc.) uznało, że poprawienia wymagały w głównej mierze artykuły dotyczące ustroju, w tym połowa (10,8 proc.) wskazała jako konieczne zniesienie zapisu o kierowniczej roli partii. Kolejne 17 proc. było zdania, że należy doprowadzić do „konstytucyjnego rozszerzenia demokratyzacji życia”. Pod tym ostatnim stwierdzeniem przede wszystkim kryły się wzrost swobód i praw obywatelskich, czego domagało się 9,8 proc., oraz reforma systemu wyborczego, za czym opowiadało się 3,4 proc. badanych⁹⁵.

Śledząc poglądy Polaków w sprawie demokracji, należy odnotować zgodność dążeń opozycyjnych ze społeczną akceptacją dla „ludowładztwa”. Znajduje to potwierdzenie w opinii Krzysztofa Łabędzia, który słusznie zauważył, że elementy kultury politycznej charakterystyczne dla systemu demokratycznego ukształtowały się w Polsce w warunkach systemu niedemokratycznego⁹⁶. Podobne spostrzeżenia miał Marek Latoszek. Jego zdaniem Polaków w okresie Sierpnia charakteryzował „solidaryzm większościowy”, będący pierwszą fazą rozwoju społeczeństwa obywatelskiego⁹⁷. Równocześnie jednak trzeba zwrócić uwagę na wahania poziomu społecznego poparcia dla najważniejszej antyreżimowej struktury – „Solidarności”, której głównym dążeniem była przecież demokratyzacja ówczesnego systemu. Można jeszcze dodać, że znaczne grono Polaków sprzyjało decentralizacji władzy i przyznaniu szerokich kompetencji samorządom. Tendencja ta utrzymała się także po zmianie ustroju⁹⁸.

Wydaje się, że spore grono zwolenników znajdował wśród Polaków również egalitarny humanizm. W jednym z niezależnych wydawnictw z 1984 roku zapisano, że „w świadomości dużej części społeczeństwa

⁹⁵ *Opinie o potrzebie wprowadzenia zmian w konstytucji PRL*, Komunikat CBOS, BD/130/12/88, 11.05.1988, s. 1, www.cbos.pl (1.07.2015).

⁹⁶ Zob. Krzysztof Łabędź, *Proces kształtowania się demokratycznej kultury politycznej w Polsce*, „Polityka i Społeczeństwo” 2006, nr 3, s. 52–53.

⁹⁷ Zob. Marek Latoszek, *Stan świadomości strajkujących robotników w sierpniu 1980 roku*, w: Adam Hlebowicz [i in.], *Opozycja antykomunistyczna w Gdańsku (1976–1980). O pomorskim modelu obrony czynnej*, Instytut Konserwatywny im. E. Burke’a, Gdańsk 1995, s. 84.

⁹⁸ Zob. Krzysztof Łabędź, *Pożądaný model systemu politycznego w opiniach społeczeństwa polskiego*, w: *Dylematy współczesnej demokracji*, red. Sylwester Wróbel, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2011, s. 149–150.

żywe są idee egalitarystyczne”⁹⁹. Potwierdzały to badania opinii publicznej z jesieni 1980 roku, które przeprowadził OBOP. Wynikało z nich, że 90 proc. obywateli PRL jako cechy dobrego ustroju wymieniało równość i sprawiedliwość społeczną¹⁰⁰. W hierarchii pożądaných wartości okazały się one istotniejsze od „utrzymania porządku i ładu w społeczeństwie” (które wskazało 82 proc.), od „stworzenia [...] większych możliwości swobodnego wypowiedzenia poglądów” (71 proc.) oraz „wykreowania większych możliwości wpływu na decyzje władz” (61 proc.)¹⁰¹. Równocześnie obywatele wyrażali przekonanie o występowaniu w ówczesnej Polsce poważnych społecznych dysproporcji. 55 proc. pytaných oceniło, że były one bardzo duże, 30 proc. określało je jako raczej duże, 6 proc. jako raczej niewielkie, a tylko 4 proc. uznawało, że były one nieznaczne. Istnienie nierówności stosunkowo najczęściej dostrzegali pracownicy umysłowi (94 proc.), nieco rzadziej robotnicy (85 proc.), a najmniej licznie taki pogląd był reprezentowany wśród rolników (72 proc.). Jako najpowszechniej występujące nierówności badani podawali te między mającymi wysokie dochody a resztą społeczeństwa (86 proc.). Na dalszych miejscach znalazły się różnice pomiędzy zajmującymi wyższe stanowiska a pozostałymi pracownikami, między posiadającymi znajomości i wpływy a ogółem, między uprzywilejowanymi grupami zawodowymi (MO i wojsko) a resztą Polaków oraz między sprawującymi władzę (elitą władzy) a pozostałą częścią społeczeństwa.

Tendencje egalitarystyczne wśród obywateli PRL utrzymywały się także w późniejszych latach. W 1983 roku 89,7 proc. Polaków domagało się ograniczenia dochodów osób najwyżej zarabiających¹⁰², a w 1988 roku większość (58,2 proc.) uważała, że w kraju istnieją inne prawa dla biednych i bogatych (przeciwnego zdania było 29,5 proc.). Przeważająca część społeczeństwa (43,2 proc.) twierdziła, że sam podział na ludzi ubogich

⁹⁹ *Stan świadomości społecznej – próba oceny, kierunki oddziaływania. Opracowanie Rady Programowej KIK*, [b.w.], Kraków 1984, s. 2.

¹⁰⁰ Zob. Jacek Kurczewski, *W oczach opinii publicznej. Konflikt i „Solidarność”*, Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych, Warszawa 1981, s. 56.

¹⁰¹ *Nierówności i niesprawiedliwości społeczne w świadomości społeczeństwa polskiego*, Komunikat OBOP, k.27/189/80, 30.09.1980, s. 2, w www.tnsglobal.pl (1.07.2015).

¹⁰² Zob. Grzegorz Nowacki, *Kultura polityczna pokolenia „sierpnia ’80”*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1991, s. 73.

i zamożnych jest wynikiem niesprawiedliwości społecznej (nie zgadzało się z taką opinią 38,6 proc.)¹⁰³. Powyższy trend znalazł odzwierciedlenie w treści jednego z referatów wygłoszonych podczas II Gdańskiego Kongresu Liberalistów pod koniec 1989 roku, pt. *Czy społeczeństwo zaakceptuje kapitalizm?*. Wynikało z niego, że wśród Polaków mocno zakorzeniła się idea egalitaryzmu. Nie zmienił tego okres lat 70., kiedy zaczęto rozpowszechniać tezę o niezbędności występowania zróżnicowań, motywując to koniecznością podniesienia efektywności gospodarowania. Okazało się, że skutek był wręcz odwrotny. Sposób bogacenia się pewnej części społeczeństwa – głównie osób z kręgu władzy – i kryteria stosowane przy ocenie wartości społecznej jednostki, które uznano za niesprawiedliwe, spowodowały wzmocnienie postaw egalitarnych. Silne zróżnicowanie dochodów zaczęto postrzegać jako jedną z najbardziej niepożądanych cech ustroju społecznego¹⁰⁴.

Przytoczoną opinię potwierdzały badania CBOS z 1991 roku, według których 88 proc. respondentów chciało otoczyć opieką rządu wszystkich potrzebujących (przeciwnego zdania było 5 proc.); 80 proc. opowiadało się za zapewnieniem pracy wszystkim bezrobotnym (przeciwnego zdania było 13 proc.), a 58 proc. pragnęło równomiernego rozłożenia na wszystkich obywateli kosztów wychodzenia z kryzysu (przeciwnego zdania było 29 proc.)¹⁰⁵. Bardzo charakterystyczne pod tym względem były również poglądy na temat ewentualności ograniczenia dochodów najlepiej zarabiających. W 1980 roku za taką opcją opowiadało się 89,7 proc. pytanym, rok później 78,7 proc., w 1984 roku 56,1 proc., a w 1988 roku 56,5 proc.¹⁰⁶. Na podstawie powyższej analizy można wyciągnąć wniosek, że teza Edmunda Wnuka-Lipińskiego, jakoby w ostatnich kilkunastu latach PRL postawy

¹⁰³ Władysław Adamski [i in.], *Polacy '90. Konflikt i zmiana. (Raport z badań empirycznych)*, Instytut Filozofii i Socjologii PAN, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 1991, s. 38.

¹⁰⁴ Zob. Tadeusz Aziewicz, Jerzy Bocoź, Andrzej Roter, *Czy społeczeństwo zaakceptuje kapitalizm? Fragmenty referatu wygłoszonego podczas II Gdańskiego Kongresu Liberalistów w dniu 18 listopada 1989 roku*, Przekaz K, [b.m. 1989], s. 2.

¹⁰⁵ *Orientacje polityczne młodzieży*, „Serwis Informacyjny Centrum Badania Opinii Społecznej” 1991, nr 8, s. 33.

¹⁰⁶ Zob. Władysław Adamski [i in.], *Polacy '88. Dynamika konfliktu a szansa reform. Raport z badania „Sprawy Polaków '87”*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1989, s. 115.

egalitarne były szeroko rozpowszechnione w społeczeństwie polskim¹⁰⁷, jest jak najbardziej prawdziwa. Przejawiało się to w entuzjazmie Polaków odnośnie do tak ważnych dla lewicowej postawy wartości jak równość i sprawiedliwość. Mimo że w połowie lat 80. odsetek obywateli PRL, którym były one bliskie, dość znacząco się obniżył (w porównaniu z latami poprzednimi), to i tak wynosił ponad połowę.

Jeśli chodzi o mieszczący się w dziedzinie egalitarnego humanizmu internacjonalizm (rozumiany w tym przypadku jako zadeklarowana chęć wielopłaszczyznowej współpracy z innymi narodami i państwami), to z całą stanowczością można powiedzieć, że opozycyjne pomysły zacieśniania kontaktów z określonymi narodami miały swoje odzwierciedlenie w sympatiach Polaków wobec tych nacji. Według badań z 1982 roku obywatele PRL odnosili się najprzyjaźniej do Węgrów, Francuzów, Włochów, Słowaków, Amerykanów i Czechów, do których pozytywne uczucia deklarowało odpowiednio: 58 proc., 56 proc., 42 proc., 42 proc., 37 proc. i 36 proc. Polaków¹⁰⁸. Sondaż z 1987 roku potwierdził powyższe wyniki. Nadal największą popularnością cieszyli się Węgrzy i Francuzi (45 proc. i 41 proc.), tuż za nimi lokowali się Włosi, Czesi, Słowacy (39 proc., 38 proc., 36 proc.). Obydwa badania natomiast pokazały stosunkowo wysoki odsetek osób deklarujących niechęć do Niemców (32 proc. w 1982 roku i 35 proc. w 1987) oraz Rosjan (16 proc. i 13 proc.). Ci ostatni równocześnie wzbudzali także sympatię u sporej części społeczeństwa (32 proc. w 1982 roku i 33 proc. w 1987)¹⁰⁹.

¹⁰⁷ Edmund Wnuk-Lipiński, *Rozpad połowiczny. Szkice z socjologii transformacji ustrojowej*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 1991, s. 113.

¹⁰⁸ *Stosunek Polaków do innych narodów i państw*, Komunikat OBOP, K.14/242/82, 14.04.1982, s. 2, www.tnsglobal.pl (1.07.2015).

¹⁰⁹ *Stereotypy narodowe w społeczeństwie polskim a opinie Polaków o różnych narodach i państwach. Konceptualizacja badań (cz. 2)*, Komunikat OBOP, K.003/88, 26.05.1987, s. 16–17, www.tnsglobal.pl (1.07.2015). Tendencje te zostały także utrzymane po zmianie ustroju. Co prawda według sondażu z 1993 sąsiedzi RP: Czesi, Słowacy, Litwini, Białorusi i Ukraińcy zajmowali pozycje w środku rankingu popularności i ciepłe uczucia wobec nich deklarowało odpowiednio: 38 proc., 33 proc., 24 proc., 19 proc. i 12 proc. Polaków, ale na czele stawki w dalszym ciągu plasowali się Włosi (63 proc.), Amerykanie (62 proc.) i Francuzi (61 proc.). Zob. Ilona Kawalec, *Stosunek Polaków do innych narodów oraz wyobrażenia o ich stosunku do nas. Preferowane kierunki współpracy gospodarczej i politycznej*, „Serwis Informacyjny Centrum Badania Opinii Społecznej” 1993, nr 7, s. 28.

Z przytoczonych badań można wyciągnąć trzy główne wnioski. Po pierwsze, podobieństwo systemu ideologiczno-politycznego sprzyjało deklarowaniu przez obywateli PRL przyjaznych uczuć wobec narodów zaliczanych do socjalistycznych. Po drugie, wiara w sięgające czasami bardzo daleko w przeszłość tradycje przymierzy i przyjaźni oraz posiadanie wspólnych przeciwników w znaczący sposób przekładało się na sympatie do określonych narodów. Szczególnie było to widoczne na przykładzie Węgrów i Francuzów. Po trzecie wreszcie, postawa niechęci do niektórych nacji – przede wszystkim Niemców i Rosjan – determinowana była historycznymi doświadczeniami.

W ukazaniu zakresu akceptacji polskiego społeczeństwa dla ekonomicznego etatyizmu pomocne może się okazać drugoobiegowe opracowanie *Na czym polega socjalizm?*. Jego autor, Stefan Kisielewski, nazwał swoich rodaków „wyczekiwaczami”, którzy we wszystkim mieli liczyć na rządzących, i charakteryzował ich następująco: „Ponieważ mało już kto wyobraża sobie inny ustrój, wytwarza się też specyficzna [...] postawa biernej akceptacji: wyczekiwanie na państwo, aby dało, przydzieliło, zorganizowało, urządziło – wszakże wszystkie świadczenia społeczne, jak oświata, opieka lekarska, ubezpieczenia, organizacja urlopów, transport etc. płyną od państwa, a więc to państwo ma obowiązek [...]. Postawa ta cechuje [...] grupy robotników z przemysłów kluczowych, uprzywilejowanych (np. w Polsce Śląsk). Nie chcą oni zasadniczej zmiany ustroju, tak daleko zresztą ich wyobraźnia nie sięga, nie widzieli przecież nigdy innego władania produkcją niż państwowe, innego pracodawcy niż państwo, nie widzieli też wyborów, prasy, rzeczywistej krytyki. Oni chcą po prostu, w istniejącej sytuacji, dostawać więcej z państwowej puli – bo im się to należy. Przyzwyczaili się do indywidualnej nieaktywności, że ktoś się o nich troszczy, nie rozumieją i nie chcą rozumieć skomplikowanych przyczyn niewydolności ustroju, od lat o niczym nieinformowani, przyjęli bez specyfikacji słowo «socjalizm» i cały żargon partyjny”¹¹⁰.

Opinia Polaków w sprawie potrzeby zmian w gospodarce w ostatniej dekadzie PRL była determinowana głównie osądem na temat kondycji ekonomicznej własnej i państwa w tym okresie. W 1982 roku sytuację

¹¹⁰ Stefan Kisielewski, *Na czym polega socjalizm?*, Wydawnictwo im. Konstytucji 3 Maja, Warszawa 1979, s. 36–37.

finansową kraju postrzegało jako dobrą 4 proc. społeczeństwa, a jako złą – aż 92 proc. W porównaniu z pierwszym półroczem 1980 roku odsetek ocen pozytywnych zmalał o 35 proc., a negatywnych wzrósł o 38 proc. Liczba respondentów niemających w tej sprawie zdania w obu okresach była niewielka i wynosiła odpowiednio 4 proc. i 6 proc.¹¹¹. W listopadzie 1989 roku odsetek oceniających stan systemu ekonomicznego PRL jako zły powiększył się do 97 proc., przeciwnego zdania był tylko 1 proc. badanych¹¹². Z powyższymi wynikami szła w parze samoocena sytuacji materialnej Polaków. We wrześniu 1982 roku nie było nikogo, kto uważałby, że powodzi mu się bardzo dobrze, tylko 6 proc. było zdania, że powodziło się mu dobrze, 51 proc. – średnio, 31 proc. – nie najlepiej, a 10 proc. uznawało, że jest w ciężkiej sytuacji materialnej¹¹³.

Postrzeganie własnych warunków bytowych determinowało również społeczny strach przed wolnym rynkiem. W 1987 roku Polacy bardzo nieprzychylnie odnosili się do pomysłu, żeby ceny mogły być kształtowane swobodnie, bez kontroli państwa. Ten postulat pochwalało tylko 22 proc. badanych, a przeciwnego zdania było ponad dwie trzecie (67 proc.)¹¹⁴. Jeszcze na progu III RP w sumie 78 proc. społeczeństwa nie chciało całkowitego uwolnienia cen¹¹⁵. Podobne nastroje udzielały się robotnikom, wśród których odsetek zwolenników gospodarki rynkowej w połowie lat 80. sięgał 30 proc. Największa grupa wiązała polepszenie swojego życia z „godziwymi zarobkami w gospodarce uspołecznionej”

¹¹¹ *Sytuacja gospodarcza kraju i materialne warunki życia w ocenie społecznej*, Komunikat OBOB, K.24/252/82, 28.09.1982, s. 1, www.tnsglobal.pl (1.07.2015).

¹¹² *Zaufanie do instytucji i organizacji, nastroje społeczne i opinie o sprawach gospodarczych w listopadzie 1989*, Komunikat OBOB, K.34/536/89, 14.11.1989, s. 3, www.tnsglobal.pl (1.07.2015).

¹¹³ *Sytuacja gospodarcza kraju...*, dz. cyt., s. 3.

¹¹⁴ *Reforma gospodarcza w opiniach społecznych*, Komunikat OBOB, K.09/429/87, 10.02.1987, s. 7–8, www.tnsglobal.pl (1.07.2015).

¹¹⁵ Na pytanie „czy Pana(i) zdaniem, ceny powinny być ustalane przez państwo czy też kształtowane przez rynek?” opcję „wyłącznie przez państwo” wybrało 15 proc., „przez państwo z niewielkim udziałem rynku” – 12 proc., „przez państwo i rynek w jednakowym stopniu” – 26 proc., „przez rynek z niewielkim udziałem państwa” – 25 proc., „wyłącznie przez rynek” 15 proc., a 7 proc. nie miało opinii. Zob. *Przemiany gospodarcze w opinii społecznej*, „Serwis Informacyjny Centrum Badania Opinii Społecznej” 1991, nr 10, s. 20.

(45,3 proc.), o wiele mniej osób uważało, że nastąpi to w wyniku urynkowania gospodarki (12,2 proc.), a tylko 2,5 proc. twierdziło, że polepszenie ich osobistego losu nastąpi poprzez dopuszczenie „do nieograniczonego bogacenia się obywateli”¹¹⁶.

Sprzeciw budziła także prywatyzacja. Społeczeństwo nie postrzegало jej jako panaceum na gospodarcze trudności. Jedynie 12,1 proc. uważało, że rozwiązałyby ona wszystkie problemy ekonomiczne państwa, 62 proc. uznawało ją za konieczną, ale niewystarczającą w ówczesnej sytuacji, 14,9 proc. za niekonieczną, a 3,2 proc. za wręcz niewskazaną¹¹⁷. W połowie lat 80., mimo fatalnych wskaźników gospodarczych PRL, tylko 17 proc. badanych uznało „danie swobody przedsiębiorstwom prywatnym”¹¹⁸ za metodę zmiany tej sytuacji. Pracownicy gospodarki uspołecznionej częściej deklarowali również chęć podjęcia pracy w sektorze państwowym (42,5 proc.) niż w prywatnym (33 proc.). Jedna czwarta nie miała wyraźnych preferencji w tej materii¹¹⁹. W latach 1980–1988 większość Polaków sprzeciwiała się prywatyzacji w takich sektorach, jak: komunikacja (49,6 proc. zwolenników i 49,9 proc. przeciwników), banki (34,9 proc. zwolenników, 64,8 proc. przeciwników), zakłady ubezpieczeń (33,3 proc. zwolenników, 66 proc. przeciwników), szpitale (37,2 proc. zwolenników, 62,3 proc. przeciwników) oraz prasa (44,7 proc. zwolenników i 54,8 proc. przeciwników)¹²⁰.

Pod koniec lat 80. spore poparcie w społeczeństwie miał propagowany przez część opozycji model samorządowy w gospodarce. Większość obywateli PRL opowiadała się za zwiększeniem władzy samorządów oraz związków zawodowych w przedsiębiorstwach. Za rozszerzeniem kompetencji obu tych jednostek optowało odpowiednio 64,2 proc. i 58,1 proc. Polaków. Zmniejszenia ich wpływu na zarządzanie chciał tylko mniej więcej co dwudziesty pytany (samorząd pracowniczy – 5,1 proc., związki

¹¹⁶ Leszek Gilejko, *Robotnicy i społeczeństwo 1980–1981, 1989–1990*, Szkoła Główna Handlowa, Warszawa 1995, s. 113.

¹¹⁷ *Poglądy nt. prywatyzacji*, „Serwis Informacyjny Centrum Badania Opinii Społecznej” 1990, nr 10, s. 47.

¹¹⁸ *Społeczeństwo i władza lat osiemdziesiątych w badaniach CBOS*, Centrum Badania Opinii Społecznej, Warszawa 1994, s. 146.

¹¹⁹ *Bezrobocie – reakcja i odczucia zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej*, „Serwis Informacyjny Centrum Badania Opinii Społecznej” 1990, nr 2, s. 3.

¹²⁰ Władysław Adamski [i in.], *Polacy '88...*, dz. cyt., s. 127.

zawodowe – 6,4 proc.)¹²¹. Opinie te miały swoje źródło w wydarzeniach z początku dekady, o czym świadczy chociażby opracowanie *Polacy '81*. Jego autorzy udowadniali, że w sferze ekonomicznej społeczeństwo opowiadało się za systemem samorządowych organizacji gospodarczych. Podmioty z rozbudowanym samorządem, wraz z sektorem przedsiębiorstw z obcym kapitałem i spółek prywatnych, miały składać się na wspólny większości Polaków obraz pożądanego modelu ekonomicznego¹²². Witold Morawski podaje, że wśród spraw, którymi mały się zajmować samorzady, sami robotnicy najczęściej wymieniali: sprawiedliwy podział dochodu narodowego (81 proc.) i czynny udział w ustalaniu planów społeczno-gospodarczych dla całego kraju (55,5 proc.). Ponad połowa zatrudnionych (56,3 proc.) domagała się również zapewnienia miejsc w sejmie dla przedstawicieli samorządów¹²³. Bardziej szczegółowej analizy preferencji robotników w tym zakresie dostarczał Ośrodek Badań Społecznych przy NSZZ „Solidarność” Regionu Mazowsze. Według komunikatu przygotowanego przez tę jednostkę w 1981 roku robotnicy uważali, że samorząd przede wszystkim powinien decydować o: obsadzie stanowiska dyrektora i podziale zysku na płace i inwestycje (75 proc.), zakładowych środkach informacji (74 proc.), redukcjach zatrudnienia (68 proc.), planach przedsiębiorstwa (64 proc.), podziale premii (61 proc.), wysokości płac (60 proc.), gospodarce materiałowej (50 proc.), inwestycjach ze środków własnych (50 proc.), organizacji pracy (49 proc.) i obsadzie posady mistrza (44 proc.)¹²⁴.

W latach 80. badani przez OBOP w większości opowiadali się również za państwem opiekuńczym („lepiej jest, gdy obywatele solidnie pracują dla wzbogacenia swojego państwa, a państwo troszczy się o nich” – 62 proc.) oraz gospodarką centralnie zarządzaną („państwo powinno dokładnie rozpatrywać potrzeby, a następnie zobowiązywać przedsiębiorstwa do produkowania tego, co jest potrzebne” – 52 proc., „ceny na większość

¹²¹ Władysław Adamski [i in.], *Polacy '88...*, dz. cyt., s. 312.

¹²² Zob. Władysław Adamski [i in.], *Polacy '81...*, dz. cyt., s. 178–179.

¹²³ Witold Morawski, *Samorząd pracowniczy. Wizje i realia*, w: *Zmierzch socjalizmu państwowego. Szkice z socjologii ekonomicznej*, red. Witold Morawski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1994, s. 150.

¹²⁴ Jerzy Strzelecki, *Komunikat z badań nr 4 (ankieta p.t.: Samorząd pracowniczy)* [druk ulotny], Ośrodek Badań Społecznych przy NSZZ „Solidarność Region Mazowsze, Warszawa, 16.03.1981, s. 3.

wyrobów są ustalane przez rząd” – 63 proc., w sytuacji braku towarów nie podnosi się cen, ale wprowadza reglamentację – 72 proc.)¹²⁵. Wydaje się zatem, że opozycyjne poglądy w zakresie gospodarki zdawały się całkowicie wpisywać w społeczne oczekiwania. Dbłość o pracownika, lęk przed kapitalizmem oraz niechęć do prywatyzacji były bliskie wyobrażeniom zarówno większości środowisk antykomunistycznych, jak i znaczącej części Polaków.

Jeśli chodzi o aksjologiczny liberalizm i charakterystyczny dla opozycyjnej orientacji lewicowej postulat oddzielenia spraw świeckich od duchowych w życiu publicznym, to cieszyły się one dość szerokim społecznym poparciem. Według badania przeprowadzonego przez OBOP w 1983 roku ponad połowa obywateli PRL uważała, że księża nie powinni w kazaniach poruszać spraw politycznych (53 proc.), 39 proc. twierdziło, iż nie ma w tym nic złego, a 8 proc. nie miało na ten temat zdania¹²⁶. Kolejne sondaże tylko potwierdzały powyższą tendencję, którą w skrócie można by streścić w zacytowanym z jednego z raportów OBOP stwierdzeniu, że według Polaków Kościół nie powinien wywierać wpływu na politykę państwa. W 1986 roku za takim rozwiązaniem było 62 proc. społeczeństwa, rok później już 71 proc., a w 1988 – 73 proc. Odsetek osób przeciwnego zdania utrzymywał się przez te lata mniej więcej na poziomie 15 proc.¹²⁷. Być może powyższe poglądy były wynikiem społecznego przekonania, że Kościół pod koniec lat 80. dążył do zwiększenia swego wpływu w polityce. Pogląd ten podzielało 40,7 proc. Polaków, a nie zgadzało się z nim 17,8 proc.¹²⁸. Przytoczona opinia wydaje się o tyle uprawniona, że w 1988 roku tylko 38 proc. zdecydowanie katolickiego polskiego społeczeństwa opowiedziało

¹²⁵ *Opinie o sprawach gospodarczych. Elementy świadomości ekonomicznej Polaków*. Komunikat OBOP, K.18/370/85, 4.12.1984, s. 4–9, www.tnsglobal.pl (1.07.2015).

¹²⁶ *Aktualne sprawy Kościoła w Polsce*, Komunikat OBOP, K.14/274/83, 19.04.1983, s. 3, www.tnsglobal.pl (1.07.2015).

¹²⁷ *Opinie społeczne o stosunkach między państwem a Kościołem*, Komunikat OBOP, K.16/481/88, 15.03.1988, s. 3, www.tnsglobal.pl (1.07.2015). Według innego sondażu w 1988 roku 52 proc. Polaków chciało ograniczenia działalności Kościoła do spraw czysto religijnych. Zob. Edmund Wnuk-Lipiński, *Nastroje społeczne w latach 1986–1989*, w: *Polska 1986–1989. Koniec systemu. Materiały międzynarodowej konferencji, Miedzeszyn, 21–23 października 1999*, t. 1: *Referaty*, red. Paweł Machcewicz, Wydawnictwo Trio, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2002, s. 19.

¹²⁸ Zob. Stanisław Kwiatkowski, *Szkicownik z CBOS-u...*, dz. cyt., s. 769.

się za utworzeniem partii politycznej reprezentującej interesy katolików, 44 proc. uważało, że takie ugrupowanie jest niepotrzebne, a 18 proc. nie zajęło stanowiska w tej kwestii¹²⁹.

Bardzo ciekawych wniosków dostarczają także badania z 1989 roku. Obrazowały one społeczną akceptację dla ingerencji Kościoła w różne dziedziny ludzkiego życia. Wśród respondentów panowało wówczas dość powszechne przekonanie, że duchowni powinni decydować lub współdecydować o budowie i lokalizacji obiektów sakralnych. Taką opinię wyrażało 87 proc. badanych. W kwestii wpływu Kościoła na ustalanie programów nauczania społeczeństwo było mocno podzielone. Co prawda 55 proc. dawało duchownym prawo do ostatniego słowa w odniesieniu do religioznawstwa, ale już w przypadku na przykład historii zgadzał się na to jedynie co trzeci Polak (30 proc.). Jeszcze większe różnice występowały, jeśli chodzi o sferę moralną. Respondenci najczęściej przyznawali Kościołowi przywilej decydowania lub współdecydowania o prawie regulującym przerywanie ciąży (48 proc.). Nieco mniejszy odsetek osób uważał, że księża powinni mieć wpływ na kwestię rozwodów (41 proc.), a najmniejsza grupa dopuszczała możliwość ingerowania w sprawę dostępności środków antykoncepcyjnych (22 proc.)¹³⁰.

Równocześnie Kościół na przestrzeni lat nieprzerwanie cieszył się wysokim społecznym zaufaniem. Na początku lat 80. pod tym względem górował on nad świeckimi instytucjami. W badaniach przeprowadzonych w 1981 roku odsetek Polaków deklarujących zaufanie do duchowieństwa wynosił 96 proc. W kolejnych latach wskaźnik ten wprawdzie systematycznie malał, jednak nadal utrzymywał się na znaczącym poziomie i w 1983 roku sięgnął 89 proc., a dwa lata później – 83 proc.¹³¹. Duże zaufanie do instytucji Kościoła wiązało się przede wszystkim z bardzo wysoką liczbą Polaków deklarujących katolicyzm. W latach 1979–1983 odsetek wierzących i praktykujących katolików zwiększył się z 79 proc. do 82 proc., odsetek wierzących niepraktykujących pozostał praktycznie bez zmian (17 proc. w 1979 roku i 16 proc. w 1983 roku), a odsetek uznających się za niewierzących zmalał

¹²⁹ Stanisław Kwiatkowski, *Szkicownik z CBOS-u...*, dz. cyt., s. 4.

¹³⁰ *Opinie społeczne o działalności Kościoła w Polsce*, Komunikat OBOP, K.26/528/89, 4.04.1989, s. 3, www.tnsglobal.pl (1.07.2015).

¹³¹ *Postawy wobec religii i Kościoła katolickiego*, Komunikat OBOP, K.17/369/85, 4.06.1985, s. 3, www.tnsglobal.pl (1.07.2015).

nieznacznie z 4 proc. do 2 proc.¹³². Wskaźnik ten utrzymywał się na zbliżonym poziomie do końca istnienia PRL.

Ciekawym aspektem świadomości społecznej w odniesieniu do aksjologicznej sfery lewicowości był także stosunek do nauczania religii w szkołach. W 1978 roku za jej powrotem do publicznych placówek oświatowych opowiadało się 21 proc., a w 1983 – 26 proc. obywateli PRL. Większym poparciem cieszyło się nauczanie religii w punktach katechetycznych. Takie rozwiązanie w 1978 roku preferowało 46 proc., a pięć lat później – 39 proc. Polaków¹³³. W 1990 roku tylko 14 proc. opowiadało się za wprowadzeniem religii do szkół jako przedmiotu obowiązkowego, 25 proc. widziało religię jako lekcję dodatkową, a aż 59 proc. chciało jej nauczania w przykościelnych salach, poza państwowymi placówkami oświatowymi (2 proc. nie miało w tej kwestii zdania). Trzeba zaznaczyć, że w 1990 roku odsetek zwolenników nauczania religii w szkołach jako przedmiotu obowiązkowego był najmniejszy w porównaniu z badaniami z lat 1974, 1975, 1978 i 1983, kiedy liczba entuzjastów takiego rozwiązania kształtowała się na poziomie odpowiednio: 28 proc., 26 proc., 21 proc. i 26 proc. Równocześnie najwięcej było wówczas osób opowiadających się za lekcjami religii w punktach katechetycznych i na przykład w porównaniu z rokiem 1978 ich liczba uległa niemal podwojeniu (z 31 proc. do 59 proc.)¹³⁴.

Aksjologiczny liberalizm Polaków przejawiał się więc głównie w braku przyzwolenia dla szerokiego udziału Kościoła w życiu politycznym kraju oraz w dość mało entuzjastycznym nastawieniu do powrotu religii do szkół. Zarazem jednak zdecydowana większość obywateli PRL była zdeklarowanymi katolikami, a Kościół cieszył się wielkim zaufaniem społecznym, co z kolei tłumaczyło brak w społeczeństwie typowych dla światopoglądu lewicowego postaw laickich (które zresztą rzadko występowały także w programach opozycji). Bardzo rzadkie występowanie wśród Polaków skrajnie negatywnych postaw wobec katolicyzmu Ireneusz Krzemiński słusznie tłumaczył faktem, że w latach 80. naród polski niejako uosabiał uniwersalny system wartości chrześcijańskich, a więc społeczeństwa z Kościołem

¹³² *Niektóre wyniki badań OBOPISP z lat 1982–1984. Materiały na posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR*, Komunikat OBOP, K.008/84, 1984, s. 7, www.tnsglobal.pl (1.07.2015).

¹³³ *Aktualne sprawy Kościoła w Polsce*, dz. cyt., s. 5.

¹³⁴ *Opinie o wprowadzeniu religii do szkół*, Komunikat OBOP, K.37/579/90, 30.10.1990, s. 1, www.tnsglobal.pl (1.07.2015).

nadawała mu silną tożsamość narodową, przez co większość obywateli PRL nie znajdowała możliwości wypowiedzenia się jako odrębny podmiot. Działo się tak, ponieważ Kościół stał się wówczas zarówno protektorem społeczeństwa wobec przemocy państwa, jak i jego reprezentantem w zmaganiach z reżimem¹³⁵.

Warto także na koniec wspomnieć, że Polacy wykazywali zainteresowanie postulatami głoszonymi przez nowe ruchy społeczne. Jeden z drugoobiegowych publicystów analizujących raport CBOS z początku lat 80. wskazywał, że wśród społeczeństwa występowało przekonanie, iż „de-wastacja biologicznych podstaw życia – zdrowia obywateli i środowiska naturalnego, [...] jest elementem polityki eksploatacji i niszczenia narodu polskiego w warunkach kolonializmu”, a „walka w obronie środowiska naturalnego jest jedną z koniecznych form obrony narodu”¹³⁶. Trudno stwierdzić, w jakim stopniu poświęcanie sporej uwagi sprawom dbania o przyrodę przez część ugrupowań niezależnych miało wpływ na stosunek obywateli PRL do tej kwestii. Jednak autorzy opracowania *40 lat władzy komunistycznej w Polsce* stwierdzali, że pod koniec lat 80. w szerokich kręgach społeczeństwa obserwowano stopniowe narastanie opozycji i akcji protestacyjnych przeciw polityce gospodarczej i ekologicznej władz centralnych. Poczynania rządzących miały również natrafiać coraz częściej

¹³⁵ Zob. Ireneusz Krzemiński, *Czy Polska po Solidarności? Treści świadomości społecznej i postawy ludzi*, Instytut Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1989, s. 39. Niejako na potwierdzenie tych słów można przywołać działalność powstałego na początku stanu wojennego Prymasowskiego Komitetu Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności i ich Rodzinom. Na czele tej instytucji, potocznie zwanej Komitetem na Pawiej, stał wikariusz generalny archidiecezji warszawskiej biskup Władysław Miziołek. Struktura ta dzieliła się na specjalistyczne sekcje, a pracujący w niej wolontariusze pomagali internowanym i represjonowanym z całego kraju. Antoni Dudek, Ryszard Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2003, s. 388. Na samym tylko Mazowszu Komitet wydał ponad 8 000 paczek indywidualnych dla działaczy opozycji uwięzionych w czasie stanu wojennego i wysłał ponad 300 transportów zbiorowych do ośrodków odosobnienia na terenie region. Zob. Tadeusz Ruzikowski, *Mazowsze, Warmia, Mazury*, w: *Stan wojenny w Polsce 1981–1983*, red. Antoni Dudek, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2003, s. 337–338.

¹³⁶ Stanisław Jegłowiecki [Jan Jerschina], *Naród – „Solidarność” – komunizm. Raport z badań opinii społecznej pracujących mieszkańców Krakowa*, Biblioteka Obserwatora Wojennego, Kraków 1984, s. 102.

na opór lokalnych instancji administracyjnych, tworzących wspólny front w obronie „zdrowego środowiska” z lokalnymi społecznościami¹³⁷. Z sondażu Niezależnego Centrum Badania Opinii Społecznej NSZZ „Solidarność”, można się również było przekonać o pokojowym nastawieniu Polaków. Pamiętając niedawne doświadczenie stanu wojennego, tylko 14,7 proc. ankietowanych dopuszczało w bardzo bliskiej przyszłości możliwość „wielkiego wybuchu protestu ludzi pracy”¹³⁸.

Powyższa analiza wyraźnie wskazuje, że lewicowy światopogląd był dość popularny w społeczeństwie polskim w latach 1976–1989, a co za tym idzie, opozycyjne dążenia stanowiły odbicie przekonań większości obywateli¹³⁹. Potwierdzał to jeden z publicystów „13 Grudnia”, który pisał: „Pod pewnymi względami społeczeństwo nasze jest bardziej socjalistyczne niż władza. Nie dziwi [...] więc, że uchwałom władz «S» oraz niezależnym publikacjom ton nadają postulaty demokratyzacji, ustroju sprawiedliwości społecznej i uspołecznienia środków produkcji”¹⁴⁰. Najmocniej lewicowość Polaków przejawiała się w kwestii akceptacji demokracji¹⁴¹. Silnie była widoczna także w aspekcie egalitaryzmu i w sprawach gospodarczych. Najslabiej natomiast wyrażała się w sferze aksjologicznej¹⁴². Dowodzi tego badanie CBOS, w którym respondenci mieli wskazać trzy najistotniejsze dla nich postulaty w programach partii politycznych. Okazało się, że Polacy najchętniej oddaliby głos na formację kładącą nacisk na ochronę socjalną i równość obywateli (52 proc. wskazań), ochronę polskiego rolnictwa (46 proc.), utrzymanie ładu i porządku kraju (42 proc.),

¹³⁷ Zob. Zbigniew T. Wierzbicki, *Między kryzysem a katastrofą ekologiczną. Uwagi wstępne, częściowo polemiczne oraz kilka pytań*, w: *40 lat władzy komunistycznej w Polsce*, red. Irena Lasota, Wydawnictwo Myśl, Warszawa 1987, s. 70.

¹³⁸ *Czy będzie wybuch?*, „Z Dnia na Dzień” 1985, nr 18, s. 4.

¹³⁹ Zob. Paweł Wierzbicki, *Idee lewicowe opozycji w PRL a świadomość społeczeństwa polskiego*, w: *Elementy świadomości politycznej współczesnego społeczeństwa polskiego*, red. Krzysztof Łabędź, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków 2012, s. 87.

¹⁴⁰ *Gdzie siły antykomunistyczne*, „13 Grudnia” 1983, nr 2, s. 3.

¹⁴¹ Zob. Michał Strzeszewski, Michał Wenzel, *Postawy wobec demokracji*, w: *Nowa rzeczywistość. Oceny i opinie 1989–1999*, red. Krzysztof Zagórski, Michał Strzeszewski, „Dialog”, Warszawa 2000, s. 53–54.

¹⁴² Zob. Krzysztof Pankowski, *Potoczne rozumienie prawicowości i lewicowości*, „Serwis Informacyjny Centrum Badania Opinii Społecznej” 1997, nr 1, s. 46.

ochronę środowiska naturalnego (38 proc.) i ochronę państwowego przemysłu (25 proc.). W rezultacie analizujący powyższe wyniki pokusił się o stwierdzenie, że w Polsce duże szanse wyborcze powinny mieć partie socjalistyczne i socjaldemokratyczne¹⁴³.

* * *

Jak widać, skala lewicowości poszczególnych ugrupowań była dość zróżnicowana. Funkcjonowały w podziemiu środowiska, które realizowały program w pełni odpowiadający wszystkim czterem zakresom tej postawy, jednak większość pomijała w swoich dążeniach postulaty z dziedziny aksjologicznego liberalizmu. Pozostałe trzy aspekty cieszyły się dużą popularnością na łamach drugiego obiegu, podobnie jak deklaratywne nawiązywanie do dokonań wcześniejszych nurtów lewicowych.

Analiza wyników badań opinii publicznej jednoznacznie pokazuje, że założenia, na których opierał się paradygmat ideowy opozycyjnej orientacji lewicowej, miał swoje wyraźne odzwierciedlenie w świadomości społecznej obywateli PRL. Wskazuje na to zdecydowana jedność celów ruchu i dążeń sporej części Polaków w badanym okresie i raczej niewielkie znaczenie w tym kontekście miało stosunkowo niskie zaangażowanie społeczne w funkcjonowanie podziemnych ugrupowaniach. Jak wynika z wyliczeń podawanych przez Antoniego Dudka, w 1986 roku jedynie nieco ponad dziesięć tysięcy spośród kilkunastu milionów dorosłych obywateli PRL brało czynny udział w działalności opozycyjnej bądź aktywnie ją wspierało¹⁴⁴. Trzeba zatem powiedzieć, że zakres uczestnictwa Polaków w ruchu antykomunistycznym, zwłaszcza pod koniec lat 80., nie oddawał stopnia utożsamiania się z jego celami.

¹⁴³ Zob. Jarosław Najdowski, *Wybory ideologiczne Polaków*, Komunikat CBOS, BS/393/101/91, 17.10.1991, s. 3, www.cbos.pl (1.07.2015).

¹⁴⁴ Antoni Dudek, *Reglamentowana rewolucja...*, dz. cyt., s. 66.

ZAKOŃCZENIE

Podsumowując powyższe rozważania, należy wyraźnie stwierdzić, że rezultatem procesu badawczego bazującego na postawionej we wprowadzeniu hipotezie jest jej pozytywna weryfikacja. Orientacja lewicowa rozumiana jako zespół przekonań i postaw była zatem dominującym nurtem opozycyjnej myśli politycznej, mocno wpływającym na całe podziemie, a jej poglądy zawierały się w czterech zakresach: demokratycznym socjalizmie, egalitarnym humanizmie, ekonomicznym etatyzmie i aksjologicznym liberalizmie.

Nie w każdym ze wskazanych aspektów lewicowość była jednakowo mocno akcentowana w obrębie ruchu opozycyjnego¹. Dużą popularnością w deklaracjach poszczególnych środowisk cieszyły się forsowane na łamach drugiego obiegu pomysły związane z propagowaniem projektu budowy w Polsce elementów nowoczesnego społeczeństwa obywatelskiego, które dzięki swej samowystarczalności i niezależności miało usamodzielnąć obywateli PRL oraz stanowić pierwszy krok w kierunku demokracji. Tomasz Mianowicz określał ten pogląd mianem „koncepcji dysydencjonalnej” i zauważał, że jego istotą było tworzenie struktur – odpornych na wpływy rządzących i opartych na różnych grupach społecznych – które chroniłyby Polaków przed „totalitarną martwością”. Program ten miał być odpowiedzią na system rozbijający naturalne więzi międzyludzkie i środowiskowe oraz zakładał, że „zorganizowane społeczeństwo będzie w stanie

¹ Zob. Paweł Wierzbicki, *Idee lewicowe w myśli politycznej środowisk opozycyjnych w PRL w latach 1976–1989*, w: *Letnia Szkoła Historii Najnowszej 2011. Referaty*, red. Przemysław Gasztold-Señ, Łukasz Kamiński, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2012, s. 226.

wywierać skuteczny nacisk na władze, poszerzając tym samym zakres swej podmiotowości”². Niemal powszechna w podziemiu była także akceptacja dla idei demokracji w ogóle. Spierano się co do jej kształtu, najczęściej jednak optowano za modelem opartym na rozbudowanym systemie bezpośredniego wpływu obywateli na najważniejsze decyzje w państwie, który nazywano demokratycznym socjalizmem. Wyznacznikiem środowisk niezależnych w tym aspekcie był projekt „demokratycznej samorządności społecznej”³. Opozycja lewicowa zdecydowanie eksponowała również swój niepodległościowy i antykomunistyczny charakter. Nawet jeśli określone ugrupowania opowiadały się za polityką „małych kroków” i realizacją celów doraźnych, a nie taktyką „krótkiego skoku”, która polegała na jednorazowej zmianie systemu, to patriotyzm tych formacji na ogół nie budził wątpliwości.

Znaczące miejsce w drugoobiegowych publikacjach zajmowały także kwestie wolności, równości i sprawiedliwości. Można nawet powiedzieć, że – wraz z równie popularnym postulatem poszanowania praw człowieka oraz kwestią wrażliwości społecznej – stanowiły one kluczowy element ideowej identyfikacji ruchu opozycyjnego. Orientację lewicową cechował w tym zakresie umiarkowany egalitaryzm, który przede wszystkim dotyczył sfery materialnej. Domagano się sprawiedliwego (najczęściej zgodnego z poniesionym wysiłkiem) rozdziału dóbr i powszechnego dostępu do edukacji, służby zdrowia i innych systemów społecznych służących zabezpieczeniu określonych potrzeb ludności. W charakterystyczny sposób pisał o tym Bronisław Wildstein. Uważał, że u źródeł myśli lewicowej tkwił impuls natury moralnej, dlatego w koncepcjach lewicowych dominowała idea równości, będąca odpowiedzią na krzywdę społeczną, która w odczuciu zbiorowym sprowadzała się do „problemu nierówności, wyzysku człowieka przez człowieka”⁴. Pobudki humanistyczne stały także u podstaw opozycyjnych poglądów o charakterze internacjonalistycznym. W tej kwestii niezależna lewica powtarzała dobrze znany w polskiej myśli politycznej postulat solidarności uciemnionych narodów regionu, które wspólnym wysiłkiem miały skutecznie przeciwstawić się żywiołowi

² Tomasz Mianowicz, *Polityczny ruch oporu*, „Kultura” 1983, nr 3, s. 89.

³ Jan Skórzyński, *„Apel do społeczeństwa polskiego” i geneza ROPCIO*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2008, nr 2, s. 330.

⁴ Bronisław Wildstein, *Nowa lewica na zachodzie*, „Kultura” 1982, nr 4, s. 17.

sowieckiemu. Gdziekolwiek przewijały się nawet pomysły integracji, trwałego sojuszu, nowej idei Międzymorza, która czyniła z Europy Środkowej liczącego się gracza o zasięgu kontynentalnym i przeciwwagę dla żywiołu rosyjskiego.

Jeśli chodzi o sprawy związane z gospodarką, to i w tym aspekcie koncepcje przeważającej części opozycji były zgodne z paradygmatem lewicowym. Na łamach drugiego obiegu bardzo często propagowano wielogłęziowy model ekonomiczny z równorzędnymi sektorami prywatnym, państwowym i spółdzielczym. Większość środowisk antykomunistycznych domagała się zwiększenia uprawnień związków zawodowych, a co za tym idzie – samorządowych przekształceń gospodarczych, których rezultatem byłby znaczący wpływ na zarządzanie zakładem przez samą załogę, zyskującą tym samym pozycję niemal właściciela przedsiębiorstwa. Kierowanie trzonem gospodarki przez samorządy uważano za historyczny eksperyment, którego przeprowadzenie dawałoby „nadzieję na zupełnie nowy, sprawny i sprawiedliwy porządek gospodarczy”⁵. Mimo że dość powszechnie podkreślano zalety wolnego rynku, to jednak do kapitalizmu podchodzono z dużym sceptycyzmem. Proces prywatyzacji traktowano nieufnie, ponieważ obawiano się bolesnych dla społeczeństwa konsekwencji przekształceń własnościowych. Ogólnie rzecz biorąc, opozycyjne postulaty w tym zakresie były charakterystyczne dla ideologii socjaldemokratycznej. Za potwierdzenie tej opinii można uznać częste postulaty utrzymania przez państwo rozwiniętych funkcji socjalnych i nałożenia na administrację obowiązku zabezpieczenia obywateli przed negatywnymi skutkami koniecznych reform ekonomicznych⁶.

Zdecydowanie najmniejszą popularnością cieszyły się postulaty z dziedziny aksjologicznego liberalizmu. Co prawda na łamach podziemnej prasy zdarzały się wypowiedzi skrajnie krytyczne wobec Kościoła i religii, jednak w żadnym wypadku nie można mówić, że ateizm stanowił propozycję światopoglądową propagowaną przez opozycyjną lewicę. Jak już wspomniano, nawet działacze o zdecydowanie lewicowym rodowodzie z szacunkiem wypowiadali się o tak żywej wśród Polaków tradycji

⁵ Grupa Założycielska wSN, *Wolność Sprawiedliwość Niepodległość*, „Biuletyn Informacyjny” [Paryż] 1983, nr 70, s. 13.

⁶ Krzysztof Łabędź, *Problem stosunków własności w koncepcjach opozycji politycznej w Polsce w latach 1981–1989*, „Polityka i Społeczeństwo” 2004, nr 1, s. 204.

katolickiej, optując „za wartościami etycznymi, jakie do kultury europejskiej wniosło chrześcijaństwo”⁷, jako właściwym fundamentem porządku społecznego. Brak treści antyreligijnych i antyklerykalnych w programach zdecydowanej większości środowisk niezależnych można wyjaśnić dwoma czynnikami. Po pierwsze, niemal całe społeczeństwo polskie deklaroowało się jako katolickie, a trzy czwarte jego przedstawicieli praktykowało swoje wyznanie. Po drugie, opozycję i Kościół integrował wspólny wróg – niedemokratyczny reżim. Fakt ten powodował, że nawet działacze traktujący religię z pewnym dystansem powstrzymywali się od skrajnych wypowiedzi. Szukający porozumienia z wierzącymi Adam Michnik pisał o tym w następujący sposób: „Kiedy mówię «dialog» z chrześcijaństwem, to nie mam na myśli intelektualnej szermierki czy taktycznej rozgrywki o władzę – idzie mi o elementarz ludzkich wartości. BOWIEM genezą polskiego dialogu ludzi lewicy laickiej z chrześcijaństwem jest spotkanie w antytotalitytnym oporze”⁸. Powszechna była natomiast zgoda co do konieczności zachowania neutralności światopoglądowej państwa, którą propagowały głównie środowiska spod szyldu nowych ruchów społecznych. Lansowane przez nie poglądy pacyfistyczne, anarchistyczne i ekologiczne, zwłaszcza pod koniec lat 80., wyrażane w nowych formach protestu – happeningach⁹, zyskały spore grono zwolenników, przede wszystkim wśród pokolenia opozycjonistów, którzy w wiek dorosły zaczęli wchodzić u schyłku PRL.

Orientacja lewicowa miała również mocną reprezentację w postaci licznych niezależnych ugrupowań, które za pomocą kryterium identyfikacji w obrębie ruchu zaliczono w poczet środowisk tworzących ją w sensie podmiotowym. Dla kształtowania się oblicza ideowego tych formacji bardzo ważnym wydarzeniem było powstanie NSZZ „Solidarność”. Stanowiło ono bowiem swoisty punkt zwrotny w formowaniu się opozycyjnej geografii politycznej. W okresie od lata 1980 roku do wprowadzenia stanu wojennego większość przedsierniowych liderów działała w ramach

⁷ Cyt. za: Krzysztof Dorosz, *Kuroń, Michnik, lewica, chrześcijaństwo*, „Aneks” 1985, nr 37, s. 144.

⁸ Adam Michnik, *Kościół, lewica, dialog*, Niezależna Oficyna Wydawnicza, Warszawa 1983, s. 112.

⁹ Zob. Andrzej Paczkowski, *Strajki, bunty, manifestacje jako „polska droga” przez socjalizm*, Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Poznań 2003, s. 124.

związku¹⁰, co w rezultacie doprowadziło do osłabienia lub zaniku aktywności innych ugrupowań¹¹. „Solidarność” zjednoczyła w oporze przeciw reżimowi różnorodne ugrupowania działające w drugiej połowie lat 70. oraz dała początek wielu formacjom, które były aktywne w trakcie kolejnej dekady. Liczne niezależne środowiska powstawały albo w oparciu o podziemne ogniska NSZZ „s” (na przykład Komitety Oporu Społecznego, Ruch Społeczny „WSN”), albo w wyniku rozłamu wewnątrz nich (na przykład Solidarność Walcząca). W początkowym okresie w ramach struktur związkowych działali nawet uczestnicy Ruchu Społeczeństwa Alternatywnego¹², a Janusz Waluszko twierdził, że „Homek” – organ prasowy RSA – „dość długo utrzymywał się w nurcie opozycyjno-solidarnościowym, choć bardzo krytycznym w stosunku do kierownictwa podziemia i Wałęsy za ich ugodowość, wierę w porozumienie z komuną, bierny opór i samoograniczającą się rewolucję, nie mówiąc już o monopolu na reprezentowanie społeczeństwa”¹³.

Andrzej Potocki określał „Solidarność” jako strukturę „funkcjonalną wobec [...] quasi-rewolucyjnego protestu”¹⁴. Jego zdaniem Polaków uczyniły solidarnymi przede wszystkim sprzeciw i walka, a nie jednorodność programowa. Dlatego też uczestnictwo w tym wielomilionowym tyglu połączyło działaczy różnorodnych środowisk, a jego delegalizacja dała początek nie mniej skomplikowanemu porządkowi, który charakteryzował

¹⁰ Zob. Krzysztof Łabędź, *Opozycja przedsierpniowa a wydarzenia w lecie 1980 r.*, w: *Między Warszawą a regionem. Opozycja przedsierpniowa na Pomorzu Zachodnim*, red. Krzysztof Kowalczyk, Michał Paziewski, Marcin Stefaniak, Instytut Pamięci Narodowej, Instytut Politologii i Europeistyki Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 2008, s. 50.

¹¹ Zob. Krzysztof Łabędź, *Mysł polityczna opozycji 1980–1989*, w: *Encyklopedia Solidarności*, t. 1: *Opozycja w PRL 1976–1989*, red. Mirosława Łątkowska, Oficyna Wydawnicza Volumen, Instytut Pamięci Narodowej, Stowarzyszenie Pokolenie, Warszawa 2010, s. 294.

¹² Zob. Jarosław Wąsowicz, *Niezależny ruch młodzieżowy w Gdańsku w latach 1981–1989*, Europejskie Centrum Solidarności, Gdańsk 2010, s. 155.

¹³ Janusz Waluszko, *Kręte ścieżki (naszej współpracy z) NSZZ „Solidarność”*, w: *Ruch Społeczeństwa Alternatywnego a opozycja w PRL (zbiór tekstów)*, oprac. Damian Kaczmarek, Wydawnictwo Biblioteki Anarchistycznej, Poznań 2002, s. 4.

¹⁴ Andrzej Potocki, *Czy społeczeństwo polskie jest społeczeństwem solidarnym?*, w: *Idea solidarności dzisiaj*, red. Władysław Zuziak, Wydawnictwo Naukowe Papieskiej Akademii Teologicznej, Kraków 2001, s. 84.

się wewnętrznym zróżnicowaniem ideowym w obrębie tego samego ugrupowania. Zjawisko to nie ominęło także innych formacji o orientacji lewicowej. Na przykład Konfederacja Polski Niepodległej była konserwatywna w sferze aksjologicznej, opowiadała się za silnym państwem opartym na wyposażonej w szerokie prerogatywy władzy wykonawczej, co ewidentnie sytuowało ją na opozycyjnej prawicy, ale równocześnie jej postulaty ekonomiczne zakładały daleko posunięty interwencjonizm, tak charakterystyczny dla postawy lewicowej. Podobnie rzecz się miała z Solidarnością Walczącą, która z jednej strony przedstawiła zdecydowanie socjaldemokratyczny program gospodarczy, a z drugiej jej działacze przejawiali bardzo tradycyjne podejście do kwestii wartości. Stąd tak silnie reprezentowany w podziemiu nurt lewicy społecznej (m.in. Organizacja wSN, Ruch Polityczny „Wyzwolenie”, Grupa Polityczna „Wola”), który zgłaszał postulaty lewicowe natury społeczno-polityczno-gospodarczej i pomijał w swoich dążeniach ideał świeckości. Jak już powiedziano, jedynie program trockistów, radykalnego odłamu Polskiej Partii Socjalistycznej oraz niektórych przedstawicieli nowych ruchów społecznych całkowicie odzwierciedlał paradygmat lewicowości, łącznie z jego sferą aksjologiczną.

Należy pamiętać, że postulaty propagowane przez opozycyjną lewicę w znacznej części były również kontynuacją wcześniejszych idei. Niektóre ugrupowania świadomie odwoływały się do historycznych formacji, wprost deklarując nawiązanie do ich programów. Jeden z komentatorów „Aneksu” pisał, że dzięki „Solidarności” doszło do wskrzeszenia tradycyjnych form robotniczej akcji zbiorowej i stowarzyszenia się, co miało olbrzymie znaczenie, gdyż symbolizowało „odżycie polskiego ruchu robotniczego i odnowienie jego roli w życiu całego narodu”¹⁵. Szczególnie atrakcyjna była w podziemiu tradycja Polskiej Partii Socjalistycznej, o czym świadczy idea jej reaktywacji podjęta przez Jana Józefa Lipskiego. W drugiej połowie lat 70. i w latach 80. wielu zwolenników miały również powojenne koncepcje lewicowe. Ogromne uznanie zdobył przesiąknięty lewicową wrażliwością „socjalistyczny humanizm”. Grono sympatyków zjednywał projekt nieoficjalnych seminariów samokształceniowych,

¹⁵ Robert Blobaum, *„Solidarność” a tradycje polskiego ruchu robotniczego. Kilka uwag historyka*, tłum. Marek Tabin, „Aneks” 1985, nr 39, s. 161.

forsowany przez „salon warszawski”. Również propagowana przez socjalistów idea trójsektorowego modelu gospodarczego cieszyła się wielką popularnością – podobnie jak lansowany w „Po Prostu” pomysł oparcia systemu ekonomicznego PRL na podmiotach z rozbudowanym samorządem. Bardzo podobny do internacjonalizmu obecnego w *Liście do partii...* był także postulat współdziałania z narodami Europy Środkowej w walce z reżimem, który można było odnaleźć w wielu publikacjach drugiego obiegu. Nie ukrywano też sympatii dla poglądów mentorów polskiej myśli lewicowej, na przykład Edwarda Abramowskiego i Jana Strzeleckiego. Wreszcie działacze, którzy odgrywali ważną rolę w wydarzeniach poprzedzających ukonstytuowanie się KOR – m.in. Jacek Kuroń, Adam Michnik, Karol Modzelewski, Leszek Kołakowski, Jan Józef Lipski czy Tadeusz Mazowiecki – silnie oddziaływali równocześnie na oblicze ideowe ruchu opozycyjnego w latach 1976–1989. Aleksander Hall przekonywał, że „czołowe postacie środowiska pomarcowej lewicy laickiej”, prowadzące aktywną działalność intelektualną, znajdowały się „na pierwszej linii» walki o swobody demokratyczne”, wywarły „potężny wpływ na kształtujące się młode środowiska opozycyjne” oraz przyniosły „swoją sposob patrzenia na Polskę i jej najważniejszą historię”¹⁶. Jego zdaniem lewicy laickiej należał się szacunek za wkład w „sprawę [...] niepodległości czy demokracji w Polsce, w walkę o rzeczy podstawowe”¹⁷.

Na potwierdzenie opinii o przewadze orientacji lewicowej nad pozostałymi kierunkami ideowymi w podziemiu można jeszcze przytoczyć sąd Macieja Zalewskiego, który na temat oblicza światopoglądowego opozycji politycznej w PRL stwierdzał: „Prawica wtedy była słaba, nie było w ogóle prawicy, nie mogła stanowić dla nas inspiracji ani punktu odniesienia. To, co było żywotne i najbardziej opozycyjne w stosunku do władzy, opierało się społecznie na tych grupach, które przeszły przez doświadczenie komunizmu, a potem zajęły pozycje krytyczne, ale wpisane w cały paradygmat myślenia i działania lewicowego”¹⁸. Było tak mimo niemal powszechnej

¹⁶ Aleksander Hall, *Polemiki i refleksje. Wybór publicystyki politycznej z lat 1978–1986*, Veritas Foundation Publication Centre, Londyn 1988, s. 173.

¹⁷ *Spory ideologiczne i programowe wewnątrz środowisk opozycyjnych*, w: *Co nam zostało z tamtych lat... Opozycja polityczna 1976–1980 z dzisiejszej perspektywy*, red. Jerzy Eisler, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2003, s. 184.

¹⁸ Krystyna Zalewska, *Będzie strajk*, Wydawnictwo Tres Piedras, Warszawa 2012, s. 327.

niechęci do określenia „socjalistyczny”, które przeciętnemu działaczowi opozycji kojarzyło się z czymś złym¹⁹. „40-letnie rządy komunistów, którzy ukradli nazwę lewicy jako formacji ideowo-politycznej, skompromitowały ją w sposób porównywalny jedynie z kompromitacją nacjonalizmu przez faszyzm. Tymczasem w Polsce, wbrew stereotypowi, najpoważniejszy nurt ideowo-polityczny w «Solidarności» określił się jako krytyczna kontynuacja tradycji lewicy”²⁰, wyjaśniał Jacek Kuroń.

1. OPOZYCYJNE KONCEPCJE LEWICOWE W MYŚLI POLITYCZNEJ III RP

Żeby uzyskać kompletny obraz opozycyjnej orientacji lewicowej, trzeba jeszcze poświęcić nieco miejsca popularności opisanych powyżej koncepcji w nowych warunkach ustrojowych. Warto rozpocząć ten wątek od krótkiego przeglądu funkcjonowania propagujących je ugrupowań po 1989 roku. Metamorfozy systemowej nie doczekał Komitet Samoobrony Społecznej KOR, który został rozwiązany na I KZD NSZZ „s” 28 września 1981 roku. Wówczas to Edward Lipiński odczytał delegatom oświadczenie stwierdzające, że Komitet spełnił swą rolę społeczną oraz polityczną i to „Solidarności” należy „powierzyć walkę o naprawę Rzeczypospolitej Polskiej”²¹. Liderzy KOR aktywnie włączyli się w działalność związku. Podobny los spotkał Komitety Założycielskie wzz. Decyzję o zawieszeniu ich funkcjonowania i zaangażowaniu się w NSZZ „Solidarność” podjęto już na początku września 1980 roku²².

Sam związek wystartował w wyborach kontraktowych pod szyldem Komitetu Obywatelskiego „Solidarność”. W kampanii miała mu pomagać ukazująca się od 8 maja 1989 roku „Gazeta Wyborcza”, tworzona przez

¹⁹ Zob. Tadeusz Nowak, *Zanim powstała „Solidarność”*, Norbertinum, Lublin 1990, s. 17.

²⁰ Jacek Kuroń, *Gwiazdny czas. „Wiary i winy” ciąg dalszy*, Aneks, Londyn 1991, s. 242.

²¹ Cyt. za: Robert Zuzowski, *Komitet Samoobrony Społecznej KOR. Studium dysydemizmu i opozycji politycznej w Polsce*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław-Warszawa-Kraków 1996, s. 183.

²² Zob. Tomasz Potkaj, *Tyle z tego zostało. Gdyby nie ludzie z Wolnych Związków Zawodowych, strajk w Stoczni Gdańskiej nie mógłby się udać. Jak potoczyły się ich dalsze losy?*, „Tygodnik Powszechny” 2010, nr 35, s. 25.

redakcję podziemnego „Tygodnika Mazowsze”²³. Kandydaci KO, w którego programie za główne cele uznano „suwerenność narodu i niepodległość kraju” oraz dążenie do „przebudowy gospodarki i do nowej polityki społecznej”²⁴, zdobyli niemal wszystkie mandaty podlegające wolnym wyborom (161 w sejmie i 99 w senacie). W 1990 roku Lech Wałęsa wygrał batalię prezydencką, a kilka miesięcy później przewodniczącym NSZZ „S” został Marian Krzaklewski. W nowych warunkach ustrojowych „Solidarność” odeszła jednak od programu uspołecznienia własności, zdecydowanie opowiadając się za rozwiązaniami kapitalistycznymi w gospodarce²⁵, czego dobitnym przejawem był tzw. plan Balcerowicza. W kolejnej, tym razem już w pełni wolnej elekcji do parlamentu Krajowy Komitet Wyborczy NSZZ „Solidarność” uzyskał nieco ponad 5 proc. poparcia, co pozwoliło mu wprowadzić do sejmu reprezentację złożoną z 27 posłów. Jeszcze gorzej związek wypadł w przedterminowych wyborach w 1993 roku, kiedy nie przekroczył ustawowego progu wyborczego i znalazł się poza parlamentem. Idea jego politycznej reprezentacji odżyła w Akcji Wyborczej Solidarność. Ta powstała w 1996 roku koalicja ugrupowań prawicowych²⁶ zwyciężyła wybory parlamentarne rok później (33,8 proc. głosów, 201 mandatów poselskich i 51 senatorskich), a jej kandydat na premiera, Jerzy Buzek, sprawował funkcję prezesa rady ministrów przez cztery lata. Jednak w trakcie kadencji klub AWS, pograżony w licznych wewnętrznych konfliktach, stracił jedną

²³ Piotr Bielawski, Romuald Lazarowicz, *Dziwny rok 1989*, Agencja Wydawnicza Morex, Warszawa 2000, s. 156.

²⁴ Warszawski Komitet Obywatelski „Solidarność” Biuro Wyborcze, *Program wyborczy Komitetu Obywatelskiego „Solidarność”* [druk ulotny], W. G., [Warszawa 1989], s. 2.

²⁵ Zob. Krzysztof Łabędź, *Partie „postsolidarnościowe” dzisiaj*, w: *Polska scena polityczna. Środowiska – komunikacja polityczna – strategie*, red. Katarzyna Sobolewska-Myślik, Agnieszka Hess, Krzysztof Kowalczyk, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie, Kraków 2010, s. 39–40.

²⁶ Deklarację o przystąpieniu do AWS podpisali liderzy następujących ugrupowań: Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowe, Ruch dla Rzeczypospolitej, KPN, Porozumienie Centrum, Bezpartyjny Blok Wspierania Reform, Ruch Stu, Partia Konserwatywna (Aleksandra Halla), Chrześcijańsko-Demokratyczne Stronnictwo Pracy, PSL-Mikołajczykowskie, Niezależne Zrzeszenie Studentów oraz Nowa Polska. Zob. Wojciech Załuska, *Bez ROP i UW? „Solidarność” organizuje prawicę*, „Gazeta Wyborcza” 1996, nr 133, s. 2.

trzecią posłów, którzy odeszli m.in. do tworzących się wówczas Platformy Obywatelskiej i Prawa i Sprawiedliwości. Apogeum upadku tej formacji nastąpiło w wyborach roku 2001, kiedy środowisku solidarnościowemu – podobnie jak osiem lat wcześniej – nie udało się przekroczyć klauzuli zaporowej²⁷.

Znaczącą formacją polityczną w pierwszych latach III RP była również Konfederacja Polski Niepodległej, wokół której – jak przekonywał Leszek Moczulski – skupiły się „środowiska centroprawicowe, chrześcijańskie i niepodległościowe”²⁸. KPN bez powodzenia wzięła udział w wyborach czerwcowych, występując z programem antyreżimowym i deklarując dążenia na rzecz w pełni demokratycznych wyborów²⁹. W parlamencie III RP posłowie i senatorowie tej partii (w wyborach w 1991 roku KPN zdobyła 51 mandatów w sejmie i 4 w senacie, a w 1993 – 22 w sejmie) konsekwentnie sprzeciwiali się polityce Leszka Balcerowicza, nie zgadzali się na redukcję wydatków budżetowych na służbę zdrowia, oświatę, usługi publiczne oraz protestowali przeciwko „rozkradaniu majątku narodowego i patologiom gospodarczym [...] podważającym zaufanie do prywatnej przedsiębiorczości”. Opowiadając się za uregulowaniem struktury państwa i prawa złożyli własne projekty konstytucji oraz ustaw o skarbie narodowym (ewidencja majątku narodowego i jego przetargowa forma sprzedaży), samorządzie wojewódzkim i restytucji niepodległości („uporządkowanie spuścizny PRL” poprzez uchylenie komunistycznych ustaw niezgodnych z polskimi interesami oraz lustrację pracowników wymiaru sprawiedliwości, MSW i polityków)³⁰. W połowie lat 90. Konfederacja, targana wewnętrznymi konfliktami, zupełnie straciła na znaczeniu. Najdotkliwszy rozłam nastąpił w marcu 1996 roku, kiedy partię opuścił Adam Słomka, tworząc KPN – Obóz Patriotyczny. W wyborach odbywających się w następnym roku

²⁷ Zob. Andrzej K. Piasecki, *Wybory w Polsce 1989–2011*, Wydawnictwo Arcana, Kraków 2012, s. 150–151, 161.

²⁸ Leszek Moczulski, *Trzy drogi. Gry polityczne...*, w: tegoż, *Czas nadziei, czas goryczy. Wybór tekstów politycznych 1973–1993*, Wydawnictwo Polskie KPN, Warszawa 1994, s. 332.

²⁹ Zob. Marcin Orski, *Konfederacja Polski Niepodległej 1979–1989*, „Studia Rzeszowskie” 2000, nr 7, s. 86–87.

³⁰ Zob. Adam Słomka, *Marzenia i czyn*, [Wydawnictwo Polskie KPN], Katowice 1995, s. 107–110.

w sumie kilkunastu członków obu kapeenowskich środowisk weszło do parlamentu z list AWS³¹. Podczas kolejnej elekcji w 2001 roku KPN startowała w ramach Akcji Wyborczej Solidarność Prawicy, która – jak już wspomniano – nie przekroczyła wymaganego dla koalicji ośmioprocentowego progu wyborczego. Dwa lata później Sąd Okręgowy w Warszawie wykreślił Konfederację z rejestru partii politycznych, czego powodem było nieterminowe złożenie sprawozdania finansowego z ostatniej samorządowej kampanii wyborczej³².

Pozostałe ugrupowania nie mogą się pochwalić dorobkiem choćby zbliżonymi do „Solidarności” czy też KPN. Stan wojenny położył całkowity kres działalności Polskiej Socjalistycznej Partii Pracy, Polskiej Partii Socjaldemokratycznej i Polskiej Partii Pracy. Ta ostatnia nie zdążyła nawet wyjść poza sferę deklaracji i programów. Po 13 grudnia zaprzestano funkcjonowania także Kluby Rzeczypospolitej Samorządnej Wolność-Sprawiedliwość-Niepodległość. Ich idea odrodziła się najpierw w Ruchu Społecznym „wsn”³³, a później w Organizacji „wsn”, ściśle współpracującej z Ruchem Politycznym „Wyzwolenie”, z którym w 1985 roku utworzyła Federację „wsn – Wyzwolenie”, uznawaną za lewicę ruchu niepodległościowego. Następnie, 3 maja 1989 roku, obie te formacje powołały Porozumienie Demokratów Polskich³⁴, które mimo zastrzeżeń co do niedemokratyczności wyborów czerwcowych wezwało do uczestnictwa w nich i poparcia kandydatów „Solidarności”³⁵. W późniejszym okresie struktura ta uległa szybkiej marginalizacji, a jej działalność wygasła. W utworzeniu PDP brały również udział Ruch Wolnych Demokratów oraz wywodząca się z Klubów Myśli Robotniczej Unia Demokratów „Baza”, która w swoim programie odeszła od koncepcji samorządowych KMR na rzecz demokratycznego

³¹ Zob. Łukasz Perzyna, *KPN znów razem?*, „Życie” 1997, nr 224, s. 3.

³² Zob. RAD [pseud.], *Widmo bankructwa nad PSL. PKW odrzuca sprawozdanie finansowe partii*, „Rzeczpospolita” 2003, nr 196, s. 3. W 2007 KPN została ponownie wpisana do ewidencji. W Krakowie zorganizowano kongres odbudowanej partii, który wyłonił nowe władze. Leszek Moczulski otrzymał tytuł Honorowego Przewodniczącego KPN, a na przewodniczącego ugrupowania wybrano Władysława Borowca.

³³ Grupa Założycielska wsn, *wsn wobec KRS „wsn” – Oświadczenie*, „Idee, Program, Dokumenty” 1984, nr 1, s. 7.

³⁴ J. K. [pseud.], *Konferencja prasowa Demokratów*, „Gazeta Wyborcza” 1989, nr 10, s. 6.

³⁵ Zob. Porozumienie Demokratów Polskich, *W wyborach – komunistom NIE!*, [b.w.], [Warszawa 1989], s. [1–2].

liberalizmu i w kolejnym roku – wraz z Grupą Polityczną „Wola” – weszła w skład Porozumienia Centrum³⁶. Wspomniany RWD wysunął swoich kandydatów w całkowicie wolnych wyborach do senatu w 1989 roku. Następnie przekształcił się w partię, która nie odegrała żadnej roli na polskiej scenie politycznej. W 2001 powstało Stowarzyszenie „Ruch Wolnych Demokratów”, działające na podstawie dokumentu *O godne życie w III tysiącleciu*, w którym deklarowano dążenie do opartej na ideałach humanistycznych „nowej cywilizacji równych szans”³⁷.

Na bazie Solidarności Walczącej powstała Partia Wolności, która bez powodzenia startowała w wyborach parlamentarnych w 1991 i 1993 roku. Za pierwszym razem samodzielnie, a za drugim z list Koalicji dla Rzeczypospolitej Jana Olszewskiego, którego wsparła w wyborach prezydenckich dwa lata później. W tym samym roku Pw przekształciła się w Partię Wolności – „Solidarność Walcząca” i przyłączyła do tworzącego się Ruchu Odbudowy Polski, co ostatecznie zakończyło etap jej samodzielnego funkcjonowania³⁸. Kornel Morawiecki, przewodniczący SW, dwukrotnie bez powodzenia ubiegał się o urząd prezydenta. W 1990 roku nie udało mu się zebrać wymaganych do kandydowania 100 tysięcy podpisów, a w 2010, otrzymawszy poparcie KPN-OP, uzyskał jedynie 0,13 proc. głosów³⁹.

Wewnątrz Porozumienia Opozycji Robotniczej doszło do poważnego rozłamu jeszcze w 1986 roku. W kolejnych latach zwolennicy trockizmu wydawali pismo „Kret”, które pierwotnie było związane z Warszawską Grupą Lewicy Rewolucyjnej, a następnie z PPS-RD, do której formacja ta przystąpiła pod koniec 1988, tworząc w jej obrębie Nurt Lewicy Rewolucyjnej⁴⁰. Trockiści zostali usunięci z ugrupowania Piotra Ikonowicza „za działania

³⁶ Zob. *Komunikat*, „Tygodnik Solidarność” 1990, nr 7, s. 2.

³⁷ Zob. Adam Pleśnar, *Ku cywilizacji równych szans*, w: *O godne życie w III tysiącleciu*, red. Tadeusz Mróz, Adam Pleśnar, Biuro Tłumaczeń, Warszawa 2001, s. 33–36.

³⁸ Krzysztof Brzechczyn, *Wolność, Solidarność, Niepodległość – myśl polityczna organizacji „Solidarność Walcząca”*, w: *Idea solidarności w kontekstach filozoficzno-historycznych*, red. Dariusz Dobrzański, Andrzej Wawrzynowicz, Wydawnictwo Naukowe Instytutu Filozofii Uniwersytetu Adama Mickiewicza, Poznań 2006, s. 228–229.

³⁹ *Rusza batalia o drugą turę*, „Rzeczpospolita” 2010, nr 143, s. 1.

⁴⁰ Zob. Tomasz Sikorski, *„Porozumienie Opozycji Robotniczej – Porozumienie Prasowe Opozycji Robotniczej” (1985–1986). Zapomniana karta dziejów polskiej radykalnej lewicy*, w: *Lewica polska. Koncepcje, ludzie, działalność*, t. 2, red. Eryk Krasucki, Tomasz Sikorski, Adam Wątor, Oficyna Wydawnicza Atut, Wrocław 2012, s. 186.

zmierzające do rozbicia partii⁴¹ na początku 1990 roku. Wspomniana PPS-RD i PPS Jana Józefa Lipskiego zjednoczyły się z Tymczasowym Komitetem Krajowym PPS (powstałym z połączenia grupy Grzegorza Ilki, która wystąpiła z PPS-RD, i Grupy Młodych Socjalistów, którzy opuścili PPS), PPS na Obczyźnie oraz (Niezależną) PPS (utworzoną w Warszawie w październiku 1989 roku). Miało to miejsce na XXV Kongresie Polskiej Partii Socjalistycznej, który odbył się w Warszawie pod koniec października 1990 roku⁴². Na przewodniczącego Rady Naczelnej PPS wybrano wówczas Jana Józefa Lipskiego⁴³. Wcześniej natomiast działalność zakończyła Grupa Polityczna „Robotnik”, na bazie której w 1987 roku reaktywowano opozycyjną PPS⁴⁴. Zjednoczone ugrupowanie, ulegając stopniowej radykalizacji, nie zdołało jednak nawiązać do dorobku swojej historycznej poprzedniczki i połączyło siły z obozem politycznym powołanym przez dawnych działaczy PZPR⁴⁵.

⁴¹ Rada Naczelna PPS-RD, *Oświadczenie*, w: *Gorączka czasu przełomu. Dokumenty ugrupowań radykalnych 1989–1990*, oprac. Piotr Frączak, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 1994, s. 39.

⁴² Autor „PWA” opisujący różnice między środowiskami tworzącymi PPS zauważał, że najbardziej na lewo była popularna wśród młodzieży PPS-RD. Ugrupowanie to – wewnętrznie podzielone na orientację socjaldemokratyczną („nową lewicę”) i trockistów – dążyło do likwidacji struktur państwa i stworzenia „prawdziwego socjalizmu”. Grupa zorganizowana wokół Jana Józefa Lipskiego i Andrzeja Malanowskiego odwoływała się do tradycji socjaldemokratycznych, wzięła udział w wyborach czerwcowych, była pozytywnie nastawiona do rządu Tadeusza Mazowieckiego oraz nawiązywała bliskie kontakty z KPN. Natomiast Tymczasowy Komitet Krajowy PPS zajmował stanowisko radykalnie antykomunistyczne, niepodległościowe i stał w ostrej opozycji do gabinetu Mazowieckiego, będącego „wynikiem ugody z komunistami”. (t) [pseud.], *Demokracja kwitnie*, „PWA” 1989, nr 45, s. 8.

⁴³ Leonard Dubacki, *Kalendarium historii PPS*, w: *Polska Partia Socjalistyczna. Historia i współczesność 1892–2007*, red. Krzysztof Dunin-Wąsowicz, Alltea Media, Warszawa 2007, s. 129–130.

⁴⁴ Zob. Gerwazy [pseud.], *Droga do PPS*, „Robotnik Pomorza Zachodniego” 1987, nr 14, s. 1.

⁴⁵ Zob. Janusz Majcherek, *Pierwsza dekada III Rzeczypospolitej 1989–1999*, Presspublica, Warszawa 1999, s. 145. W programie PPS z 1997 zapisano, że partia „działać będzie w ramach Sojuszu Lewicy Demokratycznej, zachowując własną tożsamość i suwerenność organizacyjną”. *Nad programem PPS. Program wyborczy Polskiej Partii Socjalistycznej (projekt)*, „Robotnik” 1997, nr 3, s. 8.

Po zmianie ustroju aktywność kontynuował także Ruch „Wolność i Pokój”. Nie sprawdziły się jednak przewidywania działu analiz SB, że wIP przekształci się w załączek partii politycznej zbliżonej do niemieckich Zielonych. Zbyt duże były różnice światopoglądowe wśród jego uczestników. Starszyzną wipowską wciągnął wir wydarzeń w kraju, a jej miejsce zajęli nowi liderzy, tacy jak Marek Kurzyniec, którzy „przekształcili ruch w anarchizującą organizację pozarządową”⁴⁶. Wspomniani anarchiści w III RP funkcjonowali w ramach Federacji Anarchistycznej, powstałej w listopadzie 1989 roku z przekształcenia Federacji Między miastówki Anarchistycznej (utworzonej kilka miesięcy wcześniej z połączenia RSA, Między miastówki Anarchistycznej i anarchistów z wIP). Uczestnicy FA spotykali się na zjazdach, których do 2003 roku odbyło się 27. Dyskutowano tam nad podjęciem współpracy z zagranicznymi anarchistami, zaproponowano przeprowadzenie referendum w sprawie przystąpienia Polski do Unii Europejskiej, angażowano się na rzecz wyzwolenia Czechenii, zarzucano kolejnym rządóm brak dbałości o środowisko naturalne oraz protestowano przeciwko wyprzedaży majątku narodowego⁴⁷. Trzecia przedstawicielka nowych ruchów społecznych, Ppz, połączyła się z powstałą w 1991 roku Polską Partią Ekologiczną. Wspólnie z nią wystartowała w pierwszych całkowicie wolnych wyborach parlamentarnych po zmianie ustroju i zanotowała wynik poniżej jednego procenta. Dwa lata później weszła w koalicję z Sojuszem Lewicy Demokratycznej i w kolejnych dwóch kadencjach sejmu jej przedstawiciele zasiadali w ławach poselskich klubu parlamentarnego SLD⁴⁸.

Jak widać, większość ugrupowań, których programy składały się na oblicze ideowe lewicowych środowisk opozycji politycznej w PRL

⁴⁶ Anna Smółka, *Barwna walka*, „Polityka” 2004, nr 50, s. 88. Po latach za symboliczny epilog wIP można uznać definitywny koniec zasadniczej służby wojskowej, przeciwko której ruch tak ostro protestował w czasach PRL. Ministrem obrony narodowej, który wprowadził tę reformę w 2009 roku, był dawny wipowiec – Bohdan Klich. Zob. Rafał Kalukin, *Sandwicze kontra ZOMO*, „Duży Format” [dodatek do „Gazety Wyborczej”] 2010, nr 42, s. 5.

⁴⁷ Zob. Radosław Antonów, *Pod czarnym sztandarem. Anarchizm w Polsce po 1980 roku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2004, s. 295–315.

⁴⁸ Zob. Katarzyna Dulko, *Dyskurs ekologiczny w praktyce wybranych zielonych partii politycznych* [praca magisterska obroniona w Instytucie Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Jagiellońskiego], Kraków 2006, k. 49–50.

nie kontynuowała działalności w III RP, a pozostałe – od razu lub, jak KPN, po pewnym czasie – zaczęły funkcjonować na peryferiach sceny politycznej. Inaczej wyglądała sytuacja, jeśli chodzi o propagowane przez nie koncepcje, które na początku zostały ochoczo podjęte w parlamencie wolnej Polski przez nowo powstałe formacje polityczne. Środowiska postsolidarnościowe, także te o lewicowych poglądach, jednoczył Obywatelski Klub Parlamentarny, powołany po wyborach czerwcowych. „Lewica laicka szybko zorientowała się, że symbolika związku jak i jej żywy mit – Lech Wałęsa, wyrażają dla Polaków jednoznaczną postawę antykomunistyczną i przy wyborach tylko one mogły zdecydować o zwycięstwie. Tak stworzono nie związek zawodowy, a partię polityczną pod szyldem Komitetu Obywatelskiego «Solidarność»”⁴⁹, pisał jeden z publicystów „Biuletynu Dolnośląskiego”. Do ugrupowań lewicowych o rodowodzie częściowo opozycyjnym należy również zaliczyć Unię Pracy. Współtworzyli ją m.in. Aleksander Małachowski, Ryszard Bugaj, Zbigniew Bujak i Karol Modzelewski. „Miała to być lewica ludzi o czystych rękach”⁵⁰, wrażliwych na demokrację⁵¹. Ugrupowanie powstało w czerwcu 1992 roku na bazie istniejącej wcześniej Solidarności Pracy, chcącej budować „nowoczesny system społeczny, [...] w którym istnieje skuteczny mechanizm godzenia sprawności ekonomicznej [...] z wymogami równowagi społecznej”⁵². Opozycyjne pochodzenie miał także Ruch Demokratyczno-Społeczny, założony w kwietniu 1991 przez Zbigniewa Bujaka, który nie zgadzał się na przyłączenie Ruchu Obywatelskiego Akcja Demokratyczna do nowo powstającej Unii Demokratycznej⁵³. W tym miejscu należy powiedzieć, że także utworzony w lipcu 1990 roku ROAD był partią skupiającą wielu dawnych przedstawicieli opozycyjnej lewicy, takich jak Adam Michnik, Jan Lityński, Jacek Kuroń czy Bronisław Geremek. Partia ta zmierzała w kierunku ugrupowania socjalliberalnego, starając się łączyć zasady charakterystyczne dla

⁴⁹ Wojciech Zachorski, *Lewica Polska w natarciu*, „Biuletyn Dolnośląski” 1989, nr 9, s. 3.

⁵⁰ Dorota Macieja, *Apostoł socjalizmu*, „Wprost” 2001, nr 49, s. 32.

⁵¹ *Lewicowość bez wstydu. Unia Pracy w oczach polityków*, „Gazeta Wyborcza” 1993, nr 165, s. 3.

⁵² *Solidarność Pracy. Tezy programowe do dyskusji*, [b.w.], [b.m.] 1990, s. 8.

⁵³ Zob. Krystyna Paszkiewicz, *Partie i koalicje polityczne III Rzeczypospolitej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2000, s. 137.

doktryny liberalizmu socjalnego z elementami, które określano mianem społecznej gospodarki rynkowej⁵⁴.

Wymienione powyżej nowo powstałe inicjatywy miały jedną zasadniczą cechę wspólną. Wszystkie odegrały niewielką bądź znikomą rolę w nowej rzeczywistości ustrojowej, ulegając stopniowej marginalizacji, która kończyła się w większości przypadków całkowitym zaprzestaniem działalności. RDS i Solidarność Pracy okazały się mieć charakter niemal efemeryczny, a UP z biegiem czasu przyjęła funkcję przybudówki SLD⁵⁵.

Losy tych środowisk można potraktować jako zwiastun problemów z odrodzeniem nad Wisłą silnej, niezależnej lewicy. Stąd wątpliwości części obserwatorów i uczestników polskiej sceny politycznej co do możliwości wpisania się na stałe koncepcji podziemnej lewicy w krajobraz polityczny III Rzeczypospolitej. Nagle lewicowość zaczęła się kojarzyć z wszystkim, co najgorsze. Stefan Niesiołowski w 1989 roku utożsamiał ją z „relatywizmem moralnym wynikającym z przekonania, że źródłem etyki nie jest Bóg, a prawo”, oraz oskarżał o: dążenie do „upaństwowienia, możliwie wielu dziedzin życia”, nawiązywanie „bardziej do tradycji kosmopolitycznej niż narodowej, raczej ateistycznej niż chrześcijańskiej”, traktowanie „polityki, społeczeństwa, własnych deklaracji i zasad instrumentalnie”, widzenie „szansy prawidłowego rozwoju społeczeństwa w instytucjach państwa opiekuńczego, a nie własności prywatnej”, antypatie do Romana Dmowskiego, ojca Maksymiliana Kolbe, Matki Boskiej i przeciwników aborcji, a także zdominowanie otoczenia Lecha Wałęsy⁵⁶.

Ira Katznelson, przyglądający się działaczom opozycyjnym w 1987 roku na jednym ze spotkań, w którym brali udział wydawcy „Krytyki”, „Res Publiki” i przedstawiciele NSZZ „s”, dostrzegł zwrot środowisk solidarnościowych od programu Samorządnej Rzeczypospolitej ku skrajnym formom wolnorynkowym. „Wasza akceptacja liberalizmu, nie tylko jako alternatywy dla upartyjnionych państw [...] regionu, lecz także dla

⁵⁴ Zob. *Deklaracja założycielska ROAD*, w: *Programy partii i ugrupowań parlamentarnych 1989–1991*, cz. 1, oprac. Inka Słodkowska, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 1995, s. 212–213.

⁵⁵ Zob. Łukasz Tomczak, *Polska lewica – konsekwencje podziałów i konsolidacji*, w: *Polska lewica u progu XXI wieku. Wybrane aspekty*, red. Łukasz Tomczak, Wydawnictwo Marina, Wrocław 2008, s. 10–11.

⁵⁶ Stefan Niesiołowski, *Spór o zasady i metody*, „Gazeta Wyborcza” 1989, nr 62, s. 6.

rewizjonistycznego marksizmu lat sześćdziesiątych, z którym się niegdyś związaliście, była entuzjastyczna i pełna zaangażowania [...] odrzucaliście każdą koncepcję «pośredniej drogi» pomiędzy kapitalizmem Zachodu i socjalizmem Wschodu uznając, że w obecnych warunkach jest ona iluzją»⁵⁷, stwierdzał Katznelson. Szczególnie widoczne było to w programie „Solidarności”, która tuż po zmianie systemu zafundowała Polakom „terapię szokową” mającą przynieść uzdrowienie gospodarcze oraz – jak pisze David Ost – zaczęła traktować problemy ludzi pracy w kategoriach moralnych. Co prawda nadal odwoływała się do robotników, ale przekonywała przy tym, że źródłem ich bolączek nie był kapitalizm, ale tożsamość ówczesnych kapitalistów, „nie niedostateczna ochrona interesów pracowniczych, ale urojeni niechrześcijanie stanowiący prawa, nie nowe strategie zarządzania ograniczające do minimum udział pracowników, ale niedobrzy «komunistyczni» dyrektorzy»⁵⁸. Zaufanie do reguł nowego porządku ekonomicznego było tak duże wśród liderów związkowych, że co prawda w celu zachowania poparcia nie przestali organizować gniewu klasowego, ale zwrócili go na cele zastępcze, starając się za wszelką cenę odciągnąć go od wolnego rynku. Tłumacząc to zjawisko, Piotr Ikonowicz twierdził, że „w latach 1989–1990 większość polskiej inteligencji naiwnie uwierzyła w «niewidzialną rękę rynku», która „obrotnym da zarobić fortuny, przy których reszta się pożywi”⁵⁹. Pewnym potwierdzeniem tej tezy

⁵⁷ Ira Katznelson, *Krzywe koło liberalizmu. Listy do Adama Michnika*, tłum. Łukasz Nysler, Andrzej Orzechowski, Lotar Rasiński, Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji TWB, Wrocław 2006, s. 57. Tadeusz Kowalik, *Listy do Michnika, czyli ile socjalizmu w liberalizmie*, „Polityka” 2007, nr 2, s. 91. W zbliżony sposób proces przekształceń systemowych nad Wisłą charakteryzował amerykański ekonomista Jeffrey Sachs. Dzieliąc się po latach refleksjami dotyczącymi przekształceń ekonomicznych w III RP, pisał: „W Polsce przewodnią zasadą było przede wszystkim dążenie do powrotu do Europy. Dla Polski źródłem odniesienia, źródłem zasad organizowania gospodarki i społeczeństwa, a nawet konkretnych zadań dla transformacji była Europa Zachodnia [...]. Społeczeństwo polskie było skłonne ponosić trudności i znosić niepewność, jeśli punkt docelowy wydawał się osiągalny”. Jeffrey Sachs, *Koniec z nędzą. Zadania dla naszego pokolenia*, przedmowa Bono, tłum. Zofia Wiankowska-Ladyka, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006, s. 137–138.

⁵⁸ David Ost, *Kłęska „Solidarności”*. *Gniew i polityka w postkomunistycznej Europie*, tłum. Hanna Jankowska, Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza, Warszawa 2007, s. 183.

⁵⁹ Piotr Ikonowicz, *Król jest nagi*, „Lewą Nogą” 1993, nr 2, s. 25.

jest bardzo ciekawa relacja Aleksandra Małachowskiego, który w 2001 roku powiedział: „Byliśmy trochę jak barany prowadzone na rzeź i łatwo ulegaliśmy obietnicom polityków, mającym decydujący głos w praktycznym wcielaniu w życie szkodliwych rozwiązań. Pamiętam, jak łatwo w Sejmie kontraktowym zgodziliśmy się z terapią Balcerowicza [...]. Balcerowicz [...] i jego mentor, profesor Sachs, zwyczajnie nas, posłów bez doświadczenia, oszukali...”⁶⁰.

Ewolucję poglądów lewicowych części opozycji Leszek Nowak opisywał jako drogę od korowskiego anarchizmu, który afirmował koncepcję Abramowskiego, polegającą na budowie społeczeństwa ponad państwem, poprzez socjaldemokratyzm państwotwórczy w latach 1980–1981, do koncepcji monetaryzmu i liberalnej historiozofii. Jego zdaniem zastąpiło hasło „nie palmy komitetów, lecz je twórzmy” postulat „czas na socjaldemokrację nadejdzie, kiedy zbudujemy kapitalizm”⁶¹. Marcin Król uważał nawet, że lewica w III Rzeczypospolitej w ogóle nie była potrzebna. Po pierwsze dlatego, że tradycyjna myśl lewicy się wyczerpała. Po drugie przekonanie, że najlepszym mechanizmem gospodarczym jest system wolnego rynku, podzielali wówczas praktycznie wszyscy, łącznie z papieżem, więc ekonomiczne plany lewicowe musiałyby się skończyć na swoistym neoliberalizmie, co wręcz kompromitowałoby lewicę. Po trzecie wreszcie, według Króla tradycyjna lewica ma tylko jeden cel – walkę z bezrobociem i przeciwdziałanie powstawaniu coraz większej grupy osób wykluczonych. „Lewicowość w tym kontekście oznacza odruch przyzwoitości i sympatii w stosunku do bliźnich, którzy znajdują się w gorszej sytuacji. W tak skrajnie indywidualistycznym społeczeństwie, które dopiero wyszło z tradycyjnej wiejskiej izolacji, szanse na szersze spojrzenie, na ludzkie miłosierdzie są znikome”⁶², konkludował. Nie podzielał tego poglądu Jarosław Kaczyński, który na spotkaniu ze studentami KUL już w 1990 roku

⁶⁰ Tadeusz Kowalik, *www.polskatransformacja.pl*, Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza S.A., Warszawa 2009, s. 99.

⁶¹ Leszek Nowak, *O zagadnieniu tzw. transformacji ustrojowej*, w: *Społeczna transformacja w refleksji humanistycznej. Materiały ogólnopolskiej konferencji na temat „Nauki społeczne w dobie przemian systemowych” УАМ, Poznań, 21–22 października 1993 r.*, red. Krystyna Zamiara, Wydawnictwo Fundacji Humaniora, Poznań 1994, s. 120.

⁶² Marcin Król, *Trzy lewice*, „Tygodnik Powszechny” 2004, nr 43, s. 16.

namawiał społeczeństwo, aby zaczęło „orientować się na partie polityczne”. Sam natomiast opowiadał się za stworzeniem „centrum z dość lewicowym odchyleniem”⁶³.

Część wywodzących się z opozycji publicystów na początku lat 90. postulowała wyraźne odróżnienie przedstawicieli lewicy postsolidarnościowej od postkomunistów. To ci pierwsi mieli być faktycznymi nosicielami i kontynuatorami znanych lewicowych ideałów. Dariusz Lipiński tłumaczył, że „nieodłączną częścią składową etosu lewicy jest nakaz obrony krzywdzonych”⁶⁴, dlatego jako klasyczny przykład lewicowca podawał szefa PPS Jana Józefa Lipskiego, człowieka nieposzlakowanej uczciwości oraz aktywnego od kilkudziesięciu lat antykomunistę. Równocześnie sprzeciwiał się nazywaniu lewicą byłych działaczy PZPR, którzy wraz z nastaniem III RP przekształcili się w „socjaldemokratów” z Socjaldemokracji Rzeczypospolitej Polskiej, gdyż swoje pojmowanie nakazu występowania w interesie wykluczonych i poniżanych demonstrowali oni przez ostatnie 45 lat.

Według części publicystów niektórzy politycy u progu III RP w dalszym ciągu maskowali swoją lewicowość. Wynikało to z faktu, że lewicę nadal kojarzono z instytucjami sprzed 1989 roku bądź z ich kolejnym wcieleniem w wolnej Polsce, a także z opozycją w stosunku do nowego, niekomunistycznego rządu⁶⁵. Tomasz Wołek, charakteryzując postawę Adama Michnika, Bronisława Geremka, Jacka Kuronia, Jana Lityńskiego i Henryka Wujca podczas kampanii w wyborach czerwcowych, stwierdzał: „Wszyscy oni kandydowali do Sejmu jako ludzie «Solidarności». A gdyby spróbowali się z niej wyodrębnić, śmieiej ukazując własne, pozazwiązkowe oblicze? Gdyby nawet pozostając ludźmi «Solidarności», do czego mają przecież pełne prawo, zaczęli zbierać głosy na polityczne konto, jeśli już nie «lewicy», czy tym bardziej «lewicy laickiej», to choćby nowoczesnej formacji socjaldemokratycznej. Gdyby zaprezentowali całych siebie z otwartą – ideową,

⁶³ *Dyspozycyjna centrala lewicowego centrum. Spotkanie z redaktorem naczelnym „Tygodnika Solidarność” – Jarosławem Kaczyńskim*, „BIS. Biuletyn Informacyjny Studentów KUL” 1990, nr 62/63, s. 4.

⁶⁴ Dariusz Lipiński, *Prawica, lewica, bełkot...*, „Solidarność – Poznań” 1990, nr 129, s. 1.

⁶⁵ Tadeusz Szawiel, *Podział lewica–prawica w polityce oraz w szerszym kontekście kulturowym*, w: *Budowanie demokracji. Podziały społeczne, partie polityczne i społeczeństwo obywatelskie w postkomunistycznej Polsce*, red. Mirosław Grabowski, Tadeusz Szawiel, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2001, s. 226.

politycznie i programowo – przyłbicą, nie zaś tylko swoją «solidarnościo-
wą» częstkę. [...] Ilu mogliby wówczas pozyskać zwolenników? Ilu spo-
śród tych, którzy głosowali po prostu na «Solidarność», oddałoby swoje
głosy na – mimo wszystko – zwolenników socjalizmu, cóż z tego, że de-
mokratycznego, humanistycznego, parlamentarnego, otwartego, zapewne
bliższego modelowi na przykład szwedzkiemu niż temu, który każdy z nas
doświadczył bezpośrednio?»⁶⁶. Zbliżoną opinię wyrażał Wojciech Orliński.
„Nieliczni ludzie, którzy w 1990 roku odważyli się przynależać do najsze-
rzej nawet pojętej lewicowości, uważali za swój obowiązek każde wystą-
pienie zaczynać od przeprosin i samokrytyki”⁶⁷, pisał. Mirosław Pęczak
w „Polityce” przekonywał wręcz, że „na początku III Rzeczypospolitej sło-
wa socjalizm i socjalista zaczęły być w debatach stosowane na zasadzie
inwektyw”, a na mówienie o socjalizmie i jego tradycjach prócz zaintere-
sowanych historyków mogli sobie pozwolić „ewentualnie ludzie związa-
ni z KOR, jak Jacek Kuroń, albo przegrani politycy, jak Piotr Ikonowicz”⁶⁸.
Adam Michnik twierdził natomiast, że mówienie o kimś, że jest lewicowy,
oznaczało po prostu, iż znajduje się „nieco bliżej komunizmu niż prawica”⁶⁹.

Na początku lat 90. Piotr Marciniak uważał, że powstanie silnej „orien-
tacji socjaldemokratycznej” w wolnej Polsce wymagało spełnienia czterech
warunków. Po pierwsze, chodziło o przeciwdziałanie globalnej polaryzacji
społecznej i towarzyszącym jej antagonizmom. „Niezbędne [...] jest zaak-
ceptowanie poglądu, że poruszanie się drogą równowagi wyklucza moż-
liwość zbudowania klasycznego mechanizmu kapitalistycznego. Oznacza
to konieczność wyraźnego rozejścia się z [...] doktryną liberalną i uzna-
nia, że najbardziej prawdopodobnym rezultatem zmian będzie stworzenie
systemu zbliżonego do istniejącego w krajach rządzonych przez socjal-
demokratów”, pisał Marciniak. Po drugie, jego zdaniem, niezbędna stała
się wyraźna akceptacja demokratycznych reguł gry. Podstawą stworzenia
silnej lewicy było w tym przypadku „uznanie społeczeństwa nie za przed-
miot reform, lecz za źródło i zarazem ostatnią instancję demokratycznej

⁶⁶ Tomasz Wołek, *Czy opozycja jeszcze istnieje?*, „Polityka Polska” 1989, nr 14, s. 8–9.

⁶⁷ Wojciech Orliński, *Powrót lewicy*, „Lewą Nogą” 1994, nr 1, s. 6–7.

⁶⁸ Mirosław Pęczak, *Socjalizm*, „Polityka” 2003, nr 25, s. 81.

⁶⁹ Adam Michnik, *Lewica, prawica, dialog*, w: tegoż, *Diabeł naszego czasu. Publicystyka z lat 1985–1994*, wybór i wstęp Andrzej Romanowski, Niezależna Oficyna Wydawnicza, Warszawa 1995, s. 460.

polityki”. Praktyczną konsekwencją takiego stanowiska okazała się natomiast „akceptacja ustroju parlamentarnego opartego na podstawie partyjnej i wzmocnionego elementami kontraktu społecznego”⁷⁰ w postaci znaczącej roli związków zawodowych i innych organizacji korporacyjnych oraz praktyki umów społecznych. Po trzecie, należało zbudować program odwołujący się do odpowiednich wartości, co w praktyce wiązało się ze znalezieniem kompromisu „między potoczną artykulacją, odzwierciedlającą tradycję i masowe doświadczenia, a horyzontem programowym, uogólniającym dorobek Zachodu”. Wykluczało to zarówno nadmierny liberalizm, jak i zbytne akcentowanie problematyki tożsamości narodowej. Nie chodziło o dyskredytowanie tradycyjnego i religijnego wymiaru istnienia społeczeństwa polskiego, ale nie oznaczało również „akceptacji dla tendencji izolacjonistycznych, konserwatywnych czy klerykalnych”. Według Marciniaka potrzebny i możliwy był „kompromis między żywą w społeczeństwie tradycją a zasadami, które uznajemy za stosowne przenieść z otaczającego nas świata”⁷¹. Po czwarte, należało zbudować solidne zaplecze społeczne dla orientacji socjaldemokratycznej, którą miały tworzyć środowiska pracownicze, zarówno robotnicze, jak i inteligentkie, oraz społeczność wiejska⁷².

Poruszone powyżej problemy w większości znalazły swoje miejsce w deklaracjach ugrupowań lewicowych pierwszej połowy lat 90. Jacek Kuroń, analizując hasła programowe tych środowisk, wyodrębnił pewne ich cechy wspólne, wśród których wymieniał: postawę roszczeniową wobec państwa w imię interesów ludzi pracy, emerytów i rencistów, protest przeciw liberalnej polityce rządu, postulaty zwiększenia interwencjonizmu państwowego, przeciwstawianie biednych ludzi pracy bogatym przedsiębiorcom,

⁷⁰ Piotr Marciniak, *Trzeci nurt na polskiej scenie politycznej. Wobec prawnicowego liberalizmu i chrześcijańskiego tradycjonalizmu*, „Przegląd Społeczny” 1992, nr 1, s. 33.

⁷¹ Piotr Marciniak, *Trzeci nurt...*, dz. cyt., s. 34.

⁷² Janusz Majcherek przekonywał, iż współcześni „działacze lewicy zorientowali się, że niewykwalifikowani robotnicy, bezrobotni czy ekonomicznie niewydolni są w większości kulturowymi tradycjonalistami i obyczajowymi konserwatystami”. Dlatego też jego zdaniem „postępowa i kulturowo innowacyjna, a zwłaszcza nowatorska obyczajowo lewica ma zwolenników głównie w intelektualnych i artystycznych środowiskach wielkomiejskich, stanowiących mniejszościową część społeczeństwa”. Janusz Majcherek, *Lewicowe antynomie*, „Europa” [dodatek do „Newsweek Polska”] 2010, nr 10, s. 12.

kapitalistom i aferzystom, krytykę prywatyzacji, dążenie do zachowania własności państwowej w niektórych gałęziach przemysłu oraz nieufność do obcego kapitału i międzynarodowych organizacji finansowych⁷³. Do grona ugrupowań lewicowych (oprócz SLD) w 1993 roku Kuroń zaliczał Unię Pracy oraz będące bardziej na lewo od niej KPN, PC i NSZZ „Solidarność”, a także PSL – prezentujące ludową odmianę lewicowości.

Sporą popularnością wśród postulatów ugrupowań lewicowych tuż po zmianie systemu cieszył się propagowany przez środowiska opozycyjne pomysł rozwijania społeczeństwa obywatelskiego. Uznawano je za podstawę funkcjonowania demokracji i postrzegano jako element pozapaństwowej infrastruktury społecznej. Dzięki swym formom organizacyjnym miało ono umożliwić artykulację najróżniejszych grupowych interesów oraz wzajemną komunikację w obrębie wspomnianych grup, a także pomiędzy tymi grupami a władzą. Piotr Frączak uważał nawet, że stopień rozwoju społeczeństwa obywatelskiego, bez którego demokracja była tylko niewiele znaczącym systemem formalnych zasad rządzenia (sposobu przeprowadzania wyborów, reguł działania instytucji itp.), powinno się mierzyć „ilością, siłą i realnymi możliwościami działania inicjatyw społecznych oraz stopniem rozwoju ich poziomej i pionowej organizacji”⁷⁴.

Powyższa kwestia znalazła odzwierciedlenie w programie Unii Pracy, która z założenia była partią socjaldemokratyczną uznającą „wartości lewicowo-demokratyczne”⁷⁵. Jej liderzy deklarowali zintensyfikowanie działań na rzecz ugruntowania się w III RP społeczeństwa obywatelskiego, przez które jeden z członków UP rozumiał „zdolność do samodzielnej i swobodnie wybranej możliwości działania w państwie”, czyli „sytuację, w której zarówno wie się, kim się jest w sensie tożsamości obywatelskiej, wie się, że jest się jakoś zorganizowanym z innymi ludźmi o podobnej tożsamości i że może się w sposób niezależny, swobodnie tę tożsamość wyrażać w nadziei, że będzie to skuteczne i będzie wywierać wpływ na państwo, w którym się to wszystko robi”⁷⁶. Partia Ryszarda Bugaja, nawiązując do programu

⁷³ Zob. Jacek Kuroń, *Rynek z ludzką twarzą*, „Gazeta Wyborcza” 1993, nr 271, s. 9.

⁷⁴ Piotr Frączak, *Spółczesność obywatelska – zmarnowany potencjał*, „Przegląd Społeczny” 1992, nr 2, s. 28.

⁷⁵ Ryszard Bugaj, *Porządkowanie politycznej sceny*, „Przegląd Społeczny” 1992, nr 4, s. 40.

⁷⁶ Wojciech Lamentowicz, *Kształtowanie społeczeństwa obywatelskiego i państwa demokratycznego*, „Przegląd Społeczny” 1995, nr 27/28, s. 56.

pierwszej „Solidarności”, w sferze najważniejszych wartości stawiała „człowieka, nad którym nie panują bezosobowe instytucje, który w miejscu pracy i zamieszkania jest podmiotem, uczestnikiem gremiów, które wpływają na funkcjonowanie tych instytucji”⁷⁷. Warto przypomnieć, że do podobnych przekonań nawiązywał Jacek Kuroń, kiedy jesienią 1995 roku na łamach „Gazety Wyborczej” jako kandydat na prezydenta RP pisał: „Odwołuję się do idei społeczeństwa obywatelskiego głoszonej przez Solidarność, do «Rzeczpospolitej Samorządnej» – programu przyjętego na I Zjeździe NSZZ «S» w 1981 r. w Oliwii. Odwołuję się do wszelkiej tradycji myślicieli, marzycieli i praktyków, którzy głosili i próbowali realizować program uwłaszczenia ludzi, społeczności, społeczeństwa”⁷⁸.

Wiele miejsca poświęcano także samorządowi, który Jan Józef Lipski utożsamiał z jak najszerzym zaangażowaniem wszystkich do udziału w pracy nad przemianami społecznymi oraz postrzegał jako warunek rzeczywistego upodmiotowienia jednostek, grup i społeczeństwa. „Samorząd niweluje dystans między obywatelem a instytucją działającą w jego imieniu, aktywizuje społeczeństwo, uczy podejmowania decyzji i ponoszenia za nie odpowiedzialności, uniezależnienia od ewentualnej omnipotencji państwowej i biurokracji, stymuluje naturalne współdziałanie z innymi obywatelami”⁷⁹, twierdził Lipski.

Fundamentalną rangę nadawano oczywiście demokracji. Definicje tego terminu autorstwa środowisk lewicowych zawierały z reguły trzy główne czynniki. Pierwszym była wola większości jako podstawa podejmowania decyzji. Drugim – prawo mniejszości do jawnej i nieskrępowanej opozycji, ponieważ „testem demokracji jest respekt dla praw i interesów tych, którzy w wyniku procesów demokratycznych znaleźli się w mniejszości”. Trzecim – suwerenność narodu, czyli przekonanie, że „wszelka władza ma swe źródło w woli obywateli, którzy są «ostatnią instancją demokracji»”. Silnie akcentowano równość prawa każdego obywatela do uczestnictwa w procedurach demokratycznych, a „jako optymalną, najbliższą ideałowi,

⁷⁷ Janina Paradowska, *Te niemodne wartości. Rozmowa z Ryszardem Bugajem, współzałożycielem Solidarności Pracy*, „Życie Warszawy” 1991, nr 8, s. 3.

⁷⁸ Cyt. za: Wiesław Władyka, *Trzy lewe nogi*, „Polityka” 2007, nr 42, s. 22.

⁷⁹ Jan J. Lipski, *Głos w dyskusji*, w: *Liberalizm i socjaldemokracja wobec wschodnio-europejskiego wyzwania*, red. Piotr Marciniak, Andreas Stadler, Fundacja Polska Praca: Dr. Karl Renner Institut, Warszawa 1991, s. 38.

najpełniej upodmiotawiającą człowieka i społeczeństwo postrzegano demokrację bezpośrednią”⁸⁰.

Podjęmowano w dalszym ciągu także opozycyjne postulaty zaliczane do sfery egalitarnego humanizmu. Adam Schaff uważał, że w III RP socjalizm powinien być rozumiany bardzo podobnie do tego, w jaki sposób pojmowały go lewicowe środowiska antykomunistyczne przed 1989 rokiem. W jego opinii światopogląd ten oznaczał zniesienie wszelkiej formy wyzysku człowieka przez człowieka, a więc likwidację różnych rodzajów obiektywnej czy subiektywnej alienacji osoby jako jednostki społecznej. „Można postawić znak równości między socjalizmem a specyficznie rozumianym humanizmem: socjalizm = humanizm, względnie humanizm = socjalizm”⁸¹, pisał. Zależność tę Schaff postrzegał jako „serce sprawy”, które powinno przyświecać lewicy w połowie lat 90. Dlatego właśnie wyznacznikiem nowej lewicy był charakterystyczny dla części grup opozycyjnych w PRL sprzeciw wobec kary śmierci jako sankcji niehumanitarnej i kolidującej z pojmowaniem sprawiedliwości przez te środowiska. „Różnice między pravicowym a lewicowym myśleniem najwyraźniej widać w logice walki z przestępczością. Prawica [...] skupia się na surowym karaniu. Lewica [...] koncentruje się na socjalizacji i unikaniu pokus. Prawicowa kara ma przerażać, a lęk przed [nią] [...] ma powstrzymać przed łamaniem normy. Lewicowa kara ma służyć resocjalizacji i powrotowi do wspólnoty”⁸², pisał na łamach „Polityki” Jacek Żakowski.

Duże znaczenie przypisywano ideałowi równości. Co prawda Zdzisław Krasnodębski, analizujący sytuację polityczną na przestrzeni kilkunastu lat po zmianie systemu, uważał, że w warunkach polskich „trudno powiedzieć, by rządy lewicy prowadziły do większej równości”⁸³, ale Tadeusz Kowalik przekonywał, że myślenie socjaldemokratyczne okresu transformacji oznaczało poszukiwanie równowagi „między egoizmem, altruizmem, interesem jednostki i wspólnoty”⁸⁴. Lewica rozumiała wówczas egalitaryzm

⁸⁰ Rafał Chwedoruk, *Socjaliści z Solidarności w latach 1989–1993*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2004, s. 112.

⁸¹ Adam Schaff, *Kłopot pierwszy: Nowa Lewica pilnie poszukiwana*, „Myśl Socjaldemokratyczna” 1994, nr 3/4, s. 7.

⁸² Jacek Żakowski, *Lewica, prawica, nerwica*, „Polityka” 2006, nr 5, s. 25.

⁸³ Zdzisław Krasnodębski, *Prawicoleon*, „Wprost” 2005, nr 18, s. 31.

⁸⁴ Tadeusz Kowalik, *Głos w dyskusji*, w: *Liberalizm i socjaldemokracja...*, dz. cyt., s. 151.

na trzy sposoby. Po pierwsze, jako równość wszystkich wobec prawa, bez względu na naturalne czy kulturowe różnicowania, oraz w odniesieniu do korzystania z usług instytucji publicznych. Po drugie, w stosunku do demokracji, jako akcentowanie takiego samego dla każdego prawa do wolności i samorealizacji, ale także jako podkreślanie jednakowego uczestnictwa w decyzjach społeczności. Po trzecie, równość rozumiano jako „imperatyw ograniczenia rozpiętości materialnych między obywatelami (jednocześnie odżegnywano się od wizji idealnej, całkowitej równości w tym aspekcie) i możliwości równomiernego udziału obywateli w korzystaniu z wszelkiego rodzaju «dóbr», równości szans startu życiowego”⁸⁵. To właśnie ten ostatni rodzaj egalitaryzmu miał na myśli Karol Modzelewski, kiedy przekonywał, że zadaniem lewicy w połowie lat 90. był rozdział środków jak najkorzystniejszy dla grup słabszych⁸⁶. Piotr Ikonowicz uważał natomiast, że głównym celem socjalistów w tym okresie powinno być „dążenie do budowy społeczeństwa, w którym zróżnicowanie majątkowe odzwierciedlałoby realny wkład wniesiony przez poszczególnych obywateli do podziału pracy”. Jego zdaniem sytuacja, w której „człowiek handlujący magnetofonami zarabia kilkaset razy więcej niż światowej sławy chirurg-specjalista, jest po prostu nienormalna i uzasadniona jedynie przez miłościwie nam panującą liberalną ideologię”⁸⁷.

Według Franciszka Ryszki celem polskiej nowej lewicy po 1989 roku było „stworzenie społeczeństwa o możliwie wyrównanych szansach w kreacji i dystrybucji wartości ze wszystkich trzech głównych zbiorów: dobrobytu, bezpieczeństwa, wolności”⁸⁸. Stąd w obiegowym znaczeniu lewicowość nadal kojarzyła się z pewnym typem wrażliwości społecznej, z dążeniem do wyrównania szans słabszych grup, z redystrybucją dochodu narodowego zgodnie z zasadą sprawiedliwości społecznej⁸⁹. Fakt, że ta ostatnia

⁸⁵ Rafał Chwedoruk, *Socjaliści z Solidarności...*, dz. cyt., s. 110.

⁸⁶ Zob. Karol Modzelewski, *Dokąd od komunizmu*, Polska Oficyna Wydawnicza „BGW”, Warszawa 1993, s. 85.

⁸⁷ Piotr Ikonowicz, *Na lewo od rozumu?*, „Lewą Nogą” 1993, nr 1, s. 22.

⁸⁸ Franciszek Ryszka, *Szanse polskiej lewicy czyli o znaczeniu doktryny*, „Myśl Socjaldemokratyczna” 1993, nr 4, s. 33.

⁸⁹ Zob. Bogusław Panikowski, *Problem państwa w aktualnych dyskusjach lewicy polskiej*, w: *Współczesna polska myśl polityczna*, red. Bronisław Pasierb, Krystyna A. Paszkiewicz, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1996, s. 118.

zyskała tak dużą popularność wśród Polaków, ksiądz Józef Tischner tłumaczył zaszłością poprzedniego systemu. Jego zdaniem, chociaż komunizm został przyniesiony do Polski na bagnietach Armii Czerwonej, trudno zaprzeczyć, że „idea sprawiedliwości, z której Sowietnicy zrobili sobie parawan, znalazła w chrześcijańskich duszach wyjątkowo duży oddźwięk”⁹⁰. Wątek ten rozwijany był również w *Tezach programowych* Solidarności Pracy, gdzie opowiadano się za sprawiedliwością społeczną rozumianą jako polityka równowagi między wolnością a równością. Postulowano dążenie do zmniejszenia rozpiętości dochodów poprzez odpowiednie rozwiązania podatkowe, politykę społeczną i przepisy prawa, aby nie dopuścić do powstania biegunów bogactwa i nędzy, a tym samym zapobiec przekształceniu różnic materialnych w trwały system przywilejów i upośledzeń. W parze z tak realizowaną sprawiedliwością iść miała polityka równowagi, godząca wymóg efektywności gospodarczej z zabezpieczeniem socjalnym każdego obywatela przed ubóstwem, gdyż przy braku interwencji państwa za pomocą polityki społecznej mechanizm rynku prowadził – zdaniem twórców omawianego dokumentu – do drastycznych i trwałych nierówności społecznych. Mogło to spowodować wytworzenie sfery nędzy, w której wolność jednostki i swobody obywatelskie stałyby się dobrem praktycznie niedostępnym, ponieważ odrzucenie sprawiedliwości społecznej w imię źle pojmowanej wolności zawsze obracało się przeciw tejże wolności⁹¹.

W uchwale programowej Unii Pracy pt. *Polska demokratyczna, sprawiedliwa i nowoczesna* kwestie wspomnianej „społecznej sprawiedliwości”, powiązanej z „ludzką solidarnością”, wskazywano jako podstawę ideową tej formacji. Obok nich wymieniano jeszcze m.in. wolność, demokrację, ekonomiczną efektywność, obywatelską samorządność, tolerancję oraz poszanowanie praw mniejszości, zwłaszcza narodowych⁹², które postopczyjna lewica uznawała za jeden z czynników wzbogacenia kulturowego społeczeństw. Najlepiej oddawały to słowa Małgorzaty Kowalskiej. Według niej „istotną właściwością lewicowego światopoglądu jest jego uniwersalizm, który nie musi oznaczać ani komunistycznego internacjonalizmu,

⁹⁰ Adam Michnik, Józef Tischner, Jacek Żakowski, *Między Panem a Plebanem*, Znak, Kraków 1995, s. 273.

⁹¹ Zob. *Solidarność Pracy...*, dz. cyt., s. 14–22.

⁹² Małgorzata Alberska, *Koncepcje polityczno-ustrojowe środowiska Unii Pracy*, w: *Współczesna polska myśl polityczna*, dz. cyt., s. 149.

ani oświeceniowego kosmopolityzmu, wiążących się z pogardą dla rodzimych tradycji, ale musi oznaczać niechęć wobec wszelkich nacjonalizmów i otwartość na różne tradycje, zwłaszcza zaś pełne poszanowanie mniejszości narodowych i religijnych (lub areligijnych) w obrębie własnego społeczeństwa”⁹³. Konsekwencją takiego myślenia był chociażby euroentuzjazm Unii Pracy, opowiadającej się za integracją jako drogą do trwałego usunięcia napięć i antagonizmów między nacjami oraz stworzenia warunków rzeczywistej pokojowej kooperacji w Europie⁹⁴. Wynikiem omawianego podejścia była również ciągle lansowana przez KPN idea Międzymorza, której proponowano nadać charakter instytucjonalny. Miała ona przynieść państwom regionu możliwość występowania wobec sąsiadów jako jeden silny partner oraz opierać się na: zapewnieniu niepodległości i tożsamości wszystkim krajom-kontrahentom, respektowaniu praw mniejszości, szacunku do tradycji narodowych oraz poszanowaniu istniejących granic. Co istotne, Międzymorze nie było alternatywą dla integracji europejskiej rozumianej jako „Europa Ojczyzn”⁹⁵.

W okresie transformacji ustrojowej mottem przewodnim licznych wystąpień był także postulat syntezy efektywności gospodarczej z zasadami sprawiedliwości społecznej⁹⁶. Przede wszystkim chodziło o zminimalizowanie skutków ubocznych reform systemowych poprzez „elastyczność rynku pracy”, a więc dopuszczenie do „spadku płac realnych w celu poprawienia zyskowności przedsiębiorstw prywatnych”⁹⁷. Zdaniem Ryszarda Bugaja na progu zmian zasadniczym problemem dla lewicy pozostawała kwestia, „czy na modłę latynoską stworzymy sobie pazerny kapitalizm z ogromnymi dysproporcjami społecznymi, [...] czy będziemy szli w kierunku modelu europejskiego, który w dużym stopniu został zdeterminowany przez politykę

⁹³ Małgorzata Kowalska, *Szanse nowej lewicy*, „Przegląd Społeczny” 1992, nr 3, s. 32.

⁹⁴ Zob. *Program UP dotyczący polityki gospodarczej uchwalony przez Kongres Nadzwyczajny 29.08.1993*, „Nowa Lewica” 1993, nr 3, s. 7.

⁹⁵ Zob. Tomasz Szczepański, *Międzymorze. Polityka środkowoeuropejska Konfederacji Polski Niepodległej*, Dział Poligrafii KPN, Warszawa 1993, s. 21–23.

⁹⁶ Problem ten był również stale obecny w programie KPN. Zob. *Konfederacja Polski Niepodległej. Relacja z działalności w Sejmie I kadencji*, [b.w.], Warszawa 1993, s. 11.

⁹⁷ Kazimierz Łaski, Amit Bhaduri, Friedrich Levčik, *Od gospodarki planowej do systemu rynkowego: co się nie powiodło i co teraz trzeba zrobić*, w: *Gospodarka polska 1990–1993. Kontrowersje wokół oceny doświadczeń i polityki gospodarczej*, red. Eugeniusz Rychlewski, Wydawnictwo Naukowe Semper, Warszawa 1994, s. 51.

socjaldemokratów”⁹⁸. Obawy przed kapitalizmem zdradzała m.in. Halina Bortnowska, która dostrzegając „doktrynerstwo i arogancję” w wypowiedziach wielu „entuzjastów bezwzględności w przechodzeniu do gospodarki rynkowej”, radziła, żeby na kapitalizm nie przenosić „sztywnego wyznaczonego stosunku, którym z jakże zgubnym skutkiem otaczano socjalizm”⁹⁹. Podobnego zdania był Wiktor Woroszyński¹⁰⁰.

Działacze Solidarności Pracy nie negowali zasadności istnienia gospodarki rynkowej ani potrzeby metamorfozy własnościowej, uważali jednak, że w okresie przekształceń w Polsce nie można liczyć tylko na mechanizmy rynkowe¹⁰¹. Dlatego też za konieczną uznawali aktywną rolę państwa w wielu dziedzinach życia społecznego. W tym kontekście słuszna wydaje się opinia Waława Wilczyńskiego, który stwierdzał, że dla lewicy w dalszym ciągu mniejsze znaczenie miała problematyka racjonalności ekonomicznej. Ważniejsza była wysoka stopa redystrybucji produktu krajowego, która realizowała się w hasle: „zabrać [...] kapitalistom i wszystkim zamożniejszym ile się da!”¹⁰².

W wypowiedziach lewicowych polityków objawiała się rezerwa w ocenie wolnego rynku. Ryszard Bugaj przestrzegał, że nieograniczone prawo własności doprowadzi do jej szybkiej koncentracji w wąskiej grupie uprzywilejowanych¹⁰³. Piotr Ikonowicz z kolei otwarcie wykluczył prywatnych przedsiębiorców z grona potencjalnego elektoratu lewicy¹⁰⁴. Sprzeciwiano się szybkiej prywatyzacji, która zamiast przynoszenia korzyści

⁹⁸ *Nie ma lirycznego kapitalizmu. Z Ryszardem Bugajem, liderem Unii Pracy, rozmawia Eliza Olczyk*, „Rzeczpospolita” 1992, nr 174, s. 1.

⁹⁹ Halina Bortnowska, *Leseferyzm dobry na wszystko?*, „Tygodnik Powszechny” 1989, nr 31, s. 3.

¹⁰⁰ Zgadając się z opinią Haliny Bortnowskiej, Woroszyński dodawał równocześnie, że lewica – nawet ta o rodowodzie opozycyjnym – u progu III RP była podejrzewana m.in. o „niedocenianie gospodarki rynkowej”. Wiktor Woroszyński, *Lato 1989: obserwacje, refleksje*, „Tygodnik Powszechny” 1989, nr 39, s. 2.

¹⁰¹ Zob. Danuta Zagrodzka, „Solidarność Pracy”. *Lewica w Polsce*, „Gazeta Wyborcza” 1991, nr 33, s. 11.

¹⁰² Waław Wilczyński, *Lewica i ekonomia*, „Wprost” 2001, nr 21, s. 60.

¹⁰³ Zob. Ryszard Bugaj, *Uwłaszczenie czy wywłaszczenie?*, „Przegląd Społeczny” 1992, nr 5, s. 20.

¹⁰⁴ Zob. *Nie jesteśmy fundamentalistami. Rozmowa z Piotrem Ikonowiczem*, „Dziś” 1992, nr 12, s. 30.

pogłębiałaby ruinę gospodarki. Przekształcenia własnościowe, podobnie jak inne elementy zmiany ustroju gospodarczego, miały potrwać wiele lat. O tym, że „drogi od socjalizmu do kapitalizmu nie da się przebyć «wielkim skokiem»”¹⁰⁵, przekonywał także Karol Modzelewski. W przyjętym 2 lipca 2000 roku na XXXVI Kongresie PPS programie Socjalistyczne Przemiany partia opowiedziała się za całkowitą zmianą strategii prywatyzacyjnej poprzez powstrzymanie sprzedaży majątku narodowego, przegląd dotychczasowych umów prywatyzacyjnych oraz doprowadzenie do odzyskania przez państwo najatrakcyjniejszych przedsiębiorstw, a także „określenie w drodze ustawy strategicznych dziedzin gospodarki, nad którymi władze państwowe powinny zachować pełną kontrolę”¹⁰⁶. Opowiadano się za pozostawieniem w gestii skarbu państwa przedsiębiorstw z gałęzi strategicznych, jak na przykład energetyki, przemysłu wydobywczego, paliwowego, zbrojeniowego¹⁰⁷.

Polska Partia Socjalistyczna obok sfery państwowej widziała konieczność istnienia następujących dziedzin gospodarki: sektor własności komunalnej, zaspokajający głównie potrzeby społeczne typu lokalnego (wodociągi, kanalizacja, ocieplanie mieszkań, budownictwo czynszowe); sektor własności prywatnej w formie własności akcyjnej (nieobejmującej dziedzin zastrzeżonych dla sektora publicznego); sektor własności spółdzielczej i akcjonariat pracowniczy, czyli tzw. własność grupowa (produkcja, handel, usługi); sektor małego biznesu, obejmujący niewielkie przedsiębiorstwa należące do jednego właściciela (zaspokajający jednostkowe potrzeby ludności); sektor drobnotowarowy, obejmujący rzemiosło i małe gospodarstwa rolne (umożliwiałyby ekspansję przedsiębiorczą ludziom z małym kapitałem); oraz sektor gospodarki farmerskiej (duże gospodarstwa rolne nastawione na wielką produkcję)¹⁰⁸. PPS w dalszym

¹⁰⁵ Karol Modzelewski, *Dokąd od komunizmu*, dz. cyt., s. 45.

¹⁰⁶ Piotr Ikonowicz, *Pracy i chleba. Z liderem PPS rozmawia Stefan Zgliczyński*, Instytut Wydawniczy „Książka i Prasa”, Warszawa [2000], s. 79.

¹⁰⁷ Zob. *Tezy do programu PPS*, „Robotnik” 1995, nr 2, s. 7.

¹⁰⁸ Andrzej Nowicki, *Nad programem PPS. O samorządowej gospodarce sterowanej (skrót)*, „Robotnik” 1996, nr 8, s. 9. Środowiska lewicowe nadal propagowały konieczność tworzenia różnych form własności pracowniczej i wspieranie rozwoju autentycznej spółdzielczości. W oświadczeniu podpisanym m.in. przez Bugaję, Lipskiego i Modzelewskiego za konieczne uznawano wprowadzenie na drodze ustawowej odpowiednich ułatwień finansowo-kredytowych służących samorządności

ciągu opowiadała się za „socjalistyczną gospodarką rynkową”¹⁰⁹, która miała się różnić od modelu liberalnego przede wszystkim „akceptowaniem aktywnej roli państwa w funkcjonowaniu gospodarki narodowej” oraz „sformułowaniem szeregu postulatów w dziedzinie polityki społecznej, które nadają gospodarce rynkowej specyficzny charakter”. Pomysł ten zakładał potrzebę „prowadzenia długofalowego programowania i planowania gospodarczego, czyli tzw. globalnego sterowania gospodarką”, która – jak wskazywano wcześniej – nie miała jednak „nic wspólnego z tzw. gospodarką nakazowo-rozdzielczą, stosowaną w gospodarce komunistycznej”¹¹⁰.

Wspomniana działalność państwa dotyczyła zwłaszcza walki z likwidatorskimi tendencjami w dziedzinach publicznej służby zdrowia, powszechnej oświaty, zasiłków dla bezrobotnych i zobowiązań emerytalnych. Zdaniem Jana Józefa Lipskiego sfery te powinny być chronione przez wszystkie cywilizowane kraje. Idea państwa opiekuńczego była dla niego „czymś więcej niż prostym atrybutem gospodarczej zamożności; [...] wskazywał, iż ochrona tych dziedzin jest szczególnie ważna w krajach ubogich, w których dziki kapitalizm nieść musi ze sobą krzywdę i nędzę najsłabszych”¹¹¹. Podobnie sprawy te widzieli działacze ROAD. Z jednej strony głosili potrzebę budowania gospodarki rynkowej, w której rola państwa sprowadzałaby się przede wszystkim do gwarantowania sprawnego funkcjonowania rynkowych reguł gry. Z drugiej

i postulowano przyjęcie zasady, że „znaczna część wpływów do budżetu z tytułu sprzedaży przedsiębiorstw oraz ich akcji i udziałów zasilać będzie fundusz własności pracowniczej”. *W kierunku alternatywnego programu*, „Życie Gospodarcze” 2010, nr 18, s. 4.

¹⁰⁹ Używano także określenia „społeczna gospodarka rynkowa” dla systemu mającego gwarantować istnienie silnego, a przez to stabilnego państwa demokratycznego, które byłoby w stanie zapewnić swoim obywatelom poczucie bezpieczeństwa ekonomicznego i socjalnego”. Lech Kempczyński, *Społeczna gospodarka rynkowa*, „Robotnik” 1996, nr 2, s. 5.

¹¹⁰ Wacław Woźniczko, *Program gospodarczy Polskiej Partii Socjalistycznej*, „Robotnik” 1996, nr 6, s. 10.

¹¹¹ Maria Bielińska-Hirszowicz, *Pod prąd. Socjalizm Jana Józefa Lipskiego*, w: *Jan Józef. Spotkania i skojarzenia. Książka o Janie Józefie Lipskim*, red. Alina Brodzka, Mirosław Puchalski, Jerzy Jedlicki, Roman Loth, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1996, s. 238.

zaś twierdzono, że obowiązkiem administracji kraju jest przeciwdziałanie negatywnym zjawiskom, które towarzyszą kapitalizmowi (inflacja, bezrobocie, nieuczciwa konkurencja itp.), oraz wspomaganie pewnych obszarów życia gospodarczego i społecznego (takich jak rolnictwo, budownictwo mieszkaniowe, nauka, oświata i ochrona środowiska)¹¹². Nieco inaczej na tę kwestię patrzył Jacek Kuroń, który postulował odchodzenie od powodującego etatyzację „rozdawnictwa” z budżetu na rzecz odbywającej się w ścisłej współpracy z samorządami pomocy ze strony zdecentralizowanego systemu państwowego, zapewniającego niezbędne minimum tym, którzy tego naprawdę potrzebują¹¹³. Lech Wałęsa rolę obrońcy robotników przed „niewidzialną i bezlitosną ręką rynku” przypisywał związkom zawodowym. Nazywał to „kapitalizmem z ludzką twarzą” albo „kapitalizmem solidarnym”¹¹⁴ i nawoływał do zwinienia politycznego sztandaru „Solidarności” oraz jej głębokiego zaangażowania na polu walki o interesy pracownicze.

W programach postsolidarnościowych ugrupowań lewicowych swoje miejsce miała również kwestia roli religii w życiu publicznym zgodnie z zasadą neutralności światopoglądowej¹¹⁵. Za pełnym rozdziałem Kościoła od państwa opowiadała się m.in. Solidarność Pracy¹¹⁶. Kierownictwo Unii Pracy protestowało przeciwko takiej wizji kraju, w której za pomocą środków prawa karnego i przymusu administracyjnego miano by egzekwować przestrzeganie norm moralnych głoszonych przez Kościół katolicki. Instytucje państwowe powinny gwarantować wszystkim obywatelom prawo do swobodnego praktykowania kultu religijnego. Urzędnicy państwowi mieli być zobowiązani do powstrzymywania się od manifestowania i propagowania swoich przekonań w czasie pełnienia funkcji publicznych. Sprzeciwiano się odbywaniu praktyk religijnych na terenie instytucji państwowych oraz dyskryminacji ze względu na wyznanie. Kierownictwo UP

¹¹² Beata Dudek, *Geneza i działalność postsolidarnościowych partii politycznych w latach 1989–1991* [praca doktorska obroniona w Instytucie Nauk Politycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego], Kraków 1995, k. 313.

¹¹³ Zob. Jacek Kuroń, *Pisma polityczne 1989–2004*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2010, s. 99.

¹¹⁴ Lech Wałęsa, *Droga do prawdy. Autobiografia*, Świat Książki, Warszawa 2008, s. 505.

¹¹⁵ Zob. Wojciech Sadurski, *Prawica zrządzająca*, „Rzeczpospolita” 1993, nr 144, s. 3.

¹¹⁶ Paweł Reszka, *Twarze „Solidarności Pracy”*, „Rzeczpospolita” 1991, nr 162, s. 2.

opowiadało się wreszcie za opodatkowaniem duchownych i neutralną światopoglądowo szkołą, w której nauczanie katechezy mogłoby się odbywać tylko na życzenie rodziców¹¹⁷. Na początku lat 90. kilkoro dawnych opozycjonistów – wśród nich Zbigniew Bujak i Barbara Labuda – stało się twarzami ruchu, który opowiadał się za zorganizowaniem referendum w sprawie dopuszczalności przerywania ciąży. Powstałe z inicjatywy środowisk feministycznych oraz antyklerykalnych komitety społeczne zebrały w tej sprawie kilkaset tysięcy podpisów¹¹⁸.

Aleksander Hall zauważał, że po 1989 roku wątki antyreligijne w myśli ludzi wywodzących się z socjalistycznego etosu, takich jak Jacek Kuroń czy Adam Michnik, zaczęły się pojawiać ze zdwojoną siłą. Jego zdaniem akcentowali oni niebezpieczeństwo polegające na tym, że instytucje stojące na straży tradycyjnych wartości – na przykład Kościół katolicki – stanowiły zagrożenie dla ludzkiej wolności i nowej solidarności, którą należało budować w Polsce¹¹⁹. Redaktor naczelny „Gazety Wyborczej” swój dialog z chrześcijaństwem ostatecznie zakończył w 2004 roku, kiedy na łamach kierowanego przez siebie dziennika stwierdził: „Przez wiele lat wierzyliśmy w wielką protekcję Kościoła katolickiego dla wolności. [...] To był błąd. Okazało się, po 1989 r., że Kościół katolicki reprezentuje zarówno to, co najlepsze w Polsce, jak i to, co najgorsze. Objawiły się duchy integryzmu, triumfalizmu, nietolerancji i ksenofobii. Znacząca część Kościoła przemówiła językiem pogardy i nienawiści do inaczej myślących. Z kościelnej ambony usłyszeliśmy wezwanie, by głosować na partie skrajne, głoszące destrukcję”¹²⁰. Postawa Michnika wobec Kościoła ewoluowała, jak pisano, „od taktycznego sojuszu w latach 80. [...] poprzez taktyczną powściągliwość, do taktycznie maskowanej agresji”¹²¹.

¹¹⁷ Zob. Małgorzata Alberska, *Koncepcje polityczno-ustrojowe środowiska Unii Pracy*, w: *Współczesna polska myśl polityczna*, dz. cyt., s. 160.

¹¹⁸ Zob. Antoni Dudek, *Historia polityczna Polski 1989–2005*, Wydawnictwo Arcana, Kraków 2007, s. 244.

¹¹⁹ Zob. Aleksander Hall, Ewa Polak, Mariusz Kołodziej, *Spór o Polskę. Z Aleksandrem Hallem rozmawiają Ewa Polak i Mariusz Kołodziej*, Oficyna Wydawnicza Rytm, Warszawa 1993, s. 134.

¹²⁰ Adam Michnik, *Polska na zakręcie*, „Gazeta” na zakręcie, „Gazeta Wyborcza” 2004, nr 107, s. 12.

¹²¹ Marcin Hałas, *Falszywy prorok*, „Uważam Rze” 2013, nr 40, s. 6.

Z biegiem czasu propozycje ugrupowań lewicowych w dziedzinie aksjologicznej zaczęły przyjmować coraz radykalniejszą postać¹²². Jeden z publicystów „Rzeczpospolitej” przekonywał nawet, że słuchając wypowiedzi czołowych lewicowych działaczy, można było odnieść wrażenie, iż według nich w Polsce katolicyzm stawał się „większym problemem niż bezrobocie, a tradycyjnie pojmowana rodzina większym zagrożeniem niż ekonomiczne wykluczenie milionów obywateli”¹²³. Według Jerzego Adamskiego program nowej lewicy powinien być „wymierzony przeciw staroświeckiej, pocziwej, wiejskiej tradycji polskiej kultury narodowej, tak przywiązanej do tego, co nazywa się «polskim rokiem obrzędowym»; administrowanym od stuleci przez Kościół katolicki”¹²⁴. O wiele większą popularnością niż w okresie PRL zaczęły się więc cieszyć postawy laickie ocierające się o skrajny ateizm. Jako przykład można tu wskazać środowisko „Krytyki Politycznej”, chcące realizować „projekt, w którym bezpieczeństwo socjalne zostanie połączone z liberalizmem światopoglądowym”¹²⁵. Równocześnie Sławomir Sierakowski, lider tej grupy, w gronie patronów swojej formacji wymienia Edwarda Abramowskiego i Jana Strzeleckiego oraz chętnie podkreśla swój respekt dla legendy pokolenia '68¹²⁶.

W programach formacji politycznych III RP nie zabrakło również postulatów anarchistycznych, pacyfistycznych i ekologicznych. Sprawa ochrony środowiska naturalnego stanowi integralną część dążeń zdecydowanej większości tych ugrupowań, natomiast kwestią pokoju oraz kontestacją istniejących stosunków społeczno-ekonomicznych zajmują się głównie alterglobaliści, opowiadający się za budową globalnego społeczeństwa obywatelskiego. Do ich pierwszych masowych wystąpień nad Wisłą doszło w 2004 roku, kiedy w stolicy protestowali przeciwko zaangażowaniu Polski

¹²² Według Józefa Baniaka jest to konsekwencja procesu desakralizacji i sekularyzacji, dającego się obserwować we współczesnej Polsce: „Religia w pewnym sensie eliminowana jest z kultu. Święta mają charakter rodzinny, a nie sakralny. Nauka Kościoła [...] nie ma żadnego przełożenia na codzienną moralność. Sekularyzacja jest pochodną tego procesu. Ludzi obojętnych religijnie zaczyna drażnić nadobecność Kościoła i dopominają się o świeckie państwo”. Joanna Podgórska, *Msza za świeckie państwo*, „Polityka” 2011, nr 45, s. 32.

¹²³ Bogdan Dziobkowski, *Lewicowy rok liturgiczny*, „Rzeczpospolita” 2009, nr 150, s. 15.

¹²⁴ Jerzy Adamski, *Perspektywy lewicy*, „Myśl Socjaldemokratyczna” 1996, nr 1, s. 17.

¹²⁵ Igor Janke, *Lewy wrześniowy*, „Wprost” 2006, nr 36, s. 25.

¹²⁶ Zob. Adam Krzemiński, *Dzieci lewicy*, „Polityka” 2009, nr 39, s. 24.

w wojnę w Iraku oraz organizacji w Warszawie Europejskiego Szczytu Gospodarczego. Spośród dawnych opozycjonistów związanych z tą inicjatywą należy wymienić przede wszystkim Piotra Ikonowicza, przekonującego, że ruch alterglobalistyczny jest formą oporu wobec działań wielkich ponadnarodowych korporacji, „które razem z politykami «knują» za zamkniętymi drzwiami i urządzają świat po swojemu”¹²⁷.

Jak już zasygnalizowano, żadna z opisanych formacji lewicowych nie potrafiła zbudować trwałego zaplecza społecznego i stać się silnym podmiotem na scenie politycznej III RP. Szukając powodów takiego stanu rzeczy, można odwołać się do opinii Henryka Wujca, który zauważył, że po zmianie systemu dawni opozycjoniści stracili wspólnego wroga, a ich środowiska, także te lewicowe, w naturalny sposób zaczęły ulegać licznym podziałom¹²⁸. To na wiele lat wykluczyło możliwość stworzenia przez nie ugrupowania zdolnego do rywalizacji o realny wpływ na władzę w Polsce. Karol Modzelewski przyczyn upatrywał w Unii Europejskiej, której instytucje w dużym stopniu przejęły funkcje socjalne, pełnione dotychczas przez władze krajowe. „Socjaldemokracja uprawiała interwencjonizm ekonomiczny w oparciu o mechanizmy politycznej demokracji w państwie. Obecnie mechanizmy decydujące o życiu gospodarczym i decyzje, które w ogromnej mierze wpływają na nasze codzienne życie, przesuwają się coraz bardziej poza horyzont kompetencji państwa narodowego, na rzecz instytucji ponadnarodowych. [...] To jest [...] przyczyna kryzysu lewicy [...] w Polsce”¹²⁹, tłumaczył Modzelewski. Zupełnie inaczej problem ten widziała Teresa Bogucka, która powodów słabości postsolidarnościowej lewicy szukała w przekształceniach gospodarczych III RP. Jej zdaniem środowiska te, biorąc udział w budowie kapitalizmu, stały się zakładnikami społecznych kosztów tego procesu. Partie, które na polskiej scenie przyznawały się do lewicowości, zyskiwały wrażliwość, gdy broniły praw obywatelskich i wolności jednostki. W kwestiach ładu gospodarczego i społecznego ich działania były natomiast na miarę korekt, poprawek lub rozłożenia akcentów. „W odróżnieniu od

¹²⁷ Eliza Olczyk, *Protest na wesoło*, „Rzeczpospolita” 2004, nr 101, s. 5.

¹²⁸ Zob. Henryk Wujec, *Skąd się wzięły starcia po 1989?*, w: Sylwia Milan, *Rzeczpospolita III i pół*, Red Horse, Lublin 2009, s. 175.

¹²⁹ *Pęknięta Polska. Rozmowa na żywo z Karolem Modzelewskim*, „Gazeta Wyborcza” 2008, nr 52, s. 20.

lewicy zachodniej, która zaakceptowała kapitalizm, widząc jego prężność i wydajność, nasza musi poniekąd brać udział w jego tworzeniu. Baczy przy tym oczywiście na sprawiedliwe rozkładanie kosztów, usiłuje wpłynąć na tempo zmian, kusą kołderkę budżetu podciąga tam gdzie najbiedniej”¹³⁰, tłumaczyła Bogucka.

Józef Piniór z kolei genezę kryzysu lewicy wyjaśniał trzema czynnikami. Po pierwsze, miała to być konsekwencja fukuyamowskiego „końca historii”, zgodnie z którym „spór ideologiczny między lewicą a prawicą [...] wyczerpał się u końca xx wieku”. Przemawiał za tym fakt, że „«Solidarność» nie potrafiła stworzyć żadnej silnej lewicowej partii politycznej po 1989 roku”. Po drugie, z racji niemocy, jaką wykazała się lewica solidarnościowa, doszło do tego, „że monopol na politykę socjaldemokratyczną znalazł się w rękach lewicy o PZPR-owskim rodowodzie”. Po trzecie wreszcie, wina za taki stan rzeczy leżała w druzgocącej klęsce polskiego ruchu pracowniczego. Na początku lat 90. nie bronił on skutecznie społeczeństwa przed programem gospodarczym, który spowodował „falę bezrobocia, zaszczepiając tysiącom ludzi poczucie poniżenia i krzywdy”, ani „nie potrafił stanąć na własnych nogach i oprzeć się na własnych wartościach – czy to socjaldemokratycznych, czy lewicowo-chadeckich”¹³¹.

Joanna Dąbrowska porażkę postopozycyjnej lewicy wiązała bezpośrednio z charakterem zmian ustrojowych w Polsce. Jej zdaniem przyjęty nad Wisłą model transformacji zakładał, że polityka miała się składać z dwóch części: „słusznych komitetów obywatelskich i niesłusznych, ale

¹³⁰ Teresa Bogucka, *Dylematy lewicy*, „Gazeta Wyborcza” 1992, nr 274, s. 9. Marcin Kluzik obok neoliberalnego modelu transformacji ustrojowej, któremu lewica postopozycyjna nie potrafiła się przeciwstawić, przyczyn słabości tych środowisk w wolnej Polsce upatrywał jeszcze w braku spójnego programu oraz przede wszystkim w rozdrobnieniu organizacyjnym. Zob. Marcin Kluzik, *Propozycje programowe nurtu socjaldemokratycznego opozycji politycznej w Polsce w latach osiemdziesiątych xx wieku*, „Sowiniec” 2014, nr 45, s. 115.

¹³¹ Józef Piniór, *Rozpacзлиwa agonia lewicy. Z polskiej polityki znikają ostatnie już ślady lewicowych idei*, „Dziennik” 2009, nr 74, s. 9. Grzegorz Drzycimski uważał, że niezależne środowiska lewicowe nie odnalazły się w rzeczywistości politycznej po 1989 roku, ponieważ charakteryzowała je niechęć do wynikającej ze zdrowego rozsądku potrzeby współpracy z SLD: „sądzę, że słabość lewicy o proveniencji opozycyjnej wynika między innymi z nadmiernego zapatrzenia w przeszłość i bombastycznego kombatanctwa”. Grzegorz Drzycimski, *Odcienie lewicy*, „Robotnik” 1996, nr 7, s. 5.

tolerowanych postkomunistycznych socjaldemokratów”. Według niej układ ten zdecydował o „nieistnieniu ideowej lewicy”. Tłumacząc to zjawisko, autorka stwierdzała: „Warto przypomnieć, że dawne środowiska nazwane (niesłusznie) lewicą laicką czy nawet lewicą solidarności jako pierwsze zrezygnowały z tego niewygodnego szyldu, uważając, że w Polsce lewica rządzić nie może z powodów historycznych, lepiej więc uczepić się wygodniejszego szyldu demokracji i wolności bez dokonywania kłopotliwego wyboru ideologicznego. Tylko wtedy bowiem zdobędzie się legitymację do reprezentowania całego narodu, któremu najpierw zaserwuje się ultra-liberalną terapię szokową i masowe bezrobocie, a potem rozda darmową zupę. A takiego ideologicznego fikołka nie zniesie żadna czysta opcja ideowa – ani prawicowa, ani lewicowa. Dlatego lepiej i niewątpliwie wygodniej było schować się za ogólnymi formułkami ustrojowymi, powierzchownym przywiązaniem do Kościoła, a przynajmniej do jego liberalnej, krakowskiej części. Lewicę zaś zostawić samej sobie, a konkretnie Aleksandrowi Kwaśniewskiemu i Leszkowi Millerowi”¹³².

Na „uwikłanie w komunizm” jako główną przyczynę kryzysu lewicy zwracali także uwagę Ryszard Bugaj i Janusz Rolicki. Według nich jedyną szansą na przełamanie tej sytuacji była rehabilitacja lewicowych postulatów. „Sprawiedliwość społeczna i opiekuńcze państwo to w istocie fundamenty wolności osobistej i stabilności. Ich podkopanie zagraża demokracji, wolności i tolerancji. Prowadzi do przekreślenia szans harmonijnego rozwoju”¹³³, przekonywali. Odejście od korzeni miało powodować radykalizację lewicy. „Gdy zagubiona zostaje przewodnia idea lewicowości – walka o prawa ludzi pracy najemnej – pozostaje obrona marginalnych interesów egzotycznych mniejszości”¹³⁴, pisali Marek Garztecki i Ernest Skalski. W ich opinii lewica, nie mając niczego do zaoferowania, wzięła na swój sztandar antyklerykalizm, walkę o aborcję i prawa homoseksualistów, co wyznaczyło jej nowych sojuszników w postaci zbieraniny alterglobalistów, feministek i ruchów gejowsko-lesbijskich. Ten nurt – stwierdzali

¹³² Joanna Dąbrowska, *Ideowa lewica została w Polsce wyzerowana. I to przede wszystkim na własne życzenie*, „Dziennik” 2008, nr 23, s. 19.

¹³³ Ryszard Bugaj, Janusz Rolicki, *Budować lewicę od początku*, „Rzeczpospolita” 2005, nr 143, s. 5.

¹³⁴ Marek Garztecki, Ernest Skalski, *Kto odbuduje lewicę. Na lewo ściana lub przepaść*, „Rzeczpospolita” 2005, nr 151, s. 9.

autorzy – mógł nieco rozszerzyć bazę społecznego odbioru, ale nie przyciągnie nowych wyborców.

Maciej Wiczorkowski i Bartosz Machalica udowadniali, że ugrupowanie lewicowe, aby posiadało silną pozycję na scenie politycznej, z pewnością musi mieć charakter propracowniczy i stawiać na pierwszym miejscu walkę o prawa osób będących ofiarami kapitalizmu, rzesze bezrobotnych i bezwzględnie wyzyskiwanych pracowników, żyjących poniżej minimum socjalnego. Jednocześnie powinno być jednoznacznie lewicowe światopoglądowo, tzn. przede wszystkim propagować walkę o przestrzeganie praw człowieka, rozdział Kościoła od państwa oraz wspieranie różnego typu działań emancypacyjnych, idących w kierunku budowy nowoczesnego społeczeństwa obywatelskiego, opartego na tolerancji i równości. W naturalny sposób w ideologię takiego ugrupowania wpisane muszą być również alterglobalizm oraz sprzeciw wobec wojen napastniczych¹³⁵.

Mimo słabości organizacyjnej opozycyjnej lewicy w nowych warunkach ustrojowych należy zaznaczyć, że najważniejsi jej przedstawiciele cieszyli się niegasnącą popularnością także po 1989 roku. Jako przykład może posłużyć Leszek Kołakowski, który jeszcze w latach 60. wydeptał polityczną ścieżkę dla późniejszej aktywności Jacka Kuronia i Adama Michnika i razem z nimi został uznany za największy autorytet nowej Polski. Rewizjonista Kołakowski, nawet po restauracji kapitalizmu nad Wisłą, odgrywał niesłychanie ważną rolę w kształtowaniu dyskursu publicznego w kraju, polegającą przede wszystkim na „rozbrajaniu każdej krytyki i uświęceniu potransformacyjnego porządku”, dlatego nie przesadził Maciej Gdula, gdy nazwał go „jednym z intelektualnych ojców założycieli III RP”¹³⁶.

Abstrahując od przyczyn decydujących o tym, że dawna opozycyjna lewica nie potrafiła stworzyć silnego środowiska, które stałoby się trwałym podmiotem polskiej sceny politycznej, trzeba jeszcze raz wyraźnie podkreślić, że propagowane przez nią idee w większości przetrwały próbę czasu. W latach 90. podjęła je najpierw m.in. Unia Demokratyczna, mająca dzięki

¹³⁵ Zob. Maciej Wiczorkowski, Bartosz Machalica, *Na lewo od SLD*, „Rzeczpospolita” 2006, nr 65, s. 13.

¹³⁶ Michał Siermiński, *Dekada przełomu. Polska lewica opozycyjna 1968–1980*, Instytut Wydawniczy Książka i Prasa, Warszawa 2016, s. 136.

temu „szanse ekspansji zarówno na lewo, jak i na prawo”¹³⁷, a później Akcja Wyborcza Solidarność¹³⁸. Część działaczy dawnej UD, wspólnie ze środowiskiem SLD i UP, w 2006 roku stworzyła koalicję wyborczą pod nazwą Lewica i Demokraci. W dniu podpisania umowy pomiędzy tymi partiami stojący na czele demokratów Janusz Onyszkiewicz stwierdził, iż dla dobra Polski „pomimo różnic można i trzeba działać razem”¹³⁹, oraz zapewnił, że gdyby żył Jacek Kuroń, to na pewno byłby jednym z architektów tego porozumienia. Aktualnie wartości lewicowe można odnaleźć chociażby w programie Prawa i Sprawiedliwości. Ugrupowanie Jarosława Kaczyńskiego przed przegrany wyborami parlamentarnymi w 2011 roku opowiadało się za „wizją Polski solidarnej, [...] w której naczelną maksymą jest troska każdego o dobro wspólne oraz troska wspólnoty o godne i sprawiedliwe warunki funkcjonowania każdego jej członka”¹⁴⁰. Po dojściu do władzy cztery lata później PiS wcieliło powyższe słowa w czyn, wprowadzając liczne reformy socjalne ze swoim sztandarowym programem *Rodzina 500 plus*. Jego założeniem jest pomoc rodzicom w wychowaniu dzieci poprzez comiesięczne świadczenia na każde dziecko w rodzinie w wysokości 500 złotych. Kolejne posunięcia partii w sferze socjalnej (Dobry Start, trzynasta emerytura, obniżenie wieku emerytalnego, zakaz handlu w niedzielę, plany radykalnego podwyższenia pensji minimalnej) spowodowały, że nawet część publicystów przychylnych rządowi Beaty Szydło i Mateusza Morawieckiego zaczęła dostrzegać w nich zdecydowanie lewicowe wątki. Bardzo trafnie pisze na ten temat Łukasz Warzecha, który zarzuca ugrupowaniu Kaczyńskiego m.in.: „ekologiczną fiksację” przejawiającą się chociażby w „obsesji na punkcie elektromobilności”, „wstrzemięźliwe traktowanie inicjatywy ochrony ludzkiego życia”, „paternalizm” polegający na coraz głębszym „wkraczaniu w prywatność i dodawaniu kolejnych kompetencji organom kontrolującym obywateli” oraz „deifikację «zwykłego Polaka» w zestawieniu z podejrzanym «krwiopijcą» – przedsiębiorcą, którego trzeba kontrolować cały czas, bo na pewno chce okraść polskie państwo”. Po czym

¹³⁷ Aleksander Smolar, *Opozycyjna partia środka*, „Gazeta Wyborcza” 1993, nr 283, s. 11.

¹³⁸ Zob. Jerzy S. Mac, *Azymut prawicy. Rozmowa z Donaldem Tuskiem, wicemarszałkiem Senatu RP, członkiem Rady Krajowej Unii Wolności*, „Wprost” 2000, nr 23, s. 20.

¹³⁹ *Centrolewica wreszcie razem*, „Rzeczpospolita” 2006, nr 206, s. 3.

¹⁴⁰ *Nowoczesna, solidarna, bezpieczna Polska. Program Prawa i Sprawiedliwości*, Prawo i Sprawiedliwość, Warszawa 2011, s. 15, www.pis.org.pl (1.10.2011).

stwierdza, że partii rządzącej Polską od 2015 roku „do prawicy naprawdę [...] daleko”¹⁴¹.

Idee te pozostały bliskie także polskiemu społeczeństwu¹⁴², o czym można wnosić na podstawie badań opinii publicznej dotyczących kwestii identyfikacji ideologicznej. Na początku 1996 roku ponad jedna czwarta Polaków (26 proc.) deklarowała się jako lewicowcy, przy niemal co trzecim (32 proc.) badanym określającym się jako prawicowiec¹⁴³. W 2004 roku z kolei prawie połowa (48 proc.) obywateli pytanym o poglądy polityczne nie utożsamiała się z żadną z tych opcji. Wśród pozostałych Polaków 12 proc. wskazywało na przekonania lewicowe, 9 proc. na centrolewicowe, 11 proc. na centroprawicowe, a 20 proc. na prawicowe. Przy podziale identyfikacji ideologicznej na trzy główne orientacje 12 proc. respondentów ulokowało się po stronie lewicy, 20 proc. w centrum i tyle samo na prawicy. W przypadku podziału dwubiegunowego ku lewej stronie skierowało swoje sympatie 21 proc. badanych, natomiast ku prawej – 31 proc.¹⁴⁴. Dane te jednoznacznie wskazują, że spora część polskiego społeczeństwa utożsamia się ze światopoglądem lewicowym. W ciągu lat odsetek tych osób wykazuje

¹⁴¹ Łukasz Warzecha, *Pis daleko od prawicy*, dorzeczy.pl/kraj/59579/PiS-daleko-od-prawicy.html (13.09.2019). Stefan Sękowski określa Pis mianem „stronnictwa, którego założyciele z sentymentem myślą o tradycji PPS”, i spekuluje, że Jarosław Kaczyński w razie konieczności zawarłby koalicję sejmową z tymi, „którzy w kwestiach socjalnych chcą właściwie tego samego co on, tylko bardziej”. Stefan Sękowski, *Żadna zmiana. O niemocy polskiej klasy politycznej po 1989 roku*, Trzecia Strona, Warszawa 2018, s. 199–200.

¹⁴² Na początku lat 90. identyfikacja z orientacją lewicową wynikała z nastawienia do przeszłości. Osoby o zapatrywaniach lewicowych oceniali socjalizm bardziej pozytywnie niż zwolennicy prawicy, były także przychylniejsze komunizmowi jako formie rządów. Doświadczenia związane z przynależnością do PZPR lub NSZZ „s” również wpłynęły na ich poglądy polityczne, co przełożyło się na wyniki głosowania w wyborach prezydenckich w 1990. Ważnymi czynnikami różnicującymi były także: stosunek do lustracji, zaufanie do Kościoła katolickiego i poziom religijności. Zob. Beata Pająk-Patkowska, *Wymiar lewica–prawica w Polsce – podziały ideologiczne w polskim społeczeństwie*, „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne” 2010, nr 1, s. 89–90.

¹⁴³ Krzysztof Pankowski, *Lewica–centrum–prawica. Analiza samoidentyfikacji politycznej Polaków*, „Serwis Informacyjny Centrum Badania Opinii Społecznej” 1996, nr 11, s. 94.

¹⁴⁴ *Lewica–prawica*, Komunikat TNS OBOŃ, K.016/04, marzec 2004, s. 2, www.tnsglobal.pl (1.07.2015).

wprowadzie tendencję spadkową, nadal jednak utrzymując się na poziomie około jednej piątej społeczeństwa.

Radosław Marzęcki, opisujący zjawisko „falowania” opinii społeczeństwa na skali lewica–prawica, zauważył, że w Polsce przyrost poglądów prawicowych był odwrotnie proporcjonalny do czasu sprawowania władzy przez koalicję lewicową (1993–1997, 2001–2005). Sytuacja przeciwna występowała w okresie rządów prawicy (1997–2001). Według niego ekstremum lewicowości w samoidentyfikacjach przypadało zawsze około połowy okresu rządów ugrupowania o tej orientacji, a dodatkowo moment ten zawsze stawał się swoistą cezurą. Oznaczała ona przyrost autodeklaracji prawicowych, powodujących w kolejnych wyborach całkowitą alternację władzy (ku opcji prawicowej)¹⁴⁵. Powyższą opinię potwierdza komunikat CBOS z 1999 roku, który nazywa analizowany proces zjawiskiem „wahadła wyborczego”. Miał on polegać na tym, że w okresie transformacji z powodu konieczności podejmowania niepopularnych społecznie decyzji politycznych kolejne rządy „płaciły” za sprawowanie władzy utratą popularności programu, z którym były utożsamiane. Czynniki ten powodował, że w ostatnich dwóch latach kadencji zauważono spadek odsetka osób identyfikujących się z poglądami opcji rządzącej, co skutkowało zmianą ekipy¹⁴⁶. Od 2005 roku w wyniku słabości organizacyjnej lewicy, przejmowania jej postulatów przez pozostałe ugrupowania oraz krzepnięcia polskiej sceny politycznej tendencja „wahadła wyborczego” przestała być obserwowana.

¹⁴⁵ Zob. Radosław Marzęcki, *Falowanie opinii społeczeństwa polskiego na skali lewica–prawica*, w: *Elementy świadomości politycznej współczesnego społeczeństwa polskiego*, red. Krzysztof Łabędź, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków 2012, s. 41–42.

¹⁴⁶ Krzysztof Pankowski, *Poglądy polityczne Polaków – zmiany i zróżnicowania terytorialne*, Komunikat CBOS, BS.70/99, 28.04.1999, s. 2, www.cbos.pl (1.07.2015).

WYKAZ SKRÓTÓW

AWS	Akcja Wyborcza Solidarność
CBOS	Centrum Badania Opinii Społecznej
DiP	Konwersatorium „Doświadczenie i Przyszłość”
FA	Federacja Anarchistyczna
FMW	Federacja Młodzieży Walczącej
GP „Robotnik”	Grupa Polityczna „Robotnik”
GP „Wola”	Grupa Polityczna „Wola”
GR KK	Grupa Robocza Komisji Krajowej
KC PZPR	Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
KIK	Klub Inteligencji Katolickiej
KK	Komisja Krajowa
KKK	Klub Krzywego Koła
KKP	Krajowa Komisja Porozumiewawcza
KKW NSZZ „S”	Krajowa Komisja Wykonawcza NSZZ „Solidarność”
KM HiL	Kombinat Metalurgiczny Huta im. Lenina
KMR	Kluby Myśli Robotniczej
KOR	Komitet Obrony Robotników
KOS	Komitet Oporu Społecznego
KOS-y	Koła Oporu Społecznego
KPN	Konfederacja Polski Niepodległej
KPN-OP	Konfederacja Polski Niepodległej – Obóz Patriotyczny
KPP	Komunistyczna Partia Polski
KPRP	Komunistyczna Partia Robotnicza Polski
KPRZOSW	Komitet Przeciwko Represjom za Odmowę Służby Wojskowej
KPWZP	Komitet Pomocy Więzionym za Przekonania

KPZR	Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego
KRS WSN	Kluby Rzeczypospolitej Samorządnej „Wolność-Sprawiedliwość-Niepodległość”
KSN	Kluby Służby Niepodległości
KSS „KOR”	Komitet Samoobrony Społecznej „KOR”
KUL	Katolicki Uniwersytet Lubelski
KWK „Wujek”	Kopalnia Węgla Kamiennego „Wujek”
KZ WZZ	Komitety Założycielskie Wolnych Związków Zawodowych
KZD	Krajowy Zjazd Delegatów
LDP „N”	Liberalno-Demokratyczna Partia „Niepodległość”
MA	Międzymiastówka Anarchistyczna
MKR	Międz Zakładowa Komisja Robotnicza
MKS	Międz Zakładowy Komitet Strajkowy
MKZ	Międz Zakładowy Komitet Założycielski
MO	Milicja Obywatelska
MRKS	Międz Zakładowy Robotniczy Komitet „Solidarności”
NGPS	Niepodległościowa Grupa Polskich Socjalistów
NRD	Niemiecka Republika Demokratyczna
NRG	Naczelna Rada Gospodarcza
NRL „S”	Niezależny Ruch Ludowy „Solidarność”
NSZZ „S”	Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność”
NZS	Niezależne Zrzeszenie Studentów
OBOP	Ośrodek Badania Opinii Publicznej
OKOR	Ogólnopolski Komitet Oporu Rolników
ONZ	Organizacja Narodów Zjednoczonych
PA	Pomarańczowa Alternatywa
PC	Porozumienie Centrum
PDP	Porozumienie Demokratów Polskich
PKE	Polski Klub Ekologiczny
PKWN	Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego
POR	Porozumienie Opozycji Robotniczej
PPE	Polska Partia Ekologiczna
PPiON	Porozumienie Partii i Organizacji Niepodległościowych
PPN	Polska Partia Niepodległościowa
PPN	Polskie Porozumienie Niepodległościowe
PPP	Polska Partia Pracy
PPR	Polska Partia Robotnicza
PPS	Polska Partia Socjalistyczna
PPS-RD	Polska Partia Socjalistyczna – Rewolucja Demokratyczna

PPS-WRN	Polska Partia Socjalistyczna – Wolność, Równość, Niepodległość (właśc. Centralne Kierownictwo Ruchu Mas Pracujących Miast i Wsi – WRN)
PPSD	Polska Partia Socjaldemokratyczna
PPSD	Polska Partia Socjalno-Demokratyczna Galicji i Śląska Cieszyńskiego
PPSD	Polska Partia Społeczno-Demokratyczna
PPZ	Polska Partia Zielonych
PRL	Polska Rzeczpospolita Ludowa
PSL	Polskie Stronnictwo Ludowe
PSPP	Polska Socjalistyczna Partia Pracy
PW	Partia Wolności
„PWA”	„Przegląd Wiadomości Agencyjnych”
PZPR	Polska Zjednoczona Partia Robotnicza
RDS	Ruch Demokratyczno-Społeczny
RFN	Republika Federalna Niemiec
RKW	Regionalny Komitet Wykonawczy
ROAD	Ruch Obywatelski Akcja Demokratyczna
ROPCIO	Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela
RP	Rzeczpospolita Polska
RP „Wyzwolenie”	Ruch Polityczny „Wyzwolenie”
RPPS	Ruch Porozumienia Polskich Socjalistów
RS WSN	Ruch Społeczny „Wolność-Sprawiedliwość-Niepodległość”
RSA	Ruch Społeczeństwa Alternatywnego
RWD	Ruch Wolnych Demokratów
RZM	Rewolucyjny Związek Młodzieży
SB	Służba Bezpieczeństwa
SD	Stronnictwo Demokratyczne
SDKP	Socjaldemokracja Królestwa Polskiego
SKS	Studencki Komitet Solidarności
SLD	Sojusz Lewicy Demokratycznej
SPCZ	Solidarność Polsko-Czechosłowacka
SRGN	Społeczna Rada Gospodarki Narodowej
SW	Solidarność Walcząca
TKK	Tymczasowa Komisja Koordynacyjna
TKN	Towarzystwo Kursów Naukowych
TKRH	Tajna Komisja Robotnicza Hutników
TKZ	Tajna Komisja Zakładowa
„TM”	„Tygodnik Mazowsze”

UD	Unia Demokratyczna
UJ	Uniwersytet Jagielloński
UP	Unia Pracy
UW	Uniwersytet Warszawski
WiN	Ruch Oporu bez Walki i Dywersji „Wolność i Niezawisłość”
WiP	Ruch „Wolność i Pokój”
WKP(b)	Wszeczhwiązkowa Komunistyczna Partia (bolszewików)
WRON	Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego
WSE	Wielkopolskie Seminarium Ekologiczne
WSN	Organizacja „Wolność-Sprawiedliwość-Niepodległość”
WSZN	Wolna Szkoła Narodowa
WZZ	Wolne Związki Zawodowe
ZM „Ursus”	Zakłady Mechaniczne „Ursus”
ZMD	Związek Młodych Demokratów
ZMP	Związek Młodzieży Polskiej
ZMR	Związek Młodzieży Robotniczej
ZMS	Związek Młodzieży Socjalistycznej
ZOMO	Zmotoryzowane Odwoły Milicji Obywatelskiej
ZSP	Zrzeszenie Studentów Polskich
ZSRS	Związek Socjalistycznych Republik Sowieckich

BIBLIOGRAFIA

1. ANALIZOWANE ŹRÓDŁA OPOZYCYJNE

1.1. WYDAWNICTWA CIĄGŁE

- „13 Grudnia” [od 1984 pod nazwą: „13. Pismo chrześcijańsko-liberalne”], Oficyna „Liberum Veto”, Kraków 1982–1987, nr 1–70.
- „A Cappella”. Nieregularnik autorów Ruchu „Wolność i Pokój”, Ruch „Wolność i Pokój”, Gdańsk 1986–1989, nr 1–18.
- „ABC”. Adriatyk, Bałtyk, Morze Czarne, Lubelski Oddział Liberalno-Demokratycznej Partii „Niepodległość”, Wydawnictwo „Antyk”, Lublin 1984–1989, nr 1–8.
- „ABC Młodych”. Pismo informacyjne młodzieży szkolnej, Biuro Informacyjne Młodzieży Szkolnej, Federacja Młodzieży Walczącej, Kraków 1985–1990, nr 1–4, 6, 8–9, 13–14, 23, 25–41.
- „Agnus”. Pismo Ruchu „Wolność i Pokój”, Ruch „Wolność i Pokój”, Bydgoszcz 1987–1988, nr 1–2.
- „Aktualności”. Biuletyn informacyjny Regionalnej Komisji Wykonawczej „Solidarność” Małopolska, Regionalna Komisja Wykonawcza NSZZ „Solidarność” Małopolska, Kraków 1982–1988, nr 3–16, 18–31, 34–35, 37–40, 42–100, 103–106, 110.
- „Almanach Humanistyczny”. Bez zgody i wiedzy, Społeczny Komitet Nauki, Warszawa 1984–1989, nr 1–11.
- „Alternatywy”. Pismo polityczne, Wydawnictwo Myśli Nieinternowanej, Kraków 1986–1989, nr 1–4.
- „Antyk”. Kwartalnik polityczny neopracy, Wydawnictwo „Antyk”, Lublin 1986–1989, nr 1–7.
- „Antymantyka”. Magazyn Federacji Młodzieży Walczącej, Federacja Młodzieży Walczącej, Gdynia 1988–1990, nr 8–14, 18, 20, 22, 28–29, 32–33.
- „Arka”. Wolne pismo: eseistyka, krytyka, literatura, inne formy, [b.w.], Kraków 1983–1990, nr 1–30.

- „Aspekt”. Kwartalnik społeczno-polityczny, Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela w Polsce, Wydawnictwo im. Konstytucji 3-Maja, Łódź 1979–1980, nr 1–5.
- „Barykada”. Pismo Ruchu Oporu Niezależnego Zrzeszenia Studentów, Ruch Oporu Niezależnego Zrzeszenia Studentów, Kraków 1982–1987, nr 1–29.
- „Baza”. Niezależny miesięcznik społeczno-polityczny Klubu Myśli Robotniczej, Terenowy Komitet Oporu „Solidarność” Region Mazowsze, Warszawa 1983–1989, nr 7–53, 55–67.
- „Bez Cenzury”. Gazeta szeregowych członków NSZZ „Solidarność”, [b.w.], Wrocław 1987–1990, nr 7, 26, 29, 31, 35–36, 38, 41, 68, 71, 74, 80, 83, 85–87, 89–93.
- „Bez Dekretu”. Pismo członków i sympatyków „Solidarności”, [b.w.], Kraków 1984–1989, nr 1–22.
- „Bibuła”. Biuletyn Miejskiego Komitetu Oporu NSZZ „Solidarność”, Miejski Komitet Oporu NSZZ „Solidarność”, Zabrze 1982–1985, nr 9–10, 13–19, 23, 27–28, 30–33, 39, 44–49, 64, 66, 68.
- „BIPS”. Biuro Informacji Prasowej „Solidarność”. Serwis informacyjny, Krajowa Komisja Porozumiewawcza NSZZ „Solidarność”, Gdańsk 1981, nr 11–12, 14–23, 25–30, 32–44, 51–59, 61, 64–68, 73–78, 80–91, 93–97, 99–105, 107–125, 129–134, 136–139, 141–228, 231–232, 236, 238–240, 242–264, 266–269, 271–274, 276–283, 285–288.
- „Bis”. Biuletyn informacyjny Solidarności Walczącej Dolny Śląsk, Agencja Informacyjna Solidarności, Wrocław 1983–1987, nr 4–5, 7, 13, 15, 41–43, 59, 64, 66–68, 70–72, 74–76, 81, 84–88, 90–91, 95, 104, 107–117, 119.
- „Biuletyn Dolnośląski”. Miesięcznik niezależny, Klub Samoobrony Społecznej, Wrocław 1979–1990, nr 1–5, 7–30, 36–39, 42–93, 94–95.
- „Biuletyn Informacyjny”. Aktualności życia publicznego, Komitet Obrony Robotników, Warszawa 1976–1980, nr 1–5, 7–10, 12–41.
- „Biuletyn Informacyjny”. Biuletyn informacyjny Polskiej Socjalistycznej Partii Pracy, Polska Socjalistyczna Partia Pracy, Szczecin 1983–1984, nr 10, 13, 18.
- „Biuletyn Informacyjny Polskiej Partii Socjalistycznej”, Centralny Wydział Informacji PPS, Warszawa 1988, nr 7–11, 13–16, 18–19.
- „Biuletyn Informacyjny Polskiej Partii Socjalistycznej”, Polska Partia Socjalistyczna, Warszawa 1989, nr 2, 9.
- „Biuletyn Informacyjny PPS”, Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partii Socjalistycznej, Warszawa 1990, nr 1–6.
- „Biuletyn Informacyjny Samorządu”, Uczelniany Samorząd Studentów KUL, Lublin 1988–1990, nr 1–17, 19, 23–36, 38–51, 57–66.
- „Biuletyn Informacyjny Solidarności Polsko-Czechosłowackiej”, Ruch Społeczny Solidarność, Wrocław 1987–1990, nr 1–9, 15–16.

- „Biuletyn Łódzki”, Robotniczy Komitet Oporu NSZZ „Solidarność”, Łódź 1982–1989, nr 5–6, 8–10, 12–13, 15, 19, 37, 40, 47, 49–50, 52–55, 58–61, 63–76, 78, 81–83, 86, 88, 90, 92–93, 96–99, 102, 105–106, 109–111, 114–116, 118–123, 125–130.
- „Biuletyn Małopolski”. Pismo Regionalnej Komisji Wykonawczej, NSZZ „Solidarność” Region Małopolska, Kraków 1982–1988, nr 1–10, 12, 14, 16–22, 26, 29–43, 45–57, 59–66, 68–72.
- „Biuletyn «Solidarność» Serwisu Informacyjnego MKR «Solidarność» Ziemia Radomska”, Międzyzakładowa Komisja Robotnicza NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska, Radom 1989–1990, nr 4–6, 8, 10–25, 27–28, 30–35, 37–45, 48–49, 55.
- „Biuletyn wip”, Ruch „Wolność i Pokój”, Warszawa 1986–1987, nr 1–8.
- „BMW”. Biuletyn Młodzieży Walczącej, Federacja Młodzieży Walczącej, Kraków 1988–1990, nr 2, 4–8, 11, 15, 17–21, 23–24, 28–29, 34–35.
- „Bratniak”. Pismo młodych, [Wydawnictwo Polskie], [Gdańsk] 1977–1981, nr 1–29.
- „Brulion”. Niezależny kwartalnik literacki, [Oficyna Literacka], Kraków 1987–1990, nr 1–15.
- „CDN”. Gazeta wolnych ludzi, Niezależna Spółka Wydawnicza Region Świętokrzyski „Solidarność”, Komitet Oporu Społecznego w Kielcach, Kielce 1983–1990, nr 9–12, 16–17, 20–25, 27, 32, 39–41, 50–53, 65–67, 71–78, 80, 82–94, 96.
- „CDN”. Głos Wolnego Robotnika, Międzyzakładowy Robotniczy Komitet „Solidarności”, Warszawa 1982–1990, nr 1–5, 10–11, 13, 15–16, 18–20, 25, 30–32, 34, 38, 40–41, 57, 59, 61, 64, 69, 72–74, 77–78, 80, 83–84, 87–90, 92, 94, 99–105, 109–114, 117–122, 124–161, 163–252, 254–259, 261–295.
- „CDN”. Pismo NSZZ „Solidarność” organ siatki 40 warszawskich zakładów pracy, NSZZ „Solidarność”, Warszawa 1982, nr 1–2, 4.
- „CIA”. Serwis informacyjny, Centrum Informacji Akademickiej Niezależnego Zrzeszenia Studentów, Warszawa 1987–1989, nr 1, 3–8, 15–16, 20, 22–23, 25–26, 28–30, 37, 39–42, 45–47, 50–54, 56.
- „Cios”. Biuletyn informacyjny Tajnej Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” Kopalni „Czerwone Zagłębie”, NSZZ „Solidarność” Kopalni „Czerwone Zagłębie”, Sosnowiec 1985 nr III–VI, IX, XI–XII; 1986, nr V, IX–XI; 1987, nr II, V, VII, X.
- „Czas”. Dwumiesięcznik społeczno-polityczny, Solidarność Walcząca, Poznań 1985–1988, nr 1–3, 6–9, 11–12.
- „Czas Przyszły”, Ruch „Wolność i Pokój”, Wydawnictwo Dezerter, Spółdzielnia Wydawnicza Profil, Warszawa 1987–1989, nr 1–4.
- „Dekada Polska”. Pismo Ruchu Politycznego „Wyzwolenie”, Ruch Polityczny „Wyzwolenie”, Warszawa 1985–1989, nr 3–5, 9–10.
- „Demokracja”. Niezależne pismo społeczno-polityczne, [b.w.], Kraków 1987–1990, nr 1–11.

- „Dezerter”. Dwutygodnik informacyjny Ruchu „Wolność i Pokój”, Ruch „Wolność i Pokój”, Warszawa 1987–1988, nr 47, 50, 53, 56–57, 59–66.
- „Dialogi”. Biuletyn Polsko-Ukraiński, Polsko-Ukraińska Polityczna Grupa Dialogi, [b.m.] 1987–1988, nr 1–8, 10–12.
- „Dokumenty i Analizy”. Niezależne pismo społeczno-polityczne, [b.w.], Kraków 1982–1984, nr 1, 3, 5–11.
- „DP”. Dodatek polityczny, Porozumienie Prasowe „Solidarność Zwycięży” przy Międzyzakładowym Komitecie Strajkowym Nowa Huta Montinowiec – Solidarność Zwycięży, Kraków 1983–1986, nr 1–10, 12–17.
- „Droga”. Pismo Uczestników Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela, Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela, Konfederacja Polski Niepodległej, Wydawnictwo Polskie, Warszawa 1978–1989, nr 1–7, 10, 16–28.
- „Dwadzieścia Jeden”. Pismo społeczno-polityczne: poglądy – idee – gospodarka – sprawy społeczne – rozmowy – polemiki – dokumenty, Międzyzakładowa Struktura Solidarności v, Warszawa 1986–1989, nr 1–10.
- „Feniks”. Biuletyn informacyjny Regionalnej Komisji Wykonawczej NSZZ „Solidarność” Gorzów Wielkopolski, Regionalna Komisja Wykonawcza NSZZ „Solidarność” Gorzów Wielkopolski, Gorzów Wielkopolski 1984–1989, nr 81, 91, 94–97, 99–101, 103–104, 106, 108, 110–118, 120, 124, 126, 149, 154, 156, 158–159, 162–166, 174–176, 178–180, 186–188, 198–201, 203–204.
- „Front Robotniczy”. Pismo na rzecz samorządności robotniczej, [b.w.], [b.m.] 1984–1985, nr 1–2, 5–6, 9–10.
- „Gazeta Niecodzienna”, Zespół do spraw Kultury NSZZ „Solidarność”, Komisja (Komitet) Kultury Niezależnej, [Warszawa] 1983–1986, nr 1–12, 15–30.
- „Gazeta Podlaska”. Informator NSZZ „Solidarność” Region Mazowsze Oddział Siedlce, Wydawnictwo Społeczne KOS, Warszawa 1987–1988, nr 1, 3–6, 11–18, 20, 22–23, 25–40, 43–46, 48–49.
- „Gazeta Polska”, Konfederacja Polski Niepodległej, Wydawnictwo Polskie, [Warszawa] 1979–1989, nr 1–10, 16, 24–26, 28–36, 38–45, 47–52, 55–58, 60–62, 64.
- „Głos”. Niezależny miesięcznik społeczno-polityczny, Wydawnictwo Głos, Warszawa 1977–1990, nr 1, 3, 5–15, 17–35, 37–41, 43–53, 55–69.
- „Głos Śląsko-Dąbrowski”, NSZZ „Solidarność”, [Katowice] 1982–1989, nr 5–9, 15–17, 19–30, 33–62, 64–66, 68–73, 75.
- „Głos Wolny Wolność Ubezpieczający”, [b.w.], Kraków 1982–1986, nr 1–3, 7–8, 10–16, 18–53.
- „Gospodarz”. Pismo w obronie praw chłopskiej gospodarki rodzinnej, Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela, Warszawa 1978–1981, nr 2–3, 5–35, 40–41.
- „Grot”. Pismo NSZZ „Solidarność” Stoczniovców, NSZZ „Solidarność”, Szczecin 1983–1989, nr 4, 6, 10, 20–21, 23–40, 42–59, 61, 63, 66–82, 89–91, 96–97, 99–104.

- „Gryps”. Biuletyn Terytorialnego Związkowego Komitetu Samoobrony Społecznej, Terytorialny Związkowy Komitet Samoobrony Społecznej, Gdańsk 1982–1988, nr 16, 24, 30, 33, 36, 38–41, 43, 45–46, 51, 54, 57–59, 62–63, 66–67, 69–71, 73–74, 76, 79, 81.
- „Hipolit”. Biuletyn NSZZ „Solidarność” Hipolit Cegielski Poznań, NSZZ „Solidarność” Hipolit Cegielski Poznań, Poznań 1985–1989, nr 24, 27, 41, 46–47, 49–50, 54–55, 57, 59, 61, 65–69, 73.
- „Homek”. Pismo Ruchu Społeczeństwa Alternatywnego, Ruch Społeczeństwa Alternatywnego, Gdańsk 1983–1990, nr 1–45.
- „Homo Homini”. Pismo Komitetu Pomocy Więzionym za Przekonania, Komitet Pomocy Więzionym za Przekonania, Kraków 1984–1987, nr 1–28, 30–32, 35.
- „Hutnik”. Pismo pracowników Huty im. Lenina – członków NSZZ „Solidarność”, NSZZ „Solidarność” Huty im. Lenina, Kraków 1982–1989, nr 1–12, 14–18, 20–140, 142–202.
- „Idee, Program, Dokumenty”, Wolność-Sprawiedliwość-Niepodległość, Warszawa 1984–1985, nr 1–6.
- „Indeks”. Pismo Niezależnego Zrzeszenia Studentów, Ruch Oporu Niezależnego Zrzeszenia Studentów, Kraków 1985–1989, nr 7, 13, 17–20, 24–31, 35–37, 39, 41–43.
- „Informacja Solidarności”, Region Mazowsze „Solidarność”, Warszawa 1981–1985, nr 8, 12, 15–24, 26–35, 37–46, 49, 54, 84–86, 89, 91–95, 97–117, 120, 124–125, 127, 130, 133–144, 149–151, 154–160, 168, 171–172, 200, 214, 218, 246, 265–266, 273, 275–276.
- „Informator”, Komitet Założycielski NSZZ „Solidarność” przy Gdańskiej Stoczni Remontowej, Gdańsk 1980–1988, nr 10, 13, 15–16, 28–31, 38–39, 42–45, 49, 51–52, 55–56, 58–62, 76.
- „Informator”, Region Środkowo-Wschodni NSZZ „Solidarność”, Lublin 1981–1989, nr 5–9, 11–17, 19–21, 23, 26–27, 35–36, 38, 40–44, 46–68, 70, 73, 75–77, 79–163, 165, 167–170, 172–177, 179–180.
- „Informator Bydgoski”. Pismo Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej „Solidarność” Regionu Bydgoskiego, Tymczasowa Komisja Koordynacyjna NSZZ „Solidarność”, [Bydgoszcz] 1982–1989, nr 21, 25, 37, 39, 47, 49–51, 57–58, 96–106, 109, 112, 118–119, 123, 126, 130, 134–135, 137–139.
- „Janosik”. Pismo współpracujące z Regionalną Komisją „Solidarności” Małopolska, NSZZ „Solidarność, Nowy Targ 1982–1989, nr 7, 11–12, 16, 23, 28, 30, 38, 42, 45, 48, 52, 55–62, 65–67, 69–78, 81, 83, 86–96, 98–101, 103–112, 114–121, 125–128.
- „Jedność”. Pismo NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego, Tajne Kolegium NSZZ „Solidarność” Regionu Pomorza Zachodniego, Szczecin 1982–1987, nr 54, 63, 72, 75, 80, 82–85, 90, 95–96, 99–102, 105–107, 109–112, 115–126, 129–137.

- „Jesteśmy”. Dwumiesięcznik społeczno-kulturalny Śląska i Zagłębia, Regionalna Komisja Wykonawcza NSZZ „Solidarność” Regionu Śląsko-Dąbrowskiego, Katowice 1985–1989, nr 1–23.
- „Jutro Polski”. Organ Polskiego Stronnictwa Ludowego [wyd. krajowe], Klub Rodzimej Gospodarki Rolnej „Jutro Polski”, Warszawa 1988–1990, nr 1–12.
- „Karta”, Wydawnictwo Krąg, Warszawa 1983–1989, nr 1–7.
- „KAT”. Publicystyka, reportaże, wywiady, dokumenty, informacje, Krajowa Agencja Terenowa, Warszawa 1984–1986, nr 6, 8, 11–12.
- „Komunikat”, Komitet Obrony Robotników, Warszawa 1976–1980, nr 1–17, 34–38, 41, 44, 46.
- „Konkret”. Pismo społeczno-polityczne (Almanach Wrocławski), Niezależne Zrzeszenie Studentów Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1985–1987, nr 1–5.
- „KOS”, Komitet Oporu Społecznego Solidarność, Wydawnictwo Społeczne Komitetu Oporu Społecznego, Warszawa 1982–1989, nr 2–162.
- „Kronika Małopolska”. Pismo „Solidarności” Małopolska, NSZZ „Solidarność”, Kraków 1982–1989, nr 1–22, 24–134.
- „Krytyka”. Kwartalnik polityczny, [b.w.], Warszawa 1978–1990, nr 1–33.
- „Kultura Niezależna”. Miesięcznik Komitetu Kultury Niezależnej, Komitet Kultury Niezależnej, Warszawa 1984–1990, nr 1–65.
- „Kurs”. Niezależny miesięcznik literacki, Wydawnictwo Kurs, [Łódź–Warszawa] 1983–1989, nr 2–40.
- „Mała Polska”. Dodatek niezależny, [b.w.], [Kraków] 1983–1989, nr 1–289.
- „Metrum”, Komitet Oporu Społecznego, NSZZ „Solidarność” Region Mazowsze, Wydawnictwo Metrum, Siedlce 1984–1986, nr 12, 15, 19–20, 37, 41–44, 49–52, 54, 60.
- „Miesięcznik Małopolski”. Pismo społeczno-kulturalne NSZZ „Solidarność” Region Małopolska, Wydawnictwo Spektrum, Kraków 1983–1988, nr 1–12, 14, 16–18, 21, 23–24.
- „Międzymorze”. Pismo Sekcji Wschodniej PPS, Wydawnictwo im. Olofa Palme 1987–1989, nr 1–5.
- „Młoda Socjaldemokracja”. Informator polityczny Organizacji Akademickiej Polskiej Partii Socjalistycznej „Małopolska”, Polska Partia Socjalistyczna „Małopolska”, Kraków 1989, nr 1.
- „Monit”. Pismo Federacji Młodzieży Walczącej, Federacja Młodzieży Walczącej IX LO w Gdańsku, Gdańsk 1984–1989, nr 1–3, 16, 18–23, 25–26, 28–29, 35, 38–40, 45, 47, 50, 53, 55–56, 58–62, 64–70, 72–80, 82–84.
- „Most”. Wolne pismo, Oficyna Wydawnicza R3, Warszawa 1985–1989, nr 1–2, 4–10, 12–22.

- „Myśl Niezależna”, Wydawnictwo Społeczne Komitetu Oporu Społecznego, Warszawa 1982–1987, nr 9–11, 13–27.
- „Myśli Nieinternowane”. Pismo Niezależnego Ruchu „Solidarność”, Wydawnictwo Myśli Nieinternowanej, Kraków 1982–1986, nr 1–23.
- „Nadzieja”. Pismo członków Niezależnego Samorządnego Związku „Solidarność”, NSZZ „Solidarność” Region Częstochowa, Częstochowa 1982–1987, nr 3–8, 16, 20, 23, 26–28, 31–33, 36.
- „Naprzód”. Kwartalnik polityczny, Małopolski Komitet Okręgowy Polskiej Partii Socjalistycznej, Kraków 1989, nr 1.
- „Naprzód”, Małopolski Komitet Okręgowy Polskiej Partii Socjalistycznej, Nowa Huta–Bielsko–Biała–Kielce–Przemysł 1988–1989, nr 1–8, 11–14.
- „Naprzód”. Organ Okręgowego Komitetu Robotniczego Polskiej Partii Socjalistycznej w Krakowie, Okręgowy Komitet Robotniczy Polskiej Partii Socjalistycznej w Krakowie, Kraków 1990, nr 1–4.
- „Naprzód”. Pismo Grup Politycznych „Wola”, Grupy Polityczne „Wola”, Warszawa 1985–1986, nr 1–10.
- „Naprzód”. Pismo Siedleckiego Komitetu Robotniczego Polskiej Partii Socjalistycznej, Wydawnictwo im. Stefana Okrzei, Siedlce 1989, nr 2.
- „Nasz Czas”. Niezależne pismo członków i sympatyków NSZZ „Solidarność”, NSZZ „Solidarność”, Gdańsk 1983–1988, nr 8, 11–13, 20, 25, 29, 33–37, 39–41, 43–44, 47, 49, 52–70, 72–76, 78–80, 85, 87–88.
- „Nasz Przegląd”. Biuletyn informacyjny PPS – Rewolucja Demokratyczna, Biuro Informacyjne PPS – Rewolucja Demokratyczna, Wrocław 1989–1990, nr 1, 3, 5–6, 11.
- „Nasze Wiadomości”. Pismo Federacji Młodzieży Walczącej, Federacja Młodzieży Walczącej, Warszawa 1985–1988, nr 1–4, 6–13, 15–22, 25–26, 32–33, 35.
- „Niepodległość”, Konfederacja Polski Niepodległej Obszar II Południe, Kraków 1982–1988, nr 1–24, 27–34, 36, 38–42, 44, 47–62.
- „Niepodległość”. Miesięcznik polityczny, [b.w.], Warszawa–Katowice 1982–1989, nr 4–5, 7–51, 59–87.
- „Niepodległość”. Pismo Liberalno-Demokratycznej Partii „Niepodległość”, [b.w.], Gdańsk 1985–1988, nr 1–14.
- „Nowa Koalicja”. New Coalition, Niezależna Oficyna Wydawnicza, Wydawnictwo „Krań”, Wydawnictwo „Myśl”, Warszawa 1985–1989, nr 1–8.
- „Nowa Lewica”. Pismo PPS – Rewolucja Demokratyczna, PPS – Rewolucja Demokratyczna, Wrocław 1989, [b.nr.].
- „Nowa Republika”. Miesięcznik polityczny, Ruch Społeczny Solidarność, Wrocław 1984–1989, nr 2–6, 10–12, 14, 18, 21–24, 27, 30.
- „Obecność”. Niezależne pismo literackie, Inicjatywa Wydawnicza Aspekt, Wrocław 1983–1988, nr 1–23.

- „OBI”. Osiedlowy biuletyn informacyjny, pismo Grupy Politycznej Porozumienie Opozycji Robotniczej „Solidarność”, Wydawnictwo im. Olofa Palme, Warszawa 1986–1987, nr 1–5.
- „Obóz”. Niezależne pismo poświęcone problemom krajów ościennych, [b.w.], Warszawa 1981–1990, nr 1–19.
- „Obserwator Wielkopolski”, NSZZ „Solidarność”, Poznań 1982–1989, nr 8–9, 15–20, 23, 26–30, 32, 41, 43–44, 46–73, 75–97, 99–132.
- „Ogniwo”. Niezależny miesięcznik społeczno-kulturalny, Niezależne Warsztaty Wydawnicze „Ogniwo”, Wrocław 1983–1989, nr 1–10, 12–15, 17–18, 20–24, 26, 28–40, 43–44, 47–52.
- „Opinia Krakowska”. Pismo uczestników Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela, Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela, Kraków 1978–1990, nr 1–24, 26–29, 31–54.
- „Opinia”. Pismo Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela w Polsce, Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela, Warszawa 1977–1981, nr 1–26, 29–31, 35–36, 39–46, 48, 53–54.
- „Paragraf”. Pismo Małopolskiego Komitetu Walki o Praworządność, Małopolski Komitet Walki o Praworządność, Kraków 1986–1989, nr 1–53.
- „Pet w Maśle”. Biuletyn Wewnętrzny Międzymiastówki Anarchistycznej, Międzymiastówka Anarchistyczna, Gdańsk 1989, nr 1.
- „PIK. Podziemny Informator Katowicki”. Biuletyn informacyjny Solidarności Walczącej Oddział Katowice, Katowice 1983–1990, nr 1–32, 34–39, 45–46.
- „Podaj Dalej”. Biuletyn informacyjny Studenckiego Komitetu Solidarności we Wrocławiu, Studencki Komitet Solidarności, Wrocław 1978–1979, nr 1–3, 5–8.
- „Poglądy”. Pismo społeczno-polityczne Wydawnictwa Myśl, Wydawnictwo Myśl, Warszawa 1984–1988, nr 1–13.
- „Polityka Polska”, Ruch Młodej Polski, Gdańsk 1982–1989, nr 1–14.
- „Polska Niepodległa”. Pismo Polskiej Partii Niepodległościowej, Polska Partia Niepodległościowa, Agencja Informacyjna PPN, Warszawa 1985–1988, nr 1–5.
- „Portowiec”. Organ prasowy Komitetu Zakładowego Niezależnego Samorządowego Związku Zawodowego „Solidarność” Zarządu Portu Gdańsk, Komitet Zakładowy NSZZ „Solidarność” Zarządu Portu Gdańsk, Gdańsk 1980–1989, nr 1–46, 48, 50, 52, 69, 73–74, 76–78, 82, 88–89, 93–94, 99–100, 102, 104, 107–113, 115–116, 128–132.
- „Postęp”. Kwartalnik niezależny, [b.w.], Warszawa 1977–1980, nr 1–6, 10–11.
- „Prawa Człowieka”. Komitet Helsiński w Polsce, Oficyna Wydawnicza „Pokolenie”, Warszawa 1988–1989, nr 2–6.

- „Prawda”. Miesięcznik myśli niezależnej, Regionalny Komitet Strajkowy NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk, Wrocław 1983, nr XII; 1984, nr III–XII; 1985–1988, nr 17–31, 34–38.
- „Prawo i Bezprawie”, Wydawnictwo Prawno-Polityczne, Warszawa 1986–1989, nr 1–22.
- „Praworządność”. Pismo Komitetu i Funduszu Ochrony Praworządności, Komitet i Fundusz Ochrony Praworządności, Warszawa 1984–1989, nr 2–21.
- „Proletaryat”. Pismo Polskiej Partii Socjalistycznej, Polska Partia Socjalistyczna Lublin, Wydawnictwo im. Stefana Okrzei, Lublin 1988–1989, nr 2–4.
- „Promieniści”. Pismo ojców i dziadków dla synów i wnuków, [b.w.], Kraków 1982–1989, nr 1–133.
- „Przedświt – Solidarność Robotnicza”. Pismo Polskiej Socjaldemokracji, [b.w.], Warszawa 1986–1989, nr 12, 14–16, 21.
- „Przezięcie Pały”. Pismo Ruchu „Wolność i Pokój”, Ruch „Wolność i Pokój”, Łódź 1988–1989, nr 1–8.
- „Przegląd Akademicki”. Pismo Ruchu Oporu Niezależnego Zrzeszenia Studentów, Ruch Oporu Niezależnego Zrzeszenia Studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1985–1989, nr 3–4, 7–8, 10–11, 14–15, 19–70, 72–83, 85, 88–89, 91.
- „Przegląd Krakowski”. Pismo Konfederacji Polski Niepodległej Obszar II Kraków, Wydział Informacji i Propagandy Konfederacji Polski Niepodległej Obszar II, Kraków 1984–1985, nr 1–2.
- „Przegląd Myśli Niezależnej”, Ruch Społeczny Solidarność – Sekcja Organizacyjna, Wrocław 1983–1984, nr 1–2, 4–11.
- „Przegląd Polityczny”, Wydawnictwo Literary, Gdańsk 1983–1988, nr 2–10.
- „Puls”. Nieregularny kwartalnik literacki, Niezależna Oficyna Wydawnicza, Warszawa 1977–1981, nr 1–12.
- „PWA”. Przegląd Wiadomości Agencyjnych, [b.w.], Warszawa 1984–1990, nr 1–230.
- „Region”. Pismo NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk, Regionalna Komisja Wykonawcza NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk, Wrocław 1987–1989, nr 1–49, 51–64.
- „Replika”. Dwutygodnik niezależny, Agencja Informacyjna Solidarności Walczącej, Wrocław 1982–1987, nr 2–5, 7–23, 25–26, 29–53.
- „Res Publica”, Krąg, Warszawa 1979–1981, nr 1–8.
- „Rezonans”. Pismo NSZZ „Solidarność” Regionu Olsztyńskiego, NSZZ „Solidarność”, Olsztyn 1981, nr 40–41, 43–46, 48–83; 1989, nr 215; 1990, nr 224–235.
- „RIS. Regionalny Informator Solidarności”. Biuletyn podporządkowany Regionalnej Komisji Wykonawczej, NSZZ „Solidarność” Region Śląsko-Dąbrowski, Regionalna Komisja Wykonawcza, NSZZ „Solidarność” Region Śląsko-Dąbrowski, Katowice 1982–1988, nr 6, 22, 27, 30, 38–39, 43–44, 52–54, 57–59, 65–81, 83–86, 92–102, 105–122, 124–128, 130.

- „Robotnik”, Komitet Obrony Robotników, Warszawa 1977–1981, nr 1–80.
- „Robotnik”. Pismo Centralnego Komitetu Zagranicznego PPS w Londynie, Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partii Socjalistycznej – Rewolucja Demokratyczna, Warszawa 1988, nr 1–3.
- „Robotnik”. Pismo członków Międzyzakładowego Robotniczego Komitetu „Solidarności”, Międzyzakładowy Robotniczy Komitet „Solidarności”, Warszawa 1986, nr 101, 104.
- „Robotnik”. Pismo Polskiej Partii Socjalistycznej, Rada Naczelna Polskiej Partii Socjalistycznej, Warszawa 1987–1989, nr 132–146; 1989–1990, nr 16, 18–19, 21–29, 31–32.
- „Robotnik. Wydanie szczecińskie” [Komitet Założycielski Wolnych Związków Zawodowych], Szczecin–Gryfino 1979–1980, nr 1–3.
- „Robotnik Białostocki”. Pismo Polskiej Partii Socjalistycznej, Polska Partia Socjalistyczna, Białystok 1990, nr 9.
- „Robotnik Łęborka”. Pismo Terenowej Komisji Koordynacyjnej nszz „Solidarność” w Łęborku, Terenowa Komisja Koordynacyjna nszz „Solidarność”, Łębork 1983, nr 6, 9.
- „Robotnik Łódzki PPS”. Pismo Polskiej Partii Socjalistycznej, Polska Partia Socjalistyczna, Łódź 1988–1989, nr 1–6, 8–11.
- „Robotnik Małopolski”. Pismo nszz „Solidarność”, [b.w.], Kraków 1982, nr 1.
- „Robotnik Mazowiecki”. Pismo Polskiej Partii Socjalistycznej w Płocku, Komitet Miejski Polskiej Partii Socjalistycznej, Płock 1988–1990, nr 1–37.
- „Robotnik Polski”. Pismo Polskiej Partii Socjalistycznej, Okręgowy Komitet Robotniczy Polskiej Partii Socjalistycznej, Kraków 1988, nr 8–12.
- „Robotnik Pomorza Zachodniego”, [b.w.], Szczecin 1986–1990, nr 99–100, 102, 104–105, 116–117, 120, 125, 129–132, 136, 152, 155.
- „Robotnik Śląski”. Pismo Polskiej Partii Socjalistycznej, Polska Partia Socjalistyczna, [b.m.] 1989, nr 2.
- „Robotnik Trójmiasta”. Pismo Gdańskiej Organizacji Polskiej Partii Socjalistycznej, Polska Partia Socjalistyczna, Gdańsk 1989, nr 5.
- „Robotnik Wybrzeża”. Pismo Komitetu Założycielskiego Wolnych Związków Zawodowych Wybrzeża, Komitet Założycielski Wolnych Związków Zawodowych, Gdańsk 1978–1980, nr 1–7.
- „Rolnik Niezależny”. Pismo Niezależnego Związku Zawodowego Rolników, Tymczasowy Komitet nszz Rolników, Warszawa 1978–1981, nr 1–2, 5–6, 11–12, 27.
- „Rzeczpospolita Polska”. Pismo poświęcone Polskiej Akcji Niepodległościowej w Świecie, Organ prasowy Rządu RP na uchodźstwie, Konfederacja Polski Niepodległej wydanie krajowe, Warszawa 1986–1987, nr 379, 388, 391–393, 395–399.

- „Samorządna Rzeczpospolita”. Dwutygodnik NSZZ „Solidarność”, NSZZ „Solidarność”, Warszawa 1985–1989, nr 1–9, 11–12, 15, 17–19, 21–33, 35–38, 40–88.
- „Samostanowienie”. Kwartalnik polityczny, Grupa Polityczna „Samostanowienie”, Warszawa 1985–1989, nr 1–9.
- „Serwis Informacyjny Biura Informacji Prasowej NSZZ «Solidarność»”, Krajowa Komisja Porozumiewawcza NSZZ „Solidarność” BIPS, Gdańsk (1981), nr (9, 11, 12, 14–23, 25–30, 32–44, 51–59, 61–68, 73–78, 80–91, 93–97, 99–105, 107–125, 128–134, 136–139, 141–230, 231–232, 235–236, 238–274, 276–283, 285–288).
- „Serwis Informacyjny Regionalnej Komisji Wykonawczej «Solidarność» Małopolska”, Regionalna Komisja Wykonawcza NSZZ „Solidarność” Małopolska, Kraków 1982–1988, nr 3, 5, 7, 9–24, 26, 28, 30–32, 34–67, 69, 72–73, 76–77, 79–115, 117.
- „Słowo” [do nr. 10 pod nazwą: „Słowo Robotników i Młodej Inteligencji”], NSZZ „Solidarność”, Niezależne Zrzeszenie Studentów, [b.w.] Warszawa 1982–1984, nr 1–6, 8, 11–12, 14–18, 20–30.
- „Socjalista”. Polska Partia Socjalistyczna / Komitet Założycielski Ziemi Płockiej Polskiej Partii Socjalistycznej – siła alternatywna, Płock 1988, nr 3, 5–6.
- „Solidarność Narodu”. Czasopismo służy sprawie niepodległości, [b.w.], Warszawa 1982–1989, nr 5–6, 9, 12–13, 15, 18–20, 22–23, 26, 29, 31–33, 35–36, 56, 61, 64–67.
- „Solidarność Olsztyńska”. Informator Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność”, Międzyzakładowy Komitet Założycielski NSZZ „Solidarność”, Olsztyn 1981–1989, nr 2–22, 24–27, 66, 73, 76, 83, 105, 209, 211–223.
- „Solidarność – Poznań”, NSZZ „Solidarność” Region Wielkopolska – organ Tymczasowego Zarządu Regionu, Poznań 1984–1990, nr 21–22, 31, 37–39, 42–43, 46, 50, 52, 54–55, 57, 59–70, 72–78, 80, 82–154, 156–163.
- „Solidarność Rolników”. Pismo Ogólnopolskiego Komitetu Oporu Rolników, [b.w.], [b.m.] 1982–1987, nr 1–5, 7–8, 11–15, 17, 19, 21–33.
- „Solidarność Walcząca”. Pismo Organizacji Solidarność Walcząca Oddział Poznań, Solidarność Walcząca, Poznań 1983–1989, nr 9–11, 22–23, 26, 28–32, 34–39, 43, 46–47, 51–61, 63–64, 66–74, 76–81, 83–84, 86–92, 94–95, 97, 101–102, 104–106, 112, 114–149, 157, 161–163, 165–166, 169–174, 239, 241, 256, 258–261, 264–266.
- „Solidarność Walcząca”. Pismo Solidarności Podziemnej, Wolni i Solidarni, Wrocław 1982–1990, nr 1–11, 14–22, 24–215, 217–223, 231, 237, 240–241, 243, 245, 248–249, 251, 254, 256–257, 260–261, 271.
- „Solidarność Ziemi Łódzkiej”. Biuletyn informacyjny NSZZ „Solidarność” Ziemi Łódzkiej, Międzyzakładowy Komitet Założycielski NSZZ „Solidarność” Ziemi Łódzkiej, Łódź 1980–1981, nr 1–34, 38–48, 51, 54–61.
- „Solidarność Zwycięży”. Serwis Informacyjny Tajnej Komisji Robotniczej Hutników, Porozumienie Prasowe „Solidarność Zwycięży” Nowa Huta, Kraków 1982–1990, nr 1–2, 4–9, 11, 13–80, 82–119, 121–129, 131–147.

- „Sprawa”. Pismo Okręgu Warszawskiego Polskiej Partii Niepodległościowej, Polska Partia Niepodległościowa, Warszawa 1987–1989, nr 1–2, 6–20, 27.
- „Stańczyk”. Pismo konserwatystów i liberałów, [b.w.], Kraków 1986–1989, nr 1–11.
- „Sygnał”, [b.w.], Kraków 1982–1986, nr 1, 3–4, 6, 14–15, 20, 23–26, 28–37, 39–40, 42–45, 47–85.
- „Syndykalista Polski”, [b.w.], [b.m.] 1984, nr 1.
- „Szaniec”. Biuletyn informacyjny Ruchu Młodzieży Niezależnej, Ruch Młodzieży Niezależnej, Gorzów Wielkopolski 1985–1988, nr 41, 45, 47, 50–52, 56–57, 89–95, 97–106, 109.
- „Szkice”. Pismo poświęcone problemom artystycznym i społecznym, Oficyna Sztuk Pięknych, Warszawa 1984–1989, nr 1–10.
- „Toruński Informator «Solidarności»”. Pismo NSZZ „Solidarność” Regionu Toruńskiego, Regionalny Komitet Wykonawczy NSZZ „Solidarność”, Toruń 1982–1989, nr 12, 17, 28, 41, 43–44, 46, 49, 55–56, 58–60, 69, 96, 98–117, 119–121, 123–126, 128–134, 136–139, 141–142, 147–156, 158–165, 179, 190–191, 197, 199, 202, 207–208, 219–220, 222–223, 225, 231, 233, 235–236.
- „Tu Teraz”. Okupacyjne pismo nauczycieli, [b.w.], Warszawa 1982–1989, nr 1–26, 29–77.
- „Tygodnik Mazowsze”, NSZZ „Solidarność” Region Mazowsze, Niezależna Oficyna Wydawnicza, Warszawa 1982–1989, nr 2–290.
- „Tygodnik Wojenny”, NSZZ „Solidarność” Region Mazowsze, Warszawa 1982–1985, nr 3, 5–8, 10–46, 48–77, 79–105.
- „U Nas”. Pismo NSZZ „Solidarność” Polar, NSZZ „Solidarność” Polar Wrocław, Wrocław 1984–1989, nr 43, 54, 71, 80–85, 87, 99.
- „Vacat”. Miesięcznik społeczno-polityczny, FIRMA, Warszawa 1982–1989, nr 1–46.
- „W Brew”. Pismo Ruchu „Wolność i Pokój” oraz krewnych i przyjaciół królika, Ruch „Wolność i Pokój”, Wrocław 1987–1989, nr 1–4.
- „Walka”. Pismo polityczno-społeczne Solidarności Walczącej, Agencja Informacyjna Solidarności Walczącej, Podziemna Agencja Wydawnicza PAW, Wrocław 1984–1987, nr 1–6.
- „Wezwanie”. Niezależne pismo literackie, Wydawnictwo „Przedświt”, Warszawa 1982–1989, nr 1–15.
- „Wiadomości”. Biuletyn informacyjny NSZZ „Solidarność” Region Mazowsze, NSZZ „Solidarność” Region Mazowsze, Warszawa 1981–1989, nr 5–7, 10–15, 17–26, 28–37, 40, 43–50, 53–59, 61–62, 64–72, 74, 76, 78–79, 83–86, 88–117, 119–337, 342–351.
- „Wiadomości Bieżące”. Pismo szeregowych członków „Solidarności”, NSZZ „Solidarność”, Wrocław 1982–1989, nr 23, 26, 30, 41, 44–46, 51–53, 55, 58, 62, 66–68,

- 81–82, 87, 107–108, 110–111, 114, 119–121, 123, 127, 129–131, 134–138, 144, 151, 154–155, 158–197, 199–209, 214–215, 217–218, 221–222, 224–225, 229–233, 235–237, 242.
- „Wiadomości Dnia”, Ośrodek Badań Społecznych i Biuro Informacyjne NSZZ „Solidarność” Region Mazowsze, Warszawa 1981, nr 1–253.
- „Wiadomości i Dokumenty Ruchu Wolność i Pokój”, Ruch „Wolność i Pokój”, [Warszawa] 1988, nr 1–3.
- „Wiadomości Krakowskie”. Pismo Ruchu „Solidarność”, Międzyzakładowy Komitet Założycielski NSZZ „Solidarność”, Kraków 1980–1981, nr 1–24.
- „Wiadomości Solidarności”. Biuletyn informacyjny Regionalna Komisja Wykonawcza NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk, Regionalna Komisja Wykonawcza NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk, Wrocław 1989, nr 1–8, 10, 14, 16, 18, 20–21, 23–24.
- „Wielkopolski Informator Ekologiczny”, [b.w.], Poznań 1987–1988, nr 1–3, 7–12.
- „Wieś Rzeszowska”. Biuletyn informacyjny Rzeszowszczyzny, NSZZ Rolników „Solidarność Wiejska”, Federacja NSZZ „Solidarność” Rolników, Robotników i innych grup zawodowych Bieszczadów, Rzeszów 1980–1982, nr 1–2, 6, 16–21, 23–26.
- „wip”. Pismo Ruchu „Wolność i Pokój”, Ruch „Wolność i Pokój”, Wrocław 1986–1987, nr 1–4, 6–8, 10–11.
- „Wola”. Pismo Międzyzakładowego Komitetu Koordynacyjnego, Międzyzakładowy Komitet Koordynacyjny, Warszawa 1982–1989, nr 1, 3–5, 8, 10, 14–15, 17–18, 24–25, 27, 31, 34–37, 39–40, 43, 45–59, 61–89, 91–293, 295.
- „Wolna Polska”. Pismo Rady Regionalnej Młodzieżowego Ruchu Oporu „Solidarność” Dolny Śląsk, Rada Regionalna Młodzieżowego Ruchu Oporu „Solidarność”, Wrocław 1983–1989, nr 11, 34–36, 38, 40, 43, 45–47, 49, 51–52, 54, 56, 59, 61, 64–66, 69–71, 74, 77, 80–82.
- „Wolne Związki”. Pismo NSZZ „Solidarność”, NSZZ „Solidarność”, Bydgoszcz 1980–1989, nr 6–10, 12–13, 15, 17–18, 26–35, 44–51, 53.
- „Wolni i Solidarni”. Miesięcznik Porozumienia Solidarność Walcząca – Oddział Katowice, Porozumienie Solidarność Walcząca – Oddział Katowice, Katowice 1982–1989, nr 1–7, 9–29, 31–34.
- „Wolność i Pokój”. Pismo Ruchu „Wolność i Pokój”, Ruch „Wolność i Pokój”, Wrocław 1986–1987, nr 1–4, 6–8, 10–11.
- „Wolny Czyn”. Pismo KPN Obszar v, Wydawnictwo Polskie, Katowice 1985–1989, nr 1–14.
- „Wolny Głos Ursusa”. Pismo informacyjne, NSZZ „Solidarność” Ursus, Warszawa 1982–1989, nr 6–8, 19, 23, 39, 42–43, 49–50, 59, 61, 93–96, 100, 102–115, 117–124, 126–138.

- „Wolny Robotnik”. Radomskie pismo członków NSZZ „Solidarność”, Regionalna Komisja Wykonawcza NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska, Radom 1983–1989, nr 1–12, 15–25, 36–62, 64–69, 72–77, 79–80, 84–86.
- „Wolny Związkowiec”. Organ Niezależnych Samorządnych Związków Zawodowych Huta Katowice, NSZZ „Solidarność” Huta Katowice, Dąbrowa Górnicza 1980–1989, nr 1–67, 82, 90.
- „Wyzwolenie”. Niezależny miesięcznik polityczny: społeczeństwo, demokracja, niepodległość, Ruch Polityczny „Wyzwolenie”, Warszawa 1984–1989, nr 1–8, 10–18, 21–25.
- „Z Dnia na Dzień”. Serwis Informacyjny „Solidarność”, Regionalny Komitet Strajkowy NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk, Wrocław 1981–1989, nr 1–516.
- „Za Pięć Dwunastą”. Biuletyn Polskiej Partii Ekologicznej, Polska Partia Ekologiczna, Kraków 1988–1989, nr 1–2, 4, 6.
- „Zagłębie Miedziowe”. Niezależne pismo członków NSZZ „Solidarność”, NSZZ „Solidarność”, [Wrocław] 1985–1988, nr 100, 103–105, 120, 126–127, 129, 131–132, 135, 139, 141, 144, 147–148.
- „Zapis”. Poezja, proza, eseje, felietony, Nieocenzurowana Oficyna Wydawnicza, Warszawa 1977–1981, nr 1–18.
- „Zeszyt Liberalów”, [b.w.], Warszawa 1985, nr 2–3.
- „Zielone Brygady”. Pismo obrońców środowiska, [b.w.], Kraków 1989, nr 1.
- „Zmowa”. Pismo Federacji Anarchistycznej, Federacja Anarchistyczna, Rzeszów 1990, nr 14.
- „Zomorządność”, Koło Oporu Społecznego, Kraków 1982–1989, nr 1–172, 174.
- „Związek”, Międzyzakładowa Struktura Solidarności v, Warszawa 1985–1987, nr 2–12, 14–15, 17–18.
- „Żywią i Bronią”. Pismo centralne Ogólnopolskiego Komitetu Oporu Rolników, Ogólnopolski Komitet Oporu Rolników, [Warszawa] 1985, nr 2.

1.2. WYDAWNICTWA ZWARTE

- 1 Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność”. Statut. Uchwała programowa z Anekssem. Dokumenty Zjazdu*, Biuro Informacji Prasowej Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, Gdańsk [1981].
- 40 lat władzy komunistycznej w Polsce*, red. Irena Lasota, Wydawnictwo Myśl, Warszawa 1987.
- Ajnenkiel Andrzej, Ciemniewski Jerzy, *Samorząd terytorialny*, Biblioteka Tygodnika Wojennego, [Warszawa] 1984.
- Akt Konfederacji, Deklaracja ideowa i Statut Konfederacji Polski Niepodległej*, Wydawnictwo Polskie, Kraków 1987.

- Analiza prasy podziemnej w Polsce. Pierwszy rok stanu wojennego: 13.XII.1981 – 31.XII.1982*, [b.w.], [b.m.] 1983.
- Analiza stanu obecnego i perspektyw rozwoju sytuacji politycznej w Polsce*, [oprac. Ośrodek Myśli Politycznej „Consilium pro Patria”], ON, KOS, Warszawa 1984.
- Analizy, prognozy, dokumenty*, Społeczeństwo Niezależne, [Warszawa 1983].
- Aziewicz Tadeusz, Boczoń Jerzy, Roter Andrzej, *Czy społeczeństwo zaakceptuje kapitalizm? Fragmenty referatu wygłoszonego podczas II Gdańskiego Kongresu Liberalistów w dniu 18 listopada 1989 r.*, Przekaz K, [b.m. 1989].
- Bartczak Stanisław, *Aktualne tematy*, Unia Nowoczesnego Humanizmu, Warszawa, [ok. 1984].
- Bartnicki Zdzisław, *Kryzys gospodarczy w PRL*, [Oficyna Wydawnicza Pokolenie], [Warszawa 1986].
- Bielecki Czesław, *21 uwag o dialogu z terrorystą. Program i organizacja*, Oficyna „Solidarność Walcząca”, Łódź 1983.
- Bielecki Czesław, *Mały demokracja*, Porozumienie Ponad Podziałami, Warszawa 1990.
- Bielecki Czesław, *Memoriał do narodu polskiego*, Wydawnictwo Polskie, Kraków [ok. 1982].
- Bielecki Czesław, *Pomysły polityczne*, Oficyna Copyright, Warszawa 1984.
- Bielecki Czesław, *Program i organizacja*, Oficyna Copyright, Warszawa 1983.
- Bielecki Czesław, Kelus Jan K., Sikorska Urszula, *Mały konspirator. Poradnik dla dorosłych i młodzieży*, CDN, Warszawa 1983.
- Bieńkowski Władysław, *Socjalizm po 60 latach*, Niezależna Oficyna Wydawnicza, Warszawa 1977.
- Bocian Ryszard, *Reforma gospodarcza czy rewolucja społeczna*, [b.w.], [b.m. 1981].
- Bogaczyk Wojciech, *Problematyka religijna w prasie wychodzącej poza zasięgiem cenzury w latach 1976–1980*, Lubelskie Wydawnictwo NZS, Lublin 1989.
- Bratkowski Stefan, *Bratkowski w Łodzi: encyklika „Laborem Exercens” a nasza dzisiejsza sytuacja*, Oficyna Solidarność Walcząca i Świadectwa, Łódź 1984.
- Bratkowski Stefan, *Memoriał w kwestii prawa i porządku, czyli o możliwościach uzdrowienia gospodarki polskiej*, Niezależne Wydawnictwo „Oficyna”, Szczecin 1984.
- Bukowski Władimir, *Pacyfiści kontra pokój*, tłum. Andrzej Mietkowski, Oficyna Wydawnicza Rytm, Warszawa 1986.
- Deklaracja ideowa Ruchu Młodej Polski*, Wydawnictwo Młoda Polska, Gdańsk 1980.
- Deklaracja Ogólnopolskiego Komitetu Oporu „Solidarności” – zadania Nowego Porozumienia Społecznego*, [b.w.], Gdańsk–Szczecin–Jastrzębie 1982.
- Deklaracja Ruchu Ludowego „Solidarność”*, Wszechnica Ludowa, Lublin 1986.

- Dembiński Ludwik, *Prawo i władza*, Niezależna Oficyna Wydawnicza, [Warszawa] 1980.
- Demokracja*, Wydawnictwo Społeczne KOS, Warszawa 1984 (Mały Zeszyt Edukacji Narodowej).
- Dokumenty, opinie, komentarze o KPN*, Niezależna Inicjatywa Wydawnicza Niva, [b.m. po 1980].
- Dokumenty programowe NSZZ „Solidarność” z okresu stanu wojennego*, Ruch Społeczny Solidarność, Rada Oświaty Niezależnej przy Regionalnej Komisji Wykonawczej NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk, Wrocław 1989.
- Dorn Ludwik, *Czas „Solidarności”: ludzie – idee – programy*, „Górny Śląsk”, [Katowice], 1986.
- Dorycki Jerzy, *Rzecz o samorządności*, Los, Warszawa 1986.
- Dwie odezwy. Grono uczestników Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela*, Wydawnictwo Niezależne „Czuwanie”, [Gdańsk] 1987.
- Dzwonkowski Roman, *Polacy, Litwini, Białorusini*, „Głos”, Warszawa 1980.
- Eysymontt Jerzy, *System gospodarczy realnego socjalizmu*, WSN, Warszawa 1984.
- Fedorowicz Jacek, Owsiniński Jan M., Starzyński Wojciech, Witwicki Andrzej, *Solidarność – 500 pierwszych dni*, Zespół „4R”, [b.m. 1984].
- Fenrych Przemysław, *Niezależność, samorządność, solidarność*, [b.w.], [b.m. ok. 1980].
- Franek [pseud.], *Uwagi na temat społeczeństwa podziemnego i obecnej pracy konspiracyjnej*, Robotniczy Komitet Obrony wsk, Kraków 1982.
- Friszke Andrzej, *KOR. Ludzie, działania, idee*, Spółka Wydawnicza NORMA, Warszawa 1983.
- Grabowski Tadeusz, *Idea niezależnych związków zawodowych (tezy wykładu)*, MKZ NSZZ „Solidarność” Ziemi Łódzkiej, Łódź 1980.
- Grupa Publicystów Politycznych. Opozycja – polityka – państwo*, Wydawnictwo Słowo, Warszawa 1985.
- Hartman Jan, *Samorząd pracowniczy w gospodarce socjalizmu realnego*, Wszechnica Związkowa, [Warszawa 1983].
- Inteligencja, „Solidarność”, władza*, Spółdzielnia Wydawnicza Profil, Ruch Społeczny Solidarność, [Wrocław 1986].
- Jakubowicz Szymon, *Bitwa o samorząd 1980–1981*, In Plus, Warszawa 1989.
- Jaśkowski Jerzy, *Fakty i mity energii atomowej*, Ruch „Wolność i Pokój”, Warszawa 1987.
- Jawłowska Aldona, *Uwagi o działalności TKN*, [b.w.], [b.m. ok. 1981].
- Jawor Maciej, *Mówi niezależna wieś polska. Program przebudowy ustroju społecznego w koncepcjach ruchu ludowego*, MKS Kraków, Kraków 1986.

- Jerschina Jan, *Naród – „Solidarność” – komunizm. Raport z badań opinii społecznej pracujących mieszkańców Krakowa*, Biblioteka Obserwatora Wojennego, Kraków 1984.
- Karpiński Jakub, *Cele polityczne: wolność*, Wydawnictwo Myśl, Warszawa, 1986.
- Karpiński Jakub, *Działanie i przyszłość*, Oficyna Niezależnego Zrzeszenia Studentów Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1981.
- Karpiński Jakub, *Ewolucja czy rewolucja: fragment*, Wydawnictwo „Alfa”, Kraków 1981.
- Karpiński Jakub, *Niepodległość od wewnątrz*, Wydawnictwo Myśl, [Warszawa] 1987.
- Karpiński Jakub, *Niezależność i demokracja*, Międzyzakładowa Struktura „Solidarności”, Warszawa 1986.
- Karpiński Jakub, *Nowy ustrój i ewolucja*, [„Głos”], Warszawa 1979.
- Karpiński Jakub, *Polska, komunizm, opozycja. Słownik*, Wydawnictwo CDN, Warszawa 1988.
- Karpiński Jakub, *Słownik polityczny*, Wydawnictwo Głos, Warszawa 1982.
- Karpiński Jakub, *Ustrój komunistyczny w Polsce*, Grupy Polityczne „Wola”, Warszawa 1986.
- Kawalec Stefan, *Demokratyczna opozycja w Polsce. Wydarzenia czerwcowe i rok działalności Komitetu Obrony Robotników*, Wydawnictwo Głos, Warszawa 1979.
- Kijowski Andrzej, *Rachunek naszych słabości*, Zespół Problemowy Polskiego Porozumienia Niepodległościowego, [b.m.] 1977.
- Kisielewski Stefan, *Na czym polega socjalizm?*, Wydawnictwo im. Konstytucji 3 Maja, Warszawa 1979.
- Kisielewski Stefan, *Wstęp do programu opozycji*, Oficyna Liberalistów, Warszawa 1984.
- Kolipiński Juliusz, *Gospodarka na manowcach*, Polskie Porozumienie Niepodległościowe, [b.m.] 1978.
- Kołąkowski Leszek, *Jak być konserwatywno-liberalnym socjalistą?*, Wydawnictwo ROTA, Kraków 1983.
- Kołąkowski Leszek, *Religia*, Oficyna Wydawnicza Pokolenie, Warszawa 1986.
- Komitet Oporu Społecznego. Program*, Wydawnictwo Społeczne, [Warszawa 1982].
- Komitet Samoobrony Społecznej „KOR”*, oprac. Bronisław Wildstein, Inicjatywa Wydawnicza, Kraków 1984.
- Komitet Samoobrony Społecznej „KOR”. Apel do społeczeństwa*, Komitet Samoobrony Społecznej KOR, [Warszawa] 1978.
- Konfederacja Polski Niepodległej. Deklaracja ideowa, Statut*, Wydawnictwo Polskie, Warszawa 1989.
- Konwersatorium „Doświadczenie i Przyszłość”. Raport – lipiec ’82, „Wydma” ’82*, [b.m.] 1982.

- Kowalewski Zbigniew M., *„Solidarność” i walka o samorządność załogi*, [b.w.], Łódź 1981.
- Kozłowski Krzysztof, *Czy legalna opozycja w Polsce jest możliwa?*, Agencja Informacyjna Solidarności Walczącej, Wrocław 1987.
- Krajobraz po szoku*, red. Anna Mieszczanek, Przedświt, Warszawa 1989.
- Król Krzysztof, Leszek Moczulski. *Życie i idea*, Konfederacja Polski Niepodległej, [b.m.] 1984.
- Król Marcin, *Style politycznego myślenia. Wokół „Buntu Młodych” i „Polityki”*, Niezależna Oficyna Wydawnicza, [Warszawa 1979].
- Kryzys w Polsce. Analiza ekonomiczna*, Wydawnictwo Społeczne KOS, Warszawa [1983].
- Kuczyński Waldemar, *Solidarni i niepokorni*, [b.w.], [b.m. 1983].
- Kuroń Jacek, *Chrześcijanin bez religii*, [b.w.] [b.m. b.r.].
- Kuroń Jacek, *Myśli o programie działania*, [b.w.], [b.m. 1977].
- Kuroń Jacek, *Myśli o programie... Zasady ideowe, Uwagi o strukturze...*, Niezależna Oficyna Wydawnicza, [Warszawa 1979].
- Kuroń Jacek, *Tezy o wyjściu z sytuacji bez wyjścia*, [b.w.], [b.m.] 1980.
- Kuroń Jacek, *Zło, które czynię*, Niezależna Oficyna Wydawnicza, Warszawa 1984.
- Kurowski Stefan, *Doktrynalne uwarunkowanie obecnego kryzysu PRL*, Niezależna Inicjatywa Wydawnicza NIW, Warszawa 1981.
- Kurowski Stefan, *Wstęp do programu i założenia ideowe. Propozycje dla NSZZ „Solidarność”*, [b.w.], Warszawa 1981.
- Kurowski Stefan, *Wyjście z kryzysu – program alternatywny*, Ośrodek Badań Społecznych NSZZ Solidarność Region Mazowsze, [Warszawa 1981].
- Lipski Jan J., *Dwie ojczyzny – dwa patriotyzmy. (Uwagi o megalomanii i ksenofobii Polaków)*, Wydawnictwo CDN, Warszawa 1982.
- Lipski Jan J., *Etos Komitetu Obrony Robotników*, Oficyna WE, [Warszawa 1983].
- Lipski Jan J., Kunicki-Goldfinger Władysław, Malanowski Andrzej, Nowicki Marek, *Polska Partia Socjalistyczna: propozycje programowe*, Wydawnictwo „Wiedza”, [Warszawa ok. 1988].
- Lityński Jan, *Co dalej?*, Wydawnictwo Świt, Kraków 1987.
- Lityński Jan, *„Solidarność”. Problemy, znaki zapytania, próby odpowiedzi*, Wydawnictwo Przedświt, Warszawa 1984.
- Łopiński Maciej, Gach Zbigniew, Wilk Mariusz, *Konspira. Rzecz o podziemnej solidarności*, Międzyzakładowa Struktura „Solidarności” „V”, Warszawa 1985.
- Marzewski Jan, *Ustrój gospodarczy Polski wyzwolonej*, Wydawnictwo Polskie, [Warszawa] 1988.
- Marucha-Poleski Józef, *Słowo o polityce polskiej*, Wydawnictwo Krajowe KON, [Kraków] 1989.

- Michnik Adam, *Czego chcemy i co możemy. „Solidarność” i historia*, Wydawnictwo Komitetu Kultury Niezależnej, Warszawa 1985.
- Michnik Adam, *Kościół, lewica, dialog*, Niezależna Oficyna Wydawnicza, Warszawa 1983.
- Michnik Adam, *Listy z Białoleki*, Wydawnictwo Nowa-Stara, Warszawa 1983.
- Michnik Adam, *Rozmowa w Cytadeli*, Biblioteka Wolnej Myśli, Kraków 1983.
- Michnik Adam, *Strategia opozycji*, Wydawnictwo Świt, Kraków 1986.
- Michnik Adam, *Szkice*, Wydawnictwo KOS, Kraków 1981.
- Michnik Adam, *Takie czasy... Rzecz o kompromisie*, Niezależna Oficyna Wydawnicza, Warszawa 1986.
- Michnik Adam, *Uгода, praca organiczna, myśl zaprzeczna*, Niezależna Oficyna Wydawnicza, Warszawa 1983.
- Między Polską naszych pragnień a Polską naszych możliwości. Zarys programu*, „Polityka Polska”, [Warszawa] 1983.
- Milewski Jerzy, *Polska Partia Pracy*, [b.w.], Gdańsk 1981.
- Moczulski Leszek, *Będzie niepodległa III Rzeczpospolita*, Wydawnictwo Polskie KPN, Katowice 1988.
- Moczulski Leszek, *Krajobraz przed bitwą*, Wydawnictwo Polskie KPN, Warszawa 1987.
- Moczulski Leszek, *Niezlomność i polityka*, Wydawnictwo Polskie KPN, Warszawa 1986.
- Moczulski Leszek, *Plan stabilizacji gospodarczej*, Wydawnictwo Polskie, Łódź [1981].
- Moczulski Leszek, *Rewolucja bez rewolucji*, Wydawnictwo Polskie, Warszawa [1979].
- Moczulski Leszek, *Sytuacja*, Wydawnictwo Polskie, [Kraków] 1984.
- Moczulski Leszek, *Trzecia Rzeczpospolita. Zarys ustroju politycznego*, Wydawnictwo Polskie, [Kraków ok. 1986].
- Modzelewski Karol, *Między umową a wojną*, Niezależna Oficyna Wydawnicza, Warszawa 1989.
- Mokry Włodzimierz, *Polacy – Ukraińcy. Dziś, wczoraj, jutro*, Wydawnictwo wis, Warszawa 1986.
- Narkun Tadeusz, *Kościół, naród, władza. Czy Polacy mają szansę?*, Wydawnictwo „Perliculum”, Warszawa 1987.
- Nieduszyński Mieczysław, *Załamanie gospodarki polskiej i kierunki odnowy*, Wydawnictwo „Głos”, Warszawa 1984.
- Opozycja: jej możliwości, ograniczenia i błędy*, [Wydawnictwo Kraków], Kraków [1985].
- Pleśnar Adam, *Ruch Wolnych Demokratów – założenia, refleksje, propozycje*, Wydawnictwo Alternatywy Demokratycznej, Wrocław 1988.
- Pleśnar Adam, Sobierajski Marian, *Zarys tożsamości Ruchu Wolnych Demokratów (środowisko wrocławskie)*, [b.w.], [Wrocław 1983].

- Polska 1985. Spojrzenie na gospodarkę*, Wydawnictwo Organizacji Solidarność Walcząca: Prawy Margines, Warszawa 1986.
- Polska i Międzymorze. Wokół dróg działania i programu przyszłości*, Wydawnictwo „Kret”, Ruch Społeczny Solidarność, Wrocław 1986.
- Polska lat osiemdziesiątych. Stan środowiska przyrodniczego*, Wydawnictwo Przedświt, Warszawa 1984.
- Polska Partia Niepodległościowa – Partia Nowej Prawicy. Program polityczny*, Wydawnictwo im. Jerzego Łojka, Warszawa 1990.
- Polska Partia Socjalistyczna: dokumenty*, Wydział Informacyjny PPS, Wydawnictwo im. Olofa Palme, Warszawa 1987.
- Polska Socjalistyczna Partia Pracy PSPP. Tezy programowe*, [Polska Socjalistyczna Partia Pracy], [b.m.] 1981.
- Powstań Polsko! Zarys myśli programowej Nowej Prawicy Polskiej*, Tajne Wydawnictwo Polskie, [Warszawa ok. 1987].
- PPN [Polskie Porozumienie Niepodległościowe]. *Czy dialog z władzą jest możliwy?*, t. 1: *Oświadczenia programowe i prognozy*, Libertas, Kraków 1988.
- PPN [Polskie Porozumienie Niepodległościowe]. *Czy dialog z władzą jest możliwy?*, t. 2: *Analizy i diagnozy*, Libertas, Kraków 1989.
- Program i Statut PPS: uchwalone na I Kongresie w dniach 15–16 kwietnia 1989 r. w Leśnej Podkowie*, Nakładem Centralnego Organu PPS „Robotnik”, Warszawa 1989.
- Program KPN 1979–1989*, Wydawnictwo Polskie, [Warszawa] 1989.
- Program liberalów*, Oficyna Liberalów, Warszawa 1983.
- Rajski Marian, *Przyczyny upadku i ruiny gospodarczej Polski*, Niezależne Wydawnictwo Chłopskie, [Warszawa] 1981.
- Raport: Polska 5 lat po Sierpniu*, Inicjatywa Wydawnicza „Zdanie”, [b.m.] 1985.
- Romaszewski Zbigniew, *Minimalizm radykalny. Propozycje programowe dla NSZZ „Solidarność”*, Wydawnictwo „Czas Przyszły”, Warszawa [1989].
- Ruch Młodej Polski wobec obecnych problemów kraju*, Wydawnictwo Młoda Polska, Gdańsk 1981.
- Ruch „Wolność i Pokój”, *wiP a Zieloni*, [„Dezterter”], Warszawa 1987.
- Samorządne władze terytorialne w zreformowanym ustroju gospodarczym PRL. Raport opracowany przez Zespół Zakładu Ekonomiki Rozwoju Miast Uniwersytetu Łódzkiego*, Konwersatorium DiP, Łódź 1981.
- Sikorski Andrzej, Ziemko Bernard, Borys Ryszard, *Deklaracja ideowa Polskiej Partii Socjaldemokratycznej*, Wydawnictwo PPSD, Katowice 1981.
- Skaradziński Bohdan, *Białorusini – Litwini – Ukraińcy. Nasi wrogowie czy bracia?*, Wydawnictwo Przedświt, [Warszawa] 1984.

- Społeczeństwo wobec kryzysu. Konwersatorium „Doświadczenie i Przyszłość”, raport trzeci*, Alternatywy, [b.m.] 1981.
- Stanowisko NSZZ „Solidarność” w sprawie sytuacji i kierunków przebudowy gospodarki polskiej*, Libertas, Kraków 1987.
- Statut. Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność”, NSZZ „Solidarność”, [b.m.] 1980.*
- Świadomość społeczna Polaków*, red. K. Krzywicz [pseud.], Spółdzielnia Wydawnicza Profil, Warszawa 1986.
- Tezy programowe polskiego socjalizmu*, Centralny Komitet Zagraniczny PPS, Londyn 1987.
- Tuski Kazimierz, *Kto popiera Solidarność?*, Niezależne Biuro Badania Opinii Społecznej NSZZ „Solidarność”, Bez Cięć, Kraków 1985.
- Tymczasowy statut Polskiej Partii Pracy, „Rozwaga i Solidarność”, [Gdańsk 1981].*
- Uwagi o sytuacji gospodarczej kraju*, Niezależna Oficyna Wydawnicza, [Warszawa 1978].
- Walka bez przemocy, Wolność i Pokój*, Wrocław 1988.
- Wałęsa Lech, *Czas próby*, Wydawnictwo Świt, Kraków 1989.
- Wasiutyński Wojciech, *O program większości*, Polityka Polska, Gdańsk 1986.
- Wierzbiński Piotr, *Myśli staroświeckiego Polaka*, KMR BAZA, Warszawa 1986.
- Wildstein Bronisław, *Jakiej prawicy Polacy nie potrzebują*, Oficyna im. Józefa Mackiewicza, [Lublin] 1987.
- Wolność i Niepodległość. Dokumenty programowe Konfederacji Polski Niepodległej (1 wrzesień 1979 – 22 styczeń 1980)*, Wydawnictwo Polskie, Warszawa 1980.
- Wyszkowski Krzysztof, Czabański Krzysztof, *Spod stołu. Z Krzysztofem Wyszkowskim, współzałożycielem wzz, uczestnikiem strajków w Stoczni Gdańskiej w 1980 i 1988 r., rozmawia Krzysztof Czabański*, Ciąg Dalszy, [Warszawa 1989].
- Zagrożenia ekologiczne*, red. Przemysław Wójcik, Wydawnictwo Rota, Kraków 1986.
- Zalewski Maciej, *Przed granicą*, Grupy Polityczne Wola, Warszawa 1987.
- Zasady ideowe i program Solidarności Walczącej (projekt)*, Agencja Wydawnicza Solidarności Walczącej, [Wrocław] 1987.
- Znamierowski Alfred, *Zaciskanie pięści. Rzecz o Solidarności Walczącej*, Solidarność Walcząca, Rzeszów [ok. 1989].
- Żądania strajkujących załóg zakładów pracy i przedsiębiorstw reprezentowanych przez Międzyzakładowy Komitet Strajkowy 21 x TAK: Gdańsk 1980*, [b.w.], Kraków 1981.
- Żurko Jerzy, *Pokój między sobą zachowywać. Rzecz o mniejszościach w Polsce współczesnej*, „Wolność i Pokój”, Wrocław 1988.

1.3. DRUKI ULOTNE

- 1 Walne Zebranie Delegatów NSZZ „Solidarność” Regionu Mazowsze, *Uchwała nr 2 z dnia 27.06.1981 r. w sprawie programu działania związku w regionie. Program NSZZ „Solidarność” w Regionie Mazowsze*, [b.w.], Warszawa, 27.06.1981.
- Białecka Michalina, Maciejewski Stefan, Waksmundzki Krystian, *Polski Klub Ekologiczny (założenia ideowe i statutowe)*, [b.w.], Kraków, 27.10.1980.
- Deklaracja ideowa Konfederacji Polski Niepodległej*, Komitet Obrony Więzionych za Przekonania przy MKZ NSZZ „Solidarność” i Niezależnym Zrzeszeniu Studentów, [b.m. 1981].
- Deklaracja założycielska Ruchu „Wolność i Pokój”*, [b.w.], Kraków, 14.04.1985.
- Fydrych Waldemar M., *Manifest surrealizmu socjalistycznego*, [b.w.], Wrocław [b.r.].
- Grupa Zakładowa Wolnych Związków Zawodowych Pomorza Zachodniego, *Deklaracja programowa Grupy Zakładowej Wolnych Związków Zawodowych Pomorza Zachodniego*, [b.w.], [b.m. b.r.].
- Grupa Założycielska KPRZOSW, *Komitet Przeciwko Represjom za Odmowę Służby Wojskowej*, [b.w.], Kraków [1981].
- Informacja*, [b.w.], Kraków, 31.05.1982.
- Komitet Obrony Robotników, *Oświadczenie*, [b.w.], Warszawa, 5.07.1977.
- Komitet Obrony Robotników, *Tezy programowe*, [b.w.], [b.m. b.r.].
- Komitet Obrony Robotników, *Uchwała*, [b.w.], Warszawa, 29.09.1977.
- Komitet Oporu Społecznego, *Solidarność Walcząca, Komunikat*, [b.w.], [b.m.] 1984.
- Komitet Organizacyjny Marszu Pokoju, *Wielkanocny Marsz Pokoju. Do wszystkich ludzi popierających ideę rozbrojenia*, [b.w.], Wrocław 1981.
- Komitet Porozumienia na rzecz Samostanowienia Narodu, *Do społeczeństwa polskiego*, [b.w.], Warszawa, 18.08.1980.
- Komitet Samoobrony Społecznej KOR, *Apel do społeczeństwa*, [b.w.], [b.m.], 10.10.1978.
- Komitet Samoobrony Społecznej „KOR”, *Apel do społeczeństwa w sprawie powołania Obywatelskiego Komitetu Naprawy*, [b.w.], Warszawa, 22.02.1980.
- Komitet Samoobrony Społecznej „KOR”, Redakcja „Robotnika”, *Apel*, [b.w.], Warszawa, 16.08.1980.
- Komitet Wolnych Związków Zawodowych, *Oświadczenie Komitetu Wolnych Związków Zawodowych w/s aktualnej sytuacji w kraju*, [b.w.], Warszawa, 16.11.1989.
- Komitet Założycielski Federacji Młodzieży Walczącej, *Do Młodzieży*, [b.w.], Warszawa, 30.08.1984.
- Krajowa Komisja Porozumiewawcza NSZZ „Solidarność”, *Instrukcja strajku okupacyjnego*, [b.w.], [b.m. b.r.].

- Krajowa Komisja Porozumiewawcza NSZZ „Solidarność”, *Stanowisko ККР w sprawie więźniów politycznych*, [b.w.], Gdańsk, 10.04.1981.
- Krajowa Komisja Porozumiewawcza NSZZ „Solidarność”, *Uchwała w sprawie celów i metod działania związku*, [b.w.], Gdańsk, 12.02.1981.
- Oświadczenie Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela w Polsce*, [b.w.], Warszawa, 17–18.09.1977.
- Oświadczenie Ruchu Wolnych Demokratów, w związku z powstaniem partii politycznej p.n. „Konfederacja Polski Niepodległej” oraz udziałem w niej niektórych uczestników Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela w Polsce*, [b.w.], Łódź, 30.09.1979.
- Papier toaletowy – dwa słowa, przed którymi drżą tytani!*, Pomarańczowa Alternatywa, Wrocław 1987.
- Polska Partia Socjaldemokratyczna, *Manifest Polskiej Partii Socjaldemokratycznej*, [b.w.], Kraków, 14.01.1982.
- Polska Partia Zielonych, *Manifest Polskiej Partii Zielonych*, [b.w.], Kraków, 10.12.1988.
- Polska Partia Zielonych, *Oświadczenie*, [b.w.], [Płock 1989].
- Polska Partia Zielonych, *Statut Polskiej Partii Zielonych*, [b.w.], Kraków, 10.12.1988.
- Pomarańczowa Alternatywa, *Od słodczy i Homeiniego wołę bombę atomową*, [b.w.], Wrocław [1988].
- Pomarańczowa Alternatywa, *Patrioci!*, [b.w.], Wrocław [1987].
- Pomarańczowa Alternatywa, *Ипаѳѳа нас wyzwѳли*, [b.w.], Wrocław [b.r.].
- Pomarańczowa Alternatywa, *Święty Mikołaj na Świdnickiej!*, [b.w.], Wrocław [1987].
- Porozumienie Demokratów Polskich, *W wyborach – komunistom NIE!*, [b.w.], [Warszawa 1989].
- Prezydium MKS, Komisja Rządowa, *Protokół porozumienia zawartego przez Komisję Rządową i Międzyzakładowy Komitet Strajkowy w dniu 31 sierpnia 1980 r. w Stoczni Gdańskiej*, [b.w.], [b.m. b.r.].
- Prezydium NSZZ „Solidarność”, *Instrukcja nr 1 na wypadek strajku generalnego*, [b.w.], Gdańsk 1981.
- Profil działania KSS KOR*, [b.w.], [b.m.], wrzesień 1977.
- Projekt statutu rady pracowniczej opracowany przez MKZ NSZZ „Solidarność” w Łodzi*, [b.w.], Łódź, marzec 1981.
- Rada Polityczna Konfederacji Polski Niepodległej, *Platforma wyborcza Konfederacji Polski Niepodległej*, [b.w.], Warszawa, luty 1980.
- Rada Polityczna Konfederacji Polski Niepodległej, *Rezolucja w sprawie porozumienia z władzami PRL*, [b.w.], [b.m.], 10.08.1988.
- Redakcja pisma „Głos”, *Deklaracja Ruchu Demokratycznego*, [b.w.], [b.m.], październik 1977.

- Ruch „Wolność i Pokój”, *Armie do cywila*, [b.w.], [b.m. b.r.].
- Ruch „Wolność i Pokój”, *Klerykalizm stop*, [b.w.], [b.m. b.r.].
- Ruch „Wolność i Pokój”, *Klerykalizm stop! Koniec indoktrynacji komunistycznej... początek nowej!*, [b.w.], [b.m. b.r.].
- Ruch „Wolność i Pokój”, *Oświadczenie Ruchu „Wolność i Pokój” w sprawie energetyki jądrowej*, [b.w.], [b.m.], wrzesień 1987.
- Ruch „Wolność i Pokój”, *Projekt programu wip na rok 1989*, [b.w.], [b.m.] 1989.
- Ruch „Wolność i Pokój”, *Propozycja Deklaracji Programowej wip*, [b.w.] [b.m. 1989].
- Ruch „Wolność i Pokój”, *Ustawowa przemoc płciowa. Akcja w obronie praw kobiet*, [b.w.], Poznań, kwiecień 1989.
- Ruch „Wolność i Pokój”, Regionalna Komisja Wykonawcza NSZZ „Solidarność” Regionu Dolny Śląsk, *Mieszkańcy Oławy!*, [b.w.], Wrocław, 10.10.1988.
- Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela w Polsce, *Deklaracja o wolności słowa*, [b.w.], [b.m.], maj 1977.
- Ruch Pokojowego Protestu (proklamacja)*, [b.w.], Kraków, 2.04.1985.
- Ruch Społeczeństwa Alternatywnego* [dodatek ulotny do pisma RSA „Homek” nr 2], Gdańsk, maj 1985.
- Solidarność Walcząca, *Co robić?*, [b.w.], [b.m.], kwiecień 1983.
- Stanowisko NSZZ „Solidarność – Regionu Małopolska w sprawie groźby terroryzmu*, [b.w.], Kraków, 4.01.1982.
- Strzelecki Jerzy, *Komunikat z badań nr 4 (ankieta p.t.: Samorząd pracowniczy)*, Ośrodek Badań Społecznych przy NSZZ „Solidarność” Region Mazowsze, Warszawa, 16.03.1981.
- Studencki Komitet Solidarności w Krakowie, *Deklaracja*, [b.w.], Kraków, 17.05.1977.
- Szeregi „Pokoju i Solidarności”, *O nasze jutro – przeciwko „nazajutrz”. Rakiety i atomy – precz!*, Agencja Informacyjna Solidarności Walczącej, [Wrocław], luty 1984.
- Warszawski Komitet Obywatelski „Solidarność” Biuro Wyborcze, *Program wyborczy Komitetu Obywatelskiego „Solidarność”*, W. G., [Warszawa 1989].
- Wolność i Niepodległość*, [b.w.], [b.m. b.r.].

2. DOKUMENTY PUBLIKOWANE

- Berendt Grzegorz, Brzechczyn Krzysztof, Stybel Zbigniew, Waluszko Janusz, *Homek. Pismo Ruchu Społeczeństwa Alternatywnego 1983–1990*, Instytut Pamięci Narodowej, Gdańsk 2013.
- Dokumenty Komitetu Obrony Robotników i Komitetu Samoobrony Społecznej „KOR”*, oprac. Andrzej Jastrzębski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa–Londyn 1994.

- Dokumenty uczestników Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela w Polsce 1977–1981*, oprac. Grzegorz Waligóra, Księgarnia Akademicka, Kraków 2005.
- Dokumenty władz NSZZ „Solidarność” 1981–1989*, oprac. Jan Olaszek, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2010.
- Gorączka czasu przełomu. Dokumenty ugrupowań radykalnych 1989–1990*, oprac. Piotr Frączak, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 1994.
- Hemmerling Zygmunt, Nadolski Marek, *Opozycja antykomunistyczna w Polsce 1944–1956. Wybór dokumentów*, Ośrodek Badań Społecznych, Warszawa 1990.
- Hemmerling Zygmunt, Nadolski Marek, *Opozycja demokratyczna w Polsce 1976–1980. Wybór dokumentów*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1994.
- Kasprzycki Marcin, *Konfederacja Polski Niepodległej w Krakowie 1979–1990. Wybór dokumentów*, Wydawnictwo „Dante”, Kraków 2009.
- Kozłowski Ryszard, Sziling Jan, *Historia PRL 1944–1950. Wybór źródeł. Cz. 1*, Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń 1978.
- Kozłowski Ryszard, Sziling Jan, *Historia PRL 1950–1954. Wybór źródeł. Cz. 2*, Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń 1979.
- Kozłowski Ryszard, Sziling Jan, *Historia PRL 1955–1959. Wybór źródeł. Cz. 3*, Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń 1982.
- Kozłowski Ryszard, Sziling Jan, *Historia PRL 1960–1970. Wybór źródeł. Cz. 4*, Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń 1984.
- Kryptonim „Gracze”. Służba Bezpieczeństwa wobec Komitetu Obrony Robotników i Komitetu Samoobrony Społecznej „KOR” 1976–1981*, wybór, wstęp i oprac. Łukasz Kamiński, Grzegorz Waligóra, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2010.
- Myśl programowa opozycji demokratycznej w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej 1976–1980*, oprac. E[wa] Orlof, A[ndrzej] Pasternak, R[osław] Pawlikowski, Wojewódzki Ośrodek Metodyczny w Rzeszowie, Rzeszów 1993.
- Opozycja małopolska w dokumentach 1976–1980*, oprac. Adam Roliński, Księgarnia Akademicka, Kraków 2003.
- PPN [Polskie Porozumienie Niepodległościowe] 1976–1981. Język niepodległości*, wybór i oprac. Łukasz Bertram, Ośrodek Karta, Narodowe Centrum Kultury, Warszawa 2012.
- Programy partii i ugrupowań parlamentarnych 1989–1991, cz. 1*, oprac. Inka Słodkowska, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 1995.
- Ruch Wolnych Demokratów 1975–1980. Wybór dokumentów*, wstęp i oprac. Grzegorz Waligóra, Księgarnia Akademicka, Kraków 2003.
- „Solidarność Małopolska” 1980–1981. Wybór dokumentów*, oprac. Marcin Orski, Adam Roliński, Ewa Zajac, Księgarnia Akademicka, Kraków 2006.

Solidarność Walcząca w dokumentach, t. 2: *Materiały własne*, cz. 1, wybór, wstęp i oprac. Kamil Dworaczek, Grzegorz Waligóra, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2016.

Sprawy gospodarcze w dokumentach pierwszej Solidarności, t. 1: *16 sierpnia 1980 – 30 czerwca 1981*, oprac. Jacek Luszniwicz, Andrzej Zawistowski, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2008.

3. CZASOPISMA EMIGRACYJNE

„Aneks”. Kwartalnik polityczny, Polskie Koło Naukowe przy Uniwersytecie w Uppsali, Uppsala, Londyn 1973–1989, nr 1–53.

„Archipelag”. Miesięcznik kulturalno-polityczny, Berlin Zachodni (1985–1987), nr 22–45.

„Biuletyn Informacyjny”, Komitet Koordynacyjny NSZZ „Solidarność” we Francji, Paryż 1982–1989, nr 17, 22–24, 31, 35–37, 40, 44–47, 49–58, 60–68, 70–73, 75–79, 92, 113, 185, 199, 207–210, 221, 223.

„Kontakt”. Miesięcznik redagowany przez członków i współpracowników NSZZ „Solidarność”, Spotkania, Paryż 1982–1989, nr 0–86.

„Kultura”. Szkice, Opowiadania, Sprawozdania, Instytut Literacki, Paryż 1956–1989, nr 99–507.

„Pogląd”. Dwutygodnik „Towarzystwa Solidarność”, [Towarzystwo „Solidarność”], Berlin 1982–1990, nr 21–166.

„Puls”. Nieregularny kwartalnik literacki, Puls Publications, Londyn 1982–1989, nr 14–41.

„Zeszyty Historyczne”, Instytut Literacki, Paryż 1976–1989, nr 35–90.

4. OPRACOWANIA

Adamski Władysław [i in.], *Polacy 80. Wyniki badań ankietowych*, Instytut Filologii i Socjologii PAN, Warszawa 1981.

Adamski Władysław [i in.], *Polacy '81. Postrzeganie kryzysu i konfliktu*, Instytut Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa 1996.

Adamski Władysław [i in.], *Polacy '88. Dynamika konfliktu a szansa reform. Raport z badania „Sprawy Polaków '87”*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1989.

Adamski Władysław [i in.], *Polacy '90. Konflikt i zmiana. (Raport z badań empirycznych)*, Instytut Filozofii i Socjologii PAN, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 1991.

- Antonów Radosław, *Pod czarnym sztandarem. Anarchizm w Polsce po 1980 roku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2004.
- Anusz Andrzej, *NZS 1980–2000. Niezależne Zrzeszenie Studentów czyli Nie ma sukcesu bez NZS-u*, Akces, Warszawa 2000.
- Anusz Andrzej, *Przytulisko. Kościół katolicki wobec opozycji politycznej w Polsce w latach 1976–1980*, Akces, Warszawa 2001.
- Anusz Andrzej, Perzyna Łukasz, *Konfederacja. Rzecz o KPN*, Akces, Warszawa 2009.
- Baczko Bronisław, *Wyobrażenia społeczne. Szkice o nadziei i pamięci zbiorowej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1994.
- Besançon Alain, *Drugie milczenie Kościoła*, tłum. Julia Juryś, Wydawnictwo CDN, Warszawa 1983.
- Besançon Alain, *O komunizmie, Kościele i liberalizmie. Rozmowę przeprowadził Wojciech Karpiński*, Wydawnictwo CDN, Przemysł 1984.
- Bielawski Piotr, Lazarowicz Romuald, *Dziwny rok 1989*, Agencja Wydawnicza Morex, Warszawa 2000.
- Bieńkowski Władysław, *Drogi wyjścia*, Instytut Literacki, Paryż 1971.
- Bieńkowski Władysław, *Motory i hamulce socjalizmu*, Instytut Literacki, Paryż 1969.
- Błaziejowska Justyna, *Papierowa rewolucja. Z dziejów drugiego obiegu wydawniczego w Polsce 1976–1989/1990*, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2010.
- Bobbio Norberto, *Prawica i lewica*, tłum. Adam Szymanowski, Znak, Kraków 1996.
- Bromke Adam, *Polska diaspora*, Polish Alliance Press, Toronto 1972.
- Brus Włodzimierz, *Ogólne problemy funkcjonowania gospodarki socjalistycznej*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1961.
- Brus Włodzimierz, *Uspołecznienie a ustrój polityczny*, [b.w.], [Kraków] 1981.
- Ceran Tomasz S., *Świat idei Jacka Kuronia*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2010.
- Chodorowski Marcin, „Sieć” – rok 1981. *Powstanie, struktura, działanie*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 1992.
- Chodubski Andrzej J., *Wstęp do badań politologicznych*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2004.
- Chwalba Andrzej, *Czas „Solidarności”. Francuscy związkowcy i NSZZ „Solidarność” 1980–1990*, Księgarnia Akademicka, Kraków 1997.
- Chwedoruk Rafał, *Socjaliści z Solidarności w latach 1989–1993*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2004.
- Ciesielski Stanisław, Juchnowski Jerzy, *Dylematy i poszukiwania. Studia nad polską myślą socjalistyczną 1939–1948*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1991.

- Co nam zostało z tamtych lat... *Opozycja polityczna 1976–1980 z dzisiejszej perspektywy*, red. Jerzy Eisler, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2003.
- Cywiński Bohdan, *Rodowody niepokornych*, Świat Książki, Warszawa 1996.
- Dahl Robert A., *Demokracja i jej krytycy*, tłum. Stefan Amsterdamski, Znak, Kraków 1995.
- Dehnel-Szyc Małgorzata, Stachura Jadwiga, *Gry polityczne. Orientacje na dziś*, Oficyna Wydawnicza Volumen, Warszawa 1991.
- Domagalski Włodzimierz, *Solidarność Walcząca*, Fundacja Odpowiedzialność Obywatelska, Warszawa 2010.
- Drewnowski Jan, *Problematyka opozycji w Polsce*, Jutro Polski Ltd., Londyn 1981.
- Drewnowski Jan, *Władza i opozycja. Próba interpretacji historii politycznej Polski Ludowej*, Katolicki Ośrodek Wydawniczy „Veritas”, Londyn 1979.
- Drugi obieg 1976–1989. Notes edukacyjny*, oprac. Kamil Dworaczek, Ośrodek Karta, Warszawa 2008.
- Drzyżdżyk Szymon, *Chrześcijaństwo i liberalizm. Mirosława Dzielskiego koncepcja liberalizmu chrześcijańskiego*, Oświatowa Agencja Reklamowo-Wydawnicza „AGITE” – Elżbieta Szuta, Bielsko-Biała 2000.
- Dudek Antoni, *Historia polityczna Polski 1989–2005*, Wydawnictwo Arkana, Kraków 2007.
- Dudek Antoni, *Reglamentowana rewolucja. Rozkład dyktatury komunistycznej w Polsce 1988–1990*, Wydawnictwo Arcana, Kraków 2004.
- Dudek Antoni, Gryz Ryszard, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2003.
- Dudek Antoni, Marszałkowski Tomasz, *Walki uliczne w PRL 1956–1989*, Wydawnictwo „Geo”, Kraków 1999.
- Dudek Antoni, Pytel Grzegorz, *Bolesław Piasecki. Próba biografii politycznej*, Aneks, Londyn 1990.
- Dudek Antoni, Zblewski Zdzisław, *Utopia nad Wisłą. Historia Peerełu*, Wydawnictwo Szkolne PWN, Warszawa–Bielsko-Biała 2008.
- Dzielski Mirosław, *Odrodzenie ducha – budowa wolności. Pisma zebrane*, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Krakowskie Towarzystwo Przemysłowe, Kraków 1995.
- Dziewulski Jan, *Prywatyzacja – inne spojrzenie*, Grupa Samorządności Robotniczej, Warszawa 1990.
- Dziurok Adam, Gałęzowski Marek, Kamiński Łukasz, Musiał Filip, *Od niepodległości do niepodległości. Historia Polski 1918–1989*, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2010.

- Dzwończyk Joanna, *Polityczne aspekty rozwoju społeczeństwa obywatelskiego w Polsce do 1989 roku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego, Kraków 2009.
- Eisler Jerzy, *Polski rok 1968*, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2006.
- Elementy teorii socjologicznych*, red. Włodzimierz Derczyński, Aleksandra Jasińska-Kania, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1975.
- Erenburg Ilia, *Odwilż*, tłum. Jan Brzechwa, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1955.
- Eysenck Hans, Eysenck Michael, *Podpatrywanie umysłu. Dlaczego ludzie zachowują się tak, jak się zachowują?*, tłum. Bogdan Wojciszke [i in.], Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2003.
- Friedman Milton, *Kapitalizm i wolność*, [Maraton], Warszawa 1984.
- Friedman Milton, *Wolność ekonomiczna, wolność polityczna*, Oficyna Wydawnicza Rytm, [Warszawa 1985].
- Friszke Andrzej, *Anatomia buntu. Kuroń, Modzelewski i komandosi*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2010.
- Friszke Andrzej, *Czas KOR-u. Jacek Kuroń a geneza Solidarności*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2011.
- Friszke Andrzej, *Oaza na Kopernika. Klub Inteligencji Katolickiej 1956–1989*, Biblioteka „Więzi”, Warszawa 1997.
- Friszke Andrzej, *Opozycja polityczna w PRL 1945–1980*, Aneks, Londyn 1994.
- Friszke Andrzej, *Polska Gierka*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1995.
- Friszke Andrzej, *Przystosowanie i opór. Studia z dziejów PRL*, Biblioteka „Więzi”, Warszawa 2007.
- Friszke Andrzej, Paczkowski Andrzej, *Niepokorni. Rozmowy o Komitecie Obrony Robotników*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2008.
- Garton Ash Timothy, *Polska rewolucja. Solidarność 1980–1982*, tłum. Małgorzata Dziewulska, Marcin Król, Res Publica, Warszawa 1990.
- Giddens Anthony, *Trzecia Droga – odnowa socjaldemokracji*, tłum. Hanna Janowska, Książka i Wiedza, Warszawa 1999.
- Giełżyński Wojciech, *Edward Abramowski – zwiastun „Solidarności”*, Polonia Book Fund, Londyn 1986.
- Gilejko Leszek, *Robotnicy i społeczeństwo 1980–1981, 1989–1990*, Szkoła Główna Handlowa, Warszawa 1995.
- Głębocki Henryk, *Studencki Komitet Solidarności w Krakowie. Zarys działalności*, Wydawnictwo PiT, Warszawa 1994.
- Głowacki Andrzej, *Kryzys polityczny 1970 roku*, Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych, Warszawa 1990.

- Godlewski Tomasz, *Lewica i prawica w świadomości społeczeństwa polskiego*, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2008.
- Golińczak Marek, *Związek Radziecki w myśli politycznej polskiej opozycji w latach 1976–1989*, Wydawnictwo Arcana, Kraków 2009.
- Gontarczyk Piotr, *Polska Partia Robotnicza. Droga do władzy (1941–1944)*, Fronda, Warszawa 2006.
- Goodwyn Lawrence, *Jak to zrobiliście? Powstanie „Solidarności” w Polsce*, tłum. Katarzyna Rosner, Bogumił Tadeusz Łączek, Krajowa Agencja Wydawnicza, Gdańsk 1992.
- Hall Aleksander, *Polemiki i refleksje. Wybór publicystyki politycznej z lat 1978–1986*, Veritas Foundation Publication Centre, Londyn 1988.
- Hall Aleksander, Polak Ewa, Kołodziej Mariusz, *Spór o Polskę. Z Aleksandrem Hallem rozmawiają Ewa Polak i Mariusz Kołodziej*, Oficyna Wydawnicza Rytm, Warszawa 1993.
- Hass Ludwik, *Trockizm. Od lewej opozycji do Czwartej Międzynarodówki*, Zrzeszenie Studentów Polskich, Warszawa 1989.
- Havel Václav, *Siła bezsilnych*, w: *Siła bezsilnych i inne eseje*, wybór i przekład Andrzej Jagodziński, Agora, Warszawa 2011.
- Hayek F. A., *Liberalizm*, tłum. Mky Ltd., Krakowskie Towarzystwo Wydawnicze, Kraków 1985.
- Hayek Fryderyk August von, *Bezpieczeństwo i wolność*, Oficyna Liberałów, Warszawa 1983.
- Historia polskiego ruchu robotniczego 1918–1939*, t. 3, red. Antoni Czubiński, Książka i Wiedza, Warszawa 1988.
- Hochfeld Julian, *Marksizm, socjologia, socjalizm. Wybór pism*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1982.
- Holzer Jerzy, *Solidarność 1980–1981. Geneza i historia*, Wydawnictwo Krąg, Warszawa 1983.
- Holzer Jerzy, Leski Krzysztof, *Solidarność w podziemiu*, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1990.
- Informator o partiach politycznych w Polsce*, oprac. Joanna Czerwiec, Beata Czuma-Banecka, Elżbieta Matyja, Jarosław Kaczyński, Polska Agencja Informacyjna, Warszawa 1991.
- Jan Józef. *Spotkania i skojarzenia. Książka o Janie Józefie Lipskim*, red. Alina Brodzka, Mirosław Puchalski, Jerzy Jedlicki, Roman Loth, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1996.
- Janke Igor, *Twierdza. Solidarność Walcząca – podziemna armia*, Wydawnictwo Wielka Litera, Warszawa 2014.

- Janowski Karol B., *Polska 1980–1981. Od euforii do szoku*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 1995.
- Janowski Karol B., *Polska 1981–1989. Między konfrontacją a porozumieniem. Studium historyczno-politologiczne*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 1996.
- Jarocki Robert, *Czterdzieści pięć lat w opozycji. O ludziach „Tygodnika Powszechnego”*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1990.
- Jasiński Łukasz, *Kwestie międzynarodowe w myśli opozycji demokratycznej w PRL 1976–1980*, Europejskie Centrum Solidarności, Gdańsk 2009.
- Jaworska Agnieszka, *Pomarańczowa Alternatywa w bezdebitowej prasie studenckiej, we wspomnieniach i w drukach ulotnych lat osiemdziesiątych XX wieku*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2012.
- Jedlicki Witold, *Klub Krzywego Koła*, Instytut Literacki, Paryż 1963.
- Kalembka Sławomir, *Wielka Emigracja 1831–1863*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2003.
- Kaliński Janusz, *Gospodarka w PRL*, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2012.
- Kasprzycki Remigiusz, *Opozycja polityczna w Krakowie w latach 1988–1989*, Księgarnia Akademicka, Kraków 2003.
- Katznelson Ira, *Krzywe koło liberalizmu. Listy do Adama Michnika*, tłum. Łukasz Nysler, Andrzej Orzechowski, Lotar Rasiński, Wydawnictwo Naukowe Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji TWP, Wrocław 2006.
- Kisielewski Stefan, *Felietony zdjęte przez cenzurę*, Wydawnictwo Iskry, Warszawa 1998.
- Kloc Kazimierz, *Historia samorządu robotniczego w PRL 1944–1989*, Szkoła Główna Handlowa, Warszawa 1992.
- Kołąkowski Leszek, *Główne nurty marksizmu*, t. 1–3, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009.
- Kołąkowski Leszek, *Pochwała niekonsekwencji. Pisma rozproszone sprzed roku 1968*, t. 1–2, „Puls”, Londyn 2000.
- Kołodziej Andrzej, *Wolne Związki Zawodowe*, Fundacja Pomorska Inicjatywa Historyczna, Gdańsk 2012.
- Konfederacja Polski Niepodległej. Relacja z działalności w Sejmie I kadencji*, [b.w.], Warszawa 1993.
- Kopczyński Krzysztof, *Przed przystankiem Niepodległość. Paryska „Kultura” i kraj w latach 1980–1989*, Biblioteka „Więzi”, Warszawa 1990.
- Kossecki Józef, *Geografia opozycji politycznej w Polsce w latach 1976–1981*, Wydawnictwo Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa 1983.
- Kowalik Tadeusz, www.polskatransformacja.pl, Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza S.A., Warszawa 2009.

- Kowalski Sergiusz, *Krytyka solidarnościowego rozumu. Studium z socjologii myślenia politycznego*, Wydawnictwo PEN, Warszawa 1990.
- Kozioł Ryszard, *Debata samorządowa w czasach pierwszej „Solidarności”*, Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej, Kraków 2004.
- Krzemiński Ireneusz, *Czy Polska po Solidarności? Treści świadomości społecznej i postawy ludzi*, Instytut Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1989.
- Kucharczyk Grzegorz, *Polska myśl polityczna po roku 1939*, Wydawnictwo Dębogóra, Dębogóra 2009.
- Kulesza Władysław T., *Ideologie naszych czasów*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1996.
- Kurczewski Jacek, *W oczach opinii publicznej. Konflikt i „Solidarność”*, Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych, Warszawa 1981.
- Kuroń Jacek, *Opozycja. Pisma polityczne 1969–1989*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2010.
- Kuroń Jacek, *Pisma polityczne 1989–2004*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2010.
- Kuroń Jacek, *Wiara i wina. Do i od komunizmu*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 1995.
- Kuroń Jacek, Modzelewski Karol, *List otwarty do partii*, Instytut Literacki, Paryż 1966.
- Kuroń Jacek, Żakowski Jacek, *PRL dla początkujących*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 1995.
- Kwiatkowski Stanisław, *Szkicownik z CBOS-u. Rysunki socjologiczne z tamtych lat*, Wyższa Szkoła Społeczno-Gospodarcza, Tyczyn 2004.
- Landau Zbigniew, *Polska Gomułki*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1995.
- Lange Oskar, *Jak pojmuję socjalizm*, Oficyna Wydawnicza Signum, Warszawa 1981.
- Lewandowski Czesław, Wolański Marian S., *Studia nad współczesną polską myślą polityczną*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1994.
- Lewandowski Mirosław, Gawlikowski Maciej, *Prześadowani, wyszydzani, zapomniani... Niepokonani*, t. 1: *ROPcIO i KPN w Krakowie 1977–1981*, Dar-Point, Kraków 2009.
- Liberalizm i socjaldemokracja wobec wschodnio-europejskiego wyzwania*, red. Piotr Marciniak, Andreas Stadler, Fundacja Polska Praca: Dr. Karl Renner Institut, Warszawa 1991.
- Lipski Jan J., *KOR – Komitet Obrony Robotników, Komitet Samoobrony Społecznej*, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2006.

- Luksemburg Róża, *Rozwój przemysłu w Polsce*, [tłum. Józef Chlebowczyk], Książka i Wiedza, Warszawa 1957.
- Luszniewicz Jacek, *Solidarność, samorząd pracowniczy, transformacja systemu. O programie gospodarczym Sieci Organizacji Zakładowych NSZZ „Solidarność” wiodących zakładów pracy (rok 1981)*, Szkoła Główna Handlowa, Warszawa 2008.
- Łabędź Krzysztof, *Koncepcje polityczne w prasie NSZZ „Solidarność” w latach 1980–1981*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2003.
- Łabędź Krzysztof, *Spory wokół zagadnień programowych w publikacjach opozycji politycznych w Polsce w latach 1981–1989*, Księgarnia Akademicka, Kraków 1997.
- Machcewicz Paweł, *Polski rok 1956, Mówią Wieki*, Warszawa 1993.
- Majcherek Janusz, *Pierwsza dekada III Rzeczypospolitej 1989–1999*, Presspublica, Warszawa 1999.
- Malendowicz Paweł, *Polski ruch anarchistyczny wobec współczesnych wyzwań politycznych*, Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Stanisława Staszica, Piła 2007.
- Malik Andrzej, „Nie można oddzielić krzyża od ludzkiej pracy...”. Komisja Robotnicza Hutników NSZZ „Solidarność” Huty im. Lenina (sierpień 1980 – grudzień 1981), Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2013.
- Mała Polska. Krakowski podziemny tygodnik niezależny 1983–1989 reedycja w 20. rocznicę wydania ostatniego numeru*, red. Władysław Tyrański, Ogólnopolskie Stowarzyszenie Represjonowanych w Wojskowych Obozach Specjalnych w latach 1982–1983, Kraków 2009.
- Marody Mirosława, *Warunki trwania i zmiany ładu społecznego w relacji do stanu świadomości społecznej*, Instytut Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1986.
- Marody Mirosława, Kolbowski Jan [i in.], *Polacy '80. Wizje rzeczywistości dnia (nie)codziennego*, Wydział Filozofii i Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2004.
- Mazowiecki Tadeusz, *Rozdroża i wartości*, Biblioteka „Więzi”, Warszawa 1970.
- Mazur Bogusław, *Ruch Wolnych Demokratów – geneza, program i działalność w oświetleniu źródłowym (1956–1981)*, Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Powstańców Śląskich w Opolu, Opole 1986.
- Micewski Andrzej, *Kościół wobec „Solidarności” i stanu wojennego*, Éd. du Dialogue, Paryż 1987.
- Micewski Andrzej, *Współrzędzić czy nie kłamać? Pax i Znak w Polsce 1945–1976*, Libella, Paryż 1978.

- Michalewska-Pawlak Małgorzata, *Obywatelskość demokratyczna jako idea normatywna w koncepcjach polityczno-programowych polskiej opozycji w latach 1980–1989*, Europejskie Centrum Solidarności, Gdańsk 2010.
- Michnik Adam, *Diabeł naszego czasu. Publicystyka z lat 1985–1994*, wybór i wstęp Andrzej Romanowski, Niezależna Oficyna Wydawnicza, Warszawa 1995.
- Michnik Adam, Tischner Józef, Żakowski Jacek, *Między Panem a Plebanem*, Znak, Kraków 1995.
- Michnik Adam, *Z dziejów honoru w Polsce (wpisy więzienne)*, Niezależna Oficyna Wydawnicza, Warszawa 1991.
- Mikołajczyk Magdalena, *Jak się pisało o historii... Problemy polityczne powojennej Polski w publikacjach drugiego obiegu lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych*, Księgarnia Akademicka, Kraków 1998.
- Milan Sylwia, *Rzeczpospolita III i pół*, Red Horse, Lublin 2009.
- Mink Georges, *Siła czy rozsądek. Historia społeczna i polityczna Polski (1980–1989)*, tłum. Marcin Kujawski, Wydawnictwo Spacja, Warszawa 1992.
- Mitzenmacher Józef, *Historia Komunistycznej Partii Polski w świetle faktów i dokumentów*, Portal, Toruń 1994.
- Moczulski Leszek, *Czas nadziei, czas goryczy. Wybór tekstów politycznych 1973–1993*, Wydawnictwo Polskie KPN, Warszawa 1994.
- Modzelewski Karol, *Dokąd od komunizmu*, Polska Oficyna Wydawnicza „BGW”, Warszawa 1993.
- Mulak Jan, *Polska lewica socjalistyczna 1939–44*, Książka i Wiedza, Warszawa 1990.
- Najder Zdzisław, *Wymiary polskich spraw (1982–1990)*, Wydawnictwo Most, Warszawa 1990.
- Najdus Walentyna, *Polska Partia Socjalno-Demokratyczna Galicji i Śląska 1890–1919*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1983.
- Nowacki Grzegorz, *Kultura polityczna pokolenia „sierpnia ’80”*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1991.
- O godne życie w III tysiącleciu*, red. Tadeusz Mróz, Adam Pleśnar, Biuro Tłumaczeń, Warszawa 2001.
- Ogrodziński Piotr, *Pięć tekstów o społeczeństwie obywatelskim*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 1991.
- Olaszek Jan, „Nieliczni ekstremiści”. *Podziemna Solidarność w propagandzie stanu wojennego*, Europejskie Centrum Solidarności, Gdańsk 2010.
- Olaszek Jan, *Podziemne dziennikarstwo. Funkcjonowanie pism informacyjnych podziemnej „Solidarności” w Warszawie w latach 1981–1989*, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2018.
- Olaszek Jan, *Rewolucja powielaczy. Niezależny ruch wydawniczy w Polsce 1976–1989*, Trzecia Strona, Warszawa 2015.

- Opozycja i opór społeczny w Polsce (1945–1980). Materiały z konwersatorium 20.02.1991*, red. Andrzej Friszke, Andrzej Paczkowski, Instytut Studiów Politycznych PAN, Pracownia Najnowszej Historii Politycznej, Warszawa 1991.
- Ost David, *Kłęska „Solidarności”. Gniew i polityka w postkomunistycznej Europie*, tłum. Hanna Jankowska, Warszawskie Wydawnictwo Literackie Muza, Warszawa 2007.
- Paczkowski Andrzej, *Polska 1986–1989: od kooptacji do negocjacji. Kilka uwag o wchodzeniu w proces zmiany systemowej*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 1997.
- Paczkowski Andrzej, *Pół wieku dziejów Polski 1939–1989*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2005.
- Paczkowski Andrzej, *Strajki, bunty, manifestacje jako „polska droga” przez socjalizm*, Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Poznań 2003.
- Paczkowski Andrzej, *Wojna polsko-jaruzelska. Stan wojenny w Polsce 13 XII 1981–22 VII 1983*, Prószyński i S-ka, Warszawa 2006.
- Paszkievicz Krystyna, *Partie i koalicje polityczne III Rzeczypospolitej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2000.
- Penn Shana, *Podziemie kobiet*, tłum. Hanna Jankowska, Rosner & Wspólnicy, Warszawa 2003.
- Penn Shana, *Sekret „Solidarności”. Kobiety, które pokonały komunizm w Polsce*, tłum. Maciej Antosiewicz, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2014.
- Piasecki Andrzej K., *Wybory w Polsce 1989–2011*, Wydawnictwo Arcana, Kraków 2012.
- Pisarek Walery, *Analiza zawartości prasy*, Ośrodek Badań Prasoznawczych, Kraków 1983.
- Przewodnik po współczesnej filozofii politycznej*, red. Robert E. Goodin, Philip Pettit, tłum. Cezary Cieśliński, Marcin Poręba, Książka i Wiedza, Warszawa 2002.
- Radzikowska Zofia, *Z historii walki o wolność słowa w Polsce (cenzura w PRL w latach 1981–1987)*, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas, Kraków 1990.
- Rehan Wiesław, *Konfederacja Polski Niepodległej. Próba analizy krytycznej*, Krajowa Agencja Wydawnicza, Warszawa 1987.
- Robotnicy '88*, Aneks, Londyn 1989.
- Ruch Społeczeństwa Alternatywnego a opozycja w PRL (zbiór tekstów)*, oprac. Damian Kaczmarek, Wydawnictwo Biblioteki Anarchistycznej, Poznań 2002.
- Rudka Szczepan, *Poza cenzurą. Wrocławska prasa bezdebitowa 1973–1989*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa–Wrocław 2001.
- Sacewicz Karol, *Centralna prasa Polski Podziemnej wobec komunistów polskich 1939–1945*, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2009.

- Sachs Jeffrey, *Koniec z nędzą. Zadania dla naszego pokolenia*, przedmowa Bono, tłum. Zofia Wiankowska-Ładyka, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006.
- Sartori Giovanni, *Teoria demokracji*, tłum. Piotr Amsterdamski, Daniel Grinberg, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1998.
- Sasanka Paweł, *Czerwiec 1976. Geneza, przebieg, konsekwencje*, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2006.
- Sękowski Stefan, *Żadna zmiana. O niemocy polskiej klasy politycznej po 1989 roku*, Trzecia Strona, Warszawa 2018.
- Sielezin Jan R., *Koncepcje i spory programowe opozycji politycznej w Polsce w latach 1976–1982*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2012.
- Sielezin Jan R., *Płaszczyzna konfrontacji politycznej między „Solidarnością” a władzą w latach 1980–1981*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2005.
- Siermiński Michał, *Dekada przełomu. Polska lewica opozycyjna 1968–1980*, Instytut Wydawniczy Książka i Prasa, Warszawa 2016.
- Skórzyński Jan, *Siła bezsilnych. Historia Komitetu Obrony Robotników*, Świat Książki, Warszawa 2012.
- Skórzyński Jan, *Uгода i rewolucja. Władza i opozycja 1985–1989*, Presspublica, Warszawa 1995.
- Skórzyński Jan, *Zadra. Biografia Lecha Wałęsy*, Europejskie Centrum Solidarności, Gdańsk 2009.
- Słodkowska Inka, *Spółczesność obywatelskie na tle historycznego przełomu. Polska 1980–1989*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2006.
- Słomka Adam, *Marzenia i czyn*, [Wydawnictwo Polskie KPN], Katowice 1995.
- Smółka-Gnauck Anna, *Między wolnością a pokojem. Zarys historii Ruchu „Wolność i Pokój”*, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2012.
- Sobolewski Marek, *Zasady współczesnej demokracji burżuazyjnej*, Uniwersytet Jagielloński, Kraków 1983.
- Solidarność Pracy. Tezy programowe do dyskusji*, [b.w.], [b.m.] 1990.
- Sowa Andrzej L., *Historia polityczna Polski 1944–1991*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2011.
- Sowiński Paweł, *Zakazana książka. Uczestnicy drugiego obiegu 1977–1989*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2011.
- Spółczesność i władza lat osiemdziesiątych w badaniach CBOS*, Centrum Badania Opinii Społecznej, Warszawa 1994.
- Spółczesność polskie czasu kryzysu*, red. Stefan Nowak, Wydział Filozofii i Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1984.

- Stan świadomości społecznej – próba oceny, kierunki oddziaływania. Opracowanie Rady Programowej KIK*, [b.w.], Kraków 1984.
- Staniszkis Jadwiga, Stankiewicz Tomasz, „Solidarność” wobec aktualnych zagrożeń, Wszechnica Robotnicza „Solidarność”, Warszawa 1981.
- Stefanowski Roman, *PPS 1892–1992*, Instytut Wydawniczy Książka i Prasa, Warszawa 1992.
- Studenci Warszawy. Studium długotrwałych przemian postaw i wartości*, red. Stefan Nowak, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1991.
- Szacki Jerzy, *Liberalizm po komunizmie*, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Kraków 1994.
- Szczepański Tomasz, *Międzymorze. Polityka środkowoeuropejska Konfederacji Polski Niepodległej*, Dział Poligrafii KPN, Warszawa 1993.
- Szczepański Tomasz, *Mniejszości narodowe w myśli politycznej opozycji polskiej w latach 1980–1989*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2008.
- Śliwa Michał, *Bolesław Limanowski. Człowiek i historia*, Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, Kraków 1994.
- Śliwa Michał, *Demokracja polska. Idee – ludzie – dzieje*, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2010.
- Śliwa Michał, *Polska myśl polityczna w pierwszej połowie XX wieku*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1993.
- Śliwińska Katarzyna, *Socrealizm w PRL i NRD*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2006.
- Tabako Tomasz, *Strajk '88*, Niezależna Oficyna Wydawnicza „Nowa”, Warszawa 1992.
- Tarkowski Jacek, *Socjologia świata polityki*, t. 1: *Władza i społeczeństwo w systemie autorytarnym*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 1994.
- Terlecki Ryszard, *Dyktatura zdrady. Polska w 1947 roku*, Wydawnictwo Arka, Kraków 1991.
- Terlecki Ryszard, „Solidarność”. *Dekada nadziei 1980–1989*, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2010.
- Tischner Józef, *Etyka solidarności*, Studencka Oficyna Literatów i Dysydentów, Warszawa 1984.
- Tischner Józef, *Lewica odkrywa Kościół*, Społeczny Instytut im. Wojciecha Korfańskiego, Katowice 1981.
- Tokarczyk Roman, *Współczesne doktryny polityczne*, Kantor Wydawniczy Zakamycze, Kraków 1999.
- Tomicki Jan, *Lewica socjalistyczna w Polsce 1918–1939*, Książka i Wiedza, Warszawa 1982.
- Topolski Jerzy, *Metodologia historii*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1984.

- Trembicka Krystyna, *Między utopią a rzeczywistością. Myśl polityczna Komunistycznej Partii Polski (1918–1938)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2007.
- Trembicka Krystyna, *Okragły stół w Polsce. Studium o porozumieniu politycznym*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2003.
- Tych Feliks, *Szkic programu Polskiej Partii Socjalistycznej (maj 1893)*, Wydawnictwo Lubelskie, Lublin 1983.
- Tyrchan Mikołaj, *Paryska „Kultura” wobec konfliktów politycznych w Polsce (1976–1989)*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2011.
- Ulicka Grażyna, *Demokracje zachodnie. Zasady, wartości, wizje*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1992.
- Waligóra Grzegorz, *Ruch Obrony Praw Człowieka i Obywatela 1977–1981*, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2006.
- Waluszko Janusz P., *Ruch Społeczeństwa Alternatywnego*, [b.w.], Sopot 1992.
- Wąsowicz Jarosław, *Niezależny ruch młodzieżowy w Gdańsku w latach 1981–1989*, Europejskie Centrum Solidarności, Gdańsk 2010.
- Wierzbicki Marek, *Młodzież w PRL*, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2009.
- Wizja Polski na łamach „Kultury” 1947–1976, t. 1–2, red. Grażyna Pomian, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 1999.
- Władyka Wiesław, *Na czołowce. Prasa w październiku 1956*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa–Łódź 1989.
- Władza i społeczeństwo. *Antologia tekstów z socjologii polityki*, t. 1–2, wybór i oprac. Jerzy Szczupaczyński, Wydawnictwo Naukowe „Scholar”, Warszawa 1998.
- Wnuk-Lipiński Edmund, *Demokratyczna rekonstrukcja. Z socjologii radykalnej zmiany społecznej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1996.
- Wnuk-Lipiński Edmund, *Rozpad połowiczny. Szkice z socjologii transformacji ustrojowej*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 1991.
- Za wolnością przeciwko państwu. Poglądy współczesnych polskich anarchistów*, oprac. Radosław Antonów, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2012.
- Zalewska Krystyna, *Będzie strajk*, Tres Piedras, Warszawa 2012.
- Załęski Paweł Stefan, *Neoliberalizm i społeczeństwo obywatelskie*, Fundacja na rzecz Nauki Polskiej, Toruń 2012.
- Zuzowski Robert, *Komitet Samoobrony Społecznej KOR. Studium dysydentyzmu i opozycji politycznej w Polsce*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków 1996.
- Żaryn Jan, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1989)*, Wydawnictwo Neriton, Instytut Historii PAN, Warszawa 2003.
- Żuławski Zygmunt, *O ustroju społecznym i demokracji*, wybór i oprac. Michał Śliwa, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 2000.

5. PRACE NIEPUBLIKOWANE

- Dudek Beata, *Geneza i działalność postsolidarnościowych partii politycznych w latach 1989–1991* [rozprawa doktorska obroniona w Instytucie Nauk Politycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego], Kraków 1995.
- Dulko Katarzyna, *Dyskurs ekologiczny w praktyce wybranych zielonych partii politycznych* [praca magisterska obroniona w Instytucie Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Jagiellońskiego], Kraków 2006.
- Nędza Mirosław, *Poglądy społeczno-polityczne Grupy „Krytyki”* [praca magisterska obroniona na Wydziale Humanistycznym Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. KEN], Kraków 1995.
- Orski Marcin, *Konfederacja Polski Niepodległej w latach 1979–1989* [praca magisterska obroniona w Instytucie Nauk Politycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego], Kraków 2000.
- Śliwa Maciej, *Ruch „Wolność i Pokój” 1985–1989* [praca magisterska obroniona w Instytucie Nauk Politycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego], Kraków 1992.

6. ARTYKUŁY NAUKOWE W WYDAWNICTWACH CIĄGŁYCH

- Adamski Jerzy, *Perspektywy lewicy*, „Myśl Socjaldemokratyczna” 1996, nr 1.
- Baran Józef, *Tymczasowy Komitet Niezależnego Związku Zawodowego Rolników*, „Sowiniec” 2007, nr 31.
- Bezrobocie – reakcja i odczucia zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej*, „Serwis Informacyjny Centrum Badania Opinii Społecznej” 1990, nr 2.
- Bień Dominik, *Inspiracje i wizja przyszłego ustroju Polski na podstawie wywiadów z liderami Ruchu Społeczeństwa Alternatywnego w latach 1983–1990*, w: „Naukowi zapyski Nacional'noho uniwersytetu «Ostroz'ka akademija». Serija: «Kul'turolohija»” 2014, nr 2.
- Bugaj Ryszard, *Porządkowanie politycznej sceny*, „Przegląd Społeczny” 1992, nr 4.
- Bugaj Ryszard, *Uwłaszczenie czy wywłaszczenie?*, „Przegląd Społeczny” 1992, nr 5.
- Chinciński Tomasz, *Cena za uratowanie Tygodnika*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2004, nr 2.
- Czaputowicz Jacek, Łepkowski Antoni, *Niezależny ruch studencki w latach 1972–1976*, „Więź” 1991, nr 2.
- Frączak Piotr, *Społeczeństwo obywatelskie – zmarnowany potencjał*, „Przegląd Społeczny” 1992, nr 2.
- Friszke Andrzej, *Protesty przeciwko poprawkom do konstytucji w 1976 r.*, „Więź” 1994, nr 10.
- Friszke Andrzej, *Sierpień jako zdarzenie historyczne*, „Przegląd Społeczny” 2000, nr 43.

- Friszke Andrzej, „Tygodnik Solidarność” 1981, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2005, nr 7/8.
- Goddeeris Idesbald, *Ministerstwo Spraw Zagranicznych „Solidarności”. Biuro Kordynacyjne NSZZ „Solidarność”, 1981–1989, część 1*, tłum. Grażyna Błaszczak, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2006, nr 2.
- Kamiński Łukasz, *Solidarność Walcząca*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2007, nr 5/6.
- Kapica Bartłomiej, *(Nie)reformowalny „realny socjalizm”? Władysława Bieńkowskiego analiza systemu komunistycznego w Polsce oraz pomysły na jego naprawę*, w: *Letnia Szkoła Historii Najnowszej 2012. Referaty*, t. 6, red. Kamil Dworaczek, Łukasz Kamiński, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2013.
- Kawalec Ilona, *Stosunek Polaków do innych narodów oraz wyobrażenia o ich stosunku do nas. Preferowane kierunki współpracy gospodarczej i politycznej*, „Serwis Informacyjny Centrum Badania Opinii Społecznej” 1993, nr 7.
- Kęszycka Anna, *Służba Bezpieczeństwa wobec krakowskiej KPN w latach 1982–1989*, „Sowiniec” 2005, nr 27.
- Kluzik Marcin, *Propozycje programowe nurtu socjaldemokratycznego opozycji politycznej w Polsce w latach osiemdziesiątych XX wieku*, „Sowiniec” 2014, nr 45.
- Kowska Małgorzata, *Szanse nowej lewicy*, „Przegląd Społeczny” 1992, nr 3.
- Kuroń Jacek, *Chrześcijanin bez Boga*, „Znak” 1975, nr 4/5.
- Lamentowicz Wojciech, *Kształtowanie społeczeństwa obywatelskiego i państwa demokratycznego*, „Przegląd Społeczny” 1995, nr 27/28.
- Libionka Dariusz, *Ruch młodzieżowy w PRL*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2001, nr 10.
- Łabędź Krzysztof, *NSZZ „Solidarność” – niektóre dylematy z lat 1980–1981*, „Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis. Studia Politologica” 2002, z. 1.
- Łabędź Krzysztof, *Opozycja polityczna w Polsce wobec Związku Radzieckiego w latach osiemdziesiątych XX wieku*, w: *Polska i jej wschodni sąsiedzi*, t. 4, red. Andrzej Andrusiewicz, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2004.
- Łabędź Krzysztof, *Prasa NSZZ „Solidarność” w latach 1980–1981*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1988, nr 4.
- Łabędź Krzysztof, *Problem stosunków własności w koncepcjach opozycji politycznej w Polsce w latach 1981–1989*, „Polityka i Społeczeństwo” 2004, nr 1.
- Łabędź Krzysztof, *Problematyka praw człowieka i obywatela w założeniach i działaniach opozycji politycznej w Polsce w latach 1976–1989*, w: „Problemy Społeczne i Ekonomiczne”, vol. 2, Wyższa Szkoła Nauk Ekonomicznych i Społecznych, Kęty 2005.
- Łabędź Krzysztof, *Proces kształtowania się demokratycznej kultury politycznej w Polsce*, „Polityka i Społeczeństwo” 2006, nr 3.

- Łabędź Krzysztof, *Publicystyka „Solidarności” i opozycji politycznej w Polsce w latach osiemdziesiątych wobec Kościoła katolickiego i relacji między opozycją a Kościołem*, „Państwo i Społeczeństwo” 2003, nr 1.
- Łabędź Krzysztof, *Społeczna ocena PRL*, „Polityka i Społeczeństwo” 2001, nr 8.
- Łabędź Krzysztof, *Ukraina w planach i działaniach opozycji politycznej w Polsce w latach osiemdziesiątych*, w: „Problemy Społeczne i Ekonomiczne”, vol. 1, Wyższa Szkoła Nauk Ekonomicznych i Społecznych, Kęty 2004.
- Łabędź Krzysztof, *Zmiany ustrojowe postulowane w ramach NSZZ „Solidarność” w latach 1980–1981*, „Politeja” 2010, nr 2.
- Marciniak Piotr, *Trzeci nurt na polskiej scenie politycznej. Wobec prawnicowego liberalizmu i chrześcijańskiego tradycjonalizmu*, „Przegląd Społeczny” 1992, nr 1.
- Muszyński Jerzy, *Socjalizm a opozycja polityczna*, „Myśl Marksistowska” 1989, nr 4.
- Największa opozycja antykomunistyczna. O Zrzeszeniu „Wolność i Niezawisłość” z Wojciechem Frazikiem, Januszem Kurtyką i Tomaszem Łabuszewskim rozmawia Barbara Polak*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2008, nr 1/2.
- Neja Jarosław, *Zanim nadszedł Sierpień*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2004, nr 6/7.
- Niesiołowski Stefan, *Organizacja „Ruch”*, „Więź” 1990, nr 1.
- Okrasa Remigiusz, *Tradycja polskiej lewicy. Przewodnik ideowy*, „Pressje” 2011, teka xxv.
- Olaszek Jan, *Program podziemnej „Solidarności”*, „Wolność i Solidarność” 2013, nr 5.
- Orientacje polityczne młodzieży*, „Serwis Informacyjny Centrum Badania Opinii Społecznej” 1991, nr 8.
- Orski Marcin, *Konfederacja Polski Niepodległej 1979–1989*, „Studia Rzeszowskie” 2000, nr 7.
- Paczkowski Andrzej, *Drugi obieg*, „Scriptores” 2009, nr 36.
- Pająk-Patkowska Beata, *Wymiar lewica–prawica w Polsce – podziały ideologiczne w polskim społeczeństwie*, „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne” 2010, nr 1.
- Pankowski Krzysztof, *Lewica–centrum–prawica. Analiza samoidentyfikacji politycznej Polaków*, „Serwis Informacyjny Centrum Badania Opinii Społecznej” 1996, nr 11.
- Pankowski Krzysztof, *Potoczne rozumienie prawicowości i lewicowości*, „Serwis Informacyjny Centrum Badania Opinii Społecznej” 1997, nr 1.
- Paszkiewicz Krystyna A., *Prawica i lewica na scenie politycznej III Rzeczypospolitej*, „Przegląd Politologiczny” 2000, nr 3/4.
- Piątkowski Krzysztof, *Sytuacje konfliktowe w relacjach Kościoła z opozycją antykomunistyczną w Polsce (grudzień 1981 – luty 1989)*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 2005, vol. 12.
- Poglądy nt. prywatyzacji*, „Serwis Informacyjny Centrum Badania Opinii Społecznej” 1990, nr 10.

- Przemiany gospodarcze w opinii społecznej, „Serwis Informacyjny Centrum Badania Opinii Społecznej” 1991, nr 10.
- Rehan Wiesław, *Koncepcje działania opozycji politycznej w latach 1982–1983*, „Ideologia i Polityka” 1984, nr 4.
- Ryszka Franciszek, *Szanse polskiej lewicy czyli o znaczeniu doktryny*, „Myśl Socjaldemokratyczna” 1993, nr 4.
- Schaff Adam, *Kłopot pierwszy: Nowa Lewica pilnie poszukiwana*, „Myśl Socjaldemokratyczna” 1994, nr 3/4.
- Skarżyński Ryszard, *Historia myśli politycznej w ujęciu politologicznym. Zarys koncepcji*, „Studia Polityczne” 1992, nr 1.
- Skarżyńska Krystyna, Henne Kamil, *Lewicowość-prawicowość autoidentyfikacji politycznych a przekonania i kapitał społeczny – perspektywa psychologii politycznej*, „Studia Socjologiczne” 2011, nr 2.
- Skórzyński Jan, „*Apel do społeczeństwa polskiego*” i *geneza ROPCio*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2008, nr 2.
- Sołtysiak Grzegorz, *Trockiści*, „Karta” 1992, nr 7.
- Strzelecki Jan, *O socjalistycznym humanizmie*, „Wiedza i Życie” 1996, nr 9.
- Strzembosz Tomasz, *Polacy w PRL: sprzeciw, opozycja, opór. (Zachowania opozycyjne w systemie totalitarnym)*, „Arcana” 2000, nr 5.
- Suleja Włodzimierz, *Socjalizm po polsku*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2011, nr 7.
- Szpytma Mateusz, *Zielona „Solidarność”*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2009, nr 5/6.
- Śliwa Michał, *Samorządna Rzeczpospolita: ostatnia utopia dwudziestego wieku?*, „Zdanie” 2010, nr 3/4.
- Tyrchan Mikołaj, *Opozycja demokratyczna (1976–1980) w publicystyce paryskiej „Kultury”*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio K. Politologia” 2009, nr 2/16.
- Waligóra Grzegorz, *KOR – geneza*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2007, nr 5/6.
- Wierzbicki Paweł, *Model gospodarki samorządowej według koncepcji opozycji politycznej w PRL w latach 1976–1989*, „Świat Idei i Polityki” 2012, t. 11.
- Wierzbicki Paweł, *Podziały ideowe w obrębie opozycji politycznej w PRL w latach 1976–1989*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2013, nr 21.
- Wierzbicki Paweł, *Słowem czy mieczem? Polemika na temat użycia przemocy w kontaktach z władzami PRL w publikacjach opozycji demokratycznej lat osiemdziesiątych*, „Pressje” 2009, teka XVIII.
- Wierzbicki Paweł, *Strategie polityczne opozycji demokratycznej wobec władz PRL w latach 1986–1989*, „Arcana” 2009, nr 2/3.

- Wierzbicki Paweł, *Szkoła „twórczego myślenia o Polsce”*. „Tygodnik Mazowsze” publicystyczną areną dla opozycyjnych polemik w okresie stanu wojennego, „Sowiniec” 2009, nr 34/35.
- Wierzbicki Paweł, „*Twórczy antykomunizm*” w służbie wolności. Cele cywilizacyjne, polityczne oraz moralne w programie Mirosława Dzielskiego i krakowskiego środowiska liberalnego, „Athenaeum” 2012, nr 33.
- Wierzbicki Paweł, „*Tygodnik Mazowsze*” – cudowne dziecko drugiego obiegu, „Dzieje Najnowsze” 2012, nr 4.
- Władysław Wiesław, *Usunięcie Leszka Kołakowskiego z partii. W 10 rocznicę Października '56*, „Mówią Wieki” 1991, nr 8.
- Wołk Grzegorz, *Polska Partia Niepodległościowa*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2009, nr 12.
- Wysocki Krzysztof, *Panorama nielegalnych ugrupowań opozycji antysocjalistycznej 1982–1984. Organizacja i koncepcje programowe*, „Ideologia i Polityka” 1984, nr 6.
- Zalega Dariusz, *Zapomniana opozycja: trockizm w PRL*, „Lewą Nogą” 2001, nr 13.

7. ARTYKUŁY NAUKOWE W WYDAWNICTWACH ZWARTYCH

- Alberska Małgorzata, *Koncepcje polityczno-ustrojowe środowiska Unii Pracy*, w: *Współczesna polska myśl polityczna*, red. Bronisław Pasierb, Krystyna A. Paszkiewicz, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1996.
- Antoszewski Andrzej, *Proces kształtowania się społeczeństwa obywatelskiego w Polsce w latach osiemdziesiątych*, w: *Ewolucja życia politycznego Polski po stanie wojennym*, red. Andrzej Antoszewski, Jerzy Sommer, Wydział Nauk Społecznych Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1990.
- Antoszewski Andrzej, *Społeczeństwo obywatelskie a proces konsolidacji demokracji*, w: *Studia z teorii polityki*, t. 3, red. Andrzej Czajowski, Leszek Sobkowiak, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2000.
- Błazejowska Justyna, „*Chciałem mieć w ręku broń*” – zadrukowane kartki papieru. *Pisma pozacenzuralne 1980–1989/1990*, w: *NSZZ Solidarność 1980–1989*, t. 2: *Ruch społeczny*, red. Łukasz Kamiński, Grzegorz Waligóra, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2010.
- Bratkowski Stefan, *Jan Strzelecki – jakiego znałem*, w: *Od Edwarda Abramowskiego do Jana Józefa Lipskiego. Z dziejów niepodległościowego i demokratycznego nurtu w polskim ruchu socjalistycznym*, red. Marian Marek Drozdowski, Oficyna Graficzno-Wydawnicza Typografia, Warszawa 2002.
- Brzechczyn Krzysztof, *Myśl polityczna młodzieżowego ruchu anarchistycznego w Polsce w latach osiemdziesiątych XX w.*, w: *Życie na przekór. Młodzieżowa kontestacja systemu w ostatniej dekadzie PRL (1980–1989) – nowe tropy*

- i pytania badawcze*, red. Bartłomiej Noszczak, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2016.
- Brzechczyn Krzysztof, *Solidarność Walcząca wobec transformacji ustrojowej*, w: *Między solidaryzmem a niepodległością. Myśl polityczna Solidarności Walczącej*, red. Krzysztof Brzechczyn, Instytut Pamięci Narodowej, Oddział w Poznaniu, Poznań 2018.
- Brzechczyn Krzysztof, *Wolność, Solidarność, Niepodległość – myśl polityczna organizacji „Solidarność Walcząca”*, w: *Idea solidarności w kontekstach filozoficzno-historycznych*, red. Dariusz Dobrzański, Andrzej Wawrzynowicz, Wydawnictwo Naukowe Instytutu Filozofii Uniwersytetu Adama Mickiewicza, Poznań 2006.
- Chylak Karol, *Konfederacja Polski Niepodległej w latach 1979–1991 ze szczególnym uwzględnieniem Obszaru Łódzkiego*, w: *Łódzka KPN. Od PRL do niepodległości*, red. Karol Chylak, Marek Michalik, Instytut Historyczny NN im. Andrzeja Ostoja-Owsianego, Łódź 2012.
- Ciesielski Stanisław, *Oskara Langego wizja powojennej Polski*, w: *Studia nad współczesną polską myślą polityczną*, red. Czesław Lewandowski, Marian S. Wolański, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1994.
- Czaputowicz Jacek, *Działania Służby Bezpieczeństwa i kontrwywiadu wojskowego wobec ruchu „Wolność i Pokój”*, w: *„Jesteście naszą wielką szansą”. Młodzież na rozstaju komunizmu 1944–1989*, red. Paweł Carenka, Sławomir Stępień, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2009.
- Dubacki Leonard, *Kalendarium historii PPS*, w: *Polska Partia Socjalistyczna. Historia i współczesność 1892–2007*, red. Krzysztof Dunin-Wąsowicz, Alltea Media, Warszawa 2007.
- Dudek Antoni, *„Solidarność” w poszukiwaniu metody walki w stanie wojennym*, w: *„Solidarność” a wychodzenie Polski z komunizmu. Studia i artykuły z okazji XV rocznicy powstania NSZZ „Solidarność”*, red. Lech Mażewski, Wojciech Turek, Instytut Konserwatywny im. E. Burke’a, Gdańsk 1995.
- Dworaczek Kamil, *Drugi obieg wydawniczy w PRL – uwagi źródłoznawcze*, w: *Opozycja i opór społeczny w Polsce po 1956 roku*, t. 1, red. Tomasz Kozłowski, Jan Ołaszek, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2011.
- Dworaczek Kamil, *Polska Partia Socjalistyczna 1987–1990*, w: *NSZZ Solidarność 1980–1989*, t. 7: *Wokół „Solidarności”*, red. Łukasz Kamiński, Grzegorz Waligóra, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2010.
- Dziubka Kazimierz, *Spółczesność obywatelskie. Wybrane aspekty ewolucji pojęcia*, w: *Studia z teorii polityki*, t. 2, red. Andrzej W. Jabłoński, Leszek Sobkowiak, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1998.
- Friszke Andrzej, *Bibuła – sto lat doświadczeń*, w: *Przegląd Wiadomości Agencyjnych 1984–1990. Przerwana historia ilustrowanej bibuły*, red. Jan Bryłowski, Jan Doktor, Wydawnictwo Dom na Wsi, Ossa 2009.

- Friszke Andrzej, *Opozycja polityczna w Polsce 1956–1980*, w: *Elity władzy w Polsce a struktura społeczna w latach 1956–1981*, red. Przemysław Wójcik, Instytut Stosowanych Nauk Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1994.
- Friszke Andrzej, *Regionalny Komitet Wykonawczy Mazowsze*, w: *Solidarność podziemna 1981–1989*, red. Andrzej Friszke, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2006.
- Itrich-Drabarek Jolanta, *Koncepcje demokracji w myśli politycznej polskich socjalistów w latach 1939–1948*, w: *Polska lewica w XX wieku. Historia, ludzie, idee*, red. Tadeusz Słęczak, Michał Śliwa, Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej, Kraków 2004.
- Jasiewicz Krzysztof, *Opinie Polaków – Jesień '85*, w: *Kultura polityczna społeczeństwa polskiego (1983–1985)*, red. Franciszek Ryszka, Uniwersytet Warszawski, Warszawa 1987.
- Kowal Paweł, *Za wolność waszą i naszą. Ukraina, Litwa i Białoruś w myśli politycznej polskich środowisk opozycyjnych w latach 1976–1980*, w: *Narody i historia*, red. Arkady Rzegocki, Ośrodek Myśli Politycznej, Księgarnia Akademicka, Kraków 2000.
- Kuta Cecylia, *Niezależny ruch wydawniczy 1980–1989*, w: *NSZZ Solidarność 1980–1989*, t. 2: *Ruch społeczny*, red. Łukasz Kamiński, Grzegorz Waligóra, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2010.
- Latoszek Marek, *Stan świadomości strajkujących robotników w sierpniu 1980 roku*, w: Adam Hlebowicz [i in.], *Opozycja antykomunistyczna w Gdańsku (1976–1980). O pomorskim modelu obrony czynnej*, Instytut Konserwatywny im. E. Burke'a, Gdańsk 1995.
- Łabędź Krzysztof, *Ewolucja myśli politycznej opozycji*, w: *Łagodna agonia realnego socjalizmu. Mechanizmy polityczne życia społecznego w Polsce w latach osiemdziesiątych*, red. Jerzy Hausner, Tadeusz Klementowicz, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 1991.
- Łabędź Krzysztof, *Grupy interesu w NSZZ „Solidarność” w latach 1980–1981 – wybrane przykłady*, w: *Grupy interesu. Teorie i działania*, red. Zbigniew Machelski, Lech Rubisz, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2003.
- Łabędź Krzysztof, *Koncepcje polityczne współczesnej solidarności (wybrane aspekty)*, w: *Polacy – Polska – Europa. Interpretacje idei politycznych*, red. Tadeusz Godlewski, Wojciech Jurkiewicz, Wydawnictwo Akademii Bydgoskiej im. Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz 2002.
- Łabędź Krzysztof, *Koncepcje współpracy opozycji krajów bloku wschodniego wysuwane w publikacjach opozycji politycznej w latach 80. XX wieku*, w: *Solidarność i opozycja polityczna w Europie Środkowo-Wschodniej w latach 80. XX wieku. Wybrane zagadnienia*, red. Jan Ryszard Sielezin, Marek Golińczak, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2012.

- Łabędź Krzysztof, *Lewica w opozycji wobec władzy PZPR w latach osiemdziesiątych*, w: *Polska lewica w XX wieku. Historia, ludzie, idee*, red. Tadeusz Ślęzak, Michał Śliwa, Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej, Kraków 2004.
- Łabędź Krzysztof, *Opozycja polityczna w Polsce w latach 1981–1989 wobec problemu użycia przemocy i walki bez przemocy*, w: *Wizje i realia. Studia nad realizacją polskiej myśli politycznej XX wieku*, red. Waldemar Paruch, Krystyna Trembicka, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2002.
- Łabędź Krzysztof, *Opozycja przedsierpniowa a wydarzenia w lecie 1980 r.*, w: *Między Warszawą a regionem. Opozycja przedsierpniowa na Pomorzu Zachodnim*, red. Krzysztof Kowalczyk, Michał Paziewski, Marcin Stefaniak, Instytut Pamięci Narodowej, Instytut Politologii i Europeistyki Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 2008.
- Łabędź Krzysztof, *Partie „postsolidarnościowe” dzisiaj*, w: *Polska scena polityczna. Środowiska – komunikacja polityczna – strategie*, red. Katarzyna Sobolewska-Myślik, Agnieszka Hess, Krzysztof Kowalczyk, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie, Kraków 2010.
- Łabędź Krzysztof, *Pożądany model systemu politycznego w opiniach społeczeństwa polskiego*, w: *Dylematy współczesnej demokracji*, red. Sylwester Wróbel, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2011.
- Łabędź Krzysztof, *Problemy i dylematy podziemnej Solidarności*, w: *O Polskę wolną! O Polskę Solidarną! NSZZ Solidarność w latach 1980–1989*, red. Wojciech Polak [i in.], Tatastudio, Gdańsk 2011.
- Łabędź Krzysztof, *Samorząd pracowniczy w koncepcjach NSZZ „Solidarność” w latach 1980–1990*, w: *Samorząd w polskiej myśli politycznej XX wieku*, red. Grzegorz Radomski, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 2006.
- Łabędź Krzysztof, *Wybrane linie zróżnicowania wewnątrz NSZZ „Solidarność” w latach 1980–1981*, w: *Czas przełomu. Solidarność 1980–1981*, red. Wojciech Polak [i in.], Europejskie Centrum Solidarności, Gdańsk 2010.
- Łabędź Krzysztof, *Znaczenie pojęcia „opozycja polityczna” w odniesieniu do Polski lat osiemdziesiątych*, w: *Historia, polityka, społeczeństwo. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Henrykowi Cimkowi*, red. Włodzimierz Bonusiak, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2008.
- Łaski Kazimierz, Bhaduri Amit, Levcik Friedrich, *Od gospodarki planowej do systemu rynkowego: co się nie powiodło i co teraz trzeba zrobić*, w: *Gospodarka polska 1990–1993. Kontrowersje wokół oceny doświadczeń i polityki gospodarczej*, red. Eugeniusz Rychlewski, Wydawnictwo Naukowe Semper, Warszawa 1994.

- Marody Mirosława, *System realnego socjalizmu w jednostkach, w: Co nam zostało z tamtych lat... Społeczeństwo polskie u progu zmiany systemowej*, red. Mirosława Marody, Aneks, Londyn 1991.
- Marzęcki Radosław, *Falowanie opinii społeczeństwa polskiego na skali lewica–prawica, w: Elementy świadomości politycznej współczesnego społeczeństwa polskiego*, red. Krzysztof Łabędź, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków 2012.
- Meller Arkadiusz, *Zagadnienia gospodarcze w myśli politycznej polskiej opozycji demokratycznej 1976–1981 na przykładzie koncepcji Mirosława Dzielskiego i Komitetu Obrony Robotników, w: Opozycja demokratyczna w PRL w latach 1976–1981*, red. Wojciech Polak, Jakub Kufel, Przemysław Ruchlewski, Europejskie Centrum Solidarności, Gdańsk 2012.
- Morawski Witold, *Samorząd pracowniczy. Wizje i realia, w: Zmierzch socjalizmu państwowego. Szkice z socjologii ekonomicznej*, red. Witold Morawski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1994.
- Nowak Leszek, *O zagadnieniu tzw. transformacji ustrojowej, w: Społeczna transformacja w refleksji humanistycznej. Materiały ogólnopolskiej konferencji na temat „Nauki społeczne w dobie przemian systemowych” UAM, Poznań, 21–22 października 1993 r.*, red. Krystyna Zamiara, Wydawnictwo Fundacji Humaniora, Poznań 1994.
- Pałeczki Krzysztof, *Opozycja polityczna – próba typologii, w: Opozycja w systemach demokratycznych i niedemokratycznych*, red. Krzysztof Łabędź, Magdalena Mikołajczyk, Katedra Politologii Instytutu Nauk Społecznych Akademii Pedagogicznej im. KEN w Krakowie, Kraków 2001.
- Panikowski Bogusław, *Problem państwa w aktualnych dyskusjach lewicy polskiej, w: Współczesna polska myśl polityczna*, red. Bronisław Pasierb, Krystyna A. Paszkiewicz, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1996.
- Potocki Andrzej, *Czy społeczeństwo polskie jest społeczeństwem solidarnym?, w: Idea solidarności dzisiaj*, red. Władysław Zuziak, Wydawnictwo Naukowe Papieskiej Akademii Teologicznej, Kraków 2001.
- Próchniak Leszek, *Związek Młodych Demokratów w Łodzi, w: Łódź w latach 1956–57*, red. Leszek Próchniak, Janusz Wróbel, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2006.
- Reykowski Janusz, *Spór między prawicą a lewicą: oś konfliktu społeczno-ekonomicznego, w: Naród – władza – społeczeństwo*, red. Aleksandra Jasińska-Kania, Jacek Raciborski, Wydawnictwo Naukowe „Scholar”, Warszawa 1996.
- Rozciecha Barbara, *Ewolucja wartości politycznych, w: Polityka w świadomości polskiego społeczeństwa (sierpień 1980 – grudzień 1981)*, red. Marian

- Surmaczyński, Wydział Nauk Społecznych Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław–Kalisz 1989.
- Ruzikowski Tadeusz, *Mazowsze, Warmia, Mazury*, w: *Stan wojenny w Polsce 1981–1983*, red. Antoni Dudek, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2003.
- Sasińska-Klas Teresa, Łabędź Krzysztof, *Elementy kultury politycznej studentów – na przykładzie sondażu wśród studentów kierunków społecznych Uniwersytetu Jagiellońskiego*, w: *Świadomość i postawy polityczne studentów*, red. Jan Garlicki, Almapress, Warszawa 1987.
- Sikorski Tomasz, „Porozumienie Opozycji Robotniczej – Porozumienie Prasowe Opozycji Robotniczej” (1985–1986). *Zapomniana karta dziejów polskiej radykalnej lewicy*, w: *Lewica polska. Koncepcje, ludzie, działalność*, t. 2, red. Eryk Krasucki, Tomasz Sikorski, Adam Wątor, Oficyna Wydawnicza Atut, Wrocław 2012.
- Smolar Aleksander, *Przygody społeczeństwa obywatelskiego*, w: *Idee a zarządzanie świata społecznego. Księga jubileuszowa dla Jerzego Szackiego. Zbiór rozpraw*, red. Ewa Nowicka, Mirosław Chałubiński, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1999.
- Staniszewska Jadwiga, „Solidarność” jako związek zawodowy i ruch społeczny, w: *Demokracja i gospodarka*, red. Witold Morawski, Instytut Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1983.
- Strzeszewski Michał, Wenzel Michał, *Postawy wobec demokracji*, w: *Nowa rzeczywistość. Oceny i opinie 1989–1999*, red. Krzysztof Zagórski, Michał Strzeszewski, „Dialog”, Warszawa 2000.
- Szawiel Tadeusz, *Podział lewica–prawica w polityce oraz w szerszym kontekście kulturowym*, w: *Budowanie demokracji. Podziały społeczne, partie polityczne i społeczeństwo obywatelskie w postkomunistycznej Polsce*, red. Mirosław Grabowski, Tadeusz Szawiel, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2001.
- Szczepeński Tomasz, *Działalność polityczna Bolesława (Bernarda) Tejkowskiego do roku 1989*, w: *Religia, polityka, naród. Studia nad współczesną myślą polityczną*, red. Rafał Łętocha, Zakład Wydawniczy „NOMOS”, Kraków 2010.
- Tomczak Łukasz, *Polska lewica – konsekwencje podziałów i konsolidacji*, w: *Polska lewica u progu XXI wieku. Wybrane aspekty*, red. Łukasz Tomczak, Wydawnictwo Marina, Wrocław 2008.
- Waligóra Grzegorz, *Opozycja przedsierpniowa w Polsce wobec opozycji czechosłowackiej*, w: *Między przymusową przyjaźnią a prawdziwą solidarnością. Czesi – Polacy – Słowacy. 1938/39–1945–1989*, cz. 2, red. Petr Blažek, Paweł Jaworski, Łukasz Kamiński, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2009.
- Walzer Michael, *Paradoks społeczeństwa obywatelskiego*, tłum. Jerzy Szacki, w: *Ani księżę, ani kupiec. Obywatel. Idea społeczeństwa obywatelskiego w myśli współ-*

- czesnej, red. Jerzy Szacki, tłum. Barbara Szacka [i in.], Znak, Fundacja im. Stefana Batorego, Kraków–Warszawa 1997.
- Wierzbicki Paweł, *Idee lewicowe opozycji w PRL a świadomość społeczeństwa polskiego*, w: *Elementy świadomości politycznej współczesnego społeczeństwa polskiego*, red. Krzysztof Łabędź, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Pedagogicznego, Kraków 2012.
- Wierzbicki Paweł, *Idee lewicowe w myśli politycznej środowisk opozycyjnych w PRL w latach 1976–1989*, w: *Letnia Szkoła Historii Najnowszej 2011. Referaty*, red. Przemysław Gasztold-Señ, Łukasz Kamiński, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2012.
- Wierzbicki Paweł, *Konfederacja Polski Niepodległej – model opozycyjności*, w: *Konfederacja Polski Niepodległej na drodze do wolności*, red. Michał Wenklar, Instytut Pamięci Narodowej, Kraków 2011.
- Wierzbicki Paweł, *Realia stanu wojennego na łamach „Tygodnika Mazowsze” i „Trybuny Ludu”*, w: *Opozycja i opór społeczny w Polsce po 1956 roku*, Instytut Pamięci Narodowej, t. 2, red. Tomasz Kozłowski, Jan Olaszek, Warszawa 2014.
- Wierzbicki Paweł, *Zarys myśli politycznej opozycji w PRL (1976–1989)*, w: *Opozycja antykomunistyczna w krajach bloku wschodniego w latach 1945–1989*, red. Krzysztof Łabędź, Małgorzata Świder, Księgarnia Akademicka, Kraków 2014.
- Wnuk-Lipiński Edmund, *Nastroje społeczne w latach 1986–1989*, w: *Polska 1986–1989. Koniec systemu. Materiały międzynarodowej konferencji, Miedzeszyn, 21–23 października 1999*, t. 1: *Referaty*, red. Paweł Machcewicz, Wydawnictwo Trio, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2002.
- Ziemski Andrzej, *Wartości ideowe PPS i ich wpływ na kulturę polską w XX wieku*, w: *Wartości lewicowe w polskiej kulturze XX wieku*, red. Maria Szyszkowska, Anna Rossmann, Tchu Dom Wydawniczy, Warszawa 2008.

8. ARTYKUŁY PUBLICYSTYCZNE

- VII Zjazd Polskiej Partii Socjalistycznej, „Robotnik” 1905, nr 60.
- XIV Zjazd Polskiej Partii Socjalistycznej, „Robotnik” 1916, nr 290.
- XXIII Kongres PPS. *Uchwały Kongresu w sprawie zadań programowych i taktycznych Partii*, „Robotnik” 1934, nr 51.
- XXIV Kongres Polskiej Partii Socjalistycznej. *Debata nad sprawozdaniami Centr. Komitetu Wykonawczego*, „Robotnik” 1937, nr 36.
- Bakinowski Stefan, Buchała Rudolf, Drozdek Zygmunt, Mazowiecki Tadeusz, Myślik Tadeusz, Rutkowski Ignacy, Zabłocki Janusz, *Wielkie sprzeniewierzenie*, „Po Prostu” 1956, nr 46.

- Bogucka Teresa, *Dylematy lewicy*, „Gazeta Wyborcza” 1992, nr 274.
- Borowska Maria, Balcerek Józef, Gilejko Leszek, *Miejsce rad robotniczych w naszym modelu gospodarczym*, „Nowe Drogi” 1957, nr 2.
- Bortnowska Halina, *Leseferyzm dobry na wszystko?*, „Tygodnik Powszechny” 1989, nr 31.
- Bugaj Ryszard, Rolicki Janusz, *Budować lewicę od początku*, „Rzeczpospolita” 2005, nr 143.
- Centrolewica wreszcie razem, „Rzeczpospolita” 2006, nr 206.
- Chełstowski Sławomir, Godek Włodzimierz, *Pierwszy zwiad*, „Po Prostu” 1956, nr 44.
- Chełstowski Stanisław, Godek Włodzimierz, *Samorząd robotniczy w niebezpieczeństwie*, „Po Prostu” 1957, nr 3.
- Co robić dalej?, „Po Prostu” 1956, nr 48.
- Czy samorządność pracownicza jest potrzebna?, „Głos Nowej Huty” 1981, nr 17.
- Dąbrowska Joanna, *Ideowa lewica została w Polsce wyzerowana. I to przede wszystkim na własne życzenie*, „Dziennik” 2008, nr 23.
- DLaczego walczymy z etatyżmem?, „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1929, nr 14.
- Do broni!, „Robotnik” 1939, nr 244.
- Drzycimski Grzegorz, *Odcienie lewicy*, „Robotnik” 1996, nr 7.
- Dziobkowski Bogdan, *Lewicowy rok liturgiczny*, „Rzeczpospolita” 2009, nr 150.
- Frankowski Jan, *W sprawie naszego programu*, „Za i Przeciw” 1957, nr 29.
- Garztecki Marek, Skalski Ernest, *Kto odbuduje lewicę. Na lewo ściana lub przepaść*, „Rzeczpospolita” 2005, nr 151.
- Gniadek-Zieliński Michał, *AK buduje komunizm*, „Najwyższy Czas” 2016, nr 7/8.
- Hałas Marcin, *Fałszywy prorok*, „Uważam Rze” 2013, nr 40.
- Hochfeld Julian, *Czas i miejsce nowego sejmu. Demokracja – ale jaka?*, „Życie Warszawy” 1956, nr 307.
- Hochfeld Julian, *Przed wyborami do rad narodowych*, „Polityka” 1957, nr 38.
- Hochfeld Julian, *Z zagadnień socjalistycznego humanizmu*, „Przegląd Socjalistyczny” 1947, nr 4/5.
- Hrybacz Barbara, *Zjazd Ruchu Wolność i Pokój*, „Gazeta Wyborcza” 1989, nr 46.
- Ikonowicz Piotr, *Król jest nagi*, „Lewą Nogą” 1993, nr 2.
- Ikonowicz Piotr, *Na lewo od rozumu?*, „Lewą Nogą” 1993, nr 1.
- J. K. [pseud.], *Konferencja prasowa Demokratów*, „Gazeta Wyborcza” 1989, nr 10.
- Janke Igor, *Lewy wrześniowy*, „Wprost” 2006, nr 36.
- Kalukin Rafał, *Sandwicze kontra ZOMO*, „Duży Format” [dodatek do „Gazety Wyborczej”] 2010, nr 42.
- Kempczyński Lech, *Spółeczna gospodarka rynkowa*, „Robotnik” 1996, nr 2.
- Kierunki działania związku w obecnej sytuacji kraju*, „Tygodnik Solidarność” 1981, nr 3 [dodatek].

- Kołąkowski Leszek, *Katolicyzm i humanizm*, „Po Prostu” 1956, nr 3.
- Kołąkowski Leszek, *Sens ideowy pojęcia lewicy*, „Po Prostu” 1957, nr 8.
- Komitet Samoobrony Społecznej „KOR”, *Oświadczenie KSS „KOR”*, „Tygodnik Solidarność” 1981, nr 28.
- Komunikat*, „Tygodnik Solidarność” 1990, nr 7.
- Kossak Jerzy, Lasota Eligiusz, Wirpsza Witold, *Przywódca czy administrator?*, „Po Prostu” 1956, nr 45.
- Kossak Jerzy, Turski Ryszard, Wirpsza Witold, *Za czy przeciw socjalizmowi. Samorząd robotniczy*, „Po Prostu” 1956, nr 40.
- Kowalik Tadeusz, *Listy do Michnika, czyli ile socjalizmu w liberalizmie*, „Polityka” 2007, nr 2.
- Krasnodebski Zdzisław, *Prawicoleon*, „Wprost” 2005, nr 18.
- Król Marcin, *Trzy lewice*, „Tygodnik Powszechny” 2004, nr 43.
- Krzemiński Adam, *Dzieci lewicy*, „Polityka” 2009, nr 39.
- Kuczyński Waldemar, *Oczami gospodarzy i obywateli*, „Tygodnik Solidarność” 1981, nr 22.
- Kuroń Jacek, *Rynek z ludzką twarzą*, „Gazeta Wyborcza” 1993, nr 271.
- Kurowski Stefan, *Model a cele gospodarki narodowej*, „Życie Gospodarcze” 1957, nr 7.
- Kurowski Stefan, *Model a cele gospodarki narodowej (2)*, „Życie Gospodarcze” 1957, nr 12.
- Kurowski Stefan, *Wartości ideowe*, „Tygodnik Solidarność” 1981, nr 5.
- Lange Oskar, *Budowa nowego modelu gospodarczego musi oprzeć się na dynamicie klasy robotniczej i socjalistycznej inteligencji*, „Nowe Drogi” 1956, nr 11/12.
- Lech Wałęsa o zadaniach „Solidarności” w aktualnej sytuacji*, „Tygodnik Solidarność” 1981, nr 19.
- Lewicowość bez wstydu. Unia Pracy w oczach polityków*, „Gazeta Wyborcza” 1993, nr 165.
- Lityński Jan, *Spoiwo. O prawach człowieka sentymentalnie*, „Polityka” 1998, nr 50.
- Mac Jerzy S., *Azymut prawicy. Rozmowa z Donaldem Tuskiem, wicemarszałkiem Senatu RP, członkiem Rady Krajowej Unii Wolności*, „Wprost” 2000, nr 23.
- Maciej Dorota, *Apostoł socjalizmu*, „Wprost” 2001, nr 49.
- Majcherek Janusz, *Lewicowe antynomie*, „Europa” [dodatek do „Newsweek Polska”] 2010, nr 10.
- Mazowiecki Tadeusz, *Perspektywa dialogu*, „Więź” 1962, nr 10.
- Mazowiecki Tadeusz, *Pozycje i praca środowiska „Więzi”*, „Więź” 1961, nr 3.
- Micewski Andrzej, *Demokratyczna lewica chrześcijańska*, „Za i Przeciw” 1957, nr 15.
- Michnik Adam, *Polska na zakręcie*, „Gazeta” na zakręcie, „Gazeta Wyborcza” 2004, nr 107.

- Modzelewski Karol, *Rozstrzyga pragmatyczna potrzeba*, „Tygodnik Solidarność” 1981, nr 31.
- Morawska Anna, *Nowe lewice chrześcijańskie*, „Więź” 1967, nr 7/8.
- Morawska Anna, Łubieński Konstanty, *Cele i zadania*, „Za i Przeciw” 1957, nr 23.
- Nad programem PPS. Program wyborczy Polskiej Partii Socjalistycznej (projekt)*, „Robotnik” 1997, nr 3.
- Najder Zdzisław, *Wspomnienie o PPN*, „Więź” 1989, nr 11/12.
- Nie jesteśmy fundamentalistami. Rozmowa z Piotrem Ikonowiczem*, „Dziś” 1992, nr 12.
- Nie ma lirycznego kapitalizmu. Z Ryszardem Bugajem, liderem Unii Pracy, rozmawia Elza Olczyk*, „Rzeczpospolita” 1992, nr 174.
- Niesiołowski Stefan, *Spór o zasady i metody*, „Gazeta Wyborcza” 1989, nr 62.
- Nowicki Andrzej, *Nad programem PPS. O samorządowej gospodarce sterowanej (skrót)*, „Robotnik” 1996, nr 8.
- O Społecznej Radzie Gospodarki Narodowej*, „Głos Nowej Huty” 1981, nr 50.
- Od redakcji*, „Robotnik” 1984, nr 1.
- Olczyk Eliza, *Protest na wesoło*, „Rzeczpospolita” 2004, nr 101.
- Orliński Wojciech, *Powrót lewicy*, „Lewą Nogą” 1994, nr 1.
- Osóbka-Morawski Edward, *Kto podniesie sztandar jedności narodu?*, „Robotnik” 1946, nr 207.
- Ostatni towarzysz. Z Kazimierzem Mijalem, szefem kancelarii Bieruta, emigrantem do Albanii i Chin, ostatnim prawdziwym komunistą, rozmawia Robert Mazurek*, „Nowe Państwo” 2001, nr 30.
- Oświadczenie pisarzy i działaczy katolickich*, „Życie Warszawy” 1956, nr 254.
- Ósmy Zjazd PPS*, „Robotnik” 1906, nr 79.
- Paradowska Janina, *Tę niemożne wartości. Rozmowa z Ryszardem Bugajem, współzałożycielem Solidarności Pracy*, „Życie Warszawy” 1991, nr 8.
- Perski Aleksander, *Nie istnieje konflikt pokoleń, tylko konflikt postaw*, „Więź” 1968, nr 1.
- Perzyna Łukasz, *KPN znów razem?*, „Życie” 1997, nr 224.
- Pęczak Mirosław, *Socjalizm*, „Polityka” 2003, nr 25.
- Pęknięta Polska. Rozmowa na żywo z Karolem Modzelewskim*, „Gazeta Wyborcza” 2008, nr 52.
- Piniór Józef, *Rozpaczliwa agonía lewicy. Z polskiej polityki znikają ostatnie już ślady lewicowych idei*, „Dziennik” 2009, nr 74.
- Podgórska Joanna, *Msza za świeckie państwo*, „Polityka” 2011, nr 45.
- Potkaj Tomasz, *Tyle z tego zostało. Gdyby nie ludzie z Wolnych Związków Zawodowych, strajk w Stoczni Gdańskiej nie mógłby się udać. Jak potoczyły się ich dalsze losy?*, „Tygodnik Powszechny” 2010, nr 35.
- Program Polskiej Partii Socjalistycznej uchwalony na X Zjeździe PPS (1-szym zjeździe Frakcji Rewolucyjnej PPS)*, „Robotnik” 1907, nr 213.

- Program UP dotyczący polityki gospodarczej uchwalony przez Kongres Nadzwyczajny* 29.08.1993, „Nowa Lewica” 1993, nr 3.
- Pużak Kazimierz, *PPS i armia*, „Robotnik” 1937, nr 337.
- RAD [pseud.], *Widmo bankructwa nad PSL. PKW odrzuca sprawozdanie finansowe partii*, „Rzeczpospolita” 2003, nr 196.
- Reszko Paweł, *Twarze „Solidarności Pracy”*, „Rzeczpospolita” 1991, nr 162.
- Rusza batalia o drugą turę*, „Rzeczpospolita” 2010, nr 143.
- RZM + ZMR = ZMS. *Utworzenie ZMS*, „Sztandar Młodych” 1957, nr 3.
- Sadurski Wojciech, *Prawica zrządzająca*, „Rzeczpospolita” 1993, nr 144.
- Samorząd Pracowniczy i druga Izba Sejmu*, „Głos Nowej Huty” 1981, nr 20.
- Sieć a nowe oblicze kraju. Z Jerzym Milewskim przewodniczącym Sekretariatu Sieci rozmawia Jerzy Piekarski*, „Głos Nowej Huty” 1981, nr 49.
- Smolar Aleksander, *Opozycyjna partia środka*, „Gazeta Wyborcza” 1993, nr 283.
- Smółka Anna, *Barwna walka*, „Polityka” 2004, nr 50.
- Spór o Październik*, „Po Prostu” 1957, nr 22.
- Stanowisko Prezydium KK. Droga do porozumienia narodowego*, „Tygodnik Solidarność” 1981, nr 35.
- Stomma Stanisław, *Pozytywizm od strony moralnej*, „Tygodnik Powszechny” 1957, nr 15.
- Strzembosz Tomasz, *Historia oglądana z salonu*, „Tygodnik Solidarność” 1994, nr 50.
- Szczepański Tomasz, *Antykomunistyczni socjaliści w PRL 1976–1989*, „Gazeta Polska” 2010, nr 1.
- Szczęsna Joanna, *Mała encyklopedia stanu wojennego*, „Duży Format” [dodatek do „Gazety Wyborczej”] 2006, nr 49.
- Szeliga Magdalena, *Z widokiem na Skawinę. Historia współczesnego ruchu ekologicznego w Polsce zaczyna się wraz z „Solidarnością”*, „Tygodnik Powszechny”, dodatek *Natura, człowiek, bunt*, 2011, nr 16.
- Szymon Jakubowicz, *Autentyczność – warunkiem zaufania i poparcia*, „Tygodnik Solidarność” 1981, nr 2.
- Tezy do programu PPS*, „Robotnik” 1995, nr 2.
- Topiński Piotr, *Ochrona środowiska – urok bilansu*, „Tygodnik Solidarność” 1981, nr 14.
- Turski Ryszard, Lasota Eligiusz, *Polski Październik*, „Po Prostu” 1956, nr 44.
- W kierunku alternatywnego programu*, „Życie Gospodarcze” 1990, nr 18.
- Warski Adolf, *Jak powstała KPRP*, „Nowy Przegląd” 1957, nr 6/7.
- Waszkiewicz Jan, *Samorządna Rzeczpospolita*, „Tygodnik Solidarność” 1981, nr 31.
- Wieczorkowski Maciej, Machalica Bartosz, *Na lewo od SLD*, „Rzeczpospolita” 2006, nr 65.
- Wilczyński Wacław, *Lewica i ekonomia*, „Wprost” 2001, nr 21.

- Wilkanowicz Stefan, *Formy i zadania samorządu*, „Tygodnik Solidarność” 1981, nr 25.
- Wilkanowicz Stefan, *Ku Polsce samorządnej*, „Tygodnik Solidarność” 1981, nr 23.
- Władyka Wiesław, *Trzy lewe nogi*, „Polityka” 1995, nr 42.
- Woroszyński Wiktor, *Lato 1989: obserwacje, refleksje*, „Tygodnik Powszechny” 1989, nr 39.
- Woźniczko Wacław, *Program gospodarczy Polskiej Partii Socjalistycznej*, „Robotnik” 1996, nr 6.
- Wujec Henryk, *Początek drogi*, „Więź” 1989, nr 1.
- Wybory, „Po Prostu” 1957, nr 2.
- Z pozycji ideowych i politycznych. Przemówienie sejmowe Stanisława Stommy*, „Tygodnik Powszechny” 1957, nr 10.
- „Za i Przeciw” 1957, nr 1.
- Zabłudowski Andrzej, *Masowa czy narodowa*, „Po Prostu” 1956, nr 19.
- Zadania „Solidarności” na dziś*, „Głos Nowej Huty” 1981, nr 47.
- Zagrodzka Danuta, *„Solidarność Pracy”. Lewica w Polsce*, „Gazeta Wyborcza” 1991, nr 33.
- Załuska Wojciech, *Bez ROP i UW? „Solidarność” organizuje prawicę*, „Gazeta Wyborcza” 1996, nr 133.
- Zespół redakcji „Po prostu”, *Co robić?*, „Po Prostu” 1956, nr 15.
- Zespół „Więzi”, *O prąd społecznego zaangażowania*, „Więź” 1960, nr 2.
- Zespół „Więzi”, *Rozdroża i wartości*, „Więź” 1958, nr 1.
- Zimand Roman, *Spór o przyszłość socjalizmu*, „Po Prostu” 1956, nr 43.
- Żakowski Jacek, *Lewica, prawica, nerwica*, „Polityka” 2006, nr 5.

9. RELACJE I WSPOMNIENIA

- Dudek Antoni, Gawlikowski Maciej, *Leszek Moczulski – bez wahania*, Krakowski Instytut Wydawniczy, Kraków 1993.
- Geremek Bronisław, Żakowski Jacek, *Rok 1989. Bronisław Geremek odpowiada, Jacek Żakowski pyta*, Plejada, Warszawa 1990.
- Giełżyński Wojciech, Stefański Lech, *Gdańsk sierpień 80*, Książka i Wiedza, Warszawa 1981.
- Gwiazda miałaś rację. Z Andrzejem Gwiazdą rozmawiała Wiesława Kwiatkowska*, ZP Sopot, Gdynia 1990.
- Ikonowicz Piotr, *Pracy i chleba. Z liderem PPS rozmawia Stefan Zgliczyński*, Instytut Wydawniczy „Książka i Prasa”, Warszawa [2000].
- Kondratowicz Ewa, *Szminka na sztandarze*, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2001.
- Kornel. Z Przewodniczącym Solidarności Walczącej Kornelem Morawieckim rozmawia Artur Adamski*, Wydawnictwo Kontra, Wrocław 2007.

- Kuroń Jacek, *Autobiografia*, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2011.
- Kuroń Jacek, *Gwiazdny czas. „Wiary i winy” ciąg dalszy*, Aneks, Londyn 1991.
- Kuroń Jacek, *Spoko! Czyli kwadratura koła*, Polska Oficyna Wydawnicza „BGW”, Warszawa 1992.
- Lech Wałęsa, wstępem opatrzył Bronisław Geremek*, Wydawnictwo Morskie, Gdańsk 1990.
- Nowak Tadeusz, *Zanim powstała „Solidarność”*, Norbertinum, Lublin 1990.
- Rolicki Janusz, *Edward Gierek. Przerwana dekada*, Wydawnictwo Fakt, Warszawa 1990.
- Rolicki Janusz, *Zbigniew Bujak: Przepraszam za „Solidarność”*, Polska Oficyna Wydawnicza „BGW”, Warszawa 1991.
- Wałęsa Lech, *Droga do prawdy. Autobiografia*, Świat Książki, Warszawa 2008.
- Wałęsa Lech, *Droga do wolności. 1985–1990. Decydujące lata*, Editions Spotkania, Warszawa 1991.
- Wałęsa Lech, *Droga nadziei*, Wydawnictwo Znak, Kraków 1989.
- Wałęsa Lech, *Nasz cel*, Wydawnictwo Świt, Kraków 1988.

10. SŁOWNIKI, LEKSYKONY, KATALOGI

- Adamczyk Mieczysław, Gmitruk Janusz, *Polska prasa niezależna (1976–1990). Bibliografia, katalog*, Wszechnica Świętokrzyska, Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego, Kielce–Warszawa 2008.
- Archiwum opozycji. Katalog zbiorów (do 1990 roku)*, oprac. Agnieszka Iwaszkiewicz, Ośrodek Karta, Warszawa 2001.
- Bez cenzury 1976–1989. Literatura, ruch wydawniczy, teatr*, red. Jerzy Kandziora, Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa 1999.
- Bibliografia niezależnych wydawnictw ciągłych z lat 1976–1990*, red. Stefania Skwirowska, Biblioteka Narodowa, Warszawa 2001.
- Bibliografia podziemnych druków zwartych z lat 1976–1989*, oprac. Grażyna Federowicz, Krystyna Gromadzińska, Maria Kaczyńska, Biblioteka Narodowa, Warszawa 1995.
- Bibliografia prasy drugiego obiegu*, w: Czesław Brzoza, Waldemar Bukowski, Adam Roliński, Zbigniew Solak, Wojciech Wiśniewski, *Solidarność Małopolska w podziemiu. Solidarność Regionu Małopolska w latach 1981–1989*, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych „Universitas”, Kraków 1991.
- Bibuła 1976–1989. Od wolnego słowa do wolności*, red. Wiesław Bielański, Stowarzyszenie Wolnego Słowa, Europejskie Centrum Solidarności, Warszawa 2009.

- Bielak Monika, Pawłowicz Jacek, *Znane – nieznanne. Prasa niezależna na Mazowszu 1976–1989*, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2010.
- Cecuda Dariusz, *Leksykon opozycji politycznej 1976–1989*, Trust, Warszawa 1989.
- Chojnacki Wojciech, *Bibliografia publikacji podziemnych w Polsce, 13.XII.1981 – VI.1986*, t. 1, Editions Spotkania, Paryż 1988.
- Chojnacki Wojciech, Jastrzębski Marek, *Bibliografia publikacji podziemnych w Polsce 1 I 1986 – 31 XII 1987*, t. 2, Editions Spotkania, Warszawa [1993].
- Czachowska Jadwiga, Dorosz Beata, *Literatura i krytyka poza cenzurą 1977–1989. Bibliografia druków zwartych*, Wydawnictwo „Wiedza o Kulturze” Fundacji dla Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1991.
- Drugi obieg wydawniczy w Polsce w latach 1976–1990 w zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej*, oprac. Jan Brzeski, Adam Roliński, Księgarnia Akademicka, Kraków–Wilno 1994.
- Encyklopedia politologii*, t. 4, red. Marek Żmigrodzki, Kantor Wydawniczy Zakamycze, Kraków 2000.
- Encyklopedia Solidarności*, t. 1: *Opozycja w PRL 1976–1989*, red. Mirosława Łątkowska, Oficyna Wydawnicza Volumen, Instytut Pamięci Narodowej, Stowarzyszenie Pokolenie, Warszawa 2010.
- Jaśko Krzysztof, *Bibliografia podziemnych druków zwartych opublikowanych w Krakowie od wprowadzenia stanu wojennego 13 XII 1981 do roku 1990*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2004.
- Katalog czasopism niezależnych wydanych w latach 1976–1990 w zbiorach Archiwum Peerelu*, oprac. Agnieszka Iwaszkiewicz, Ośrodek Karta, Warszawa 1996.
- Katalog druków zwartych drugiego obiegu wydawniczego 1976–1980 ze zbiorów Biblioteki Jagiellońskiej*, oprac. Jan Brzeski, Adam Roliński, Biblioteka Jagiellońska, Fundacja Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego, Kraków 2001.
- Katalog druków zwartych wydanych w Polsce poza cenzurą w latach 1976–1990 w zbiorach Ośrodka Karta*, Ośrodek Karta, Warszawa 1999.
- Konderak Adam, *Bibliografia prasy Solidarności 28 VII 1980–12 XII 1981*, Oficyna Wydawnicza Fundacji Solidarności Regionu Środkowowschodniego, Lublin 1990.
- Kto był kim w drugim obiegu? Słownik pseudonimów pisarzy i dziennikarzy: 1976–1989*, red. Dobrosława Świerczyńska, Instytut Badań Literackich PAN, Wydawnictwo IBL, Warszawa 1995.
- Leksykon politologii*, red. Andrzej Antoszewski, Ryszard Herbut, Atla 2, Wrocław 2004.
- Scruton Roger, *Słownik myśli politycznej*, tłum. Tomasz Bieroń, Jerzy Łoziński, Zysk i S-ka, Poznań 2002.

- Skórzyński Jan, *Opozycja w PRL. Słownik biograficzny 1956–89*, t. 1, Ośrodek Karta, Warszawa 2000.
- Skórzyński Jan, *Opozycja w PRL. Słownik biograficzny 1956–89*, t. 2, Ośrodek Karta, Warszawa 2002.
- Skórzyński Jan, *Opozycja w PRL. Słownik biograficzny 1956–89*, t. 3, Ośrodek Karta, Warszawa 2006.
- Słownik polityki*, red. Marek Bankowicz, Wiedza Powszechna, Warszawa 1996.
- Słownik pseudonimów pisarzy polskich*, t. 5: 1971–1995, red. Dobrosława Świerczyńska, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1998.

11. MATERIAŁY INTERNETOWE

- Aktualne sprawy Kościoła w Polsce*, Komunikat OBOP, K.14/274/83, 19.04.1983, www.tnsglobal.pl (1.07.2015).
- Inauguracja obrad okrągłego stołu w opinii mieszkańców Warszawy*, Komunikat OBOP, K.04/506/89, 7.02.1989, www.tnsglobal.pl (1.07.2015).
- Lewica–prawica*, Komunikat TNS OBOP, K.016/04, marzec 2004, www.tnsglobal.pl (1.07.2015).
- Najdowski Jarosław, *Wybory ideologiczne Polaków*, Komunikat CBOS, BS/393/101/91, 17.10.1991, www.cbos.pl (1.07.2015).
- Napięcia społeczne i stosunki władza – „Solidarność” w opinii publicznej*, Komunikat OBOP, K.36/227/81, listopad 1981, s. 6, www.tnsglobal.pl (1.07.2015).
- Nastroje społeczne i opinie o stosunkach władza–opozycja*, Komunikat OBOP, K.06/508/89, 7.02.1989, www.tnsglobal.pl (1.07.2015).
- Niektóre wyniki badań OBOPiSP z lat 1982–1984. Materiały na posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR*, Komunikat OBOP, K.008/84, 1984, www.tnsglobal.pl (1.07.2015).
- Nierówności i niesprawiedliwości społeczne w świadomości społeczeństwa polskiego*, Komunikat OBOP, K.27/189/80, 30.09.1980, www.tnsglobal.pl (1.07.2015).
- Nowoczesna, solidarna, bezpieczna Polska. Program Prawa i Sprawiedliwości*, Prawo i Sprawiedliwość, Warszawa 2011, www.pis.org.pl. (1.10.2011).
- Obrady „Okrągłego Stołu” – nadzieje i sceptycyzm*, Komunikat CBOS, BD/69/13/89, 11.03.1989, www.cbos.pl (1.07.2015).
- Opinie o potrzebie wprowadzenia zmian w konstytucji PRL*, Komunikat CBOS, BD/130/12/88, 11.05.1988, www.cbos.pl (1.07.2015).
- Opinie o sprawach gospodarczych. Elementy świadomości ekonomicznej Polaków*, Komunikat OBOP, K.18/370/85, 4.12.1984, www.tnsglobal.pl (1.07.2015).
- Opinie o stosunkach obywatele–państwo*, Komunikat OBOP, K.25/413/86, 12.11.1985, www.tnsglobal.pl (1.07.2015).

- Opinie o wprowadzeniu religii do szkół*, Komunikat OBOP, K.37/579/90, 30.10.1990, www.tnsglobal.pl (1.07.2015).
- Opinie społeczne o działalności Kościoła w Polsce*, Komunikat OBOP, K.26/528/89, 4.04.1989, www.tnsglobal.pl (1.07.2015).
- Opinie społeczne o porozumieniach sierpniowych w czwartą rocznicę ich podpisania*, Komunikat OBOP, K.016/84, 11.09.1984, www.tnsglobal.pl (1.07.2015).
- Opinie społeczne o stosunkach między państwem a Kościołem*, Komunikat OBOP, K.16/481/88, 15.03.1988, www.tnsglobal.pl (1.07.2015).
- Pankowski Krzysztof, *Poglądy polityczne Polaków – zmiany i zróżnicowania terytorialne*, Komunikat CBOS, BS.70/99, 28.04.1999, s. 2, www.cbos.pl (1.07.2015).
- Porozumienie gdańskie w opiniach społecznych*, Komunikat OBOP, K.20/182/80, 16.09.1980, www.tnsglobal.pl (1.07.2015).
- Postawy wobec religii i Kościoła katolickiego*, Komunikat OBOP, K.17/369/85, 4.06.1985, www.tnsglobal.pl (1.07.2015).
- Reforma gospodarcza w opiniach społecznych*, Komunikat OBOP, K.09/429/87, 10.02.1987, www.tnsglobal.pl (1.07.2015).
- Spółeczna rola związków zawodowych*, Komunikat OBOP, PF 20/78, 10.10.1978, www.tnsglobal.pl (1.07.2015).
- Stereotypy narodowe w społeczeństwie polskim a opinie Polaków o różnych narodach i państwach. Konceptualizacja badań (cz. 2)*, Komunikat OBOP, K.003/88, 26.05.1987, www.tnsglobal.pl (1.07.2015).
- Stosunek Polaków do innych narodów i państw*, Komunikat OBOP, K.14/242/82, 14.04.1982, www.tnsglobal.pl (1.07.2015).
- Sytuacja gospodarcza kraju i materialne warunki życia w ocenie społecznej*, Komunikat OBOP, K.24/252/82, 28.09.1982, www.tnsglobal.pl (1.07.2015).
- Szostkiewicz Stefan, *Trzydziestolecie PRL w świadomości społecznej (Wstępne wyniki badań)*, Komunikat OBOP, M.0341, 28.02.1974, www.tnsglobal.pl (1.07.2015).
- Warzecha Łukasz, *Pis daleko od prawicy*, dorzeczy.pl/kraj/59579/PiS-daleko-od-prawicy.html (13.09.2019).
- Wskaźniki nastrojów społecznych w grudniu 1988*, Komunikat OBOP, K.01/503/89, 20.12.1988, www.tnsglobal.pl (1.07.2015).
- Zaufanie do instytucji i organizacji, nastroje społeczne i opinie o sprawach gospodarczych w listopadzie 1989*, Komunikat OBOP, K.34/536/89, 14.11.1989, www.tnsglobal.pl (1.07.2015).
- Zmiany nastrojów społecznych w roku 1980 na tle okresów poprzednich*, Komunikat OBOP, K.16/178/80, 16.09.1980, www.tnsglobal.pl (1.07.2015).

ABSTRACT

Numerous statements of former underground publicists were the starting point for research concerning left-wing attitudes among the Polish political opposition in 1976–1989. Those statements were pointing to the presence of a strong left wing in that movement. To properly present ideological composition of those circles, numerous designations of the term “the left” have been referred to. They were taken from reference books in order to construct a paradigm – analytical tool meant for examining of the oppositional political thought.

The proposed depiction of the analytical theme covers four basic currents. The first one is ‘democratic socialism’ which manifests itself in a strong demand for mass participation in political decision-making, but first and foremost – in the creation of support for initiatives and institutions established to enable social participation in public life and in pursuance of evolutionary or revolutionary transformation of the social order. The second ideological trend has been named ‘egalitarian humanism’. At its core, it strives to reduce social inequality and to increase respect for individual liberty. Egalitarian humanism also cares for the needs of minorities and encourages collaborative relationships with neighboring countries. This school of thought promotes protection of the interests of the disadvantaged and underlines the significance of such notions like liberty, equality and social justice. The third trend – ‘economic statism’ – manifests itself in supporting a political system partially based on central planning, extended competence of the state in the field of industrial management, nationalization of basic industries, state interventionism and broad development of the social functions of the state. The fourth one has been described as ‘axiological liberalism’. It is defined by ideological secularism, vocal support

for the separation of church and state and dissemination of typical new social movement slogans.

Therefore, 'left-wing attitude' has been defined as a set of beliefs expressed by independent activists or particular opposition groups in their ideological manifestos published without the interference of censorship – as long as they contain the aforementioned attributes of the left. By means of identification within the movement, the left-wing attitude has also been isolated on an entity basis. Declarations made by the members of the analyzed circles regarding their ideological affiliations and mutual ideological perception of various independent groups were used for that purpose. This part of research enabled identification of several opposition groups as left-wing. The editorial basis of the work consisted of more than 400 books, newspapers and leaflets published by the Polish underground groups in 1976–1989 without the interference of censorship.

The paper has been divided into two parts: historical (including also theoretical matters) and empirical. The first one serves as an attempt at scientific description of the term „left-wing attitude” and the presentation of the historical continuity of left-wing attitudes as part of the Polish political thought tradition. To achieve this aim the following have been taken into account: the left opposition's references to the legacy of the Polish Socialist Party, youth circles formed around the weekly “Po Prostu” in the middle of the 1950s, the revisionists, the Catholic left and the intelligentsia groups functioning in the early 1970s.

The second part provides an ideological profile of the left-wing attitude among the political opposition in PRL. It consists of six chapters. The part devoted to the identification of left-wing opposition contains an analysis of: The Committee for Workers' Defense, Founding Committees of the Free Trade Unions, Free Democrats' Movement, Independent Poland Confederation, Polish Socialist Labor Party, independent trade union „Solidarity”, Polish Social-Democratic Party, Self-Governing Republic Clubs „Liberty-Justice-Independence”, Polish Labor Party, Committees for Social Resistance, Fighting Solidarity, Organization „Liberty-Justice-Independence”, Worker's Thought Clubs, Movement for Alternative Society, Political Group “The Will”, Political Group “The Worker”, Movement “Freedom and Peace”, Workers' Opposition Agreement, Polish Socialist Party, PPS – Democratic Revolution, and Polish Green Party.

The second chapter, devoted to democratic socialism, discusses underground texts promoting the attachment to pro-democracy attitudes. The concept of political democratization through grassroots social initiatives aimed at the realization of national aspirations has also been analyzed. Anti-communist and pro-independence stance of the opposition left and its ideas for political transformation have been pictured. In the chapter devoted to egalitarian humanism, the opinions of the underground left regarding the need for collaboration among the non-establishment political circles from the countries behind the 'iron curtain' have been characterized. The emphasis has been placed on the questions of liberty, equality, justice and respect for human rights which were widely promoted in underground media.

The next chapter, devoted to economic statism, outlines a vision of the future industrial model for Poland created by the political opposition. Besides state property, a broad range of private property, as well as genuinely cooperative and municipal property would also have a place in such a model. In addition the views of anti-communist circles on privatization, the role of workers' self-government and the extent of state influence on industry have been included in this part.

The chapter on axiological liberalism focuses on the characterization of Polish political opposition's vision of the relationships between Church and Stat. The other important topics of this part are: attitude towards Catholicism and its manifestations, such as the extent of acceptance for the return of religion classes to schools and a presentation of demands raised by new social movements (pacifism, anarchism, Greens) born in Poland in that time period. The last chapter analyzes the scale of leftism observed previously in the described opposition groups and the level of social perception about the underground independent Polish left program.

The final part has been devoted to the presentation of conclusions regarding the presence of left-wing ideology characteristic of the PRL political opposition in 1976–1989 in the political thought of modern Poland (III RP).

INDEKS OSÓB

- (b.a.) (pseud.) 237
(d) (pseud.) 318
(i) (pseud.) 94
(t) (pseud.) 392
(x) (pseud.) 294
- /ef/ (pseud.) 166
/rl/ (pseud.) 275
/Wil./ zob. Rapacki Marek
- A. B. (pseud.) 91
A. H. zob. Hall Aleksander
A. M. zob. Michnik Adam
A. R. (pseud.) 260
A. W. (pseud.) 233
Abramowski Edward 35, 43, 106–107,
165, 328, 349–351, 386, 397, 412
ac (pseud.) 185
Adamkiewicz Marek 312
Adamski Artur 92, 231
Adamski Jerzy 412
Adamski Władysław 362, 365, 368,
372–373
Ajnenkiel Andrzej (pseud. Paweł Stelm)
138
Alberska Małgorzata 405, 411
Alex zob. Kamiński Wojciech
Almond Gabriel A. 12
- Amsterdamski Piotr 8
Amsterdamski Stefan 9
Andrusiewicz Andrzej 239
Andrzej R. (pseud.) 85
Antonów Radosław 309, 393
Antosiewicz Maciej 23
Antoszewski Andrzej 14, 145, 350
Anusz Andrzej 125, 155, 298
Arato Andrew 159, 244
Arciszewski Tomasz 36
Arendt Hannah 81
Arkuszewski Wojciech (pseud. Tadeusz
Taski) 148
August (pseud.) 117, 189
Aziewicz Tadeusz 368
- B. B. (pseud.) 257
B. C. (pseud.) 252
Baczko Bronisław 64, 344
Badowski Kazimierz 68–69
Bakinowski Stefan 70
Bakuniak Grzegorz 332
Bakunina Michalina 150
Balcerek Józef 57
Balcerowicz Leszek 270, 388–389, 397
Bałuka Edmund 115
Baniak Józef 412
Bankowicz Marek 15

- Baran Józef 265
 Baraniewski Waldemar 327
 Barańczak Stanisław 121
 Bard (pseud.) 157
 Bard Jan zob. Józefiak Cezary
 Bardecki Jerzy zob. Kolipiński Juliusz
 Bartnicki Zdzisław 286
 Bartoszcze Piotr 333
 Bartyzel Jacek 89–90, 242
 Bauman Zygmunt 60, 64, 78
 Bąk Henryk 253
 Bąkowski Krzysztof 110
 Beksiak Janusz 252
 Belina-Mirecki Józef 98
 Berberyusz Ewa 204
 Berlinguer Enrico 229
 Bertram Łukasz 234
 Besançon Alain 13, 294
 Bhaduri Amit 406
 Białecka Michalina 320
 Biały Jan (pseud.) 266
 Bielawski Piotr 388
 Bielecki Czesław (pseud. Maciej Poleski)
 17, 26, 94, 127, 151, 160, 327
 Bielecki Jan Krzysztof 124
 Bielińska-Hirszowicz Maria 409
 Bieliński Konrad 76
 Bień Dominik 309
 Bienkowski Władysław 76–77, 127, 187
 Bieroń Tomasz 15
 Bierut Bolesław 49
 Bikont Anna (pseud. Mól) 23, 226
 Biszta Sławomir 285
 Blachnicki Franciszek 179
 Blaißer Bogusław 65
 Błażek Petr 225
 Blobaum Robert 385
 Blumsztajn Seweryn 24–25, 65, 67, 80
 Błaszczak Grażyna 230
 Błaszczak Anna 286
 Błażejowska Justyna 21
 Bobbio Norberto 16
 Bocian Ryszard (pseud. L. Pawełczak)
 176, 271
 Boczoń Jerzy 368
 Bogaczyk Wojciech 100–101, 109, 300,
 302–303
 Bogucka Teresa 65, 80, 413–414
 Bojarski Włodzimierz 237
 Bolesławski Aleksander zob. Syryjczyk
 Tadeusz
 Boni Michał 106
 Bono (właśc. Paul David Hewson) 396
 Bonusiak Włodzimierz 11
 Borkowicz Jacek (pseud. Marek Porcjusz)
 328
 Borowczyk Czesław 214, 258
 Borowiec Władysław 390
 Borowska Maria 57
 Bortnowska Halina 407
 Borucka Elżbieta G. zob. Kuroń Jacek
 Borusewicz Bogdan 113
 Borys Ryszard 269, 345
 Bójko Leon (pseud. Jerzy Krzewina) 183,
 212
 Bratkowski Stefan 107–108, 253–254, 305,
 312
 Bren zob. Milczanowski Andrzej
 Brodzka Alina 409
 Bromke Adam 358–359
 Brus Włodzimierz 58–60, 243
 Bryłowski Jan 23
 Brzechczyn Krzysztof 251, 350, 391
 Brzechwa Jan 47
 Brzeski Jan 18
 BT zob. Toruńczyk Barbara
 Buchała Rudolf 70
 Budrewicz Leszek 208, 336
 Bugaj Ryszard 215, 270, 394, 401–402,
 406–408, 415
 Bugajski Sławomir (pseud. Alfred B.
 Gruba) 149
 Bujak Zbigniew 18, 144, 164, 166, 182,
 185, 187, 196, 210, 262, 394, 411

- Bukowski Władimir 324
 Bush George Herbert Walker 230
 Buzek Jerzy 388
 Bydlińska Zofia 23
 Bylina Marek (pseud. M. B.) 82
 Bywalec (pseud.) 289
- Caliński Paweł zob. Niesiołowski Stefan
 Camouflage zob. Radzikowska Zofia
 Carenka Paweł 315
 Cecuda Dariusz 119, 123, 207
 Celiński Andrzej 113, 211
 Ceran Tomasz S. 307
 Chałubiński Mirosław 146
 Chełstowski Stanisław 48, 56
 Chinciński Tomasz 69
 Chlebowczyk Józef 35
 Chodorowski Marcin 281
 Chodubski Andrzej J. 27
 Christian (pseud.) 298
 Chruszczow Nikita 47
 Chrzanowski Wiesław 102
 Chwalba Andrzej 231
 Chwedoruk Rafał 29, 118, 403–404
 Chwost Maciej 151
 Chylak Karol 341
 Cichoń Wiesław 281
 Ciemniowski Jerzy (pseud. Maciej
 Dębski) 138
 Ciesielski Stanisław 44, 58
 Cieśliński Cezary 16
 Ciołkosz Adam 139
 Cohn Ludwik 89, 106
 Cohn-Bendit Daniel 64, 81
 Craxi Bettino 229
 Cywilny Cyryl zob. Rojek Stanisław
 Cywiński Bohdan 76, 186
 Czabański Krzysztof 6, 185
 Czajowski Andrzej 145
 Czaputowicz Jacek 80, 312–313, 315
 Czarnecki Piotr 220
 Czech Jerzy 6
- Czerniakowski Jan 164
 Czerniowska Barbara 310
 Czerwiec Joanna 355
 Czubiński Antoni 39
 Czuma-Banecka Beata 355
- D. W. zob. Gebert Konstanty
 Dahl Robert Alan 8–10
 Dajczgewand Józef 65
 Daszyński Ignacy 36
 Dąbrowska Barbara zob. Dodziuk Anna
 Dąbrowska Joanna 414–415
 DDT (pseud.) 86
 De Andreis Stefano 302
 Dehnel-Szyc Małgorzata 354
 Delimski Jerzy zob. Jankowski Wojciech
 Dembiński Ludwik 198
 Derczyński Włodzimierz 12
 Dębski Maciej zob. Ciemniowski Jerzy
 Diamand Herman 36
 Diaz Eliasz 16
 Dmowski Roman 102–103, 124, 395
 Dobrzański Dariusz 391
 Dodziuk Anna (pseud. Barbara
 Dąbrowska) 23, 304, 325–326
 Doktor Jan 23
 Domagalski Włodzimierz 348
 Donecki Tadeusz zob. Tusk Donald
 Dorn Ludwik 21, 159, 165, 211–212
 Dorosz Krzysztof 383
 Dorycki Jerzy 273
 Dr. 1 (pseud.) 200
 Draus Franciszek 228
 Drewnowski Jan 106, 180–181, 188,
 290
 Drozdek Zygmunt 70
 Drozdowski Marian M. (pseud. S-ki) 40,
 107
 Drzycimski Grzegorz 414
 Drzyżdżyk Szymon 124
 Dubacki Leonard 392
 Dubiel Jarosław 309

- Dudek Antoni 15, 29, 69, 74, 175, 184,
230, 360, 377, 379, 411
- Dudek Beata 410
- Dudkiewicz Sławomir 132
- Dulko Katarzyna 393
- Duracz Andrzej 65
- Dworaczek Kamil 20, 77, 118, 137, 227
- Dworak Jan (pseud. J. W. Marewicz) 97,
112
- Dyl zob. Moryciński Grzegorz
- Dzielski Mirosław 93, 101, 109, 124, 339
- Dziewulska Małgorzata 185
- Dziewulski Jan 258
- Dziobkowski Bogdan 412
- Dziubka Kazimierz 144
- Dzwonkowski Roman (pseud. P. Lida)
223
- Dzwończyk Joanna 145
- Dżilas Milovan 61
- Edelman Marek 312
- Eisler Jerzy 66, 386
- Ekolog (pseud.) 317
- Erenburg Ilja 47
- Eysenck Hans 128
- Eysenck Michael 128
- Eysymontt Jerzy (pseud. Jur) 242
- Faflak Maciej 214, 291
- Falkowska Wanda (pseud. Michał Fordon)
198
- Fedorowicz Jacek 267
- Fenrych Przemysław 211
- FF zob. Pacewicz Piotr
- Fordon Michał zob. Wanda Falkowska
- Francuz Grzegorz 149, 283
- Frankowski Jan 72, 74
- Frasyniuk Władysław 158, 160, 187, 226,
262–264
- Frazik Wojciech 43
- Frączak Piotr 392, 401
- Friedman Milton 261
- Friszke Andrzej 11, 21, 23, 29–30, 46,
50–52, 54–57, 60, 63, 65, 68, 70,
72–73, 79–80, 114, 145, 147, 165–166,
192–193, 225–226
- Fydrych Waldemar (pseud. Major) 213,
325–326
- Gach Zbigniew (pseud. Marcin Moskit)
26, 110
- Gadomski Witold (pseud. Janusz
Stachiewicz) 256
- Gajka Maciej zob. Kuroń Jacek
- Garlicki Andrzej 51
- Garlicki Jan 22
- Garton Ash Timothy 185
- Garztecki Juliusz 344
- Garztecki Marek 415
- Gasztold-Señ Przemysław 380
- Gawlikowski Maciej 115, 230
- Gąsiorowski Krzysztof 115
- Gdula Maciej 416
- Gebert Konstanty (pseud. D.W., Dawid
Warszawski) 6, 90, 112–113, 122,
183, 218, 293–294, 333
- Geremek Bronisław 109, 113, 122, 144,
179, 242, 312, 344, 394, 398
- Gerwazy (pseud.) 392
- Giddens Anthony 15
- Giełżyński Wojciech 107, 205–206, 360
- Gierek Edward 30, 75, 77, 193
- Gilejko Leszek 57, 372
- Glemp Józef 297
- Głębocki Henryk 125
- Głogowski Karol 52
- Głowacki Andrzej 75
- Głowacki Bartosz zob. Zwoźniak
Zdzisław
- Gniadek-Zieliński Michał 40
- Goddeeris Idesbald 230
- Godek Włodzimierz 48, 56
- Godlewski Tadeusz 344
- Godlewski Tomasz 13

- Golińczak Marek 232, 238
 Gomułka Stanisław 60–61
 Gomułka Władysław 48, 59, 64, 72–76, 96, 290, 303
 Gontarczyk Piotr 41
 Goodin Robert E. 16
 Goodwyn Lawrence 147
 Gosiewski Krzysztof (pseud. Wiktor Solski) 234
 Gólkowski Jerzy 290
 Górecki Wiktor 65
 Grabowski Mirosław 398
 Grabowski Tadeusz 263
 Grabski Stanisław 35
 Grinberg Daniel 8
 Grodecki Maciej 223
 Gross Jan T. 29, 64–65, 67
 Grot Andrzej zob. Król Krzysztof
 Gruba Alfred B. zob. Bugajski Sławomir
 Grudzińska Irena 65
 Grudziński Przemysław 159, 244
 Grysiński Andrzej E. 98
 Gryz Ryszard 377
 Grzelczyk Krzysztof 217
 Grzesiak Zygmunt (pseud. Kazimierz Nowak, Kazimierz Nowy) 176
 Grześkowiak Alicja 199
 Gwiazda Andrzej 107, 113, 218, 340
- Halak Irena 76
 Hall Aleksander (pseud. A. H.) 29–30, 102, 109, 115, 162, 386, 388, 411
 Hałaś Marcin 411
 Hardek Władysław 166, 210
 Hartman Jan 266
 Hass Ludwik 68–69, 353
 Hausner Jerzy 8
 Havel Václav 10
 Hayek Friedrich August von 261
 Hemmerling Zygmunt 43, 127
 Henne Kamil 15
 Herbut Ryszard 13–14
- Herczyński Jan (pseud. Jerzy Konrad) 290
 Herling-Grudziński Gustaw 81, 230
 Hernandez-Paluch Maria de 67
 Hess Agnieszka 388
 Hitler Adolf 324
 Hlebowicz Adam 366
 Hochfeld Julian 43–44, 55–56
 Holzer Jerzy 29, 166, 168, 325
 Horodyński Dominik 72
 Horwitz Maksymilian (pseud. Henryk Walecki) 37
 Hrybacz Barbara 353
 Hudek Józef 36
- Ikonowicz Piotr (pseud. Igor Lewy) 108, 118, 159, 174, 183, 391, 396, 399, 404, 407–408, 413
 Il. (pseud.) 305
 Ilka Grzegorz 214, 258, 392
 Iranek-Osmecki Jerzy 233
 Itrich-Drabarek Jolanta 42
- J. D. (pseud.) 260
 j. j. (pseud.) 174
 J. K. (pseud.) 390
 J. S. zob. Surdykowski Jerzy
 Jabłoński Andrzej W. 144
 Jagiełło Michał 85
 Jagodziński Andrzej 10
 Jakubowicz Szymon 274
 Jakubowski Jan 265
 Jan Paweł II, papież 302, 304, 352, 354
 Janas Zbigniew 91, 144, 196, 226
 Janke Igor 187, 412
 Jankowiak Janusz 270
 Jankowska Hanna 15, 23, 396
 Jankowska Janina 63
 Jankowski Wojciech (pseud. Jerzy Delimski) 293, 308, 310
 Janowski Andrzej (pseud. Waclaw Wyrwa) 158
 Janowski Karol B. 176, 187

- Jarocki Robert 72
 Jaruzelski Wojciech 168–169
 Jasiewicz Krzysztof 365
 Jasińska-Kania Aleksandra 12, 15
 Jasiński Łukasz 226
 Jasiński Mirosław 226
 Jastrzębski Andrzej 192
 Jaśkowski Jerzy 319
 Jawłowska Aldona 155
 Jawor Maciej 265
 Jaworska Agnieszka 325
 Jaworski Paweł 225
 Jaworski Seweryn 153
 Jedlicki Jerzy 409
 Jedlicki Witold 59–60
 Jedynek Tadeusz 210, 304–305
 Jegłowiecki Stanisław zob. Jerschina Jan
 Jerschina Jan (pseud. Stanisław
 Jegłowiecki) 377
 Jerz Tomasz zob. Smoleński Paweł
 Jerzewski Krzysztof zob. Surdykowski
 Jerzy
 Jerzy Adam (pseud.) 128
 Jodko-Narkiewicz Witold 37
 Józef B. zob. Waszkiewicz Jan
 Józef S. (pseud.) 108
 Józefiak Cezary (pseud. Jan Bard) 252
 Juchnowski Jerzy 44
 Juliusz S. (pseud.) 128
 Jur zob. Eysymontt Jerzy
 Jurczyk Marian 238
 Jurek Marek 167
 Jurkiewicz Wojciech 344
 Juryś Julia 294
- K. (pseud.) 333
 K. J. (pseud.) 319
 K. W. (pseud.) 139
 Kaczmarek Damian 384
 Kaczorowski Ryszard 236
 Kaczyński Jarosław 355, 397–398,
 417–418
- Kaczyński Marcin 172
 Kalembski Sławomir 33
 Kalinowski Witold 12
 Kaliński Janusz 241
 Kalukin Rafał 393
 Kamiński Franciszek 95
 Kamiński Łukasz 21, 77, 118, 120, 138,
 225, 347, 380
 Kamiński Mariusz 107
 Kamiński Wojciech (pseud. Alex) 258
 Kamiński Zbigniew 89
 Kapica Bartłomiej 77
 Karl Terry L. 132
 Karpiński Jakub (pseud. Marek
 Tarniewski) 30, 66, 80, 122, 129,
 167–168, 189–190, 218, 242, 261, 275
 Karpiński Wojciech 13, 294
 Kasprzak Paweł 325
 Kasprzycki Marcin 116
 Kasprzycki Remigiusz 119
 Katznelson Ira 395–396
 Kawalec Ilona 369
 Kawalec Stefan 106, 142
 Kaya (pseud.) 319
 Kelus Jan K. 151
 Kempczyński Lech 409
 Kersten Krystyna 43, 191
 Kęszycka Anna 115
 Kętrzyński Wojciech 72
 Kiersnowski Maciej 239
 Kijowski Andrzej 84, 222
 Kisielewicz Andrzej (pseud. Jan Mak) 94,
 256
 Kisielewski Stefan 70, 72, 97, 102, 124,
 282, 284, 370
 Klementowicz Tadeusz 8
 Klich Bogdan 309, 393
 Klincz Jan zob. Szczęsna Joanna
 Kloc Kazimierz 264
 Kluzik Marcin 414
 Kluźniak Ludwik M. (pseud. Łukasz
 Ostrowski) 92

- Kłopotowski Tadeusz (pseud. J. Lewczuk) 273
- Kmieć Stefan 111
- Kofman Jan 64
- Kolbe Maksymilian Maria 395
- Kolbowski Jan 359
- Kolipiński Juliusz (pseud. Jerzy Bartecki) 242
- Kołąkowski Leszek 48–49, 55, 59, 63–64, 67–68, 78–79, 82–83, 92–93, 191, 199, 203, 290, 298, 300, 302, 323, 386, 416
- Koło Marcin (pseud.) 116, 135, 214, 279, 329, 348
- Kołodziej Andrzej 109, 340
- Kołodziej Mariusz 411
- Komorowski Jan 130
- Komorowski Zygmunt (pseud. Piotr Radkunas) 239
- Kondratowicz Ewa 23
- Konrad Jerzy zob. Herczyński Jan
- Konwa Marcin zob. Zapadka Rafał
- Konwicki Tadeusz 122
- Kopczyński Krzysztof 26
- Korab-Staszewska Jolanta 98
- Korwin Henryk 87
- Korwin-Mikke Janusz 97, 101, 110, 124, 190–191
- Korybut Marian zob. Macierewicz Antoni
- Kossak Jerzy 48, 50
- Kossecki Józef 33
- Kostecki Jan 199
- Kostrzewa Wera zob. Koszutska Maria
- Kostrzewa-Zorbas Grzegorz (pseud. Marcin Mięguszowiecki, Adam Realista, Jan Wolny) 93, 102–103, 143, 218–221, 231–233
- Koszutska Maria (pseud. Wera Kostrzewa) 37
- Kotłowski Edmund 277
- Kowal Paweł 219
- Kowalczyk Krzysztof 384, 388
- Kowalewski Zbigniew M. 160, 271
- Kowalik Tadeusz 396–397, 403
- Kowalska Anna 89
- Kowalska Małgorzata 405–406
- Kowalski Sergiusz (pseud. S. Żelazny) 168–169, 328, 330–331
- Koziara Jan (pseud. Andrzej Sadowski) 45, 93–94
- Kozieł Bogumił 282
- Kozioł Ryszard 127
- Kozłowski Krzysztof 11
- Kozłowski Maciej (pseud. Jan Matis) 64, 359
- Kozłowski Ryszard 43, 67
- Kozłowski Tomasz 20, 312
- Krasnodębski Zdzisław 403
- Krasnowolski Stanisław (pseud. Marek Turbacz) 159, 200, 244, 301
- Krasucki Eryk 391
- Krawiec Roman zob. Nitecki Piotr
- Król Krzysztof (pseud. Andrzej Grot) 194
- Król Marcin 101, 148, 185, 397
- Krzaklewski Marian 388
- Krzemiński Adam 412
- Krzemiński Ireneusz 106, 290, 376–377
- Krzewina Jerzy zob. Bójko Leon
- Krzywicz K. (pseud.) 332
- Kucharczyk Grzegorz 28, 44
- Kuczyński Waldemar 60, 181, 188, 277, 286–287
- Kufel Jakub 339
- Kujawiak Seweryn 154
- Kujawski Marcin 177
- Kulerski Wiktor 144, 151, 154–155, 158, 164, 182, 196
- Kulesza Władysław T. 16, 139
- Kunicki-Goldfinger Władysław 214, 305
- Kurczewski Jacek 233, 367
- Kuroń Jacek (pseud. Elżbieta G. Borucka, Maciej Gajka) 10, 19, 26, 31, 49, 51, 60–64, 67–68, 79–81, 85, 87–89,

- Kuroń Jacek cd. 96–97, 102, 106, 109,
112–113, 120, 122, 146–147, 170,
176–177, 181–182, 192, 209, 219–220,
226–227, 229, 243, 266, 279, 288–289,
306–307, 312, 338, 383, 386–387, 394,
398–402, 410–411, 416–417
- Kurowski Stefan (pseud. Walenty Niedbał,
Krzysztof Ostaniec, Andrzej Skrzętny)
57, 102, 200, 203, 210, 240, 283
- Kurtyka Janusz 43
- Kurzyniec Marek 393
- Kuta Cecylia 21
- Kwaśniewski Aleksander 415
- Kwiatkowska Jadwiga 114, 218, 300
- Kwiatkowski Krzysztof 237
- Kwiatkowski Stanisław 363, 374–375
- Kwiecień Krzysztof zob. Modzelewski
Karol
- Kwieciński Jacek (pseud. Metodolog) 86
- L. M. zob. Targalski Jerzy
- Labuda Barbara 411
- Laik Tomasz zob. Ziółek Paweł
- Lam (pseud.) 139
- Lamentowicz Wojciech 401
- Landau Zbigniew 74
- Lange Oskar 43, 58, 81, 216–217
- Laskus Jerzy 173
- Lasota Eligiusz 48
- Lasota Irena 23, 65, 378
- Latoszek Marek 366
- Lazarowicz Romuald 388
- lec. (pseud.) 354
- Lenin Włodzimierz 82
- Leński zob. Leszczyński Julian
- Leopold Czesław zob. Rybicki Arkadiusz
- Leopolita zob. Zimand Roman
- Leski Krzysztof 29, 325
- Lesowski Andrzej zob. Myślecki Wojciech
- Leszczyński Julian (pseud. Leński) 37
- Leszkowski Marek 262
- Leśniak Bolesław 278
- Levcik Friedrich 406
- Lewakowski Jan 246
- Lewandowski Czesław 58
- Lewandowski Janusz 124
- Lewandowski Mirosław 115
- Lewczuk J. zob. Kłopotowski Tadeusz
- Lewy Igor zob. Ikonowicz Piotr
- Libionka Dariusz 75
- Lida P. zob. Dzwonkowski Roman
- Limanowski Bolesław 35
- Linz Juan 9–10
- Lipiński Dariusz 398
- Lipiński Edward 77, 80, 106, 387
- Lipski Jan Józef 6, 26, 29, 33–34, 50,
79, 89, 92, 102, 105, 107, 111, 113,
118–119, 132, 165, 167, 169, 192, 202,
214, 258–259, 291, 305, 312, 327, 354,
385–386, 392, 398, 402, 408–409
- Lis Bogdan 166, 210, 262
- Lityński Jan 65, 68, 80, 89, 94, 110–111,
179, 186, 226, 234, 263, 272, 298–299,
324–325, 394, 398
- Loth Roman 409
- Luksemburg Róża 35
- Luszniewicz Jacek 257, 264
- Łaba Roman 235
- Łabędź Krzysztof 8–9, 11–12, 22, 28,
84–85, 91, 126, 133, 175, 177, 187, 199,
232, 237, 239, 283, 306, 336, 344, 348,
360, 366, 378, 382, 384, 388, 419
- Łabuszewski Tomasz 43
- Łaski Kazimierz 406
- Łatyszonek Oleg 236
- Łączek Bogumił Tadeusz 147
- Łątkowska Mirosława 384
- Łepkowski Antoni 80
- Łętocha Rafał 60
- Łopiński Maciej 26, 110
- Łoziński Jerzy 15, 132
- Łubieński Konstanty 72–74
- Łubik Piotr zob. Waluszko Cezary

- Łuczkiwicz Grzegorz (pseud. Jerzy Niemsta) 116
- Łucywo Helena (pseud. Feliks Świetlik) 23, 183
- Łukasz (pseud.) 127
- Łukaszów Jan zob. Olszański Tadeusz Andrzej
- M. B. zob. Bylina Marek
- m. h. (pseud.) 322
- M. Kost. (pseud.) 297
- M. M. (pseud.) 218, 242
- Mac Jerzy S. 417
- Machalica Bartosz 416
- Machewicz Paweł 48, 206, 374
- Machelski Zbigniew 91
- Macieja Dorota 394
- Maciejewski Stefan 320
- Macierewicz Antoni (pseud. Marian Korybut) 6, 19, 67–68, 80, 89, 93, 102, 119, 160–161, 166, 219, 247–248
- Maj S. zob. Zieliński Marek
- Majcherek Janusz 392, 400
- Major zob. Fydrych Waldemar
- Mak Jan zob. Kisielewicz Andrzej
- Malanowski Andrzej 143, 214, 305, 392
- Malendowicz Paweł 350
- Maleszka Lesław 177, 211, 272, 325
- Malik Andrzej 208
- Malkontent z HIL (pseud.) 264
- Małachowski Aleksander 80, 394, 397
- Małopolski Stanisław zob. Surdykowski Jerzy
- Mansbridge Jane J. 16
- Marchlewski Julian 35
- Marciniak Piotr 399–400, 402
- Marczewska-Rytko Maria 14
- Marczewski Jan 266
- Marewicz J. W. zob. Dworak Jan
- Maritain Jacques 167
- Marks Karol 81–82
- Markuszewski Krzysztof (pseud. Prowincjusz) 6
- Marody Mirosława 206, 335, 359
- Marszałkowski Tomasz 184
- Marucha-Poleski Józef 86
- Marzęcki Radosław 419
- Matejko Aleksander 5
- Matis Jan zob. Kozłowski Maciej
- Małachowski Jan (pseud. Jan Matrybowski) 94
- Matrybowski Jan zob. Małachowski Jan
- Matyja Elżbieta 355
- Maziarski Wojciech (pseud. Wiesław Szukalski) 227–228
- Mazowiecki Tadeusz 70–71, 80, 107, 109, 113, 386, 392
- Mazur Andrzej 130–131
- Mazur Bogusław 341
- Mazur Wojciech 318
- Mazurek Robert 49
- Mażewski Lech 124, 175
- Meller Arkadiusz 339
- Mencel Andrzej 66
- Metodolog zob. Kwieciński Jacek
- Mianowicz Tomasz 380–381
- Micewski Andrzej 72, 74, 333
- Michalak Grzegorz 311
- Michalak Henryk 198, 202
- Michalewska-Pawlak Małgorzata 167
- Michalik Marek 341
- Michalkiewicz Stanisław (pseud. Andrzej Stanisławski) 217
- Michalski Marek 230
- Michnik Adam (pseud. A. M.) 26, 34, 43, 54, 64–68, 79–83, 85, 89, 99, 102, 106, 109, 113, 119, 122, 150, 162, 164–165, 170, 178, 182, 185, 192, 216, 219, 229–230, 271, 290, 293, 300–301, 303–306, 338, 383, 386, 394, 396, 398–399, 405, 411, 416
- Mioszowski Juliusz 69, 82, 224
- Mierzwa Stanisław 80, 95

- Mieszczanek Anna 65
Mietkowski Andrzej 324
Mieguszwowiecki Marcin zob. Kostrzewa-Zorbas Grzegorz
Mijal Kazimierz 49
Mikołajczyk Magdalena 9, 18
Milan Sylwia 413
Milczanowski Andrzej (pseud. Bren) 267
Milewski Jerzy 112, 117, 230, 264–265, 346–347
Miller Leszek 415
Miłosz Czesław 81
Mink Georges 177
Minkiewicz Jan 353
Mitterrand François 231
Mitzenmacher Józef (pseud. Jan Alfred Reguła) 38
Miziołek Władysław 377
mk (pseud.) 221
Moczulski Leszek 26, 84, 89, 95–96, 115, 131, 161, 165, 171, 179–180, 183–184, 194, 212, 215, 219, 222, 230, 246–247, 254, 268, 328, 341–342, 358, 389–390
Moczydłowski Paweł 318
Modzelewski Karol (pseud. Krzysztof Kwiecień) 51, 60–64, 68, 75, 96, 106, 188, 280–281, 386, 394, 404, 408, 413
Mokry Włodzimierz 224
Moller Okin Susan 16
Morawiecki Kornel 91–92, 117, 141, 172–173, 183, 187, 200, 213, 218, 224, 227, 231, 234, 246, 251, 278, 315, 319, 347, 391
Morawiecki Mateusz 417
Morawska Anna 71, 73
Morawski Witold 344, 373
Morfeusz Leszek zob. Targalski Jerzy
Moryciński Grzegorz (pseud. Dyl) 360
Moskit Marcin zob. Gach Zbigniew
Mostowicz Marek 163
Mól zob. Bikont Anna
Mróz Tadeusz 391
Mulak Jan 41
Muszyński Jerzy 285
Muszyński Marek (pseud. Witold) 210
Myślecki Wojciech (pseud. Andrzej Lesowski) 183
Myślik Tadeusz 70
Nadolski Marek 43, 127
Nadzieja Andrzej 353
Nagórski Wiktor 65
Naimski Piotr 89
Najder Zdzisław 174, 220, 225, 337
Najdowski Jarosław 379
Najdus Walentyna 36
Narkun Tadeusz 181
Nawrocki Grzegorz (pseud. Bolesław Ścigany) 111, 297
Neja Jarosław 114
Nęcza Mirosław 120
Nicki Sergiusz zob. Szczepański Tomasz
Niedbał Walenty zob. Kurowski Stefan
Nieduszyński Mieczysław 242–243, 266
Niemczyk Piotr 325–326
Niemiec Józef 214
Niemsta Jerzy zob. Łuczkiwicz Grzegorz
Niesiołowski Stefan (pseud. Paweł Caliński) 76, 169–170, 288, 330, 395
Nitecki Piotr (pseud. Roman Krawiec) 291
Norman Paweł 204
Noszczak Bartłomiej 350
Nowacki Grzegorz 367
Nowak Kazimierz zob. Grzesiak Zygmunt
Nowak Krzysztof 332
Nowak Leszek 122, 227, 397
Nowak Stefan 53–54, 358, 364
Nowak Tadeusz 387
Nowakowa Irena 150
Nowicka Ewa 146
Nowicki Andrzej 408
Nowicki Janusz 112, 176, 191, 257, 351
Nowicki Maciej 321

- Nowicki Marek 214, 233, 305
 Nowy Kazimierz zob. Grzesiak Zygmunt
 Nysler Łukasz 396
- Offe Claus 307
 Ogrodziński Piotr 144–145
 Okraska Remigiusz 106
 Ołaszek Jan 19–20, 24, 186, 263, 312, 343
 Olczyk Eliza 407, 413
 Olejnik Włodzimierz 214, 258
 Olszański Tadeusz Andrzej (pseud. Jan Łukaszów) 221
 Olszewski Edward 14
 Olszewski Jan 79, 391
 Onyszkiewicz Janusz 417
 Orliński Wojciech 399
 Orlof Ewa 194
 Orski Marcin 262, 341, 389
 Orzechowski Andrzej 396
 Osęka Andrzej (pseud. Julian Tyński) 152
 Osiatyński Jerzy 273
 Osóbka-Morawski Edward 41–42
 Ost David 396
 Ostaniec Krzysztof zob. Kurowski Stefan
 Ostoja-Owsiany Andrzej 134, 256
 Ostrowski Łukasz zob. Kluźniak Ludwik M.
 Owsiański Jan M. 267
- p.k.s. (pseud.) 204
 Pacewicz Piotr (pseud. FF) 334
 Paczkowski Andrzej 11, 21, 24, 128, 192, 383
 Pająk-Patkowska Beata 418
 Pajdak Antoni 106
 Pałeczki Krzysztof 9–10
 Panikowski Bogusław 404
 Pankowski Krzysztof 378, 418–419
 Paradowska Janina 402
 Paruch Waldemar 187
 Pasierb Bronisław 404
 Pasternak Andrzej 194
- Paszkiewicz Krystyna A. 13, 394, 404
 Pawełczak L. zob. Bocian Ryszard
 Pawlak Antoni (pseud. Adam Wrzeszcz) 87
 Pawlicka Małgorzata 23
 Pawlikowski Rosław 194
 Paziewski Michał 384
 Peisert Jerzy (pseud. Kazimierz Wandy) 296
 Penn Shana 23
 Perkal Jakub 23
 Perl Feliks 35–36
 Pernach Waldemar (pseud. Wero) 6, 246, 304, 349
 Perski Aleksander 65–66
 Perzyna Łukasz 155, 390
 Pettit Philip 16
 Pęczak Mirosław 399
 Piasecki Andrzej K. 389
 Piasecki Bolesław 69, 72
 Piasecki Marek 227
 Piątkowski Krzysztof 303
 Piekarski Jerzy 265
 Pieńkowska Alina 113
 Piłka Marian 323–324
 Piłsudski Józef 34–36, 38, 84, 103, 124
 Pinior Józef 92, 166, 209, 258, 414
 Piolun (pseud.) 296
 Pisarek Walery 28
 Pius XII, papież 302
 Pleśnar Adam 114, 141, 247, 391
 PМК (pseud.) 113
 Pobożny Henryk zob. Targalski Jerzy
 Podgórska Joanna 412
 Podgórski Tadeusz 120
 Podleski Kazimierz zob. Skaradziński Bohdan
 Podolski Jan 116, 255
 Pokojowy Jan (pseud.) 336
 Polak Barbara 43
 Polak Ewa 411
 Polak Wojciech 175, 177, 339

- Poleski Maciej zob. Bielecki Czesław
 Połomski Sławomir 300
 Pomian Grażyna 69, 81
 Pomian Krzysztof 51, 59
 Popiełuszko Jerzy 333
 Porcjusz Marek zob. Borkowicz Jacek
 Poręba Marcin 16
 Potkaj Tomasz 387
 Potocki Andrzej 384
 Powell G. Bingham 12
 Pracownik MSJ (pseud.) 205
 Prowincjusz zob. Markuszewski Krzysztof
 Próchniak Leszek 53
 Pruszyński Aleksander 219
 Przemek Grzegorz 333
 Puchalski Mirosław 409
 Pużak Kazimierz 39, 119
 Pyjas Stanisław 125
 Pytel Grzegorz 69
 Pytlik Bronisław 170
- R. (pseud.) 299
 R. Z. (pseud.) 117
 Rabe Adam zob. Waluszko Janusz P.
 RAD (pseud.) 390
 Radek (pseud.) 299
 Radkunas Piotr zob. Komorowski
 Zygmunt
 Radomski Grzegorz 283
 Radzikowska Zofia (pseud. Camouflage)
 30, 199
 Rajski Marian 240–241
 Rapacki Marek (pseud./Wil./) 189
 Rasiński Lotar 396
 Rawicki A. G. (pseud.) 352
 Realista Adam zob. Kostrzewa-Zorbas
 Grzegorz
 Red. (pseud.) 240
 Reguła Jan Alfred zob. Mitzenmacher
 Józef
 Rehan Wiesław 61, 154–155
 Reszka Paweł 410
- Reykowski Janusz 15
 Rojek Stanisław (pseud. Cyryl Cywilny)
 233
 Rojewski Piotr 285
 Rokita Jan M. 201
 Rolicki Janusz 18, 30, 415
 Roliński Adam 18, 197, 262
 Rolnik (pseud.) 212
 Roman Paweł 277
 Roman z Wiśnicza (pseud.) 253
 Romaniuk Adam 186
 Romaszewski Zbigniew 32, 164, 199, 208,
 215, 282–283, 298
 Rosner Katarzyna 147
 Ross Michał 81
 Rossmanith Anna 46
 Roter Andrzej 368
 Rothert Agnieszka 307
 Rozciecha Barbara 361
 Różewicz Iwona 248
 Rubisz Lech 91
 Ruchlewski Przemysław 339
 Rudka Szczepan 20
 Rutkowski Ignacy 70
 Ruzikowski Tadeusz 377
 Rybarska Ewa 249
 Rybicki Arkadiusz (pseud. Czesław
 Leopold) 123
 Rybicki Józef 89
 Rychlewski Eugeniusz 406
 Ryszka Franciszek 365, 404
 Rzegocki Arkady 219
 Rzepecki Jan 43
- S-ki zob. Drozdowski Marian M.
 Sacewicz Karol 41
 Sachs Jeffrey 396–397
 Sadowski Andrzej zob. Koziara Jan
 Sadurski Wojciech 410
 Salecki Jerzy 292
 Sam (pseud.) 78
 Santorski Jacek 76

- Sarnowski Leszek 253
 Sartori Giovanni 8, 10
 Saska Paweł 30
 Sasińska-Klas Teresa 22
 Sawicki Mieczysław 65
 Schaff Adam 403
 Schimek Otto 352
 Schmitter Philippe C. 132
 Scruton Roger 14–15
 Sekulski Zbigniew 194
 Sękowski Stefan 418
 Siedlecki Marek 108
 Sielezin Jan R. 29, 238, 285
 Sierakowski Sławomir 412
 Siermiński Michał 416
 Sikorska Urszula 151
 Sikorski Andrzej 269, 345
 Sikorski Tomasz 391
 Skalski Ernest 81, 415
 Skaradziński Bohdan (pseud. Kazimierz Podleski) 224
 Skarzyński Ryszard 7
 Skarżyńska Krystyna 15
 Skórzyński Jan 29, 50, 177–179, 229, 381
 Skrzętny Andrzej zob. Kurowski Stefan
 Słodkowska Inka 145, 395
 Słomka Adam 389
 Smolar Aleksander 60, 89, 145–146, 203, 417
 Smoleński Paweł (pseud. Tomasz Jerz) 292
 Smółka-Gnauck Anna 336, 393
 Sobierajski Marian 114, 141, 247
 Sobkowiak Leszek 144–145
 Sobolewska-Myślik Katarzyna 388
 Sobolewski Marek 126
 Socyał Andrzej (pseud.) 112
 Solski Wiktor zob. Gosiewski Krzysztof
 Sołtysiak Grzegorz 68
 Sommer Jerzy 350
 Sowiński Paweł 19
 Stachewicz Janusz zob. Gadomski Witold
 Stachura Jadwiga 354
 Stadler Andreas 402
 Stalin Józef 47, 69, 82, 324
 Stanisław (pseud.) 163
 Stanisławski Andrzej zob. Michalkiewicz Stanisław
 Staniszkis Jadwiga 66, 271, 344
 Starczewski Stefan 338
 Starski Janusz 258
 Starzyński Wojciech 267
 Stawski Tadeusz (pseud. Adam Wolski) 271
 Stefaniak Marcin 384
 Stefanowski Roman 38
 Stefański Lech 205
 Steinsbergowa Aniela 89, 106
 Stelm Paweł zob. Ajnenkiel Andrzej
 Stelmach Zdzisław 184
 Stępień Sławomir 315
 Stomma Stanisław 72, 74, 78
 Stróżecki Jan 35
 Strumiński Bohdan 235
 Strzelecki Jan 43–44, 80, 106–107, 349, 386, 412
 Strzelecki Jerzy 274, 280, 373
 Strzembosz Adam 106
 Strzembosz Tomasz 8, 67
 Strzeszewski Michał 378
 Studziński Bogumił 265
 Suleja Włodzimierz 168
 Surdykowski Jerzy (pseud. Krzysztof Jerzewski, Stanisław Małopolski, J. S.) 18, 107, 150, 262, 275
 Surmaczyński Marian 361
 Sylwester Zet. (pseud.) 245
 Syryjczyk Tadeusz (pseud. Aleksander Bolesławski) 116, 280, 304
 Szacka Barbara 144
 Szacki Jerzy 144, 146
 Szaruga Leszek 18, 113
 Szawiel Tadeusz 76, 398
 Szczepanik Edward 251, 273

- Szczepański Tomasz (pseud. Sergiusz Nicki) 60, 92, 115, 236, 344, 406
- Szczęсна Joanna (pseud. Jan Klincz) 23, 122, 182–183, 226
- Szczupaczyński Jerzy 9, 132, 307
- Szczypiorski Adam 106
- Szeliga Magdalena 322
- Szeremietiew Romuald 123
- Szewczuwianiec Andrzej 169
- Sziling Jan 43, 67
- Szljajfer Henryk 65–66
- Szostkiewicz Stefan 5
- Szyptma Mateusz 265
- Szukalski Wiesław zob. Maziarski Wojciech
- Szumiejko Eugeniusz 166, 210, 308
- Szydło Beata 417
- Szymanderski Jacek 197
- Szymanowski Adam 16
- Szyszkowska Maria 46
- Ścigany Bolesław zob. Nawrocki Grzegorz
- Ślęzak Tadeusz 28, 42, 85
- Śliwa Michał 28, 35, 42, 45, 85, 188, 196, 309
- Śliwińska Katarzyna 327
- Śmiech Romuald 68–69
- Śpiewak Paweł 351
- Świder Małgorzata 348
- Świerczyńska Dobrosława 6
- Świetlik Feliks zob. Łuczywo Helena
- Tabako Tomasz 286
- Tabin Marek 385
- Tarasiewicz Małgorzata 322
- Targalski Jerzy (pseud. L. M., Leszek Morfeusz, Henryk Pobożny, Antoni Wichrzyciel, XYZ) 97, 124, 149, 225, 262, 282, 297
- Tarkowski Jacek 241
- Tarniewski Marek zob. Karpiński Jakub
- Tarnowski Piotr 162
- Taski Tadeusz zob. Arkuszewski Wojciech
- Tejkowski Bolesław (Bernard) 60
- Terlecki Ryszard 42, 185
- Tischner Józef 83, 211, 304, 405
- Tokarczyk Antoni 179
- Tokarczyk Roman 16
- Tomczak Łukasz 395
- Tomicki Jan 37, 39
- Topiński Piotr 322
- Topolski Jerzy 27
- Toruńczyk Barbara (pseud. BT) 65, 80, 123
- Trapistów Kazimierz 82
- Trembicka Krystyna 38, 178, 187
- Trocki Lew 81, 326
- Trojański K. (pseud.) 360
- Trzaskal (pseud.) 292
- Turbacz Marek zob. Krasnowolski Stanisław
- Turek Wojciech 175, 366
- Turowicz Jerzy 70
- Turski Ryszard 48, 50
- Turzyma Józef 23, 118
- Tusk Donald (pseud. Tadeusz Donecki) 108, 124, 417
- Tuski Kazimierz zob. Ulasiński Cezary, Werpachowski Lesław
- Tych Feliks 35
- Tyński Julian zob. Osęka Andrzej
- Tyrchan Mikołaj 26
- Ulasiński Cezary (pseud. Kazimierz Tuski) 22
- Ulicka Grażyna 133
- Urban Arkadiusz 118, 259
- Volois Konrad de (pseud.) 168
- Wacek (pseud.) 324
- Waksmundzki Krystian 320
- Walecki Henryk zob. Horwitz Maksymilian

- Walendziak Wiesław 181
 Walentynowicz Anna 113
 Walicki Andrzej 329
 Waligóra Grzegorz 21, 29, 52, 118, 120,
 138, 194, 225, 227
 Waluszko Cezary (pseud. Piotr Łubik)
 275
 Waluszko Janusz P. (pseud. Adam Rabe)
 107, 137, 171, 196, 200–201, 224, 235,
 259–260, 309–311, 350, 384
 Walzer Michael 144
 Wałęsa Lech 109, 113, 135–136, 145, 163,
 174, 177, 179, 185–186, 211, 230–231,
 236, 240, 248, 268, 294, 299, 339, 344,
 362, 384, 388, 394–395, 410
 Wandy Kazimierz zob. Peisert Jerzy
 Wanke-Jakubowska Małgorzata 173
 Wanke-Jerie Maria 173
 Warski Adolf zob. Warszawski Adolf
 Warszawski Adolf (pseud. Adolf Warski)
 37–38
 Warszawski Dawid zob. Gebert Konstanty
 Warzecha Łukasz 417–418
 Wasawicz Emil 285
 Wasilewski Leon 36
 Wasiutyński Wojciech 292, 299–300
 Waszkiewicz Jan (pseud. Józef B.) 144,
 148, 191
 Wawrzynowicz Andrzej 391
 Wąsik Stanisław 201
 Wąsowicz Jarosław 384
 Wątor Adam 391
 Wenklar Michał 180
 Wenzel Michał 378
 Wero zob. Pernach Waldemar
 Werpachowski Lesław (pseud. Kazimierz
 Tuski) 22
 Wesolek Klaudiusz 137, 311
 Wetzel Dietrich 316
 Wiankowska-Ładyka Zofia 396
 Wichrzyiciel Antoni zob. Targalski Jerzy
 Widok Grzegorz zob. Zlatkes Gwidon
 Wieczorkowski Maciej 416
 Wierny Józef zob. Wołek Tomasz
 Wierzbicki Marek 47
 Wierzbicki Paweł 120, 124, 175, 180, 186,
 282, 302, 312, 342, 348, 378, 380
 Wierzbicki Piotr 5, 25, 104, 109, 121,
 128, 204
 Wierzbicki Zbigniew T. 316, 378
 Wiktor (pseud.) 224
 Wil. zob. Zawadzki Zbigniew
 Wilczyński Waclaw 407
 Wildstein Bronisław 88–89, 250, 381
 Wilk Mariusz 26, 110
 Wilkanowicz Stefan 107, 138, 217
 Wirpsza Witold 48, 50
 Witek Przemysław J. 170
 Witkowski Paweł 249, 332
 Witold zob. Muszyński Marek
 Witos Wincenty 84
 Witwicki Andrzej 267
 Władyka Wiesław 47, 59, 402
 Wnuk-Lipiński Edmund 144, 206,
 368–369, 374
 Wojciechowski Stanisław 35
 Wojtyła Karol zob. Jan Paweł II
 Wolański Marian S. 58
 Wolicki Krzysztof 93, 298
 Wolny Jan zob. Kostrzewa-Zorbas
 Grzegorz
 Wolski Adam zob. Stawski Tadeusz
 Wołek Tomasz (pseud. Józef Wierny,
 Marcin Zdun) 82, 87, 94, 102, 111,
 113, 151, 398–399
 Wołk Grzegorz 87, 101, 124
 Woroszyński Wiktor 407
 Woźniakowski Jacek 70, 72
 Woźniczko Waclaw 409
 Wójcik Przemysław 147, 318
 Wróbel Janusz 53
 Wróbel Mirosław 285
 Wróbel Sylwester 366
 Wrzeszcz Adam zob. Pawlak Antoni

- Wujec Henryk 80, 89, 245, 398, 413
Wyrwa Waclaw zob. Janowski Andrzej
Wysocki Krzysztof 119
Wyszkowski Krzysztof 185
Wyszyński Stefan 69, 303
- xyz zob. Targalski Jerzy
- Zabłocki Janusz 70, 74
Zabłudowski Andrzej 51
Zachorski Wojciech 394
Zagórski Krzysztof 378
Zagrodzka Danuta 407
Zajac Adam (pseud. Stanisław Żak) 178
Zajac Ewa 262
Zalega Dariusz 68
Zalewska Krystyna 351, 386
Zalewski Maciej 106, 146, 185–186, 386
Załęski Paweł Stefan 146
Załużka Wojciech 388
Zambrowski Andrzej 132
Zamiara Krystyna 397
Zapadka Rafał (pseud. Marcin Konwa)
205
Zaremba Paweł 38
Zawadzki Janusz 269
Zawadzki Waclaw 106
Zawadzki Zbigniew (pseud. Wil.) 135, 143
Zawiejski Jerzy 70
Zawistowski Andrzej 264
Zblewski Zdzisław 64, 74
- Zdun Marcin zob. Wołek Tomasz
Zgliczyński Stefan 408
Zieja Jan 89
Zieliński Marek (pseud. S. Maj) 299
Zielony (pseud.) 320
Ziemianin Bronisław 277
Ziemko Bernard 269, 345
Ziemski Andrzej 46
Zimand Roman (pseud. Leopolda) 48, 331
Zinger Wiktor 98
Ziółek Paweł (pseud. Tomasz Laik) 257
Zlatkes Gwidon (pseud. Grzegorz Widok)
296, 313, 334
Znamierowski Alfred 117, 141
Zorba Konrad 313
Zuziak Władysław 384
Zuzowski Robert 387
Zwoźniak Zdzisław (pseud. Bartosz
Głowacki) 24
Zychowicz Jacek 9
Zygmunt Jan (pseud.) 69
- Żak Stanisław zob. Zajac Adam
Żakowski Jacek 120, 179, 403, 405
Żaryn Jan 303
Żelazny S. zob. Kowalski Sergiusz
Żmigrodzki Marek 14
Żółkiewski Stefan 80
Żuławski Zygmunt 41–42
Żurko Jerzy 235
Żytkowski Stanisław 142

SPIS TREŚCI

WPROWADZENIE	5
1. Kwestie teoretyczne i problematyka badawcza	7
2. Baza źródłowa	17
3. Założenia metodologiczne i stan badań	26
ROZDZIAŁ 1 TRADYCJE LEWICOWE W POLSKIEJ MYŚLI POLITYCZNEJ	33
1.1. Polska Partia Socjalistyczna	35
1.2. Środowiska młodzieżowe okresu Października '56	46
1.3. Rewizjoniści	54
1.4. Lewica katolicka	69
1.5. Grupy inteligentkie pierwszej połowy lat 70.	75
ROZDZIAŁ 2 IDENTYFIKACJA OPOZYCYJNEJ LEWICY W OBRĘBIE RUCHU ANTYKOMUNISTYCZNEGO	84
2.1. Problemy związane z wyodrębnieniem niezależnej lewicy	86
2.2. Lewica jako fragment krajobrazu politycznego podziemia	95
2.3. Próba rozpoznania podmiotowej orientacji lewicowej	105
ROZDZIAŁ 3 DEMOKRATYCZNY SOCJALIZM	126
3.1. Demokracja społeczna	129
3.2. Społeczeństwo obywatelskie i pluralizm organizacyjny	143
3.3. Idea zmiany	167
ROZDZIAŁ 4 EGALITARNY HUMANIZM	190
4.1. Wartości humanistyczne	192
4.2. Wrażliwość społeczna	204
4.3. Internacjonalizm	217

ROZDZIAŁ 5 EKONOMICZNY ETATYZM	240
5.1. Wielosektorowość w gospodarce	243
5.2. Rola państwa i miejsce własności prywatnej w gospodarce	250
5.3. Pozycja związków zawodowych i samorządu pracowniczego	261
ROZDZIAŁ 6 AKSJOLOGICZNY LIBERALIZM	288
6.1. Ideał świeckości	289
6.2. Program nowych ruchów społecznych	307
6.3. Kolektywizm	327
ROZDZIAŁ 7 ZAKRES ODDZIAŁYWANIA ORIENTACJI LEWICOWEJ	335
7.1. Skala lewicowości ugrupowań opozycyjnych	336
7.2. Popularność postulatów lewicowych wśród obywateli PRL	358
ZAKOŃCZENIE	380
1. Opozycyjne koncepcje lewicowe w myśli politycznej III RP	387
WYKAZ SKRÓTÓW	421
BIBLIOGRAFIA	425
ABSTRACT	483
INDEKS OSÓB	486

DR PAWEŁ WIERZBICKI – ur. 1983 r., politolog i historyk, publikował m. in. w „Arcanach”, „Athenaeum”, „Biuletynie IPN”, „Dziejach Najnowszych”, „Pamięci i Sprawiedliwości” oraz „Sowińcu”; swoje zainteresowania badawcze koncentruje wokół myśli politycznej opozycji w PRL.

Autor swoim opracowaniem wprowadził do naszej wiedzy wiele nowych elementów, wzbogacił ją w istotny sposób i uporządkował.

prof. dr hab. Grzegorz Mazur,
Instytut Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych
Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie

W swojej pracy autor udowadnia, wbrew obiegowym opiniom i stereotypizacji opozycji antykomunistycznej jako nie lewicowej, że opozycyjna myśl polityczna była zdominowana przez nurt lewicowy w drugiej połowie lat 70. i w latach 80. Zarówno w sferze światopoglądowej oraz ideowej, jak i polityczno-programowej.

prof. dr hab. Tadeusz Godlewski,
Wydział Politologii i Studiów Międzynarodowych
Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu

ISBN 978-83-7438-877-1
9 788374 388771



Uniwersytet Papieski
Jana Pawła II
w Krakowie